

SZKOŁA SERAFICKA

150 lat historii Prowincji Wniebowzięcia NMP
Zakonu Braci Mniejszych w Polsce

SERIA NOWA



150 lat historii Prowincji Wniebowzięcia NMP
Zakonu Braci Mniejszych w Polsce

Redaktor serii

Witosław J. Sztyk OFM



150 lat historii Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce

Pod redakcją
Antoniego Barciaka i Witosława J. Sztyka OFM

SERIA NOWA



Recenzent:
dr hab. Sylwester Fertacz

Opracowanie redakcyjne:
Katarzyna Solecka

Projekt okładki i strony tytułowej:
Marta Szymańda

ISSN 1898-7842

© 2008 by Prowincja Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce
Katowice Panewniki

STUDIO NOA  Ireneusz Olsza
<http://www.studio-noa.pl>
e-mail: poczta@studio-noa.pl

Wstęp do serii „Szkoła Seraficka”

Zwielką radością oddajemy do rąk czytelników pierwszy tom serii naukowej „Szkoła Seraficka”. Środowisko naukowe skupione wokół Wyższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach nie posiadało dotychczas wspólnego tytułu, który scalałby jego wcale niemający dorobek naukowy. Prowincja nasza zainicjowała co prawda w minionych latach wydawanie serii „Studia Franciszkańskie”, lecz periodyk ten obecnie wydawany jest przez Prowincję św. Franciszka z siedzibą w Poznaniu.

Potrzeba stworzenia obecnie nowego pisma stawiała się coraz bardziej zasadna. Profesorowie naszej zakonnej prowincji, związani z różnymi ośrodkami naukowymi w Polsce i poza granicą, nie zrywają związków ze szkołą, która ich wychowała i która nadała ich pracy pewne szczególne cechy. Z tego też powodu zrodziła się myśl, aby w odrębnej kolekcji zeszytów naukowych publikować prace, które choć w części dają obraz tej szkoły i w ogóle dokumentują jej istnienie. Szkoła ta – jako krąg osób o specyficznym sposobie myślenia czy o podobnej wrażliwości zakorzenionej w charyzmacie franciszkańskim, związanych z konkretnym miejscem – jest rozumiana bardzo szeroko. Zbiera ona bowiem nie tylko tematy typowe dla tradycji Zakonu, ale obejmuje wszystkie inne dyscypliny uprawiane przez franciszkanów, a także dorobek innych pracowników nauki, którzy bądź jako wykładowcy, bądź jako goście związani są z naszym ośrodkiem.

Naszym zamierzeniem jest, aby podstawą każdego zeszytu stawały się materiały sympozjów regularnie organizowanych przez nasz ośrodek, uzupełniane przez inne studia niezwiązane z głównym tematem. Wyrażamy głęboką nadzieję, że dorobek systematycznie publikowany na tych łamach przyczyni do dalszego rozwoju szkoły, sięgającej swymi tradycjami początków Zakonu.

*o. Ezdrasz Biesok
minister prowincjalny*

Słowo wstępne

Zbiór artykułów proponowany w niniejszej publikacji dotyczy wybranych aspektów historii Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce, której początek:

[...] wyznacza dekret *In regimine universi Ordinis*, wydany przez generała zakonu o. Wenantego z Celano 12 V 1855 roku, nadający jej oficjalną nazwę Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim [...] Pomyślny rozwój prowincji został przerwany pruską ustawą z 31 V 1875 roku o zniesieniu zakonów [...]¹.

Po I wojnie światowej, zaistniała nowa sytuacja w Europie Środkowej,

[...] w byłym zaborze pruskim nadal istniała prowincja pod nazwą Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim, zlikwidowana przez władze pruskie w okresie Kulturkampfu, ale istniejąca formalnie wobec prawodawstwa kościelnego [...].

Na Śląsku, gdzie po powstaniach śląskich i plebiscycie część terytorium przypadła Polsce, definitorium Prowincji św. Jadwigi z siedzibą we Wrocławiu utworzyło Komisariat Zależny. Po czasie, po wielu rozmowach, generał zakonu, o. Bernardyn Klumper (1921–1927), dekretem *Antiqua Ordinis Provincia*² z 17 III 1923 roku

dokonał włączenia Komisariatu Zależnego do formalnie istniejącej prowincji w Wielkopolsce. Prowincja nosiła nazwę Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce (in Polonia Maiore) w odróżnieniu od podobnie brzmiącej prowincji „... w Małopolsce” [bernardyni, były zabór austriacki]. [...] Siedzibą prowincjałatu stały się odtąd Panewniki.

Wspomniany dekret podkreśla, że nie tworzy się nowej prowincji, ale dokonuje wskrzeszenia do nowego życia – albo raczej odrodzenia – podupadłej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Ten fakt podkreślił również generał

¹ [Ten i pozostałe cytaty we wstępie] E. Biesok, N. Kubica, *Zarys dziejów Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, [w:] *Katalog Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, Katowice Panewniki 2005, s. 23–29.

² Por. *Acta Ordinis Fratrum Minorum*, R. 32: 1923, fasc. V, s. 134.

Zakonu o. Bernardyn Klumper, w relacji o stanie Zakonu, na kapitule generalnej odbytej w dniach 30 V–13 VI 1927 roku w Porcjunkuli w Asyżu³.

W 1929 roku kolejny generał zakonu, o. Bonawentura Marrani, dekretem *Sacra visitationis canonica* (6 VII 1929 roku) zamianował pełny zarząd prowincji i tym samym prowincja stała się znowu pełnoprawną jednostką administracyjną w Zakonie⁴. Aby jednak zapobiec nieporozumieniom, 13 X 1932 roku zmieniono jej nazwę na Wniebowzięcia NMP.

Wybuch II wojny światowej drastycznie wpłynął na rozwój prowincji,

[...] likwidacji uległy wszystkie klasztory na terenie Wielkopolski. Tylko nieliczni (na Śląsku) mogli pozostać w klasztorze (w klasztorze panewnickim istniał obóz przejściowy dla niemieckich przesiedleńców), większość zmuszona była do ich opuszczenia [...].

Po wojnie prowincja znalazła się w nowej, ale także trudnej sytuacji:

Niektórzy zakonnicy zginęli, niektórzy do prowincji nie wrócili, niektórzy pozostali za granicą, inni jeszcze przeszli do diecezji. Grupa 12 zakonników wspomagała personalnie Prowincję św. Jadwigi, niektórzy w niej pozostali. Trudności personalne nie przeszkodziły jednak w objęciu nowych placówek [...]. Trudności okresu powojennego wiązały się także z działaniem władz komunistycznych, [które] stosowały różne represje wobec poszczególnych zakonników, utrudniano funkcjonowanie domów zakonnych, komunikowanie się z władzami generalnymi, a nawet infiltrowano środowiska klasztorne. Cała historia prowincji w tych latach czeka jeszcze na całościowe opracowanie [...].

Prezentowany materiał jest pokłosiem konferencji naukowej zatytułowanej *Historia Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce i jej rola dla środowiska Śląska i miasta Katowice*, która została zorganizowana w dniach 14–15 V 2005 roku przez Wyższe Seminarium Duchowne Prowincji przy współudziale Zakładu Nauk Pomocniczych Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego i Muzeum Archidiecezjalnego w Katowicach. W ostatnich latach była to już druga konferencja historyczna zaproponowana przez franciszkanów z Katowic-Panewnik. W 2002 roku klasztor panewnicki obchodził uroczystie 100-lecie istnienia. Jubileuszowi towarzyszyła konferencja naukowa zatytułowana *Wkład kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*. Materiały z tej konferencji ukazały się drukiem w 2003 roku. Franciszkanom – na szeroko rozumianym Śląsku, łącznie z Opawszczyzną, w tym również klasztorowi w Panewnikach – poświęcono wtedy 12 referatów. Niniejszy tom obejmuje w sumie 16 artykułów, które pogłębiły rzeczoną problematykę. Ufamy, że materiały z obydwu konferencji będą inspiracją do napisania monografii Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce.

Antoni Barciak
Witosław J. Szytk OFM

³ Por. Acta Capituli Generalis Ordinis Fratrum Minorum in Protoconobium S. Mariae Angelorum de Portiuncula 1927 celebrati, Romae 1928, s. 278.

⁴ Por. Acta Ordinis Fratrum Minorum, R. 48: 1929, fasc. 8, s. 226.

O. Anzelm J. Szeinke OFM

Reformackie korzenie Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce¹

1. Zarys organizacyjny Zakonu Braci Mniejszych w Polsce

W założonym w 1209 roku przez św. Franciszka z Asyżu Zakonie Braci Mniejszych, popularnie zwanym zakonem franciszkanów lub franciszkańskim, dość wcześnie pojawiły się różnice w interpretacji ślubu ubóstwa. One to z czasem doprowadziły do powstania w zakonie ugrupowań reformistycznych, które uzyskały pełną lub tylko częściową niezależność organizacyjną. W XVI stuleciu, przy poparciu Stolicy Apostolskiej, ukonstytuowały się trzy równorzędne i niezależne rodziny franciszkańskie: Zakon Braci Mniejszych Obserwantów (Ordo Fratrum Minorum Regularis Observantiae – OFMObs), Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych (Ordo Fratrum Minorum Conventualium – OFMConv) i Zakon Braci Mniejszych Kapucynów (Ordo Fratrum Minorum Capuccinorum – OFMCap). W Zakonie Braci Mniejszych Obserwantów w tym samym wieku wyłoniły się trzy nowe ugrupowania ściślejszej obserwancji (Ordo Fratrum Minorum Strictioris Observantiae): alkantarzyści, zwani też bosymi lub dyskalceatami, reformaci i rekolekci. Wszystkie zachowywały tę samą regułę Założyciela, ale każda rodzina posiadała odrębną organizację prowincjalną, własne konstytucje generalne oraz inne kodeksy ustawodawstwa partykularnego. Różniły się też kolorem i krojem habitu².

¹ Znacznie rozszerzona wersja referatu wygłoszonego na sesji. Literatura i źródła znajdują się na końcu opracowania tak, że przypisy ograniczono do minimum.

² Szerzej o tych rodzinach w ogóle, jak też na ziemiach polskich zob. hasła w *Encyklopedii katolickiej*: Franciszkanie, Bracia Mniejsi, Ordo Fratrum Minorum, t. 5, Lublin 1989, kol. 473–491, 494–515 (M. Daniluk, K. Klauza, B. Tomczak, A. Wiśniowski, H. E. Wyczawski, A. Zwiercan); Kapucyni, Bracia Mniejsi Kapucyni, Ordo Fratrum Minorum Capuccinorum, t. 8, Lublin 2000, kol. 732–740 (R. Prejs).

Do Polski pierwsi bracia mniejsi przybyli w latach 1236–1237 (Wrocław i Kraków). W 1453 roku pojawili się na naszych ziemiach bracia mniejsi obserwanci, których od wezwania ich pierwszych kościołów pod tytułem św. Bernardyna ze Sieny, m.in. w Krakowie i Wrocławiu, nazwano bernardynami. Reformaci na stałe osiedlili się w roku 1621, a kapucyni w 1681 roku. Rekolekcje pojawili się na Śląsku dopiero w 1859 roku, obejmując skasowany w 1810 roku klasztor reformacki na Górze św. Anny, który później stał się jednym z ważniejszych domów Kustodii (1902), a następnie Prowincji św. Jadwigi (1911).

Interesujący nas tutaj w sposób szczególny reformaci już w 1623 roku podzielili się na dwie kustodie (tu w znaczeniu – prowincje w stadium organizacji): małopolską pw. Matki Bożej Anielskiej i wielkopolską pod patronatem św. Antoniego z Padwy. W 1639 roku papież Urban VIII podniósł wszystkie kustodie reformackie, a więc także i polskie, do godności prowincji. Na skutek szybkiego wzrostu klasztorów i liczby zakonników w 1746 roku wydzielono z prowincji małopolskiej 5 klasztorów, tworząc z nich kustodię ruską pw. Matki Bożej Bolesnej, którą w 1763 roku po przyjęciu 4 nowych fundacji podniesiono do godności prowincji. W 1750 roku z 12 klasztorów prowincji wielkopolskiej utworzono prowincję pruską pod patronatem Wniebowzięcia NMP. W 1772 roku, który jest szczytowy w rozwoju wszystkich zakonów w Polsce, reformaci mieli 60 klasztorów, w których mieszkało 1345 zakonników (kapłanów, braci zakonnych i kleryków).

Dynamiczny rozwój rodziny reformackiej zahamowały rozbiory Polski, skutkiem czego poszczególne części naszego kraju dostały się pod panowanie Austrii, Prus i Rosji, które stosowały wobec zakonów wrogą politykę. Konieczność dostosowania granic prowincji do granic państw, w których znalazły się poszczególne klasztory, sprawiła, że w latach 1772–1815 kilkakrotnie zmieniały one swą przynależność do prowincji lub tworzyły tymczasowe jednostki administracyjne. Sytuacja ustabilizowała się w 1815 roku. Na obszarze utworzonej decyzją Kongresu Wiedeńskiego namiastki państwa polskiego, zwanego Królestwem Polskim, znalazły się trzy prowincje, pod patronatem: Matki Bożej Anielskiej, św. Antoniego i Wniebowzięcia NMP, uszczuplone o klasztory zniesione w cesarstwie austriackim i państwie pruskim. Przywrócono też prowincję galicyjską MB Bolesnej, którą powołano do istnienia w 1785 roku z kilku domów prowincji małopolskiej i ruskiej. Z kilku natomiast klasztorów w zaborze pruskim dawnej prowincji wielkopolskiej i pruskiej oraz innych zakonów utworzono w 1855 r. Prowincję Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich³. Klasztory w Królestwie Polskim zniesiono w 1864 roku na mocy ukazu cara Aleksandra II, w ramach represji po powstaniu styczniowym. Zakonników ze skasowanych domów zwieziono do klasztorów etatowych, które, pozbawione napływu młodych sił, zlikwidowano do 1900

³ Więcej o tej prowincji powiemy w p. 2.

roku. Jedynie klasztor we Włocławku doczekał się odzyskania przez Polskę niepodległości. O powstałej w 1855 roku Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich powiemy w następnym punkcie. Pojedynczy zakonnicy tych prowincji wyjechali do Stanów Zjednoczonych, aby wraz z przybyłymi tu wcześniej pracować wśród polskich emigrantów. Oni to w 1887 roku założyli klasztor w Pulaski, w stanie Wisconsin, który w 1888 stał się siedzibą komisariatu, a w 1939 roku polonijnej Prowincji pw. Wniebowzięcia NMP.

Na ziemiach polskich czasu niewoli faktycznie przetrwała reformacka Prowincja Matki Boskiej Bolesnej w Galicji. Na mocy konstytucji apostolskiej Leona XIII *Felicitate quadam* z 4 X 1897 roku, znoszącej odrębności w Zakonie Braci Mniejszych Obserwantów, połączono ją w 1899 roku z galicyjską prowincją bernardynów pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Zjednoczonej prowincji nadano tytuł Niepokalanego Poczęcia NMP. W 1911 roku dawni reformaci, podobnie jak ich współbracia we Włoszech, podjęli starania, w wyniku których nastąpił podział prowincji w granicach, jakie miały przed zjednoczeniem. Prowincja byłych bernardynów pozostała przy swym pierwotnym tytule Niepokalanego Poczęcia NMP, a dawnej prowincji reformackiej, na wniosek zainteresowanych, nadano tytuł skasowanej w 1864 roku prowincji małopolskiej, czyli wezwanie Matki Bożej Anielskiej. Obydwie prowincje istnieją pod tymiż denominacjami do dziś, mimo zmiany mapy ich domów; obydwie też mają w Krakowie swoje siedziby prowincjalne. Oprócz nich są w Polsce jeszcze trzy inne prowincje Zakonu Braci Mniejszych. W 1923 roku odrodziła się, istniejąca tylko formalnie, dawna prowincja reformatów pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP dzięki połączeniu ze śląskim komisariatem Prowincji św. Jadwigi. W 1932 roku zmieniła swoje wezwanie na Prowincję Wniebowzięcia NMP, a jej dom główny znajduje się w Katowicach-Panewnikach. Czwarta prowincja, pod wezwaniem św. Jadwigi, powstała w 1946 roku najpierw jako komisariat utworzony z klasztorów śląskiej prowincji pod tymże patronatem, które znalazły się w granicach Polski. Status samodzielnej prowincji uzyskała w 1972 roku, a jej klasztor główny mieści się we Wrocławiu na Karłowicach. Piątą prowincję pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu erygowano w 1991 roku z 16 domów położonych na północy Polski, a wchodzących dotąd w skład trzech prowincji: Matki Bożej Anielskiej (2 klasztory), Niepokalanego Poczęcia NMP (3 domy) i Wniebowzięcia NMP (11 klasztorów). Siedzibą prowincjałą jest klasztor w Poznaniu. Obecnie więc istnieje w Polsce 5 prowincji Zakonu Braci Mniejszych, z których jedna, pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, jest pochodzenia obserwanckiego (bernardyńskiego), dwie reformackiego – Matki Bożej Anielskiej i Wniebowzięcia NMP, jedna – pod patronatem św. Jadwigi, wywodzi się z ugrupowania rekolektów, piąta wreszcie, mająca za patrona Założyciela zakonu, poprzez odziedziczone klasztory i współbraci, którzy przeszli ze swoich macierzystych prowincji, kontynuuje tradycje regularnej i ściślejszej obserwacji.

2. Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich

Dekret króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III z 30 X 1810 roku od razu położył kres istnieniu klasztorów w Gliwicach i na Górze św. Anny, a do 1841 roku przesądził także o kasacie innych domów zakonnych na obszarze Prus. Wyjątek uczyniono dla wspólnot Prowincji Wniebowzięcia NMP przy dwóch wielkich sanktuariach, a mianowicie: maryjnym w Łąkach Bratiańskich k. Nowego Miasta Lubawskiego i pasyjnym w Kalwarii Wejherowskiej. Liczni wierni doń uczęszczający wymusili na władzach państwowych pozostawienie zakonników na miejscu. Pozbawione jednak łączności z macierzystą prowincją i wpływu nowych sił klasztory systematycznie wyludniały się, a to odbijało się na dyscyplinie zakonnej⁴. Dlatego biskup chełmiński Anastazy Sedlag nie godził się na otwarcie w nich nowicjatu, ale chciał, aby połączyły się z Prowincją Krzyża Świętego w Westfalii. Dopiero wolność wyznania zagwarantowana w konstytucji Prus, wydanej w 1848 roku, sprawiła, że petycja w ich sprawie, podpisana przez 19 tys. mieszkańców i poparta przez wspomnianego biskupa, odniosła pożądaný skutek. Władze zezwoliły na przybycie z Królestwa Polskiego do Łąk Bratiańskich i Wejherowa zakonników poddanych pruskich. Nie rozwiązało to jednak problemu na dłuższą metę i nie gwarantowało odnowy życia zakonnego. W połowie XIX wieku o. Michał Koziorzębski⁵, komisarz prowincji, zarządzający tymi domami przez cztery trzyletnie kadencje, jedyny dla nich ratunek widział w ich usamodzielnieniu się. To zaś stało się możliwe dzięki poszerzeniu zakresu swobód religijnych w kolejnej konstytucji pruskiej z 1850 roku. W porozumieniu z komisarzem o. Wawrzyniec Zakrzewski, były kustosz prowincji, wystosował 17 I 1853 roku pismo do generała zakonu o. Wenantego z Celano, informując, że 9 klasztorów prowincji Wniebowzięcia NMP znajduje się w Królestwie Polskim pod władzą prowincjała. Dwa zaś, a mianowicie Łąki Bratiańskie i Wejherowo, leżą na terenie Prus Zachodnich i pozostają pod jurysdykcją komisarza. Wraz z nim (komisarzem) 6 I udał się do arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Leona Przyłuskiego, który ofiarował im w swej archidie-

⁴ O jednym ze sposobów przetrwania klasztoru w Wejherowie czytamy w nekrologu o. Narcyza Piórkowskiego: „[...] Na rozkaz władzy zakonnej przesiedlonym został w 1829 roku do Wejherowa, Prus Zachodnich. Smętne i złowrogie uczucia, o których do końca życia swego wspominał, na samym już wstępie do klasztoru zdjęły duszę jego. Trzech starców, których tamże powitał, wnet przeniosło się w progi wieczności; klasztor sam kasacją ciągle był niepokojony, i w tym to labiryncie ustawicznego chaosu i niepewności, nie wydalając się pomimo rad nieprzyjanych z zacisza tego, spędził najdłuższe chwile, bo 20 lat najczterstwiejszego życia swego, zaradzając wedle możności potrzebom tłumnie zbiegającego się ludu do kaplic kalwaryjskich”, „Tygodnik Katolicki”, r. 5 (1864), s. 345.

⁵ Życiorysy wszystkich osób zaangażowanych w utworzenie prowincji zostaną przedstawione w opracowaniu: *Szkice biograficzne założycieli i przełożonych prowincji Niepokalanego Poczęcia*.

cezji kilka klasztorów, skasowanych przez rząd pruski, i pragnie, by w jednym z nich utworzył nowicjat. Tak kończył swoje pismo:

Ponieważ jednak w naszej prowincji upadła obserwancja dlatego prosimy o przysłanie wizytatora generalnego z prowincji Krzyża Św.⁶

Generał w odpowiedzi z 3 lutego napisał:

Wielka nadzieja w Bogu i gorliwości wobec zakonu⁷.

Adresatowi i komisarzowi udzielił uprawnień do przyjmowania do nowicjatu. Obiecał także wyznaczyć odpowiedniego wizytatora. 27 VIII tegoż roku sam o. M. Koziorzębski poinformował ojca generała, że na prośbę abpa L. Przyłuskiego wysłał dwóch ojców, którzy w Śremie oczekują na objęcie klasztoru w Miejskiej Górze.

Są także inne klasztory – donosił – które dobrodziejce chcą wykupić od rządu, lecz obawiają się, by ojcowie tam wysłani, nie pozbawili się młodych sił, jeśli nie zostanie otwarty nowicjat. Ministerstwo Królestwa Prus ogólnie już zgodziło się, podobnie zresztą jak generał zakonu. Jednak otwarcie nowicjatu nie następuje z powodu braku dostatecznego rozeznania co do zachowania życia zakonnego. Są wśród nas tacy – kontynuował – którzy chętnie przyjmą dawną obserwancję, lecz w obecnym stanie rzeczy nie znamy drogi, ani sposobu. Wielu starzeje się, młodzi żyją prawie jak świeccy, słabo wykształceni, oddają się beczynności. Jednym słowem nasze ocalenie w pomocy z zewnątrz. Tej zaś nie możemy oczekiwać od prowincji, od której dzielą nas granice. Łączność z nią jest zakazana, a wkrótce wygaśnie całkowicie. Tymczasem istnienie naszego zakonu w tych stronach jest koniecznością. Wierni są prości i bez wykształcenia, a brak księży znających język polski. Do nas zwracają się z wielkim zaufaniem [...] Dłużej ciężaru mego obowiązku nie udźwignę. Nie widzę też w komisariacie możliwości naszego odrodzenia, ani kogoś wśród moich podwładnych, kto z pożytkiem mógłby innym przewodniczyć. Proszę, by z klasztorów w Prusach Zachodnich powstała kustodia niezależna od prowincji Wniebowzięcia⁸.

Kończąc, ponowił prośbę o przysłanie wizytatora, który pozostałby jako kustosz przynajmniej trzy lata. Ten wszakże musi mieć obywatelstwo pruskie. Prosił wreszcie o przysłanie dwóch lub trzech ojców jako nauczycieli młodych zakonników, którzy mogą pochodzić spoza Prus, byleby posiadali paszporty. Do pisma dołączył dokładny spis zakonników zamieszkałych w Łąkach Bratiańskich, Wejherowie i w rezydencji w Śremie.

⁶ Archivum Generale Ordinis Fratrum Minorum w Rzymie [dalej: AGOFM], sygn. 475, Polonia Immaculatae Conceptionis in Borussia (1855–1913) [dalej: PICB], n. 4–5. Ten i następne cytaty w tłumaczeniu z łaciny autora artykułu.

⁷ Tamże, n. 6.

⁸ Tamże, n. 2–3.

Ojciec generał, poruszony słowami o. M. Koziorzębskiego, 30 XII 1853 roku skierował list do o. Ksawerego Kaufmanna, prowincjała saksońskiego, w którym podzielił się treścią pisma ojca komisarza. Prowincjał w odpowiedzi z 22 I 1854 roku stwierdził:

chętnie uczyni wszystko dla wskrzeszenia ducha serafickiego w mającej powstać kustodii Prus Zachodnich. Jest to jednak niemożliwe z dwóch powodów: 1. Nasz ojciec nie może być w niej kustoszem z powodu różnicy języka: tu niemiecki, a tam polski; a także z racji panującego tam zimna. 2. Gdyby nawet ustały wspomniane trudności, to nie mogę wysłać ojców bez szkody dla naszej prowincji. Do niedawna nie mieliśmy własnego studium. Klerycy uczęszczali na akademię. Obecne studium filozofii i teologii powstało przed paru miesiącami. Jeśli wolno doradzić, niech jeden lub dwóch ojców znających język niemiecki przybędzie do naszego klasztoru, w którym wychowuje się 26 nowicjuszy. To, co tutaj usłyszysz i zobaczysz, wprowadzi później u swoich⁹.

Brak szybkiej reakcji ojca generała na skierowane doń pisma sprawił, że w maju 1854 roku o.o. Pacyfik Bydłowski i Konrad Pokojski, mając upoważnienie o. M. Koziorzębskiego, udali się do klasztoru w Warendorfie w Westfalii. Stąd 21 V napisali do ojca generała:

Znaleźliśmy tu gorliwość w zachowaniu reguły, dobry przykład zakonników, w klasztorze jaśniej ubóstwo, wzorowo wychowuje się nowicjuszy, przestrzega milczenia i dokładnie wypełnia obowiązki. U nas inaczej – stwierdzali z żalem. – Przełożeni nie chcą znać upadków podwładnych, ci zaś nie pozwalają sobie zwrócić uwagi. Prowincjał nas nie wizytuje (zakaz) – komisarze tacy sami albo starzy¹⁰.

Kończyli apelem o wyznaczenie wizytatora generalnego i utworzenie kustodii.

Wszystkie te starania wreszcie przyniosły pożądany rezultat. Najpóźniej w lipcu 1854 roku generał o. Wenanty ustanowił o. Bernarda Horna, lektora teologii z prowincji Krzyża Świętego, wizytatorem generalnym dla klasztorów w Łąkach Bratniańskich, Wejherowie i rezydencji w Miejskiej Górze. Wizytację rozpoczął 5 VIII 1854 roku od Wejherowa, gdzie zastał sześciu ojców i jednego brata zakonnego. Z powodu nadużyć złożył z urzędu gwardiana. Jeszcze surowiej postąpił w Łąkach Bratniańskich, zakazując za nieposłuszeństwo wszystkim kapłanom sprawowania sakramentów świętych, a ojca komisarza dodatkowo zwolnił z pełnionej funkcji. W relacji przesłanej do Rzymu stwierdzał, że w tych dwóch klasztorach

oprócz habitu nie znalazł niczego z życia zakonnego. Natomiast w Miejskiej Górze, gdzie jest 4 ojców i 1 brat, zaczęli zachowywać statuty reformackie¹¹.

⁹ Tamże, n. 3.

¹⁰ Tamże, n. 8.

¹¹ Tamże, n. 19.

Wizytator przyjął od abpa Przyłuskiego klasztor po karmelitach przy kościele Bożego Ciała w Poznaniu, wyremontowany jego kosztem, do którego ponadto sprawił nowe organy. Kilku zakonników w wyrazie protestu wobec poczynañ wizytatora wróciło do macierzystej prowincji. Mimo tych negatywnych zjawisk, o. B. Horn kończył swe sprawozdanie pozytywnym akcentem:

Bez wątpienia, wiele dobrego można się spodziewać po prowincji, którą należy utworzyć w tym rejonie. Brak jednak warunków do zwołania kapituły i dlatego prosi generała, by zamianował zarząd prowincji. Odpowiedniego ojca na stanowisko prowincjała należy poszukać w innej prowincji¹².

Ukarani zakonnicy nie pozostali dłużni. W ich imieniu napisał do ojca generała niedawny komisarz o. M. Koziorzębski, zarzucając wizytatorowi próbę poróżnienia zakonników, kierowanie urzędowych pism nie do niego, a do innych zakonników, publiczną licytację rzeczy klasztornych i wywołanie zgorszenia wśród wiernych przez zasuspendowanie na trzy tygodnie wszystkich kapłanów w Łąkach. Skutkiem tego w dni powszednie kościół był zamknięty, a w niedziele odprawiał ksiądz z parafii w Nowym Mieście Lubawskim.

Wydaje się, że tak intensywnie kontynuowano starania o utworzenie nowej jednostki administracyjnej zakonu, że szybko minęły emocje związane z wizytacją. O. gen. Wenanty, odnosząc się 12 X do propozycji ojca wizytatora, spytał go, czy przyjmie na trzy lata urząd prowincjała. Tenże odpowiedział, że:

dobrowolnie tego nie uczyni, ale zgodzi się pod posłuszeństwem. Wtedy kustoszem powinien zostać o. Maksymilian Holschen, wikariusz klasztoru w Warendorfie, który mu pomoże. Kandydatami na definitory są: Tomasz Korpaczewski, Onufry Laskowski, K. Pokojski i W. Zakrzewski¹³.

Abp L. Przyłuski nie ograniczył się do ofiarowania reformatom klasztorów, ale również osobiście zaangażował się w sprawę powrotu zakonu do swych archidiecezji, prowadząc korespondencję z władzami państwowymi na szczeblu centralnym i regionalnym. Podobnie uczynił jego biskup pomocniczy Franciszek Stefanowicz, którego ojciec generał poprosił o opiekę nad klasztorami reformackimi podczas spotkania w Rzymie z okazji uroczystości ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia NMP (8 XII 1854 roku). Co więcej, opracował on, na podstawie tekstu przedłożonego przez o. wizytatora Horna, ustawodawstwo partykularne prowincji, tzw. Statuty Prowincji, które 2 IV 1855 roku przesłał do zatwierdzenia zarządowi generalnemu zakonu. Dekretem *In regimine universi* z 12 V tego roku o. gen. Wenanty z Celano, działając na mocy upoważnienia udzielonego mu przez papieża Piusa IX na audjencji 2 X 1854 roku, odłączył od Prowincji Wniebowzięcia NMP klasztory w Łąkach Bratniańskich, Wejherowie i Ołoboku oraz rezydencje w Miejskiej Górcie i Poznaniu, a także

¹² Tamże, n. 17.

¹³ Tamże, n. 23–24.

wszystkie inne klasztory tej prowincji, leżące na tym terenie lub mające powstać w przyszłości, i utworzył z nich nową prowincję reformatów pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkim Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Zgodnie z sugestią ojca wizytatora i po konsultacji z bpem F. Stefanowiczem, mianował cały zarząd prowincji: prowincjałem – o. P. Bydłowskiego, kustoszem – o. O. Laskowskiego, definitorem zostali ojcowie: Jakub Kałczyński, T. Korpaczewski, K. Pokojski i W. Zakrzewski. Zatwierdził także wspomniane statuty normujące życie codzienne zakonników oraz ich pracę duszpasterską. Dekret wśród zasłużonych dla sprawy utworzenia prowincji oprócz bpa F. Stefanowicza wymienił także bpa A. Sedlaga.

Pomyślnie ułożyła się również sprawa klasztorów. 12 II 1856 roku nastąpiło oficjalne przekazanie klasztoru w Miejskiej Górze po jego odbudowie przez księcia Augusta Sułkowskiego z Rydzyny, a 4 X 1857 roku bp F. Stefanowicz uroczystie wprowadził doń zakonników. Odtąd okolicę, gdzie znajdował się odnowiony klasztor, zaczęto nazywać Goruszkami¹⁴. Nie doszło jedynie do objęcia klasztoru w Ołoboku, wymienionego w akcie erekcyjnym, w którym miano otworzyć nowicjat. Powodem był sprzeciw ze strony Rozalii Korczyńskiej, ostatniej przeoryszy cysterek, a potem zakaz osiedlenia się reformatów wydany przez miejscowego radcę ziemskiego. Podobnie potoczyły się losy dawnego klasztoru karmelitów w Markowicach k. Inowrocławia i po bernardynach w Ostrzeszowie, gdzie znowu nie znaleziono innego miejsca na mieszczącą się w nim szkołę. Natomiast brak personelu zadecydował o rezygnacji z objęcia klasztorów w Stoczku Warmińskim i na Górze św. Anny na Śląsku. Gdy w następnych latach sytuacja na tym odcinku nieco się poprawiła, w 1857 roku reformaci przejęli od sióstr miłosierdzia dom pobenedyktyński w Bysławku k. Tucholi, a w 1860 roku klasztor reformatów w Osiecznej k. Leszna Wlkp., w którym przełożony był jednocześnie dyrektorem domu księży emerytów. W roku 1871 opiekę nad nim abp Mieczysław Ledóchowski zlecił filipinom, ale już w 1868 roku ofiarował odbudowany staraniem komitetu społecznego kościół po dominikanach we Wronkach, a sam wsparł budowę domu mieszkalnego. W 1870 roku nasi zakonnicy objęli klasztor po bernardynach w Zamartem k. Chojnic, gdzie prowadzili dom dla księży emerytów.

Prowincja startowała, mając do dyspozycji zaledwie 25 zakonników: 20 kapłanów i 5 braci. W następnych latach ich liczba wzrosła przez przybycie około 10 zakonników z innych prowincji, także dzięki osobistej interwencji abpa L. Przyłuskiego. Mimo to prowincja nadal odczuwała braki personalne. Stałą poprawę w tym względzie zagwarantował dopiero nowicjat, otwarty w 1856 roku w Wejherowie oraz własne studia filozoficzno-teologiczne. Na krótko przed kasatą w 1875 roku do prowincji należało 42 kapłanów, dwóch kleryków i 25 braci zakonnych. Nie jest to wprawdzie liczba imponująca, ale atutem był młody wiek zakonn-

¹⁴ Por. aneks nr 2.

ków. Mimo szczupłej obsady personalnej reformaci obsługiwali własne kościoły, szczególną troską otaczając licznie nawiedzane przez wiernych sanktuaria w Łąkach i Wejherowie¹⁵. Prowadzili III Zakon św. Franciszka, liczący w 1875 roku około 4 tys. członków, dla których pięciokrotnie wydali Regułę przetłumaczoną przez o. Anastazego Szpręgę. Pomagali w pracy duszpasterskiej okolicznym parafiom. Kilku misjonarzy z woli abpa L. Przyłuskiego głosiło misje parafialne w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej. Na większą skalę reformaci włączyli się w tę pracę za rządów abpa M. Ledóchowskiego. Grupa kilkunastu misjonarzy zgodnie z jego zarządzeniem regularnie przeprowadzała misje, które dzięki temu stały się ważnym narzędziem ewangelizacji¹⁶. Pięciu zakonników, czując się Polakami, czynnie zaangażowało się w sprawę Powstania Styczniowego, które wybuchło w nocy z 22/23 I 1863 roku w Królestwie Polskim. W Łąkach Bratiańskich byli to ojcowie: Rafał Credo, Julian Dudkiewicz i Gorgoni Sulej, a w Byśławku br. Polikarp Schloss i o. Jozafat Wałuń. Wiadomo też o udziale współbraci z Wejherowa. Każdemu z zakonników groziło za to usunięcie z państwa pruskiego, a kasata klasztorom i całej prowincji. Sytuacja była na tyle poważna, że o. prowincjał Konrad Pokojski opublikował w „Tygodniku Katolickim” list okólny z 8 IV 1864 roku, wzywający do modlitw o zachowanie prowincji¹⁷. Natychmiastowa interwencja bpa J. N. Marwitza zneutralizowała wszystkie te zagrożenia.

3. Kasata prowincji i dalsze losy zakonników

Faktycznie prowincja przestała istnieć pod koniec października 1875 roku w wyniku realizacji ustaw majowych, tzw. Kulturkampf. Likwidacji tej nie uznały władze zakonne, a więc formalnie trwała nadal. Największa część zakonników wyjechała na misje lub do pracy wśród polskich emigrantów. Do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej zrazu udało się 8 kapłanów, a do Francji 4 ojców, 2 diakonów i 4 braci. Ci ostatni wszakże na początku lat 80. musieli opuścić Francję jako obcokrajowcy. Trzech z nich przeniosło się do USA, gdzie łącznie zameldowało się 17 kapłanów: Bonawentura Buczyński (†1872), Romuald Byzewski (†1905), January Czarnowski (†1908), Alfons Dombrowski (†1915), Hipolit Górski (†1894), Benwenuty Gramlewicz (†1910), Klemens Grünholz vel Zieleniec, Zieliński († po 1895), Jacek Gulski (†1911), Leonard Paweł Gutowski

¹⁵ Por. aneksy nr 1 i 4.

¹⁶ Misje prowadzili ojcowie: Rogeriusz Binkowski, Pacyfik Bydłowski, Tyburcy Dybol, Eustachy Górkiewicz, Benwenuty Gramlewicz, Jakub Kałczyński, Jozafat Kuczyński, Władysław Mulzoff (†1890), Berard Stawowy, Gorgoni Sulej, Anastazy Szpręga i Jozafat Wałuń.

¹⁷ „Tygodnik Katolicki”, r. 5 (1864), s. 304; por. też: A. J. Szeinke, *Zaangażowanie patriotyczne męskich zakonów franciszkańskich w XIX wieku na przykładzie reformatów*, [w:] *Dzieło Świętego Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2004, s. 442.

(† po 1903), Florian Klonowski (†1893), Wincenty Lewandowski (†1900), Paulin Lozerez (†1878), Henryk Ignacy Matz († po 1884), Jan Antoni Mączyński († po 1885), Urban Raszkiewicz (†1909), Damazy Augustyn Socha (†1887), Józafat Wałuń (†1881) i Wawrzyniec Zawadzki (†1896). Grupa pierwszych ośmiu zakonników, która wyjechała w 1875 roku, miała przejąć opiekę duszpasterską nad Polakami w parafii św. Stanisława Kostki w Chicago, którą dotąd sprawowali zmartwychwstańcy. Ich generał ks. Piotr Semenenko postanowił bowiem ich stamtąd wycofać, ale do tego nie doszło. Z konieczności zatem bracia mniejsi rozproszyli się i jako kapłani diecezjalni kładli podwaliny pod polskie parafie w różnych stanach, zwłaszcza w Wisconsin. Kilku z nich wybiło się ponad przeciętność: Romuald Byzewski, B. Gramlewicz i J. Gulski jako wybitni kaznodzieje, a B. Gramlewicz wspomagał założony w 1890 roku Dom Emigracyjny św. Józefa w Brooklynie. W roku 1896 zapewnił mu stałą pomoc finansową, powołując Towarzystwo Opieki nad Emigrantami z centralą w Nowym Jorku. J. Gulski był kandydatem na pierwszego biskupa polskiego w USA, a w okresie kryzysów ekonomicznych organizował pomoc bezrobotnym. Natomiast w Polsce zbierał książki dla bibliotek parafialnych. Ojcowie R. Byzewski, Stanisław Jeka i Hieronim Schneider zasilili szeregi polskiego komisariatu Wniebowzięcia NMP, organizowanego od 1887 roku przez br. Augustyna Zeytza w Pulaski, w st. Wisconsin. R. Byzewski był w latach 1901–1905 pierwszym rektorem niższego seminarium, a S. Jeka niestrudzenie prowadził duszpasterstwo parafialne. Wreszcie dzięki H. Schneiderowi polski komisariat przetrwał najtrudniejsze lata kryzysu personalnego.

Do Brazylii wyjechał o. Ludwik Michał Przytarski (†1919), który od 1877 do 1908 roku należał do pionierów polskiego duszpasterstwa w Kurytybie, Orleans, São Mateus, Agua Branca i Rio Claro. Budował kościoły, zakładał szkoły i stowarzyszenia. Do Konstantynopola i Azji Mniejszej udało się 6 zakonników: 3 ojców i tyluż braci. O. Anastazy Szpręga (†1911) był m.in. w latach 1872–1884 kapłanem ambasady austriackiej i prowadził duszpasterstwo wśród katolików różnych narodowości, także polskiej. Na jeszcze większą skalę podobną akcję rozwijał od 1875 do 1923 roku o. Mikołaj Kieler-Sosnowski (†1923), od 1883 zastępca, a od 1892 proboszcz wielonarodowej parafii przy kościele NMP Draperis. Opiekował się tutejszymi Polakami oraz zamieszkałymi w Smyrnie i Adampolu, gdzie z jego inicjatywy w 1914 roku wzniesiono murowany kościół. Obydwaj z terenów swej pracy przesyłali korespondencje do „Pielgrzyma” i „Tygodnika Katolickiego” oraz „Misji Katolickich”. W Konstantynopolu i w Kustodii Ziemi Świętej pracowali ojcowie: Alfons Dombrowski, Tyburcy Dybol (†1905) i Jakub Kałczyński (†1896) oraz bracia: Anioł Buliński (†1908), Tomasz Szyszka (†1890) i Benedykt Wojtczak (†1902).

Z przybyłych do prowincji galicyjskiej 9 zakonników chlubnie zapisało się 3: o. Melchior Kruczyński (†1906), pełniący przez długie lata obowiązki magistra nowicjatu, o. Gorgoniusz Sulej (†1890) jako gorliwy i ceniony misjonarz ludowy, a o. Odoryk Smulski (†1914) jako kaznodzieja Katedry na Wawelu.

Na miejscu w zamkniętych klasztorach lub w ich pobliżu pozostało 17 kapłanów i 15 braci zakonnych, w większości chorych lub w podeszłym wieku. Najsurowiej władze postąpiły z sanktuarium w Łąkach Bratiańskich, jakby w odwecie za wymuszaną niedawno jego dalszą egzystencję. Usunięto bowiem nie tylko wszystkich zakonników, ale także całkowicie zamknięto kościół. Mieszkający przy nim ostatni prowincjał o. Remigiusz Binkowski (†1904) wraz ze swym zastępcą o. Onufrym Laskowskim (†1889) zamieszkali przy kościele parafialnym w Nowym Mieście Lubawskim. R. Binkowski jako administrator parafii w latach 1880–1884 uratował z płonącego kościoła w Łąkach łaskami słynącą figurę Matki Bożej i umieścił w świątyni nowomiejskiej, w której pozostaje do dziś. Później zarówno kościół, jak i klasztor łukowski uległy całkowitemu zniszczeniu. W innych zamkniętych klasztorach pozwolono pozostać do śmierci dotychczasowym mieszkańcom, którym władze zapewniły środki utrzymania. Kapłani odprawiali msze św. w zamkniętych kościołach, a na zewnątrz chodzili w stroju duchowieństwa diecezjalnego. W latach 80. XIX wieku na skutek starań biskupów władze pozwoliły na otwarcie kościołów zakonnych jako filii świątyń parafialnych w Miejskiej Górze, Osiecznej i we Wronkach. Posługę duszpasterską pełnili w nich ojcowie, a bracia byli pomocnikami. Siedmiu innych kapłanów pracowało w kościołach parafialnych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Prowincja istniała zaledwie 20 lat i miała do dyspozycji jedynie 42 kapłanów, 25 braci i 2 kleryków. Niemniej to, co osiągnęła w tym okresie, jak również późniejsza praca jej członków świadczy o dobrej formacji wyniesionej z zakonu. Zarówno bowiem ci, co pozostali w Prusach, jak i ci, którzy rozproszyli się po całym niemal świecie, na ogół pozytywnie zapisali się w historii. Świadczą o tym zarówno współczesne relacje prasowe¹⁸, jak też zadeklarowana ze strony wiernych gotowość do pełnego utrzymania zakonników klasztoru w Łąkach Bratiańskich. Podobnie, gdy w 1873 roku władze miasta Wejherowa zażądały, aby reformaci opuścili dotychczasowy klasztor, społeczeństwo wniosło im nowy budynek mieszkalny.

4. Starania o utrzymanie prowincji

Pierwszą wzmiankę na ten temat spotykamy w 1881 roku z okazji wizyty o. A. Szpręgi u o. P. Bydłowskiego, mieszkającego w Goruszkach. Tenże poprosił go, by wrócił do kraju i zamieszkał wraz z nim w klasztorze, zapobiegając jego likwidacji, gdy on umrze. O. Anastazy od razu poinformował o tej propozycji o. gen. Bernardyna Dal Vago, prosząc o zgodę na powrót. Gdy mimo to chciano go zatrzymać jeszcze na jakiś czas w Konstantynopolu, 1 III 1884 roku napisał:

¹⁸ Por. aneksy 1–4.

to jest niemożliwe. Nie widzi konieczności powtarzania motywów swej decyzji. Wystarczy, że w jego ojczyźnie bardziej potrzeba kapłanów, niż w tu-tejszej misji. Są parafie pozbawione księży, wierni umierają bez pomocy kapłańskiej, a młodzieży nie ma kto religijnie wychowywać¹⁹.

Pozytywna odpowiedź nadeszła już po dwóch tygodniach. Dzięki niej 13 VI wyruszył do kraju, a po przybyciu zaangażował się w pracę duszpasterską w diecezji chełmińskiej. Zrazu wspomagał proboszcza w Kurzętniku koło Nowego Miasta Lubawskiego, a od stycznia 1885 do lipca 1887 roku w Zblewie w dekanacie starogardzkim. Następnie zgodnie z planem został wikariuszem parafii w Miejskiej Górcie z obowiązkiem zamieszkania przy kościele zakonnym na Goruszkach. Już w pierwszym liście przesłanym do władz centralnych zakonu z 3 XII 1884 roku pisał:

Pozostaję w pobliżu o. prowincjała R. Binkowskiego, który pozwolił mi pracować na chwałę Bożą w winnicy Pana nad otwarciem naszych klasztorów, jeśli taką będzie wola Boża²⁰.

Skoro tylko w 1887 roku Prusy zezwoliły na powrót zakonów oddających się duszpasterstwu, o. P. Bydlowski zapytał ojca generała, czy może wystąpić do władz z prośbą o oficjalne otwarcie klasztoru w Miejskiej Górcie. Otrzymał pozytywną odpowiedź oraz polecenie, by w tej sprawie porozumiał się z prowincjałem saksońskim. Informując tego ostatniego, badał równocześnie możliwość odzyskania któregoś z klasztorów w diecezji chełmińskiej: w Bysławku czy w Wejherowie. Analogicznie nawiązał kontakt z ojcami przebywającymi w Poznaniu i Wronkach. Napisał w tej sprawie również do abpa poznańskiego Juliusza Dindera i bpa chełmińskiego Leona Rednera. Po śmierci o. P. Bydlowskiego w dniu 19 V 1888 roku dzieło odrodzenia klasztorów przejął prowincjał R. Binkowski, który już 13 IX wystosował prośbę do ministerstwa w Berlinie, o czym równocześnie ukazała się notatka w „Pielgrzymie”. Jednak władze pruskie nie zgodziły się. Mimo to w ograniczonym stopniu o. Binkowski działał dalej w ramach swych uprawnień, m.in. wziął udział w kapitule generalnej zakonu odprawionej na przełomie maja i czerwca 1889 roku w Rzymie. Wyjeżdżając na nią za zgodą władz generalnych, swym zastępcą ustanowił o. A. Szpręgę. Na wspomnianej kapitule generałem zakonu został o. Alojzy Canali, z którym o. Binkowski musiał rozmawiać o przyszłości zarządzanej przez siebie prowincji i wskazać na o. Anastazego jako najbardziej odpowiedniego kontynuatora starań o odrodzenie prowincji. W piśmie bowiem z 31 III 1890 roku, skierowanym doń za pośrednictwem ojca prowincjała, zapytano go, czy przyjmie urząd komisarza prowincji. Odpisał:

¹⁹ AGOFM, sygn. SK/239, Constantinopolis, vol. 2 (1878–1885), n. 499.

²⁰ AGOFM, sygn. SK/475, PICB, n. 587.

Jeśli o. generał uznaje, iż nadaje się na ten urząd, to chcę go wypełnić i nie uchylam się od pracy²¹.

Dekretem z 20 IV 1890 roku powołano go na urząd komisarza generalnego, co oznaczało, że skończyło się urzędowanie o. R. Binkowskiego jako prowincjała. O. Anastazy Szpręga przejął odpowiedzialność za dalsze losy prowincji.

Swoje urzędowanie rozpoczął od wysłania 16 V listu do o. Joachima Maciejczyka, prowincjała w Galicji, w którym pisał:

Odebrawszy w tych dniach od o. generała z Rzymu nominację na komisarza generalnego naszej Prowincji (Immaculae Conceptionis) postanowiłem według życzenia o. generała wszelkich środków użyć, aby prowincja nasza odżyła. Już poczyniłem niektóre kroki w tym względzie i spodziewam się przy terażniejszym ustroju Prus, iż me usiłowania nie będą bezskuteczne. Tymczasem brak nam ojców gorliwych o dobro prowincji. Większa część ma wikariaty i nie tak łatwo będzie ich stąd wydostać. Prosiłem o. Berarda Stawowego, którego z nowicjatu i studiów znam, aby do nas wrócił i przyrzekł mi, jeśli Adomdum Reverendus Pater na to się zgodzi. Udaję się więc z gorącą intencją do kochanego o. prowincjała, aby był tak łaskaw i pozwolił mu wrócić do nas. Spodziewając się uwzględnienia mej prośby, zostaję etc.²²

O. J. Maciejczyk od razu wyraził zgodę na powrót o. Berarda, a później także kilku innych, którzy wnieśli taką prośbę. Jednak optymizm o. Anastazego bijący ze wspomnianego pisma nieraz wystawiony zostanie na próbę. Trudnościami jednak nie zrażał się, ale z uporem i konsekwencją, godnymi wielkiej sprawy, dążył do zamierzonego celu. Dziękując 24 VI ojcu generałowi za okazane mu zaufanie, powiadomił, że zgodnie z jego sugestią napisał do o. G. Janknechta, prowincjała saksońskiego. Tenże poradził mu, by nie pisał wprost do ministerstwa. Będzie lepiej, gdy uczynią to biskupi. Tymczasem 30 V 1890 roku w Poznaniu zmarł abp J. Dinder, a bp chełmiński L. Redner nie wydawał się być przychylny sprawie. O. Anastazy napisał więc do ks. Floriana Stablewskiego, posła polskiego w parlamencie pruskim, który odpowiedział, że minister wyznań i oświaty Karl Gustav Gossler jest wrogiem katolików i dlatego niczego nie zrobi. Radził więc, aby ojciec generał poprosił Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej o interwencję u Z. Schlözera, ambasadora Prus przy Watykanie, lub kanclerza Rzeszy Leona Caprivięgo. Później zawiadomił o. Anastazego, że rozmawiał na ten temat z Robertem Zedlitzem, następnym ministrem wyznań i oświaty, który odpowiedział, iż nie widzi przeszkód, ale inicjatywa w tym względzie musi wyjść od samych zakonników. Komisarz powiadomił o tym bpa E. Likowskiego, administratora archidiecezji poznańskiej, ale ten radził mu czekać do nominacji nowego arcybiskupa. Gdy w 1895 roku został nim ks. F. Stablewski, kontynuował

²¹ Tamże, n. 689.

²² Archiwum Prowincji Franciszkanów-Reformatorów w Krakowie, bez sygn. Acta Provincialtus ARP Joachim Maciejczyk (1882–1890), s. 150–151.

korrespondencję z władzami pruskimi w sprawie odrodzenia klasztorów reformackich. O. Anastazy, mimo zastrzeżeń co do życzliwości bpa L. Rednera, listem z 18 VIII 1891 roku poinformował go, że generał zakonu życzy sobie, by utrzymał istniejące klasztory i zabiegał o odnowienie prowincji, a następnie poprosił go o interwencję u min. R. Zedlitz w kwestii klasztoru wejherowskiego, któremu grozi upadek, bo nie mieszka w nim żaden zakonnik. Wikariusz generalny diecezji chełmińskiej 14 IX odpisał podobnie jak inni, a więc, że z taką inicjatywą powinien wystąpić zakon. Nowicjuszy zaś aż do czasu załatwienia sprawy należy umieścić w sąsiedniej prowincji. 2 VII 1892 roku Ministerstwo Rzeszy ds. Duchownych, Wychowawczych i Medycznych odpowiedziało, że nie może zgodzić się na wznowienie rozwiązanych klasztorów w Goruszkach, Poznaniu, Wronkach, Wejherowie, Łąkach i Bysławku.

Ojciec komisarz poszedł za sugestią bpa L. Rednera i już od początku 1893 roku zaczął przyjmować pojedynczych młodzieńców zgłaszających się do zakonu i wysyłać ich do nowicjatu oraz na studia w Prowincji Krzyża Świętego w Westfalii, a później także w zjednoczonej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Galicji i kustodii św. Jadwigi na Śląsku. Starał się o zakonników dla swej prowincji także w inny sposób. I tak w marcu 1904 roku na jego zaproszenie przybył do Osiecznej o. Euzebiusz Stateczny, który po opuszczeniu w roku 1901 szeregów prowincji galicyjskiej przebywał za granicą. Ojciec komisarz postanowił przekazać w jego ręce swój urząd, ale już po dwu latach okazało się, że z powodu trapiącej go choroby umysłowej nie nadaje się. Niemniej o. E. Stateczny, pozostając tutaj przez 15 lat, wykonał pożyteczną robotę, systematycznie informując władze centralne o tym, co się działo w klasztorze i gorliwie pracując w duszpasterstwie. Ponadto opublikował wartościowe prace poświęcone św. Franciszkowi, dzięki którym wciąż pozostaje najwybitniejszym historykiem franciszkańskim w Polsce tamtego czasu.

O. Anastazy 5 VI 1906 roku poinformował zatem ojca generała Dionizego Schulera o niezdatności o. E. Statecznego na urząd komisarza oraz o własnej chorobie uniemożliwiającej mu sprawowanie obowiązków duszpasterskich. W związku z tym prosił o wyznaczenie nowego komisarza spośród ojców z kustodii św. Jadwigi znających język polski, a mianowicie: Andrzeja Bolczyka, Franciszka Czecha, Dezyderiusza Lisa i Alberta Rittnera. Ojciec generał, podobnie zresztą jak zarząd kustodii śląskiej, uważał, że zakonnicy komisariatu, bo tak najczęściej zaczęto odtąd nazywać prowincję, winni przyłączyć się do tejże kustodii lub udać do pracy w polskim komisariacie Wniebowzięcia NMP z domem głównym w Pulaski, Wisconsin, USA.

Istotę problemu i sytuację, jaka zaistniała w następnych latach, a zwłaszcza po śmierci o. Atanazego 26 VII 1911 roku, dobrze uchwycił list z 11 XII 1911 roku o. Józefa Kaufmanna, zwierzchnika prowincji saksońskiej, do o. gen. Pacyfika Monzy. Po konstatacji, że większość ojców po kasacie prowincji w 1875 roku wyjechała do USA, napisał:

Nieliczni zakonnicy, którzy pozostali w Prusach, rozproszyli się, ale prowadzili życie zakonne i służyli wiernym. Gdy w 1887 roku po Kulturkampfie zezwolono na powrót zakonów, minister kultu tylko ich poinformował. Rząd jednak nigdy nie pozwolił na otwarcie klasztoru lub rezydencji, uważając Polaków za swoich wrogów. Wegetowali więc, zwłaszcza w diecezji poznańskiej, każdy z nich prowadząc życie nie zawsze na chlubę zakonu lub spraw chrześcijaństwa. Dlatego o. gen. D. Schuler kilkakrotnie zachęcał ich, aby udali się do USA, gdzie mogliby prowadzić duszpasterstwo dla Polaków. Jednak na próżno. Proponował więc, aby połączyli się z kustodią, obecnie prowincją św. Jadwigi na Śląsku. Wszakże ojcowie ze Śląska za wszelką cenę temu się sprzeciwili, mając na uwadze poważne kłopoty polityczne. Nadal są przeciwni. Zastanawiali się nad tym również prowincjałowie naszego regionu, lecz też nie znaleźli rozwiązania. Wtedy Definitorium Generalne postanowiło niczego nie zmieniać do śmierci sędziwego komisarza o. Atanazego Szpręgi, a potem z tychże racji komisariat wygaśnie. Naprawdę jest tylko 4 kapłanów, z których dwóch jest chorych, i pięciu braci, w tym trzech starych [...]. Komisariat nie posiada żadnej nadziei na ponowny rozwój. Prowincja saksońska przed 10–12 laty w swoim Kolegium Serafickim wykształciła kilku kandydatów, przyjęła do nowicjatu, a potem wykształciła w Fuldzie lub Asyżu. Tego nie kontynuowano. Komisariat nie może przyjąć ojców z zewnątrz, bo nie zgodzi się rząd z racji różnic między Polakami a protestanckimi politykami²³.

Z powyższej relacji wyłania się bardzo ponury, ale, niestety, prawdziwy obraz stanu komisariatu. Jednak wbrew temu, co list zapowiadała, komisariat nie przestał istnieć po śmierci o. A. Szpręgi. Starania o jego utrzymanie przejęło w swe ręce dwóch ojców przyjętych przezeń do zakonu, a mianowicie Franciszek Kowaliński i Antoni Galikowski. Obydwaj przesłali listy w tej sprawie do nowego generała zakonu. O. A. Galikowski, mieszkający we Wronkach, jakkolwiek nie wprost, to przez wykluczenie innych kandydatów uważał siebie za najbardziej odpowiedniego kandydata na urząd komisarza, ale był za młody, mając zaledwie dwa lata kapłaństwa. Natomiast F. Kowaliński w liście z 3 VIII 1912 roku wyjaśnił motywy rezygnacji z wyjazdu do USA:

Od 1891 roku rząd toleruje nasz pobyt w trzech klasztorach [...] Kapłanom trudno udać się do USA, opuścić Ojczyznę i zostawić starych braci. Im dłużej i więcej braci mieszka w klasztorach, tym większa nadzieja na odrodzenie prowincji. Wymaga tego również dobro zakonu i korzyść wiernych. Wczoraj (Uroczystość Matki Bożej Anielskiej) w naszym kościele 1500 wiernych przystąpiło do spowiedzi i Komunii św. Poważne zatem przyczyny sprawiają, że ojcowie i bracia powinni zostać w prowincji, a do nich dołączą nowi. Skoro po śmierci o. A. Szpręgi nikt nie ma prawa przyjmowania do zakonu, nowicjat mogą odprawić w Galicji. Dlatego proszę o. generała, by jak najszybciej mianował nowego komisarza generalnego. Od Krakowa do Goruszek

²³ AGOFM, sygn. SK/475, PICB, n. 907–909.

pociągiem [jedzie się] 8 godzin. Stąd łatwo prowincjał galicyjski może być równocześnie naszym komisarzem. Jestem prawie pewny, że o. Joachim Maciejczyk przyjmie ten urząd. Gdyby zaś to okazało się niemożliwe, to należałoby w Goruszkach ustanowić Komisariat Ziemi Świętej²⁴.

Na polecenie ojca generała sporządzono streszczenie wspomnianego listu, które 9 XII 1912 roku przesłano o. J. Maciejczykowi, zwierzchnikowi Prowincji Matki Bożej Anielskiej. Ten w odpowiedzi z 17 II 1913 roku napisał m.in.:

Sprawa wymagała osobistego spotkania z biskupem poznańskim i braćmi zniesionej prowincji. Mnie staremu trudno było wyjechać w czasie zimy do Prus. Nie mogłem dłużej zwlekać z odpowiedzią. Dlatego przed kilku dniami wysłałem o. Waleriana Gawędzinskiego, definitora prowincji, który odwiedził niemal wszystkich braci. Rozmawiał też z bpem E. Likowskim, który zaakceptował zamiar powołania prowincjała prowincji MB Anielskiej na urząd komisarza generalnego [...] W ogóle myśl ustanowienia komisariatu dla Prus wydaje się jedynym środkiem do zachowania tej prowincji, przynajmniej w części. Sądzę bowiem, że komisarz może przyjmować do zakonu niektórych młodzieńców z Prus, którzy po odbyciu nowicjatu i studiów w Galicji powrócą do Prus. Ponadto bracia tamże mieszkający będą mieli przełożonego zakonnego, który będzie nad nimi czuwał i przynajmniej raz w roku wizytował. Tę moją myśl poddaję pod rozwagę o. generałowi²⁵.

Na kongresie definitorium generalnego, odprawionym 21 II 1913 roku, zdecydowano, że wspomniany prowincjał będzie komisarzem Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach. W kwietniu przeprowadził wizytację jej klasztorów. W sprawozdaniu z 26 V donosił:

o. Euzebiusz Stateczny jest kapelanem i spowiednikiem siostr pasterek na Winiarach w Poznaniu. O. Florian Grobelny pełni analogiczną funkcję u siostr szarytek w Marysinie. O. Nil Gierszewski mieszka w Osiecznej wraz z dwoma braćmi zakonnymi: Archaniołem Ornaszem i Stanisławem Sobotą. Ojcowie F. Kowaliński i Kazimierz Machnikowski przybyli do prowincji galicyjskiej, ponieważ biskup poznański dla słusznych i ważnych powodów nie tylko pozbawił ich jurysdykcji, ale nie życzył sobie, by dłużej przebywali w jego diecezji. Nakazał im wyjazd do prowincji galicyjskiej, w której mają prowadzić życie zakonne. Nie wydaje się, by czuli się tutaj zadowoleni – pisał dalej. – O. Franciszek myśli o przejściu do prowincji śląskiej, a o. Kazimierz zamierza udać się do Danii, by wspólnie z franciszkanami konwentualnymi pracować wśród polskich emigrantów. Byłoby wskazaniem, aby o. generał polecił im pozostać w naszej prowincji do czasu powrotu do ich macierzystej prowincji. [...] Ogólnie mówiąc, nasi ojcowie w zniesionej prowincji nie mogą po kilku mieszkać w klasztorach. Jeden ojciec może przebywać jako rektor kościoła, a drugi jako gość. Braci zakonnych rząd uważa za służących. Habit mogą nosić w domu, a na zewnątrz strój księży diecezjalnych. Współbra-

²⁴ Tamże, n. 913–914.

²⁵ Tamże, n. 938.

ciom zgromadzonym w klasztorze w Goruszkach poleciłem, aby prowadzili życie zakonne, utrzymywali ducha serafickiego i dawali świeckim dobry przykład. Z radością widziałem braci zakonnych wspólnie odprawiających rozmyślanie i odmawiających modlitwy. Przy okazji złożyłem wizytę biskupowi poznańskiemu oraz jego wikariuszowi generalnemu. Obydwaj przyjęli mnie bardzo dobrze i oświadczyli gotowość zwrotu braciom naszym jednego klasztoru, o ile znajdzie się godny ojciec na przełożonego. Niestety, nie ma takiego, który zasługiwałby na zaufanie. Jedyna nadzieja w młodych, którzy prawdopodobnie już w tym roku, także z prowincji poznańskiej, przybędą do nowo zbudowanego kolegium serafickiego we Lwowie, u nas ukończą studia, a po święceniach kapłańskich wrócą do swej prowincji, w której będą mogli lepiej pracować na chwałę Bożą i dla odnowienia naszego zakonu²⁶.

Rzeczywiście już 21 IX o. Joachim mógł donieść ojcu generałowi, że w nowicjacie w Wieliczce przebywa 3 młodzieńców z Poznańskiego. Jednym z nich był kandydat na kleryka Wojciech Fengler, pochodzący z Rawicza, który 21 VI 1913 roku pod imieniem Benedykta rozpoczął życie zakonne, a 22 VII 1914 roku złożył śluby czasowe. Jednak tej praktyki nie można było dalej kontynuować z powodu wybuchu w następnym miesiącu I wojny światowej, która swymi działaniami objęła cały kraj. O. Zygmunt Janicki, nowo wybrany w 1914 roku prowincjał i zarazem komisarz, miał zatem niewielkie możliwości działania. Wszystko wskazuje, że dopiero po wojnie zwizytował domy komisariatu i zakonników, ale ci ostatni niezbyt chętnie podtrzymywali więź ze swym zwierzchnikiem, który m.in. skarżył się, że nie odpowiadali na pisma do nich kierowane. Niemniej czynnie współpracował w dziele odrodzenia się Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, co dokonało się ostatecznie przez przyłączenie do niej śląskiego komisariatu Prowincji św. Jadwigi na mocy dekretu o. gen. Bernardyna Klumpera z 17 III 1923 roku. Tenże tego samego dnia poinformował o tym o. Z. Janickiego, donosząc równocześnie o wygaśnięciu jego mandatu jako komisarza generalnego i dziękując mu za pełnienie tegoż urzędu. Poprosił wreszcie, by przekazał na ręce komisarza prowincji o. Kolumbana Soboty wszystkie dokumenty odnoszące się do klasztorów i zakonników wskrzeszonej prowincji.

Zakończenie

Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP mogła się odrodzić dzięki heroicznej determinacji jej komisarza generalnego o. Anastazego Szpręgi oraz jego wychowanków, zwłaszcza dwóch, którzy wytrwali na swych posterunkach do czasu odzyskania przez Polskę niepodległości: o. Antoniego Galikowskiego w Miejskiej Górze i o. Nila Gierszewskiego w Osiecznej. W tym przekonaniu

²⁶ Tamże, n. 924.

utwierdzała ich potrzeba pracy wśród polskich wiernych, a ci znowu zapewniali im środki do życia. O. Antoni w pełni zasłużył sobie więc na powołanie go w 1938 roku na najwyższy urząd w Prowincji Wniebowzięcia NMP, kiedy to połączył w swej osobie stare z nowym.

Wpływ zaś dawnej rodziny reformackiej na dzieje obecnej Prowincji Wniebowzięcia NMP dostrzegam w jeszcze jednym ważnym szczególe, a mianowicie w jej tytule. Przy zmianie w 1932 roku dotąd używanego wezwania Niepokalanego Poczęcia NMP na Wniebowzięcia NMP jako główny motyw podano fakt istnienia w Polsce dwóch prowincji o tym samym tytule. Obok tu omawianej analogiczny tytuł nosiła dawna prowincja bernardyńska. Moim zdaniem, przy wyborze obecnego wezwania: Wniebowzięcia NMP, wyraźnie nawiązano do tytułu istniejącej w latach 1750–1864 prowincji reformackiej, która, jak wiemy, była matką Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP²⁷.

Opracowania i źródła

- Błachut A. J., *Zapomniany przyczynek do dziejów Sanktuarium Matki Bożej w Łękach Bratiańskich i reformackiego malarza Rafała Credo (1830–1867)*, „Studia Franciszkańskie”, 11 (2001), s. 195–212.
- Piszc E., *Łęki Bratiańskie – najstarsze miejsce kultu maryjnego w diecezji chełmińskiej*, „Nasza Przyszłość”, 34 (1971), s. 177–203.
- Piszc E., *Polityka kasacyjna władz pruskich wobec klasztorów diecezji chełmińskiej*, „Studia Pelplińskie”, 2 (1971), s. 89–116.
- Szeinke A. J., *Euzebiusz Franciszek Stateczny OFM (1864–1921) w świetle nowych źródeł*, „Studia Franciszkańskie”, 16 (2006), s. 283–311.
- Szeinke A. J., *Polscy bracia mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*, Poznań 1999.
- Szeinke A. J., *Polscy bracia mniejsi w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (1875–1975)*, [w:] *Materiały V Symposium Biografistyki Polonijnej*. Kraków, 22–23 września 2000, red. A. Judycka, B. Klimaszewski, Lublin 2000, s. 311–318.
- Szeinke A. J., *Przytarski Michał, w zakonie Ludwik (1844–1919), reformat, działacz polonijny w Brazylii*, „Polski Słownik Biograficzny”, 29 (1986), s. 248–249.
- Szeinke A. J., *Wątki franciszkańskie w biografii kardynała Mieczysława Ledóchowskiego*, [w:] *Benedyktyńska Praca. Studia Historyczne ofiarowane o. Pawłowi Scznieckiemu OSB w 80. rocznicę urodzin*, Tyniec–Kraków 1997, s. 277–288.
- Szeinke A. J., Wiśniowski G., *OO. Franciszkanie Reformaci w Polsce*, [w:] *Schema tyzm Prowincji Matki Bożej Anielskiej OO. Franciszkanów Reformatów w Polsce 1971*, Kraków 1971, s. 32–86.
- Tomczak B. S., *Arcybiskup Leon Przyłuski i odrodzenie franciszkanów reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 2 (1978), s. 305–318.

²⁷ Por. *Kalendarz Franciszkański na Rok Jubileuszowy 1935*, Katowice–Panewniki 1934, s. 34–36.

- Tomczak B. S., *Wprowadzenie do opisów historycznych kościołów i klasztorów*, [w:] *Schematyzm Prowincji św. Franciszka z Asyżu Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, Poznań 1999, s. 91–128.
- Walkusz J., *Collegium Leoninum w dziejach miasta i regionu*, [w:] *Wejherowo. Dzieje, Kultura, Środowisko. Materiały z konferencji naukowej. Wejherowo 28–29 V 1993 r.*, Wejherowo 1993, s. 153–164.
- Wiśniowski G., *Franciszkanie reformaci na ziemiach zabranych przez Prusy w latach 1815–1918*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, Warszawa 1978, cz. 3, s. 163–171.
- Archivum Generale Ordinis Fratrum Minorum w Rzymie, sygn. SK/239, Constantinopolis, vol. 2 (1878–1885), nr. 7–8, 27, 257, 357, 480, 499–501; sygn. SK/475, Polonia Immaculatae Conceptionis in Borussia (1855–1913), nr. 1–64, 71–92, 102–324, 328–376, 379–490, 529–538, 545–549, 552–556, 560–561, 578, 583, 587–605, 608–613, 616–633, 669, 672–674, 678–696, 703–746, 789–947.
- Archiwum Prowincji Franciszkanów w Katowicach, bez sygn., *Teczki Piotra Kondzieli do dziejów Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP* nr. 3, 7–11, 14, 17.
- Archiwum Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie, bez sygn.: *Acta Provincialatus ARP Joachim Maciejczyk (1882–1890)*, s. 150–151; *Akta prowincjałskie o. Zygmunta Janickiego (1914–1924)*, s. 219–220, 275, 341–342, 352.

Aneksy

1. Opis odpustu w Łąkach Bratiańskich w 1862 roku²⁸

W tych dniach przechodzą tu tłumy pobożnego ludu pielgrzymującego na odpust Łąkowski. Są to po większej części tylko wieśniacy, mianowicie z Kaszub i z Tucholskich Borów. Ponieważ odpust Najświętszej Panny na Łukach Maryi obchodzi się corocznie od drugiej Niedzieli po Świętkach, aż do trzeciej, przeto wychodzą pobożni pielgrzymi z tych o 20 do 30 mil od miejsca ś. odległych okolic, już w Poniedziałek po uroczystości Trójcy Przenajświętszej, słabi zaś i chorowici jeszcze o kilka dni prędeej. Zwyczaj zatrzymuje ich tu w Pelplinie uroczystość Bożego Ciała, w katedrze biskupiej wspaniale obchodzona. Miłe czyni wrażenie, widzieć ten biedny lud polski jeszcze wcale nie zarażony zgubnymi maksymami protestantyzmu, któremu od wieków dzielny opór stawia, jak jest zachwycony majestatem obrzędu w dniu tym uroczym, kiedy w asystencji liczego duchowieństwa sam Najdostojniejszy Arcypasterz pod kosztownym baldachimem, niesionym przez ośmiu kleryków nosi Boga żywego do Bożych domków. Ten lud nie posiada żadnych bogactw doczesnych, bo należy do większej części do niższej warstwy społeczeństwa i zamieszkuje mniej urodzajną krainę; ale pobożność, przywiązanie do wiary świętej,

²⁸ Korespondencja, Pelplin, 21 VI 1862, „Tygodnik Katolicki” (Grodzisk Wlkp.), r. 3 (1862), s. 255–256.

szczególne nabożeństwo do Najświętszej Panny, wielkie uszanowanie względem osób duchownych pozostało mu w spuściźnie po przodkach. Corocznie na 3 lub 4 tygodnie opuszcza z radością swe rodzinne strzechy, udając się do Łąk Maryi; a za to Bóg dobrotliwy mu błogosławi, tak iż skromny w swych życzeniach ze swoim losem zupełnie jest zadowolony. Jak bardzo odbija się to poświęcenie ludu naszego od materialnych dążeń, tak wielu w naszym wieku, którzy z poziomej chciwości radziby nawet dni święte użyli na powiększenie swych dóbr znikomych. Kiedy w czasie powszechnego uśpienia, jakie w naszej diecezyi od zniesienia klasztorów aż do rozbudzenia życia religijnego przez misyje ludowe panowało, udział w pielgrzymkach się zmniejszał i te w niejednych okolicach nawet już ustawać poczęły, Kaszubi innym wiernym swym przykładem przyświecali i aż z pod Bytowa i Ławenburgu zawsze z równą gorliwością podejmowali tę uciążliwą podróż do Łąk. W ostatnich latach po zaprowadzeniu bractwa wstrzemięźliwości przez OO. Jezuitów przybrała ta pielgrzymka rozleglejsze rozmiary w naszej diecezyi. Miło mi jest podać tu czytelnikom „Tygodnika katolickiego” kilka szczegółów o tej corocznie odbywającej się pielgrzymce i o jej celu, to jest, o cudownem miejscu na Łąkach Maryi, sądząc, że każdy wybitniejszy objaw religijnego usposobienia naszego ludu nie może być obojętnym.

Do Łąk Maryi pielgrzymuje prawie wyłącznie tylko lud polski mianowicie z diecezyi Chełmińskiej, Warmińskiej i z Królestwa Polskiego. Ci wszyscy przychodzą w różnych kompaniach na to święte miejsce. Kompanią najliczniejszą ze wszystkich zwykle bywa kompania Gniewska z naszej diecezyi. Do miasteczka Gniewu zbierają się na drugą Niedzielę po Świątkach wszyscy pielgrzymi z tej strony Wisły, a zatem także Kaszubi. W tym dniu odprawia miejscowy proboszcz mszę świętą na intencję podróżujących i po krótkiej przemowie udziela im błogosławieństwo. Około obiadu przepływają się tłumy przez Wisłę na szczupłych łódkach. Jest to obraz nader rozrzucający, kiedy szeroko rozlana rzeka posiana statkami daje dźwięczny odgłos prześlicznej pieśni naszego poety z Czarnolesia. Na każdej łódce bowiem zanuci sobie pobożny lud tę pieśń błagalną o szczęśliwą podróż, skoro wyruszy od lądu. Ten piękny zwyczaj nie istnieje tak długo, bo dopiero od dwunastu lat. W r. 1850 znalazło blisko trzech set pielgrzymów, dążących na odpust Łąkowski, śmierć swoje w nurtach Wisły przez nieostrożność urzędników i właśnie od tego czasu zaczął lud pielgrzymujący w czasie przeprawy śpiewać tę pieśń. Kiedy przewieziono godła wiary świętej krzyż, chorągwie i obrazy z kościoła parafialnego wzięte, i nadejdzie jeden z duchownych Gniewskich, który te kompanię prowadzić ma, cały tłum udaje się pod krzyż, który w bliskości rzeki wystawiony jest. Tu przemawia kapłan do zgromadzonego ludu dając mu napomnienia i nauczając go, jak się na całej podróży sprawować i jaki porządek w processyi zachować powinien. Podobnie dzieje się, przy każdym krzyżu, który się na drodze napotyka. Od rana aż do wieczora przez cały ciąg pielgrzymki śpiewają się prawie nieustannie pieśni nabożne, tymczasem kompania coraz więcej wzrasta przez przychodniów z tych stron, przez które się idzie. W jednym pięknym lasku pod miastem Prabutami przyłącza się cała kompania warmińska mile witana przez duchownego. W niej znajdują się też niektórzy wierni bez znajomości języka polskiego. Ztąd pielgrzymują wszyscy razem w zgodzie i miłości na miejsce święte. Jeżeli widzisz wszystkich ten lud reprezentują-

cy niejako wiernych z dwóch diecezji, jak podróżuje przez miejsca, na których katolicyzm niegdyś kwitnął, dzisiaj zaś nie znajduje się nawet żadna świątynia katolicka, gdzieżby znużeni pielgrzymi mszy św. słuchać mogli, mimowolnie nastroczając się myśl, że także ten lud, który teraz jest tak szczerze katolicki, byłby zapewne podległy wpływowi wciskającego się kacerstwa, gdyby nie był miał szczęścia w czasie odszczepieństwa być pod rządem polskim. We Wtorek rano przybliżają się pielgrzymi do pożądanego celu swej podróży. Przy tak nazwanych źródłkach, odległych od Łąk ledwie ćwierć mili, wita jeden z OO. Reformatów przybyły z klasztoru Łąkowskiego liczną kompanią i wprowadza ją na miejsce święte.

Obraz Najświętszej Panny na Łąkach Maryi słynie od wieków cudami.

Matka Boska, Królowa polska

„...co Jasnej broni Częstochowy

I w Ostrej świeci Bramie! Ta co gród zamkowy

Nowogrodzki ochrania z jego wiernym ludem,”

ta Panna święta raczyła się też objawić na Łąkach nad Drwęcą, aby w nadzwyczajny sposób ludowi swojemu wyświadczać łaski. W którym właściwie roku i jakim sposobem Matka Boska się tu objawiła, tego z historyczną pewnością powiedzieć nie można; albowiem pewnych wiadomości o tym nie ma, gdyż pierwotne pisma pamiątkowe, jeżeli były jakie, w pustoszeniach wojny lub pożarach ognia zaginęły. Są tylko niektóre ślady wskazujące, że kościół Łąkowski, w którym umieszczono obraz cudowny, istniał już około 1300. roku. Co o tym obrazie podanie ludowe opowiada, to wszystko spisane jest przed 200 lat i wyszczególnione dokładnie w pieśni, zawierającej historię tego cudownego zdarzenia, zaczynającej się od słów: „chcecie wiedzieć o Obrazie”. Podług tego przyplłynął rzeka, Drwęcą w końcu wieku trzynastego na raz jakiś obraz misternie z drzewa wyrźnięty, i przez kilką dni widywali go dzieci strzegące trzód, w polu blisko tego miejsca, gdzie teraz kościół Łąkowski jest zbudowany. Początkowo postawiono ten cudowny obraz w kościele Nowomiejskim, lecz stąd wnet znikł i dwóch żebraków spostrzegło go na jednej pobliskiej lipie. Wtedy dopiero na rozkaz samej Najświętszej Panny wystawił Krzyżak Jan Sandomierski, zwany Bratem Janem, który wtenczas był panem zamku Bratysławskiego, dzisiaj w gruzach leżącego, na tem miejscu, gdzie owa lipa stała, wspinały kościół, do którego ten cudowny obraz wniesiono. Bóg wszechmocny czynił w przeciągu czasu wiele cudów na uwielbienie Najświętszej Maryi Panny i pociechę wiernych przy obrazie Łąkowskim. Dla wygody pobożnego ludu, który coraz liczniej się na to święte miejsce zgromadzał, sprowadził w roku 1624. Jan Kuczborski, biskup Chełmiński, tu z Wielkopolski OO. Reformatów, a Paweł Działyński wojewoda pomorski z cnotliwą małżonką swoją Jadwigą, z Czarnkowskich wybudował dla nich klasztor, dotąd istniejący. Kiedy po zaprowadzeniu tych zakonników lud pobożny jeszcze liczniej się zbierał, a świątynia nie wystarczała na objęcie tylu pielgrzymów, powiększono cmentarz w roku 1753 i wystawiono na nim kalwaryą, na której się teraz w czasie wielkich odpustów nabożeństwo odprawia. Później w roku 1785 wybudowano większy kościół na około pierwotnego, nie ruszając wcale cudownego obrazu Matki Boskiej z dawnego miejsca. Wszystkie te budowy i ich ozdoby stanęły z jałmużny ofiarowanej hojną ręką bogobojnych przodków naszych z daleka i z bliska. Modląc się na tem świętem miejscu doznawali i doznają dużo

łask i cudów. W kronikach tamtejszego klasztoru zapisano wiele takich cudów, które Bóg za przyczyną Najświętszej Maryi Panny zdziałać raczył. Nie ma prawie rodzaju słabości i utrapienia, w którymby tu uciekający się z wiarą i ufnością do Opiekunki wiernych nie doznali pociechy i ratunku. To też uznał Rzym, kiedy po rozpoznaniu cudów dnia 7 Grudnia 1750 roku za rządów papieża Benedykta XIV zawyrokował, aby obraz cudowny został koroną złotą ukoronowany. Obrzędu koronacji tego obrazu dopełnił dnia 4 Czerwca 1752 roku Wojciech Leski, biskup Chełmiński z największą okazałością religijną. Za rządów polskich znajdowała się w tamtejszym klasztorze znaczna liczba zakonników, którzy zwykłą skwapliwością nosili duchowieństwu świeckiemu pożądaną pomoc w pracy około dusz zbawienia. Kiedy Zachodnie Prusy przeszły pod rządy pruskie i niemal wszystkie klasztory zniesione zostały, utrzymało się zgromadzenie OO. Reformatów w Łąkach, lecz ponieważ nowicjat nie był pozwolony, mieszkało tam w ostatnim czasie tylko kilku. Teraz jednakże kiedy za usilnem staraniem biskupa ś.p. X. Anastazego Sedlaga nowicjat otworzono, liczba zakonników się pomnożyła, a daj Boże, aby się i nadal jeszcze powiększała na chwałę Bożą i cześć Najświętszej Maryi Panny. Obecnie składa się zgromadzenie Reformatów w klasztorze Łąkowskim z 19 członków, a mianowicie 10 Ojców duchownych, 5 Braci kleryków i 4 Braci laików. Zawsze gotowi na każde wezwanie dopomóż duchowieństwu parafialnemu i wspierać co w prowadzeniu dusz wiernych na drodze zbawienia, starają się OO. Reformaci w czasie odpustów z szczególnym poświęceniem to należyte przyjęcie i posilenie pielgrzymów, tak pokarmem duchownym jak i cielesnym. Największy napływ judu bywa w ten odpust, który się obchodzi od drugiej Niedzieli po Świątkach, aż do trzeciej i to na pamiątkę koronacji cudownego obrazu Najświętszej Maryi Panny, która w drugą Niedzielę po Świątkach dokonaną została. Na ten odpust przychodzą też najliczniejsze kompanie ze wszystkich stron ziemi polskiej, a między niemi, także kompania gniewska z naszych stron, która zwykle jest liczniejszą, niż każda inna.

W Łąkach garnie się nasz lud z nadzwyczajną gorliwością do ćwiczeń pobożnych i do uczestnictwa w sakramentach świętych Pokuty i Ciała, i Krwi Pańskiej. Pomiędzy szczegółowy opis nabożeństwa odpustowego, w którym pielgrzymi udział biorą, wspomnę tylko, że kilka razy na dzień OO. Reformaci z kolei miewają kazania, tyżące się po większej części obyczajności chrześcijańskiej. Przy tej okoliczności nadmienić należy, że OO. Reformaci są ulubionymi kaznodziejami naszego ludu. Ich słowa wychodzące z serca trafiają, też w serca. I nie potrzeba się z tego dziwić, gdyż wielu n. p. z naszej diecezji może pierwszy raz tu dopiero ma to szczęście usłyszeć kazanie, które dokładnie zrozumie, bo powiada je kapłan biegle władający językiem polskim. Dla tego też wywierają pełne namaszczenia i ewangelicznej prostoty nauki tych zakonników bardzo wielki wpływ. „Nasz lud polski jest katolicki co do wiary, ale nie jest katolicki co do życia, wiara i życie są rozłączone – serce ludu naszego, to bryła złota nieprzetopiona, nieoczyszczona, zabrudzona i oszpecona, ale w tem sercu jest wiara; tylko ją obudzić potrzeba i wprowadzić w życie”, tak mawiał niegdyś nieodżałowany ś.p. X. Karol Antoniewicz. Te słowa ściągające się więcej tylko na ten lud, kory ów gorliwy pasterz dusz na missyach poznał, a mianowicie wielkopolski i górno-szląski, jak najdobitniej charakteryzują też lud polski naszej diecezji, a mianowicie lud kaszubski. Gdzie wiara jeszcze w sercu, tam praca duchownego nie

jest próżna. Jeżeli na tem świętem miejscu przed cudownym obrazem Matki Boskiej rzeczywiście już wielu cudownym sposobem doznało pociechy na ciele, to zapewne daleko więcej na duszy. Dla iluż to bowiem leżących w grobie zastarzałych nałogów lub przywalonych kamieniem tajonych grzechów wyprosiła tu Najświętsza Marya Panna łaskę spowiedzi szczerzej, powstania i poprawy? Lud wychodzi corocznie stąd, jakby zmieniony, ponieważ nikt nie wraca do domu, nie wyspowiadawszy się poprzednio szczerze, nie postanowiwszy mocno poprawy życia, nie przystąpiwszy z nabożeństwem do Stołu Pańskiego, nie poznawszy jak słodki jest Pan. Wszyscy wracają z tego świętego miejsca z ożywioną wiarą i ze stanowczem przedsięwzięciem poprawy życia. Pamiątka odpustu Łąkowskiego pozostaje im zawsze miłą i ktokolwiek raz skosztował owoców tej pobożnej pielgrzymką ten z wielką radością, podejmuje ją za rok na nowo i żadne trudności nie są w stanie go od tego odstraszyć.

Kompania gniewska bawi w Łąkach zwykle przez 3 dni, od Wtorku aż do Piątku. W Piątek około 10 godziny rano odprowadzą ją jeden z OO. Reformatów i żegna braci serdecznem słowem, zapraszając ich zarazem na przyszły rok. Ze łzami w oczach opuszczają pielgrzymi miejsce święte, na którem tyle łask dostąpili. Z powrotem odbywa kompania podróż w podobny sposób, jak przedtem, dziękując Bogu za odebrane łaski w pieśniach nabożnych. W Sobotę wieczór przybywają, pielgrzymi do Gniewu, gdzie złożąwszy godła wiary świętej, jeszcze raz wszyscy wspólnie Dawcy wszystkiego dobrego dzięki czynią. Potem rozchodzą się tłumy w swe rodzinne strony. Tu w Pelplinie będziemy mieli szczęście witać pielgrzymów w Niedzielę trzecią po Świątkach,

Kończąc ten opis, winienem jeszcze nadmienić, że odbywająca się corocznie pielgrzymka do Łąk Maryi dla naszej diecezji ma nieocenioną wartość, gdyż jest najdzielniejszym czynnikiem do odnowienia skutków misyjnych, do rozniesienia w ludu miłości Boga i bliźniego, do utrzymania i pomnożenia życia ludzkiego.

2. Opis uroczystości dziękczynnej za kanonizację Męczenników Japońskich w Miejskiej Górze w 1862 roku²⁹

W dekanacie krobskim na Goruszkach pod Miejską Górką, odbył się przez 3 dni trwający odpust, w Niedzielę 23cią po Świątkach i dwóch dni następnych, w Poniedziałek i Wtorek, to jest d. 16. 17. i 18. Listopada b.r. na cześć 26ciu SSw. Męczenników Japońskich, 1go O. Piotra Chrzcziciela przełożonego missyi z 7miu Towarzyszami 1wszej reguły zakonników, a 15tu III. reguły (Tercyarzami) z zakonu św. Franciszka i 3. z towarzystwa Jezusowego, którzy niemało dusz do wiary Chrystusa na wyspach japońskich nawróciwszy, wiele szpitalów, klasztorów i kościołów wystawili, po trzechletniej duchownej pracy, d. 5go Lutego 1597. r. śmierć swoje i koronę męczeńską na krzyżach z radością dla Chrystusa odnieśli – Papież ówczesny Urban VIII. po zdaniu relacyi św. Ritu Kongregacyi, że mogą być kanonizowani, w poczet Błogosławionych i msze św. dnia 5go Lutego na Ich cześć każdego roku odprawiać polecił; a terażniejszy O. św. papież Pius IX. d. 8go Czerwca w Zielone

²⁹ „Tygodnik Katolicki” (Grodzisk), r. 3 (1862), s. 464–466.

Świątki r. b. uroczyście Ich kanonizował i wpoczet świętych zaliczył, działo się to z wielką rzymską wystawnością i kosztem, w przytomności niesłychanej liczby na ten akt biskupów, kapłanów świeckich, jako też i rozmaitych zgromadzeń, towarzystw i zakonów duchownych, także dusz cywilnych wiernych, z wszystkich części świata, różnych narodów, a jednej i tejże samej wiary Chrystusowej do Rzymu zgromadzonych, gdzie i nasz najdosłojniejszy Arcypasterz Leon Przyłuski pomimo już podeszłego wieku i sił strudzonych, z wielką radością, pociechą i współczuciem owieczek tejże wiary i narodowości do Rzymu podążył. – Tenże sam papież Pius IX. dekretem w Rzymie z d. 15go Lipca b. r. w wszystkich kościołach reguły św. Franciszka zakonnikom Odpust zupełny trzydniowy na cześć św. męczenników Japońskich raz tylko i to w ciągu tego roku od kanonizacyi nadał, a nasz Najprzewielebniejszy Arcybiskup Goruszkom dzień 16. 17. i 18. Listopada do odprawienia z wystawieniem Najśw. Sakramentu zezwolić raczył. – Łudek nasz pocziwy trzymający się zawsze mocno wiary świętej przodków swoich, skoro o tem odpuszczeniu wiadomość powziął, nadspodziewanie licznie się przez wszystkie 3 dni z tej okolicy, w której jak daleko ta wiadomość Ich doszła, przybywał o mil kilka, tak; że naczni świadkowie, od dawna takiego natłoku na innych odpustach w Goruszkach nie widzieli, bo kościół podwójny dosyć obszerny, zakrystya, chór, dwa korytarze klauzurą nieobjęte, tak były napełnione, że osób wszystkich, miejsca te, objąć nie mogły, kilka od ścisku zmęczonych, o ratunek wołając, wynieść musiano, przytem, taki był jeszcze ścisk, że nawet na cmentarz wtłoczyć się wszyscy nie mogli, zniewoleni będąc, za cmentarzem pozostać a wprost wielkiego ołtarza poza bramą otwartą, pobożnie klęcząc, o przyczynę świętych do Pana zastępów utajonego w Najśw. Sakramencie modlili się w około zaś poza murem cmentarza i części ogrodu klasztornego, było widać obszerny obóz, składający się z bryk, wozów, a pomiędzy temi i kilka powozów dworskich sterczyło. Lud ten był rzeczywiście pobożnością przejęty, garnał się tak do św. Sakramentu pokuty, iż codziennie spowiednicy od godziny 6tej zrana, do 6. w wieczór mieli ciągle natłok do spowiedzi, a stała wytrwałość wiernych była tego dowodem, że ostatni, z wielką cierpliwością czekając naczco, komunie św. dopiero w wieczór o godzinie 6tej przyjmowali, z tych więc do stołu pańskiego w tych 3 dniach przeszło 2,500 dusz przystępowało.

Nigdyby sami miejscowi zakonnicy nie byli w stanie zadosyć uczynić, tak licznie zgromadzonemu ludowi, gdyby sąsiednich kilku zacnych kapłanów nie było w pomoc im przybyło, czego nawet tą razą przywiązaniem dowiedli, gdy na sumy, nieszpory i kazania chęć swą osobistą do odprawiania ofiarowali, pozostawiając zakonnikom wotywy do śpiewania. 1. dnia były 3 kazania

1. na Wotywie, o odpustach, miał O. Rogiery,
2. na Sumie, o św. męczennikach Japońskich (panegiryczne), O. Benwenut,
3. na Nieszporach, o czci świętych, jako przyjaciołach boskich, X. Sąchocki prob. z Golejewka,
4. 2go dnia na Sumie, o zaparciu się siebie samych, powiedział X. Nawrocki proboszcz z Kołaczkowic,
5. na Nieszporach, o pracy na Niebo, O. Augustyn,
6. 3go dnia na Sumie, o naśladowaniu św. męczenników, mówił X. Dolny wikaryusz z Niepartu,

7. Konkluzya na Nieszporach, o darowaniu uraz nieprzyjaciołom naszym, X. Zin-gler proboszcz z Łaszczyzna.

Wszyscy Ci kaznodzieje w swych kazaniach przedstawiali do naśladowania śśw. męczenników, których obraz był na bocznym ołtarzu wystawiony, jako wzór ich życia, pracy w szukaniu Boga i zbawienia, pobożności, modlitwy, gorliwości w miłości Boga i bliźniego, wytrwałości w dobrem przedsięwzięciu z łaską boską, w utrapieniach, mękach i śmierci krzyżowej. Skutek był widoczny, gdy lud ten, całe dni trwał w świątyni pańskiej, korząc się w modlitwie, radby dłużej był w tej świątyni chciał pozostać, bo gdy ujrzał, że to nabożeństwo już do końca zmierzać poczęło, w głośnym łkaniu łzy dały świadectwo, iż nikt bez uronienia łez, bez pociechy religijnej, bez żalu za swoje przewinienie, bez mocnego przedsięwzięcia poprawy, bez postanowienia wytrwale, mocno i stale pozostać w tej św. wierze, przy nadziei i miłości Boga, nie odszedł do domu swego. Boże! utwierdź Ich swa łaską, aby to co zebra-li i w tem co przedsięwzięli, wytrwali aż do końca życia swego.

Bywa tu na Goruszkach innych odpustów 16 w roku, na które wierni dosyć licznie z okolic zgromadzają się, jako to w dni N. Maryi Panny 1szy Narodzenia, 2gi Zwiastowania, 3ci Oczyszczenia, 4ty w Wniebowzięcia, (nowy dekret papieża Piusa IX. z d. 6. Czerwca b. r.) także 5ty Imienia Jezus, 6ty Znalezienia, 7my podwyższenia Krzyża św., 8my św. Antoniego, 9ty Porcyunkuli (2go Sierpnia N. M. P. Anielskiej) 10ty św. Franciszka, 11ty Odebranie Ran tegoż św. 12ty św. Piotra z Alkantary, 13ty Bożego Ciała przez oktawę 8 dni, 15ty Poświęcenie kościoła, 16ty Zielone Świątki 40 godzinne nabożeństwo 3 dni, z tych najliczniejsze bywają z natłokiem zgromadzenia wiernych, na wszystkie 5 uroczystości N. M. Panny, Imienia Jezus, św. Antoniego, Porcyunkuli, Odebranie blizn św. Franciszka, św. Piotra i Zielone Świątki; kompanie także znaczne przychodzą, na św. Antoni, Porcyunkuli i Zielone Świątki, (poniecka, krobska, gostyńska, golejewska, pakosławska, słupska i inne z okolic, a mianowicie w czasach suszy lub zbytanych deszczów, dla oddalenia kłęski lub innych nieurodzajów nastąpić mogących, w czym doznawali kilkakrotnych łask i pomyślnych skutków, przybywając z kompanią, za przyczyną św. Franciszka, którego statua znajduje się w kaplicy dolnego kościoła, do którego przyczynny, lud ma szczególniejsze nabożeństwo i zaufanie.

Przytem są tu jeszcze odpusty 7 Bazylik rzymskich, z dnia 6go Czerwca 1856 r. nadane, 12 razy do roku, to jest, w każdy miesiąc raz, który dzień sobie kto obierze i przybędzie, a stara się być w stanie łaski, modląc się podług intencji kościoła św. przed, 7miu ołtarzami na to przeznaczonymi, odpustu tymże bazylikom nadanych dostępuje.

Kościół i klasztor ten OO. Reformatów na Goruszkach pierwszy był drewniany, przy kaplicy św. Krzyża pod Miejską-Górką, przez Adama i Zofię z Grzymułtowskich małżonków Przyemskich kasztelana gnieźnieńskiego w roku 1622. fundowany, tegoż roku dnia 2. Sierpnia zakonnicy do tegoż kościoła wprowadzeni zostali, za ówczesnego biskupa poznańskiego ś. p. Andrzeja Bnińskiego przez komissarza X. Pawła Gołockiego Dr. obojga praw i notaryusza apostolskiego. Ze wszystkich kościołów reformackich na ziemi wielkopolskiej, był ten najpierwszy fundowany, z tego to klasztoru pierwsi też zakonnicy 1648. roku do Wejherowa w zachodnie Prusy na wystawienie klasztoru i zamieszkanie byli posłani, a w zamian Opatrzność

Boska tak kierowała, że odwrót, z zachowanych zakonników Wejherowskich, do opuszczonego przez lat blisko 15tu klasztoru na Goruszkach 1853. roku do pełnienia pierwiastkowego służby Bożej z Wejherowa powołani, do Goruszek przeznaczeni zakonnicy przybyli. Do pierwszego wybudowania tegoż kościoła i klasztoru wiele swa wolą i czynem przyłożył się ówczesny proboszcz miejsko-górecki X. Simon Górka, którego portret do dziś dnia znajduje się w kościele, przeżywszy wieku swego doczesnego lat 77. Bogu duszę oddał, a ciało całe, pod kościołem terazniejszym spoczywa. Podobnież ciało dotąd znajduje się całe, O. Benedykta Bułakowskiego, urodzonego w Wielkiej Polsce, z Wojciecha i Barbary małżonków Bułakowskich, pierwszego zakonnego reformatora i prowincyała wielkiej polskiej prowincyi, owego to Ojca, który za panowania Władysława VI. króla polskiego do Torunia na rozprawy religijne przez Macieja Łubicyskiego ówczesnego arcybiskupa, gnieźnieńskiego prymasa, jako teologa w imieniu swoim posłał, czego też On, z chlubą posłannictwa swego dokonał: O. Benedykt w tem odludnym klasztoru na Goruszkach, obrał sobie z pociechą ducha swego resztę dni kończyć w bogomyślności i uczynkach pokutnych, któremi braci swoich i ludzi obcych wielce budował, dokończył tego żywota, kiedy Go najwyższy Pan powołał w roku 1654. d. 5. Marca w wielkiej świątobliwości temuż Bogu ducha oddał. A gdy kościół ten pierwszy i klasztor drewniany, na wiosnę, a częstokroć i latem zbytecznym ulegał wylewom wód z rzeki Dobroczeni, tak niebezpiecznie, iż byli w wielkiej obawie, aby nie uległ zupełnemu upadkowi, o innym pomyślano. Staął więc w roku 1739. d. 31go Kwietnia inny nowy kościół i klasztor murowany, wygodny według ubóstwa zakonnego, o kilka set kroków od Miejskiej Górki dalej odległy, na miejscu pomiędzy polem a łąkami, na wzniosłym pagórku, ztąd też to powstała, ta powszechna nazwa klasztoru, Goruszek, za panowania papieża Klemensa XII. cesarza rzymskiego Karola VI., króla polskiego Augusta III., za arcybiskupa gnieźnieńskiego prymasa księcia polskiego i W. X. Litewskiego, legata urodzonego Chrystofora Szembek, za biskupa poznańskiego księcia Teodora Czartoryskiego, za szczególniejszą starannością fundatorów Mikołaja Swinarskiego, Franciszka Wilkońskiego, pani Bułakowskiej i Strzałkowskiej, podobnież innych dobrodziejów i tych, którzy swą szczodrobliwością do utrzymania kościoła, klasztoru i zakonników przyłożyli się, jakimi naówczas byli J. O. książę Aleksander Sułkowski J. Rz. Ces. książę i hrabia, minister króla Augusta III., jak świadczy zapis z d. 23. Lutego 1747 r. także Chlebowscy, Koźmińscy, Kierscy, Mycielscy, księżna T. Wiśniowiecka, Bojunowscy, Rogalińscy, Potoccy, Mielżyńscy, a później 1805. r. książę Antoni Jenerał Sułkowski, Mycielscy, Mielżyńscy, Budziszewscy, Bronikowscy, Szczanieccy, Węsierscy, Krzyżanowscy, Błuciszewscy i wielu nnych dobrodziejów. Klasztor ten od swego początku bez przerwania był przez zakonników zamieszkały, aż gdy w roku 1839. ostatni braciszek umarł, od tego więc ostatniego śmierci, kościół stał opróżniony, czasami tylko miejscowy X. proboszcz odbywał w nim nabożeństwo, a sprzęty kościelne, aparata i w większej części biblioteka, po różnych miejscach zostały porozbierane, w klasztorze zaś różne osoby zamieszkiwały, aż do czasu gdy Miejska-Górka klęska pożaru dotknięta została, między innemi spalił się też szpital katolicki św. Ducha jedno skrzydło klasztoru oddane zostało miastu do mieszkania, dla tychże starców ubogich, a dwa korytarze zostały rozebrane i dotąd nie są jeszcze wysta-

wione, co jest do życzenia, aby mogły być wybudowane. W dolnym kościele znajdują się groby rodzinne, w których ciała spoczywają.

Nowa epoka czyli szczęśliwe odrodzenie 2gie tegoż kościoła i klasztoru na Goruszkach, stało się roku 1853. Gdy J. O. książę August Sułkowski ordynat Rydzyny, dziedzic Miejskiej-Górki z swą małżonką Maryą z Mycielskich powziął myśl chwalebna, dom ten służbie bożej poświęcony odzyskać i do pierwotkowego przeznaczenia zakonnikom oddać, do skutku pomysł ten doprowadził, odkupiwszy sądowym aktem, sporządzonym d. 3. Sierpnia 1853 r. a w zamian dla ubogich w Miejskiej-Górcie, szpital wygodny, piękny, piętrze murowany, w rynku wystawił, na mieszkanie księdzu masyonarzowi św. Ducha i ubogim starcom do użycia oddał pozostało skrzydło klasztoru jak najspieszej wyrestaurować i w potrzeby nieodzowne zakonnikom, stosowne mieszkania, refektarz i kuchnię zaopatrzyć, także na dolnym korytarzu powyjmowane kraty żelazne w oknach podawać, również o najpotrzebniejszych sprzętach i aparatach kościelnych, księstwo zaradzili, tak; że zakonnicy na to z Wejherowa sprowadzeni w Miejskiej-Górcie czekający, już dnia 3go Października tego samego roku w wigilią św. Franciszka do klasztoru na mieszkanie weszli i po kilkunastoletni przerwie odpust św. patriarchy swego, od pierwszych niesporów z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nazajutrz nabożeństwo całodzienne, z kazaniem stosownym odprawili i dalej się urządzali. Nadeszła wreszcie chwila uroczystego wprowadzenia zakonników, 4go dnia bowiem miesiąca Października 1857 r., gdzie zrana J. W. X. Franciszek Stefanowicz biskup suffragan poznański z polecenia J. O. X. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego Leona Przyłuskiego legata ur. prałata Ass. J. samej Św. O. św. papieża Piusa IX. uroczyste przy zgromadzonych wiernych na odpust, zakonników z processją przed bramą cmentarza czekających, sposobem rytuału kościelnego do kościoła wprowadził, od ołtarza wielkiego stosownie do obrządku odbywającego się wymownie przemówił, poczet nastąpiło nabożeństwo odpustowe zwyczajne, z wotywą, sumą, kazaniem i niesporami przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, w przytomności fundatorstwa J. J. O. O. księcia Augusta i Maryi Sułkowskich, którzy swym własnym kosztem, wszystkich gości duchownych świeckich i zakonnych, obywateli z okolicy, a mianowicie na tę uroczystość zaproszonych, otwarcie i hojnie przyjmując, podejmowali. Akt ten wprowadzenia przez X. biskupa Stefanowicza sporządzony J. J. W. W. Hrabia Zygmunt Czarnecki Syndyk apostolski klasztoru, dziedzic z Goglewa, Hrabia Józef Mycielski, Ojciec księżny, dziedzic Rokokowa, i O. O. prowincyał, gwardyan, definitor lektor podpisali. Na szczególniejszą uwagę zasługuje czyn religijny naśladowania godny, księcia Augusta i małżonki jego, że ci nietylko, jako najpierwsi w naszych czasach w W. X. poznańskim stali się wyzwolicielami klasztoru i fundatorami, ale przytem w pobożności i z wielkim przykładem dla wszystkich obecnych, przystąpili w dniu tym do Sakramentów św. przez spowiedź, pokutę i przyjęcie na solennej wotywie komunii świętej. W obecnym czasie, okolica nasza cieszy się, że ma kościół, w którym zawsze trwa nieustająca chwała boża przez zakonników dopełniania, w każdym dniu mają wierni sposobność słuchać mszów św. i przystępować do spowiedzi, a w niedzielę, święta uroczyste i odpusty, regularnie słowem bożym przybywający zasilani bywują. O! jak to miło widzieć zakonników synów św. Franciszka w ubogim odzieniu, w kościołach sąsiednich obuch archidiecezyi, w czasie

odpustów i innych potrzeb, dzielących duchowną pracę, na mównicy i w spowiednicach. Niech sam Bóg, będzie nagrodą w wiecznej chwale Nieba, wszystkim tym, którzy jakimkolwiek sposobem do pomnożenia chwały bożej, obsadzenia duchowymi tegoż opuszczonego kościoła i ich utrzymania przyczynili się, i dotąd o nich z dobroci swej nie zapominają

3. Sprawozdania z przeprowadzonych misji

a. W Trzemesznie w 1863 roku³⁰

Jak po wielu kościołach naszych diecezji, tak i w naszej pięknej świątyni odbyła się trzydniowa Missya pod przewodnictwem OO. Reformatów i z pomocą wielu okolicznych kapłanów w dniach 11, 12, i 13, bm.

Rozpoczęło się to nabożeństwo już w Sobotę 10. Października o 3. godzinie po południu uroczystym i pięknym obrzędem. Miejscowi kapłani wyszli w ubiorach kościelnych z chorągwiami i krzyżem na czele aż do bramy cmentarza, w wieńce przystrojonej. Tu klęczeli 3. OO. Reformaci, mający przewodniczyć missyi. Proboszcz miejscowy pokropił ich świeconą wodą i wprowadził w uroczystej processyi, na którą lud pobożny licznie się zebrał do kościoła. Tu przed wielkim ołtarzem zaśpiewaliśmy *Veni Creator* na uproszenie tej pracy błogosławieństwa Bożego, poczem proboszcz przemówił do OO. i parafian, polecając pierwszym na czas Missyi pieczę duchowną około swych owieczek, a parafianin zalecając uległość i posłuszeństwo OO. Na znak zaś, że powierza O. Przewodniczącemu na te trzy dni zarząd kościoła, wręczył temuż klucze kościelne. Potem O. Jozafat wszedł na ambonę, ogłosił w pięknej przemowie cel nabożeństwa, cel przybycia OO., zachęcił do gorliwego korzystania z Missyi, a w końcu ogłosił porządek nabożeństwa – mniej więcej następujący:

W Sobotę Nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, podczas których kazanie – po Nieszporach processya – potem rachunek sumienia, modlitwy wieczorne.

W Niedzielę 6. rano modlitwy poranne – Msza św. czytana, podczas której Różaniec – potem Jutrznia – nauka katechizmowa przez godzinę – Wotywa, po której nauka. O 10. godzinie Summa, w czasie której kazanie. Po Summie nauka o wstrzeźliwości i przyjmowanie do bractwa. – Po południu o godzinie 2. nauka – o 3. Nieszpory, podczas których kazanie – po processyi powtórzenie nauk dziennych – rachunek sumienia itd. jak w Sobotę.

Tego samego porządku trzymano się w dzień drugi i trzeci:

W dzień trzeci z rana odbył się jeszcze jeden szczególniejszy obrzęd, który zbudował i wzruszył wszystkich. Było to wzajemne pojednanie się przed generalną Komunią, do którego gorącymi słowy wezwał O. Jozafat z ambony. Rozrzucająca była chwila, kiedy Pasterz parafii podał rękę jednemu z parafian publicznie przed ołtarzem na znak przebaczenia i miłości, a wierni szukali jeden drugiego, aby sobie nawzajem podać ręce w dowód pojednania i zgody. Po takim pojednaniu się

³⁰ Korespondencja, Trzemeszno, 27 X 1863, „Tygodnik Katolicki”, r. 4 (1863), s. 383–384.

z ludźmi i przygotowaniu się z pomocą O. Józefata do Kommunii św., przystąpili wierni w liczbie kilkuset do stołu Pańskiego, aby się połączyć z Bogiem.

Przyjmowali ten chleb Anielski z głęboką pobożnością do serc oczyszczonych, jako traktameut na moralną pielgrzymkę, jako zasilek do postępu i wytrwania w dobru i jako zadatek wiecznego zbawienia.

W tenże dzień po niesporach odprawił najstarszy z kapłanów processya z Najświętszym Sakramentem po placu kościołowi przyległym, gdzie z przed ołtarzy przy czterech rogach ustawionych udzielił błogosławieństwa. Po skończonej processyi i schowaniu Najśw. Sakramentu wyszedł cały pochód procesyjny na cmentarz do krzyża wystawionego na pamiątkę tysiąc letniego Jubileuszu istnienia wiary św. w narodzie naszym. Jeden z kanoników Prześwieatnej Kapituły Gnieźnieńskiej poświęcił krzyż, a O. Józefat przemówił do ludu stosownie do znaczenia tej ceremonii.

Nareszcie zakończył nabożeństwo missyjne O. Przewodniczący mową pożegnalną, oddał powierzone sobie klucze kościelne i zarząd kościoła proboszczowi, który w imieniu swoim i parafian złożył Ojcom podziękowanie za mozolne a gorliwe prace.

Nazajutrz w Środę odprawili kapłani naszego dekanatu wraz z OO. Reformatami nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych.

Po południu kiedy, OO. mieli opuścić nasze miasto, mieszkańcy, chcąc im wyrazić swą wdzięczność, zgromadzili się przed plebanią, wysypali kwiatami ulice, którą przejeżdżać mieli i odprowadzili ich aż za miasto.

Jak pożądanę są takie nabożeństwa dla wiernych, jak ta nadzwyczajność missyi pociąga nawet ozięble serca, tego mieliśmy nie mało dowodów i w tej naszej missyi. Lud pobożny garnął się codzień tysiącami do świątyni, a niejeden o kilka mil przybył umyślnie na to nabożeństwo, ażeby zaczerpnąć nauki Boskiej, aby serce uwolnić od grzechów i niepokojów i otworzyć je działaniu Ducha św., aby podnieść upadłego ducha, pokrzepić dusze spragnioną pociechą, aby się pomodlić o oddalenie wspólnych niedoli na grobie św. Wojciecha Męczennika i Apostoła naszego narodu, którego drogie szczątki spoczywają w naszej świątyni. W pierwszym dniu missyi przybyły 4 parafie sąsiednie w uroczystych processjach, które prowadzili właściciwi Pasterze. Przyjęte uroczyscie przez miejscowych kapłanów i wprowadzone do kościoła, pozostały wszystkie oprócz jednej aż do Wtorku.

Do śś. Sakramentów przystąpiło w tych trzech dniach około 2,500 ludzi a blisko 1,250 zapisało się do Bractwa Wstrzemięźliwości. Takie rezultaty, myślę, że zapłacą dostatecznie trudy pracowników duchownych.

Księży było wielu – w dzień trzeci dochodziła ich liczba 30. Nauki i kazania mieli wyłącznie OO. Reformaci, świeccy zaś kapłani słuchali spowiedzi św.

Dodać muszę na chlubę naszego miasta, że przez 3 dni Missyi zachowano nawet po domach publicznych wzorowy porządek i spokojność. Także przez wszystkie trzy wieczory domy katolików były rżęsisisto oświetlone, co nader miłe sprawiało wrażenie tem bardziej, że świadczyło, jak nasz lud pojął ważność i świętość tego uroczystego obchodu.

b. W Dolsku w 1863 roku³¹

Do niezatartych wrażeniem na kilka nawet pokoleń pamiątek miasta naszego należeć będzie niezaprzeczenie missya nasza, którą pod przewodnictwem O. Kałczyńskiego gwardyana klasztoru w Góruszkach odprawili OO. Gorgoni, gwardyan z Łąk, O. Bernard, kaznodzieja tegoż klasztoru i O. Anastazy kaznodzieja klasztoru w Wejcherowie. Już 18. z. m. t. j. w Niedzielę, kiedyśmy oczekiwali przybycia tych tak zawsze mocno od ludu polskiego ulubionych zakonników, można było poznać, że missya ta skutecznie na całą parafią wpłynie. Nikt bowiem prawie po summie ze zgromadzonych nie odszedł do domu, ale wszyscy z widocznem wytężeniem, z jakimś gorączkowem uczuciem chcieliby byli ujrzeć co prędzej tych, którzy nam przybywali opowiadać Słowo Boże, tych, co się zaparli świata i wszystkie swe siły li tylko Bogu na chwałę poświęcili. Około godziny 4tej z południa ukazali nam się wreszcie nasi pracownicy a zajęchawszy wprost przed kościół, zeszli tamże i u bramy cmentarnej klęcząc oczekiwali miejscowego proboszcza, który z procesyą z kościoła wyszedłszy razem z całą parafią ich przyjmował i do kościoła wprowadził.

Po odśpiewaniu hymnu (*Veni Creator Przybądź Duchu*) powitał X. proboszcz krótkimi słowy nowych pracowników winnicy Pańskiej od ołtarza, a oddając ich opiece cała parafia, powierzył im także i zarząd kościoła, wręczając O. prefektowi klucze jego.

Odebrawszy O. prefekt klucze kościoła, wszedł z niemi na ambonę, oświadczył ludowi cel swego przybycia, cel missyi i zachęcił w krótkich słowach do pilnego uczęszczania na nauki, poczem wyszedł jeden z Ojców z nieszporymi, które się cum exposito Sanctissimo odprawiły. W czasie nieszpór ukazał się na kazalnicy Ojciec Gorgoni, gwardyan z Łąk, a mimo to, że już mocno ciemnieć paczyało, lud wszystek, nawet z oddalonych i o mile wiosek chętnie, a nawet bardzo pilnie słuchał tego prawdziwie ludowego kaznodziei, słuchał pilnie i z natężoną uwagą, chociaż kazanie to niemal dwie trwało godziny. Nieszpory skończyły się procesyą, po procesyi rachunek sumienia i modlitwy wieczorne, pacierze na intencyą Kościoła św., *Benedictio cum Sanctissimo*, *Aspersya* i *Anioł Pański*. W Poniedziałek cała parafia już od rana czekała w kościele, a kiedy później i z obcych okolicznych parafii lud zbiegać się poczuł, dużo z nich nabożeństwa i nauk na cmentarzu słuchać musiało, bo nie było dla nich w kościele miejsca, chociaż miasto nasze obszerną świątynią pańską poszczycić się może. – Nabożeństwo codzienne trwało od 6. rano do 12. zwykle do 8. wieczorem, w czasie którego to codziennie była przed obiadem jedna nauka i dwa kazania, a po obiedzie dwie nauki i jedno kazanie. W kazaniach tych rozbierano głównie sakrament pokuty św. przysposabiając zarazem lud do niego, a nadto traktowano także o ostatecznych rzeczach każdego człowieka. Po summie zaś codziennie była przemowa o pijaństwie z wezwaniem do bractwa wstrzemięźliwości, do którego blisko tysiąc zapisało się osób. – Konfesyonały były aż do ciemnej nocy przez wiernych oblegane, a pracowników było mało, w Poniedziałek bowiem było tylko ośmiu obcych księży a we Wtorek dla prawyborów dopiero nad wieczorem zjeżdżać się poczęli. Miło było patrzeć i przekonać się jak

³¹ Korespondencja, Dolsk, 13 XI 1863, „Tygodnik Katolicki”, r. 4 (1863), s. 406–407.

lud nasz umiał połączyć obowiązki, których Kościół wymaga z obowiązkami, które kraj i uczucie narodowości na niego wkłada; kiedy bowiem we Wtorek 20go powołani byli wszyscy obywatele kraju, aby stawić się w oznaczonych miejscach na prawyboły, żaden z nich nie opuścił tego ważnego aktu, ale każdy z nich, zaledwie oddał swój głos, a był przekonany, że kandydat jego przejdzie, już nie czekał nawet rezultatu, ale co rychlej spieszył do kościoła. To też jeszcze summa nie wyszła a już i obywatele z miast i gospodarze i komornicy i wyrobnicy z okolicznych nawet oddalonych wiosek byli w kościele, a chociaż we Wtorek nad wieczorem i w Środę rano dużo zjechało się duchowieństwa, bo nawet kapłani z dekanatów miłosławskiego, kostrzyńskiego, nowomiejskiego i borkowskiego pospieszyli z pomocą bratnią, to przecież wszystkich spowiedzi wysłuchać nie było podobieństwem.

W poniedziałek i wtorek żaden z wiernych nie przystępował do Komunii św., gdyż ogólna Komunia była dopiero w środę rano, a jeżeli każde kazanie wyciskało ludowi łzy, jeżeli każda nauka wielce się wrażeniem i zrozumiałością odznaczała a tem samem głęboko i silnie zakorzeniła się w sercach wiernych; tedy kazanie o Komunii św. i o pojednaniu, miane przez O. Gorgoniego bezpośrednio przed Komunią św. było arcydziełem w tym względzie. Wrażenie, jakie ono sprawiło, nie podobieństwem opisać; trzeba było być koniecznie naocznym świadkiem, by mieć wyobrażenie, jak daleko lud można poruszyć. – Nie było bowiem jednej osoby w całej świątyni pańskiej, którejby łzy strumieniami z oczu nie płynęły, co więcej, nie powiem, że to był płacz, ale był to jęk formalny w kościele, zdawało się, że się już zbliża chwila sądu ostatecznego. Serca krajały się pod wpływem nauki wymownego kaznodziei, tam publicznie, bo zaraz w kościele sąsiedzi, którzy od lat kilka nienawidzili ku sobie pałali, podając sobie bratnie dłonie, wzajemnie sobie winy darowali, tam mąż szukał żony, żona męża, dzieci rodziców, rodzice swe dzieci, pan swe sługi, słudzy swego pana, tam uczony i prostaczek szukali się wzajemnie, by w tej chwili zaraz przeprosić się wzajemnie i darować sobie urazy. A kiedy wśród tego ogólnego uniesienia, wśród tego płaczu i jęku publicznie wystąpił przed ambonę gospodarz z parafii i głośno do kaznodziei się odezwał, że on prędzej nie daruje swemu sąsiadowi i szwagrowi, dopóki od niego nie uzyska przebaczenia, tedy zdaje się uniesienie miarę już przebrali. Płacz i jęk w tej chwili tak wielki rozległ się w kościele, że trzeba było kilkakrotnie wzywać lud do uciszenia się, bo nie można było mówić. Zawołany on gospodarz przez Ojca Gorgoniego do kazalnicy i pouczony, poprzysiągł darować urazę sąsiadowi, przeprosił głośno i proboszcza, którego podług mniemania kaznodziei obraził, przeprosił i parafian, którym zatwardziałością swoją ubliżył a następnie odwrotnie przebaczył mu i proboszcz i parafianie, wezwani do tego przez kaznodzieję. Przyzna mi każdy, że trzeba do głębi poruszyć, aby podobne publiczne wobec całej zgromadzonej okolicy wywołać wyznanie – Nabożeństwo misyjne zakończyło się właściwie w Środę nieszporemami. Na cmentarzu były urządzone cztery stacye, przy których podczas ostatniej procesyi Celebrans cum Sanctissimo błogosławił ludowi. W Czwartek zaraz zrana odprawiono nabożeństwo żałobne za zmarłych, poczem przystąpiono do poświęcenia krzyża missyjnego.

W czasie tego obrządku wszedł na przyrządzoną ku temu kazalnicy O. Anastazy i wymownymi usty kazał do ludu o krzyżu, a kiedy w końcu począł się imieniem swych towarzyszy żegnać z parafianami i wskazując im na pamiątkę, która po sobie

zostawiają parafii, na on krzyż misyjny, począł ich wzywać zarazem do wytrwania w dobrych przedsięwzięciach i prosił, aby skutki misyi tak długo w parafii czuć się dawały, dopóki krzyż ten nabożeństwo to św. przypominać im będzie, można było się przekonać ile miłości, ile szacunku, ile współczucia umieli sobie ci Ojcowie w przeciągu trzech dni w parafii zjednać. Cała bowiem parafia licznie zgromadzona na wspomnienie pożegnania rozczuliła się mocno a jeden z najtwardszych może grzeszników przy końcu tej nauki publicznie się znowu odezwał, iż i on się nawróci, iż i on porzuci drogę grzeszną, i dla tego prosi o spowiedź św. ale zaraz, a nie przestając na tem swoim wyrzeczeniu, poszedł tej chwili do kościoła, a odszukawszy kaznodzieję, który przy krzyżu kazał, wyspowiadał się przykładnie, i rzeczywiście dawne grzeszne swoje życie zamienił na życie pokutującej Magdaleny. Kiedy zaś Ojcowie po skromnym obiadku odchodzili na pocztę, by już na zawsze pożegnać nasze miasteczko, cała ludność katolicka zgromadzona odprowadziła ich z jękiem i płaczem, rzucając kwiaty pod ich nogi przez całe miasto i tak długo na pocztę zabawiła, aż i wóz pocztowy przybył, do którego nawet trudno było Ojcom się przedostać, bo każdy z obecnych chciał choćby tylko kraju sukni ich się dotknąć, by choć tylko w ten sposób swoją miłość im okazać. Skutki misyi wielkie nie tylko w parafii, ale w całej okolicy. Ci, którzy się wpisali do bractwa wstrzemięźliwości, do dziś z bardzo małemi wyjątkami trwają w swem przedsięwzięciu statecznie, a co najwięcej zasługuje na uwagę, to to, że cechy miejskie, które dawniej przy zgromadzeniach swych dużo wydawały pieniędzy na poczesne dla braci cechowych, składujące się li tylko z likierów i prostej wódki, dziś przy rzeczonych zgromadzeniach niektóre przynajmniej wcale wódek i likierów nie używają. Dałby tylko Bóg, aby wytrwali parafianie w swych przedsięwzięciach, aby słuchali swych pasterzy, którzy im raz po raz przypominają misyą i ich przyrzeczenia, a niedługo zakwitłby w parafii naszej dobrobyt i szczęście wieczne.

Nadmieniam jeszcze w końcu, że koszta wszystkie misyi ponosił dobrodziej naszej parafii WP. Ilaak, dziedzic Nowca.

4. Ks. Juliusz Pobłocki, Ostatnie Klasztory OO. Reformatów w Diecezji Chełmińskiej³²

Wstęp

Liczne po całej Polsce, jako w kraju na wskroś katolickim, znajdują się kościoły, prawie wszystkie zwłaszcza po miastach zabytki z ubiegłych czasów, a znajdowały się dawniej i mnogie klasztory, hojnie wyposażone, głośnie świadki i bogactwa i pobożności przodków naszych. Dość było, przejechać się po kraju, aby się przekonać, że lud, co tam mieszkał, wiernie służy Bogu, a do Maryi Boga Rodzicy szczególnem celuje nabożeństwem przed innemi narodami. Po miastach wznosiły się wspaniałe świątynie, smukłemi wieżami strzelając ku obłokom; wioski miały pośrodku lip i klonów cienistych ukryte kościoły, zalecające się nie tyle ogromem bu-

³² „Pielgrzym”, r. 10 (1878), nr. 115, 117, 118, 120, 121, 123, 124.

dowy i zewnętrzną okazałością, jak raczej ujmującą schludnością i lśniącą czystością na wewnątrz. Przed każdą wioską i miastem bez wyjątku witały przychodniów Boże męki, co niedziela i święto przyozdabiane świeżymi wiankami, wprawna ręką pobożnych dziewic witemi. Nim się weszło do miasta lub wioski, już najprzód wiedziałeś, jakiej są wiary mieszkańcy. Gdzie był most, rzucony przez rzekę, tam stał św. Jan Chrzciciel, przedślaniec Chrystusów; gdzie była miejscowość, nawiedzona kiedyś zaraźliwą chorobą, umieszczali mieszkańcy nade drogą posąg św. Rocha, patrona od morowego powietrza w dowód wdzięczności za otrzymane łaski za przyczyną tego Świętego. Również tak pałace bogatych, jak chatki i lepianki ubogich były ozdobione figurami Najśw. Maryi Panny i obrazami innych sług i służebnic Bożych, przed którymi zapalano w dni pewne świeczki i lampki a przynajmniej stawiano kwiatki z pól i ogrodów, odmieniane co rano. Zgołą, co zbywało ojcom naszym od wydatków zwyczajnych i potrzeb codziennych, tego nie trwonili przez życie zbytkowe i nad stan wystawne, ni marnowali na podróżach, lub przesiadywaniu za granicą, lecz w znacznej części poświęcali na sprawy publiczne, na budowanie domów Bożych, wznoszenie klasztorów, szpitalów, szkół, słowem kładli z ochotą na ołtarzu Kościoła i Ojczyzny. I dobrze na tem wychodzili. W szkołach wiejskich utrzymywanych przy kościołach parafialnych wychowująca się dziatwa rosła w rozum i cnoty Bogu na chwałę, rodzicom na pociechę i rzeczypospolitej na pożytek pod troskliwym okiem duchowieństwa, już powołaniem swoim skazanego na nauczycielstwo. Kto wyższego pragnął wykształcenia dla swych dzieci, oddawał je do szkół klasztornych, zazwyczaj sześcioklasowych. Z kuchni klasztornej zawsze coś pozostało dla ubogich na zaspokojenie głodu a w szpitalach znaleźli bezpłatny przytułek chorzy i ludzie sterani pracą i wiekiem. Nie mniejszą wygodę mieli księża świeccy z zakonników, przybywających na parafie do pomocy w czasie odpustów i wielkanocnej spowiedzi. Do nich garnął się lud z największym zaufaniem w sprawach sumienia i ich prostym naukom przysłuchiwał się z pożytkiem. Dodajmy jeszcze wspaniałość i przepych, z jakim się nabożeństwa odprawiały po klasztorach, miłe, łagodne obejście się zakonników z ludem zafukanym, niekiedy zimną dłonią odepchniętym w potrzebie od drugich, a dojdziemy przyczyny, czemu klasztory były u nas w tak wielkim poważaniu i czemu po skasowaniu reszty klasztorów i wygnaniu zakonników jesteśmy w żalu nieutuleni, a żal ten byłby jeszcze powszechniejszy, gdyby wszyscy zakonnicy byli ożywieni duchem św. Franciszka a przynajmniej karność klasztorna gdyby była większa.

Z upadkiem Polski pod koniec ubiegłego stulecia okolice tutejsze dostały się pod panowanie pruskie i niebawem zmieniły się do niepoznania pod nowym rządem. Klasztory jedne po drugich znikać poczęły z widowni a z niemi upadły szpitale i szkoły; młodzież, pozostawiona bez opieki, dziczała, lud, pozbawiony gorliwych przewodników, podupadał moralnie i materyalnie. Cóż dziwnego, że wśród takich okoliczności, mnożyło się przybyszów, obcych nam mową i zwyczajem, sprowadzonych z daleka przez królów pruskich i osadzonych na wioskach należących dawniej do klasztorów. Taki miał początek kolonie niemieckie, gęsto rozsiane między nami. Zgnębić katolicyzm, wynarodowić Polaków, wycisnąć wszędzie i na wszystkim piętno niemieckie w anektowanych prowincjach, było hasłem nowego rządu. I tak po księżach Jezuitach w Szkocji, w Chojnicach ledwo ślad pozostał. Na razie

niepokasowane klasztory jak Dominikanów w Chełmie, Gdańsku, Kartuzyanów w Kartuzach, Cystersów w Pelplinie, Oliwie i. t. d. zostały zniesione nowym ukazem; zaś ze żeńskich zakonów uległy temuż losowi Norbertanki w Żukowie, Cysterki a później Benedyktynki w Żarnowcu nad morzem, nie wspominając innych bez liku. Ze zabranych świątyń wbrew woli i rozporządzeniu fundatorów oddano jedne lutrom do użytku, uprzątnąwszy z nich wprzód ołtarze, obrazy i krzyże, przy czem niekiedy przychodziło do krwawych starć z ludnością polską, do żywego oburzenia; inne zamieniano nawet na koszary, więzienia, magazyny; inne nareszcie po utracie pierwotnych mieszkańców, stoją po dziś dzień opustoszałe, zanosząc niemą skargę na los zawistny. Gdziekolwiek spojrzym okiem, wszędzie ruina i dezolacja. Wśród takiego rzeczy przewrotu, powszechnego zamętu ledwo ostać się zdołały klasztory reformackie w Wejherowie i Łąkach, dokąd tysiące narodu płynęły rok w rok na odpusty. (Gdy po traktacie wiedeńskim król pruski dokonał reszty kasacyi w swem państwie klasztorów, w Wejherowie i Łąkach nie powymierali Reformaci, ale aż do konstytucyi w państwie pruskiem przeżyli). Rząd przez wzgląd na lud, tyle przywiązany do miejsc tych, wzdrygał się długo wyciągnąć rękę ku ich zagładzie, zwłaszcza że w tych klasztorach, żyjących z jałmużny, nie było co zabierać. Atoli walka kulturalna, srożąca się nad nami od lat siedem i im nie przepuściła. Duchowni synowie św. Franciszka, podciągnięci pod paragrafy, wymierzone tylko przeciwko XX. Jezuitom, zostali skazani na wygnanie i rozsypanie się po szerokim świecie. W mniemaniu, iż dogodzę czytelnikom Pielgrzymu, podam krótką historią pomienionych klasztorów i stawię im przed oczy miejscowości, tyle przez nich ukochane, tylekrotnie zwiedzane o obecnie tyle opłakiwane.

Klasztor wejherowski

Na Kaszubach o sześć mil od Gdańska a o dwie od Pucka legła cudna dolina, przerżnięta Redą, krętą jak wąż rzeczką, wpływającą w pobliżu wsi Rewy do Bałtyku. Od północy zasłaniają ją od wiatrów pagórki, porośłe lasem, dziś już z powodu poblizkiej kolei żelaznej dobrze miejscami przerzedzonym; na południowej stronie prostą linią od wschodu na zachód ciągnie się pasmo gór lesistych, z kądem w dni pogodne otwiera się piękny widok na niedalekie morze, modre jak niebios sklepienie. Tu w pośrodku doliny, gdzie teraz jest miasto Wejherowo, zwane przez lud w potocznej mowie Nowem miastem, stała przed 230 laty nie wielka wioszczyzna. O nazwie jej nic nie wspominają kroniki ówczesne ni podania ludowe, bo ludzie i miejsca, co niczem nie zasłynęły nigdy, to mają wspólne, że głucho o nich u potomnych. Miejscowość opisana była mimo uroczego położenia długo nieznaną dalszym okolicom. Jej sława i rozgłos datują się dopiero od czasu powstania Kalwaryi. Od razu, jak tylko godło zbawienia zabłysło na kapliczkach i utworzoną została droga krzyżowa, znalazła się nazwa dla nieznaney osady i Wejherowo, bo tak ją nazwano, nabrała w oczach ludu kaszubskiego więcej znaczenia niż Gdańsk handlowy i Oliwa prastara z kościołem ślicznym gdyby ulanym. Kalwarya i Wejherowo taki zaś miały początek.

Za króla Władysława Zygmunta długie a zwyciężkie wojny wiedli Polacy z Moskalem. Brała w nich żywy udział cała Polska jak długa i szeroka, więc i nasz zaką-

tek, będący z tej tu strony na samych jej kresach, stawiał spory kontyngens bitego żołnierza. Z nieustraszonego mężstwa zasłynął wtedy między innymi Jakób Wejher, wojewoda malborski. Ale dzielny ten wódz i generał ledwo co nie utracił życia przy zdobywaniu miasta Białej, mężnie bronionego przez zroszczonych moskali. Śród huku armat i wrzasku walczących część muru, wysadzonego w powietrze, zasypała gruzami Wejhera na kilkanaście łokci głęboko. Po dokonanym na miasto szturmie, spostrzeżono zniknięcie wodza, lecz gdzieby się zapodział, nikt ani się domyślał. Nazajutrz zdawało się jednemu z żołnierzy stojących na straży, że słyszy jęki słabo wychodzące z pod zwalisk. Z przywołanymi towarzyszami zajął się odrzucaniem rumowisk, aż po długiej pracy dotarli do wielkiego odłamu muru, tworzącego rodzaj dachu nad zasypanym. Ten odwaliwszy znaleźli ku niewypowiedzianej swej radości ukochanego generała, wprowadzie wielce wycieńczonego na siłach, ale bez wszelkiej na ciele obrazy. W wielkim tem niebezpieczeństwie był P. Bogu ślubował, że odbędzie pielgrzymkę do ziemi świętej jako hołd wdzięczności, jeżeli ocali. Wybawiony tedy cudem prawie od śmierci święcie dopełnił pobożny wódz ślubu swego. Błogosławieństwem Ojca św. ukrzepiony udał się do Palestyny w celu dokonania Bogu danej obietnicy. Śród łez wdzięczności zwiedzał miejsca pamiętne z życia Chrystusowego, zwłaszcza ogród oliwny i górę kalwaryjską. Powróciwszy szczęśliwie do ojczyzny wystawił w majątności swojej OO. Reformatom klasztor pod wezwaniem św. Anny. Pierwsi zakonnicy przybyli do nowego klasztoru z Wielkopolski na schyłku 1648 r. z Goruszek. Po ukończeniu budowy klasztoru postawił także kościół parafialny w dziedzicznej swej wsi, obok którego założył szpital na utrzymanie sześciu ubogich starców, nadto jeszcze, widząc to miejsce bardzo stosowne, opodal na wzgórzach wystawił kalwaryę i takową oddał w opiekę OO. Reformatom. Kalwaryę ta składa się z 30 kaplic. Jest tam ten sam rozmiar, takż sama odległość kaplic jednej od drugiej jak w Jerozolimie, pojedyncze kaplice i położeniem swoim i odległością jednej od drugiej jak najwierniej przypominają odpowiadające im miejsca święte. Kazał on dla tego potrzebny pomiar i plan przez ludzi naumyślnie do Jerozolimy wysłanych zrobić i takowy tutaj o ile się dało zastosować. Mamy więc tu najwyraźniejsze uprzytomnienie tego wszystkiego, co się działo z P. Jezusem w Jerozolimie w czasie bolesnej męki jego. Miejsca, na których stoją kaplice, ziemią z Jerozolimy sprowadzoną wysypać kazał. Rzeczulkę, która tędy płynie z południa na północ, nazwał Cedronem. Najprzód, kiedy rozpoczęto obchodzić drogę krzyżową, na miejscach, gdzie dziś tak pięknie znajdują się kaplice, były uwieńczone tylko krzyże drewniane. Nie wszystkie atoli kaplice pochodzą od Wejhera, niektóre z nich stanęły kosztem innych dusz pobożnych, zaś kapliczkę nad rzeczką Cedronem wystawił nawet protestant hrabia Kayserling, teraźniejszy pose-sor całego klucza dóbr, należących pierwotnie do Wejhera, później do rodziny Prze-będowskich. Z pomiędzy kaplic, z których jedna piękniejsza od drugiej, pierwsze miejsce zajmują pałace Piłata i Heroda, a przede wszystkim kościółek św. Krzyża, zbudowany na wysokiej i stromej górze, przypominającej kalwaryę jerozolimską.

Główne odpusty przypadają trzy razy do roku, a to w dzień świętych aposto-łów Filipa i Jakóba, w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego i w uroczystość Trójcy Przenajświętszej, wskutek których, jak się wyżej napomknęło, w krótkim czasie na miejscu dawnej wioski powstało miasto, nazwane od swojego założyciela

Wejherowem, którą to nazwę najprawdopodobniej nosiła także dawniejsza osada, zanim się przeistoczyła na miasto. Odpusty nasze jedne od drugich nie wiele się różnią. Wszędzie na nie lud polski z ochotą spiesz, ale nigdzie bodaj nie są w takiej jak na Kaszubach cenie. Prawdziwy Kaszuba prawie za grzech sobie poczyta, gdyby co rok nie był na jednym z trzech odpustów wejherowskich. Nawet parobek lub dziewczka, przyjmując u gospodarza służbę, bądź Polaka, bądź Niemca, na pierwszym miejscu wymawiają sobie pozwolenstwo udania się do Wejherowa na odpust. Jeżeli nie przystaniesz na ten warunek, na pewno zostaniesz bez czeladzi. Do 60 tysięcy co najmniej dochodziła dawniej za Reformatów liczba corocznych pielgrzymów. Pierwszy odpust z powodu chłodnej jeszcze wiosennej pory (1. maj) najmniej jest ulubiony. Drugi na Wniebowstąpienie nazwaćby można dla tego, że pątnicy składają się po większej części z czeladzi, odpustem służących; natomiast na ostatni przybywają przeważnie gospodarze i ludzie podeszlejszego wieku, bo już i cieplej na dworze i ukończone prace polne. Piękny o zaiste widok, kiedy na wiosnę na kilka dni przed każdym odpustem gromadki wiernych wszystkimi drogami i ścieżkami od wsi i pustkowiów w jednym kierunku spieszą na kalwaryę z pobożną pieśnią na ustach.

Z każdego sioła, przez które przechodzą, coraz nowi przyłączają się pielgrzymi, a tak w miarę zbliżania się do miasta rosną gromady i wraz z nimi potężnieje pieśń pobożna. Za wsią przy Bożej męce lub w chłodzie lasu krótkie wytchnienie. Z noclegiem, choć pielgrzymów tylu, nie ma trudności, wszystkie chaty stoją pątnikom otworem, gdzie ich bez wynagrodzenia ugaszczają jakby dobrych znajomych i przyjaciół. Odpusty wejherowskie zrosły się z ludnością kaszubską biorącą w nich najwyższy udział, one są najmielszym przedmiotem codziennych rozmów przez wiele tygodni. Za powrotem do domów opowiadają pielgrzymi szczegółowo, co widzieli i słyszeli na odpuscie, a trzeba przyznać, że umieją z grubszego powtórzyć miane przy kaplicach exhorty, wyliczyć kompanie, żkąd i ilu ich było, kto je prowadził i t. d. Łatwo przeto można sobie wyobrazić, jak wielkie było przerażenie pomiędzy katolicką ludnością na kilkadziesiąt mil w okrag na wieść że mają rugować zakonników z Wejherowa, wieść na jakie 20 lat przed wojną kulturową powtarzającą się w pewnych ustępach czasu. Miejsce tu wspomnieć o tych nieprzychylnych rządzących zamiarach względem klasztoru. Około roku 1850 zdecydował się rząd nareszcie przychylić do próśb zanoszonych od dawna w celu uzyskania katolickiego gimnazjum w Wejherowie pod tym jednak warunkiem, że miasto własnym kosztem zajmie się wybudowaniem gmachu zakładowego. Kiedy pustki w kasie miejskiej nie pozwoliły na przyjęcie takiego ciężaru, rząd uczepił się klasztoru, który miał być Reformatom odebrany i na gimnazjum przebudowany. Klasztor atoli tą rażą jeszcze ocalał, gdyż komisja, co się była zjechała na oględziny, przekonała się naocznie o nieużyteczności jego do zamierzonego celu. Mimo to katolicy nie przestając się lękać klasztor poczęli zbierać za czyjś poradą pieniądze (zebrało się kilka tysięcy talarów), aby je dać rządowi jako odczepne. Innym znakiem niechęci sfer rządowych było zabranie Reformatom ogrodu sprzedanie tegoż pewnej Spółce, która na nim tuż pod oknami klasztoru zbudowała duży browar. Okrom hałaśliwego i niemiłego sąsiedztwa była ztąd i ta wielka niedogodność że zakonnicy nie mieli teraz gdzie się przejść na świeżem powietrzu. O tymże czasie wiele narobiły wrzasku pogłoski o toczących się niby układach pomiędzy rządem i władzą duchowną o zastąpie-

niu zakonników przez księży świeckich, którymby rząd dawał utrzymanie. Do wymienionych przykrości dodała nową miejscowa policya, której nie było na rękę, że kompanie wracające z kaplic do miasta późnym wieczorem rzekomo niepokoją we śnie mieszkańców, ale postawa samychże mieszczan zniewoliła burmistrza do cofnięcia zakazu, że na mocy jakiegoś paragrafu podciągnie pod karę tych, co po godzinie dziesiątej ze śpiewem wracać będą z gór do klasztoru. Po takich, że powiem, przegrywkach czyli raczej złowrogich oznakach, zwiastujących burzę, zawyrokował rząd wywłaszczenie Ojców z klasztoru, gdzie blisko 250 lat prawie bez przerwy pracowali Bogu na chwałę a ludziom na duchowny pożytek. Urzędowe wywłaszczenie, połączone z pomiarem zabudowań i policzeniem cel, miało nastąpić w dniu naznaczonym naprzód. Nie przyszło jednak do tego, ponieważ panowie, mający tę oficjalną ceremonię skutecznie, zastali klasztor dokoła otoczony setkami ludzi z miasta i wsi okolicznych, zbrojnych w kosy, widły, cepy. Nadmieniam, że do takiej obrony klasztoru stawilo się niemało innowierców, może nie tyle z przywiązania do XX. Reformatów, jak raczej gwoli zysku, jaki ciągną z odpustów. Mówiono już o zarekwirowaniu wojska z Gdańska na uskromnienie „buntowników”, wszelako na odbytej naradzie przeważało roztropne zdanie ówczesnego landrata, żeby zaniechać środków gwałtownych. Tak tedy przez list zostali księża powiadomieni o terminie, do którego mają opuścić swą starą siedzibę. Ojcowie, którym w taki sposób zakazano dłuższy pobyt w klasztorze, nie zostali na bruku: staraniem i kosztem wiarusów stanął w krótkim czasie wspaniały gmach za miastem, dokąd się wygnani Ojcowie przenieśli, ale i tą nową siedzibą nie było im dozwolone długo się cieszyć, nastąpiła bowiem walka kulturalna, skutkiem której wszystkich zakonów co do jednego zostaliśmy pozbawieni od razu.

Czy też, zapyta się łaskawy czytelnik, żyją jeszcze jacy potomkowie Jakuba Wejhera? Zwłoki pobożnego fundatora, oraz żony jego i ich dziecięcia spoczywają w sklepach kościółka klasztornego; czy mieli więcej dzieci, dojść nie mogłem. Jest atoli jeszcze familia Wejherów zamieszkała w parafii Rozłazińskej na Kaszubach, wywodząca ród swój od sławnego Jakóba Wejhera, niestety zlutrzała i do szczętu zniemczała. Na początku bieżącego stulecia w Luboniu na pograniczu Kaszub, lecz w prowincyi pomorskiej, zabrali lutrzy kościół katolikom; przy reparowaniu tego kościoła przed 10 laty ulokowano tymczasowo bogatą trumnę jakiegoś Wejhera, zabraną ze sklepów kościelnych, na górze w pomieszkaniu pastora; na nieszczęście wybuchł wkrótce potem ogień w Luboniu, przyczem wraz z plebanią spaliła się trumna.

Nie mogę przenieść na sobie, aby do tego opisu nie dodać kilku słów o Kaszubach. Jak wedle wyrażenia uczzonego Tertuliana niektóre dusze zaraz od urodzenia są chrześcijańskie, tak o ludzie polskim w ogólności a w szczególności o Kaszubach powiedzieć można, że są z natury na wskroś religijni. Ztąd poszło, że lud nigdzie nie był moralniejszy i uszanowaie dla duchowieństwa większe, zwłaszcza po misjach odbytych przez XX. Jezuitów w Pucku, Żarnowcu, Chmielnie i na innych miejscach. Iż długo pozostali wolnymi od większego zepsucia, zawdzięczali może i tej okoliczności, że byli jakby odgradzeni od reszty świata z dwóch stron przynajmniej, bo na północ od nich leżało morze, zaś na zachód graniczą z prowincją pomorską, której mieszkańców tak zwanych pomarenków nienawidzą całą duszą a mowy ich całkiem nie znali. Oprócz tych okoliczności sprzyjających

przechowaniu w zupełności cnót po ojcach odziedziczonych mieli sobie wrodzony wstręt do podróżowania, do czego zresztą nie było sposobności z braku łatwej komunikacji z dalszemi stronami. Bite drogi, szosy i koleje żelazne są nabytkiem lat dopiero ostatnich. Jak zakuty siedział sobie Kaszuba doma, orząc zagon ojczysty. Jedną tylko znał drogę do kościoła a tylko kilka razy do roku wychylał się z swojego ustronia, aby w Gdańsku, Wejherowie, Pucku, Lemborgu, Bytowie, Kościerzynie i Chojnicach spieniężyć zbywające szczupłe ziemi płody a natomiast zakupić w mieście rzeczy co najpotrzebniejsze do gospodarstwa.

Na gorsze zmieniły się stosunki ostatnimi czasy: wskutek otworzenia gimnazjum wejherowskiego namnożyło się pomiędzy drobną szlachtą kaszubską i majątniejszymi gburami półpanków i półgłówek, co marnują ojcowiznę i poczynają gardzić mową ojczystą (z powodu niemieckiego wykładu w ciągu dwudziestoletniego istnienia gimnazjum ledwo kilkunastu z młodzieży kaszubskiej złożyło egzamin); koleje żelazne przełamując odrazę do włóczęgi unoszą lekkomyślnych w świat daleki pomiędzy obcych; na dobitkę złego szerzy, się pijaństwo, wcale nieznane od czasu misyi. Jedynie wiece i gorliwość miejscowego duchowieństwa mogłyby położyć tamę szerzeniu się złego.

Łąki

Na wspomnienie Łąk budzą się na przemian to wesołe to smutne uczucia stosownie do tego, czy przeszłość czy chwilę obecną weźmiem pod uwagę. Zaraz po Częstochowie nie było na całą Polskę bodaj bardziej ulubionego miejsca nad Łąki, odkąd, nie jak do Wejherowa z jednej okolicy tylko, lecz ze wszystkich dzielnic Polski mimo paszportowe na granicach trudności rok w rok tysiące płynęły narodu. Przez sześć wieków nieomal ukrzepiali się tam jedno na duchu do walki z twardym życia losem, drudzy odbierali za przyczyną Najśw. Maryi Panny, cudownej w obrazie swoim, zdrowie ciała, zaś wszyscy bez wyjątku, obok przypomnienia, że mimo podziałów są bracia sobie, utwierdzali się w wierze, biorąc pochop do życia duchowego. Nasze miejsca święte w ogóle, których z łaski nieba w kraju polskim więcej niż gdziekolwiek indziej na świecie, to niewysychające łask Bożych źródła, z których cały naród bez przerwy czerpał siłę niespożytą do przetrwania burz ucisku i prześladowania. Przystęp do jednego takiego źródła przez wypędzenie OO. Reformatów z Łąk został zamknięty, ale oto Bóg, który jest niepojęty w drogach i sądach swoich, jakby dla wynagrodzenia tego ubytku, w Gietrzwałdzie na warmińskiej ziemi otwiera nowe, kędy Matka Boska, ta Królowa Korony polskiej, błogosławiąc nam świętą prawicą zdaje się mówić: „Z nieszczęśliwych najnieszczęśliwszy narodzi! odnow się jeno duchowo, porzuć grzechy zmysłowości i pijaństwa, pieniactwa i niezgody a rychło prysną krępujące cię okowy język twój, skazany na wymarcie, nie zaginie na przekór wrogom twoim, kiedy ja, pani niebios, wami się widocznie opiekuję i do was po polsku przemawiam”. Przy opiece tej ukochanej Królowej naszej jakżeśmy szczęśliwi w nieszczęściu naszym! Ufajmyż, że dla nas wybije jeszcze godzina lepszej przyszłości i że jak za dawnych dobrych czasów bez przeszkód będziemy mogli, w podziękę Bogarodzicy za orędownictwo u Syna Boskiego za nami,

pielgrzymować do Łąk, do których zbliżając się w kompaniach na odpusty zwykliśmy śpiewać pieśń radości:

Ciebiez to widzim kościółeczku luby!
Gdzie mamy złożyć święte nasze śluby;
Kryjesz tam w sobie skarb nasz pożądany,
Obraz cudowny Matki ukochanej.

Łąki od łąk rozścielających się wzdłuż brzegów rwącej rzeki Drwęcy biorą nazwę swoją – położone tuż pod Nowym Miastem, ledwo o dwie mile od Lubawy odległe. Znaną jest powszechnie z pieśni i powieści historia cudownego obrazu i klasztoru łąkowskiego. Bóg, co podczas na zawstydzenie mądrych podług świata słabem narzędziem i dłońmi słabemi wielkie spełnia dzieła, uczynił niewinnych pastuszków, strzegących trzód na polu, pierwszymi uczestnikami cudu, jaki się wydarzył w Łąkach 1300 r. w biały dzień bowiem ukazał się im wedle pobożnego podania wielkiej piękności obraz, płynący rzeką naprzeciwko prądowi; co gdy po trzykroć się ponawiało, zdumieni dali znać o tem w mieście, zkąd gromady ludu podążały na miejsce zjawiska, aż tu i obraz wypłynął z rzeki i stawa na pagórki opodal. Na widok cudu nie ludzie tylko, ale i bydełko wedle legendy pada na kolana. Po oddaniu czci Najsw. Pannie w obrazie prowadzą go ucieszeni Nowo-mieszczanie do swojego kościoła w procesyi przy odgłosie dzwonów śpiewając pieśń nabożną. Lecz nie tu miał pozostać, ponieważ przez noc zniknął z kościoła, gdzie go na ołtarzu byli postavili. Gdy jeszcze miasto było pełne niepokoju z powodu tego zniknięcia, dwaj o szczudłach chodzący kalecy odpoczywali za miastem pod lipami. W tem podniósłszy oczy na drzewa spostrzegają obraz w te do nich odzywający się słowa: „W pobliskim zamku mieszka pobożny rycerz, znany pod imieniem brata Jana; jemu zanieście ten rozkaz, żeby tutaj zbudował kościół i mnie w nim umieścić, was zaś za fatywę zdrowiem darzę”. Jakoż od razu uleczeni z swej niemocy, po dwakroć szczęśliwi, śpieszą z wesołą nowiną na zamek. Skoro rycerz przekonał się o cudzie, niebawem stanął jego staraniem kościół, w którym obraz umieścić i gdzie się aż dotychczas znajduje. Dziać się to miało około 1300 r. W 324 lat później t. j. 1624 r. zbudował przy tym kościele starosta bratyański Paweł Działyński klasztor, do którego OO. Reformatów sprowadził, aby mieli na pieczy kościół i załatwiali duchowe potrzeby ludu tłumnie zewsząd pielgrzymującego do obrazu niezliczonemi słynącego cudami. Gdy wieść o cudach doszła do Rzymu i takowe urzędowanie przez Kościół stwierdzono, za rządów Ojca św. Benedykta XIV r 1752 obraz łąkowski złotą koroną ukoronowany został przez chełmińskiego biskupa Wojciecha z Leszczów Leskiego. O późniejszych losach klasztoru łąkowskiego, com wyczytał z księgi pod napisem *Memoriale Corventus Loncoviensis, inceptum anno Domini 1761*, w której zapisywano odpusty i uroczystości tam odprawiane, Ojców i Braci tam mieszkających i niektóre szczególniejsze wypadki tam zaszłe, tu jeszcze podam. Od roku 1761 mieszkało w Łąkach mniej więcej piętnastu kapłanów, nie licząc kleryków i Braci lajków. Dopiero w roku 1827 liczba Zgromadzenia spadła na ośmiu a nawet na czterech, wtenczas nawet to w *Memoriale* pisać zaniechano. W tym Pamiętniku znajduje się pod rokiem 1824 notatka, że regencya kwidzyńska z nakazu naczelnego prezesa v. Schön jak najsurowiej zakazała, żeby z Królestwa polskiego do

pomocy żaden misjonarz ani inny jakikolwiek mówca nie považył się pokazać w konwencie łąkowskim. Tak trwało aż do r. 1838, gdzie znów zakonników tam mieszkających wpisywali i pracę duchowną tak w konwencie jak i po parafiach czynioną notowali. W r. 1842 X. biskup Anastazy Sedlag przed wielkimi odpustami do Łąk z Pelplina przybył i w ciągu trzech dni sześć tysięcy wiernych wybierzmował.

Od kilkakroć już wspomnianego roku 1761 prawie na każde tak zwane wielkie odpusty łąkowskie zapisana jest liczba przystępujących do Stołu Pańskiego. Liczba ta rok rocznie była w przeciągu piętnaście tysięcy. W początku bieżącego stulecia dla rozruchów wojennych nie przybywały tak polskie jak niemieckie kompanie z Warmii, ani też kompanie z Płockiej dyecezyi z poza kordonu granicznego, za to później znów na te wielkie odpusty wykomunikowanego ludu dochodziła liczba do osiemnastu tysięcy! Roku 1849 zaczęło tu mieszkać siedmiu księży i dwóch braciszków. Z tego czasu znajduje się w Pamiętniku chlubna wzmianka o landracie lubawskim p. Hindenburg, wielkim protektorze klasztoru. W r. 1850 u biskupa w Pelplinie i w Rzymie poczęto się starać o otwarcie nowicyatu, co też w parę lat nastąpiło. Onego to czasu nieomal wszyscy Reformaci, którzy byli w królestwie polskim do zakonu przyjęci, tamże w Warszawie, Płocku, Włocławku, Kaliszu, Żuraminie i t. d. wychowani a z pod pruskiego panowania pochodzący do Łąk, Wejherowa, Goruszek i Poznania popowracali. W taki to sposób w tych kilku klasztorach utworzyła się nowa prowincja pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny; aleć tylko nie spełna dwadzieścia lat istniała i oto taki cios ją obalił!

Co jeszcze z tego „Memoriale” zanotowania godne, że kilka lat przed pierwszym rozbiorem Polski, ówczesny chełmiński biskup X. Andrzej Bayer (od niego ma pochodzić dzwonienie zwane bajerowaniem), najwięcej rezydujący w zamku lubawskim, mniej więcej przez lat dwanaście prawie co miesiąc przychodził do łąkowskiego kościołka, aby się pomodlić przed obrazem, tudzież rekolekcye wraz z swą swiatą, po trzy i pięć dni rok rocznie odprawiał.

Raz w wielkiem znajdował się obraz cudowny niebezpieczeństwie, ale ocaliła go odwaga i rezolucność jednego z zakonników. Roku 1806 dnia 11 grudnia podczas oktawy Niepokal. Poczęcia N. M. P. w nieobecności gwardyana naszedł kościół łąkowski książę Hohenzollern w towarzystwie dwóch pruskich generałów i kilku prostych żołnierzy w celu obrania obrazu z korony, sukni, klejnotów, wotów, słowem, z wszelakich ozdób, z złota i srebra sporządzonych, owszem, przyszli w celu zabrania samegoż obrazu, który ich zdaniem był szczerzo złoty. A ponieważ Reformat zastępujący gwardyana nie umiał po niemiecku a książę nic po polsku, toczyła się między nimi rozmowa za pośrednictwem tłumacza a to w ten sposób:

Książę: Celem naszego przybycia jest zabrać w imieniu pruskiego króla obraz wraz z wszystkimi ozdobami i kosztownościami, aby go przenieść do Królewca i umieścić go tam w kościele katolickim na czas trwania wojny, po wojnie zwrócony będzie tutejszemu kościołowi łąkowskiemu. Na poświadczenie, żeśmy obraz zabrali, zostawiamy wam rewers przez was i nas podpisany.

Zakonnik: Że obraz drewniany, a nie złoty, możecie się przekonać naocznie, a co się tyczy klejnotów, to żadną miarą nie możemy pozwolić na ich zabranie, my tylko stróżami, a nie possessorami jesteśmy tego miejsca, nie możemy nikomu wydać co naszą nie jest własnością, nadto byłoby strasznem świętokradztwem obe-

drzeć obraz z korony, którą za pozwoleniem Ojca św. przez biskupa chełmińskiego został ozdobiony.

Książę: Bardziej drapieżnym Francuzom aniżeli Prusakom sprzyjacie.

Zakonnik: Przez pięć wieków słynie obraz łąkowski; w przeciągu tak długiego czasu liczne były niepokoje i wojny, jak szwedzkie, moskiewskie i t. d., obraz jednakże nietknięty aż do naszych przetrwał czasów i mamy w Bogu nadzieję, że i nadal nietknięty pozostanie; rządowi zaś pruskiemu w tych rzeczach, w których możemy i powinniśmy, jesteśmy posłuszni, lecz w tem, co jest przeciwnem sprawiedliwości i zasadom wiary naszej świętej, nie możemy ni chcemy ulegać.

Książę: Jeżeli dobrowolnie nie wydacie, gwałtem za pomocą żołnierzy sami zabierzemy.

Zakonnik: Nie do nas należy, gwałt gwałtem odpierać, nie mamy ku temu żołnierzy. W waszej mocy gwałt nam zadać, naszym zaś obowiązkiem raczej umrzeć, niżeli własnymi rękoma święty obraz zbezcześcić. Po zamienieniu kilku słów, obejrzeniu obrazu i całego kościoła odeszli tamci panowie bardzo niezadowoleni, żadnej krzywdy nie wyrządziwszy klasztorowi. O włos więc tylko że obraz nie został wydarty Łąkom prośmyż Boga o dalszą nad Łąkami opiekę i oddalenie przeszkód, dla których tyle ulubione miejsce zwiedzane być nie może.

Klasztor Bysławski

W chwili wybuchu wojny przeciwko Kościołowi dwa jeszcze klasztory mieli Reformaci w diecezji chełmińskiej: w Zamartem pod Chojnicami i w Bysławku pod Tucholą ostatni po Benedyktynkach, tamten po XX. Bernardynach wzięwszy w tymczasowe posiadanie. Ale ni tu ni tam nie pobyli długo. W Zamartem bowiem, gdzie z polecenia X. Biskupa mieli opiekę nad księżami emerytami, ledwo parę lat mieszkali, również i w Bysławku bawili krótko, od r. 1857 aż do 1875, więc tylko 18 lat. Fundatorką klasztoru bysławskiego czyli, jak dawniej pisano, zbyśławskiego, była wielce świętobliwa Magdalena Mortęska, ksieni klasztoru chełmińskiego reguły św. Benedykta, reformatorka czyli odnowicielka żeńskich klasztorów benedyktyńskich w Polsce. Jej pomiędzy zasłużonemi około Kościoła i ojczyzny Polkami 16. stulecia nie ostatnie należy się miejsce. Wiadomo, ile wtenczas namnożyło się na ziemi polskiej heretyków, zwłaszcza między magnatami i wyższą szlachtą mieli ówcześni nowinkarze Kalwin i Luter nie mało zwolenników. Śród powodzi bezbożnych nauk, szerzonych nie tylko przez heretyckich predykantów, ale i przez młodzież polską, z podróży i ze szkół zagranicznych wracającą do kraju, nie uchroniły się od tej zarazy ani klasztory nawet. Na szczęście dał nam Bóg wtedy cały szereg mężów wielkiej nauki i gorliwości, co żywem słowem i piórem walcząc wytypili prawie do szczytu herezyj w polskim narodzie. Zamiast wielu dość wymienić Piotra Skargę, Jakóba Wujka, Stanisława Hozyusza. Im współczesną była Magdalena Mortęska.

Jak wstąpiła do klasztoru panien Benedyktynek chełmińskich roku 1578, wielkie zastała tam spustoszenie i upadek: liczba zakonnic, która dochodziła dawniej do 250, spadła na dwie, reszta wśród religijnego zubożnienia i zamieszek porzucawszy sukienkę zakonną wróciła do świata, jedna nawet stała się heretyczką na czas krótki, zaś z bogactwa klasztorowego w srebro i złocie, w kielichach, aparatach

i obiciach kościelnych prawie nic nie pozostało. Pod kierownictwem atoli Mortęskiej, wrócił niebawem klasztor do dawnej karności i świetności, córki pierwszych domów polskich oddawały się przewodnictwu pobożnej ksieni. Wszelako jej działalność sięgała daleko poza Chełmno: przedsięwzięła i dokonała reformy klasztorów żeńskich reguły św. Benedykta w całej Polsce, owszem wiele nowych założyła jak w Poznaniu, Lwowie, Jarosławiu, w Żarnowcu na miejscu panien Cysterek i w Bysławku o którego ostatniego klasztoru założeniu w pamiętniku, jak się zdaje przez samą Mortęską pisanym, co następuje czytamy:

O fundacyi klasztoru zbysławskiego Anno Domini 1602 i początku jego.

Pan Jadam Żaliriski sędzia tucholski miał małżonkę Elżbietę Mortęską (siostrę rodzoną panny ksieni), która, będąc w tym stanie przez lat dwanaście, umarła, zostawiwszy potomstwo i syna jednego imienia ojcowskiego Adama, a córek dwie Annę i Zofię. Po śmierci pana sędziego opiekunowie dali na naukę pana Jadamu a pannę Annę za pana Witosławskiego wydali, pannę Zofię, iż sama prosiła, dali do klasztoru, na mieszkanie z pewnemi kondycjami, naznaczwszy jej za posag R. 3000. Ta, przemieszkawszy u świeckich lat pięć, zakonną została roku Pańskiego 1596 lutego trzeciego. Zaś pan Jadam, wracając się z Hiszpanii, z niewczasów w Wenecyi żywot swój i peregrynacją skończył i tam pochowan. Gdy pewną nowinę o śmierci jego przyniesiono, podał Pan Bóg do serca pannie ksieni i pannie Zofii, aby, za wszystkę kontentacją spadków i dóbr ojczystych i macierzystych, wzięły majątność Zbysławek, Ninikowo i Trutnowo sobie na fundacyą do klasztoru panieńskiego reguły św. Benedykta w Chełmnie, a inszą majątność wszystkę, także i insze rzeczy ruchome i nieruchome pani Witosławskiej puściły. Ową to majątność po-mienioną dziedzicznym prawem wzięła za pilnem staraniem panny ksieni najajutrz po św. Janie Chrzcicielu 25-go czerwca. Tegoż roku było powietrze w Chełmnie, dla którego ksiądz Biskup rozkazał pannie ksieni wyjechać na czas z siostrami, kilka ich zostawiwszy dla straży klasztoru. Dziewiątego lipca wysłano panien 18 do Zbysławka na mieszkanie i też pannę Zofię Żalińską, którą za starszą postanowiono. Insze wszystkie siostry zostały w klasztorze, w nadziei obrony Boskiej, za pozwoleniem księdza Biskupa. Jakoż Pan Bóg z dobroci swej zachować dziwnie raczył wszystkie żywe i zdrowe. W czasie powietrza te siostry, które były wysłane do Zbysławka, żywnością i wszystkiemi potrzebami opatrywała panna ksieni i sama je nawiedzała i cieszyła. Piętnastego lipca tamże w Zbysławku zbudowano (urządzono) kaplicę na cześć i chwałę Panu Bogu i pamiątkę św. Wawrzyńca, w której siostry Mszy słuchały i chwałę Boską odprawowały. A gdy się powietrze uspokoiło w mieście, wróciły się wszystkie ze Zbysławka tu do Chełmna przez tę przyczynę, że spowiednika tam mieć nie mogły, kamienicę dobrze zawarłszy i opatrzywszy. Po odjechaniu siostrzyńskim poddani nasi tamże w Zbysławku światłość wielką widali po wszystkiej kamienicy tych godzin, których jutrznią siostry miały zwyczaj odprawować w północy, co bywało kilka razy. O tem stateczni ludzie, którzy na to patrzali, świadectwo dawali i z tem tu przychodzili, prosząc panny ksieni, aby tam znowu panin posłała dla wzmocnienia chwały Pańskiej, z której oni wielką pociechę mieli i pobudkę do znajomości Pana Boga brali.

Pod rokiem 1603.

Trzynastego maja z woli Boskiej i natchnienia Ducha św. znowu panny do Zbysławka wysłano z tych przyczyn:

1/ owa światłość, którą ludzie stateczni widali w jutrzeźne godziny w kamienicy,

2/ prośba częsta ludzi tamtych,

3/ przystąpiło niesposobne zdrowie panny ksieni, która bojąc się, aby to miejsce pustkami nie zostało, starała się, aby klasztor panieński tam fundowała. Wyprawiła więc kapłana klasztornego do księdza Biskupa natenczas będącego Wawrzyńca Gębickiego, prosząc o pozwolenie i błogosławieństwo na posłanie panien i już na mieszkanie do Zbysławka, aby tam chwałę Boską odprawowały i te wszystkie powinności zakonne, których się tu nauczyły, zachowały. Liczba panien wysłanych wynosiła dwanaście, między niemi Zofią Zalińską za starszą jako fundatorkę miejsca tamtego i Annę Poradowską za przeoryszę. Dano im też całkowitą wyprawę w odzieniu zakonnem, w książkach i w potrzebach kościelnych i do żywności.

Oto historia założenia bysławskiego klasztoru, będącego jakoby filią chełmińskiego. W biegu czasu, zdaje się, przynajmniej tak pod koniec przyszedł i na początku bieżącego stulecia, służył Bysławek za infirmaryą, dokąd zakonnice chore i stare z Chełmna wysyłano na wypoczynek i gotowanie się na śmierć. Po kassacyi Benedyktynek w Chełmnie przez rząd i oddanie ich klasztoru Siostron Miłosierdzia roku 1821 dnia 24 czerwca pozostałe zakonnice, skazane na wymarcie wskutek zakazu nieprzyjmowania nikogo do nowicyatu, wyjechały wszystkie do Bysławka, zabrawszy ze sobą co lepsze sprzęty tak z klasztoru jak i z kościoła. Chełmińskie Córki Miłosierdzia jako spadkobierczynie po Benedyktyнках weszły dopiero roku 1852 w posiadanie klasztoru bysławskiego, będącego w tak opłakanym stanie, że policja tucholska, lękając się jakiego nieszczęścia dla przechodzących (ze strony) walących się murów klasztornych zabudowali, raz poraż nakazywała Siostron, albo zająć się reparaturą klasztoru albo go zupełnie obalić. Z powodu niebezpieczeństwa musiano zaniechać nawet nabożeństwa w kościółku. Siostry całkiem zajęte naprawą objętego po Benedyktyнках klasztoru chełmińskiego również się zapadającego nie mogły się troszczyć wiele o Bysławek już to dla jego odległości, już to dla braku funduszków. Z ulubionym klasztorkiem, aczkolwiek tak niebezpiecznie tam było mieszkać, w żaden sposób nie chciały się rozstać dwie ostatnie zakonnice starszki.

A iż nikomu nie było strzedz klasztoru, który był uważany za rzecz nie mającą pana, naniósł się do cel klasztornych siła nieproszonych gości, rozmaitego tałająstwa na stałe mieszkanie, co niepokoiło zakonnice i okradało kościół z sprzętów świętych. Kiedy tak rzeczy zaszły do ostateczności, pojechała jedna z Sióstr chełmińskich i zabrała gwałtem ostatnią zakonnicę Benedyktynekę (druga już była tymczasem umarła) z nazwiska Annę Szymariską do Chełmna, gdzie 1856 r. dnia 17 grudnia dokończyła Bogu poświęconego żywota, przeżywszy sto lat bez dwóch. Kościółkiem teraz zupełnie opuszczonym zajęli się wiarusy okolicy z taką gorliwością, że wkrótce został z grubszego wyreparowany, poczem uprosili księdza proboszcza z Lubiewa, że od czasu do czasu zjeżdżał do Bysławka na odprawienie nabożeństwa. Za pozwoleniem Sióstr chełmińskich sprowadzili się pod koniec roku 1857 Reformaci do Bysławka, którzy dokończyli naprawy klasztoru, a sam kościół, gustownie przyozdobiony wewnątrz, upiększyli wieżą. Lecz tylko lat 18 niespełna trwał ich tam pobyt, roku bowiem 1875 opuścić musieli Prusy. Tak więc tedy kościół wyporzadzony stoi

pustkami, z wyjazdem Reformatów ustało w nim wszelkie nabożeństwo, ustały odpusty, na które lud wierny z dala i z bliska z taką ochotą spieszył, nie wolno nawet dzwonić na Anioł Pański, nie wolno do kościółka zbierać się na wspólną modlitwę – zaprawdę, zwyczajnemu śmiertelnikowi trudno dojść przyczyny takowych zakazów i samo biegnie na usta to pytanie, czy nabożeństwo, kazania, śpiewy i modlitwy, czy mogą być niebezpieczne dla państwa? Wedle gazet myśli potężny kanclerz niemiecki o ugodzie z Kościołem – daj Boże, żeby to co rychlej nastąpiło, żeby nam wrócone zostały wszystkie nasze zakony, gdyż żniwo bardzo wielkie a robotników mało.

O. Błażej B. Kurowski OFM

Rozwój zakonu franciszkańskiego na Śląsku w latach 1852–1921

Niemieccy historycy i podróżnicy w XVIII i pierwszej połowie XIX wieku potwierdzają wielką nędzę i niedostatek, w jakich żyła, całkowicie zaniedbana przez władze pruskie, śląska ludność. Widocznym znakiem braku zainteresowania w latach 1840–1848 była epidemia tyfusu, która pochłonęła blisko 40 tysięcy ofiar wśród mieszkańców prawego brzegu Odry. W połowie XIX wieku warunki uległy poprawie wraz z rozwojem górnictwa, który przyniósł jednocześnie znaczny przyrost liczby ludności. Pomiędzy 1890 a 1910 rokiem liczba ludności zwiększyła się prawie dwukrotnie, co stało się jedną z przyczyn rosnącej nędzy mieszkaniowej. Do powstających miast przybywali szczególnie licznie ci spośród mieszkańców Górnego Śląska, którzy nie posiadali własności majątkowej lub dysponowali znikomymi środkami na życie. Właścicielami kopalń i hut obok skarbu państwa byli wielcy właściciele ziemscy, w rękach których znajdowały się tereny eksploatacyjne. Dyrekcja przedsiębiorstw przemysłowych składała się głównie z Niemców przybyłych z głębi Rzeszy. Podobna reguła dotyczyła również składu personelu administracyjnego i technicznego, poczynawszy od starszych majstrów do starszych górników włącznie. Zbliżony podział zachodził także w rolnictwie.

Podobnie było w wolnych zawodach: kupiectwie i rzemiośle – w 80% panował element niemiecki. Na początku XX wieku wśród wykonujących wolne zawody zaczęli pojawiać się nieliczni polscy adwokaci, lekarze, kupcy i rękodzielnicy. Metody germanizacyjne rządu pruskiego na Śląsku różniły się zasadniczo od tych przyjętych na ziemiach anektowanych podczas rozbiorów Polski. Śląsk był obszarem, gdzie stosowano tzw. germanizację „od góry”, przyjmując, że lud polski pozbawiony inteligencji i warstw wyższych ulegnie zniemczeniu przy zastosowaniu wobec niego odpowiedniej polityki administracyjnej, szkolnej, kościelnej, oświatowej i ekonomicznej. Z pojęciem niemieckości połączono termin wyższej kultury i wyższego dobrobytu materialnego¹.

¹ J. Parsch, *Schlesien – Eine Landkunde für das deutsche Volk auf Wissenschaftlicher Grundlage*, Bd. 1, Breslau 1896, s. 364–365; P. Weber, *Die Polen in Oberschlesien. Eine statistische*

Wśród inteligencji typowo śląski charakter zachował jedynie kler katolicki wywodzący się z miejscowej ludności. Księża nierzadko jako jedyni dobrze rozumieли mentalność żyjących tam ludzi. Znając ich niedole i kłopoty, bardzo często angażowali się w różnorakie akcje niesienia pomocy.



Górny Śląsk w XVI–XVIII wieku

W historii Śląska bardzo znaczną rolę odegrał zakon franciszkański. Zakon na tym terenie znalazł wielkie pole działania i podstawy do dalszego rozwoju. Franciszkanie reprezentowali model chrześcijaństwa, który odpowiadał rozbu-

Untersuchung, Berlin 1914, s. 9–84; J. Ancel, *Geographie politique de la Haute-Silesie. La Silésie Polonaise*, Paryż 1932, s. 40–54; M. Korowicz, *Górnośląska ochrona mniejszości 1922–1932 na tle stosunków narodowościowych*, Katowice 1938, s. 97–100.

dzonym potrzebom religijnym społeczeństwa. Atrakcyjny dla ludu był ewangeliczny program naśladowania Chrystusa. Zakonnicy wprowadzili model nowej pobożności, przybliżenia człowiekowi Chrystusa i Jego Ewangelii poprzez kontemplację dzieła stwórczego². Jednak rok 1810 dla franciszkanów i wielu innych zakonów na Śląsku był tragiczny. Polityka militarna Prus, a także brak zrozumienia wobec Kościoła katolickiego doprowadziły do sekularyzacji dóbr kościelnych. Sekularyzacja dotknęła także wszystkie klasztory franciszkańskie. Od tego momentu życie franciszkańskie na Śląsku zamarło. Zakonnicy rozproszyli się właściwie po całym świecie. W większości udali się za ocean. W pierwszej połowie XIX wieku tylko pojedynczy bracia starali się nawiązać kontakty z duchowieństwem i wiernymi. Przeważnie zakonnicy zatrzymywali się na Górze św. Anny, będąc świadkami opuszczonej i zdewastowanej kalwarii, gdzie wcześniej, przez dziesiątki lat gromadziły się rzesze pielgrzymów uczestniczących w wielkich odpustach.

Sytuacja uległa zmianie dopiero wtedy, gdy w saksońskiej Prowincji Świętego Krzyża doszło do znacznych podziałów wewnątrzprovincialnych. Różne opcje interpretacji reguły zakonnej, pobożności i ślubu ubóstwa zmuszały zakonników do szukania nowych miejsc realizacji swoich ideałów zakonnych. Sytuację tę wykorzystał w 1852 roku biskup i kardynał wrocławski Melchior von Diepenbrock, który sprowadził na Śląsk alkantarynów, prowadzących bardzo surowy tryb życia, i przydzielił im klasztor na Górze św. Anny, opuszczony przez zakonników z prowincji małopolskiej. Alkantaryni objęły klasztor 7 II 1852 roku. Jednak długo w nim nie pozostali, uważając go za obszerny i nieodpowiadający reprezentowanemu przez nich ideałom zakonnym. Najistotniejszą jednak przyczyną ich odejścia była nieznamość języka, którym posługiwała się miejscowa ludność.

Biskup bardzo szybko znalazł dla nich nowe miejsce do osiedlenia się, proponując im zajęcie pustelni znajdującej się na pagórku koło Prudnika. Położone w lesie zabudowania wraz z istniejącą w pobliżu kaplicą Matki Boskiej Bolesnej odpowiadały potrzebom zakonników. Już w marcu 1852 roku ojcowie podjęli budowę nowego klasztoru i kościoła. Drugi swój klasztor alkantaryni wybudowali w Łambinowicach niedaleko Nysy. W ten sposób bracia weszli w posiadanie dwóch placówek na Śląsku. Po świętach Bożego Narodzenia 1852 roku zaczęli z wielką gorliwością głosić misję w okolicznych parafiach. Jednak po krótkim czasie ich zapał ostygł, a opinia o alkantarynach stawała się coraz bardziej krytyczna. Pojawiało się coraz więcej nieporozumień z klerem diecezjalnym. Na dodatek w 1853 roku o. Lothar, gwardian klasztoru w Prudniku, miał

² J. Kłoczowski, *Franciszkanie a sztuka europejska XIII wieku. Sztuka i ideologia XIII wieku*, Wrocław 1974, s. 165–174; tenże, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich. Mendykanci*, KWP. t. 1, s. 3260. 3; T. Szafrński, *Klasztory franciszkańskie na Śląsku w XIII wieku i ich przynależność organizacyjna*, RH t. 7 (1958), s. 151–185; C. Baran, *Sprawy narodowościowe u Franciszkanów śląskich XIII w.*, Warszawa 1954, s. 14–56.

poważny konflikt z kurią wrocławską. W II 1855 roku wspólnota została przez papieża Piusa IX rozwiązana, a zakonnicy byli zmuszeni opuścić Śląsk i udać się do macierzystej Prowincji Świętego Krzyża³ w Westfalii.

Mimo wielkiego zamieszania spowodowanego przez alkantaryków, następcą kard. Diepenbrocka bp Henryk Förster nie czuł specjalnej antypatii do zakonu franciszkańskiego. W 1859 roku dał dowód swej sympatii i sprowadził ponownie franciszkanów do diecezji wrocławskiej, przekazując im klasztor na Górze św. Anny. 13 VIII 1859 roku do przekazanego klasztoru przybyli przedstawiciele saksońskiej Prowincji Świętego Krzyża, reprezentujący ugrupowanie rekolektów. Oni też przejęli w 1863 roku dawny klasztor alkantaryków w Prudniku Lesie. Arcybiskup wrocławski przekazał rekolektom 9 II 1869 roku klasztor pokapucyński w Prudniku na Kapellenbergu, który od 1817 roku był własnością kurii wrocławskiej. Od tej pory franciszkanie na tym miejscu opiekowali się księżmi emerytami diecezji wrocławskiej⁴.

³ Twórcami tego odłamu byli młodzi zakonnicy: Dezyderiusz Ernst i Lothar Oebeck, którzy w 1850 roku z klasztoru w Paderborn udali się do Rzymu. Obaj zakonnicy byli jeszcze klerykami. W Rzymie starali się uzyskać od papieża Piusa IX zezwolenie na całkowite uzależnienie się od macierzystej prowincji. Inicjatywa przedstawiona przez zakonników spodobała się papieżowi, który wyraził swoją zgodę i udzielił błogosławieństwa. Zakonnicy pozostali przez jakiś czas w Rzymie, gdzie skończyli studia teologiczne. Swoją nową ideą franciszkańską zarazili wielu młodych ludzi. Przyłączył się do nich duński malarz konwertyta Wojciech Kühler. Sam papież Pius IX przyjął go jako pierwszego nowicjusza i nadał mu imię Petrus a santo Pio. Odtąd był znany jako malarz franciszkański pod imieniem fra Pietro. Ojcowie Lothar i Dezyderiusz w 1851 roku otrzymali święcenia kapłańskie i po audiencji papieskiej udali się w drogę powrotną do Niemiec. Po powrocie uformowali nową wspólnotę zakonną, w skład której weszło jedenastu zakonników. Por.: A. Nowack, *Franziskanerkloster St. Josef im Walde bei Neustadt OS*, Neustadt 1920, s. 1–4; tenże, *Geschichte der Stadt Neustadt*, Neustadt 1912, s. 290–217.

⁴ Konflikt pomiędzy klerem diecezjalnym a zakonnikami powstał na tle odprawianych nabożeństw. Został on jednak złagodzony przez kurię wrocławską i nabożeństwa w kościele Alkantaryków pw. św. Józefa nie mogły odbywać się równocześnie z nabożeństwami w mieście. Lud bowiem chętniej korzystał z posługi zakonników aniżeli kleru diecezjalnego. Drugi konflikt był o wiele ostrzejszy, powstał z powodu nieprawego wyboru kustosa. Co prawda w końcu kardynał Diepenbrock wybór zaaprobował, ale konflikt nie został rozwiązany. Ojciec Lothar został zasuspendowany przez następcę Diepenbrocka arcybiskupa Henryka Förstera, gdyż głosił naukę niezgodną z nauką Kościoła katolickiego. Sprawa ta oparła się o Stolicę Apostolską, stała się również bardzo głośna na całym Śląsku. Ojciec Lothar był uważany przez ludzi za wielkiego męczennika. Arcybiskup Förster jeszcze raz powołał specjalną komisję, która zbadała sprawę ojca Lothara i alkantarzystów. Ojciec Lothar wyrażał się z pogardą o zasłużonych wrocławskich profesorach teologii. Swoim podwładnym wykladał przez 10 godzin teologię. Początkowo Stolica Apostolska podchodziła z łagodnością do tegoż zakonnika. Został zaproszony do Rzymu. Jednak w podróż się nie udał, uważając ją za stracony czas. 19 XII 1854 roku papież Pius IX zamianował biskupa ordynariusza diecezji litomierskiej w Czechach, Augustyna Bartłomieja Hille, nadzwyczajnym prokuratorem do zbadania sprawy alkantaryków prudnickich. Kiedy zakonnicy dowiedzieli się o nominacji papieskiej, postanowili usunąć się z diecezji wrocławskiej. 7 II 1855 roku o godz. 16.00 odprawili ostatnie nabożeństwo i wyruszyli z Prudnika na zachód. Por.: J. Nowack, *Franziskanerkloster...*, s. 9–26; J. Chrzęszcz, *Kirchengeschichte Schlesiens*, Breslau 1908, s. 240–241.

Wspomniani rekolekci już w 1860 roku założyli na Górze św. Anny nowicjat, a w roku 1870 szkołę klasztorną. Uwaga franciszkanów skupiała się przede wszystkim na zdolnej śląskiej młodzieży męskiej, która odpowiednio ukształtowana duchowo i wykształcona mogłaby zasilić szeregi zakonu. Początkowo w czasie pracy duszpasterskiej zakonnicy bardzo nieśmiało nawiązywali kontakty z klerem diecezjalnym. Zachęcali księży do podejmowania się uczenia języka łacińskiego co zdolniejszych chłopców. Prowadzili także rozmowy z rodzinami, proponując przyjęcie do szkoły klasztornej. Część chłopców pochodziła z bardzo ubogich, wielodzietnych rodzin śląskich, które nie posiadały możliwości edukacji swoich dzieci.

Znany franciszkanin o. Franciszek Czech opisuje swoje pierwsze spotkanie z o. Osmundem Laumanem – zakonnikiem saksońskim. Było to w czasie misji ludowych w jego rodzinnej miejscowości, gdzie był ministrantem. Prowadzący misje zakonnik zapytał go przypadkowo, czy nie chciałby zostać franciszkaninem? Gdy chłopiec odpowiedział twierdząco, zakonnik poprosił do siebie jego ojca⁵. Kilka lat później mądrze prowadzona przez Saksończyków akcja powołaniowa na Śląsku przyniosła pierwsze owoce. Były one widoczne po Kulturkampfe, kiedy to młodzi i wykształceni zakonnicy, byli uczniowie z Góry św. Anny, powrócili na Śląsk.

W latach 1866–1867 rekolekci wybudowali z pomocą biskupa wrocławskiego nowy klasztor i kościół w Prudniku Lesie. Kiedy ich działalność zaczęła owocować, a życie franciszkańskie nabierało znaczenia, rozpoczęła się w 1871 roku walka Kulturkampfu.

Jednak faktycznie do wskrzeszenia tradycji franciszkańskich na Śląsku w 2. połowie XIX wieku przyczynili się kapłani diecezjalni, a wśród nich ks. Józef Kleinwächter, który wstąpił do zakonu i przyjął imię zakonne Atanazy. Był to zakonnik bardzo mocno związany przez całe swoje życie z Górą św. Anny. Z małymi przerwami o. Atanazy przeżył na Górze św. Anny 30 lat życia zakonnego. Należał do największych kaznodziejów franciszkańskich na Śląsku. Współcześni mu nazwali go słusznie Apostołem Śląska⁶.

O. Atanazy Józef Kleinwächter urodził się 27 I 1826 roku w miejscowości Czodrów (Zieder) k. Kamiennej Góry na Dolnym Śląsku. Dzięki wrodzonym talentom, szczególnie muzycznym, udało mu się bez trudu dostać do słynnego wrocławskiego gimnazjum św. Macieja. Pierwszym jego wychowawcą został

⁵ F. Czech, *Kollegserinnerungen*, „Seraphische Warte”, 8 (1929), s. 68–69. „Im Jahre 1871, in meinem 14. Lebensjahr, war P. Osmund Laumann zur Aushilfe bei uns in Peiskretscham. Als er einmal vor der Pfarrei zur Kirche ging, begegnete ich ihm. Ich küßte ihm die Hand und grüßte artig. Er hielt mich an, fragte mich nach meine Namen, nach meinem Absichten und meine Studium und fragte mich dann: Junge! Möchtest du nicht gern Franziskaner werden? Mit heller Freude antworte ich: Sehr gern, aber wie soll ich das denn anfangen? Darauf antwortete mir P. Osmund: Sag deinem Vater, er möge mal zu mir in die Pfarrei kommen!”.

⁶ Por.: A. Placzek, *Zum 50 jährigen Bestehen des St. Aegidiekloster in Breslau*, Breslau 1939, s. 1–2; H. Hofmann, *Die Geschichte des Breslauer Alumnats*, Breslau 1935, s. 65–66.

ks. Henryk Förster, późniejszy arcybiskup wrocławski. Przy jego boku Józef postępował w nauce. Zauważono u niego szczególną zdolność w uczeniu się języków obcych. Po ukończeniu gimnazjum podjął studia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. Uczęszczając na wykłady uniwersyteckie, spotykał się często ze studentami polskimi, dzięki którym postanowił nauczyć się języka polskiego. 26 VI 1850 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Już jako młody kapłan zasłynął jako dobry kaznodzieja. Został też duszpasterzem Polaków mieszkających we Wrocławiu. Później przebywał na wikariatach w Sycowie i Opolu. Po pięciu latach pobytu w Opolu został powołany na stanowisko subregensa wrocławskiego seminarium duchownego. Oprócz obowiązków związanych z tym urzędem prowadził również lektorat języka polskiego. Zakonnikiem postanowił zostać pod wrażeniem misji, przeprowadzonych przez dwóch franciszkanów z prowincji saksońskiej. 13 IX 1860 roku za pozwoleniem biskupa rozpoczął na Górze św. Anny nowicjat, przyjmując zakonne imię Atanazy. W tym czasie należał tam do nielicznych zakonników znających język polski. Po ukończeniu nowicjatu z woli przełożonych pozostał na Górze św. Anny. Od roku 1864 był tam gwardianem. Z niezwykłym zapalem oddawał się posłudze przepowiadania słowa Bożego. Po Kulturkampfie w 1887 roku ponownie został wybrany gwardianem w annogórskim klasztorze. Dzięki jego staraniom sanktuarium powróciło do pierwotnej świetności i nastąpiło ponowne ożywienie dwujęzycznego ruchu pielgrzymkowego i obchodów kalwaryjskich⁷.

W latach 1887–1890 klasztory śląskie przeżywały wielką migrację zakonników z prowincji Świętego Krzyża. Była ona spowodowana brakiem dostatecznej znajomości języka polskiego i mentalności Ślązaków. Można było zauważyć nawet pewne przejawy antypatii zakonników do Śląska. Jednak na Śląsku pozostała grupa ojców i braci wykształconych przez Prowincję Świętego Krzyża, wywodzących się z terenów, na których przyszło im pracować. Podjęli się oni zadania odbudowania życia franciszkańskiego, z wizją utworzenia w przyszłości samodzielnej prowincji franciszkańskiej na Śląsku. W tym kierunku zmierzały wszystkie ich plany i podejmowane inicjatywy. Dla spopularyzowania idei zakonu ojcowie zamierzali rozszerzyć obszar wpływów i działalności duszpasterskiej. Trzy klasztory, jakie posiadali na Śląsku, łącznie z Górą św. Anny, nie były jednak w stanie sprostać tym wielkim zamierzeniom. Przeto należało szukać możliwości zakładania nowych placówek zakonnych⁸.

Uwaga franciszkanów skupiała się szczególnie na Wrocławiu. Od sekularyzacji z 1810 roku ojcowie nie byli w tym mieście obecni. Po zakończeniu Kulturkampfu odżywały wspomnienia wielkiej franciszkańskiej tradycji w mieście. Inicjatywa ponownego osiedlenia się franciszkanów we Wrocławiu wyszła od ówczesnego arcybiskupa, późniejszego kardynała wrocławskiego, Jerzego Kop-

⁷ *Kronika Prowincji*, t. 1, s. 29. „[...] Wenigsten einer der Poenitentiare muss der polnischen Sprache mächtig sein”.

⁸ Tamże, s. 7.

pa. Prawdopodobnie już ustnie na początku 1888 roku ordynariusz zwrócił się do prowincjała saksońskiego, aby ten przysłał co najmniej dwóch zakonników jako spowiedników do wrocławskiej katedry. Kuria wrocławska z prowincjałem saksońskim spisała umowę, ustalając warunki prowadzenia przez franciszkanów posługi spowiedniczej w katedrze. W treści dokumentu zawarto warunek, że co najmniej jeden ze spowiedników franciszkańskich musi znać język polski⁹.

Koniec wieku XIX to także ważne wydarzenia wewnątrz zakonu. 15 V 1897 roku Stolica Apostolska zatwierdziła nowe konstytucje, a 4 X tegoż roku, w uroczystość św. Franciszka, papież Leon XIII ogłosił konstytucję apostolską *Felicitate quadam*, mocą której zniósł dotychczas istniejące w Zakonie Braci Mniejszych odłamy wraz z nadanymi im przez wcześniejszych zwierzchników Kościoła przywilejami. Przywrócił tym samym jednolity organizm zakonu, którego członków łączyć zaczął jednolity krój i barwa habitu, wspólne konstytucje, a także jeden przełożony generalny, który od tej chwili używał tytułu Generała Całego Zakonu Braci Mniejszych. Dzień później kard. Serafin Vannutelli w kurii generalnej ogłosił konstytucję oraz wprowadził w urząd mianowanego przez papieża generała w osobie o. Alojzego Lauera. Do pełnego wdrożenia unii doszło po upływie dwóch lat¹⁰.

Kiedy w Rzymie omawiano warunki zjednoczenia zakonu, w prowincji saksońskiej odbyła się kapituła prowincjalna. 21 IX 1893 roku rozważano zagadnienie dostosowania tymczasowych konstytucji do życia prowincji. Sprawa nie należała do najprostszych, gdyż, podobnie jak w całym zakonie, na terenie prowincji funkcjonowali zakonnicy będący z różnych odłamów franciszkańskich. Rozległość obszaru prowincji, obejmującej Westfalię, Nadrenię oraz Śląsk, utrudniała władzom zakonnym opanowanie sytuacji. Wychodząc jej naprzeciw, postanowiono utworzyć z klasztorów na Śląsku – we Wrocławiu, na Górze św. Anny oraz w Prudniku – komisariat zakonne, który pozostawałby zależny od macierzystej prowincji. Zgodnie z konstytucjami generalnymi, wymienionymi domami zakonnymi miał zarządzać komisarz wraz z dyskreterium, które wybierano na kapitule prowincjalnej. Każdy komisarz miał posiadać jedynie władzę delegowaną przez prowincjała. Bez specjalnego zezwolenia nie wolno mu było przyjmować kandydatów do zakonu, wydalać z zakonu i zakładać nowych domów zakonnych. Jego zadanie ograniczało się do czuwania nad karnością życia zakonnego i przestrzegania prawa. Wszelkie przedsięwzięcia był zobowiązany konsultować z władzami macierzystej prowincji¹¹.

Począwszy od 1893 roku o. Othmar Maasmann, prowincjał saksoński, podjął w kurii wrocławskiej starania o zwrócenie franciszkanom klasztoru i kościoła

⁹ Tamże, s. 19–20, 23.

¹⁰ *Acta Ordinis*, Roma, Novembris 1897, s. 4–7. Nowy generał był zakonnikiem saksońskiej prowincji pw. Świętego Krzyża; rządził zakonem w latach 1897–1901.

¹¹ *Regula et Constitutiones Generales Fratrum Minorum*, Quaracchii 1922, Cap. VIII. §. XXIII. Nr 560–565.

pod wezwaniem św. Antoniego. W roku następnym przybył osobiście do Wrocławia, gdzie wraz z ojcem komisarzem odwiedził wszystkie miejsca w przeszłości należące do franciszkanów. Godło zakonu widniało na świątyniach pod wezwaniem św. Wincentego, św. Doroty, św. Bernardyna i św. Antoniego. Klasztor św. Antoniego zajmowały siostry elżbietanki¹². Jednak prowadzone z nimi, a także z kard. Koppem rozmowy nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Napotkany opór uniemożliwił urzeczywistnienie projektu przywrócenia pierwotnych funkcji uprzednim zabudowaniom klasztorów franciszkańskich.

Wspomniane okoliczności zaktualizowały rozwiązanie problemów lokalowych poprzez budowę nowego gmachu klasztornego. Znalezienie odpowiedniego miejsca prowincjał zlecił o. Franciszkowi Czechowi. Franciszkanin rozważał kilka lokalizacji.

Rozwiązania sugerowane przez komisariat wrocławski były jednak odrzucone przez władze prowincji saksońskiej. Na tym tle pomiędzy ojcami wrocławskimi a macierzystą prowincją powstało nieporozumienie. Władze macierzystej prowincji zakładały wybudowanie we Wrocławiu małego klasztoru z kaplicą, który służyłby dla potrzeb misyjnych i rekolekcyjnych. Jednak odpowiedzialni za wrocławski komisariat wyprzedzali aktualne potrzeby i myśląc o przyszłości, zamierzali wybudować klasztor będący głównym domem prowincjalnym i przyszłym domem seminarium¹³.

28 III 1894 roku zakupiono w tym celu parcelę na Karłowicach, w północnej części Wrocławia, gdzie wybudowano klasztor, do którego w 1897 roku przybyli pierwsi klerycy na studia teologiczne. W 1899 roku uruchomiono w nowo wzniesionym gmachu karłowickim niższe seminarium duchowne. W tym samym roku rozpoczęto także budowę przyklasztornego kościoła. Jednak definitorium saksońskie odrzuciło plany budowy kościoła, przygotowane przez br. Mansweta Fromma. Kosztorys uznano za zbyt wygórowany i niezgodny z franciszkańskim duchem ubóstwa¹⁴. Odrzuciwszy propozycję franciszkańskiego projektanta, saksońskie władze zakonne zleciły przygotowanie nowego pro-

¹² Ch. Reisch, *Geschichte des Klosters und der Kirche St. Dorothea in Breslau*, Breslau 1901. Autor na podstawie źródeł archiwalnych napisał bardzo szczegółową monografię tegoż obiektu. Zakonnik ten wskazał również na zasługi zakonu franciszkańskiego budującego religijność i kulturę Śląska. Tenże, *Tausch des Franziskanerkonventes St. Antonius mit dem Kloster der Elisabethenerinnen in Breslau*, „Franziskanische Studien” 1 (1913), s. 76–79; tenże, *Kurze Geschichte den Franziskaner in Breslau*, Breslau 1900, s. 2–14.

¹³ A. Placzek, *Zum 50 jährigen Bestehen des St. Aegidieklosters in Breslau*, Breslau 1936, s. 7–8; O. Schmidt, *25 Jahre Franziskanerkloster Carlowitz und die franziskanische Vergangenheit Breslau*, „Sonntags-Beilage der Schlesischer Volkszeitung”, 29 Oktober 1922, nr 44.

¹⁴ Również definitorium saksońskie miało poważne zastrzeżenia co do wielkości kościoła. Należy pamiętać, że prowincja Świętego Krzyża była poreformacka, a wszystkie klasztory i kościoły zbudowane zostały jak najmniejszym nakładem kosztów. Chociaż zakon został zjednoczony, to sposób myślenia u wielu zakonników nie uległ zmianie i był nadal reformacki. Właściwie dopiero po II wojnie światowej okazało się, że wybudowanie tak wielkiej świątyni było opatrznościowe.

jektu architektowi z Gliwic, Ludwikowi Schneiderowi. Założył on wzniesienie neogotyckiego kościoła o lżejszej konstrukcji z niższymi wieżami i uboższym wystroju architektonicznym. W V 1900 roku – po uroczystym poświęceniu kamienia węgielnego – przystąpiono do robót murarskich¹⁵. W X 1901 r. zakończono budowę franciszkańskiej świątyni. Nowy kościół mógł w trzech nawach pomieścić około trzech tysięcy wiernych. 12 XI tegoż roku kościół poświęcił przedstawiciel kurii wrocławskiej.

W 1900 roku franciszkanie osiedlili się także w Nysie. Kłopoty z powrotem do starych miejsc zmusiły ich do znalezienia miejsca na budowę nowego klasztoru. I w tym przypadku władze prowincji macierzystej bardzo sceptycznie patrzyły nie tylko na osiedlenie się w Nysie, ale również nie chciały udzielić pozwolenia na budowę nowej placówki. Spór ponownie dotyczył osoby br. Mansweta Fromma, który przedstawił władzom prowincji projekt architektoniczny klasztoru i kościoła. Jednak w tym wypadku nieoczekiwanie pomocne okazały się władze zakonu w Rzymie, które już w 1899 roku zapewniły komisarza wrocławskiego o planach erygowania kustodii franciszkańskiej na Śląsku.

Sprawa utworzenia samodzielnej kustodii na Śląsku postępowwała w Rzymie bardzo szybko. Dekretem z 14 VII 1902 roku. wikariusz generalny o. Dawid Fleming wyłączył spod jurysdykcji prowincjała saksońskiego klasztor śląskie i nadał im status samodzielnej kustodii zakonnej pod wezwaniem św. Jadwigi. W skład nowej kustodii weszły klasztory z Wrocławia (dwa), Prudnika (dwa), Góry św. Anny i Nysy, a także nowa placówka w Panewnikach¹⁶. Nowo powstała kustodia św. Jadwigi liczyła 100 zakonników: 42 ojców, 16 kleryków profesorów i 42 braci zakonnych.

¹⁵ Archiwum Główne Prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu. Akta klasztoru we Wrocławiu-Karłowicach. II. Nr 100.

¹⁶ Tamże, s. 36–38. Dekret erekcyjny kustodii św. Jadwigi z 14 VII 1902 roku „*Officii Nostri debitum summpore exposcit, ut ad ea omnia solliciti intendamus, per quae et Ordo Seraphicus et singulae, ubicumque existant, Provinciae in dies, favente Deo, maiora incrementa suscipiant. Cum igitur expositum Nobis fuerit, non parum utilitatis ac decoris Ordini nostro Germania obventurum, si a Provincia S. Crucis Saxoniae, quae nimis magna est et per dissita loca diffusa, separaretur Silesia, Conventusque et Residentiae intra Silesiae limites existentes in Custodiam regiminis erigerentur. Nos, rogatis, ut negotii gravitas postulabat, Rmi Definitorii Generalis sentiis, ac rebus omnibus accurate diuque perpensis, ad praefatae Custodiae Silesianae erectionem, praemissis prius necessario praemittendis, deveniendum esse statuimus. Receptis igitur opportunis ac necessariis facultatibus a S. Congregatione Ep. et Regul. Sub diebus 6 Decembris 1901 et 25 Junii a.c. de unanimi Patrum Definitorii Nostri Generalis consensu in Congressu die 1 Julii a.c. omnes Conventus ac Residentiae infra limites Silesiae existentes in Custodiam regiminis sub titulo S. Hedwigis canonice ereximus atque erectam esse praesentium vigore declaramus cum omnibus iuribus, honoribus et privilegiis, quae huiusmodi Ordinis Nostri Custodiis regiminis rite et canonice erectis de iure vel legitima consuetudine competunt. Conventus autem et Residentiae ac novam Custodiam pertinentes, quique in finibus Silesiae locum habent, sunt, qui sequuntur: St. Annaberg, Carlowitz prope Breslau, Neustadt, Neisse, Kapellenberg prope Naustadt. Breslau ad S. Aegidium, Panewnik prope Nicolai [...]*”.

U schyłku XIX wieku silny rozwój gospodarczy Górnego Śląska przyciągnął do ośrodków przemysłowych rzesze robotników wywodzących się z Prus, Galicji i Wielkopolski. Większość z przybyłej ludności była katolikami¹⁷, w sprawach potrzeb duchowych kierowała się w stronę miejscowego duchowieństwa. Zakres niezbędnych usług przekraczał możliwości personalne, a także bazę materialną lokalnego Kościoła. Świadomi swych ograniczeń księża diecezjalni podjęli zamiar sprowadzenia franciszkanów do pomocy w duszpasterstwie mieszkańców okręgu przemysłowego. Na siedzibę ojców zdecydowano się wyznaczyć Godulę, położoną między Zabrzem a Królewską Hutą.

Wielkim propagatorem osiedlenia się franciszkanów w okręgu przemysłowym był proboszcz parafii Bogucice ks. Ludwik Skowronek¹⁸. Na jego propozycję franciszkanie zaczęli rozważać możliwość osiedlenia się w należącej do miłkołowskiej parafii podkatowickiej miejscowości Panewniki. Z uwagi na bliskość dworca kolejowego wybór miejsca był bardzo korzystny¹⁹. Obecność duszpasterstwa franciszkanów w okręgu przemysłowym rozpoczęła się od przeprowadzenia misji ludowych, głoszonych w Kochłowicach między 12 a 21 XII 1902 roku przez Wilhelma Rogosza i Kamila Bolczyka, ojców z Góry św. Anny.

Latem 1906 roku, wkrótce po rozpoczęciu budowy placówki franciszkańskiej w Panewnikach, niektóre gazety niemieckie przypuściły totalny atak na zakonników. Szczególnie im nieprzychylna była „Schlesische Zeitung”. Powodem ataków była patriotyczna obawa, że franciszkanie mogą wspierać polskość wśród okolicznych mieszkańców, a tym samym przeciwdziałać pracy niemieckich nauczycieli. W miarę upływu czasu ataki stawały się ostrzejsze. Franciszkanie nie podjęli polemiki.

Założenie placówki franciszkańskiej w ośrodku przemysłowym nie przeszkodziło w realizacji planów osiedlenia się zakonników w Borkach Wielkich k. Olesna, niewielkiej, typowo rolniczej osadzie, leżącej na północnych rubieżach rejencji opolskiej. Zamieszkiwała ją ludność dwujęzyczna, co było charakterystyczne dla rejonów przygranicznych. Przez Borki przebiegał szlak pielgrzymek do Częstochowy. Specyfikę Borek Wielkich podkreślało zaledwie kilkukilometrowe położenie wioski od granicy z Rosją²⁰.

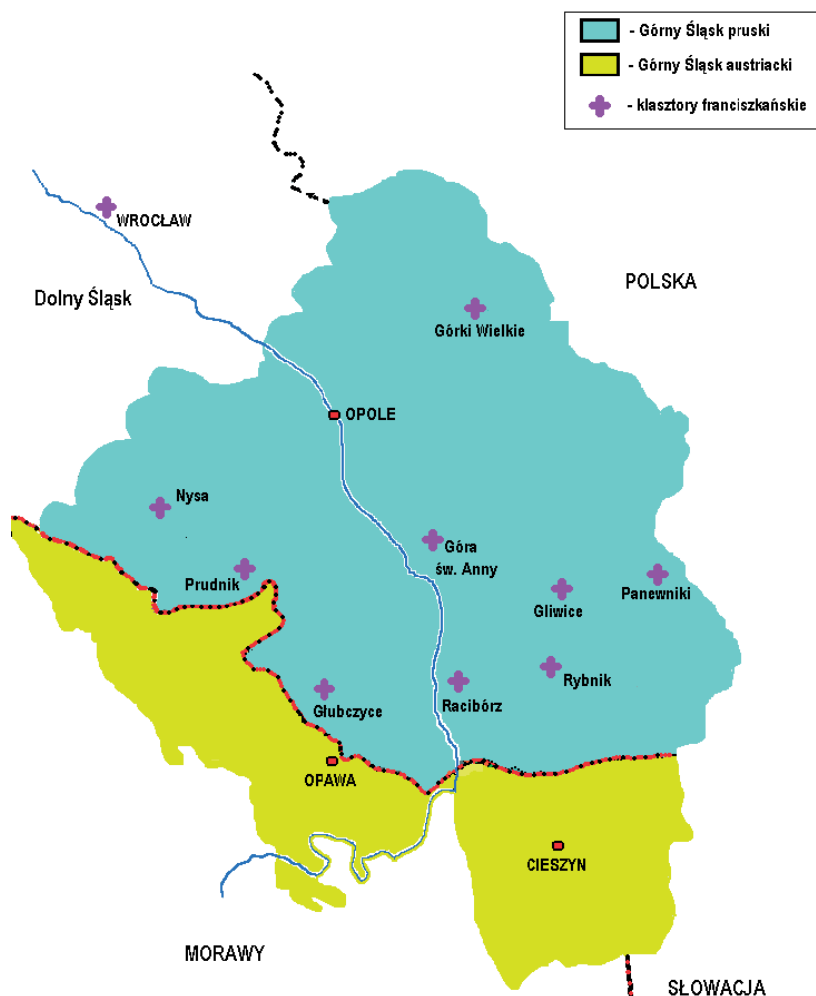
¹⁷ A. Brożek, *Napływ robotników spoza zaboru pruskiego na Górny Śląsk w latach 1870–1914*, Katowice 1958, s. 4–9; K. Jonca, *Położenie robotników w przemyśle górniczo-hutniczym na Górnym Śląsku w latach 1899–1914*, Wrocław 1908, s. 24–36; K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945 roku*, Katowice 1972, s. 291–386; *Historia Śląska*, red. S. Michalkiewicz, t. 3, cz. 2, s. 189–191, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 167–208.

¹⁸ Ksiądz prałat Ludwik Skowronek 1859–1934, „Wiadomości Diecezji Katowickiej” 9 (1934), s. 214.

¹⁹ Ch. Reisch, *Festschrift veröffentlicht bei Gelegenheit der feierlichen Konsekration der neubauten Franziskanerkirche ad S. Ludovicum Regem in Panewnik bei Idaweiche am 19 Juli 1908*, Breslau 1908, s. 3–6.

²⁰ H. Borek, *Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych*, Opole 1988, s. 281–284.

Od powrotu na Śląsk w 1877 roku we Wrocławiu-Karłowicach, Nysie, Panewnikach i Borkach Wielkich franciszkanie wybudowali cztery nowe kościoły. W tych samych miejscowościach, a także w Prudnickim Lesie zakonnicy wzniesli pięć nowych klasztorów. Dokonali też remontów klasztorów na Kapellenbergu w Prudniku i św. Idziego we Wrocławiu oraz dobudowali jedno skrzydło klasztorne na Górze św. Anny. Zakończono inwestycje były bardzo kosztowne. Franciszkanie na Śląsku spotkali się z niezwykle wręcz życzliwością ludzi, którzy materialnie i duchowo wspomagali inicjatywy franciszkańskie.



Klasztor Prowincji św. Jadwigi na Górnym Śląsku na początku XX wieku

Rozwój duchowy, materialny i personalny samodzielnej kustodii franciszkańskiej na Śląsku od chwili jej powstania w 1902 roku skłonił ojców i braci do

starań o utworzenie prowincji zakonnej. Pierwszy raz o utworzeniu prowincji wzmiankują dokumenty z 1908 roku. Wiosną 1908 roku kustosz o. Krystian Kosubek, powołując się na art. 392 Konstytucji Generalnych, zwrócił się do generała zakonu o. Dionizego Schullera z prośbą o utworzenie na Śląsku prowincji zakonnej²¹. Generał odpowiadając, obiecał przedstawić prośbę swojemu defensorium. Jednocześnie przypomniał kustoszowi, że obowiązuje zasada przeprowadzenia prawnej erekcji prowincji w przypadku istnienia ośmiu samowystarczalnych klasztorów w granicach jednostki administracji zakonnej²². Franciszkanie śląscy spełniali już wspomniany warunek, dlatego w 1911 roku kapituła kustodialna skierowała do Rzymu kolejne pismo. W liście tym ojcowie kapitulni podkreślali, że kustodia św. Jadwigi dysponowała nakazaną liczbą klasztorów, z których sześć prawnie erygowała Stolica Apostolska. Poza tym kustodia miała posiadać w klasztorze nyskim własny nowicjat z 16 nowicjuszami, we Wrocławiu-Karłowicach zaś odrębne studium seminaryjne, a w Nysie kolegium se-rafickie z 70 uczniami. Stan personalny kustodii wynosił 290 zakonników²³.

Podniesienia kustodii św. Jadwigi do godności prowincji zakonnej dokonał generał zakonu o. Pacyfik Monza dekretem erekcyjnym z 11 XI 1911 roku. On też pierwszym prowincjałem mianował dotychczasowego kustosza, o. Krystiana Kosubka.

Po utworzeniu samodzielnej prowincji zakonnej, franciszkanie pragnęły zrealizować zamiar, który przyświecał im od momentu przyścia na Śląsk, aby powrócić do miejscowości, gdzie skasowano klasztory. Jednak tym zamiarom bardzo często przeszkadzały przepisy państwowe, nieprzychylność władz świeckich, a także niezrozumienie ze strony władz kościelnych. Nigdy jednak nie zrezygnowano z planów ponownego osiedlenia się w miejscowościach o tradycji franciszkańskiej.

W kolejnych latach bracia podejmują się także utworzenia szeregu placówek, które chronologicznie przedstawiały się następująco:

Tabela 1

Chronologia powstawania placówek Prowincji św. Jadwigi

Lp.	Miejscowość	Rok założenia	Patron domu
1	2	3	4
1.	Góra św. Anny	1859	św. Anna
2.	Prudnik Las	1863	św. Józef
3.	Prudnik Kapellenberg	1869	Matka Boska Bolesna
4.	Wrocław	1888	św. Idzi

²¹ Por. *Kronika Prowincji*, t. 1, s. 50.

²² Tamże, s. 51–51.

²³ Tamże, s. 49. Stan personalny kustodii św. Jadwigi przedstawiał się następująco: 61 ojców, 47 kleryków profesów, 56 braci profesów, 36 tercjarzy, 10 postulantów.

1	2	3	4
5.	Wrocław-Karłowice	1895	św. Antoni Padewski
6.	Nysa	1900	św. Elżbieta
7.	Panewniki	1905	św. Ludwik
8.	Borki Wielkie	1906	św. Franciszek z Asyżu
9.	Kłodzko Spittelberg	1915	MB Pocieszenia Wiernych
10.	Olsztyn	1919	Chrystus Król; św. Franciszek
11.	Racibórz-Płonia	1920	św. Paschalis Baylon
12.	Wieluń	1920	Najświętsza Maryja Panna
13.	Chocz	1920	św. Michał
14.	Stoczek Warmiński	1920	Matka Boska Królowa Pokoju
15.	Berlin-Pankow	1921	św. Franciszek z Asyżu
16.	Głubczyce	1921	św. Idzi i św. Bernardyn
17.	Rybnik-Smolna	1921	św. Józef
19.	Kłodzko	1921	Matka Boska Dobrej Rady
20.	Gliwice	1923	Najświętsze Serce Pana Jezusa
21.	Duszniki Zdrój	1926	św. Franciszek
22.	Malbork	1934	św. Franciszek

Źródło: *Kronika Prowincji*, t. 1, s. 60; *Schematismus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae S. Hedwigis in Silesia*, Breslau 1920, s. 6–34; *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Silesiae Sanctae Hedwigis*, Breslau 1941, s. 5.

Przy udziale Prowincji św. Jadwigi nastąpi systematyczne odradzanie się życia franciszkańskiego na Litwie. W roku 1913 prowincjał wrocławski przeprowadził wizytację klasztoru w Kretyndze. W liście z 26 IV 1913 roku generał zakonu, potwierdzając otrzymanie sprawozdania z litewskiej wizytacji, podjął zagadnienie naboru i formacji kandydatów do zakonu. W odpowiedzi prowincjała śląskiego sugerowano, aby kandydatów litewskich kierować do nowicjatu prowadzonego w klasztorze w Borkach Wielkich, dla braci zakonnych kuria generalna – jego zdaniem – winna była założyć nowicjat w Kretyndze. Proponowane rozwiązanie zyskało szybką aprobatę generała, który wszystkich kleryków z Litwy zobowiązał do odbycia rocznego nowicjatu na Śląsku²⁴. Kuria generalna, znając dobrze zaplecze materialne i personalne Prowincji św. Jadwigi, w swoich staraniach o zakonników litewskich poszła jeszcze dalej. 5 VII 1913 roku generał, za zgodą Watykanu, reskryptem Stolicy Apostolskiej, podporządkował jurysdykcyjnie klasztor w Kretyndze przełożonemu wyższemu Prowincji św. Jadwigi i mianował litewskiego franciszkanina o. Franciszka Bisauskasa pierwszym komisarzem zależnym litewskich franciszkanów. W ten sposób

²⁴ Tamże, s. 98–99.

rozpoczęło się prawne uregulowanie życia franciszkańskiego na Litwie. Patro-nem zależnego komisariatu został św. Kazimierz²⁵.

Po I wojnie światowej, w czasie trudnej sytuacji materialnej franciszkanów litewskich, wizytator generalny o. Luca Koch przedstawił ojcom kapitulnym Prowincji św. Jadwigi propozycję, aby przez jakiś czas komisariatem litewskim zarządzał zakonnik należący do tej prowincji. Zdaniem sprawozdawcy, najlep-szym wyjściem byłoby wysłanie z tym zadaniem takiego zakonnika, który jako komisarz posiadałby na miejscu pewną niezależność od macierzystej prowincji w podejmowaniu decyzji. Zgodnie z uzgodnieniami kapituły prowincjalnej, najważniejszym zadaniem komisarza litewskiego miało być zadbanie o należy-tą formację życia zakonnego, którą zapewniała Prowincja św. Jadwigi. Komisa-rze zakończyli swoją posługę w 1921 roku, mając moralną pewność prowadze-nia franciszkańskiej formacji życia zakonnego na Litwie.

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości niektórzy zakonnicy Prowincji św. Jadwigi wystąpili z sugestią zainteresowania się klasztorami franciszkański-mi w Wielkopolsce i byłej Kongresówce. Inicjatywa przejęcia owych domów za-konnych wyszła od o. Wilhelma Rogosza²⁶. Informacje o podobnych dążeniach ojców czujących się Polakami przedstawił w X 1918 roku wizytator generalny, o. Pankracy Rathscheck, informując generała zakonu, że wielu braci prowadziło polskojęzyczne duszpasterstwo²⁷, choć bez pozwolenia prowincjała urzeczywist-niać owe plany zaczął o. Wilhelm. 20 IX 1919 roku przesłał do kurii gnieźnień-skiej list z propozycją przyjęcia franciszkanów do pracy duszpasterskiej. Pro-pozycję tę uzasadniał gotowością wysłania do Polski zakonników z klasztorów śląskich, dobrze znających język polski. Nadawca w szczególny sposób zwracał uwagę na klasztory znajdujące się w Poznaniu, Miejskiej Górze (Goruszkach) i Wronkach. Ponadto w liście zakonnik zaznaczał, że w odpowiednim czasie spodziewa się otrzymać od prowincjała pozwolenie na wyjazd do Wielkopo-lski²⁸. Propozycja nie spotkała się ze zrozumieniem. W odpowiedzi z Gniezna, która wpłynęła 9 X 1918 roku, napisano:

²⁵ Tamże, s. 100–101. Reskrypt Stolicy Apostolskiej, dotyczący konwentu w Kretyndze, da-towany w Rzymie 29 VII 1913 roku i podpisany przez kardynała Cagiano.

²⁶ Zakonnik ten urodził się we Wierzych (Deutsch Müllmen) 9 VII 1865 roku. Na chrzcie otrzymał imię Bolesław. Do zakonu wstąpił po ukończeniu gimnazjum franciszkańskiego w Har-renveld. Po odbytych nowicjacie kontynuował studia filozoficzno-teologiczne w prowincji saks-ońskiej. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 VIII 1891 roku. Po święceniach pracował na Górze św. Anny. Od 1903 roku przebywał w klasztorze w Panewnikach, pełniąc urząd misjonarza ludo-wego i opiekuna duchowego braci zakonnych. W 1908 roku powrócił znowu na Górę św. Anny. W latach 1911–1918 przebywał w Panewnikach, pełniąc przez pierwsze trzy lata urząd gwardia-na, a przez trzy następne lata był kronikarzem klasztornym i misjonarzem. Kapituła prowincjal-na w 1921 roku powierzyła mu urząd przełożonego klasztoru w Wieluniu.

²⁷ Por. Archiwum Główne Zakonu Braci Mniejszych w Rzymie. Sil. 1911–1920. 3 ff. 266–268. AGPW. Wizytacje generalne i prowincjalne. 1897–1921. Nr 370–371.

²⁸ Archiwum Prowincji Wniebowzięcia NMP. Sygn. F-I. 4.

Jego Ekscelencja książdz arcybiskup polecił oświadczyć wielbnyim ojcom, że nie ma zamiaru dopuścić zakonników św. Franciszka do Archidiecezji, ponieważ ojcowie bernardyni w historii Kościoła w Polsce zostawili nie bardzo chlubną pamięć po sobie²⁹.

Po otrzymaniu tej zaskakującej odpowiedzi o. Wilhelm 22 IX 1919 roku wysłał kolejny list o podobnej treści do biskupa wrocławskiego Stanisława Zdzitowieckiego. Zakonnik porozumiał się także korespondencyjnie z o. Zygmuntem Janickim, prowincjałem krakowskim. W następstwie wysłanego listu, w XI 1919 roku, o. Janicki przyjechał na Śląsk. W klasztorze panewnickim doszło do spotkania z o. Wilhelmem. Prowincjał z Krakowa zaproponował przejęcie starych klasztorów poreformackich w Wieluniu, Choczu oraz wcześniej zajętego przez siostry nazaretanki klasztoru w Kaliszu³⁰.

Po utworzeniu przez kard. Bertrama Delegatury Górnośląskiej i powołaniu ks. Jana Kapicy na Delegata Książęco-Biskupiego z wszelkimi prawami wikariusza generalnego, odbyło się we Wrocławiu 19 XII 1921 roku spotkanie z sufraganiem wrocławskim bpem Wojciechem, a także kuratorami poszczególnych zakonów i zgromadzeń zakonnych. Podczas rozmowy ustalono, że wszystkie zakony i zgromadzenia w polskiej części Górnego Śląska przy wyborze przełożonych i obsadzie poszczególnych domów będą pamiętać o swej polskiej przynależności państwowej³¹. W części Górnego Śląska przyznanej Polsce znalazły się także klasztory Prowincji św. Jadwigi w Panewnikach i niemal gotowy już do zamieszkania klasztor w Rybniku, a także dwa klasztory otrzymane od prowincji galicyjskiej w Wieluniu i Choczu. Przewidując trudności, jakie powstaną w kontaktach z klasztorami na terenie Polski, przełożeni Prowincji św. Jadwigi zastanawiali się nad najlepszym rozwiązaniem zaistniałej sytuacji. Jednym z rozwiązań było przekazanie klasztorów leżących na terenie Polski galicyjskiej prowincji reformackiej pw. Matki Boskiej Anielskiej. Rozwiązanie to jednak ze względów personalnych okazało się niemożliwe, żaden bowiem z zakonników pracujących w Polsce nie zamierzał dobrowolnie przejść do wspomnianej prowincji. Niezręczną sytuację rozwiązywali jednak dwaj zakonnicy: o. Alban Sobota i o. Wilhelm Rogosz z Prowincji św. Jadwigi. W liście do prowincjała, z 14 XI 1921 roku, zaproponowali utworzenie tymczasowo na terenie Śląska polskiego, zależnego od Prowincji św. Jadwigi, komisariatu zakonnego. W liście powoływali się na rozmowę przeprowadzoną z ks. J. Kapicą, który podkreślił:

aby uniknąć niepotrzebnych konfliktów politycznych w prowincji utworzyć trzeba komisariat, mianować komisarza, który mógłby prowadzić rozmowy

²⁹ Archiwum Główne Prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu. Komisariat panewnicki. Nr 402.

³⁰ Tamże. Sprawa klasztoru kaliskiego jest o tyle ciekawa, że ojcowie reformaci chcieli go za wszelką cenę odzyskać. Byli, niestety, bezsilni, gdyż biskup wrocławski nie zgodził się na odejście sióstr nazaretanek. Dlatego ewentualna prośba zakonników z prowincji św. Jadwigi złożona u biskupa była ostatnią szansą odzyskania klasztoru.

³¹ E. Szramek, *Ks. Kapica Jan...*, s. 77–78; F. Maroń, *Historia diecezji katowickiej...*, s. 19.

z odpowiednimi władzami państwowymi i kościelnymi, oraz szukał odpowiednich miejsc na tworzenie nowych potrzebnych placówek w odrodzonym państwie polskim³².

21 XII 1921 roku prowincjał zwołał do Nysy definitorium prowincjalne, na którym o. Kolumbana Sobotę mianowano zależnym komisarzem nad trzema domami: w Panewnikach, Choczu i Wieluniu. W roku 1922 doszedł do komisariatu jeszcze jeden klasztor w Rybniku³³. Władze Prowincji św. Jadwigi miaowały także oo. Wilhelma Rogosza, Augustyna Gabora i Ludwika Kasperczyka w skład dyskreterium komisariatu. Zgodnie z konstytucjami generalnymi, prowincjał przekazał komisarzowi uprawnienia i pełnomocnictwa. Kompetencje komisarza były bardzo szerokie, bowiem prowincjał zastrzegł sobie jedynie sprawy przejmowania nowych placówek, przyjmowania i zwalniania z zakonu kandydatów i zakonników, a także prowadzenie korespondencji z kurią generalną i papieską³⁴.

Poinformowany przez prowincjała śląskiego o utworzeniu komisariatu i poproszony o zatwierdzenie decyzji, generał zakonu był nią wyraźnie zaskoczony. Po zwołaniu swojego zarządu skierował do prowincjała wrocławskiego 24 I 1922 roku list, w którym zwracał się o pisemne przedstawienie przyczyn utworzenia zależnego komisariatu. Odpowiedni list, zredagowany przez zarząd prowincji 10 II 1922 roku, informował generała zakonu, że powodem wydzielenia zależnego komisariatu stały się naciski polskich urzędów, aby klasztory w Panewnikach, Wieluniu i Choczu zostały wcielone do prowincji galicyjskiej. Na podobne rozwiązanie nie zgodzili się natomiast franciszkanie śląscy, pracujący na terenach, które przypadły Polsce, bazując na doświadczeniach prowincji bonifratrów, która połączywszy się z prowincją galicyjską nie pozbyła się kłopotów personalnych i wewnętrznych rozgrywek politycznych. Dlatego władze Prowincji św. Jadwigi, uwzględniwszy sytuację polityczną i atmosferę panującą między zakonnikami, tylko w utworzeniu komisariatu widziały najkorzystniejsze rozwiązanie. Utworzenie komisariatu miało pozwolić przez dłuższy czas zachować ścisły związek z prowincją macierzystą, a sam komisariat mógł także liczyć na uzyskanie w prowincji oparcia materialnego i personalnego. Spodziewano się, że przyjęte rozwiązanie pozwoli również uniknąć politycznych nieporozumień między zakonnikami. Prowincjał przypomniał generałowi, że prowincja śląska posiadała bardzo dużo powołań z terenów obecnego państwa polskiego, dlate-

³² *Kronika Prowincji*, t. 1, s. 74–75. List z 14 XI 1921 roku. Podobnego zdania był również biskup wrocławski. Według niego, powstanie komisariatu nie byłoby zerwaniem kontaktów z macierzystą prowincją, ale miało być zagwarantowaniem pewności bytu i rozwoju w „nowej” Polsce.

³³ Prace nad adaptacją domu w Rybniku prowadzone były trochę w konspiracji. Prowincja wykorzystwała panujący chaos i kupiła na terenie Rybnika posiadłość z domem bez uprzednich zezwoleń władz kościelnych. Dlatego w orzeczeniu definitorium z 1921 roku w sprawie utworzenia zależnego komisariatu figurują tylko trzy domy zakonne.

³⁴ Tamże, s. 77–79.

go istniała słuszna obawa, że po zmianach młodzież polska nie będzie chciała wstępować do prowincji niemieckiej. Prowincjał zakładał, że nowo założony klasztor w Rybniku miałby w przyszłości być miejscem formacji wszystkich tych, którzy będą chcieli służyć zakonowi na Śląsku polskim³⁵. Definitorium generalne po zapoznaniu się z treścią listu i przedyskutowaniu wszystkich argumentów prowincjała śląskiego, 17 II 1921 roku zatwierdziło założenie zależnego komisariatu św. Jadwigi wraz z proponowanymi władzami³⁶.

Zakonnicy należący do zależnego komisariatu św. Jadwigi dążyli do powiększenia liczby zasiedlonych placówek klasztornych. Najbardziej kuszące okazały się sugestie przejścia domów zakonnych leżących w Wielkopolsce i na Pomorzu. W kręgu zainteresowań znalazły się klasztory w Wejherowie, Gdańsku, Świeciu, Osiecznej i w Miejskiej Górze (Goruszki). Pierwsze rozmowy rozpoczął o. Kolumban Sobota z prowincjałem galicyjskim o. Zygmuntem Janickim, który z upoważnienia kurii generalnej od 1914 roku był komisarzem dla Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, w której po kasacie w XIX wieku pozostało przy życiu 6 zakonników w klasztorze w Miejskiej Górze³⁷. Za wiedzą i zgodą

³⁵ Tamże, s. 78–79. List do generała zakonu z 10 II 1922 roku. Trzeba tu dodać, że kuria generalna, pytając o wyjaśnienie sprawy założenia komisariatu, wykazała zupełną nieznamość sytuacji na Śląsku.

³⁶ Tamże, s. 79. „Praesentium vigore, de Reverendissimi Nostri Definitorii Generalis consensu praestito in congressu hesterno, approbamus ac ratam habemus institutionem commissariatus dependentis in Silesia Superiore et electione Patris Columbani Sobotta in ejusdem Commissarium dd. 20–21 decembris 1921 a Venerabili Definitorio Provinciae S. Hedwigis peractam”. Bardzo często zależny komisariat św. Jadwigi nazywano komisariatem panewnickim. Autor w tekście będzie używał tych nazw zamiennie.

³⁷ Na terenie Wielkopolski i Pomorza istniały dwie kwitnące prowincje reformackie: Wielkopolska pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy i wyrosła z niej tzw. prowincja pruska pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Obie prowincje uległy likwidacji w latach trzydziestych XIX wieku. Podobny los spotkał również prowincję bernardyńską w zaborze pruskim. W roku 1850 rząd pruski wydał konstytucję, która zawierała osobny rozdział mówiący o tolerancji religijnej. Konstytucja ta dawała nadzieję na odrodzenie życia zakonnego. Komisarz prowincjalny skasowanej prowincji pruskiej starał się od 1853 roku u arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego o klasztor, w którym można byłoby otworzyć nowicjat. Arcybiskup Leon Przyłuski, bardzo życzliwy franciszkanom, przekazał komisarzowi pocysterski klasztor w Ołoboku. Jednak w tym czasie dom ten zajęły siostry cysterki, które sprzeciwiły się decyzji arcybiskupa i poczuły się bardzo dotknięte. Arcybiskup nie chcąc skrzywdzić sióstr, przy pomocy księcia Augusta Sułkowskiego odkupił od gminy w Miejskiej Górze klasztor poreformacki i przekazał go zakonowi. W maju 1855 roku generał zakonu o. Wenanty z Celano erygował prowincję pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim. W roku 1875 również i tej prowincji władze odebrały rację istnienia. Generał zakonu o. Dal Vago powiadomiony o kasacie prowincji wydał polecenie, by każdy przełożony przebywał na placówce jak długo tylko może. Zakonnicy posłuszni generałowi pozostali na swoim posterunku. Niepewna sytuacja trwała do 1887 roku. W tym właśnie roku żyjący jeszcze przełożeni próbowali prowincję odrodzić. Udało się jedynie zorganizować komisariat poznański, w którego skład wchodziły klasztory w Miejskiej Górze (Goruszki), Osiecznej i Wronkach. Opiekę nad komisariatem z woli generała zakonu sprawowali przełożeni

kurii poznańskiej, o. Janicki zaproponował zakonnikom z prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP wyrażenie zgody na opcję na rzecz prowincji galicyjskiej lub komisariatu św. Jadwigi. Wówczas wszyscy zainteresowani opowiedzieli się za przejściem do komisariatu św. Jadwigi. Również kuria metropolitalna nie sprzeciwiła się przyjęciu podobnego rozwiązania. Skutkiem przyjętego rozwiązania o. Zygmunt Janicki zrezygnował z funkcji komisarza, a klasztor przekazał komisariatowi św. Jadwigi. Wtedy prowincjał śląski o. Kazimierz Krajczyk zwrócił się do generała zakonu z prośbą o przyłączenie klasztoru w Miejskiej Górze do Prowincji św. Jadwigi³⁸.

W kurii generalnej przez kilka dni definitorium rozpatrywało od strony prawnej prośbę prowincjała śląskiego, ostatecznie przyjmując, że zarówno klasztor w Miejskiej Górze, jak i zakonnicy w nim mieszkający nadal pozostają prawnymi członkami prowincji zakonnej Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim. Z prawa kanonicznego wywiedli stwierdzenie nieodzowności zgody Stolicy Apostolskiej dla przeprowadzenia zmiany granic prowincji. Nie widziano też możliwości przyłączenia prowincji do komisariatu, ponieważ ten ostatni jest jednostką administracyjną niższego rzędu, co najwyżej mogłoby stać się odwrotnie. Jednocześnie generał zażądał wyjaśnienia, na jakiej podstawie o. Zygmunt Janicki zrzekł się urzędu komisarza i zaofiarował klasztor w Miejskiej Górze komisariatowi św. Jadwigi. Definitorium generalne przedstawiło prowincjałowi i zarządowi prowincji św. Jadwigi inną możliwość przyjęcia klasztorów poznańskich. Komisarz, zatrzymując własny komisariat, miał otrzymać w zarząd prowincję poznańską. Zgodnie z postanowieniami prawa, mógłby wtedy swobodnie wykonywać jurysdykcję bez konieczności dodatkowego porozumiewania się z prowincjałem. Kuria generalna uważała zastosowanie takiego rozwiązania za najlepsze, a podobną unię była gotowa zatwierdzić³⁹.

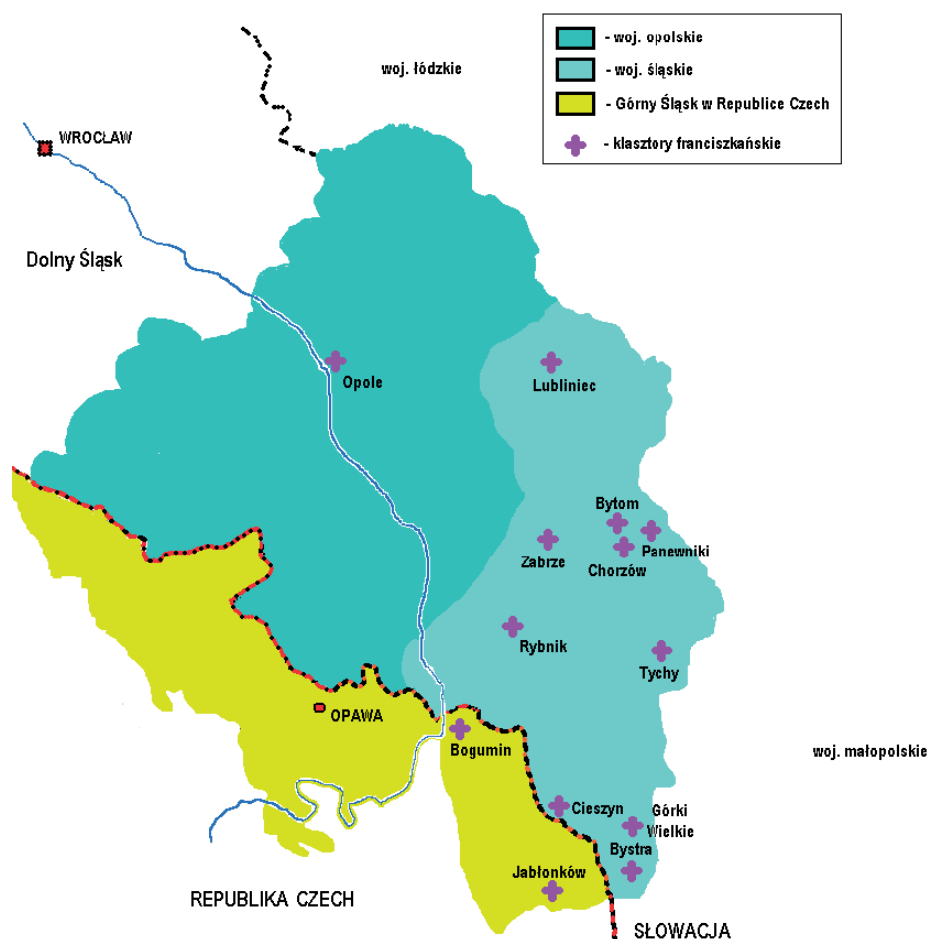
prowincjalni prowincji reformackiej. Por.: G. Wiśniowski, *Franciszkanie reformaci na ziemiach zabranych przez Prusy 1815–1918*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, red. J. Bar, Warszawa 1978, t. 3, s. 163–184; J. Mazurek, *Kasata zakonu Bernardynów w zaborze pruskim*, „Studia z historii Kościoła w Polsce”, Warszawa 1972, t. 1, s. 436–529.

³⁸ Archiwum Główne Prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu. Komisariat panewnicki. Nr. 402. Por. SW. 2 (1923), s. 83–84. List z 11 X 1922 roku.

³⁹ *Kroninka Prowincji*, t. 1, s. 83–84. List generała zakonu Bernardyna Klumpera z 22 XII 1922 roku. Generał tłumaczy, co następuje, oraz proponuje następujące warunki unii:

„1. Quoniam Conventus Gorusiensis una cum Fratribus ibidem commorantibus, et cum aliis duobus vel tribus, qui inserviunt Sacerdotibus Saecularibus in Residentia in Osieczna ab Ordinario Posnaniensi ablata seu potius occupata, constituunt reliquias Provinciae Borussiae vel Majoris Poloniae ab Immaculata Conceptione Beata Mariae Virginis, quae non est suppressa, sed tantum subiecta regimini Provinciae Galicianae a Sancta Maria Angelorum, per decretum Reverendissimi Patris Pacifici Monza, Ministri Generalis, sub die 27 Februarii 1913.

2. Quoniam haec Curia, neque vult, neque potest praedictam Provinciam suppressimere, imo cupit, ut ipsa reviviscere et reflorescere valeat per acceptationem ad Ordinem candidatorum ex eius territorio oriundorum.



Klasztory Prowincji Wniebowzięcia NMP na Górnym Śląsku

3. Atque ideo Conventus et Religiosi praedictae Provinciae possint neque debeat adnecti Commissariatus Superioris Silesiae ut partes integrales eiusdem, sed tantum possint et debeat eos subicere regimini Superioris dicti Commissariatus.

4. Et cum talis subiecto legitime haberi nequeat, nisi Commissarius Silesiae Superioris instituantur canonice etiam Commissarius Provincialis Provinciae Borussiae vel Majoris Poloniae, cum omnibus iuribus tali officio adnexis, scilicet cum potestate regendi dictam Provinciam independentem a Ministro Provinciae Silesiae et cum iure interveniendi ad Capitulum Generale.

5. Ideo Reverendissimus Definitorium aprobat, imo optimus iudicat, quo Conventus Góruskiensis et Religiosi dictae Provinciae Borussiae subiiciantur regimini et iurisdictioni Superioris pro tempore Commissariatus Silesiae Superioris, iniuncto eidem onere simul et iure procurandi ut mediante opera Religiosorum sui Commissariatus, quo poterit et debeat destinare ad commorandum in Dominus ad saepe dictam Provinciam Borussiae pertinentibus, eadem antiqua Provincia reviviscere et refluere possit”.

Propozycja przedstawiona przez generała zakonu zmieniła całkowicie obraz toczącej się sprawy. Po raz pierwszy w dokumentach pojawia się kwestia całkowitej niezależności komisariatu, a także zamiar wskrzeszenia istnienia prowincji wielkopolskiej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Propozycje kurii generalnej wyznaczyły kierunek dalszego działania zarządu Prowincji św. Jadwigi. Obradujące 16 I 1923 roku we Wrocławiu definitorium prowincji zajęło się rozwiązaniem problemu powstania i działalności polsko-śląskiego komisariatu. Dyskusja przebiegała burzliwie, bowiem część ojców uznawała proponowane rozwiązanie za niefortunne. Ostatecznie jednak, kierując się dobrem zakonu i jego rozwoju w Polsce, postanowiono przyjąć sugestie przedstawione przez kurię generalną. Zarząd Prowincji św. Jadwigi w liście z 18 I 1923 roku zaproponował generałowi udział w działaniach na rzecz odradzenia Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP oraz poddanie jej klasztorów i członków pod jurysdykcję komisarza zależnego.

Definitoryści śląscy proponowali faktyczne uniezależnienie komisariatu przez udzielenie jego zwierzchnikowi wszelkich kompetencji prowincjalskich. Wysłano także propozycję umożliwienia zakonnikom pochodzących z Pomorza, Wielkopolski i Śląska optowania na rzecz nowo tworzonego niezależnego komisariatu⁴⁰. Generał zakonu wyraził wstępną zgodę na wszystkie powyższe postulaty, zaznaczając jednak, że ostateczna decyzja należy do Stolicy Apostolskiej. O jej wynikach Prowincja miała zostać powiadomiona w odpowiednim czasie.

Pismem z 8 III 1923 roku Kongregacja do spraw zakonników upoważniła generała franciszkańskiego zakonu i definitorium generalne do wydania dekretu normującego sprawę zależnego Komisariatu św. Jadwigi i Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Uczyniono temu zadość 17 III tegoż roku, kiedy generał zakonu o. Bernardyn Klumper dekretem *Antiqua Ordinis Provincia* odłączył od Prowincji św. Jadwigi klasztory w Panewnikach, Wieluniu, Choczu i Rybniku, jednocześnie przyłączając je do Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, która – w odróżnieniu od prowincji bernardyńskiej – nosiła dodatek *In Polonia Maiore*. Czyniąc to, zarząd generalny nie wprowadził w życie sugestii, z jaką wystąpiło definitorium Prowincji św. Jadwigi, aby erygować komisariat niezależny z przyłączeniem doń klasztorów i członków Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. W ten sposób doszło do odrodzenia formalnie istniejącej wcześniej prowincji. Na mocy dekretu generała zakonu, na stanowisko komisarza powołany został o. Kolumban Sobota, a w skład zarządu weszli ojcowie Wilhelm Rogosz, Augustyn Gabor, Ludwik Kasperczyk i Karol Bik⁴¹.

⁴⁰ Archiwum Główne Prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu. Komisariat panewnicki. Nr 403. *Kronika Prowincji*, t. 1, s. 85–86.

⁴¹ *Kronika Prowincji*, t. 1, s. 89–90. „*Antiqua Ordinis Provincia*, quae volente superiore saeculo Provincia Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis in Borussia appellabatur, propter politicas vicissitudines et hostiles leges civiles fere ad interitum perducta erat. Ne autem penitus exstingueretur, Reverendissimus Minister Generalis P. Pacificus Monsa, per decretum editum die

7 IV 1923 roku prowincjał o. Kazimierz Krajczyk wystosował do wszystkich współbraci Prowincji św. Jadwigi list z informacją o dokonaniu formalnego podziału prowincji. Zgodnie z dekretem generała zakonu, dołączył instrukcję, określającą *ius optandi*. Do 17 VI 1923 roku każdy zakonnik miał prawo i obowiązek pisemnej deklaracji, do której z dwóch prowincji chciałby należeć. Każdy przełożony domowy zobowiązany został do wręczenia swoim domownikom odpowiednich dokumentów dla złożenia opcji. Zakonnicy po wypełnieniu ankiety i złożeniu własnoręcznego podpisu, w zaklejonej kopercie mieli przekazać ją przełożonemu domowemu, któremu pozostawiono wysłanie ich do prowincjałatu bądź do komisarza w Panewnikach. 18 VI 1923 roku wyznaczony został dla podsumowania głosów przez specjalnie powołaną komisję⁴².

Przełożony prowincjalny określił przesłany okólnik jako najważniejszy w dotychczasowej historii prowincji oraz prosił wszystkich zakonników o poważne rozważenie zagadnienia. Adresatom tłumaczył, że przez kilka ostatnich lat dojrzała sprawa podziału obszaru prowincji, niewynikająca z wewnętrznej potrzeby, braku zrozumienia lub jedności w prowincji. Istniejąca od samego początku w jej granicach dwujęzyczność nigdy nie prowadziła do destabilizacji życia zakonnego. O podziale zadecydowały wyłącznie wydarzenia polityczne z następstwami, jakie ujawniały się w kolejnych latach. Zmiana przynależności państwowej niektórych klasztorów, przez wprowadzenie nowych granic, stała się punktem wyjścia przeprowadzenia podziału prowincji. Zakonnicy dokonujące się zmiany państwowe przyjmowali nie bez emocji, bowiem wielu z nich czuło się Polakami, nie tylko z powodu znajomości języka, ale również z głębokiego przekonania⁴³.

Wszyscy zakonnicy podeszli do apelu prowincjała i ogłoszonego plebiscytu z wielką odpowiedzialnością. Wyniki głosowania zostały ogłoszone 20 VI 1923

27 Februarii 1913 Superiori Provinciae Beatae Mariae Virginis Angelorum in Galicia commisit, ut eiusdem fratres superstites tamquam Commissarius Provincialis regeret. Nunc vero, mutatis rerum adiunctis, fundata spes affulget fore ut ad novam vitam resuscitari possit, modo validum ei auxilium praestetur. Quamobrem, de consilio et consensu nostri Reverendissimi Definitorii Generalis, utentes facultate Nobis a Sancta Sede concessa per Rescriptum S. Congregationis de Religionis sub die 8 martii 1923, praesentium vigore ab actuali Provincia S. Hedwigis in Silesia dismembramus conventus Panewnicensem, Wielunensem, Rybnicensem et Choczensensem, eosque incorporamus et incorporatos esse declaramus praedictae antiquae Provinciae Borussiae, quae deinceps titulum geret Immaculae Conceptionis Beatae Mariae Virginis in Polonia Maiori.

Ad quam Provinciam de iure pertinere decernimus praeter religiosos antiquae Provinciae etiam omnes alios nostrates, qui nati sunt in territorio actualis Commissariatus dependentis a Provincia S. Hedwigis. Huius autem Provinciae omnibus et singuli alumni conscedimus ius optandi pro Provincia Immaculae Conceptionis. Debent tamen optionem inscriptis manifestare utriusque Provinciae Superioribus infra tre menses (infra annum, si extra Europam commorentur) computandos a dato hoc decreto [...].”

⁴² *Unsere Alma Mater Silesia und die Neubellebung der Provincia Immaculae Conceptionis B.M.V. Im Polonia Maiori*, SW. 2 (1923), s. 79–80.

⁴³ Tamże, s. 81.

roku podczas obrad definitorium prowincji na Górze św. Anny. Na mocy przeprowadzonego referendum do Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP zadeklarowało swoją przynależność 58 zakonników, w tym 17 ojców, 11 kleryków i 30 braci zakonnych. W czasie posiedzenia definitorium nastąpiło również oficjalne pożegnanie. Prowincjał o. Kazimierz Krajczyk złożył serdeczne podziękowania o. Kolumbanowi, który od kapituły z 1921 roku pracował w zarządzie prowincji, za wspólnie prowadzone dzieło odbudowy Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Podziękował także wszystkim współbraciom za to, że wśród wielu niepokojów, nieporozumień politycznych i społecznych zachowali spokój, rozwagę, wielką dojrzałość polityczną i lojalność wobec Kościoła katolickiego i Zakonu Braci Mniejszych⁴⁴.

Na zakończenie definitorium przemówił komisarz o. Kolumban Sobota. W mowie pożegnalnej porównał Prowincję św. Jadwigi do matki przekazującej życie. Wyraził radość z tego, że cały majątek przekazany wspaniałomyślnie przez Prowincję św. Jadwigi znajdował się w doskonałym stanie. Straty, jakie Prowincja św. Jadwigi poniosła na rzecz nowo tworzonego komisariatu i to zarówno personalne, jak i materialne – jego zdaniem – miały zostać szybko nadrobione:

bo za wspaniałomyślność Bóg płaci wspaniałomyślnością. I choć jesteśmy rozłączeni, to nie dzieli nas mur nie do przebycia, przeciwnie, zostajemy nadal zjednoczonych narodem braci. To przyniesie tylko jednej, jak i drugiej stronie błogosławieństwo⁴⁵.

Po ponownym erygowaniu Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP zmieniły się także relacje poszczególnych biskupów do zakonu franciszkańskiego. Prymas przyjął komisarza na prywatnej audiencji, w czasie której oficjalnie zaprosił franciszkanów do współpracy na terenie swojej archidiecezji. Podobnie postąpił ks. Kapica, który w jednym ze swoich kazań powiedział:

Cieszę się, że mogę w swojej diecezji powitać ojców franciszkanów tak bardzo cenionych przez tutejszy lud⁴⁶.

⁴⁴ Tamże, s. 83.

⁴⁵ Por. *Kronika Prowincji*, t. 1, s. 96. „[...] Wir sind getrennt. Jedoch soll zwischen uns nicht eine unübersteigbare Mauer gezogen werden. Nein, bleiben wir ein einig Volk von Brüdern. Das hüben wie drüben zur Segen bringen”.

⁴⁶ Por. „Seraphische Worte”, 2 (1923), s. 82.

O. Salezy B. Tomczak OFM

Zarys dziejów Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (1923–1991)

1. Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim w przededniu odrodzenia

17III 1923 roku minister generalny Zakonu Braci Mniejszych, Bernardyn Klumper¹, wydał dekret, zaczynający się od słów *Antiqua Ordinis Provincia*², na mocy którego nastąpiło odrodzenie dawnej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim przez przyłączenie do niej Komisariatu Zależnego św. Jadwigi na Śląsku.

Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP została erygowana w 1855 roku³, zniesiona przez zaborcze władze pruskie w czasie Kulturkampfu w 1875 roku. Władze zakonne i kościelne nie przyjęły do wiadomości tego aktu bezprawia i prowincja nadal była uznawana za istniejącą. W 1887 roku, w związku z częściowym uchynieniem ustaw majowych, podjęto próbę odrodzenia prowincji, która się jednak nie powiodła z powodu zdecydowanego sprzeciwu władz pruskich. Zdołano jedynie utworzyć tzw. Komisariat Poznański⁴, którym w latach

¹ Minister generalny w latach 1921–1927.

² *Acta Ordinis Fratrum Minorum*, [dalej cyt.: Acta OFM], r. 32 (1923), fasc. V, s. 134.

³ S. B. Tomczak, *Arcybiskup Leon Przyłuski i odrodzenie franciszkanów-reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, 2 (1978), s. 305–318.

⁴ G. Wiśniowski, *Franciszkanie reformaci na ziemiach polskich zabranych przez Prusy w latach 1815–1918*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 3, Warszawa 1978, s. 170–171.

1913–1923 zarządzali prowincjałowie galicyjskiej Prowincji Matki Boskiej Anielskiej: o. Joachim Maciejczyk (1913–1914)⁵ i o. Zygmunt Janicki (1914–1923)⁶.

W 1903 roku w skład prowincji wchodziły trzy domy zakonne: Miejska Górka (konwent), Wronki (konwent) i Osieczna (rezydencja). Przebywało w nich 18 zakonników – 9 kapłanów (Anastazy Szpręga, komisarz prowincjalny, Alfons Dombrowski [pracował w Kustodii Ziemi Świętej], Berard Stawowy, Edward Dykto, Eustachy Górkiewicz, Florian Grobelny, Władysław Gmerek, Rogeriusz Binkowski, Tyburcjusz Dybol), 2 kleryków (Nilus Gierszewski i Reginald Twardowski), którzy studiowali w Perugii we Włoszech, i 7 braci zakonnych (Aleksander Jankowiak [tercjarz], Antoni Nowakowski, Archanioł Ornasz, Gentilis Ostrowicki, Jerzy Stankiewicz, Ignacy Jankowiak i Stanisław Sobota)⁷. W ciągu kilku następnych lat liczba klasztorów nie zmieniła się, zmalała natomiast liczba zakonników z 18 do 12⁸. W różnych okresach w klasztorach prowincji przebywał o. Euzebiusz Stateczny⁹.

Zakonnicy przebywający w wymienionych wyżej klasztorach prowadzili życie na pół-konspiracyjne. Na przykład habitu zakonnego używali tylko na terenie klasztoru, poza nim kapłani używali stroju duchowieństwa diecezjalnego, natomiast bracia niekapłani posługiwali się ubraniami cywilnymi¹⁰.

Komisariat świętej Jadwigi

Po uzyskaniu przez Polskę niepodległości, po zakończeniu pierwszej wojny światowej, w granicach odrodzonej Rzeczypospolitej znalazła się znaczna część Śląska wraz z klasztorami, które należały do Prowincji św. Jadwigi. Były to: Pannowniki k. Katowic, Rybnik, Chocz i Wieluń. Te dwa ostatnie klasztory leżały już poza Śląskiem¹¹.

⁵ Joachim Feliks Maciejczyk, ur. 1842, do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Matki Boskiej Bolesnej w Galicji wstąpił w 1860 roku, gwardian, definitór, prowincjał, komisarz Ziemi Świętej, zmarł w 1923 roku.

⁶ Zygmunt Ludwik Janicki, ur. 1867, do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Matki Boskiej Bolesnej wstąpił w 1883 roku, gwardian, kustosz, prowincjał, komisarz Ziemi Świętej, rozpoczął wydawanie kwartalnika „Ziemia Święta”, zm. w 1929 roku.

⁷ *Schematismus totius Ordinis Fratrum Minorum, ad S. Mariae Angelorum prope Assisium*, 1903, s. 918–921.

⁸ *Schematismus totius Ordinis Fratrum Minorum, ad S. Mariae Angelorum prope Assisium*, 1907, s. 744.

⁹ Stateczny Euzebiusz Franciszek, ur. 1864, do Zakonu Braci Mniejszych wstąpił w 1885 roku, śluby wieczyste złożył w 1888 roku, święcenia kapłańskie otrzymał w 1889, zm. w 1921 roku.

¹⁰ Informacji tej udzielił autorowi ks. Edward Wiśniewski, w latach 70. ubiegłego stulecia proboszcz w Smolicach k. Krotoszyna, który utrzymywał kontakty z klasztorem na Goruszkach, m.in. z o. Antonim Galikowskim.

¹¹ Franciszkanie z Prowincji św. Jadwigi interesowali się klasztorami polskimi jeszcze przed zakończeniem I wojny światowej. Być może przewidywali, że po jej zakończeniu Śląsk wróci do Polski. O. Jerzy Simon, prowincjał Prowincji św. Jadwigi, w piśmie z 30 XI 1917 roku skierowa-

Zarząd Prowincji św. Jadwigi zdawał sobie sprawę, że mogą być trudności w kontaktowaniu się zakonników z ww. klasztorów z centralą, znajdującą się we Wrocławiu, a więc poza granicami państwa polskiego, dlatego 21 XII 1921 roku mianowano komisarza prowincjalnego w osobie o. definitora Kolumbana Soboty. Wybór ten zatwierdził 17 II 1922 roku generał zakonu o. Bernardyn Klumper. W ten sposób powstał Komisariat Zależny św. Jadwigi.

Wkrótce okazało się jednak, że sztuczne podtrzymywanie łączności z prowincją we Wrocławiu, poprzez tzw. komisariat zależny, nie było właściwym rozwiązaniem. Zaczęto więc myśleć o całkowitym uniezależnieniu się, a nawet o utworzeniu nowej prowincji. W związku z tym rozpoczęto czynić starania o objęcie dalszych klasztorów, żeby wzmocnić stan posiadania, co było konieczne do uzyskania praw niezależnej jednostki administracyjnej w zakonie.

Zwrócono wówczas uwagę na wspomniane wyżej dwa klasztory wielkopolskie, w Miejskiej Górze i Osiecznej, które stanowiły resztki dawnej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Pertraktacje w sprawie przyłączenia klasztorów wielkopolskich rozpoczął prowincjał o. Kazimierz Krajczyk. 8 XI 1922 roku zwrócił się do generała zakonu Bernardyna Klumpera o pozwolenie na przyłączenie klasztoru na Goruszkach do Prowincji św. Jadwigi. W odpowiedzi generał oświadczył, że klasztor ten nadal należy do istniejącej jeszcze Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim. Generał zażądał również wyjaśnień, na jakiej podstawie o. Zygmunt Janicki, komisarz wyżej wspomnianej prowincji, zaoferował ten klasztor Prowincji św. Jadwigi. Należy zaznaczyć, że przed powyższą korespondencją z Rzymem były prowadzone dwustronne rozmowy między o. Kolumbanem Sobotą i o. Zygmuntem Janickim w sprawie klasztoru na Goruszkach. W rezultacie tych rozmów o. Janicki zaproponował przyłączenie klasztoru do Prowincji św. Jadwigi. Przedtem przeprowadzono także sondaż wśród zakonników z Goruszek, czy chcą optować za przyłączeniem do Prowincji św. Jadwigi, czy też przejść do Prowincji Matki Boskiej Anielskiej. Plebiscyt wypadł pomyślnie na rzecz Prowincji (a właściwie Komisariatu Zależnego) św. Jadwigi). Tę zmianę zaaprobowала także Kuria Metropolitalna Archidiecezji Poznańskiej.

nym do o. Wilhelma Rogosza, wikarego konwentu panewnickiego, informuje go, że definitorium prowincji na posiedzeniu odbytym 27 XI 1917 roku wyznaczyło go delegatem do sprawy objęcia klasztorów polskich. Po dwóch latach milczenia sprawa ta na nowo odżyła. Prowincjał Jerzy Simon delegował o. Wilhelma Rogosza i o. Karola Bika do przeprowadzenia rozmów z prowincjałem o. Zygmuntem Janickim. Wyraził także życzenie, by wymienieni ojcowie udali się do Włocławka, do kurii biskupiej, celem omówienia sprawy objęcia dawnych klasztorów franciszkańskich, znajdujących się na terenie tej diecezji. Ten wyjazd okazał się owocny, o czym dowiadujemy się z listu prowincjała Jerzego Simona z 2 V 1920 roku, w którym pisze o możliwości objęcia klasztoru w Choczu. Do objęcia tego klasztoru doszło w kilka miesięcy później. W następnym roku franciszkanie objęli także klasztor w Wieluniu. Pierwszy skład personalny Chocza stanowili ojcowie: Karol Bik, Wilhelm Rogosz i bracia: Meinrad Wieczorek i Leon. Planowano także objęcie klasztoru w Lutomiersku, ale później z tego zamiaru zrezygnowano.

O. Zygmunt Janicki pismem z 7 XI 1922 roku zrzekł się wszelkich praw do klasztorów w Goruszkach i Osiecznej na rzecz Komisariatu św. Jadwigi. Sprawa ta, jak zaznaczyliśmy wyżej, stała się powodem interwencji generała zakonu, który przypomina przepisy prawa kanonicznego, przewidującego zmianę granic prowincji tylko za zezwoleniem Stolicy Apostolskiej.

Przełożony Prowincji św. Jadwigi, o. Kazimierz Krajczyk, w liście z dnia 22 XI 1922 roku, przesłanym na ręce generała zakonu, starał się usprawiedliwić postępowanie swoje i o. Janickiego chęcią ratowania podupadłej Prowincji Niepokalanego Poczęcia. Zwracał także uwagę na niebezpieczeństwo przejęcia klasztorów przez władze państwowe lub diecezjalne. Ponieważ Prowincja Matki Boskiej Anielskiej w Małopolsce nie dysponuje niezbędnymi środkami ani dostatecznym personelem, dlatego tylko Komisariat Zależny św. Jadwigi może się podjąć zadania odbudowania prowincji, jako dysponujący odpowiednią liczbą zakonników i środkami materialnymi.

2. Odrodzenie Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim

Zarząd Prowincji św. Jadwigi, po przedyskutowaniu całego zagadnienia i uwzględnieniu uwag poczynionych przez generała zakonu o. Bernardyna Klumpera, odnoszących się do zachowania przepisów prawa kanonicznego, na posiedzeniu definitoryalnym, odbytym 18 I 1923 roku we Wrocławiu-Karłowicach, ustalił następujące wytyczne, które następnie przesłał generałowi zakonu:

1. Zarząd Prowincji św. Jadwigi zgadza się na współpracę przy odrodzeniu Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny przez poddanie jej domów i członków jurysdykcji Komisarza Zależnego.
2. W związku z tym należy uniezależnić Komisariat św. Jadwigi i nadać mu status równy prowincji.
3. Zarząd prosi zatem generała zakonu o ustanowienie niezależnego komisariatu, ewentualnie pod tytułem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.
4. W skład komisariatu wchodziłyby następujące placówki: Panewniki wraz z Kolegium Serafickim liczącym 40 wychowanków, Wieluń z nowicjatem (6 nowicjuszów), Goruszki, Rybnik, Chocz i Osieczna.

Równocześnie wysunięto prośbę o zgodę na przeprowadzenie opcji dla zakonników pochodzących z Górnego Śląska, Wielkopolski oraz Prus Wschodnich i Zachodnich.

Generał zakonu wyraził zgodę na wyżej wymienione postulaty w liście z 17 II 1923 roku, zaznaczył jednak, że sprawa zostanie przedłożona Stolicy Apostolskiej, a o jej wyniku prowincja zostanie powiadomiona.

Stolica Apostolska odpowiedziała reskryptem świętej Kongregacji dla Zakonników i Biskupów z 8 III 1923 roku. Upoważnia ona generała zakonu, za zgodą definitorium generalnego, do wydania dekretu normującego przynależność klasztorów Zależnego Komisariatu św. Jadwigi i Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Dekret rozstrzygający tę sprawę nosi datę 17 III 1923 roku i zaczyna się od słów *Antiqua Ordinis Provincia*.

Z treści dekretu wynika, że zarówno Stolica Apostolska, jak i zarząd zakonu nie przychylił się do sugestii zarządu Prowincji św. Jadwigi, to znaczy nie erygował komisariatu niezależnego i nie inkorporował do niego klasztorów i członków Prowincji Niepokalanego Poczęcia, ale wręcz odwrotnie, cztery placówki Komisariatu Zależnego św. Jadwigi zostały odłączone od macierzystej prowincji i przyłączone do dawnej Prowincji Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, która od tej chwili miała w urzędowej nazwie dodatek „w Wielkopolsce”. Klasztory te to: Panewniki, Rybnik, Wieluń i Chocz. Dekret przyznaje wszystkim członkom komisariatu zależnego prawo opcji bądź to na rzecz odrodzonej Prowincji Niepokalanego Poczęcia, bądź też na rzecz Prowincji św. Jadwigi.

Na mocy dekretu *Antiqua Ordinis Provincia* mianowano nowy zarząd w osobach: o. Kolumban Sobota, jako komisarz prowincjalny, ojcowie: Wilhelm Rogosz, Augustyn Gabor, Ludwik Kasperczyk i Karol Bik jako radcy komisarza. List generała zakonu, dołączony do dekretu *Antiqua Ordinis Provincia*, zawiera praktyczne wskazówki dotyczące realizacji tego dokumentu, a zatem dotyczące złożenia przysięgi, nominacji przełożonych i innych urzędników prowincji, przeprowadzenie opcji, przejęcie archiwaliów i stworzenie archiwum prowincji.

Dekret *Antiqua Ordinis Provincia* podkreśla, że nie tworzy się nowej prowincji, ale dokonuje wskrzeszenia do nowego życia albo raczej odrodzenia podupadłej Prowincji Niepokalanego Poczęcia. Ten fakt podkreślił również generał zakonu Bernardyn Klumper w relacji o stanie zakonu na Kapitulie Generalnej w Porcjunkuli w Asyżu, odbytej od 30 V do 13 VI 1927 roku. Oto słowa ojca generała:

Trzecia prowincja została raczej wskrzeszona. Chociaż Prowincja Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Wielkopolsce nigdy nie przestała istnieć, ale w okresie zaboru pruskiego tak osłabła, że ledwie wiedziano o jej istnieniu w Kurii Generalnej. Kiedy zaś po wojnie ze względów politycznych trzeba było odłączyć od prowincji śląskiej niektóre domy, domy te za zgodą Stolicy Świętej połączono z tymi nielicznymi w Wielkopolsce. I w ten sposób prowincja ta nabrała nowego rozmachu¹².

Odrodzona prowincja nie posiadała jeszcze pełni praw; nie miała prawa wybierania gwardianów, z wyjątkiem klasztoru panewnickiego, nie posiadała również pełnego zarządu (brakowało kustosa prowincji). Zwrócił na to uwagę

¹² *Acta Capituli Generalis Ordinis Fratrum Minorum in Protocoenobium S. Mariae Angelorum de Portiuncula 1927 celebrati*, Romae 1928, s. 278.

generał zakonu o. Bernardyn Klumper w liście skierowanym do o. Kolumbana Soboty z 30 XII 1926 roku. Przypomniął, że przełożeni nie są pełnoprawnymi gwardianami, ale mogą posługiwać się tą nazwą.

Kuria generalna zakonu przywraca prowincji pełne prawa

W 1929 roku o. Benedykt Wiercioch z Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (d. bernardynów) przeprowadził wizytację generalną i po jej zakończeniu w imieniu wszystkich braci skierował do kurii generalnej prośbę o przywrócenie pełnych praw i przywilejów prowincji. W odpowiedzi na to generał zakonu o. Bonawentura Marrani wydał dekret *Sacra visitationis canonica*, noszący datę 6 VII 1929 roku, na mocy którego prowincja stała się znowu pełnoprawną jednostką administracyjną w zakonie¹³. Równocześnie definitorium generalne zamianowało zarząd prowincji w osobach: o. Ludwik Kasperczyk – prowincjał, o. Wilhelm Rogosz – kustosz prowincji oraz definitorzy: Augustyn Gabor, Bonawentura Cichoń, Michał Porada i Benedykt Kolon¹⁴.

Zmiana tytułu prowincji

W trzy lata później nastąpiła zmiana tytułu prowincji z Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce na Wniebowzięcia NMP (bez żadnych dodatków). Powodem zmiany wezwania prowincji był fakt, że na terenie Polski była już prowincja pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP – chodzi o dawną prowincję pochodzenia obserwanckiego (bernardyńskiego) z siedzibą prowincjała we Lwowie¹⁵.

3. Rozwój prowincji w okresie międzywojennym

W momencie odrodzenia prowincja liczyła 6 placówek: Panewniki k. Katowic, Rybnik, Chocz, Wieluń, Osieczna i Goruszki. W Panewnikach mieściła się siedziba komisarza prowincjalnego, później prowincjała, i Niższe Seminarium Duchowne, a właściwie internat, ponieważ wychowankowie mieszkali w klasztorze, a uczęszczali do gimnazjum państwowego.

Nowicjat znajdował się w klasztorze w Wieluniu.

¹³ Bonawentura Marrani stał na czele zakonu w latach 1927–1933.

¹⁴ *Acta OFM*, r. 48 (1929), fasc. 8, s. 226.

¹⁵ *Acta OFM*, r. 51 (1932), fasc. 11, s. 285.

Obejmowanie nowych placówek

Zaraz po odrodzeniu prowincji rozpoczęto starania o objęcie dawnych klasztorów na terenie Wielkopolski. W 1924 roku o. Kolumban Sobota, komisarz prowincjalny, zwrócił się do kardynała Edmunda Dalbora, arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego, Prymasa Polski, z prośbą o przekazanie zakonowi klasztoru we **Wronkach**, który od 1868 roku należał do Prowincji Niepokalanego Poczęcia. Arcybiskup ustosunkował się pozytywnie do tej prośby i pismem z 21 IX 1924 roku oddał klasztor dawnym gospodarzom, jednak z zaleceniem, by urządzili w nim dom rekolekcyjny dla księży i ludzi świeckich. Kilka dni później definitorium prowincji ustaliło skład personalny tej placówki. Stanowiło ją dwóch ojców i dwóch braci zakonnych. Jako pierwszy przybył do Wroniek 17 X 1924 roku, jako przełożony, o. Karol Bik. Sytuacja, jaką zastał, nie napawała optymizmem, albowiem budynek klasztorny był zajęty przez świeckich lokatorów w liczbie 19 rodzin. Gościny o. Karolowi udzielił miejscowy proboszcz. Wbrew wszelkim oczekiwaniom udało się szybko znaleźć mieszkania dla klasztornych lokatorów i zakonnicy mogli się wprowadzić do swego domu. Uroczyste oddanie klasztoru franciszkanom nastąpiło 26 XI 1924 roku. Aktu tego dokonał z polecenia władzy kościelnej ks. Sypniewski, dziekan i proboszcz z Ostroroga. Prowincję reprezentował o. komisarz prowincjalny Kolumban Sobota i o. definitor Ludwik Kasperczyk.

Klasztor we Wronkach postawił sobie następujące zadania: praca duszpasterska w kościele klasztornym i okolicznych parafiach, głoszenie rekolekcji i misji ludowych, odnowienie całego zespołu kościelno-klasztornego oraz zorganizowanie niższego seminarium duchownego, co też nastąpiło już w 1925 roku. Na początku liczyło ono 31 uczniów¹⁶.

W 1929 roku prowincja objęła kolejny klasztor – w **Kobylinie** k. Krotoszyńska. Ta zakonna placówka należała do pierwszych konwentów braci mniejszych obserwantów, czyli bernardynów, na ziemiach polskich została bowiem ufundowana w 1456 roku. Zaborcze władze pruskie skasowały klasztor w 1831 roku, gdy zmarł ostatni gwardian klasztoru Marceli Radomiński¹⁷. Inicjatywa ponownego sprowadzenia zakonników franciszkańskich do tego miasteczka wyszła od władz miejskich, natomiast podstawę prawną stanowiła zgoda ministra generalnego Zakonu Braci Mniejszych, Bonawentury Marranego, na obejmowanie dawnych klasztorów bernardyńskich, położonych na terenie Wielkopolski i Pomorza (prosił o to komisarz prowincjalny Wilhelm Rogosz¹⁸), oraz

¹⁶ „Szkola Seraficka”, (1924), z. 11, s. 1–3.

¹⁷ S. B. Tomczak, *Kobylin*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 137–140.

¹⁸ Pismo generała jest następujące:

Przewielebny Ojciec,

List Twój z dnia 26 lutego, w którym prosisz o pozwolenie, mocą którego mogłaby ta prowincja odzyskać dla siebie kościoły i klasztory dawnej prowincji OO. Bernardynów, przedłożyłem memu Najprzewielebniejszemu Definitorium do rozpatrzenia, aby wypowiedziało w tej sprawie swoje zdanie.

postanowienie kapituły Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, odbytej w Rzeszowie w 1923 roku¹⁹.

1 X 1929 roku otwiera nową kartę w dziejach klasztoru kobylińskiego, wtedy bowiem po blisko stuletniej nieobecności powrócili do niego synowie św. Franciszka w osobach o. Barnaby Stokowego, jako gwardiana, oraz braci Korneliusza Wiesiołka i Atanazego Kroplewskiego. 29 XII 1929 roku prowincjał o. Ludwik Kasperczyk dokonał uroczystego objęcia klasztoru i wprowadzenia doń zakonników²⁰. Po przeprowadzeniu koniecznych remontów, przy wydatnej pomocy władz miejskich, budynek klasztorny przeznaczono na Kolegium Serafickie, które mieściło się tam do czasu wybuchu II wojny światowej. W roku 1935 uczyło się w nim 96 chłopców²¹.

9 IX 1931 roku o. prowincjał Augustyn Gabor wraz z o. Kapistranem Holtem udali się do kurii arcybiskupiej w Gnieźnie w sprawie objęcia placówki w **Pakości**. Ponieważ dawny kościół klasztorny pełnił funkcję kościoła parafialnego, dlatego oddano franciszkanom tylko kalwarię pakoską wraz z kościółkiem kalwaryjskim. Przełożony odzyskanej placówki o. Kapistran Holte wraz z bratem Kornelem Wiesiołkiem na czas remontu domku grabarza, w którym mieli zamiar zamieszkać, skorzystał z gościny pp. Laubitzów (była to rodzina biskupa pomocniczego w Gnieźnie, Antoniego Laubitza [1861–1939]), wielkich do-

Na wczorajszym więc posiedzeniu, które odbyło się wieczorem Najprzewielebniejsze Definitorium wypowiedziało się, że ze swej strony nie ma nic przeciwko temu, abyś podjął się sprawy powyższego odzyskania, byle tylko domy, o których tu mowa, były nabyte dla Zakonu lub Prowincji i na korzyść i użytek Braci.

Gdy orzeczenie Definitorium Tobie donoszę z racji mego urzędu, udzielam Tobie zarazem i Twoim poddanym serafickiego błogosławieństwa z całego serca i pozostaję z serafickim pozdrowieniem. Tobie oddany w Panu

*Brat Bonawentura Marrani
z Zakonu Braci Mniejszych
generał*

Rzym, 15 marca 1929 roku.

¹⁹ Do Najprzewielebniejszego Prowincjałatu Braci Mniejszych Prowincji Niepokalanego Poczęcia N.P.Marji w Panewniku na Górnym Śląsku.

Definitorium Prowincji Niepokalanego Poczęcia N. Marji Panny w Małopolsce na rocznym Kongresie Definitorialnym w Rzeszowie, dnia 28 sierpnia 1923, uchwaliło – co następuje: „Klasztory nasze w Wielkopolsce oddaje się naszym Braciom na Górnym Śląsku”.

Lwów, dnia 26 października 1929.

*o. Benedykt Wiercioch
prowincjał*

*Z polecenia N.O. Prowincjała
o. Oton Zugaj
Sekretarz Prowincji*

Oryginał tego listu znajduje się w Archiwum Prowincji w Panewnikach sygn. B-I-2. Kopia w posiadaniu autora artykułu.

²⁰ „Szkola Seraficka”, (1930), z. 2, s. 59–61.

²¹ „Szkola Seraficka”, (1935), z. 2, s. 357.

brodziejów pakoskiej placówki. Po 90 latach nieobecności Pakość ujrzała znowu wiernych synów św. Franciszka z Asyżu i stróżów kalwarii pakoskiej²².

W latach 1931–1935 istniała przejściowo placówka w miejscowości **Turze** k. Ostrzeszowa.

W 1934 roku w **Jarocinie** rozpoczęła się budowa nowoczesnego kompleksu z przeznaczeniem na niższe seminarium duchowne. O tym wielkim i ambitnym przedsięwzięciu będzie obszerniej mowa za chwilę²³.

Ostatnią placówką, którą Prowincja Wniebowzięcia NMP utworzyła w okresie międzywojennym, był **Chorzów-Klimzowiec**. Propozycję osiedlenia się w tym mieście franciszkanów złożył na ręce prowincjała, o. Augustyna Gabora, ks. Robert Gajda²⁴.

Stan personalny prowincji

Po przeprowadzeniu opcji w Prowincji św. Jadwigi na rzecz Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce okazało się, że za przejściem do odrodzonej prowincji opowiedziało się 17 kapłanów, 11 kleryków i 30 braci zakonnych. Razem 58 zakonników. Imienny wykaz tych zakonników przedstawia się następująco:

Ojcowie	Klerycy	Bracia niekapłani
1	2	3
Stanisław Kraus	Kapistran Holte	Leonard Kurka
Alfons Rogosz	Beda Szczygieł	Egbert Protzek
Wilhelm Rogosz	Barnaba Stokowy	Marceli Lissy
Alban Sobota	Paschalis Pawełczyk	Teobald Biela
Augustyn Gabor	Władysław Gawlik	Wacław Wojtaszek
Kolumban Sobota	Wojciech Kaczmarczyk	Oswald Niedźwiedź
Ludwik Kasperczyk	Bernardyn Grzyśka	Beatus Bonk
Bazyli Gabriel	Czesław Elsner	Franciszek Filipczyk
Bonawentura Cichoń	Dominik Huchracki	Kornel Wiesiołek
Karol Bik	Edward Żdzuj (później zmienił nazwisko na Frankiewicz)	Dominik Szeliga
Euzebiusz Huchracki	Franciszek Potocki	Bertrand Krybus
Grzegorz Moczygęba		Pacyfik Krybus
Henryk Sollorz		Kapistran Oleś
Pankracy Dombek		Frydolin Żyła
Michał Porada		Daniel Kot
Ansgary Malina		Rajmund Kasperczyk
Benedykt Kolon		Bernardyn Misiek
		Karol Pinocy

²² „Szkola Seraficka”, (1932), z. 3, s. 92–94.

²³ „Szkola Seraficka”, (1934), z. 6, s. 188–189.

²⁴ *Katalog Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych*, Rzym–Katowice 1979, s. 59.

1	2	3
		Antoni Weiser Alban Tytko Alojzy Kandziora Bazyli Dworczak Bernard Gut Amand Morcinek Władysław Szymik Władysław Wojciech Stanisław Szymon Atanazy ²⁵

Wkład personalny „starej” prowincji był skromny, wynosił bowiem tylko 6 zakonników: 3 kapłanów (o. Antoni Galikowski, o. Nilus Gierszewski i o. Florian Grobelny – ten ostatni żył legalnie poza klasztorem i pracował jako wikary w parafii Pępowo k. Gostynia Wlkp.) i 3 braci zakonnych. Odrodzona prowincja liczyła zatem 64 członków.

Niższe seminarium duchowne, czyli kolegium serafickie

W tej sytuacji najpilniejszą sprawą dla odrodzonej prowincji było powiększenie stanu liczebnego. Aby zapewnić sobie dopływ kandydatów do stanu kapłańskiego, zorganizowano niższe seminarium duchowne. Mieściło się ono pierwotnie – jak już wspomniano – Panewnikach k. Katowic. Chłopcy mieszkali w klasztorze i uczęszczali do szkół państwowych w Katowicach i Mikołowie. Był to więc właściwie alumnat. Kolegium panewnickie zostało zlikwidowane w 1929 roku, a uczniów przeniesiono do Wronek i Rybnika. Po odzyskaniu klasztoru w Kobylinie przeniesiono tam w 1931 roku niższe seminarium duchowne. Rektorem został gwardian kobyliński o. Barnaba Stokowy. Ponieważ wymienione klasztory nie spełniały wymogów stawianych nowoczesnemu szkolnictwu, były ciasne i nie mogły przyjąć w swoje mury większej liczby uczniów, dlatego w 1934 roku powzięto decyzję o budowie nowoczesnego gmachu z przeznaczeniem na cele niższego seminarium duchownego, a w dalszej perspektywie także wyższego seminarium i nowicjatu. Początkowo brano pod uwagę Ostrów Wielkopolski, miasto leżące na linii kolejowej z Poznania na Śląsk. Ostatecznie jednak zdecydowano się na Jarocin, miasto powiatowe, leżące – podobnie jak Ostrów Wielkopolski – na tej samej linii kolejowej. W wyborze Jarocina zarząd prowincji poszedł za radą inżyniera architekta Leona Adamskiego, budowniczego kościoła

²⁵ *Seraphische Warte. Geist und Leben in der schlesischen Ordensprovinz der Franziskaner*, Jg 2, 1923, s. 88.

Chrystusa Króla w tym mieście i późniejszego projektanta zespołu klasztornego w Jarocinie. Od gminy kościelnej zakupiono parcelę o powierzchni 11,5 ha oraz sąsiadujące z nią działki od osób prywatnych wraz z domem mieszkalnym położonym na tym terenie, który miał służyć zakonnikom na mieszkanie na czas budowy klasztoru²⁶. Po uzyskaniu potrzebnych zezwoleń miejscowego ordynariusza, kardynała Augusta Hlonda²⁷, i generała Zakonu Braci Mniejszych o. Leonarda Marii Bello²⁸, prowincjał o. Augustyn Gabor 21 II 1934 roku ustanowił przełożonym powstającej placówki jarocińskiej o. Barnabę Stokowego, dotychczasowego gwardiana i rektora kolegium w Kobylinie. Przybył on do Jarocina 1 III 1934 roku. i zamieszkał u osób świeckich²⁹.

Budowę kolegium serafickiego w Jarocinie uznano w prowincji za przedsięwzięcie o znaczeniu priorytetowym. Prowincjał o. Augustyn Gabor skierował do wszystkich zakonników prowincji list okólny, w którym m.in. napisał:

Do rozwoju Prowincji kolegium serafickie jest koniecznie potrzebne. Wymagają tego Konstytucje Generalne. Codzienne doświadczenie uczy, że bez odpowiedniego kolegium powołania są rzadkie i egzystencja prowincji jest zakwestionowana. Wprawdzie mamy kolegium, umieszczone częściowo w Kobylinie, a częściowo w Rybniku. Było w Panewnikach. Było we Wronkach. Jednakże to wszystko nie odpowiadało wymogom kolegium zakonnego i nowoczesnego zakładu wychowawczego i nie rokowało wychowania dobrych kandydatów do zakonu. Zdecydowało się zatem Przewielebne Definitorium na budowę nowego kolegium w Jarocinie. Rozumie się przewielebni Ojcowie i kochani Bracia, że takie dzieło jakim jest wybudowanie kolegium z klasztorem i kościołem to dzieło, które ma trwać dziesiątki i setki lat [...] Jest to dzieło raczej całej Prowincji, dzieło każdego członka prowincji, dbającego o lepszą, świetlaną przyszłość Prowincji. Nowe kolegium to troska, którą wszyscy powinni przejąć się. Nowe kolegium to dzieło, do którego wykończenia każdy członek prowincji powinien przyłożyć rękę. Do wykończenia tego dzieła przyczynić się musi każdy klasztor, każdy przełożony, każdy Ojciec, w poszukiwaniu środków do budowy, każdy Brat, powołany do współpracy przy budowie. Wszyscy zaś wspólnie niech przyczynią się do wykończenia tego dzieła swą modlitwą o powodzenie i błogosławieństwo Boże [...] Ale jest nadzieja, że z wybudowaniem kolegium seraficko-misyjnego pomnożą się powołania i ziszczą się nasze nadzieje, że nasza Prowincja stanie się prowincją misyjną³⁰.

²⁶ G. Moczygęba, *Owoc trzyletniej pracy przy budowie klasztoru w Jarocinie*, „Kalendarz Franciszkański”, 5 (1938), s. 5–7.

²⁷ Archiwum Prowincji św. Franciszka z Asyżu Zakonu Braci Mniejszych w Poznaniu [dalej: APFP], Jarocin 9. Pismo Księdza Prymasa Hlonda do m.p.o. A. Gabora, Poznań 9 I 1934 roku.

²⁸ APFP, *Dekret Kongregacji Spraw Zakonnych erygujący dom zakonny w Jarocinie*, Rzym 10 marca 1934 roku.

²⁹ Archiwum Klasztoru Franciszkanów w Jarocinie [dalej: APFJ], *Kronika klasztorna*, s. 5.

³⁰ AKFJ, *Kronika klasztorna*, s. 5–6.

Dzięki ogromnej mobilizacji całej prowincji budowa posuwała się dość szybko do przodu i już na Boże Narodzenie 1938 roku zakonnicy mogli zamieszkać w części wybudowanego gmachu. Do 1939 roku udało się zbudować w całości północną część skrzydła w kształcie litery L o długości 73,75 m. Budynek miał trzy piętra. Do czasu wybuchu II wojny światowej wykonano jeszcze fundamenty pod dalszą część gmachu oraz piwnicę i strop nad nią w części zachodniej i południowej. Nauka w kolegium miała się rozpocząć w roku szkolnym 1939/1940. Niestety, wybuch II wojny światowej przekreślił te plany.

Seminarium duchowne

Starano się także jak najwcześniej zorganizować własne seminarium duchowne. Zanim jednak do tego doszło, wysyłano kleryków na studia do Fuldy w Prowincji św. Elżbiety w Turyngii (Niemcy). W 1923 roku udało się zorganizować studium filozofii w klasztorze na Goruszkach, przeniesione w 1928 roku do Osiecznej, a na Goruszkach otwarto studium teologiczne. Działo tam ono do 1931 roku. Od października 1931 roku aż do wybuchu II wojny światowej studium teologiczne mieściło się w klasztorze we Wronkach, a kurs filozofii w Osiecznej³¹.

Ambicją prowincji było wykształcić własną kadrę wykładowców, specjalistów z różnych dziedzin wiedzy kościelnej. W tym celu wysyłano ojców na studia specjalistyczne za granicę do takich ośrodków, jak Rzym (Antonianum, o. Paweł Kurek), Paryż (Instytut Katolicki, o. Edward Frankiewicz), Lowanium (Uniwersytet Katolicki, o. Ambroży Lubik), Salzburg (Wydział Filozoficzny i Teologiczny Uniwersytetu Państwowego, o. Jerzy Czembor). Przyszli wykładowcy studiowali także na uczelniach krajowych w: Lublinie (Katolicki Uniwersytet Lubelski, o. Damascen Janosz, o. Stefan Hawlicki, o. Bonifacy Domagała), Poznaniu (Uniwersytet Poznański, o. Chryzostom Kurek, o. Anzelm Czyż, o. Ignacy Grządziel, o. Makary Żogała, o. Anaklet Borowicz), Lwowie (Uniwersytet im. Jana Kazimierza, o. Paschalis Pawełczyk) i Warszawie (Wyższa Szkoła Dziennikarska, o. Norbert Chudoba).

W seminarium zakonnym oprócz przedmiotów przewidzianych przepisami prawa kościelnego i zakonnego starano się rozwijać różnego rodzaju zamiłowania i zdolności przez organizowanie kółek zainteresowań. Szczególnie aktywne było Koło Misyjne Kleryków pod patronatem św. Franciszka Solana. Celem Koła było budzenie zainteresowania problematyką misyjną, z którą zakon franciszkański od początku istnienia był tak mocno związany. Działalność Koła polegała m.in. na urządzaniu akademii misyjnych, organizowaniu zebrań, na których ogłaszano referaty o tematyce misyjnej, gromadzeniu literatury mi-

³¹ „Szkoła Seraficka”, 6 (1931), z. 6, s. 314–315.

sjologicznej i wydawaniu powielanego biuletynu informacyjnego, który rozsyłano do wszystkich klasztorów oraz do niektórych rodzin tercjarskich³².

Seminarium posiadało także własną orkiestrę, założoną w 1934 roku przez o. Bernarda Jańskiego, do której należeli prawie wszyscy klerycy. Orkiestra występowała na uroczystościach kościelnych i zakonnych (odpuść Porcjunkuli, uroczystość św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego z Padwy, Boże Ciało), a także w czasie świeckich akademii urządzanych z okazji uroczystości państwowych. Orkiestra występowała nie tylko we Wronkach, ale również w okolicznych miasteczkach i wioskach, takich jak: Ostroróg, Obrzycko, Biezdrowo i inne. Za pieniądze uzyskane z koncertów (niektóre występy były opłacane) kupowano instrumenty muzyczne, a przede wszystkim sponaowano kosztu budowy nowego instrumentu organowego w kościele klasztornym, które wykonała firma organmistrzowska pana Kaczmarka z Wroniek.

Repertuar muzyczny orkiestry był bardzo bogaty i urozmaicony. Przeważały oczywiście utwory religijne, ale sięgano także do tematyki świeckiej, na przykład na akademii urządzonej z okazji 25-lecia kapłaństwa o. Antoniego Galikowskiego, na której był obecny m.in. przyjaciel jubilata, profesor Uniwersytetu Poznańskiego Michał Sobeski³³, wykonano uwerturę z opery „Wesele Figara”. Wykonywano także utwory W. A. Mozarta, F. Händla, F. Schuberta, A. Holzmanna, J. Brahmsa, G. Metella, E. Griega i innych³⁴.

Poprzez liczne koncerty orkiestra przyczyniła się nie tylko do uświetniania uroczystości kościelnych, zakonnych i świeckich, ale także do pogłębienia i poszerzenia kultury muzycznej samych kleryków oraz świeckich słuchaczy. Jeden z kleryków, Stanisław Kałuża, dyrygował także orkiestrą Korpusu Straży Węziennej. Pod wpływem orkiestry seminarium franciszkańskiego zorganizowali własną orkiestrę klerycy seminarium Księży Misjonarzy Świętej Rodziny w Bąblinie k. Obornik Wielkopolskich³⁵.

Starania prowincji o pomnożenie szeregów kapłańskich wkrótce przyniosły owoce. 5 V 1932 roku w kościele panewnickim z rąk biskupa katowickiego Stanisława Adamskiego święcenia kapłańskie otrzymali ojcowie: Paweł Kurek z Boruszowca, Łukasz Grzywocz z Panewnik, Norbert Chudoba z Knurowa i Kornel Czech z Radlina³⁶.

W następnym roku kolejna duża grupa, licząca 10 diakonów, w kaplicy seminaryjnej w Poznaniu z rąk biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej, Walentego Dymka, otrzymała godność kapłańską. Stało się to w niedzielę, 7 V

³² „Szkola Seraficka”, 11 (1936), z. 7–8, s. 230–231.

³³ Michał Sobeski (1877–1939), filozof, działacz kulturalny, krytyk, publicysta, prof. zw. filozofii na Uniwersytecie Poznańskim.

³⁴ *Kronika orkiestry 1934–1938* (odpis wykonany przez członka orkiestry o. Tymoteusza Frankusa w posiadaniu Centralnej Biblioteki Prowincji św. Franciszka z Asyżu w Poznaniu, bez sygnatury).

³⁵ Tamże, s. 10.

³⁶ „Szkola Seraficka”, 7 (1932), z. 7, s. 214.

1933 roku. Kapłanami zostali wówczas następujący bracia: Rajmund Mika z Kosorowic, Bonifacy Domagała z Katowic, Chryzostom Kurek z Dąbrówki Małej, Daniel Michalski z Jastrzębia Górnego, Bogumił Pała z Golasowic, Fidelis Binek z Rybnika, Jerzy Czembor z Brześcia, Jacek Hoszycki z Hajduk, Tomasz Wolny z Zawodzia, Leonard Piecha z Roźdzenia³⁷.

Liczba członków prowincji wzrastała systematycznie z roku na rok. Katalog z 1930 roku wykazuje liczbę 30 kapłanów, 48 kleryków i 69 braci zakonnych, razem: 147 zakonników³⁸. W Kolegium Serafickim we Wronkach uczyło się 50 chłopców, a w Rybniku 17, razem: 67 alumnów³⁹. W 1936 roku było już 51 kapłanów, 50 kleryków, 103 braci niekapłanów. Razem: 204 zakonników⁴⁰. W Kolegium Serafickim w Kobylinie uczyło się 80, a w Rybniku 36 chłopców⁴¹.

Wśród uczniów kolegium kobylińskiego w klasie I figuruje nazwisko Tadeusza Matury. Jest to znany w całym świecie franciszkańskim uczony, biblista i znawca franciszkanizmu, autor licznych artykułów i książek z tego zakresu, o. Tadeusz Matura⁴².

Generał Zakonu Braci Mniejszych o. Leonard Maria Bello w Prowincji Wniebowzięcia NMP

Dużym wydarzeniem w historii polskich prowincji franciszkańskich w okresie międzywojennym były odwiedziny generała Zakonu Braci Mniejszych o. Leonarda M. Bello, który przybył do naszej ojczyzny z okazji międzynarodowego kongresu profesorów ziem słowiańskich. Kongres obradował w Krakowie od 25 do 29 VIII 1937 roku. Przy okazji odwiedził prowincje polskie, a w nich szczególnie domy formacyjne. Atmosferę, jaka towarzyszyła odwiedzinom Następcy św. Franciszka w Prowincji Wniebowzięcia NMP, najlepiej możemy wyczuć z opisu pobytu we Wronkach, zamieszczonego na łamach „Szkoly Serafickiej”. Czytamy tam:

³⁷ „Szkola Seraficka”, 8 (1933), z. 6, s. 186.

³⁸ *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Provinciae Immaculatae Conceptionis B.M.V. in Polonia Maiore 1930*, s. 29–46.

³⁹ Tamże, s. 53–54.

⁴⁰ *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia 1 Aprilis 1936*, s. 6–22.

⁴¹ Tamże, s. 31–32.

⁴² Tadeusz (Thadée) Matura, ur. 24 X 1922 roku w Zalesiu Wielkim k. Leszna Wlkp, w 1939 wraz ze swoim ojcem wyemigrował do Kanady i tam w 1940 wstąpił w Montrealu do Zakonu Braci Mniejszych. Po święceniach kapłańskich, które otrzymał w 1948 roku, odbył studia specjalistyczne w Rzymie i Jerozolimie. W latach 1964–1972 należał do międzynarodowej wspólnoty franciszkańskiej przy ekumenicznej wspólnotcie w Taizé we Francji, prowadził wykłady w wielu ośrodkach uniwersyteckich. W swoim dorobku piśmienniczym ma dziesięć książek, które zostały przetłumaczone na kilka języków (m.in. polski), oraz ponad dwieście artykułów o tematyce biblijnej i franciszkańskiej.

W Prowincji naszej rozpoczął Najwyższy Przełożony nasz swoją podróż od klasztoru wronieckiego, siedziby seminarium teologicznego. Wronki przygotowały Wysokiemu Dostojnikowi przyjęcie nadzwyczaj życzliwe, okazałe i entuzjastyczne. Już na dworcu kolejowym, skoro tylko o. Generał wysiadł z pociągu, zagrała orkiestra Stronnictwa Narodowego hymn polski i papieski, a ludność bardzo licznie zgromadzona zgotowała o. Generałowi gorące przyjęcie. Na zaproszenie miejscowego burmistrza p. Ratajczaka o. Generał wsiadł do karocy, zaprzęgniętej w cztery białe konie, poczem uformował się uroczysty pochód, zdążający w stronę rynku. Na czele jechali na udekorowanych rowerach cykliści ze Stronnictwa Narodowego. Za cyklistami ciągnął barwny orszak banderii konnej w strojach ludowych z okolic Szamotuł. Za karocą podążali konno sokoli w swych strojach. Na rynku wydłużają się szpalery, stają stowarzyszenia z pocztami sztandarowymi, a nieprzeliczone tłumy ludności miejskiej i zamiejskiej wznoszą okrzyk: „Niech żyje! Evi-va!“. O. Generał wysiadł z karocy, p. Burmistrz wygłasza przemówienie powitalne, krótkie, ale piękne i serdeczne. Przemówienie to przekłada na język łaciński o. Ludwik Kasperczyk, profesor naszego seminarium [...]

Z rynku już niedaleko do klasztoru. Ulica klasztorna tłumnie wypełniona publicznością oraz szpalerem dzieci szkolnych, trzymających w ręku chorągiewki o barwach narodowych i wołających swoimi miłymi dziecięcymi głosikami: Niech żyje! Szpaler dzieci sprawił o. Generałowi szczególną radość, co też wyraźnie zaznaczył [...] ⁴³.

Dalszy ciąg odwiedzin braterskich odbywał się już w kościele klasztornym i samym klasztorze.

Z Wroniek Ojciec Generał udał się do Jarocina, gdzie zapoznał się ze stanem budowy niższego seminarium duchownego. W księdze pamiątkowej wpisał po łacinie słowa, które w przekładzie na język polski brzmią: „Bóg wszechmogący, za przyczyną świętego Antoniego, niechaj błogosławi temu wspomniałemu budynkowi, aby nasza młodzież seraficka rosła i wydała owoc życia franciszkańskiego ku pociesze przełożonych i zakonu oraz korzyści Kościoła. Z serca błogosławię przełożonym, wychowankom, budowniczem, naszym braciszkom wykonawcom i wszystkim innym, szczególnie dobrodziejom naszym” ⁴⁴.

Kolejnym etapem wizyty Następcy św. Franciszka był klasztor nowicjacji w Wieluniu, skąd udał się do Częstochowy. Pod koniec uroczystego obiadu w klasztorze wieluńskim powiedział: „Zwiedzę dziś i jutro Jasną Górę, gdzie naród polski skupia cały swój kult do swojej niebiańskiej Królowej. Pomodłę się za katolicką Polskę i za dobry katolicki lud polski” ⁴⁵.

Ostatnim odwiedzanym klasztorem był dom prowincjalny w Panewnikach. Przybywającego do kościoła najwyższego zwierzchnika zakonu witął o. prowincjał Michał Porada staropolskim zwyczajem – chlebem i solą. Przed wejściem

⁴³ „Szkola Seraficka”, 12 (1937), z. 11, s. 311.

⁴⁴ Tamże, s. 314–315.

⁴⁵ Tamże, s. 316.

do kościoła zebrał się liczny konwent panewnicki. W kościele odbyło się przepiękne przez ceremoniał powitanie Ojca Generała. Atmosfera była tak samo podniosła i radosna jak w innych placówkach prowincji.

Wspomniany wyżej II Kongres Franciszkańskich Profesorów Ziemi Słowiańskiej⁴⁶ był znaczącym wydarzeniem naukowym i kulturalnym ważnym nie tylko dla franciszkanów, ale dla całej katolickiej Polski. Prowincję Wniebowzięcia NMP na tym kongresie reprezentowali: o. Michał Porada, prowincjał, który też należał do rady wykonawczej kongresu, o. dr Antoni Galikowski, wiceprezes kongresu, o. dr Jerzy Czembor, o. Daniel Michalski i o. mgr Bonifacy Domagała, lektor teologii z Wroniek, który wygłosił referat nt. *Historyczny rozwój oraz obecny stan nauki w Wniebowzięciu Najświętszej Marii Panny*⁴⁷.

4. Przejawy działalności⁴⁸

W Prowincji Wniebowzięcia NMP na plan pierwszy wysuwa się praca duszpasterska we własnych kościołach, w których gromadzą się rzesze wiernych, bowiem zakonnicy stwarzają szerokie możliwości zaspokajania potrzeb religijnych. W każdym kościele odprawia się codziennie po kilka mszy świętych o dogodnych godzinach. Wierni szczególnie sobie cenią możliwości korzystania z sakramentu pojednania, bowiem w większości klasztorów konfesjonał jest obsługiwany przez kilku spowiedników. W kilku kościołach są tzw. stałe dyżury w konfesjonale (Poznań⁴⁹, Opole, Panewniki, Wejherowo). Poczesne miejsce w działalności apostolskiej franciszkanów zajmuje kaznodziejstwo. Franciszkanie głoszą kazanie zarówno w swoich, jak i obcych kościołach. Księża diecezjalni często i chętnie zapraszają ich z kazaniami odpustowymi oraz celem wygłoszenia rekolekcji czy misji ludowych.

Zgodnie z tradycją zakonu franciszkańskiego, w prowincji Wniebowzięcia NMP pielęgnowany jest kult Chrystusa w Jego człowieczeństwie. Kładzie się przy

⁴⁶ I Kongres Franciszkańskich Profesorów Ziemi Słowiańskiej odbył się w Zagrzebiu w dniach 25–29 IX 1935 roku. Pomysłodawcą i organizatorem obu kongresów był wybitny uczony franciszkański, mariolog i szkotysta, o. Karol Balić. W I kongresie z ramienia Prowincji Wniebowzięcia NMP wziął udział o. dr Antoni Galikowski, który wygłosił tam referat pt. *De praecipuis controversiis philosophico-theologicis inter Thomistas et Scotistas*, opublikowany w aktach kongresu: *Collectanea Franciscana Slavica. Acta Congressuum Professorum Complectentia*, vol. I, *Acta Primi Congressus – Zagrebiae 25–29 Sept. 1935*, Sibenici 1937, s. 55–65.

⁴⁷ *Collectanea Franciscana Slavica. Acta Congressuum Professorum Complectentia*, vol. II, *Acta Secundi Congressus – Cracoviae 25–29 Aug. 1937*, Sibenici 1940, s. 155–171.

⁴⁸ W tym podrozdziale przedstawiam przejawy działalności apostolskiej zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie.

⁴⁹ W kościele poznańskim na życzenie ówczesnego arcybiskupa metropolity Walentego Dymka już w 1948 roku wprowadzono stały dyżur w konfesjonale. Była to pierwsza tego typu inicjatywa duszpasterska w Polsce.

tym szczególny nacisk na dwa aspekty życia Zbawiciela: radosny (Boże Narodzenie – żłóbek) i bolesny (Męka Chrystusa – droga krzyżowa).

W okresie Bożego Narodzenia we wszystkich kościołach klasztornych buduje się okazałe żłóbki na najbardziej widocznym miejscu, przeważnie w prezbiterium, które budowane są przeważnie z dużym rozmachem i wyczuciem piękna. Zakonnicy wkładają w te budowy dużo serca i zaangażowania. Urządza się potem specjalne nabożeństwa, zwane adoracją przy żłóbku. Słynie z nich przede wszystkim klasztor panewnicki. W każdą niedzielę okresu bożonarodzeniowego odbywają się tam ogólnodiecezjalne adoracje przy żłóbku poszczególnych stanów (młodzież, dzieci, ojcowie, matki) z udziałem setek uczestników z całej diecezji. Podobne adoracje, chociaż na mniejszą skalę, odbywają się również w innych klasztorach prowincji.

Żywy jest także kult Męki Pańskiej. Ze względu na istniejące kalwarie jest on szczególnie pielęgnowany w Wejherowie, Pakości i Panewnikach, a także w Miejskiej Górcie i Osiecznej (pierwszy kościół jest pw. Krzyża Świętego, w Osiecznej natomiast szczególną czcią jest otaczany piękny krzyż w głównym ołtarzu).

Z kultem Chrystusa łączy się ściśle kult Jego Matki Najświętszej. Obowiązek czci wobec Maryi został przekazany zakonowi przez św. Franciszka w następujących słowach: „Rozkazuję wszystkim moim braciom, którzy są teraz i będą w przyszłości, czcić Matkę Boga zawsze i na wszystkich drogach, wszystkimi sposobami, jak tylko mogą i odnosić się do Niej z największą czcią i poddaniem”⁵⁰. Franciszkanie tej prowincji, wierni zaleceniom Zakonodawcy, są wielkimi czcicielami Maryi. Potwierdza to także tytuł prowincji. O pobożności maryjnej świadczą liczne nabożeństwa i modlitwy odprawiane zarówno we wspólnotach zakonnych, jak i w kościołach razem z wiernymi. Święta maryjne są obchodzone bardzo uroczyście. Ponadto w każdą sobotę odprawia się (jeżeli pozwalają na to przepisy liturgiczne) msze święte *O Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, a wieczorem nabożeństwo, w czasie którego śpiewa się starą antyfonę franciszkańską *Tota pulchra es Maria* – „Całaś piękna jest Maryjo”.

Do znaczniejszych ośrodków kultu Matki Niepokalanej w prowincji należą: Osieczna ze słynącym łaskami obrazem Matki Bożej Bolesnej, koronowanym koronami papieskimi w 1979 roku, Wejherowo (koronacji obrazu Matki Bożej Wejherowskiej dokonał Jan Paweł II w Sopocie 5 VI 1999 roku.), Poznań – czci doznaje figura Matki Bożej Loretańskiej, Wieluń – Matka Boża Anielska z Porcjunkuli, Panewniki – Dróżki Matki Bożej.

Do wielkich apostołów kultu maryjnego w prowincji należeli ojcowie: Edward Frankiewicz, Salwator Augustyniak, Norbert Chudoba oraz inni.

Spośród świętych czczonych w kościołach prowincji czołowe miejsce zajmuje św. Antoni z Padwy. W każdy wtorek we wszystkich kościołach są odprawiane

⁵⁰ Cyt. za: P. T. Mielczarek, *Podstawowe cechy duchowości św. Franciszka i jego charakterystyczne cnoty*, „Koszalińsko-Kołobrzeskie Wiadomości Diecezjalne”. Organ Urzędowy Kurii Biskupiej, 4 (1976), nr 5, s. 139.

rano i wieczorem msze święte wotywno o św. Antonim (jeżeli pozwalają na to przepisy liturgiczne), a po nich przed wystawionym Najświętszym Sakramentem śpiewa się lub odmawia litanie do św. Antoniego, potem śpiewa się responsum „Jeśli cudów szukasz, idź do Antoniego”. Nabożeństwo kończy się uczczeniem relikwii Cudotwórcy z Padwy. Melodie tak do litanii, jak i responsum skomponował o. Ansgary Malina. W wielu klasztorach odprawia się dziewięciowtorkową nowennę przed uroczystością odpustową św. Antoniego z Padwy.

Czołowe miejsce w działalności apostolskiej prowincji zajmuje kaznodziejstwo. Franciszkanie są cenionymi misjonarzami i rekolekcjonistami. Cieszą się dużą popularnością zwłaszcza na Śląsku, w Wielkopolsce i na Pomorzu. Przechowywana w Archiwum Prowincji *Księga rekolekcji i misji wygłoszonych przez ojców klasztoru panewnickiego* daje nam pewien pogląd na temat ilości i geografii wygłoszonych rekolekcji i misji. Otóż w latach 1924–1939 misjonarze panewniccy przeprowadzili 1018 serii misji i rekolekcji, głównie w diecezjach katowickiej, częstochowskiej i chełmińskiej⁵¹. Jeden z najaktywniejszych misjonarzy, o. Bazyli Gabriel, w ciągu 23 lat kapłaństwa wygłosił około 500 serii rekolekcji i misji na Pomorzu, Wielkopolsce i Śląsku⁵².

W okresie międzywojennym bardzo dobrze rozwinięty był ruch tercjarski. Przy każdym klasztorze istniały kongregacje Trzeciego Zakonu św. Franciszka. Liczebność poszczególnych gmin tercjarskich kształtowała się różnie, od kilkunastu do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset członków. W okręgu panewnickim w latach 1924–1940 wstąpiło do tercjarstwa 26116 wiernych⁵³. Natomiast w Wielkopolsce, w dekanacie jutrosińskim w 1932 roku było 917 tercjarzy (w tym 35 mężczyzn), liczba ta szybko wzrastała i w 1934 roku było już 1033 tercjarzy, a w 1937 roku – 1230. W okręgu osieckim w 1937 roku było 953 tercjarzy, a w Miejskiej Górze od 1924 do 1930 roku przyjęto do III Zakonu 858 osób. Średnia wieku tercjarzy wynosiła 44 lata⁵⁴.

Franciszkanie prowincji Wniebowzięcia NMP brali też czynny udział w tworzeniu ogólnopolskiego ruchu tercjarskiego przez organizowanie lub udział w kongresach, zjazdach, rekolekcjach, dniach skupienia i czasopiśmiennictwie tercjarskim. Jednym z najbardziej aktywnych i zasłużonych na tym polu był o. Grzegorz Moczygęba⁵⁵.

Z innych form działalności należy wspomnieć duszpasterstwo wśród więźniów prowadzone we Wronkach i Wieluniu oraz akcję charytatywną, która po-

⁵¹ Księga znajduje się w Archiwum Prowincji, bez sygnatury.

⁵² „Szkola Seraficka”, 11 (1936), z. 11, s. 329.

⁵³ Por. *Księga tercjarzy*, Archiwum Prowincji, sygn. B-III, 3.

⁵⁴ „Szkola Seraficka”, 9 (1934), z. 10, s. 216.

⁵⁵ Grzegorz Paweł Moczygęba, ur. w 1888 roku, do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji św. Jadwigi wstąpił w 1906 roku, święcenia kapłańskie otrzymał 21 VI 1913 roku. Od 1931 roku pełnił funkcję prowincjalnego komisarza III Zakonu św. Franciszka i prokuratora misji franciszkańskich, redagował miesięcznik „Szkola Seraficka” i „Kalendarz Franciszkański”, jest autorem około 40 artykułów i broszur o tematyce tercjarskiej. Zmarł 15 X 1950 roku.

legała głównie na niesieniu pomocy ludziom biednym i bezrobotnym, zgłaszającym się do furty klasztornej. Otrzymywali oni doraźną pomoc najczęściej w formie posiłku, odzieży, a także pieniędzy z ofiar składanych do skarbonki przed ołtarzem św. Antoniego (Chleb św. Antoniego). Szczególną okazję do praktykowania szerszej działalności dobroczynnej dawały takie zjawiska jak kryzys gospodarczy, bezrobocie lub klęski żywiołowe (powódź, susza, mrozy).

Kaznodzieje poruszali w swoich kazaniach problematykę społeczną, na przykład o. Antoni Galikowski w kazaniach głoszonych w kościele klasztornym we Wronkach zwracał uwagę na pilną potrzebę przeprowadzenia reformy rolnej w Polsce⁵⁶.

Apostolstwo słowa drukowanego

W działalności apostolskiej posługiwano się słowem drukowanym. Prowincja posiadała własną drukarnię. Pierwszą maszynę drukarską zainstalowano w Panewnikach już w 1929 roku. Była to prosta, ręczna maszyna, tzw. tyglówka (*tigiel presse*). Służyła ona przede wszystkim do drukowania obrazków reklamowych dla misjonarzy i rekolekjonistów, afiszy, programów spotkań religijnych, ulotek, klepsydr, a także modlitw i pieśni religijnych używanych w czasie nabożeństw w kościele klasztornym⁵⁷.

Możliwości wspomnianej wyżej maszyny drukarskiej były ograniczone. W związku z tym zarząd prowincji w 1932 roku powziął decyzję kupna doskonalszego sprzętu. W tym celu utworzono „fundusz prasowy”. Prowincjał o. Augustyn Gabor na łamach „Szkoly Serafickiej” skierował specjalny apel do czytelników tego miesięcznika o wpłacanie pieniędzy na wspomniany fundusz⁵⁸. Dzięki temu już w lipcu tego roku można było zakupić nowoczesną, jak na owe czasy, maszynę drukarską. Sprowadzono ją z Sośnicy dzięki staraniom o. Paschalisa Pawełczyka. W tym samym roku zakupiono także maszynę do składania druków od drukarni „Katolika”.

Nową maszynę drukarską zainstalowano w północno-wschodniej części klasztoru panewnickiego, w suterenie specjalnie przygotowanej na ten cel. Inne działy drukarskie, takie jak: zecernia, introligatornia, magazyn papieru, skład druków gotowych, ekspedycja i administracja, mieściły się na parterze klasztoru.

Kierownikiem drukarni był pan Ryszard Koczy. Pomagało mu około 15 braci zakonnych. Jako zecerzy pracowali bracia: Władysław Bonk, Ernest Jachemczyk, Henryk Broda. W introligatorni byli zatrudnieni bracia: Rufin Mańka, Cyriak Górczyński, Konstanty Nagy, Eryk Figoluszka, Ludwik Mendykowski i Augustyn Sopała. Przy falcówce, czyli składaniu czasopism, pracowali bracia:

⁵⁶ Ustna informacja o. Juliana Lewandowicza potwierdzona przez o. Tymoteusza Frankusa.

⁵⁷ A. Makosz, *Drukarnia panewnicka Ojców Franciszkanów*, Panewniki 1976, s. 2 (maszynopis w posiadaniu autora).

⁵⁸ „Szkola Seraficka”, 7 (1932), z. 8, s. 251–253.

Iwo Miarka, Józef Jendrusz, Marian Wojtynek i Leopold Kwinecki. Sekretarzem administracji i ekspedycji był brat Konrad Frąckowiak (od 20 IX 1932 do 1 IV 1940 roku). Początkowo nad całością prac wydawniczych i drukarskich czuwał prowincjał. W 1938 roku zlecono to zadanie o. Grzegorzowi Moczygębie.

W drukarni panewnickiej były drukowane dwa miesięczniki adresowane do tercjarzy, Franciszkańskiego Związku Misyjnego i Pobożnego Stowarzyszenia św. Antoniego, były to: „Szkola Seraficka” i jej odpowiednik w języku niemieckim, „Bei Sankt Franziskus”.

Początki „Szkół Serafickiej” sięgają 1908 roku, kiedy w Prowincji św. Jadwigi zaczęto wydawać w języku polskim miesięcznik dla tercjarzy pt. „Głos św. Franciszka”. W 1926 roku jako kontynuacja dla polskiej części Śląska zaczął wychodzić w Panewnikach miesięcznik pod zmienionym tytułem „Szkola Seraficka”. W 1938 roku powrócono do pierwotnego tytułu: „Głos św. Franciszka”. Redakcja mieściła się w różnych klasztorach: w Panewnikach (1925–1926), Wieluniu (1926–1930), Kobylinie (1930–1931), Miejskiej Górze (1931–1932), Rybniku (1932–1934), Panewnikach (1934–1937), Chorzowie Klimzowcu (1937–1939)⁵⁹. Częsta zmiana siedziby redakcji związana była z przenosinami redaktorów do różnych klasztorów. Można przypuszczać, że nie sprzyjało to sprawnemu działaniu redakcji.

Funkcje redaktorów pełnili następujący ojcowie: Grzegorz Moczygęba (1925–1930), Władysław Gawlik (1930–1931), ponownie Grzegorz Moczygęba (1931–1934) oraz Bernardyn Grzyśka (1934–1939)⁶⁰.

Miesięcznik „Szkola Seraficka” składał się z kilku działów. Zasadniczy trzon stanowiły artykuły o treści ascetycznej i moralnej, następnie życiorysy świętych i błogosławionych franciszkanów, zwłaszcza tercjarzy, sprawy misyjne oraz dział informacyjny, zawierający wiadomości z życia Kościoła powszechnego i zakonu. Zamieszczano także wiadomości z poszczególnych rodzin tercjarskich, recenzje książek i podziękowania za otrzymane łaski, szczególnie za wstawiennictwem św. Antoniego z Padwy. Miesięcznik był ilustrowany rysunkami kreskowymi. Ukazywał się w nakładzie około 6–10 tys. egzemplarzy⁶¹. W latach 1926–1932 był drukowany w drukarni Karola Miarki w Mikołowie, a od 1932 roku już we własnej drukarni panewnickiej. Objętość poszczególnych zeszytów wahała się od 24 do 32 stron. Jedynie zeszyt 10. (październik) z 1926 roku liczył 64 strony. Był to numer jubileuszowy, wydany z okazji 700-lecia śmierci św. Franciszka.

Autorami artykułów zamieszczanych w „Szkole Serafickiej” byli głównie ojcowie prowincji. Najwięcej artykułów pochodziło spod pióra samych redaktorów. Oprócz nich także pisali ojcowie: Antoni Galikowski, Norbert Chudoba, Ludwik Kasperczyk, Barnaba Stokowy i Wojciech Kaczmarczyk.

⁵⁹ J. R. Bar, *Udział Polski w literaturze franciszkańskiej* (bibliografia), s. 13.

⁶⁰ A. Makosz, *Drukarnia panewnicka...*, s. 3.

⁶¹ „Szkola Seraficka”, 11 (1936), z. 8, s. 319.

W latach 1934–1939 w nakładzie około tysiąca egzemplarzy ukazywał się w Panewnikach miesięcznik dla tercjarzy posługujących się językiem niemieckim pt. „Bei Sankt Franziskus”⁶². Była to w znacznej mierze niemiecka mutacja „Szkoly Serafickiej”. Redaktorem był o. Jacek Hoszycki.

Trzecim wydawnictwem o charakterze ciągłym, wydawanym przez franciszkanów w Panewnikach, był „Kalendarz Franciszkański”. Ukazywał się raz na rok w latach 1934–1940 włącznie. Liczył od 132 do 137 stron, był ilustrowany. Nakład wynosił 80 tys. egzemplarzy. Cel kalendarzy został jasno sformułowany w następujących słowach: „Pouczać nieumiejętnych, dźwigać z upadku słabych, chronić od upadku zagrożonych wśród zdarzeń dziejowych, które dla nas ludzi czasem są tak zagadkowe”⁶³. W nieco mniejszym nakładzie ukazywał się „Kalendarz” w wersji niemieckiej.

W 1939 roku zaczęto wydawać kwartalnik pt. „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia NMP OO. Franciszkanów w Polsce”. Pismo miało charakter informacyjny. Zawierało wiadomości z zakonu, kurii generalnej i prowincjalnej, kronikę klasztorów i domów studiów oraz wspomnienia o zmarłych zakonnikach. Ukazał się tylko jeden numer. Wybuch drugiej wojny światowej uniemożliwił bowiem dalsze wydawanie tego pisma.

Oprócz wymienionych czasopism w ośrodku wydawniczym w Panewnikach ukazało się szereg wydawnictw zwartych, takich jak żywoty świętych (Franciszka z Asyżu, Salwatora z Horty i królowej Jadwigi), modlitewniki ogólne i tercjarskie, statuty prowincjalne⁶⁴, schematyzmy, sztuki teatralne itp.

Ciekawym źródłem wiedzy o pobożności i zwyczajach modlitewnych w prowincji jest modlitewnik prowincjalny zwany „Agendą Seraficką”, którym bracia posługiwali się przez kilkadziesiąt lat⁶⁵.

Wydawnictwo i drukarnia w Panewnikach zakończyły swoją działalność w październiku 1939 roku. Ostatnią pozycją, jaką udało się jeszcze wydrukować był „Kalendarz Franciszkański” na rok 1940. Maszyny drukarskie zostały zarekwirowane przez hitlerowców. Po zakończeniu wojny nie udało się wznowić działalności wydawniczej.

W nurt naukowy i wydawniczy wpisała się w sposób wyjątkowy działalność naukowa i pisarska o. Edwarda Frankiewicza⁶⁶, który po ukończeniu studiów

⁶² Pełny tytuł miesięcznika był następujący: „Bei Sankt Franziskus, religiöse Monatschrift für den Dritten Orden, den Franziskanermissionsverein und den Allgemeinen Gebetsverein zu Ehren des hl. Antoniusz”.

⁶³ *Kalendarz Franciszkański na rok 1938*, s. 33.

⁶⁴ *Statuty prowincjalne i zwyczaje Prowincji Wniebowzięcia N. Marji P. Braci Mniejszych w Polsce*, Panewniki 1932.

⁶⁵ *Agenda Seraficka. Zbiór modlitw, nabożeństw wspólnych i obrzędów Braci Mniejszych Prowincji Wielkopolskiej-Śląskiej Niepok. Poczęcia Najśw. P. Marji z dodatkiem najważniejszych benedyktyn, Mikołów 1929*.

⁶⁶ Edward Paweł Frankiewicz, ur. 25 VI 1905 roku w Chrzęszczycach na Śląsku Opolskim, w 1922 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP

w Paryżu został skierowany do pracy dydaktycznej w klasztorze osieckim, gdzie oprócz wykładów dla kleryków w studium filozoficznym rozwinął ożywioną działalność naukową i pisarską. Pierwsze artykuły o charakterze popularnym opublikował jeszcze jako kleryk w polskojęzycznym miesięczniku pt. „Głos św. Franciszka”, wydawanym przez Prowincję św. Jadwigi na Śląsku. Natomiast pierwszy ściśle naukowy tekst, który jest fragmentem jego pracy doktorskiej, poświęconej myśli filozoficznej św. Bonawentury, ogłosił w 1932 roku na łamach naukowego czasopisma franciszkanów francuskich pt. „La France Franciscaine”⁶⁷. Do nauczania Doktora Serafickiego nawiązał także w referacie wygłoszonym w 1934 roku w Poznaniu na konferencji poświęconej św. Tomaszowi z Akwinu. W swoim wystąpieniu dokonał analizy porównawczej pojęcia miłości według Doktora Anielskiego i św. Bonawentury. Ten referat został opublikowany rok później w materiałach ze wspomnianej konferencji naukowej⁶⁸.

Dalsze publikacje o Edwarda dotyczyły historii Osiecznej i ziemi leszczyńskiej. Najpierw zajął się przebadaniem dziejów kościoła i klasztoru, w którym wypadło mu żyć i pracować, a w szczególności słynącego łaskami obrazu Matki Boskiej Bolesnej, zwanej też Matką Bożą Osiecką, znajdującym się w bocznym ołtarzu świątyni franciszkańskiej. Prace badawcze trwały kilka lat. Autor przebadł archiwum klasztorne i inne archiwa, przeprowadził studia porównawcze. W rezultacie powstała praca, wprawdzie niewielka objętościowo, ale rzetelnie i kompetentnie opracowana. Składa się ona z trzech rozdziałów. W pierwszym autor przeprowadził dokładną analizę ikonograficzną świętego wizerunku, w drugim zajął się pochodzeniem obrazu, w trzecim zaś przedstawia dzieje kultu Matki Bożej Osieckiej na ogólnym tle kultu maryjnego w zakonie franciszkańskim. W ostatnim rozdziale przedstawia liczne łaski i cudowne wydarzenia, jakie wierni czciciele Matki Bożej otrzymywali dzięki modłom zanoszonym do Boga za pośrednictwem Matki Bożej Osieckiej.

Do największych dokonań o Edwarda w zakresie historiografii Osiecznej należy trzyczęściowa monografia miasta. Część pierwsza obejmuje dzieje „Grodu Przyjemskich”, druga, zatytułowana *Osieczna w walce o niepodległość. Zarys historyczno-kulturalny do dziejów Ziemi Leszczyńskiej 1890–1919*⁶⁹, jest fascynującą historią zmagania mieszkańców miasteczka i okolicy o zachowanie swojej

w Wielkopolsce (od 1932 roku Wniebowzięcia NMP), filozofię studiował w klasztorze na Górszyskach k. Miejskiej Górk, teologię w Metz w Francji, święcenia kapłańskie otrzymał w 1928 roku w Kokoszycach k. Wodzisławia Śląskiego; skierowany na studia specjalistyczne z zakresu filozofii w Instytucie Katolickim w Paryżu uwieńczył je tytułem doktora filozofii w 1931 roku.

⁶⁷ *Saint Bonaventure et le problème du rapport entre l'âme et le corps*, „La France Franciscaine”, t. XV (1932), s. 283–310.

⁶⁸ *Gensèze l'amour d'après Saint Bonaventure et Saint Thomas d'Aquin*, „Studia Gnesnensia”, t. 12 (1935), s. 309–332.

⁶⁹ Tę książkę autor przypłacił pięcioletnim pobytem w obozach koncentracyjnych w Forcie VII w Poznaniu, Sachsenhausen i Dachau. Kiedy 17 I 1940 roku gestapo aresztowało go w klasztorze osieckim i przewiozło do Leszna, na stole w siedzibie gestapo jako *corpus delicti* przestęp-

tożsamości narodowej i religijnej, i wreszcie trzecia część trylogii osieckiej jest poświęcona w całości historii kościoła i klasztoru Franciszkanów w Osiecznej. Ponadto opublikował kilkanaście mniejszych prac i artykułów w prasie lokalnej, odnoszących się do ziemi leszczyńskiej⁷⁰.

Na uwagę zasługuje pisarstwo pamiętnikarskie o. Kolumbana Soboty. Jest on autorem wspomnień obejmujących lata 1919–1921, kiedy pełnił funkcję gwardiana klasztoru na Górze św. Anny. Był to czas powstań śląskich i plebiscytu w sprawie przyłączenia Śląska do Polski. Te pamiętniki ukazały się drukiem w 1998 roku⁷¹. W rękopisie pozostają jeszcze i czekają na druk wspomnienia z czasów II wojny światowej, przeżywane przez autora w klasztorze w Rybniku.

Ambroży Lubik, jeszcze jako kleryk, przetłumaczył z języka łacińskiego *Rozmyślenia o życiu Jezusa Chrystusa* Jana de Caulibus. Książka cieszyła się dużym zainteresowaniem, skoro w ciągu trzech lat ukazały się dwa wydania⁷².

Wypada jeszcze zwrócić uwagę na działalność na niwie patriotycznej o. Koroła Bik-Dzieszowskiego, który w czasie plebiscytu rozwijał ożywioną działalność na rzecz przyłączenia Śląska do Polski. Za tę patriotyczną postawę otrzymał specjalne podziękowanie i wyrazy uznania od Wojciecha Korfanteo.

5. Losy Prowincji Wniebowzięcia NMP w czasie II wojny światowej

W okresie okupacji hitlerowskiej Prowincja Wniebowzięcia NMP poniosła ogromne straty materialne i personalne. Likwidacji uległy wszystkie klasztory wielkopolskie: Kobylin wraz z Niższym Seminarium Duchownym, Osieczna i Wronki, gdzie mieściło się Wyższe Seminarium Duchowne, ponadto Jarocin, Miejska Górka, Pakość i Chocz. W Wieluniu ojcowie mogli prowadzić jedynie duszpasterstwo dla katolików niemieckich. Ograniczoną działalność duszpasterską prowadzono w parafiach przyklasztornych na Śląsku (w Panewnikach, Chorzowie i Rybniku).

W momencie wybuchu II wojny światowej prowincja liczyła 206 zakonników, w tym 51 kapłanów. Tylko garstka pozostała w wymienionych klasztorach na Śląsku. Reszta uległa rozproszeniu. Kilkunastu zakonników, zwłaszcza pochodzących ze Śląska, wcielono przymusowo do armii niemieckiej. Niektórym

stwa przeciwko Trzeciej Rzeszy leżała wspomniana książka. Zob. E. Frankiewicz, *Człowiek poza nawiasem*, Warszawa 1955, s. 12–13.

⁷⁰ S. B. Tomczak, *Wkład Edwarda Frankiewicza OFM w historiografię Wielkopolski*, [w:] *Eccllesia Posnaniensis. Opuscula Mariano Banaszak septuagenario dedicata*, Poznań 1998, s. 259–264.

⁷¹ K. Sobota, *Wspomnienia z lat 1919–1920–1921*, Wrocław–Opole 1998, s. XXIII + 68.

⁷² J. de Caulibus, *Rozmyślenia o życiu Jezusa Chrystusa*, spolszczył o. A. Lubik, Katowice 1932, Wyd. św. Augustyna, 8°, ss. VII, 306; wyd. II, Katowice 1935, Wydawnictwo św. Augustyna, 8°, ss. 11, 306.

z nich udało się potem zbiec do armii alianckiej. 24 kapłanów, 2 kleryków i 5 braci zakonnych przeszło przez różnego rodzaju więzienia i obozy koncentracyjne. Oto ich wykaz:

**Zakonnicy, którzy ponieśli śmierć z rąk okupanta hitlerowskiego
lub żołnierzy radzieckich w czasie działań wojennych 1939–1945:**

- Biedermann Alfred (br. Feliks), zginął pod Ciechanowem, pochowany w Grominie,
Bik-Dzieszowski Emanuel (o. Karol), kapelan Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, zmarł 20 VIII 1941 roku w Newtyle k. Dandee w Szkocji, pochowany w Perth k. Edynburga,
Fluder Wacław (br. Ferdynand), zamordowany przez żołnierzy Armii Radzieckiej w klasztorze franciszkanów w Nysie 24 III 1945 roku, tamże pochowany,
Froncek Jan (br. Kazimierz), zamordowany w klasztorze w Nysie 24 III 1945 roku, przez żołnierzy Armii Radzieckiej, tamże pochowany,
Grzegorzycy Franciszek (kleryk, student teologii, fr. Tadeusz), zginął w czasie nalotów hitlerowskich 25 IX 1939 roku w Warszawie, tamże pochowany,
Hatko Franciszek (o. Mateusz), zginął w czasie nalotów hitlerowskich 25 IX 1939 roku w Warszawie, tamże pochowany,
Huchracki Józef (o. Euzebiusz), zginął śmiercią męczeńską w Dachau 6 V 1942 roku, sługa Boży, kandydat na ołtarze,
Hupa Wiktor (o. Fortunat), poległ 20 VIII 1944 roku jako kapelan Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w bitwie pod Falaise-Chambois w Normandii (Francja),
Kasperczyk Franciszek (br. Rajmund), zamordowany 24 III 1945 roku w klasztorze w Nysie przez żołnierzy Armii Radzieckiej, tamże jest pochowany,
Misiek Franciszek (br. Roman), powołany jako rezerwista 1 IX 1939 roku do Wojska Polskiego w Tarnowie, zginął jako jeńiec w 1940 roku na Wschodzie,
Palla Hermenegild (o. Bogumił), zginął 7 IV 1942 roku jako kapelan Strzelców Karpackich na Bliskim Wschodzie w katastrofie kolejowej w Palestynie (Gaza), spoczywa na cmentarzu wojskowym w Jerozolimie,
Rosmus Jerzy (o. Cyprian), zginął 6 XII 1942 roku pod Rżewem, pochowany w Szytiszewku,
Szlachciak Wojciech (br. Gerard), zginął bez śladu w 1940 roku, prawdopodobnie zastrzelony przez hitlerowców, gdy wracał z Wielunia do swoich rodziców zamieszkających w województwie poznańskim,
Szmuk Wiktor (kleryk, student, fr. Pacyfik), zginął 25 VI 1941 roku pod Grodnem,
Waculik Gerard (o. Fabian), zginął 19.04. 1945 roku jako kapelan wojsk polskich w bitwie pod Garano we Włoszech, spoczywa na cmentarzu wojskowym w Bolonii,
Wegner Feliks (br. Dionizy), zamordowany 24 III 1945 roku w klasztorze w Nysie przez żołnierzy Armii Radzieckiej, tamże pochowany.

**Wykaz zakonników wtrąconych
do hitlerowskich obozów koncentracyjnych:**

Borowicz Klemens (o. Anaklet), aresztowany 29 V 1942 roku w Żmigrodzie – Dachau,
Czembor Franciszek (o. Jerzy), aresztowany w Miejskiej Górze – Poznań Fort VII, Dachau,
Chuchracki Józef (o. Dominik), aresztowany 18 VI 1942 roku w Krakowie – Oświęcim, Leonberg k. Stuttgartu,
Czyż Franciszek (o. Anzelm), aresztowany 14 VII 1942 roku w Radomiu – Oświęcim, Buchenwald, Harzungen,
Dwornik Stanisław (o. Klemens), aresztowany 20 IV 1944 roku w Lipowcu – Gross-Rosen, Nordhausen „Dora”,
Frankiewicz Paweł (o. Edward), aresztowany 17 I 1940 roku w Osiecznej k. Leszna – Poznań Fort VII, Sachsenhausen, Dachau,
Huchracki Józef (o. Euzebiusz), aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze – Poznań Fort VII, Dachau,
Kaczmarczyk Karol (o. Wojciech), aresztowany 15 VIII 1940 roku w Miejskiej Górze – Buchenwald, Dachau,
Kahnert Alfred (br. Adjut), aresztowany 13 VIII 1940 roku we Wronkach – Poznań Fort VII, Buchenwald,
Kurek Hubert (o. Paweł), aresztowany 7 X 1941 roku w Osiecznej k. Leszna – Poznań Fort VII, Dachau,
Michalski Hieronim (o. Daniel), aresztowany 7 XI 1939 roku w Tarnowie – Oświęcim, Dachau,
Pieprzyk Franciszek (kleryk, student, fr. Hugolin), aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze – Poznań Fort VII, Dachau,
Sobota Józef (br. Czesław), aresztowany 13 VIII 1940 roku we Wronkach – Poznań Fort VII, Buchenwald,
Stokowy Ignacy (o. Barnaba), aresztowany 20 IX 1942 roku w Jarocinie – Oświęcim, Dachau,
Szymczak Wincenty (o. Piotr), aresztowany we Wronkach 13 VIII 1940 roku – Poznań Fort VII, Buchenwald, Dachau,
Tic Paweł (o. Idzi), aresztowany we Wronkach 13 VIII 1940 roku we Wronkach – Poznań Fort VII, Buchenwald, Dachau,
Tyma Czesław (o. Ireneusz), aresztowany 16 X 1941 roku w Pakości – Dachau.

**Zakonnicy wtrąceni do więzień hitlerowskich lub internowani
w latach 1939–1945:**

Kałuża Karol (o. Stanisław), internowany we wrześniu 1939 roku jako kapelan Wojsk Polskich i więziony przez 5 miesięcy w Związku Radzieckim,
Kurka Emil (br. Leonard), aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górze – Miejska Górka, Lubiąż (klasztor benedyktynów),

Lissy Franciszek (br. Marcelli), aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górcie – Miejska Górka, Lubień,
Pieprzka Tomasz (br. Bonawentura), aresztowany 15 II 1940 roku w Miejskiej Górcie – Miejska Górka, Lubień,
Wolny Albin (o. Tomasz), aresztowany 9 XI 1939 roku w Wieluniu – Wieluń, Łódź,
Zajac Jan (o. Józef), aresztowany 9 XI 1939 roku w Wieluniu – Wieluń, Łódź,
Glensk Józef (o. Innocenty), aresztowany i więziony w październiku 1939 roku we Wronkach, w 1941 w Warszawie na Pawiaku, zwolniony⁷³.

Swoje i towarzyszy niedoli przeżycia obozowe opisał w barwny sposób o. Edward Frankiewicz w książce pt. *Człowiek poza nawiasem*⁷⁴. Jest to niezwykle cenne świadectwo kapłana i franciszkanina, który przeżył piekło hitlerowskich obozów koncentracyjnych, począwszy od Fortu VII w Poznaniu, przez Sachsenhausen, a skończywszy na Dachau. Geneza tego dzieła była następująca. Autor krótko po odzyskaniu wolności napisał garść wspomnień obozowych, które były adresowane do bliskich osób. Ponieważ jednak było duże zainteresowanie tematem, zdecydował się je uzupełnić, poszerzyć i wydać w formie książki.

Do tematyki obozowej nawiązał także o. Hugolin Pieprzyk w artykule opublikowanym na łamach „Studiów Franciszkańskich”⁷⁵.

Bracia w Generalnej Guberni

Na terenie Generalnej Guberni znalazło się 15 ojców, natomiast na ziemiach wcielonych do Trzeciej Rzeszy pracowało na parafiach 10 ojców i 11 braci zakonnych, zaś 11 zakonników ukrywało się u rodziny lub u osób świeckich, poza prowincją znalazło się 15 kleryków i 3 braci zakonnych⁷⁶.

Zakonnicy, którzy znaleźli się w Generalnej Guberni, przebywali bądź to w klasztorach bratnich prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP i Matki Boskiej Anielskiej, bądź też na parafiach. Wśród tych, którzy korzystali z gościny współbraci, był prowincjał o. Antoni Galikowski, który w chwili wybuchu wojny znajdował się na Kresach Wschodnich, na Polesiu i Wołyniu, gdzie wizytował pracującego wśród unitów, od czerwca 1939 roku w Torokaniach k. Antopola, o. Marcina Szawernę⁷⁷ i równocześnie zapoznawał się z potrzebami duszpa-

⁷³ Powyższe zestawienie zostało sporządzone na podstawie materiałów zabranych przez o. Edwarda Frankiewicza i o. Hugolina Pieprzyka, które są w posiadaniu autora artykułu.

⁷⁴ E. Frankiewicz, *Człowiek poza nawiasem*, Warszawa 1955, s. 171, il.

⁷⁵ H. Pieprzyk, *Obóz przejściowy dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w klasztorze Franciszkanów w Miejskiej Górcie na Goruszkach (15.02.1940–01.04.1941) i Benedyktynów w Lubiniu (26.04–06.10.1941)*, „Studia Franciszkańskie”, 12 (2002), s. 417–433.

⁷⁶ Dane te zebrał o. Edward Frankiewicz. Są one w posiadaniu autora artykułu.

⁷⁷ H. Pieprzyk, *Marcin Szawerna OFM jako kapelan wojskowy i duszpasterz polonijny*, „Studia Franciszkańskie”, 2 (1986), s. 141–152.

sterskimi miejscowej ludności unickiej przed podjęciem decyzji o ewentualnym wysłaniu w te strony do pracy duszpasterskiej ojców prowincji, o co prosił go miejscowy biskup. Z powodu wybuchu II wojny światowej do prowincji nie zdołał już powrócić, skorzystał więc z gościny Prowincji Matki Boskiej Anielskiej. Zanim jednak znalazł się w klasztorze, przebywał przez kilka miesięcy w niewoli sowieckiej. Po uwolnieniu zamieszkał w klasztorze we Lwowie, potem w Chełmie Lubelskim, Zakliczynie, gdzie też wykładał niektóre przedmioty klerykom, którzy tam studiowali, w Sądowej Wiszni i Przemyślu. Od 1 I do 9 XI 1941 roku był administratorem parafii w Szczurowicach w archidiecezji lwowskiej, gdzie też pozostawił po sobie bardzo dobre wspomnienia: „Pięknie się zapisał w naszej wspólnej parafii Szczurowice, w sercach naszych parafian. Dobry Polak, wzorowy kapłan i zakonnik” – tak pisał o nim o. Wiktor Reczyński OFM⁷⁸.

Udało się ustalić imiona i nazwiska niektórych zakonników, którzy przebywali, przynajmniej okresowo, w różnych klasztorach bratnich prowincji. Byli to: o. Julian Lewandowicz, o. Andrzej Napierała, o. Lucjan Klepek, o. Ferdynand Perz, o. Chryzostom Kurek, o. Damascen Janosz, o. Wincenty Dwucet, o. Makary Żogała. O. Tymoteusz Frankus pracował jako wikary parafialny w Łęcznej w diecezji lubelskiej⁷⁹. Tam również pomagał Żydom, ukrywając ich we własnym mieszkaniu i ułatwiając ucieczkę⁸⁰.

Także Prowincja św. Jadwigi na Śląsku przyjęła gościnnie kilku ojców i kleryków. Ci ostatni mogli w tej prowincji ukończyć rozpoczęte studia i przyjąć święcenia kapłańskie. Jeden kleryk znalazł się w Pradze (Dionizy Kiwicz), a jeden w Prowincji Bawarskiej św. Antoniego z Padwy (Salwator Augustyniak). Obaj ukończyli tam studia i otrzymali święcenia kapłańskie.

Straty materialne poniesione w czasie wojny

Poszczególne klasztory poniosły duże straty materialne. W klasztorze wronieckim Niemcy zrabowali dwa dzwony, które zostały wywiezione w głąb Rzeszy i tam przetopione na cele wojenne, sprzęt liturgiczny z zakrystii, częściowemu zniszczeniu uległa biblioteka klasztorna i seminaryjna oraz sprzęt domowy. Miejscowi Niemcy zniszczyli dwie figury Matki Bożej z Dzieciątkiem na ręku. Pierwsza z nich stała w pobliżu przystani wioślarskiej nad rzeką Wartą, w otoczeniu bujnej zieleni, druga zaś była usytuowana na wysokiej kolumnie

⁷⁸ Z. T. Kusy, *O. Antoni Maria Galikowski OFM 1879–1950. Opracowanie biograficzne*, Katowice 1975 (maszynopis w Bibliotece Prowincji św. Franciszka z Asyżu w Poznaniu, bez sygn.), s. 20.

⁷⁹ Pokłosiem pracy duszpasterskiej o. Tymoteusza Frankusa w Łęcznej jest opracowanie pt. *Katecheza w Łęcznej*, które znajduje się w zbiorach Biblioteki Prowincji św. Franciszka z Asyżu w Poznaniu.

⁸⁰ *Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945*, oprac. W. Bartoszewski, Z. Lewinówna, Kraków 1969, s. 1020–1021.

z piaskowca na placu przykościelnym. Zakrystian br. Adjut Kahnert zdjął orla z ołtarza Matki Bożej Częstochowskiej i ukrył go za ołtarzem głównym, przewidyując, że Niemcy mogą go zniszczyć. Dzięki temu orzeł ocalał i po wojnie wrócił na swoje miejsce. Również budynki klasztorne i gospodarcze znacznie ucierpiały. W czasie wysadzania mostu na rzece Warcie zniszczeniu uległa część dachu na kościele, Niemcy rozebrali mur łączący plac przed kościołem i ogród klasztorny, w walkach o miasto w 1945 roku radziecki granat spowodował dość dużą wyrwę w budynku klasztornym na pierwszym piętrze⁸¹.

Oprócz szkód materialnych trzeba wspomnieć o represjach i restrykcjach, jakim zakonnicy klasztoru wronieckiego byli poddawani od pierwszych dni wojny. Niemieckie władze okupacyjne od samego początku były wrogo nastawione do miejscowych franciszkanów. Nakazały im zgłaszać się codziennie po dwóch na posterunek policji, gdzie ich następnie trzymano całymi godzinami w charakterze zakładników. Policja raz po raz wpadała do klasztoru na inspekcje, zwłaszcza podziemi kościoła, gdyż tam spodziewano się znaleźć ukrytą broń lub radio, którego posiadanie i słuchanie było stanowczo zakazane. Pomimo tych szykan i niepewności jutra starano się prowadzić w klasztorze normalne życie zakonne. Odbływały się także wykłady dla kleryków. Nie trwało to jednak zbyt długo. Z powodu coraz większego zainteresowania się klasztorem przez gestapo, zwłaszcza klerykami, pod koniec listopada 1939 roku podjęto decyzję o wysłaniu ich do domów rodzinnych, gdzie mieli czekać na dalsze dyspozycje. W klasztorze pozostali: gwardian o. Innocenty Glensk, o. Piotr Szymczak, o. Idzi Tic, br. Adjut Kahnert, zakrystian, i br. Czesław Sobota, krawiec⁸².

Władze hitlerowskie już w październiku 1939 roku wydały pewne restrykcje odnośnie nabożeństw odprawianych w kościele klasztornym. Samo uczęszczanie do kościoła było przez Niemców uważane za demonstrowanie przywiązania do polskości. Zakazano więc odprawiania codziennych mszy świętych, jedynie w niedzielę można było odprawić dwie msze, o godz. 9.00 i 11.00. Poza tymi godzinami kościół musiał być zamknięty. Był stanowczy zakaz odprawiania nabożeństw wieczornych, głoszenia kazań po polsku i śpiewania polskich pieśni, zwłaszcza „Boże, coś Polskę”.

W Pakości, słynnym miejscu pielgrzymkowym na Kujawach, znanym z pięknej kalwarii, zakonnicy rozproszyli się 6 IX 1939 roku. Jednak po kilku dniach wrócili do Pakości, ale działalność duszpasterską mogli prowadzić tylko ukradkiem, w prywatnych domach, gdyż gestapo zamknęło kościółek kalwaryjski. W 1941 roku opuścili definitywnie Pakość, gdy dowiedzieli się, że grozi im wywózka do obozów koncentracyjnych. Jeden z zakonników, który nie zdążył na

⁸¹ I. Glensk, *Krótką kronikę klasztoru oo. Franciszkanów we Wronkach (od najazdu na Polskę w 39 do maja 45)*, maszynopis w posiadaniu autora artykułu; H. Pieprzyk, *Klasztor wroniecki w okresie II wojny światowej 1939–1945*, maszynopis w posiadaniu autora artykułu.

⁸² H. Pieprzyk, *Klasztor wroniecki...*, s. 3–4.

czas opuścić klasztoru, został schwytany i wywieziony do Dachau. Cały dobytek kościelny i klasztorny został przejęty przez władze okupacyjne⁸³.

W klasztorze osieckim, w którym znajdowało się studium filozoficzne, niemieckie władze okupacyjne zaraz po wkroczeniu do miasta poczuły się gospodarzami i właścicielami kościoła i klasztoru. Na samym początku okupacji miejscowi Niemcy, słynna Piąta Kolumna, przywłaszczyli sobie gospodarstwo klasztorne. Ziemię należącą do klasztoru zawłaszczył baron von Leesen z Drzeczkowa. 1 XI 1939 roku policja niemiecka zamknęła kościół klasztorny. W rok później część klasztoru zajęły z rozkazu władz okupacyjnych siostry elżbietanki w liczbie 40 osób z domu sióstr emerytek w Lesznie. Siostry zamieszkały w północnym skrzydle, natomiast skrzydło zachodnie zajmowali zakonnicy. W związku z obecnością w klasztorze sióstr elżbietanek gestapo coraz częściej odwiedzało klasztor. Z czasem siostry stały się prawdziwymi więźniarkami, zakazano im bowiem opuszczać nie tylko mury klasztorne, ale także Osieczną. Pod koniec kwietnia 1941 roku gestapo zamknęło klasztor, przeznaczając go na filię przepełnionego kobietami więzienia rawickiego, po uprzednim wywiezieniu sióstr elżbietanek do obozu koncentracyjnego dla sióstr zakonnych w Bojanowie. Pierwszy transport więźniarek przybył do Osiecznej w drugiej połowie maja 1941 roku. Dzięki temu, że zachowała się księga wpisowa przybywających i opuszczających więzienie wiemy, że od 28 VI 1941 do 29 VI 1943 roku przez więzienie osieckie przeszło około 1600 kobiet⁸⁴. Kościół klasztorny został przeznaczony do rozbiórki. Później zmieniono decyzję i kościół został zamieniony na magazyn surowców, przerabianych przez polskie więźniarki dla wojska niemieckiego⁸⁵.

W związku z przeznaczeniem klasztoru osieckiego na więzienie, dokonano w nim przeróbek, np. we wszystkich oknach wstawiono grube żelazne kraty, drzwi zaopatrzono w dwie mocne metalowe zasuwki i tzw. judasze, czyli małe okrągłe otwory umożliwiające obserwowanie tego, co dzieje się we wnętrzu celi. Na korytarzach wzdłuż kościoła urządzono pracownie. Refektarz został zamieniony na szwalnię, w kuchni postawiono dwa duże kotły o pojemności 400 litrów do gotowania zupy dla więźniarek⁸⁶.

W związku z adaptacją pomieszczeń klasztornych na więzienie dokonano wielu nieodwracalnych zniszczeń i szkód. Mocno została zdewastowana zabytkowa biblioteka klasztorna, jedna z nielicznych tego typu w Wielkopolsce. Cały księgozbiór, liczący ponad 2000 woluminów, przerzucono do kościoła, na chór organowy i częściowo na chór zakonny. Po wojnie stwierdzono, że zginęło wiele bezcennych rękopisów i starodruków. Inne zostały mocno zniszczone, na przy-

⁸³ E. P. Frankiewicz, *Okupacja hitlerowska* (maszynopis w posiadaniu autora artykułu), s. 3–4.

⁸⁴ Tenże, *Klasztor Franciszkanów w Osiecznej w czasie okupacji hitlerowskiej*, „Studia Franciszkańskie”, 2 (1986), s. 119.

⁸⁵ Tamże, s. 117.

⁸⁶ Tamże, s. 118.

kład z wielu książek zostały powyrywane strony tytułowe. Piękne, stylowe pomieszczenie biblioteczne uległo dewastacji, zamalowano wapnem pochodzącą z XVIII wieku polichromię na suficie biblioteki. Z zakrystii wykradziono cały sprzęt liturgiczny, który nie zdołano na czas ukryć. Wykradziono 29 wartościowych wotów, 7 gwiazd ze szlachetnymi kamieniami i wszystkie szlachetne kamienie z dolnych opasek, które znajdowały się przy cudownym obrazie Matki Bożej Bolesnej. Z kościoła skradziono zabytkowy portret trumienny fundatora klasztoru Jana Opalińskiego, z wieżyczki kościelnej dzwon św. Walentego, przeznaczając go na cele wojenne. Rozebrano zabytkową kolumnę z figurą św. Jana Nepomucena, która była usytuowana przed kościołem. Nie oszczędzono nawet spokoju zmarłych zakonników, ich groby zrównano, a cały plac przeznaczono na plantację buraków, którymi później żywiono więźniarki⁸⁷.

Klasztor w Miejskiej Górze k. Rawicza pierwsze tygodnie wojny przeżył względnie spokojnie. Dopiero w listopadzie władze hitlerowskie zamknęły kościół. 15 II 1940 roku zamieniono klasztor na obóz dla internowanych księży z powiatów rawickiego i leszczyńskiego⁸⁸. Następnie klasztor został przeznaczony na filię więzienia w Rawiczu. Hitlerowcy wyrządzili wiele szkód w wewnętrznym wyposażeniu kościoła i klasztoru. Zniszczeniu lub kradzieży uległo wiele przedmiotów liturgicznych. Zabytkową monstrancję uratował jeden z więźniów, który przedostawszy się przez poddasze do zakrystii, wyniósł ją na chór zakonny i stąd spuścił przez okno na dół. Przechowana przez ludzi, wróciła do klasztoru po wojnie. Klasztor został oswobodzony 26 I 1945 roku i wkrótce potem wrócili doń prawowici gospodarze, franciszkanie⁸⁹.

Podobny los spotkał także klasztor w Kobylinie k. Krotoszyna, w którym mieściło się Kolegium Serafickie. W pierwszych tygodniach wojny zakonnicy dwukrotnie byli zmuszeni do opuszczenia klasztoru. Pierwszy raz we wrześniu. Wrócili jednak po krótkim czasie. Na stałe musieli opuścić klasztor 10 XII 1939 roku. Od tego momentu cały obiekt przeszedł w ręce okupanta, który umieścił tutaj sierociniec ewakuowany z Poznania i Liskowa.

Podobnie jak w innych klasztorach, tak i tutaj Niemcy wyrządzili dotkliwe szkody materialne: w kościele powybijano wszystkie szyby. Korytarz przykościelny i samą świątynię zamieniono na magazyn zbożowy. Skonfiskowano wyposażenie zakrystii. Przy tej okazji wiele cennych przedmiotów uległo zniszczeniu⁹⁰.

Budujące się Niższe Seminarium Duchowne w Jarocinie Niemcy przejęli na swoje cele. Umieścili w nim „Arbeitsamt”, ośrodek zdrowia, biura wojskowe, magazyny sprzętu lotniczego, piekarnię i warsztat kowalski. Zakonnicy rozproszyli się

⁸⁷ Tamże, s. 119.

⁸⁸ H. Pieprzyk, *Obóz przejściowy dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego w klasztorze Franciszkanów w Miejskiej Górze na Goruszkach (15.02.1940–01.04.1941) i Benedyktynów w Lubiniu (26.04–06.10.1941)*, „Studia Franciszkańskie”, 12 (2002), s. 417–433.

⁸⁹ Frankiewicz, *Okupacja hitlerowska...*, s. 6–7.

⁹⁰ Tamże, s. 7–8.

po Polsce. Gwardian klasztoru, o. Barnaba Stokowy, pod koniec października 1939 roku w cywilnym ubraniu zdążył umknąć Niemcom i przez pewien czas ukrywał się u ludzi świeckich, mianowicie u pp. Dopieralskich, właścicieli piekarni⁹¹.

Jesienią 1940 roku gestapo dokonało konfiskaty kościoła i klasztoru w Chocz, pow. Pleszew. Zabytkowy dębowy wystrój zakrystii, cenne stalle i ławki z nawy głównej kościoła przerobiono na meble dla nowych mieszkańców klasztoru, którymi byli Niemcy. Zagrabiono również cały sprzęt liturgiczny znajdujący się w zakrystii. W klasztorze umieszczono pierwotnie warsztaty koszykarskie, później przeniesiono internat dziewcząt niemieckich z Berlina, których zadaniem było szycie bielizny i ubrań dla żołnierzy niemieckich. Franciszkanie wrócili do tego klasztoru w styczniu 1945 roku⁹².

Również dom nowicjacji w Wieluniu podzielił los innych klasztorów. Już w pierwszym dniu wojny wybuch bomb zrzuconych przez lotników niemieckich na cywilną ludność spowodował poważne uszkodzenia w budynkach klasztornych. W listopadzie 1941 roku klasztor został zajęty przez oddziały SS. W murach klasztornych urządzono kantinę wojskową. Ten stan rzeczy trwał do zakończenia wojny. Zdewastowany obiekt objęli ponownie franciszkanie w styczniu 1945 roku, zaraz po zwycięskiej ofensywie armii polskiej i radzieckiej⁹³.

W nieco innej sytuacji, znacznie korzystniejszej, znalazły się klasztory na Śląsku. Największa korzyść polegała na tym, że klasztory te mogły w ogóle egzystować i działać.

Do klasztoru w Panewnikach, gdzie mieściła się siedziba prowincjała oraz drukarnia i wydawnictwo, Niemcy wkroczyli 3 IX 1939 roku. Uwagę ich zwróciły rusztowania w kościele, przygotowane do renowacji świątyni. Podejrzewali oni, że znajdują się na nich stanowiska karabinów maszynowych. Proboszcz parafii, o. Karol Bik, gorący patriota, był działacz z okresu plebiscytu, opiekun harcerstwa polskiego, przewidując niebezpieczeństwo aresztowania, zdołał uciec za granicę.

20 X 1939 roku partia hitlerowska (NSDAP) zajęła część Parafialnego Domu Związkowego. W niespełna rok później (6 IX 1940 roku) nastąpiła konfiskata całego domu parafialnego oraz klasztoru (29 X 1940 roku), który przeznaczono na mieszkania dla przesiedleńców niemieckich z terenów Bukowiny w Rumunii.

Cztery dzwony z wieży kościelnej zostały zdjęte i wywiezione w głąb Rzeszy i tam przełane na cele wojenne. Uwolnienie macierzystego domu prowincji z rąk niemieckich nastąpiło 28 I 1945 roku. Jeszcze tego samego dnia odprawiono w kościele nabożeństwo dziękczynne za odzyskanie wolności⁹⁴.

⁹¹ Tamże, s. 9; Zeznania Marii z d. Włodarczyk i Jana Dopieralskich oraz Gabrieli Nowak złożone na piśmie 9 V 1977 roku przed o. Tymoteuszem Frankusem (kopia w posiadaniu autora artykułu).

⁹² Zeznania Marii z d. Włodarczyk i Jana Dopieralskich..., s. 10.

⁹³ Tamże, s. 11.

⁹⁴ Tamże, s. 13–14.

W Rybniku zakonnicy mogli prowadzić nie tylko działalność duszpasterską, ale nawet poczyniono w kościele pewne inwestycje: ufundowano figurę Matki Bożej (poświęcono ją 25 X 1942 roku), na chórze organowym zamontowano nowe organy, wykonane przez firmę „Riedel” (poświęcenie odbyło się 6 XII 1942 roku), ustawiono dwa boczne ołtarze – św. Antoniego z Padwy (poświęcony 5 VII 1942 roku) i św. Franciszka z Asyżu (poświęcony 20 XII 1942 roku). Placówkę rybnicką nie ominęły jednak zniszczenia i straty. Na cele wojenne zabrano trzy dzwony kościelne. W czasie działań wojennych w 1945 roku zostały uszkodzone pilastry na wieży, w dwóch miejscach został przebity mur kościoła, a pociski uszkodziły ołtarz św. Franciszka, granat wrzucony przez okno uszkodził jeden z filarów, zniszczone zostały także drzwi w przedsionku, poważnym uszkodzeniom uległy dach kościoła i witraże⁹⁵.

Placówka zakonna w Chorzowie mogła rozwijać ograniczoną działalność duszpasterską dzięki temu, że istniała przy niej parafia. Godny podkreślenia jest fakt, że w ciasnych pokojach klasztornych ukryto najcenniejsze części zbiorów bibliotecznych Czytelni Ludowej z Królewskiej Huty, Związku Rezerwistów z Chorzowa, Komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych na Bytom, Tarnowskie Góry i Królewską Hutę.

W Chorzowie rezydował o. Bernardyn Grzyśka, który w czasie wojny zarządzał prowincją pod nieobecność o. prowincjała Antoniego Galikowskiego, mianowany na ten urząd przez generała zakonu. O. Bernardyn znany był z tego, że pomagał rodzinom prześladowanym przez Niemców, m.in. w 1939 roku ukrywał majora Wystrychowskiego i dzięki temu ocalał mu życie⁹⁶.

Zakonnicy klasztoru chorzowskiego byli narażeni na szykany ze strony władz hitlerowskich, które często wszczynały prowokacje antypolskie.

Kapelani Wojska Polskiego z Prowincji Wniebowzięcia NMP

Piękną kartę w dziejach duszpasterstwa wojskowego i zarazem w historii prowincji zapisali kapelani Armii Polskiej pochodzący z Prowincji Wniebowzięcia NMP. Należeli do tej grupy następujący ojcowie:

1. **Bik-Dzieszowski Karol**, ur. 4 I 1887 roku. w Zdzieszowicach k. Strzelec Opolskich jako syn Piotra i Franciszki z d. Jońca. Wykształcenie średnie uzyskał we franciszkańskim Niższym Seminarium Duchownym w Nysie. Do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji św. Jadwigi na Śląsku wstąpił 7 IV 1906 roku, studia filozoficzno-teologiczne odbył w zakonnym seminarium duchownym we Wrocławiu-Karłowicach w latach 1907–1913, tam też 16 IV 1910 roku. złożył profesję uroczystą, a 21 VI 1913 roku otrzymał święcenia kapłańskie.

⁹⁵ *Kronika klasztoru w Rybniku*, (rękopis w posiadaniu autora), s. 17, 19; *Notatnik o. Kolumbana Soboty*, s. 22–23.

⁹⁶ S. T. Waszecki, *Grzyśka Izidor Bernardyn*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 125–126.

W czasie plebiscytu rozwijał ożywioną działalność na rzecz powrotu Śląska do Polski, za co otrzymał specjalne podziękowanie od komisarza plebiscytowego Wojciecha Korfantego. W 1923 roku optował na rzecz wskrzeszonej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce, w której pełnił różne funkcje. Od 1928 do 1939 był proboszczem parafii w Panewnikach. W tym czasie zainicjował i częściowo zrealizował projekt budowy kalwarii panewnickiej. Po wybuchu II wojny światowej, w obawie przed zemstą miejscowych Niemców, którym naraził się w czasie plebiscytu, potajemnie opuścił Panewniki i przez kilka miesięcy ukrywał się w klasztorze braci mniejszych i bonifratrów w Kalwarii Zebrzydowskiej, następnie przez Rumunię udał się na Węgry, gdzie sprawował pieczę duszpasterską nad Polakami internowanymi w trzech obozach. Stamtąd dostał się do Francji, gdzie zgłosił się ochotniczo do służby wojskowej w powstałej tam jednostce Wojska Polskiego. 6 VI 1940 roku został kapelanem batalionu przy brygadzie generała Stanisława Maczka, wkrótce jednak, po kapitulacji Francji, przedostał się (w czerwcu 1940) do Szkocji, gdzie również pełnił funkcję kapelana wojskowego, m.in. 14. Pułku Kawalerii Pancernej, zwanego Pułkiem Jazłowieckim. Zmarł nagle, prawdopodobnie na zawał serca, w czasie przechadzki po lesie, 29 VIII 1941 roku w Newtyle. Pochowany został w Perth k. Edynburga. Posiadał stopień wojskowy kapitana. Żył 54 lata, z tego 35 w zakonie franciszkańskim, 28 kapłaństwa. Jest autorem kilku broszur o charakterze religijnym i społecznym oraz kilku artykułów opublikowanych na łamach „Szkoly Serafickiej”⁹⁷.

2. **Czembor Jerzy Franciszek**, ur. 3 II 1908 roku w Brzeźcach k. Pszczyny. Do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP wstąpił w 1926 roku, studia filozoficzne i teologiczne odbył w seminarium zakonnym w Osiecznej i Wronkach, święcenia kapłańskie otrzymał w 1933 roku. Potem odbył studia specjalistyczne z filozofii na uniwersytecie w Salzburgu (Austria), które uwieńczył tytułem doktora filozofii. Po powrocie do kraju został wykładowcą w studium filozoficznym w Osiecznej. Po wybuchu drugiej wojny światowej został aresztowany przez gestapo w Miejskiej Górze (15 II 1940), więziony był w Forcie VII w Poznaniu i w obozach koncentracyjnych w Dachau i Gusen do grudnia 1940. Po uwolnieniu został powołany do służby wojskowej w Wehrmachcie jako sanitariusz. Z tą armią przebywał we Włoszech (Neapol), a potem na froncie libijskim. Po klęsce generała Rommla w 1943 w Afryce dostał się do niewoli amerykańskiej. Jako Polak został zwolniony z obozu jenieckiego i 10 I 1944 roku wstąpił do Armii Polskiej w Wielkiej Brytanii. Po wojnie pracował w Stanach Zjednoczonych,

⁹⁷ Teki o. Hugolina Pieprzyka, *Kapelani wojskowi OFM 1939–1945* [dalej: Teki o. Hugolina], w posiadaniu autora artykułu; S. B. Tomczak, *Bik-Dzieszowski Karol Emanuel*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 55–56; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, s. 32.

Kanadzie i Ziemi Świętej. W 1970 roku wrócił do Polski i osiadł w Panewnikach. Zmarł nagle 13 I 1971 roku⁹⁸.

3. **Dambek Bronisław Alfons**, ur. 27 XI 1906 roku w Zblewie k. Starogardu Gdańskiego (Kociewie). Do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP wstąpił w 1929 roku, święcenia kapłańskie otrzymał w 1936 roku. Ze względu na wykształcenie pedagogiczne (był absolwentem Seminarium Nauczycielskiego w Tucholi) został prefektem w Niższym Seminarium Duchownym w Kobylinie. Prowadził tam zajęcia sportowe, przysposobienie wojskowe, zorganizował orkiestrę. Po wybuchu II wojny światowej został kapłanem Batalionu Obrony Narodowej Ziemi Krotoszyńskiej. W bitwie pod Bzurą (20 IX 1939 roku) dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w obozach jenieckich Obertreskau, Otten, Prenzlau i Gross-Born. Po wojnie przebywał krótko w Niemczech, a następnie w Holandii, gdzie pracował w duszpasterstwie polonijnym (był tam rektorem Polskiej Misji Katolickiej). Zmarł w wieku 53 lat na białaczkę. Spoczywa na cmentarzu w Brunsum (Holandia). Cieszył się wielkim uznaniem wśród wiernych powierzonych jego pieczy duszpasterskiej⁹⁹.
4. **Grzondziel** (lub **Grządziel**) **Ignacy Rafał**, ur. 19 X 1912 roku w Panewnikach k. Katowic. Po ukończeniu gimnazjum w Mikołowie wstąpił w 1929 roku do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP. Nowicjat odbył w Wieluniu, studia filozoficzne i teologiczne w Osiecznej i Wronkach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1936 roku. Z polecenia przełożonych studiował polonistykę na Uniwersytecie Poznańskim. Na początku wojny światowej znalazł się w klasztorze w Rybniku, a potem w Chorzowie-Klimowcu. W kwietniu 1940 opuścił Polskę i przedostał się do Jugosławii, a stamtąd przez Grecję na Bliski Wschód do Syrii, gdzie formowały się polskie siły zbrojne. W lipcu 1940 roku został kapłanem żołnierzy polskich w różnych formacjach. Jako kapłan brał udział w walkach o Monte Cassino i Bolonię. Uzyskał stopień kapitana. Odznaczony orderami: Medalem Wojska, Ordine della Corona d'Italia, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Po wojnie pracował w USA, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. W 1967 roku opuścił zakon i został inkardynowany przez kard. Stefana Wyszyńskiego do archidiecezji warszawskiej. Zmarł 22 XII 1998 roku. Pochowany na starym przykościelnym cmentarzu w Wilnie w Ontario¹⁰⁰.

⁹⁸ Teki o. Hugolina; *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. V: *Zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, red. W. Jacewicz, J. Woś, Warszawa 1981, s. 217–218; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, s. 72–73.

⁹⁹ Teki o. Hugolina oraz materiały zebrane przez o. Tymoteusza Frankusa.

¹⁰⁰ Teki o. Hugolina; B. Szewdo, *Zawsze w pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem Virtuti Militari 1914–1921, 1939–1945*, Warszawa 2004, s. 51–54.

5. **Hupa Fortunat Wiktor**, ur. 19 X 1912 roku w Zawadach k. Rawicza. Wykształcenie w zakresie szkoły średniej uzyskał w Niższym Seminarium Duchownym we Wronkach i w gimnazjum w Rybniku. Do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP wstąpił w 1930 roku. Filozofię i teologię studiował w Osiecznej i Wronkach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1937 roku. Studiował historię na uniwersytecie w Lowanium w Belgii, ale przerwał je z powodu wybuchu drugiej wojny światowej. W 1939 roku, wraz z ochotnikami polskimi przybył z Belgii do Francji i zaciągnął się do tworzącej się tam armii polskiej. W 1940 zgłosił się do wojska jako kapelan. Swoją postawą kapłańską i żołnierską zjednał sobie głęboki szacunek i miłość żołnierzy. Po kapitulacji Francji przedostał się wraz z polskimi oddziałami 21 VI 1940 roku do Wielkiej Brytanii. Tam pełnił funkcję kapelana wojskowego 1. Batalionu Saperów, potem Dywizjonu Artylerii Ciężkiej, 1. Dywizjonu Rozpoznawczego I Korpusu, następnie łączności. Był uczestnikiem lądowania aliantów w Normandii w czerwcu 1944 roku, gdzie powstał drugi front przeciwko wojskom hitlerowskim. Zginął na polu chwały w zaciętej walce pod Chambois-Falaise 20 VIII 1944 roku. Szczegóły jego śmierci nie są znane. Pochowany został na polskim cmentarzu wojskowym w Langannerie we Francji. Posiadał wojskowy stopień kapitana, po śmierci został mianowany starszym kapelanem (majorem). Odznaczony krzyżem *Virtuti Militari*¹⁰¹.
6. **Kałuża Stanisław Karol**, ur. 20 II 1908 roku w miejscowości Harbutowice k. Skoczowa. Wykształcenie średnie uzyskał w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w Bielsku. Do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP wstąpił w 1932 roku, studia filozoficzne i teologiczne odbył w Osiecznej i Wronkach, tam też w 1937 roku otrzymał święcenia kapłańskie. Wybuch II wojny światowej zastał go w Jarocinie. Przedtem jednak, w sierpniu 1939 roku, otrzymał kartę powołania do służby wojskowej. Z powodu paniki i zamieszania nie zdołał dotrzeć i połączyć się z wyznaczoną jednostką wojskową. Razem z falą uciekinierów dotarł na wschodnie rubieże Polski, zagarnięte 17 IX 1939 roku przez armię sowiecką. Przez kilka miesięcy był internowany w Szepetówce i Jarmolińcach. Tam – dzięki mistrzowskiej grze na trąbce, wypożyczonej od Rosjan, i humorowi – rozweselał nie tylko więźniów, ale także strażników, którzy w zamian za to przynosili mu jedzenie i papierosy, i to w takiej ilości, że mógł się dzielić z innymi. Po uwolnieniu z internowania przedostał się do Lublina i tam się ukrywał. W 1944 roku zgłosił się ochotniczo do Armii Polskiej, która walczyła przy boku Armii Radzieckiej. Pełnił tam funkcję kapelana I Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej. W tym charakterze brał udział w walkach o wyzwolenie Warszawy, przełamaniu Wału Pomorskiego, forsowaniu rzeki Odry i zdobyciu Berlina. Odznaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem

¹⁰¹ Teki o. Hugolina; *Zawsze w pierwszej linii...*, s. 56–58.

„Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, medalem „Za Warszawę 1939–1945”, medalem „Za Odrę, Nysę i Bałtyk”, medalem Zwycięstwa i Wolności. Zmarł 30 VI 1960 roku w Panewnikach i tam jest pochowany¹⁰².

7. **Palla Bogumił Hermenegild**, ur. 14 IV 1908 roku w Golasowicach k. Pszczyzny. Po ukończeniu gimnazjum w Katowicach wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP w 1926 roku. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Osiecznej i Wronkach. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1933 roku. W styczniu 1940 roku, po krótkim pobycie na Węgrzech, udało mu się dostać na Bałkany, gdzie spotkał się ze swoimi współbraćmi zakonnymi o. Fabianem Waculikiem i o. Marcinem Szawerną. Wraz z nimi udał się przez Grecję na Bliski Wschód, do Syrii, gdzie przy boku armii francuskiej tworzyła się armia polska. Później, w stolicy Libanu, Bejrucie, zgłosił się ochotniczo do wojska polskiego i od 7 V 1941 roku pełnił funkcję kapelana w Brygadzie Karpackiej. Był człowiekiem ogólnie lubianym i szanowanym przez żołnierzy za swoją odwagę i poświęcenie. Jako kapelan spełniał sumiennie i gorliwie swoje obowiązki duszpasterskie podczas całej kampanii wojennej. Zginął śmiercią tragiczną w katastrofie kolejowej 27 III 1942 roku na linii kolejowej El Cantara–Gaza, w Palestynie, w drodze na urlop wypoczynkowy do Jerozolimy, po przebytych trudach kampanii wojennej. Jest pochowany na cmentarzu wojsk angielskich w Ramlah k. Liddy. Posiadał stopień wojskowy kapitana¹⁰³.
8. **Szawerna Marcin Rudolf**, ur. 6 VII 1912 roku w Dellwig-Borbeck w Westfalii w Niemczech jako syn Konrada, górnika i powstańca śląskiego, i Marii z doku Piprek. Po maturze uzyskanej w gimnazjum w Rybniku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP w 1931 roku. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w latach 1932–1937 w Osiecznej i Wronkach. Świecenia kapłańskie przyjął w 1937 roku. Od lipca 1939 roku, za zgodą władz zakonnych, pracował wśród biednej ludności unickiej w Torokaniach na Polesiu (diecezja pińska) przy kościele, który zbudowała dla tamtejszych wiernych znana polska pisarka Maria Rodziewiczówna. W połowie października 1939 roku udało mu się powrócić na Śląsk i osiąść w klasztorze w Rybniku. Będąc świadkiem częstych łapanek i aresztowań ludności przez gestapo, zdecydował się na opuszczenie miasta i w czerwcu 1940 roku udał się przez Węgry do Jugosławii, gdzie spotkał współbraci o. Bogumiła Pallę i Fabiana Waculika. Wraz z nimi udał się na Bliski Wschód, by wstąpić do tworzącej się tam armii polskiej. Przez Grecję i Turcję dostał się do Syrii i w czerwcu 1940 roku. zaciągnął się do służby wojskowej w Brygadzie Karpackiej, tam w lipcu otrzymał przydział do służby jako kapelan wojskowy. Jako kapelan uczestniczył w walkach w Egipcie, Libii i we Włoszech, od Taranto

¹⁰² Teki o. Hugolina; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, s. 161.

¹⁰³ Teki o. Hugolina; A. Szeinke, *Polscy bracia mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*, Poznań 1999, s. 128–129; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku...*, s. 310–311.

do Bolonii. W bitwie pod Monte Cassino został ranny. Po zakończeniu działań wojennych i demobilizacji w 1946 roku udał się USA, gdzie podjął pracę duszpasterską przy kościele św. Stanisława w Cleveland (1946–1953). Dzięki gorliwości duszpasterskiej i trosce o zachowanie polskości zaskarbił sobie serca tamtejszej Polonii. W 1958 roku wrócił do Polski i podjął pracę w macierzystej prowincji. Zmarł w 1979 roku i został pochowany w Rybniku¹⁰⁴.

9. **Waculik (Watzulik) Fabian Gerard**, ur. 9 VIII 1910 roku w Piekarach Śląskich. Jego rodzicami byli Józef i Matylda Guss, czujący się bardziej Niemcami niż Polakami i w domu posługiwali się językiem niemieckim. Przyszły o. Fabian uczył się w szkołach niemieckich i nie znał języka polskiego. Po uzyskaniu świadectwa maturalnego rozpoczął studia na wydziale prawa Uniwersytetu Wrocławskiego, których jednak nie dokończył, odkrył bowiem w sobie powołanie do kapłaństwa i życia zakonnego. W 1933 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w zakonnym seminarium duchownym w Osiecznej i we Wronkach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1937 roku. Począwszy od nowicjatu i przez cały czas studiów uczył się intensywnie języka polskiego i zdołał ten język opanować w takim stopniu, że mógł z powodzeniem pracować w duszpasterstwie. Po wybuchu II wojny światowej, przeczuwając niebezpieczeństwo aresztowania przez gestapo, opuścił kraj i przez granicę austriacką i węgierską dostał się do Jugosławii, a stamtąd przez Grecję i Turcję udał się do Syrii, aby wstąpić do tworzącej się tam armii polskiej. W lipcu 1940 roku otrzymał nominację na kapelana żołnierzy polskich i tę funkcję pełnił w różnych jednostkach wojskowych. Zginął na polu chwały 19 IV 1945 roku w bitwie nad rzeką Gaiano k. Bolonii, trafiony kulą przez snajpera hitlerowskiego w momencie, gdy udzielał posługi religijnej rannemu żołnierzowi. Pochowany został na polskim cmentarzu wojskowym w Bolonii. Posiadał stopień wojskowy kapitana. Pośmiertnie został odznaczony orderem *Virtuti Militari*¹⁰⁵.

6. Dzieje prowincji po II wojnie światowej

Zakończenie II wojny światowej w 1945 roku powitała prowincja z wielką ulgą i nadzieją. Nie przypuszczano jednak, że niebawem jedna okupacja zostanie zastąpiona inną, mianowicie sowiecką, i że potrwa ona przeszło 40 lat. Póki

¹⁰⁴ Teki o. Hugolina; O.H.P. Marcin Szawerna OFM jako kapelan wojskowy i duszpasterz polonijny, „*Studia Franciszkańskie*”, (1986), s. 141–152; *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, s. 413–414.

¹⁰⁵ Teki o. Hugolina; Ch. Kurek, *Skrwawiona stuła*, „*Gość Niedzielny*”, nr 22 (1964); *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego...*, Katowice 1996, s. 446; *Zawsze w pierwszej linii...*, s. 162–164.

co, osłabiona personalnie i wyniszczona materialnie, przystąpiła z wielkim entuzjazmem do odbudowy życia zakonnego.

Obejmowanie nowych placówek

Po zakończeniu działań wojennych zakonnicy zaczęli stopniowo wracać do prowincji. Jednak nie wszyscy wrócili. Kilku kapłanów pozostało poza granicami kraju, inni przeszli do pracy w diecezjach. Do prowincji nie wróciło również kilkunastu braci niekapłanów. Mimo uszczuplonej liczby kapłanów i braci zakonnych podjęto odważną decyzję objęcia nowych placówek, przeważnie dawnych siedzib franciszkańskich.

W 1945 roku rewindykowano prastarą placówkę w **Opolu**, jedną z pierwszych fundacji franciszkańskich na ziemiach polskich (1239), w której znajduje się mauzoleum Piastów Opolskich, m.in. Władysława Opolczyka, fundatora Jasnej Góry. O. Edward Frankiewicz tak przedstawia okoliczności powrotu franciszkanów do Opola:

W tym samym też dniu [24 marca 1945 roku] przybył z Chrząstowic do Opola na dreźnie ręcznie napędzanej o. Korneliusz Czech z Katowic. Natychmiast nawiązał żywy kontakt ze starostą celem zorganizowania przejęcia i zabezpieczenia pofranciszkańskich budowli. Nowa władza chętnie przyjęła ofertę i potwierdziła ją, gdyż wobec nawału prac administracyjnych nie była w stanie zapobiec szerzącej się dewastacji między innymi i cennych zabytkowych pamiątek piastowskich. Gest o. Korneliusza był dogodny nie tylko staroście, ale i miastu. Nie dziw, że po przekazaniu budowli katowickiej franciszkańskiej prowincji cała czołowa grupa administracyjna Opola udała się z o. Korneliuszem do Arcybiskupiej Kurii Wrocławskiej i zawiadomiła ją o dokonanej akcji. Na tej podstawie mianowała ona o. Korneliusza Czecha dnia 2 lipca 1945 roku. zarządcą kościoła pofranciszkańskiego w Opolu. Ona też zawiadomiła tegoż dnia o tym ks. proboszcza kościoła św. Krzyża w Opolu i ks. dziekana w Szczepanowicach, któremu zleciła poświęcenie przekazanego kościoła. Już następnego dnia, tj. 3 lipca o. mgr Innocenty Glensk OFM z katowickiej prowincji, rodak z Tarnowa Opolskiego, odprawił pierwszą mszę świętą i to w symbolicznej kaplicy Piastowskiej a o. Norbert Chudoba OFM, z katowickiej prowincji, wygłosił pierwsze kazanie [...] Przejęcie budowli zostało później zalegalizowane przez Kurię Administracji Opolskiej w Opolu dokumentem z dnia 1 marca 1946 roku. i przez Kurię Prymasowską w Poznaniu, dnia 22 marca 1946 roku¹⁰⁶.

Obok o. Korneliusza Czecha nową kartę w dziejach klasztoru opolskiego zaczęli zapisywać współbracia: o. Rajmund Mika (pochodzący z Kosorowic niedaleko Opola), br. Roch Żółciak i br. Meinrad Wieczorek z Prowincji św. Jadwigi.

¹⁰⁶ E. Frankiewicz, *Kto był prawnym właścicielem klasztoru pofranciszkańskiego w Opolu po pruskiej kasacji?*, (maszynopis w posiadaniu autora artykułu), s. 3–4.

Ten ostatni był dyplomowanym technikiem budowlanym i nadzorował dzieło odbudowy zniszczonego obiektu¹⁰⁷.

Zanim zakonnicy przeprowadzili się do klasztoru, zamieszkali w lokalu przy ul. Zamkowej 2, który im przydzielił 6 VIII 1945 roku Urząd Miejski¹⁰⁸.

Po odbudowie klasztoru umieszczono w nim studium filozoficzne Wyższego Seminarium Duchownego Prowincji Wniebowzięcia NMP.

Po II wojnie światowej w granicach państwa polskiego, na jego zachodnich rubieżach, znalazła się Wschowa. Mieszkańcy tego kilkunastotysięcznego miasteczka, leżącego pomiędzy Leszmem Wlkp. i Głogowem, po przeszło stu latach nieobecności znowu ujrzeli habit duchowych synów św. Franciszka z Asyżu. Pierwszym franciszkaninem, który w maju 1945 roku przybył do tego miasta był o. Romuald Warzecha. Jego miejsce w grudniu tegoż roku zajął o. Tytus Semkło, któremu dodano do pomocy w grudniu 1946 o. Ferdynanda Perza.

W 1946 roku powrócili franciszkanie do klasztoru i kalwarii w **Wejherowie** na Pomorzu, znanego sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej. Był to jeden z konwentów dawnej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Prusach Zachodnich i Wielkim Księstwie Poznańskim, której kontynuatorką i spadkobierczynią jest Prowincja Wniebowzięcia NMP. Pierwsi ojcowie, którzy pracowali w Wejherowie zaraz po odzyskaniu kościoła, klasztoru i kalwarii, to: o. Daniel Michalski, o. Edward Frankiewicz, o. Alojzy Jański.

Do najstarszych i zarazem najczciodszych klasztorów prowincji należał konwent w **Poznaniu**. Starania o przejęcie tego domu zakonnego podejmowano już w okresie przedwojennym, ale bezskutecznie. Powrotu dawnych gospodarzy domagało się także społeczeństwo miasta¹⁰⁹. Dopiero po II wojnie

¹⁰⁷ Tamże, s. 4.

¹⁰⁸ Tamże.

¹⁰⁹ W jednej z gazet poznańskich z okresu międzywojennego (wycinek znajduje się w Archiwum Prowincji w teczce „Poznań”, niestety, nie podano tytułu gazety i daty, prawdopodobnie był to „Kurier Poznański”), czytamy takie słowa: „Ratujmy piękny zabytek sztuki – kościół bernardyński! Kiedy wrócą oo. bernardyni? [...] Tylko dawni właściciele poważnej bardzo placówki w Poznaniu nie powrócili jeszcze do „swego”. To są ci, których zakon już w wieku szesnastym słynął w Polsce z działalności, zakon, który wydał dużo polskich świętych. Zakon pierwszy, zreformowany, zachowujący jeszcze ostrą pierwszą regułę swego założyciela św. Franciszka z Asyżu. – Są to OO. Franciszkanie-Bernardyni. Czekają na nich społeczeństwo poznańskie, krzyczą o pomoc popękane powodzie mury i fundamenty kościoła Bernardynów, domagają się renowacji sklepienia, posadzki, ołtarze. Osierocony kościół Bernardynów stoi smutny, w grobowej ciszy – zapomniany. Osierocony kościół Bernardynów stoi smutny, w grobowej ciszy – zapomniany. Dlaczego nie otwierają się podwoje tej wspaniałej świątyni miasta Poznania? Głucho i ciemno jak w zborze luterańskim – raz tylko w niedzielę otwiera się kościół dla młodzieży gimnazjalnej. Gdzie są właściciele i gospodarze tego kościoła, który powstał z ich ręki, myśli i serca, a w którego podziemiach spoczywają ich bracia zakonnicy? Dlaczego nie powrócili dotąd, by stanąć w szeregu wybitnych swych poprzedników, by dorównać im w pracy i wskrzeszeniu z letargu kościoła do nich należącego?”.

światowej, kiedy piękny kościół i klasztor legły w gruzach (zniszczenia sięgały 85%), oddano go zakonowi.

W styczniu 1947 roku prowincjał o. dr Antoni Galikowski otrzymał pismo z Urzędu Miejskiego w Poznaniu, zawierające propozycję nawiązania rozmów w sprawie rewindykacji poznańskiej placówki pobernardyńskiej. Do tych rozmów został oddelegowany o. Romuald Warzecha. Zakończyły się one pełnym sukcesem i pod koniec maja 1948 roku trzech zakonników: o. Romuald Warzecha, jako przełożony, o. Lucjan Klepek i br. Jacek Podlewski zamieszkali w domu przy ul. Mickiewicza 30 i stamtąd kierowali odbudową zniszczonego zespołu kościelno-klasztornego. W lipcu przybył br. Meinrad Wieczorek z Prowincji św. Jadwigi, aby jako doświadczony budowniczy nadzorować prace budowlane¹¹⁰.

Do klasztorów legitymujących się długą i bogatą historią należy także **Bytom**. Konwent i kościół pw. św. Mikołaja ufundował w 1258 roku książę Władysław Opolczyk (1246–1281). Żył w nim wielu wybitnych zakonników sławnych z gorliwości apostołskiej, wiedzy i świętości. Najsłynniejszym z nich był świętobliwy o. Aleksy ze Spisza (†1498). Ważnym wydarzeniem w dziejach klasztoru był pobyt w nim wielkiego reformatora zakonu franciszkańskiego, św. Jana Kapistrana (20 V 1450 roku). Kres błogosławionej działalności konwentu bytomskiego położyły władze pruskie na mocy dekretu kasacyjnego z 1810 roku. 12 VIII 1812 roku władze miejskie przekazały kościół gminie protestanckiej. Ten stan rzeczy trwał do 1945 roku, kiedy Bytom wrócił do Polski. Od 1945 roku służył on polskim katolikom, którzy na mocy postanowień w Jącie zostali zmuszeni do opuszczenia swoich domów znajdujących się na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej. Ich duszpasterzem był ks. Zygmunt Staniszewski. Franciszkanie wrócili do Bytomia w 1954 roku. Pierwszym przełożonym i zarazem proboszczem utworzonej jeszcze w 1950 roku parafii został o. Innocenty Glensk¹¹¹.

Kardynał Stefan Wyszyński, prymas Polski i arcybiskup gnieźnieński, w 1971 roku oddał franciszkanom ich dawny kościół i klasztor w Pakości Mieście wraz z istniejącą przy nim parafią. Od tego momentu franciszkanie roztaczają opiekę duszpasterską nad całą Pakością, kalwarią i parafią.

Do starych i szacownych placówek należy także kościół i klasztor w **Woźnikach**, położony nieopodal Grodziska Wlkp, sanktuarium św. Franciszka z Asyżu. W 1831 roku klasztor skasowały władze pruskie. Z czasem stał się on własnością rodziny Mielżyńskich, którzy budynek klasztoru rozebrali, zostawiając tylko fragment wschodniego skrzydła. Podziemia zamienili na grobowiec rodzinny. W 1926 roku kościół został uznany za ruinę. Po drugiej wojnie światowej wyposażenie świątyni znalazło się w Buku, Skórzewie i Poznaniu. W 1978 roku poznańska kuria metropolitalna przekazała kościół i resztki klasztoru franciszkanom z Prowincji Wniebowzięcia NMP. Dzieło odbudowy zlecono o. Zdzisła-

¹¹⁰ Kronika klasztoru w Poznaniu, s. 2.

¹¹¹ J. Pluta, F. E. Biesok, *Franciszkanie w Bytomiu. Ponad siedem wieków obecności*, Bytom 1997, s. 48.

wowi Regulskiemu, który przez 8 lat nie szczędził trudu, aby podnieść to miejsce z ruin. W 1984 roku podjęto decyzję o rekonstrukcji części klasztoru. Zadanie to zlecono o. Sylwinowi Wojdanowiczowi¹¹².

W 1987 roku do dawnych gospodarzy, czyli franciszkanów, wrócił kościół i klasztor oraz parafia w **Toruniu Podgórzu**. Uroczystego aktu wprowadzenia duchowych synów św. Franciszka z Asyżu z Prowincji Wniebowzięcia NMP do grodu Kopernika dokonał 1 VII 1987 roku prymas Polski, kard. Józef Glemp. Franciszkanie zastali kościół pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w niezłym stanie, natomiast klasztor był prawie ruiną¹¹³. Dzieło wskrzeszania życia franciszkańskiego w Toruniu przypadło w udziale ojcom: Honoriuszowi Glenskiemu, Łukaszowi Rosiakowi, Robertowi Niklowi i Korneliuszowi Mrozińskiemu.

Oprócz wymienionych powyżej dawnych siedzib franciszkańskich objęto także kilka placówek nowych, wyłącznie parafialnych, takich jak **Hel** (1945), przejściowo **Kuźnica** (1945) (diec. chełmińska), **Zabrze** (1957) i również przejściowo **Zimnice Wielkie** (1960) w diecezji opolskiej oraz **Stare Panewniki** (1958) w diecezji katowickiej. Utracono na rzecz diecezji włocławskiej klasztor w **Chocz**. W rezultacie liczba placówek powiększyła się z 11 przedwojennych do 21 w 1982 roku.

Poszerzył się zakres pracy apostolskiej. Przede wszystkim powiększyła się liczba parafii przyklasztornych. Podczas gdy przed wojną na 11 placówek były tylko trzy parafie, to w 1987 roku na 22 placówki przypadało 14 parafii.

Praca na misjach

Zupełnie nowym polem działalności było podjęcie pracy ewangelizacyjnej na kontynencie afrykańskim.

W listopadzie 1969 roku o. Paulin Dijkmans z Prowincji św. Józefa w Belgii, misjonarz w Kongo, wysłał do wszystkich polskich prowincji franciszkańskich list z prośbą o pomoc personalną dla tamtejszej misji, ponieważ Belgia zaczęła odczuwać brak powołań, w związku z czym przestała wysyłać nowych misjonarzy do Konga.

Na początku 1970 roku przyjechało do Polski dwóch ojców z Belgii: wspomniany już o. Paulin Dijkmans, prokurator misji w Prowincji św. Józefa w Belgii, i o. Adams, eksmisionarz z Chin, odpowiedzialny za franciszkańskie misje w okręgu Lulua w Kongo¹¹⁴. Przywieźli ze sobą materiały informacyjne na

¹¹² *Schematyzm Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, Katowice 1989, s. 73–74.

¹¹³ *Schematyzm Prowincji św. Franciszka z Asyżu Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, Poznań 1999, s. 169.

¹¹⁴ W lipcu 1922 roku powstała prefektura apostolska obejmująca swoim zasięgiem okręgi Lulua i Katanga, w której już od pewnego czasu pracowali misjonarze franciszkańscy. 26 II 1934 roku została podniesiona do rangi wikariatu apostolskiego pod nazwą Lulua, a 10 XI 1959 roku

temat pracy misyjnej w Afryce (przeźrocza, zdjęcia, mapy). Po tej wizycie zgłosiło się do pracy misyjnej 8 kapłanów. Ostatecznie jednak w 1971 roku do Konga wyjechali następujący ojcowie: Józef Kot, Pacyfik Czachor, Walerian Chromy, Wincenty Guzek – z Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, Augustyn Loska i Eleuteriusz Klimczak – z Prowincji Wniebowzięcia NMP, Piotr Kozelek z Prowincji św. Jadwigi i Wiesław Szymczyk z Prowincji Matki Boskiej Anielskiej. Dwaj ostatni misjonarze powrócili do kraju z powodu trudności związanych z klimatem. W następnych latach do tej grupy dołączyli dalsi misjonarze z Prowincji Wniebowzięcia NMP: Zbigniew Kusy, Krzysztof Wajda i brat zakonny Eleuteriusz Szymborski¹¹⁵.

Przed rokiem 1970 dwóch członków prowincji pracowało w Kustodii Ziemi Świętej. Byli to o. Jerzy Czembor i br. Jacek Podlewski¹¹⁶.

Od 1976 roku podjęto pracę misyjną w Ameryce Południowej, mianowicie w Boliwii. Pierwszą grupę misjonarzy stanowili ojcowie: Kazimierz Falkus, Cyprian Tomiczek, Dominik Mazur i Romuald Antczak. Później dołączyli do nich ojcowie Bernard Wojaczek i Euzebiusz Konkolewski.

Praca wśród Polonii

Prowincja Wniebowzięcia NMP ma też w swojej historii piękną kartę zapisaną w dziejach duszpasterstwa polonijnego. Pracę wśród Polonii podjęli ojcowie, których los rzucił po wojnie poza granice ojczyzny. Do tej grupy należeli następujący kapłani: o. Marcin Szawerna, który już w czasie wojny pracował wśród rodaków na Węgrzech, w krajach Bliskiego Wschodu, a po wojnie w USA i Kanadzie¹¹⁷; w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych pracowali także ojcowie Ignacy Grządziel i Jerzy Czembor, a o. Anaklet Borowicz w Wielkiej Brytanii. Rekto-

stała się diecezją pod nazwą Kamina. Powierzono ją franciszkanom, a pierwszym biskupem został o. Keuppens OFM. W 1971 roku diecezja została podzielona na dwie diecezje: Kamina i Kolwezi. Biskupem Kaminy został rodzimy biskup Malinga, a w Kolwezi biskup Peuppens, franciszkanin.

¹¹⁵ Por.: wywiad przeprowadzony przez ks. Tadeusza Duszę MSF z o. Eleuteriuszem Klimczakiem OFM i opublikowany w *Kalendarzu Franciszkańskim na rok 1984*, s. 60; *25 lat pracy misyjnej OO. Bernardynów w Kongo 1971–1996*, Kalwaria Zebrzydowska 1999, s. 63–64.

¹¹⁶ Brat Jacek Franciszek Podlewski, ur. 17 III 1904 roku w Ruskowie, woj. wielkopolskie, do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce (od 1932 Wniebowzięcia NMP) wstąpił w 1930 roku, do 1959 roku pracował w różnych klasztorach, pełniąc posługę kucharza, ogrodnika, kwestarza i zakrystiana, w latach 1959–1961 był przewodnikiem dla pielgrzymów polskich i niemieckich w Bazylice Matki Bożej Anielskiej w Asyżu. Od 5 XII 1961 roku pracował w Kustodii Ziemi Świętej przy kościele św. Piotra w Jaffie. Pełnił tam funkcję furtiana, zakrystiana i ogrodnika. Udzielał się także w duszpasterstwie Polaków prowadzonym przy tym kościele. Zmarł na zawał serca 11 I 1973 roku w szpitalu w Hajfie. Pochowany na cmentarzu katolickim w Jaffie.

¹¹⁷ Zob. H. Pieprzyk, *Marcin Szawerna OFM jako kapelan wojskowy i duszpasterz polonijny*, „*Studia Franciszkańskie*”, 2 (1986), s. 141–152.

rem Misji Polskiej w Holandii i zasłużonym duszpasterzem polonijnym w tym kraju był o. Bronisław Dambek. W 1982 roku prowincja podjęła pracę duszpasterską wśród Polaków we Francji (o. Władysław Zajac), a później także w Libii (o. Fidelis Obracaj, o. Manswet Rzepka i in.). Przez kilka lat duszpasterzem Polaków pracujących w Niemieckiej Republice Demokratycznej był o. Donat Kloch. Na zaproszenie ks. Artura Przybysza z archidiecezji poznańskiej, duszpasterza robotników polskich pracujących w Berlinie Wschodnim i kilku okolicznych miastach, z pomocą duszpasterską wyjeżdżali ojcowie z konwentu poznańskiego, m.in. o. Salezy Tomczak.

Republika Federalna Niemiec i Austria

Franciszkanie z prowincji wiedeńskiej zaprosili współbraci z Prowincji Wniebowzięcia NMP do pracy w ich klasztorach. W odpowiedzi na to zaproszenie bracia zaczęli pracować najpierw w St. Pölten, później w Grazu, Maria Lanzendorf, Braunau, Bezau i Tüsch. Oprócz pracy duszpasterskiej wśród Austriaków roztaczają także sporadycznie opiekę duchową, a niekiedy także materialną nad rodakami osiadłymi w kraju naszych południowych sąsiadów.

Nowym terenem pracy stała się także Republika Federalna Niemiec (Gelsenkirche w diecezji Essen i Braunau w diecezji Mainz).

Inne pola pracy

Kilku braci pracowało w kurii generalnej zakonu w Rzymie (o. Idzi Tic, br. Bronisław Kawecki) i na Papieskim Ateneum Antonianum (o. Grzegorz Błoch – jako wykładowca i członek Międzynarodowej Komisji Szkotystycznej, która pracuje nad krytycznym wydaniem dzieł wszystkich bł. Jana Dunsza Szkota, br. Bronisław Kawecki). W Katakumbach św. Sebastiana, powierzonych Zakonowi Braci Mniejszych, jako przewodnik pielgrzymów i turystów pracował o. Wawrzyniec Holecki.

Do nowych pól działalności apostolskiej doszły po wojnie: duszpasterstwo akademickie w Panewnikach¹¹⁸, przejściowo w Bytomiu i Poznaniu, obsługa duszpasterska szpitali w Poznaniu, Panewnikach, Wieluniu i Wejherowie, stałe dyżury w konfesjonale w Poznaniu, Opolu, Panewnikach i Wejherowie.

¹¹⁸ Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego przy kościele Franciszkanów w Panewnikach został powołany w 1966 roku. Proboszcz parafii panewnickiej, o. Justym Widuch, w kwietniu 1966 roku powierzył obowiązki duszpasterza studentów nieżyjącemu już o. Sylwestrowi Swaczynie. Na mocy dekretu ordynariusza diecezji katowickiej Herberta Bednorza, od września 1966 roku duszpasterzami Franciszkańskiego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego (FODA) zostali mianowani: o. Joachim Mazurek i o. Gaudenty Kustusz. Ten ostatni funkcję tę pełnił do 1989 roku. Zob. 25 lat Franciszkańskiego Ośrodka Duszpasterstwa Akademickiego, Katowice-Panewniki 1996, s. 3.

Studia specjalistyczne

Celem jak najlepszego przygotowania kapłanów do spełniania wymienionych wyżej zadań, wielorakich i odpowiedzialnych, uczyniono duży wysiłek w kierunku zorganizowania własnego seminarium duchownego z wysoko wykwalifikowanym personelem wykładowców i wychowawców. Krótko po wojnie przez pewien czas studium teologiczne funkcjonowało we Wronkach. Później zostało przeniesione do Panewnik (teologia) i do Opola (filozofia). Kiedy w 1955 roku wyświęcono większą grupę kapłanów, władze zakonne zdecydowały się na wysłanie kilku ojców na studia specjalistyczne na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Byli to ojcowie: Damian Szojda (Pismo Święte), Hieronim Dłubis (teologia moralna), Bazyli Machalica (filozofia). W następnych latach systematycznie wysyłano kolejnych kapłanów na dalsze studia. Dzięki temu seminarium posiada specjalistów z wszystkich przedmiotów.

W 1982 roku Wyższe Seminarium Duchowne w Panewnikach zostało afiliowane do Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie.

Apostolstwo słowa drukowanego i praca naukowa

Nawiązując do dawnej tradycji, sięgającej jeszcze okresu międzywojnia, podjęto apostolstwo słowa drukowanego. Wprawdzie nie udało się reaktywować własnego wydawnictwa i drukarni, niemniej ojcowie opublikowali kilkanaście książek i dziesiątki, a może nawet setki artykułów mimo szalejącej cenzury i innych ograniczeń ze strony komunistycznych władz. Szczególnie aktywni na tym polu są profesorowie seminarium, którzy publikowali i nadal publikują książki i artykuły z zakresu swoich specjalności: prawa kanonicznego, psychologii, filozofii, historii Kościoła i zakonu, teologii biblijnej, teologii życia wewnętrznego. Do grona piszących należą następujący ojcowie: Wenanty Zubert¹¹⁹, Jozafat Nowak¹²⁰, Chryzostom Kurek¹²¹, Hieronim Dłubis¹²², Ludwik Nowicki¹²³, Gaudenty Kustus¹²⁴, Damian Szojda¹²⁵, Joachim Mazurek¹²⁶, Salezy Tomczak¹²⁷, Hipolit Lipiński¹²⁸, Kryspin Kacprzak¹²⁹, Grzegorz Błoch¹³⁰. O. Edward Fran-

¹¹⁹ *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, s. 555–556.

¹²⁰ Tamże, s. 348–350.

¹²¹ Tamże, s. 263–264.

¹²² Tamże, s. 103–104.

¹²³ Tamże, s. 350.

¹²⁴ Tamże, s. 266.

¹²⁵ Tamże, s. 480.

¹²⁶ Tamże, s. 312.

¹²⁷ Tamże, s. 495.

¹²⁸ Tamże, s. 279.

¹²⁹ Tamże, s. 202–203.

¹³⁰ B. Brzuszek, H. E. Wyczawski (red.), *Dorobek pisarski i wydawniczy prowincji Zakonu Bra-*

kiewicz¹³¹ po wojnie kontynuował działalność naukową i pisarską, rozpoczął jeszcze przed 1939 roku, z tym jednak, że przedmiotem jego zainteresowania stał się kościół i klasztor Franciszkanów w Opolu. Na temat tego obiektu opublikował kilkanaście książek i artykułów. Były więzień obozów koncentracyjnych w Buchenwaldzie i Dachau – o. Idzi Tic, wydał książkę pt. *Przez Dachau do Rzymu*. Jest to interesujący opis pielgrzymki odbytej w 1976 roku, w 25-lecie wyzwolenia z gehenny obozowej, jaką odbyli polscy księża do stolicy chrześcijaństwa. Ojcowie Tymoteusz Frankus¹³² i Pius Turbański¹³³ opublikowali po kilka artykułów w prasie katolickiej. Pierwszy z wymienionych ojców jeszcze przed wojną wydał dwie książeczki do nabożeństwa (*Wspólna Msza św. dla Związków Misyjnych* i *Wspólna Msza św. Przygotowanie do Mszy liturgicznej*), a o. Pius znany jest także jako tłumacz z języka łacińskiego wielu kronik klasztornych, bernardyńskich (Wschowa, Zamarte, Górka Klasztorna, Łobżenica, Ostrzeszów, Poznań, Bydgoszcz, Kazimierz Biskupi, Złoczew) i reformackich (Wejherowo, Pakość, Goruszki, Osieczna). Dwie spośród nich zostały wydane drukiem¹³⁴. Z języka francuskiego przełożył dwie książki, które także zostały wydane drukiem¹³⁵, i jedną z języka łacińskiego¹³⁶.

„Studia Franciszkańskie”

W nurt apostołstwa słowa drukowanego i pracy naukowej wpisują się także „Studia Franciszkańskie”, rocznik naukowy, pierwsze tego typu czasopismo na ziemiach polskich. Pierwszy tom ukazał się w 1984 roku. Bezpośrednią okazją powołania do istnienia tego czasopisma naukowego była chęć uczczenia 800-lecia urodzin św. Franciszka z Asyżu. Publikacja ta spotkała się z życzliwym przyjęciem nie tylko w kręgach franciszkańskich, ale również poza nimi, jak o tym świadczy recenzja ks. Feliksa Lenorta zamieszczona w „Poznańskich Studiach Teologicznych”. Czytamy tam:

Pierwszy tom „Studiów Franciszkańskich” opublikowany w roku 1984 w Poznaniu przez oo. franciszkanów był pewnym zaskoczeniem dla obserwatorów naszego ruchu wydawniczego. Nie było bowiem dotąd na naszym

ci Mniejszych pochodzenia reformackiego (1901–1970), [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 3: *Zakon Braci Mniejszych – Franciszkanów*, Warszawa 1978, s. 276–277.

¹³¹ Tamże, s. 276.

¹³² Tamże, s. 132–133.

¹³³ Tamże, s. 498–499.

¹³⁴ G. Gdański, *Kronika Klasztoru Franciszkanów Ścisłej Obserwacji w Wejherowie w latach 1633–1676*, Wejherowo 1996, s. 302; S. B. Tomczak, J. Wiesiołowski, *Kroniki bernardyńskich poznańskich*, Poznań 2002, s. 452, nlb. 4.

¹³⁵ P. Albaret, *Święty Benedykt Afrykański pierwszy Murzyn kanonizowany*, Pleszew 1994, s. 51; S. J. Piat, *Święty Piotr z Alkantary (Mistrz mistyki)*, Marki–Struga 1998, s. 111.

¹³⁶ P. Felici, *Sobór drogowskazem. Rozważania dla kapłanów i kleryków*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, s. 193, nlb. 3.

rynku wydawniczym tego rodzaju rocznika czy quasi-rocznika teologicznego, związanego z określonym środowiskiem zakonnym w naszym kraju (jezuicki „Przegląd Powszechny” czy dominikański miesięcznik „W Drodze” nie stanowią tu analogii). Kilkanaście tytułów roczników teologicznych (nie licząc czasopism Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Akademii Teologii Katolickiej) związanych jest z poszczególnymi seminariami duchownymi czy Papieskimi Wydziałami Teologicznymi i zadomowiły się na stałe na mapie naukowego życia teologicznego w naszym kraju. „Studia Franciszkańskie” są tytułem nowym i wyjątkowym na tej mapie. Reprezentują jedno ogólnopolskie środowisko teologiczne zakonne, w tym wypadku franciszkańskie, i to franciszkańskie wszystkich odcieni łącznie. Sytuacja wielce interesująca¹³⁷.

Biblioteka zbiorów specjalnych w Poznaniu

W skład Prowincji Wniebowzięcia NMP, jak to widzieliśmy powyżej, wchodzi w zdecydowanej większości zabytkowe kościoły i klasztory. W kilku z nich (Wejherowo, Miejska Górka, Osieczna, Wschowa, Pakość) oprócz zabytków przetrwały także stare księgozbiory, które przedstawiają dużą wartość historyczną. Niestety, nie w każdym wypadku miały one należyte zabezpieczenie i opiekę. W Wejherowie zbiory biblioteczne znajdowały się na strychu budynku klasztornego, do których praktycznie prawie każdy miał dostęp. Niszczyły one na skutek zmian temperatury, deszczu i innych szkodliwych czynników. Podobnie było we Wschowie, z tą jednak różnicą, że książki były umieszczone w wieży kościoła. Zdarzały się kradzieże. W związku z tą dramatyczną sytuacją na kapitule prowincjalnej odbytej w 1965 roku podjęto decyzję o przeprowadzeniu komasacji ocalałych z zawieruchy dziejowej resztek bibliotek i przeniesieniu ich do klasztoru w Poznaniu. Do przeprowadzenia komasacji zabytkowych zbiorów bibliotecznych zachęcał generał Zakonu Braci Mniejszych o. Pacyfik Perantoni w specjalnej encyklice wystosowanej do wszystkich braci zakonu¹³⁸.

W latach 1965–1968 odbudowano ze zniszczeń wojennych południowe skrzydło klasztoru poznańskiego z przeznaczeniem na magazyny biblioteczne, pomieszczenia katalogowe, pracownie, mieszkanie bibliotekarza itp. Aby zbiorom zapewnić fachową opiekę, w 1968 roku wysłano o. Salezego Tomczaka na studia specjalistyczne z zakresu bibliotekoznawstwa na Uniwersytet Wrocławski, które to studia ukończył w 1974 roku.

¹³⁷ „Poznańskie Studia Teologiczne”, 6 (1986), s. 604.

¹³⁸ P. Perantoni, *Riordinamento e conservazione delle Biblioteche e degli Archivi dell'Ordine. Lettera enciclica*, Venezia 1946, s. 15.

Muzeum misyjne w Poznaniu

W związku z podjęciem przez prowincję pracy ewangelizacyjnej w krajach misyjnych, zorganizowano w Poznaniu gabinet misyjno-etnograficzny, w którym zgromadzono kilkaset eksponatów z krajów, gdzie pracują misjonarze prowincji, czyli z Zairu (obecnie Demokratyczna Republika Kongo), Boliwii, Ziemi Świętej. Kolekcja ta stanowi interesującą lekcję poglądową wkładu prowincji w dzieło ewangelizacji¹³⁹.

Bezpośrednią okazją zorganizowania gabinetu etnograficzno-misyjnego w Poznaniu, który z czasem przekształcił się w muzeum misyjne z prawdziwego zdarzenia, były odwiedziny w kraju misjonarza z Konga, o. Eleuteriusza Klimczaka OFM, który po trzech latach pracy ewangelizacyjnej w 1974 roku przybył do kraju na zasłużony odpoczynek. Przywiezione przez niego eksponaty, dzieła sztuki afrykańskiej, przedmioty kultu i codziennego użytku, stały się załącznikiem kolekcji misyjnej. Zbiory pomnażały się przy okazji kolejnych odwiedzin misjonarzy.

Do wzbogacenia kolekcji przyczynił się także o. Teofil Zawieja, zapalony entuzjasta idei misyjnej, któremu wojna przeszkodziła w planach wyjazdu na misję. O. Teofil zaczął gromadzić eksponaty misyjne już przed II wojną światową. Dostarczał je o. Fortunat Hupa, student Katolickiego Uniwersytetu w Lowanium, który od studentów z krajów misyjnych otrzymywał pewne przedmioty pochodzące z ich ojczyzn i następnie przekazywał je o. Teofilowi. Niestety, eksponaty te zaginęły w czasie II wojny światowej. Niezrażony tym o. Teofil zaczął na nowo gromadzić eksponaty misyjne po wojnie. Szczególnie sprzyjającym okresem były lata 1956–1968, kiedy pełnił urząd prowincjała. Z okazji wyjazdu na kapitułę generalną do Włoch, a także pielgrzymki do Ziemi Świętej, przywiózł wiele cennych okazów, które później przekazał do muzeum w Poznaniu.

7. Prowincja Wniebowzięcia NMP w liczbach

Po II wojnie światowej wydano kilka katalogów (schematyzmów) prowincji, które ukazują m.in. rozwój prowincji pod względem liczby zakonników. Pierwszy katalog, który mamy do dyspozycji, pochodzi z 1960 roku¹⁴⁰, drugi z 1971 roku¹⁴¹,

¹³⁹ S. B. Tomczak, *Zbiory misyjno-etnograficzne w klasztorze ojców franciszkanów w Poznaniu, Kalendarz Franciszkański na rok 1984*, Katowice 1984, s. 64–66.

¹⁴⁰ *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis Beatae Mariae Virginis in Polonia*, Katowice 1960.

¹⁴¹ *Zakon Braci Mniejszych czyli Franciszkanów, Prowincja Najświętszej Maryi Panny Wniebowziętej w Polsce*, Katowice 1971.

trzeci z 1979 roku¹⁴² i czwarty z 1989 roku¹⁴³. Pierwsze dwa były wydane w formie maszynopisu powielanego, dwa ostatnie były już drukowane.

Według katalogu z 1960 roku stan liczebny prowincji przedstawiał się następująco:

1. Kapłani – 103
 2. Klerycy – 31
 3. Klerycy nowicjusze – 6
 4. Bracia niekapłani profesii wieczystych – 41
 5. Bracia niekapłani profesii czasowych – 5
 6. Bracia tercjarze wieczystych – 5
 7. Bracia tercjarze – 5
- Razem: 196

Katalog z 1971 roku wykazuje następującą liczbę zakonników:

1. Kapłani – 123
 2. Klerycy – 16
 3. Klerycy nowicjusze – 4
 4. Bracia nowicjusze – 1
 5. Bracia niekapłani – 37
 6. Tercjarze wieczystych – 3
 7. Kandydaci na braci (tercjarze) – 2
- Razem: 186

Katalog z 1979 roku wykazuje następującą liczbę zakonników:

1. Kapłani – 137
 2. Klerycy – 62
 3. Nowicjusze klerycy – 19
 4. Bracia niekapłani – 42
 5. Bracia nowicjusze (niekapłani) – 12
 6. Tercjarz wieczystych – 1
- Razem: 273

Katalog z 1989 roku wykazuje następującą liczbę zakonników:

1. Kapłani – 196
2. Klerycy – 114
3. Nowicjusze klerycy – 13
4. Bracia niekapłani – 59
5. Bracia nowicjusze – 9
6. Razem: 391

¹⁴² *Katalog personalno-rzeczowy Prowincji Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, Rzym–Katowice–Panewniki 1979.

¹⁴³ *Schematyzm Prowincji Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Zakonu Braci Mniejszych w Polsce*, Katowice 1989.

8. Represje władz komunistycznych wobec Prowincji Wniebowzięcia NMP

Blisko pięćdziesięcioletnie rządy komunistyczne w Polsce były jednym pasmem prześladowań i represji względem Kościoła w ogóle, a zakonów w szczególności. Zakony były ulubionym przedmiotem ataków ze strony aparatu represji. Ostatecznym celem była całkowita likwidacja zakonów i zgromadzeń zakonnych w naszym kraju, tak jak to się stało w Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Bułgarii, Albanii, a przede wszystkim w samym Związku Radzieckim.

Pierwszym aktem wrogości komunistycznej władzy wobec Kościoła katolickiego w Polsce było zerwanie 12 IX 1945 roku konkordatu ze Stolicą Apostolską, zawartego jeszcze w 1925 roku. Za tym aktem poszły następne posunięcia. 25 IX 1945 roku wprowadzono tzw. śluby cywilne i rozwody. Równocześnie rozpoczęły się trudności w wydawaniu prasy i książek katolickich (wtedy zarekwirowano w Panewnikach przedwojenne wyposażenie drukarni, której nie zdołano nawet uruchomić, bo uniemożliwiały to władze komunistyczne; podobno na panewnickim sprzęcie poligraficznym drukowano później komunistyczny dziennik śląski „Trybuna Robotnicza”), na wiele lat wstrzymano zagraniczną pomoc dla Kościoła, rozpoczęły się pierwsze aresztowania księży i zakonników pod zarzutem współpracy z podziemiem antykomunistycznym. W październiku 1949 roku odebrano Kościołowi szpitale i usunięto z nich siostry zakonne. Miesiąc później wydano zarządzenie ograniczające organizowanie pielgrzymek, procesji i pochodów religijnych. W styczniu 1950 roku zniesiono katolicką organizację dobroczynną Caritas, która rozwijała niezwykle pożyteczną działalność niesienia pomocy ludziom najbardziej potrzebującym, szczególnie zaraz po zakończeniu działań wojennych. Pretekstem stały się rzekome nadużycia gospodarcze. Liczne sierocińce, szpitale, domy opieki społecznej, tanie kuchnie dla ubogich przestały być instytucjami kościelnymi. Caritas została przejęta przez Pax, organizację, która coraz bardziej stawiała się służalczą wobec władzy komunistycznej. W lipcu 1952 roku komuniści rozwiązyali niższe seminaria duchowne, diecezjalne i zakonne. Punktem kulminacyjnym prześladowania było aresztowanie 25 IX 1953 roku prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego. Trzy dni przed tym barbarzyńskim aktem skazano na 12 lat więzienia w procesie pokazowym biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka.

Antyzakonna polityka PRL była jednym z elementów składowych wrogości nastawienia do całego Kościoła, z tym jednak, że wobec zakonów była ona o wiele bardziej represyjna, bardziej ostra, bezwzględna i wyrafinowana, niż wobec innych instytucji kościelnych. Tak było zresztą w przeszłości nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach. Walka z Kościołem rozpoczynała się bardzo często od uderzenia w zakony. Tak było w dobie Oświecenia, w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej, w dobie józefinizmu, Kulturkampfu, jak również tam, gdzie władzę opanowała masoneria. Było to szczególnie widoczne w krajach Ameryki Południowej oraz w Portugalii i Hiszpanii.

Wroga polityka Polski Ludowej wobec zakonów rozpoczęła się na dobre w 1949 roku, kiedy zakwestionowano same podstawy istnienia zakonów i zgromadzeń zakonnych. Powoływano się na ustawę o stowarzyszeniach z 1932 roku, wydaną dla organizacji świeckich i niemającą nic wspólnego z instytucjami zakonnymi. Jest to klasyczny przykład perfidii władz komunistycznych, które dla swoich celów posługiwały się przedwojennym ustawodawstwem. Kolejnym aktem wrogości było uderzenie w podstawy materialne wspólnot zakonnych. 20 III 1950 roku wydano ustawę o przejęciu przez państwo komunistyczne tzw. dóbr martwej ręki. Na mocy tego aktu nieruchomości ziemskie zakonów przejęło państwo. Klasztory utraciły wtedy swoje gospodarstwa rolne, m.in. klasztor w Osiecznej został pozbawiony 70 mórg słabej zresztą ziemi, która jednak zapewniała zakonnikom skromne utrzymanie. Komunistyczne władze podcinały byt materialny zakonów nie tylko przez zagarnięcie ziemi. Zabierały także klasztory. Tak stało się na przykład w Wieluniu, gdzie zabrano prawie cały klasztor, przeznaczając go na cele szkolnictwa. Zakonnikom pozostawiono tylko kilka skromnych pokoików. Solą w oku władz były niższe seminaria duchowne, zarówno diecezjalne, jak i zakonne. Latem 1952 roku podjęto decyzję o likwidacji tych szkół. Tak zamknięto Kolegium Serafickie w Jarocinie, które działało tam niemal od czasu zakończenia II wojny światowej. Zagrabione budynki przeznaczono na cele szkolnictwa państwowego. Ówczesny prowincjał o. Tytus Semkło podjął wtedy odważną decyzję, za zgodą kompetentnych władz zakonnych, o utworzeniu dwóch dodatkowych nowicjatów, obok Osiecznej, w Jarocinie i Kobylinie, aby w ten sposób umożliwić chłopcom zrealizowanie powołania zakonnego i kapłańskiego. Z tej możliwości skorzystało 53 alumnów.

Stosowano także represje wobec poszczególnych zakonników. W 1948 roku postawiono przed sądem komunistycznym o. Bernardyna Grzyškę i skazano go na siedem lat więzienia pod zarzutem udzielania pomocy członkom Stronnictwa Narodowego. W orzeczeniu sądu czytamy:

Osk[arżonego] **Grzyškę** Izydora, syna Walentego uznać winnego, że udzielił pomocy nielegalnej organizacji pod nazwą „Stronnictwo Narodowe”, usiłującej przemocą zmienić demokratyczny ustrój państwa polskiego, przez to, że w okresie czasu od m-ca marca 1947 roku do 24 maja 1948 roku w Chorzowie przechowywał około 18.270 dolarów amerykańskich, należących do tej organizacji, które w początku 1947 roku w dniu ściśle nieustalonym przyjął od członka tejże organizacji Piotrowskiego Władysława¹⁴⁴ – to jest winnym przestępstwa z art. 28 **KKWP** w zw[iązku] z art. 86 § 2 **KKWP** i za to **skażać** go na podstawie art. 86 § **KKWP** na karę więzienia przez 7 (**siedem**) lat.

¹⁴⁴ Władysław Piotrowski, ps. „Linowski”, „Lin”, adwokat, działacz Stronnictwa Narodowego w Katowicach, współpracownik IV Zarządu Głównego WiN, katowicki delegat MSW Rządu RP na uchodźstwie. Aresztowany wiosną 1947 roku, zbiegł podczas przewożenia z Katowic do Warszawy i opuścił Polskę. Por. *Represje wobec duchowieństwa górnośląskiego w latach 1939–1956 w dokumentach*, Katowice 2003, s. 158.

Na mocy art. 46 § 1 pkt. B. pozbawić tegoż skazanego praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na przeciąg 3 (trzech) lat, zaś na mocy art. 48 § 1 KKWP orzec przepadek całego mienia tegoż skazanego na rzecz skarbu państwa.

Na mocy art. 48 § 3 KKWP orzec przepadek dowodu rzeczowego w sumie 2.870 (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt) dolarów amerykańskich na rzecz skarbu państwa.

Pozostałe dowody rzeczowe, a to 25 sztuk fotografii, pozostawić w aktach sprawy.

Na mocy art. 56 KKWP zaliczyć skazanemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od dnia 26 maja 1948 roku¹⁴⁵.

O. Bernardyn Grzyśka w całości odbył karę więzienia w Katowicach i we Wronkach. Wyszedł na wolność 26 V 1956 roku¹⁴⁶.

Kolejnym franciszkaninem z Prowincji Wniebowzięcia NMP poddanym brutalnym represjom ze strony władz komunistycznych był o. Jacek Alojzy Hoszycki¹⁴⁷. Po zakończeniu II wojny światowej, za zgodą swoich władz zakonnych, pracował w parafii Łagiewniki k. Dzierżoniowa (archidiecezja wrocławska). 20 XII 1948 roku został aresztowany przez Wacława Cyranka, oficera Urzędu Bezpieczeństwa z Dzierżoniowa, i przewieziony do Aresztu Śledczego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dzierżoniowie przy ul. Ząbkowickiej. Po tygodniu zabrano o. Jacka na dalsze śledztwo do aresztu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu przy ul. Podwale. Tutaj spędził kilka miesięcy, w czasie których był intensywnie przesłuchiwany. Na przesłuchaniach używano krzyków, wyzwisk, bicia i innych form upokorzenia. Ostatecznie na podstawie fałszywych zeznań świadków pod adresem o. Jacka sformułowano zarzut odstępstwa od narodowości polskiej i współpracy z okupantem hitlerowskim. Akt oskarżenia sporządzony 30 VIII 1949 roku trafił do Sądu Apelacyjnego w Łodzi 3 IX 1949 roku. Proces rozpoczął się 6 IX 1949 roku i trwał do 13 IX tegoż roku. Oskarżony o. Jacek został uznany winnym zarzucanych mu czynów i skazany na karę śmierci oraz przepadek mienia na zawsze. Po tym wyroku osadzono go w łódzkim więzieniu przy ul. Szterlinga, następnie przeniesiono do Sieradza, Iławy, Sztumu i Wronek. Podania o ułaskawienie lub

¹⁴⁵ Tamże, s. 157–158.

¹⁴⁶ *Słownik biograficzny duchowieństwa śląskiego...*, s. 125–126.

¹⁴⁷ Jacek Alojzy Hoszycki, ur. 17 VI 1908 roku w Hajdukach Wielkich, wchodzących obecnie w granice Chorzowa. Do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce (od 1932 roku Wniebowzięcia NMP) wstąpił w 1926 roku, po studiach filozoficznych i teologicznych otrzymał święcenia kapłańskie 7 V 1937 roku w Poznaniu z rąk bpa Walentego Dymka. Po święceniach pracował jako spowiednik, rekolekcjonista, w latach 1935–1938 redaktor miesięcznika „Bei Sankt Franziskus” dla tercjarzy posługujących się językiem niemieckim. II wojna światowa zastała go w klasztorze w Wieluniu. Później pełnił funkcje kapełana sióstr zakonnych w Pabianicach. Udzielał posług duszpasterskich zarówno partyzantom, AK-owcom, jak również Niemcom. Po wojnie pracował jako proboszcz w Łagiewnikach Dzierżoniowskich (archidiecezja wrocławska). Zmarł w Krosnowicach 4 X 1969 roku.

uniewinnienie były konsekwentnie odrzucane przez sąd i prezydenta Bolesława Bieruta. Wyroku śmierci ostatecznie nie wykonano. W 1956 roku skazanka objęła amnestia. Na wolność wyszedł jednak już w październiku 1955 roku. z całkowicie zrujnowanym zdrowiem fizycznym i psychicznym. Po powrocie do macierzystej prowincji przebywał w Miejskiej Górze i Opolu, a następnie jako kapelan sióstr franciszkanek szpitalnych w Krosnowicach k. Kłodzka. Tam zmarł 4 X 1969 roku i został pochowany na miejscowym cmentarzu¹⁴⁸.

Przez komunistyczne więzienie przeszedł także o. Ludwik Nowicki¹⁴⁹. Aresztowany został 26 VI 1961 roku pod zarzutem walki z ustrojem komunistycznym. Stało się to w czasie wakacji, które spędzał w klasztorze w Opolu. Następnego dnia został przewieziony do Lublina, gdzie mu pokazano trzy listy pisane rzekomo na jego maszynie do pisania i które miały być podstawą aresztowania. Listy te były skierowane do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, do Sądu Wojewódzkiego w Lublinie i Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zawierały one groźby pod adresem Polski Ludowej w związku z czym aresztowanemu postawiono dwa zarzuty: walka z ustrojem PRL i groźby po adresem innych instytucji państwowych. W kwietniu 1961 roku Sąd Wojewódzki w Lublinie uznał winę o. Ludwika Nowickiego i skazał go na jeden rok więzienia. Na poczet kary zaliczono mu dziewięć miesięcy, które przesiedział w areszcie śledczym. Pozostała jeszcze do odbycia kara trzech miesięcy. W całości o. Ludwik przesiedział w więzieniu komunistycznym pełny rok i jeden dzień. W kwietniu 1964 roku Sąd Wojewódzki w Lublinie z własnej inicjatywy puścił całą sprawę w niepamięć¹⁵⁰.

Przed sądami komunistycznymi stawali także inni zakonnicy, mianowicie o. Kapistran Holte, br. Walenty Szczypa i o. Wawrzyniec Holecki. Ten ostatni był aresztowany i przez kilkadziesiąt godzin przetrzymywany w areszcie w związku ze sprawą o. Ludwika Nowickiego.

W 1954 roku na Śląsku została przeprowadzona akcja wysiedlania żeńskich zgromadzeń zakonnych pod bezpodstawnym zarzutem prowadzenia akcji germanizacyjnej. W ramach tej akcji 1088 sióstr zakonnych z 206 domów przesiedlono do 7 klasztorów w woj. krakowskim i poznańskim. Klasztory, w których

¹⁴⁸ S. Ligarski, *Jacek Alojzy Hoszycki, ofiara represji stalinowskich: studium przypadku*, „Studia Franciszkańskie”, 16 (2006), s. 201–212.

¹⁴⁹ Ludwik Antoni Nowicki, ur. 11 X 1931 roku, do Zakonu Braci Mniejszych w Prowincji Wniebowzięcia NMP wstąpił w 1950 roku, studia filozoficzne i teologiczne odbył w Opolu i Katowicach Panewnikach, święcenia kapłańskie otrzymał w 1957 roku. W latach 1958–1965 odbył studia specjalistyczne (katolicka nauka społeczna) na KUL, stopień magistra uzyskał w 1962 roku, a tytuł doktora w 1965 roku. Był wykładowcą swojej dyscypliny w WSD w Panewnikach i we Wronkach, gwardianem w Opolu, Poznaniu i Częstochowie, przez wiele lat członkiem zarządu Prowincji Wniebowzięcia NMP oraz Prowincji św. Franciszka z Asyżu, do której przeszedł w 1991 roku. Zmarł w Poznaniu 3 X 2004 roku.

¹⁵⁰ *Więzienie dla Antoniego Nowickiego – świadectwo o. Ludwika Nowickiego o aresztowaniu i więzieniu w Lublinie napisane na prośbę o. Salezego Tomczaka i znajdujące się w jego posiadaniu*; Por. też nekrolog: „Studia Franciszkańskie”, 14 (2004), s. 454–458.

umieszczono zakonnice zamieniono na obozy internowania, w których obowiązywał zaostrożony rygor i które były pod stałą kontrolą władz bezpieczeństwa. Taki charakter miał także klasztor w Kobylinie, w którym umieszczono 156 siostr elżbietanek¹⁵¹. W klasztorze mógł pozostać tylko jeden kapłan zakonny, który pełnił funkcję rektora kościoła i kapelana sióstr. Był nim o. Solan Ratajczyk.

W 1956 roku nastąpiła w Polsce tzw. odwilż październikowa, spowodowana przemianami w samym obozie komunistycznym. Rozpoczął się okres ograniczonych swobód obywatelskich, w tym także wolności sumienia. Ten stan nie trwał jednak długo. Już jesienią 1957 roku rozpoczęły się ataki na naukę religii w szkole, która powróciła do niej na fali odwilży październikowej, ponownie zaczęto powoływać kleryków do wojska. 29 XII 1959 roku władze wprowadziły kontrolę w seminariach duchownych, która polegała m.in. na tym, że funkcjonariusze partyni przychodzili do sal wykładowych i przysłuchiwali się wykładom.

Przeprowadzono także zakrojoną na szeroką skalę rewizję bibliotek seminaryjnych. W dniach 22–24 VIII 1960 roku taka rewizja odbyła się w bibliotekach seminaryjnych w Opolu i Panewnikach. W Opolu miało wtedy miejsce dość zabawne zdarzenie. Ówczesny gwardian klasztoru, o. Korneliusz Czech, zaproponował kontrolerom zjedzenie obiadu, mówiąc: „Kto u mnie pracuje, musi u mnie jeść”. Kontrolerzy najpierw bronili się przed tą kuszącą propozycją, w końcu jednak skorzystali z zaproszenia, prawdopodobnie dlatego, że głód okazał się silniejszy niż obowiązki służbowe. W czasie gdy owi panowie smacznie zjadali obiad, klerycy – wśród których był także piszący te słowa – weszli przez okno do pomieszczenia bibliotecznego, które znajdowało się na parterze i powynosili książki odłożone do zabrania i konfiskaty, a na ich miejsce ułożyli mniej wartościowe książki, przeważnie w języku niemieckim. Dopiero przy rozpakowywaniu książek w urzędzie, który ich do tego zadania wydelegował, urzędnicy zorientowali się, że stali się ofiarami podstępów. Jednakże nie interweniowali, ponieważ wstydziło się przyznać do zaistniałej sytuacji. Trzeba zaznaczyć, że kontrolerzy przed udaniem się na obiad zamknęli bibliotekę na klucz i dodatkowo jeszcze drzwi opieczętowali specjalnymi taśmami. Wejście do pomieszczenia bibliotecznego było możliwe dzięki temu, że znajdowało się ono – jak już zaznaczono – na parterze, a kraty w oknach były otwierane od zewnątrz.

W Panewnikach akcję wywożenia skonfiskowanych książek sfotografował ukradkiem fr. Eleuteriusz Klimczak, obecnie misjonarz w Kongo. Fotografie znajdują się w kronice seminaryjnej.

Na fali odwilży październikowej niektóre zakony i zgromadzenia zakonne otworzyły ponownie niższe seminaria duchowne. Prowincja Wniebowzięcia NMP uruchomiła dwa kolegia serafickie, w Rybniku i Kobylinie. Ich żywot był jednak bardzo krótki, już bowiem w 1964 roku władze komunistyczne zamknęły 11 niższych seminariów duchownych, wśród nich seminaria w Rybniku

¹⁵¹ P. Raina, *Losy sióstr zakonnych w PRL – wysiedlenie – obozy – uwolnienie 1954–1956*, Warszawa 2004, s. 217, nlb. 1.

i Kobylinie. Jako powód podano, że budynki nie nadają się na cele szkolne. To jednak nie przeszkodziło władzom urządzić w tych samych pomieszczeniach placówek oświatowych.

Świadkiem likwidacji Kolegium Serafickiego w Kobylinie był o. Leon Wojsyk. Tak opisał okoliczności, które towarzyszyły temu bezprawiu:

Jak zlikwidowano Małe Seminarium OO. Franciszkanów w Kobylinie

Po likwidacji Małego Seminarium w Jarocinie (2 lipca 1952 roku) nastąpiła przerwa w prowadzeniu Kolegium. Gdy w październiku 1956 roku Władysław Gomółka został pierwszym sekretarzem Partii (PZPR), zwolniono Ks. Prymasa Kard. Wyszyńskiego z „izolacji”, władze PRL zezwoliły znów zakonom na prowadzenie Niższych Seminarium Duchownych. Ponieważ nie można było uzyskać z powrotem całego klasztoru w Jarocinie, budowanego przed wojną z przeznaczeniem na Collegium Seraphicum, urządzono Kolegium w klasztorze w Kobylinie, który to klasztor temu celowi przed wojną przez 10 lat służył. Rektorem nowo otwartego Seminarium został o. mgr Tymoteusz Frankus, psycholog i polonista; uczyli nasi ojcowie oraz kilku profesorów świeckich (p. Z. Kaczmarczyk, panie: Tymczyszyn i Stopa).

Nie długi był jednak żywot tego odrodzonego Kolegium.

W końcu czerwca 1962 roku (młodzież rozjechała się już była do domów rodzinnych), wieczorem doniósł mi poufnie burmistrz Kobyлина, przyjaciel nasz (p. Józef Ciesielski), że 2 lipca nastąpi zamknięcie Seminarium i przejęcie przez Państwo czterech klas, potrzebnych miejscowej szkole. Powiedział także: Ratuj, co możesz.

Oczywiście opróżniliśmy klasy z ławek i całego urządzenia, a przy likwidacji wytłumaczyłem oficerom Urzędu Bezpieczeństwa, że mamy zamiar klasy przemalować przed nowym rokiem szkolnym.

W prasie, parę dni później, ukazały się notatki, że Państwo w trosce o młodzież szkolną urządza w wielu miejscowościach nowe klasy szkolne. Skąd się te „nowe klasy” wzięły, nie wyjaśniono!

W poniedziałek, 2 lipca, o godz. 9 „nawiedzili” nas (jak 10 lat przedtem w Jarocinie!) oficerowie Urzędu Bezpieczeństwa. W roztawionych w okolicy samochodach czuwała milicja. Wręczono nam dekret Władzy o zamknięciu Niższego Seminarium Duchownego i przejęciu na użytek miejscowej szkoły czterech klas. Rektor musiał paru oficerów oprowadzać po klasach, a mnie, jako przełożonego „umiejscowiono w rozmównicy przy furcie.

Po chwili wszedł do pokoju komendant całej ekipy oficerów (wszyscy w cywilnych ubraniach). Zobaczywszy mnie, odwrócił głowę w bok, potem usiadł po mojej lewej ręce, i zasłoniwszy twarz prawą ręką powiedział, że trzeba się dostosować do zarządzeń władzy.

Poznałem tego komendanta, szefa całej tej akcji: Był to nasz przedwojenny kleryk z młodszeo kursu, subdiakon, fr. Benwenuty Stanisław DYŁAK. o. Leon [Wojsyk]¹⁵².

¹⁵² Przytoczone świadectwo (zachowano oryginalną pisownię) znajduje się w zbiorach o. Salezego Tomczaka.

Prześladowanie Kościoła w Polsce trwało z różnym nasileniem do 1989 roku, czyli do schyłku ustroju komunistycznego. Niemal w przededniu ponownego odzyskania przez Polskę niepodległości, we wspomnianym już 1989 roku, została przegłosowana w sejmie ustawa o stosunku państwa do Kościoła, na mocy której Kościół w Polsce, a więc także zakony, mogą swobodnie realizować swoje powołanie i zadania.

Utworzenie Prowincji św. Franciszka z Asyżu

Zmiana sytuacji Kościoła w Polsce umożliwiła utworzenie w naszym kraju prowincji zakonnej pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu, aczkolwiek o potrzebie jej utworzenia mówiło się już od dłuższego czasu. Uroczysta erekcja nowej prowincji nastąpiła 19 III 1991 roku w klasztorze poznańskim z udziałem ówczesnego ministra generalnego zakonu, o. Johna Vaughna. W skład Prowincji św. Franciszka z Asyżu weszły następujące domy z Prowincji Wniebowzięcia NMP: Poznań, Osieczna, Jarocin, Wronki, Wschowa, Pakość, Wejherowo, Hel, Toruń, Wieżyca, Woźniki i Bludenz w Austrii. Za przejściem do nowej prowincji opowiedziało się około 120 zakonników.

Data 19 III 1991 roku zamyka pewien etap w historii Prowincji Wniebowzięcia NMP.

Zakończenie

Odrodzenie Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP przez przyłączenie do niej w 1923 roku Komisarjatu św. Jadwigi na Śląsku, było – jeżeli spojrzymy na ten fakt z perspektywy 83 lat – wydarzeniem znaczącym w dziejach ruchu franciszkańskiego na ziemiach polskich. Pomimo trudnych lat początkowych prowincja rozwijała się prężnie i dynamicznie. Kiedy wydawało się, że rysują się przed nią dobre perspektywy, przyszedł kataklizm II wojny światowej, który w znacznym stopniu zniszczył to, co osiągnięto przed 1939 roku. Ale i w czasie wojny, dzięki życzliwości bratnich prowincji polskich i zagranicznych, kilkunastu klerykom udało się skończyć studia i przyjąć święcenia kapłańskie.

Nowa, powojenna rzeczywistość, w jakiej znalazł się Kościół i zakony w Polsce, nie napawała zbyt dużym optymizmem. Jeden totalitaryzm został zastąpiony drugim. Mimo trudnych warunków udało się jednak nie tylko przetrwać, ale nawet rozwinąć skrzydła na różnych, często zupełnie nowych polach działalności apostołskiej, jak to pokazano w tym artykule.

Opracowanie, które oddajemy do rąk czytelników, nie rości sobie pretensji do pełnego i wyczerpującego przedstawienia dziejów Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce w latach 1923–1991. Celowo i świadomie użyto w tytule słowa

„zarys”. Oznacza to, że nie wszystkie problemy i zagadnienia zostały przedstawione w sposób pełny i zadowalający. Na opracowanie czekają jeszcze takie zagadnienia, jak np.: życie wewnętrzne, czyli „duch świętej modlitwy i pobożności” w prowincji, działalność na niwie tercjarskiej, apostołstwo misyjne i rekolekcyjne, duszpasterstwo akademickie w Panewnikach (FODA), udział o. Grzegorza Moczygęby w powstaniu w Wieluniu zgromadzenia sióstr antoninek, praca na misjach w Kongo, Boliwii i innych krajach, ubogacone wyborem listów misjonarzy, praca duszpasterska w Austrii, Niemczech oraz wśród Polonii zagranicznej, miesięcznik „Szkola Seraficka” („Głos św. Franciszka”) i jego niemiecki odpowiednik „Bei Sankt Franziskus” oraz „Kalendarze Franciszkańskie”, całe dzieje niższych seminariów duchownych z okresu przed- i powojennego, dzieje wyższego seminarium.

Należy żałować, że w czasie wojny zaginęło lub celowo zostało zniszczonych z obawy przed okupantem hitlerowskim wiele archiwaliów. Okres wojenny i powojenny nie sprzyjał też wytwarzaniu i przechowywaniu nowej dokumentacji historycznej. Wielu braci pamiętających czasy przedwojenne i powojenne odeszło już do wieczności, nie pozostawiając wspomnień i notatek.

Historię tworzą nie tylko struktury, klasztory i kościoły, ale przede wszystkim ludzie. W związku z tym należałoby się zająć wybitniejszymi postaciami prowincji. Kilka spośród nich doczekało się już mniejszych lub większych opracowań (sługa Boży o. Euzebiusz Huchracki¹⁵³, o. Edward Frankiewicz, o. Ansgary Malina¹⁵⁴). Biała plama na tym odcinku została częściowo wypełniona przez opracowanie i publikację kilku biogramów w *Słowniku biograficznym katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*. Na swoje życiorysy czekają jeszcze inni, nie tylko kapłani, ale także bracia zakonni. To przecież oni byli budowniczymi żłóbek i Bożych Grobów, pracowali przy budowie kościoła i klasztoru w Panewnikach oraz odbudowie Opola i Poznania. Byli wśród nich znakomici rzemieślnicy, ogrodnicy, gospodarze, piekarze, kucharze, krawcy, zielarze, furciarze, kwestarze i zakrystianie. Przede wszystkim jednak pozostawili po sobie pamięć ludzi modlitwy, pracy i umartwienia.

Istnieje pilna potrzeba rozbudzenia w młodych franciszkanach zainteresowania historią własnej prowincji. To zadanie stoi w pierwszym rzędzie przed wykładowcami historii Kościoła i zakonu, ale także przed innymi wychowawcami i formatorami.

¹⁵³ L. Wójtowicz, *Sługa Boży o. Euzebiusz Huchracki OFM 1885–1942, franciszkański męczennik za wiarę i ojczyznę*, Bytom 2004; tenże, *Franciszkanin z Katowic – męczennik za wiarę i Ojczyznę*, „Męczennicy. Biuletyn Informacyjny Postulacji Procesu Beatyfikacyjnego II Grupy Polskich Męczenników z okresu II wojny światowej”, 1 (2005), nr 3, s. 23–28.

¹⁵⁴ J. A. Czura, *O. Ansgary Malina OFM kompozytor*, Katowice 1992.

O. Anzelm J. Szeinke OFM

Szkice biograficzne założycieli i przełożonych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich (1855–1923)

Zamieszczone tutaj biografie stanowią uzupełnienie artykułu „Reformackie korzenie Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Polsce”. Skoro ukazują się w tej samej publikacji, nie powtarzam w nich wkładu poszczególnych osób w dzieło powstania tytułowej prowincji oraz jej przetrwania. Czytelnik poprzez indeks dotrze do poszukiwanych informacji. Dostojnikom kościelnym posiadającym już opublikowane biografie poświęcam jedynie krótkie noty. Szerzej natomiast przedstawiam biografie zakonników, bo są one zwykle ich pierwszymi drukowanymi życiorysami.

Binkowski Walenty, w zakonie **Rogieriusz (1833–1904), prowincja**¹. Urodził się 11 I 1833 roku w Ostrobudkach, parafia Golejewko, pow. Rawicz, w rolniczej

¹ Acta OFM (= Acta Ordinis Fratrum Minorum 1884–) 1889, s. 176; A. Korecki, *Ludzie Ziemi Nowomiejskiej*, Nowe Miasto Lubawskie 2000, cz. 1, s. 66–67; tenże, *Sanktuarium Maryjne w Łękach Bratiańskich*, Pelplin 2002, s. 172–173, 177–182, 184–185; tenże, *Winnica Pana Dekanatu Nowowiejskiego*, Nowe Miasto Lubawskie 2001, s. 218–219, 340–341; J. Kurek, EK, t. 2, kol. 568; H. Mross, *Słownik Biograficzny Kapłanów Diecezji Chełmińskiej wyświęconych w latach 1821–1920*, Pelplin 1995, s. 15, 137, 426; APFK (= Teczki do dziejów – Archiwum Prowincji Franciszkanów w Katowicach, Teczki Piotra Kondzieli do dziejów Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP), Teczki do dziejów, nr 6, Władze Prowincji, nr 7, Personalalia A–G; E. Piszczyński, *Dzieje kościoła i klasztoru OO. Reformatów w Łękach Bratiańskich*, Lublin 1960, msp., APRK (= Archiwum Prowincji Franciszkanów Reformatów w Krakowie), s. 208–211.

rodzinie Jana i Katarzyny Nejczyk. 13 III 1858 roku wstąpił w Wejherowie do Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, w której 13 III 1859 roku złożył profesję uroczystą. Studia filozoficzno-teologiczne w latach 1859–1862 odbył w Łąkach Bratiańskich i Wejherowie. Świecenia kapłańskie przyjął 28 IV 1861 roku z rąk bpa J. Jeschkego, sufragana chełmińskiego. Od 1862 do 1869 wykładał teologię w klasztorze w Miejskiej Górcie. W latach 1869–1873 był gwardianem, lektorem teologii i prefektem studiów w Łąkach. Ponadto pełnił urząd definitora (1870–1873). Uczył także religii w gimnazjum w Nowym Mieście. Na kapitule prowincjalnej odprawionej 28 VIII 1873 roku w Łąkach został wybrany prowincjałem. We wrześniu 1875 roku rząd pruski skasował prowincję, czego nie uznały centralne władze zakonu w Rzymie i przedłużyły jego urzędowanie aż do 30 IV 1890 roku. Po zamknięciu w 1875 roku klasztoru łąkowskiego zamieszkał w Nowym Mieście i pomagał w duszpasterstwie w miejscowej parafii, której od października 1880 roku do 15 II 1884 roku był proboszczem. Gdy 4 VII 1881 roku wybuchł pożar w Łąkach, uratował słynącą łaskami figurę Matki Bożej i umieścił ją w ołtarzu głównym fary nowomiejskiej. Przez długie lata był ponadto kapelanem miejscowego więzienia. Zmarł 3 III 1904 roku w Nowym Mieście.

Bydłowski Wincenty Stefan, w zakonie **Pacyfik (1810–1888)**, **prowincjał i definitor generalny**². Urodził się 21 VIII 1810 roku w Suchoręczku, pow. Szubin. 10 V 1830 roku wstąpił w Żurominie do Pruskiej Prowincji Reformatów pw. Wniebowzięcia NMP, gdzie ukończył nowicjat i 25 V 1832 roku złożył śluby zakonne. Studia z zakresu szkoły średniej odbył w Siennicy k. Mińska Mazowieckiego i Zaręczach Kościelnych k. Ostrowi Mazowieckiej, a w latach 1832–1836 filozoficzno-teologiczne we Włocławku i Płocku, gdzie 1 IX 1833 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od 1837 do 1838 był nauczycielem szkoły dla świeckich w Żurominie, a następnie pracował w Pułtusk. Mieszkając w Siennicy i Białej Podlaskiej, pełnił obowiązki sekretarza prowincjała. Od 1842 do 1843 roku był gwardianem w Żurominie, a w latach 1843–1853 duszpasterzował w Wejherowie m.in. jako prefekt kalwarii i gwardian. W 1853 roku został przełożonym klasztoru na Gruszkach w Miejskiej Górcie. W dekrete generała zakonu o. Wenantego z Celano, z 12 V 1855 roku, powołującym Prowincję Niepokalanego Poczęcia NMP, został ustanowiony jej zwierzchnikiem (1855–1858). W 1856 roku jako jedyny prowincjał z ziem polskich uczestniczył w kapitule generalnej zakonu odprawionej w Rzymie. Jeszcze kilkakrotnie wchodził w skład zarządu prowincji jako kustosz (1858–1861, 1864–1867) i definitor (1867–1870, 1870–1871). Równocześnie sprawował funkcję gwardiana w Wejherowie (1858–1859), ojca duchownego kleryków (1859–1861) i prefekta studiów (1861–1870) w Miejskiej

² Acta OFM 1888, s. 128; S. Tomczak, *Arcybiskup Leon Przyłuski i odrodzenie franciszkanów-reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim*, „Poznańskie Studia Teologiczne”, t. 2 (1978), s. 313–318; APFK, Teczki do dziejów, nr 7, Władze Prowincji, nr 8, Personalia A–G.

Górcie. W 1870 roku został przełożonym nowo objętego klasztoru i zarazem dyrektorem domu księży emerytów w Zamartem k. Chojnic. 18 VI 1871 roku powołany na urząd definitora generalnego, pełnił go do 1873 roku. Po powrocie do prowincji jako wizytator generalny przewodniczył kapitule prowincji odprawionej 28 IX tegoż roku w Łąkach Bratianskich. Potem zamieszkał w Miejskiej Górcie. Jako archiwista prowincji do końca życia troszczył się o jej dokumenty. Dbał również o biblioteki klasztorne. Zmarł 19 V 1888 roku i został pochowany w podziemiach kościoła klasztornego w Miejskiej Górcie.

Galikowski Wincenty, w zakonie **Antoni Maria**³. Urodził się 22 I 1879 roku w Łęgu k. Czerska w Bydgoskiem, w wielodzietnej rodzinie rolniczej Jana i Marii z domu Żynda. W latach 1886–1893 ukończył miejscową niemiecką szkołę powszechną, a potem pomagał matce w prowadzeniu gospodarstwa. W 1898 roku wstąpił do Niższego Seminarium Duchownego w Nysie, prowadzonego przez Zgromadzenie Słowa Bożego, a po trzech latach kontynuował naukę w podobnym zakładzie św. Gabriela w Mödling pod Wiedniem. W 1904 roku do Zakonu Braci Mniejszych przyjął go o. A. Szpręga i skierował do odbycia nowicjatu w Leżajsku w Galicyjskiej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Po złożeniu 5 XI 1905 roku ślubów czasowych, ukończył w latach 1905–1907 w Sokalu ostatnie klasy szkoły średniej, a od 1907 do 1911 studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie i we Lwowie. 3 II 1909 roku złożył profesję uroczystą i 2 II 1910 roku przyjął święcenia kapłańskie. Gdy w połowie 1911 roku powrócił do własnej prowincji i zamieszkał we Wronkach, zmarł o. A. Szpręga. Na wniosek komisarza o. Joachima Maciejczyka bp E. Likowski 17 III 1913 roku mianował go rektorem kościoła w Miejskiej Górcie i był nim do 1923 roku. W 1914 roku rozpoczął studia specjalistyczne z zakresu filozofii na uniwersytecie w Berlinie, skąd po 6 semestrach przeniósł się na Uniwersytet Wrocławski, gdzie studiował w latach 1917–1919. W maju 1919 roku przeszedł na wydział filozoficzny uniwersytetu w Poznaniu, który ukończył w 1921 roku uzyskaniem doktoratu. Na tymże uniwersytecie w roku następnym zdobył uprawnienia nauczyciela szkół średnich.

Po odrodzeniu się w 1923 roku Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP został profesorem studium zakonnego. W latach 1926–1929 odbył w Instytucie Archeologii Chrześcijańskiej w Rzymie studia specjalistyczne, uwieńczone stopniem doktora teologii. Po powrocie do Polski kontynuował do 1938 roku obowiązki profesora i prefekta studium zakonnego we Wronkach. Od 1932 do 1935 roku był kustoszem prowincji, od 1932 roku noszącej tytuł Wniebowzięcia

³ Acta OFM 1932, s. 285; 1935, s. 312; 1938, s. 94, 276; 1939, s. 173–176; 1950, s. 122; J. A. Mazurek, *Galikowski Antoni Wincenty*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, ss. 137–138; AGOFM (= Archivum Generale Ordinis Fratrum Minorum w Rzymie), sygn. SK/475, Polonia Immaculatae Conceptionis in Borussia (1855–1913), n. 926–928, 936–937, 940–941; APFK, bez sygn.; Z. T. Kusy, *O. Antoni Maria Galikowski OFM, 1879–1950*, Katowice 1975, msp.

NMP, a następnie definitorem (1935–1938). Kongregacja dla Zakonników dekretem z 2 V 1938 roku powołała cały zarząd prowincji, na którego czele stanął. Jako prowincjał uczestniczył w maju 1939 roku w kapitule generalnej zakonu w Asyżu, podczas której wygłosił mowę o Duchu Świętym współcześnie, opublikowaną w aktach kapituły i w osobnej odbitce. W sierpniu tego roku udał się na Polesie i Wołyń w celu zorientowania się w możliwości założenia klasztoru obrządku wschodnio-słowiańskiego. Tu zastał go wybuch II wojny światowej, którą spędził w klasztorach Prowincji Matki Bożej Anielskiej we Lwowie, Bieczu, Pilicy i Zakliczynie, gdzie prowadził tajne wykłady dla kleryków. W kwietniu 1945 roku powrócił do swej prowincji, w której sprawował urząd prowincjała do 19 IV 1950 roku. Wtedy definitorium generalne wybrało nowy zarząd prowincji, w którym został kustoszem. Zmarł 30 X 1950 roku w szpitalu w Siemianowicach Śląskich. Pochowano go na cmentarzu franciszkanów w Katowicach-Panewnikach.

Gierszewski Jan, w zakonie **Nil**⁴. Urodził się 18 VI 1882 roku we wsi Rytel k. Czerska na Pomorzu. Zapewne na miejscu zdobył wykształcenie podstawowe, a następnie za sprawą swego wuja o. A. Szpręgi ukończył Kolegium Serafickie w Harreveld w Holandii. On też 29 VIII 1901 roku przyjął go do Zakonu Braci Mniejszych i skierował do odbycia nowicjatu w Warendorfie w Westfalii. Tutaj 14 IX 1902 roku złożył śluby czasowe. Na studia filozoficzno-teologiczne wysłano go do prowincji asyjskiej. W 1906 roku wrócił jako diakon i ukończył studia w Wyższym Seminarium Duchownym Kustodii św. Jadwigi na Karłowicach we Wrocławiu, gdzie również 22 VI 1907 roku przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1908–1927 mieszkał w klasztorze w Osiecznej jako wikariusz miejscowej parafii. Gdy w 1919 roku w budynku klasztorным utworzono Szkołę Podoficerską, był jej nieoficjalnym kapłanem. W 1927 roku po przekazaniu klasztoru w ręce współbraci zakonnych przeniósł się do Wielunia, potem do Chocza i z powrotem do Wielunia. Do Miejskiej Górki przybył 21 VIII 1929 roku, gdzie zmarł 10 XI 1929 roku i został pochowany na cmentarzu obok kościoła zakonnego.

Horn Bernard (1814–1884), wizytator generalny⁵. Urodził się 27 IX 1814 roku. W 1835 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Rekolektów w Saksońskiej Prowincji Krzyża Świętego, gdzie 4 VIII 1836 roku złożył śluby, ukończył studia filozoficzno-teologiczne i przyjął święcenia kapłańskie. Gdy w 1854 roku otrzymał nominację na urząd wizytatora generalnego, był wikariuszem klaszto-

⁴ E. Frankiewicz, *Osieczna w walce o niepodległość*, Osieczna 1939, s. 69, 71; *Szkoła Seraficka*, 1930, z. 1, s. 31; APFK, Teczki do dziejów, nr 7, Personalalia A–G.

⁵ Totenbuch des Sächsischen Franziskanerprovinz vom Heiligen Kreuz, Zweiter Band: Nachweise, s. 53; AGOFM, sygn. SK/499, Provincia S. Crucis in Saxonia (1808–1876), s. 293, 327; sygn. SK/500, toż (1877–1889), s. 238.

ru i lektorem teologii w Paderborn. Wizytację rozpoczął 5 VIII 1854 roku. Doprowadził do utworzenia przez generała o. Wenantego z Celano, dekretem z 12 V 1855 roku, prowincji oraz nominacji całego zarządu. Po powrocie do swej prowincji był ponownie lektorem teologii w Werl i Beezel, kaznodzieją i wikariuszem klasztoru w Dorsten. Zmarł 4 III 1884 roku w Püth.

Janicki Ludwik, w zakonie **Zygmunt (1867–1929), komisarz generalny**⁶. Urodził się 24 XII 1867 roku w Krakowie, w rodzinie Adama i Karoliny z Wojciechowskich. Tutaj zdobył edukację na szczeblu podstawowym i średnim. 16 VIII 1883 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Galicyjskiej Prowincji pw. Matki Bożej Bolesnej, rozpoczynając nowicjat w Wieliczce. Śluby czasowe złożył 25 VIII 1884 roku, a w roku następnym sfinalizował szkołę średnią w Jarosławiu. W latach 1885–1890 odbył studia filozoficzno-teologiczne w Kolegium Jezuitów w Krakowie. 15 VIII 1889 roku przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1893–1896 i 1898–1911 był gwardianem w Krakowie oraz w Kętach (1896–1898). Gdy w 1899 roku, na mocy konstytucji Leona XIII, utworzono z dawnych prowincji galicyjskich bernardynów i reformatów Prowincję Niepokalanego Poczęcia NMP Zakonu Braci Mniejszych, Janicki został zastępcą prowincjała (1905–1911). Od 1902 do 1911 pracował na rzecz Ziemi Świętej jako wicekomisarz, a później komisarz (1911–1923). W odrodzonej Prowincji Matki Bożej Anielskiej początkowo był zastępcą prowincjała (1911–1914), a od 1914 do 1924 prowincjałem. Łączył tę posługę z urzędem komisarza generalnego Prowincji Niepokalanego Poczęcia (1914–1923). W latach 1924–1929 po raz trzeci sprawował urząd zastępcy prowincjała i gwardiana klasztoru w Wieliczce, gdzie zmarł 11 IV 1929 roku. Pochowano go w grobowcu zakonnym na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Klingenberg Jan Karol Antoni⁷ (1814–1895), proboszcz i dziekan lubawski, działacz społeczny, poseł do sejmu pruskiego. Urodził się 21 II 1814 roku w Chełmnie jako syn Antoniego i Joanny z d. Gebhardt. Uczęszczał do szkoły miejskiej, a potem do gimnazjum w Chojnicach. W 1837 roku zgłosił się do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, gdzie w 1840 przyjął święcenia kapłańskie. Mianowany w 1843 roku proboszczem w Lubawie, od 1847 do 1869 pełnił obowiązki dziekana oraz inspektora szkół. Założył dom chorych i szkołę żeńską, powierzając je zgromadzeniu sióstr szarytek. W maju 1848 roku wybrano go w okręgu lubawskim jako reprezentanta ludności polskiej do pruskiego Zgromadzenia Narodowego. Ponownie wchodził do sejmu także w latach 1849–1852, 1858 i 1861, ale już w roku następnym zrezygnował z kariery

⁶ A. J. Szeinke, *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej 1342–1995*, Poznań 1999, s. 82.

⁷ J. Borzyszkowski, SBPN (= *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 1–4, supl. I, II, Gdańsk 1992–2002), t. 2, s. 403–404; A. Galos, PBS (= *Polski słownik biograficzny*, t. 1–42, Kraków 1935–2003), t. 12, s. 633–634; H. Mross, *Słownik...*, s. 135–136.

parlamentarnej. Powołany w 1869 roku na kanonika rezydencjalnego w Pelplinie, był radcą duchownym, oficjałem sądu biskupiego i kuratorem klasztorów żeńskich. Papież Leon XIII, na wniosek bpa J. N. Marwitza, mianował go w 1882 roku protonotariuszem apostolskim, a krótko przed śmiercią został dziekanem kapituły katedralnej. Zmarł 21 II 1895 roku w Pelplinie.

Kowaliński Antoni, w zakonie **Franciszek (1875–1942)**⁸. Urodził się 28 VII 1875 roku w miejscowości Łaziska w Poznańskim. W 1896 roku został przyjęty do zakonu przez o. A. Szpręgę i wysłany do odbycia nowicjatu w Saksońskiej Prowincji Krzyża Świętego, gdzie w 1900 roku złożył uroczystą profesję i ukończył studia filozoficzno-teologiczne. 16 VIII 1903 roku przyjął w Fuldzie święcenia kapłańskie i tamże przez następny rok pracował w duszpasterstwie dla Polaków. W latach 1904–1913 był rektorem kościoła na Goruszkach w Miejskiej Górcie. Następnie przeniesiono go do klasztoru Najświętszej Rodziny we Lwowie, gdzie oprócz pracy duszpasterskiej uczył języka niemieckiego w niższym seminarium – Kolegium św. Antoniego. W 1916 roku opuścił Lwów i wkrótce potem został kapłanem w wojsku niemieckim. Po zakończeniu I wojny światowej uzyskał sekularyzację, o którą zabiegał już od końca 1913 roku. Przyjął do archidiecezji gnieźnieńskiej pracował w dekanacie łobzeńskim jako proboszcz najpierw parafii Bługowo, a od 1928 roku do śmierci Runowo Kraińskie, gdzie też zmarł 21 I 1942 roku.

Koziorzębski Michał (1797–1855), komisarz Prowincji⁹ Wniebowzięcia NMP w Królestwie Polskim dla klasztorów w Prusach. Urodził się w 1797 roku w Mikołajkach pod Nowym Miastem Lubawskim, w którym zapewne zdobył wykształcenie podstawowe i przynajmniej część średniego. W 1814 roku wstąpił w Łąkach Bratianskich do Prowincji Wniebowzięcia NMP, gdzie po roku

⁸ Schematismus Fratrum Minorum Almae Provinciae B. Virg. Mariae Angelorum in Galicia et Commissariatatus Posnaniensis pro A. D. 1914–1917; Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, Kraków 1925, s. 16; AGOFM, sygn. SK/475, kol. 913–915, 931, 934–935, 942–943; APFK, Teczki do dziejów, nr 8, Personalia H–K; APRK, bez sygn.: Akta prowincjałskie o. Joachima Maciejczyka (1911–1914); Pisemne informacje o. Pawła Kurka z Opola z 22 I 1974 roku u autora.

⁹ A. Korecki, *Winnica Pana...*, s. 341; Schematyzmy Diecezji Płockiej 1828, 1838–1840; Schematyzmy Diecezji Podlaskiej 1831–1833, 1835, 1836; S. Tomczak, *Arcybiskup Leon Przyłuski...*, s. 309–310, 313; Archiwum Diecezjalne w Płocku [dalej: ADP], sygn. Zak., Liber canonicarum disquisitionum (1714–1846) pod 1815 roku; Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Liber collatorum ordinum in Dioecesi Podlachiensi (1819–1824), s. 4; APFK, Teczki do dziejów, nr 3, s. 1–2, 36–37, 39–41; nr 8, Personalia H–K; APRK, bez sygn.: Acta Conventus Vęgroviensis (1760–1860), s. 173, 178, 212, 214; Akta kapituł i kongregacji Prowincji Wniebowzięcia NMP z lat 1840–1852; Liber actorum in Conventu Vladislaviensi (1760–1860), s. 206; Liber iudiciorum (1789–1841) – Liber iudiciorum omnium navantium operam studio litterario in Provincia Mariana Prussica Ordinis Minorum S.P.N. Francisci Reformatorem (1789–1841), (1789–1841), s. 107, 110, 116, 120, 122; E. Piszcz, *Dzieje kościoła...*, s. 198–199, 224.

złożył śluby zakonne. Studia gramatyki odbył w Zaręczach Kościelnych k. Ostrowi Mazowieckiej (1815–1817), retoryki we Włocławku (1817–1818), filozofii w Węgrowie (1818–1820), a teologii w Płocku (1817–1818, 1820–1821) oraz w Białej Podlaskiej (1821–1822). Na kapłana został wyświęcony 28 I 1821 roku w Janowie Podlaskim przez bpa podlaskiego Feliksa Łukasza Lewińskiego. Później był m.in. wikariuszem klasztoru w Zaręczach, kaznodzieją parafialnym i gwardianem klasztoru w Białej (1830–1835), misjonarzem, instruktorem i magistrem nowicjuszy w Żurominie (1837–1839). W zarządzie prowincji mianowanym 4 I 1838 roku przez władze centralne zakonu został definitorem i pełnił ten urząd do kapituły prowincjalanej, odprawionej 2 VII 1840 roku. W latach 1837–1854 był gwardianem w Łąkach. Równocześnie (1843–1854) sprawował urząd komisarza prowincji dla klasztorów pruskich. Czynnie zaangażował się w utworzenie Prowincji Niepokalanego Poczęcia, ale dopiero jej pierwszy prowincjał, P. Bydłowski, na krótko przed śmiercią docenił jego wkład i mu podziękował. Zmarł 28 VIII 1855 roku w Łąkach.

Laskowski Jakub, w zakonie Onufry (1805–1889), prowincjał¹⁰. Urodził się 1 IX 1805 roku w miejscowości Kazimierz na terenie parafii Rumia (pow. morski) w rodzinie rolniczej. 10 VI 1823 roku wstąpił do Pruskiej Prowincji Reformatów pw. Wniebowzięcia NMP. Nowicjat odbył w Żurominie, gdzie 10 VI 1824 roku złożył śluby zakonne. Studia retoryki ukończył w Zaręczach Kościelnych (1824–1825), filozofii i historii Kościoła we Włocławku (1825–1828), a teologii w Płocku (1828–1830), gdzie też 1 II 1829 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od 1832 do 1837 był nauczycielem szkoły elementarnej prowadzonej przez reformatów we Włocławku. Równocześnie w latach 1837–1841, 1846, 1848–1849, 1852 był kaznodzieją pasyjnym i świętecznym oraz misjonarzem. W latach 1841–1843 był prefektem Kalwarii Wejherowskiej. W Żurominie sprawował urząd gwardiana (1847–1848, 1849–1852), a w latach 1840–1843 był sekretarzem prowincji i wreszcie definitorem (1849–1852).

W 1852 roku zamieszkał w Łąkach Bratiańskich, gdzie od 1854 do 1858 sprawował urząd gwardiana. Tutaj zastał go dekret o. generała z 1855 roku o utworzeniu Prowincji Niepokalanego Poczęcia i powołujący go na stanowiska

¹⁰ Acta OFM 1889, s. 143; S. Chodyński, *Szkoła OO. Reformatów we Włocławku*, Włocławek 1911, s. 39; A. Korecki, *Ludzie Ziemi Nowowiejskiej*, cz. 1, s. 229; tenże, *Sanktuarium Maryjne w Łąkach Bratiańskich*, s. 169–182, 190–191; tenże, *Winnica Pana...*, s. 341; H. Mross, *Słownik...*, s. 168; „Pielgrzym” 1879, nr 16, s. 3; 1889, nr 18, s. 3; nr 74, s. 2; nr 76, s. 3; nr 77, s. 2–3; nr 80, s. 3; „Przegląd Kościelny”, 1889, s. 559; Schematyzmy Diecezji Płockiej 1834, 1844–1848, 1850–1853; AGOFM w Rzymie, sygn. SK/477, *Relationes Provinciarum Poloniae*, 1862, kol. 173, 192, 194; ADP, sygn. Zak.: *Liber canonicarum disquisitionum* (1714–1845) pod latami 1823–1824; APFK, bez sygn., *Teczki do dziejów*, nr 7, *Władze Prowincji*; nr 9, *Personalialia L-O*; APRK, *Akta Kapituł i Kongregacji Prowincji Wniebowzięcia NMP z lat 1840–1850*; *Liber acotorum in Conventu Vladislaviensi* (1760–1860), s. 227, 232, 242, 257, 265–267, 272, 274, 284, 286, 288, 292; *Liber iudiciorum* (1789–1841), s. 139, 142, 146, 151, 154, 158.

kustosza, czyli zastępcy prowincjała. W roku następnym wybrano go komisarzem prowincji na czas wyjazdu prowincjała na kapitułę generalną do Rzymu. Podczas kapituły prowincjalnej 24 IX 1858 roku, odprawionej w Łąkach, został wybrany prowincjałem. Na następnej kapitule, odbytej 1 IX 1861 roku w tymże klasztorze pod jego przewodnictwem, ponownie wybrano go kustoszem, a roku 1862 komisarzem na okres wyjazdu prowincjała na kapitułę generalną. Na kolejnych kapitułach prowincji w latach 1864 i 1867 powoływano go do zarządu prowincji jako definitora, a w 1870 roku powtórnie wybrano na prowincjała. Gdy w 1873 roku powołano go po raz trzeci na tenże urząd, zrezygnował z powodu wieku. Zgodził się objąć funkcję kustosza. Pełniąc te funkcje, przebywał w klasztorze w Łąkach, był prefektem studiów, egzaminatorem spowiedników, ojcem duchownym braci zakonnych i gwardianem (1865–1870). Po kasacie prowincji i zamknięciu 27 IX 1875 roku klasztoru w Łąkach zamieszkał w Nowym Mieście i pomagał w pracy duszpasterskiej w miejscowej parafii. Tutaj obchodził dwa jubileusze kapłaństwa: 50-lecie w 1879 i 60-lecie w 1889. Tu również zmarł 22 VI 1889 roku i został pochowany na miejscowym cmentarzu obok grobu ks. Jana Kloki.

Ledóchowski Mieczysław (1822–1902)¹¹, arcybiskup gnieźnieński i poznański, kardynał. Urodził się 29 X 1822 roku w Górkach k. Klimontowa w Sandomierskiem, w ziemiańskiej rodzinie Józefa Zachariasza i Marii Rozalii z Zakrzewskich. Uczył się w domu, a następnie w gimnazjach w Radomiu i Warszawie. Po studiach w Seminarium Świętokrzyskim w Warszawie (1841–1843) udał się do Rzymu, gdzie wstąpił do Accademia dei Nobili Ecclesiastici. Równocześnie kontynuował studia teologiczne na Uniwersytecie Gregoriańskim, uwieńczone w 1847 roku doktoratem teologii i obojga praw. 13 VII 1845 roku przyjął święcenia kapłańskie, a w 1851 roku rozpoczął służbę w dyplomacji papieskiej jako: urzędnik w sekretariacie Kongregacji dla Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych, od 1852 do 1856 audytor nuncjatury w Lizbonie, delegat papieski na Nową Grenadę (obecnie Kolumbia) 1857–1861, w 1861 roku tytularny arcybiskup tebański i wreszcie nuncjusz apostolski w Brukseli (1862–1866). W 1866 roku został arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Początkowo uległy wobec rządu i niechętny wobec spraw polskich, ale zasłużony dla obu diecezji dzięki inicjatywom duszpasterskim (wizytacje parafii, misje ludowe, podniesienie poziomu nauki w seminariach). Dopiero gdy ustawy Kulturkampf zaczęły naruszać interesy Kościoła, doszło do konfliktu z rządem, który ostatecznie doprowadził do osadzenia go w więzieniu w Ostrowie (3 II 1874) i pozbawienia urzędu (15 IV 1874). 15 III 1875 roku papież Pius IX mianował go kardynałem. Uwolniony 3 II 1876 roku wyjechał do Rzymu, skąd zarządzał archidiecezjami przy pomocy tajnych delegatów. 2 III 1886 roku na wyraźne żądanie papieża Leona XIII zrzekł

¹¹ Acta OFM 1895, s. 224–225; Z. Zieliński, *Mieczysław Ledóchowski 1866–1886*, [w:] *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu*, Poznań 1982, s. 193–227.

się godności arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego. W latach 1892–1902 stał na czele Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. W 1895 roku, z okazji 50-lecia kapłaństwa, o. Alojzy Canali, generał zakonu, przesłał mu gratulacje, dziękując za opiekę nad Kustodią Ziemi Świętej i podkreślając jego przynależność do III Zakonu św. Franciszka. Zmarł 22 VII 1902 roku w Rzymie. Jego zwłoki w 1927 roku sprowadzono do Polski i złożono w podziemiach katedry gnieźnieńskiej.

Likowski Edward (1836–1915)¹², biskup administrator archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej, a następnie arcybiskup. Urodził się 26 IX 1836 roku we Wrześni w rodzinie Wincentego, ekonoma majątku ziemskiego, i Józefy z Zimniewiczów. Uczył się w gimnazjum w Ostrowiu i św. Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie zdał maturę w 1857 roku. Gdy zgłosił się do seminarium, abp L. Przyłuski skierował go na teologię na uniwersytecie w Münster (1857–1861), którą ukończył licencjatem. W czerwcu 1861 roku przybył do Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie i tu 21 XII tegoż roku przyjął święcenia kapłańskie. Krótko był wikariuszem w Kcyni, a następnie nauczycielem religii w Gimnazjum św. Marii Magdaleny i wicerektorem alumnatu przy tymże zakładzie (1862–1864). W 1865 roku został wykładowcą historii Kościoła i prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Poznaniu, którego później był rektorem i prokuratorem. Po jego zamknięciu w 1873 roku przez władze pruskie opiekował się klerykami studiującymi za granicą. Następnie pomagał w organizacji tajnego duszpasterstwa. Abp J. Dinder w 1886 roku mianował go swym wikariuszem generalnym, a w 1887 roku papież Leon XIII biskupem pomocniczym. Kilkakrotnie wysuwany na urząd arcybiskupi nie mógł go objąć z powodu sprzeciwu władz pruskich. Od 1906 roku rządził jako administrator archidiecezji. Dopiero 31 VII 1914 roku cesarz Wilhelm II zgodził się na objęcie przezeń godności arcybiskupiej, a papież Pius X prekonizował 14 VII. Urzędowanie rozpoczął dnia 21 IX, ale już 25 II 1915 roku zmarł i pochowany został w podziemiach katedry gnieźnieńskiej.

Maciejczyk Feliks, w zakonie Joachim (1842–1923), komisarz generalny¹³. Urodził się 21 VIII 1842 roku w Kańczudze k. Oświęcimia jako syn Jana i Marii Jędrzejko. Po ukończeniu 4 klas szkoły głównej w Kętach dwie dalsze klasy przerobił w Kolegium Serafickim w Jarosławiu. 25 VIII 1860 roku wstąpił w Rawie Ruskiej do Galicyjskiej Prowincji Reformatów pw. Matki Boskiej Bolesnej. Po ukończeniu nowicjatu, 25 VIII 1861 roku złożył śluby czasowe. Następnie w Przemyśle skończył gimnazjum i tamże w latach 1863/1864 podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym.

¹² A. Galos, PSB, t. 17, Kraków 1972, s. 330–332; K. Śmigiel, *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu*, Poznań 1982, s. 273–292.

¹³ A. J. Szeinke, *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej...*, s. 112–114; G. A. Wiśniowski, *Słownik polskich teologów katolickich*, Warszawa 1982, t. 3, s. 25–28.

Wkrótce przeniósł się do Instytutu Teologicznego dla Zakonników we Lwowie. 23 XII 1865 roku złożył profesję uroczystą, a 19 III 1866 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po sfinalizowaniu studiów na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie, w klasztorze w tymże mieście był kaznodzieją i nauczycielem wewnętrznego gimnazjum. Od 1871 do 1873 sprawował urząd gwardiana w Przemyślu, potem w Jarosławiu (1873–1878) i w Wieliczce (1878–1882). Jednocześnie w latach 1875–1878, 1881–1882 wchodził jako definitor do zarządu prowincji. Po rezygnacji prowincjała W. Cieplńskiego z urzędu 25 V 1882 roku wybrano go wikariuszem prowincji, a na kapitułach prowincji w latach 1884, 1887, 1890 prowincjałem. Od 1893 do 1896 był zastępcą prowincjała – kustoszem, a w latach 1896–1899 sekretarzem prowincji. Równocześnie pełnił obowiązki gwardiana klasztoru w Wieliczce (1893–1899).

W 1899 roku, na mocy konstytucji apostolskiej *Felicitate quadam* Leona XIII z 1897 roku, znoszącej odrębności w Zakonie Braci Mniejszych, nastąpiło połączenie galicyjskiej prowincji reformatów z analogiczną prowincją bernardyńską. Został kustoszem zjednoczonej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP (1899–1902) i magistrem kleryków w klasztorze św. Andrzeja we Lwowie. 14 II 1902 roku stanął na czele Komisariatu Ziemi Świętej utworzonego dla Galicji i pełnił ten obowiązek do 1911 roku. W ramach Dzieła Pomocy Ziemi Świętej zorganizował już w 1902 roku stowarzyszenie „Armia Krzyża Świętego”, którego członkowie wspierali Ziemię Jezusa modlitwą i ofiarami. Podczas I Pielgrzymki do Ziemi Świętej w 1907 roku odznaczono go złotym Krzyżem Pielgrzymim w uznaniu za pracę na rzecz Ziemi Świętej. W latach 1902–1911 mieszkał w klasztorze Najświętszej Rodziny we Lwowie, początkowo jako gwardian (1903–1906). Gdy w 1911 roku doszło do rozdzielenia prowincji w dawnych granicach, stanął na czele Prowincji Matki Bożej Anielskiej (1911–1914). 21 II 1913 roku został komisarzem generalnym Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Urząd ten sprawował do końca swej kadencji prowincjałskiej w 1914 roku. W latach 1914–1921 był kustoszem prowincji, będąc równocześnie gwardianem we Lwowie (1914–1916), magistrem kleryków w Krakowie (1916–1918) oraz gwardianem tamże (1919–1920). Zmarł 18 VI 1923 roku w Krakowie i został pochowany w grobowcu zakonnym na Cmentarzu Rakowickim.

Marwitz (Marwicz) Jan Nepomucen (1795–1886)¹⁴, biskup chełmiński. Urodził się 20 IV 1795 roku w Tuchlinie (parafia Sierakowice pod Kartuzami) w ziemiańskiej rodzinie Aleksandra, Niemca, i Marianny z Wysockich. Uczył się w gimnazjum w Szotlandzie (1804–1812). Następnie wziął udział w kampanii napoleońskiej jako ochotnik 3. korpusu armii pruskiej. W latach 1815–1822 prowadził u boku owdowiałej matki rodzinny majątek w Tuchlinie. Następnie powtarzał studia średnie w Braniewie, a potem studiował filozofię i teologię

¹⁴ B. Kumor, PSB, t. 20, Wrocław 1975, s. 99–101; tenże, SBPN, Gdańsk 1997, t. 3, s. 165–167; H. Mross, *Słownik...*, s. 199–200.

na uniwersytecie we Wrocławiu, Bonn i Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Tutaj 10 IV 1830 roku przyjął święcenia kapłańskie. Kolejno był administratorem parafii NMP w Toruniu (1820–1832) i proboszczem w Tucholi (1832–1842). W 1838 roku został dziekanem tucholskim, a w 1839 roku kamieńskim komisarzem biskupim. Bp A. Sedlag w 1843 roku mianował go kanonikiem katedralnym i radcą rzeczywistym w wikariacie generalnym, a w 1849 dziekanem kapituły katedralnej. Ta kapituła 14 I 1857 roku wybrała go biskupem chełmińskim, 3 VIII tego roku papież Pius IX prekonizował, a sakrę przyjął 8 XI z rąk bp. F. Stefanowicza, sufragana poznańskiego. W 1868 roku otrzymał godność asystenta tronu papieskiego. Przyczynił się do odrodzenia życia religijnego wiernych i zakonów. Zmarł 29 III 1886 roku w Pelplinie. Pochowano go w podziemiach katedry.

Matczyński Antoni (1800–1874)¹⁵, proboszcz w Niedźwiedziu, dziekan wąbrzeski. Urodził się 26 V 1800 roku w Kosztowie (pow. Wyrzysk). Uczył się w progimnazjum w Wałczu. Wyższe Seminarium Duchowne ukończył w Chełmnie i Pelplinie, gdzie 6 III 1830 roku przyjął święcenia kapłańskie. Następnie był wikariuszem w Piasecznie i Chełmnie. W latach 1833–1839 był administratorem parafii NMP w Toruniu, a od 1839 roku do śmierci w Niedźwiedziu. Popierał polskie szkolnictwo elementarne, założył Bractwo Trzeźwości. Zmarł 3 XI 1874 roku w Niedźwiedziu.

Pokojski Tomasz, w zakonie Konrad (1809–1885), prowincjał¹⁶. Urodził się 29 XII 1809 roku w Mikołajkach k. Nowego Miasta Lubawskiego. Zapewne w tymże mieście zdobył wykształcenie podstawowe i średnie. 19 II 1829 roku w Żurominie wstąpił do Pruskiej Prowincji Reformatów pw. Wniebowzięcia NMP, w której po roku złożył śluby zakonne. Szkołę średnią uzupełnił w Zarębach Kościelnych k. Ostrowi Mazowieckiej (1830–1832). Studia filozoficzne odbył we Włocławku (1831–1833), a teologiczne w Płocku (1833–1835). 20 I 1832 roku złożył profesję uroczystą, a 20 I 1833 roku przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1835–1837 był kaznodzieją i misjonarzem we Włocławku. Od 1837 do 1839 uczył retoryki w Zarębach Kościelnych, a następnie filozofii we

¹⁵ H. Mross, *Słownik...*, s. 203; E. Piszczyk, *Polityka kasacyjna*, s. 112–113.

¹⁶ A. J. Szeinke, *Aneks biograficzny*, w: G. Gdański, *Kronika Klasztoru Franciszkanów Ścisłej Obserwacji w Wejherowie w latach 1633–1676*, Wejherowo 1996, s. 289–290; A. J. Szeinke, *Kościół Wszystkich Świętych i Klasztor Franciszkanów-Reformatów we Włocławku 1825–1997*, Włocławek 1998, s. 19; *Tabula Patrum Vocalium Capituli Generalis totius Ordinis Minorum celebrandi die 7 Iunii 1862 Romae*; ADP, sygn. Zak.: *Liber canonicarum disquisitionum* (1714–1845), pod latami 1829–1830, 1832; APFK, *Teczki do dziejów*, nr 3: *Dzieje Prowincji „Immaculatae” i położenie Kościoła*, s. 1, nr 10, *Personalalia*, P–S; APRK, *Akta kapituł i kongregacji Prowincji Wniebowzięcia NMP z lat 1840–1849*; *Liber actorum in Conventu Vladislaviensi* (1760–1860), s. 258, 267, 274, 276, 280, 281; *Liber iudiciorum* (1789–141), s. 161, 164, 166, 168, 171; *Protocollo Conventus Vladislaviensis* (1783–1856), s. 610.

Włocławku (1839–1843). Od 1843 do 1845 był kaznodzieją katedralnym, a potem lektorem teologii w Płocku (1845–1848) i misjonarzem ludowym w Żurminie (1848–1849). W latach 1846–1849 był sekretarzem prowincji.

W latach 1849–1853 jako poddany pruski mieszkał w Łąkach Bratniańskich i współpracował z innymi nad dziełem odrodzenia zakonu pod zaborem pruskim. W 1853 roku został wikariuszem klasztoru i magistrem nowicjatu w Miejskiej Górcie, a w 1854 przełożonym nowo objętej rezydencji przy kościele Bożego Ciała w Poznaniu. Dekretem generała zakonu z 12 V 1855 roku, erygującym Prowincję Niepokalanego Poczęcia NMP, został powołany do zarządu tejże prowincji jako definitor (1855–1858). Jeszcze dwukrotnie pełnił analogiczny urząd (1858–1861, 1870–1873), łącząc go przez pierwsze trzechletnie z obowiązkami sekretarza. Od 1855 do 1857 mieszkał w Wejherowie, od 1856 jako gwardian. Potem był gwardianem w Miejskiej Górcie (1858–1859), w Łąkach Bratniańskich (1859–1860) i kaznodzieją w Wejherowie (1860–1861). Na kapitule prowincjalnej 2 IX 1861 roku wybrany prowincjałem na trzyletnią kadencję, rezydował w Wejherowie. W czerwcu 1862 roku uczestniczył w kapitule generalnej odbytej w Rzymie. W latach 1865–1871 przebywał w Osiecznej, a od 1871 do 1875 w Miejskiej Górcie jako archiwista prowincji. Tutaj jesienią 1875 roku zastała go ogólna kasata zakonów w Prusach, której skutkiem musiał opuścić klasztor. Zamieszkał w Jutrosinie, gdzie zmarł 13 III 1885 roku.

Pomiczyński Andrzej Stefan (1814–1888)¹⁷, proboszcz w Subkowach, poseł na sejm pruski. Urodził się 27 XII 1814 roku w Swarzewie koło Pucka jako syn Jakuba, właściciela sołectwa, i Magdaleny z Cyskowskich. Uczył się w gimnazjach chojnickim i braniewskim. Studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu i Pelplinie, gdzie 10 III 1838 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem parafii św. Jana w Toruniu (1838–1840), a potem administratorem parafii NMP tamże (1840–1842), następnie proboszczem w Chełmnie (1842–1844) i w Subkowach pod Tczewem (1844–1861). W 1846 roku zaangażował się w konspirację Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, której celem było przygotowanie powstania. Do jego wybuchu nie doszło z powodu zdrady. Został aresztowany i osadzony w więzieniu najpierw w Starogardzie, potem w Grudziądzu i w Moabitce pod Berlinem. W procesie uczestników zdołał podważyć oskarżenie, dzięki czemu uniknął kary. W czasie Wiosny Ludów 1848 roku został przez ludność polską wybrany do parlamentu pruskiego pierwszej kadencji. Był jednym z założycieli Ligi Polskiej (1848–1850), którą dodatkowo popierał w swej parafii. W latach 1861–1888 był proboszczem w Grucznie pod Świeciem (1861–1888), gdzie wybudował nowy kościół. Udzielał wsparcia Towarzystwu Pomocy Naukowej oraz innym orga-

¹⁷ A. Bukowski, PSB, t. 27, Kraków 1983, s. 385; H. Mross, SBPN, t. 3, Gdańsk 1997, s. 466; tenże, *Słownik...*, s. 249–250; E. Piszcz, *Polityka kasacyjna...*, s. 112–113.

nizacjom polskim, zwłaszcza oświatowym i rolniczym. Zmarł 21 VIII 1888 roku w Grucznie.

Przyłuski Leon Michał (1789–1865)¹⁸, arcybiskup gnieźnieński i poznański. Urodził się (ochrzczony 5 X 1789) w Strzeszynie koło Poznania w rodzinie Stanisława, właściciela Strzeszyna, i Agnieszki Dziembowskiej. W 1806 roku ukończył szkołę wydziałową w Poznaniu, przekształconą w roku 1804 w gimnazjum. Następnie rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu, które w latach 1811–1813 kontynuował na uniwersytecie we Wrocławiu. Po powrocie do Poznania przyjął 8 VI 1814 roku święcenia kapłańskie. Potem był egzaminatorem prosynodalnym i prokuratorem kapituły poznańskiej, której członkiem został w 1813 roku. W latach 1816–1822 sprawował urząd proboszcza w Tarnowie k. Poznania, a od 1823 roku w Śremie. W tymże roku podczas kilkumiesięcznego pobytu w Rzymie uzyskał doktorat z prawa cywilnego i kościelnego. Od 1824 roku był oficjałem, a w 1830 został dziekanem kapituły poznańskiej. W latach 1833–1842 był proboszczem parafii katedralnej w Gnieźnie. 26 XII 1842 roku wybrano go wikariuszem generalnym kapituły i administratorem archidiecezji gnieźnieńskiej, a po śmierci abp. M. Dunina kapituły obydwu archidiecezji 21 X 1844 roku wybrały go arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim. Papież Pius IX prekonizował go 20 I 1845 roku, król zatwierdził 1 IV, a 27 IV przyjął sakrę z rąk biskupa suffragana poznańskiego Jana Kantego Dąbrowskiego. Zmarł 12 III 1865 roku w Poznaniu i został pochowany w podziemiach katedry poznańskiej.

Redner Leon (1828–1898)¹⁹, biskup chełmiński. Urodził się 13 IX 1828 roku w Nowem nad Wisłą jako syn Wojciecha, nauczyciela, i Fryderyki z d. Stock. Początkowe wykształcenie odebrał w domu, a następnie uczył się w gimnazjum w Chełmnie, gdzie w 1848 roku złożył egzamin dojrzałości. Bp A. Sedłag wysłał go na uniwersytet we Wrocławiu na studia teologiczne, które ukończył w 1852 roku licencjatem teologii. Podczas kursu pastoralnego w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie 17 IV 1853 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem parafii św. Mikołaja w Gdańsku (1853–1854), katechetą gimnazjum w Chojnicach (1854–1857), administratorem (1857–1860), a od 1860 proboszczem przy kaplicy Królewskiej w Gdańsku; od 1857 do 1871 także katechetą gimnazjalnym. 18 XII 1861 roku zdobył doktorat na Uniwersytecie we Fryburgu Bryzg. W 1882 roku został kanonikiem katedralnym, a potem radcą konsystorza. Po śmierci bpa J. N. Marwitza kapituła 4 VI 1886 roku

¹⁸ S. Tomczak, *Arcybiskup Leon Przyłuski...*, s. 305–318; Z. Zieliński, *Kościół katolicki w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848–1865*, Lublin 1973; tenże, *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu*, Poznań 1982, s. 161–192; tenże, PSB, t. 29, Kraków 1986, s. 210–212.

¹⁹ B. Kumor, PSB, t. 30, Kraków 1987, s. 720–721; tenże, SBPN, t. 4, Gdańsk 1997, s. 48–49; H. Mross, *Słownik...*, s. 261–262.

wybrała go wikariuszem kapitulnym. Papież Leon XIII 19 XI 1886 roku mianował go biskupem chełmińskim. Sakrę przyjął 9 I 1887 roku w katedrze pelplińskiej z rąk abp. gnieźnieńskiego i poznańskiego J. Dindera. Ponownie otworzył seminarium duchowne, zamknięte przez 11 lat, i obsadził wakujące parafie oraz utworzył kilka nowych. Zmarł 1 IV 1898 roku w Pelplinie i został pochowany w podziemiach katedry.

Samplawski Franciszek Ksawery Ignacy (1803–1866)²⁰, proboszcz i dziekan w Radzynie. Urodził się 13 XII 1803 roku w rodzinnym majątku Jakóbkowo (pow. Grudziądz) jako syn Juliana i Marianny z Żółkiewskich. Kształcił się u kapucynów w Rywałdzie, potem w szkole bernardynów w Skępem k. Lipna i Szkole Miejskiej w Chełmnie (1815–1822). Po rocznej praktyce w Sądzie Ziemskim w Grudziądzu kontynuował naukę w gimnazjum w Braniewie i w Bonn. Studia teologiczne odbył na uniwersytecie w Bonn, Tybindze i w Rzymie, gdzie 21 IX 1832 roku przyjął święcenia kapłańskie. Po powrocie do diecezji zarządził parafiami Nowa Wieś Królewska i Błędowo. Od 1838 roku do śmierci był proboszczem w Radzynie, pełniąc równocześnie funkcję inspektora szkół ludowych i dziekana (1849–1866). Bp J. N. Marwitz w 1858 roku mianował go kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej. Był członkiem zarządu Towarzystwa Pomocy Naukowej i Ligi Polskiej. Wspierał uczącą się młodzież i działalność charytatywną. Zmarł 5 IV 1866 roku w Radzynie.

Sedlag Anastazy (1787–1856)²¹, biskup chełmiński. Urodził się 23 IV 1787 roku w Dziećmiarowie na Śląsku w rodzinie Ambrożego, nauczyciela, i Barbary z d. Muschallek. Po ukończeniu gimnazjum u franciszkanów w Głubczycach odbył studia teologiczne we Wrocławiu. Tutaj w 1810 roku przyjął święcenia kapłańskie. Był wikariuszem w Falkowicach i w Nysie, proboszczem w Proszkowie (1815–1823) i w Opolu, gdzie również pełnił obowiązki radcy regencyjnego i szkolnego. Z przekonania Niemiec, znał od dzieciństwa język polski. Dlatego rząd pruski wysunął jego kandydaturę na biskupa chełmińskiego po śmierci bp. I. Mathy'ego w 1832 roku Kapituła chełmińska, mimo oporów, 24 I 1834 roku „jednomyślnie” wybrała go na ten urząd, papież Grzegorz XVI usankcjonował wybór, a 18 V tegoż roku w Poznaniu przyjął sakrę z rąk abp. M. Dunina. 14 VI 1834 roku odbył ingres do katedry w Pelplinie. Był sumiennym i gorliwym administratorem, reformatorem instytucji diecezjalnych oraz duszpasterstwa. Zmarł 23 IX 1856 roku w Pelplinie i został pochowany w podziemiach tutejszej katedry.

²⁰ J. Borzyszkowski, PSB, t. 34, Kraków 1992–1993, s. 435; H. Mross, *Słownik...*, s. 286; tenże, SBPN, t. 4, Gdańsk 1997, s. 146; E. Piszcz, *Polityka kasacyjna...*, s. 112–113; „Tygodnik Katolicki”, 7 (1866), s. 157–158.

²¹ J. Borzyszkowski, SBPN, t. 4, Gdańsk 1997, s. 190–192.

Stablewski Florian (1841–1906)²², poseł do parlamentu pruskiego, arcybiskup gnieźnieński i poznański. Urodził się 16 X 1841 roku we Wschowie, w rodzinie Onufrego, właściciela majątku Dusznko koło Trzemeszna, i Emilii Kurowskiej. Początkowo uczył się w domu, a następnie uczęszczał do gimnazjum św. Marii Magdaleny w Poznaniu i w Trzemesznie. W 1861 roku rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu, które od 1863 do 1866 kontynuował w Monachium, uzyskując doktorat z teologii. 24 III 1866 roku przyjął w Gnieźnie święcenia kapłańskie. Krótko był wikariuszem w Wielichowie, Tarnowie Podgórnym i w Śremie. 17 II 1867 roku został nauczycielem religii i języka hebrajskiego w tamtejszym gimnazjum. 1 IV 1873 roku został zwolniony z tej funkcji za odmowę nauczania religii w języku niemieckim. W latach 1873–1891 był proboszczem we Wrześni. Stanowisko to od 1876 roku łączył z obowiązkami posła do sejmu pruskiego, w którym wygłosił ponad 70 przemówień w obronie Kościoła katolickiego i narodu polskiego. Cesarz Wilhelm II po dłuższych staraniach 19 XI 1891 roku mianował go arcybiskupem gnieźnieńskim i poznańskim, a papież Leon XIII prekonizował 14 XII 1891. 17 I 1892 roku przyjął sakrę z rąk biskupa wrocławskiego G. Koppa i odbył ingres do katedry w Gnieźnie, a 20 I tegoż roku w Poznaniu. Zmarł 24 XI 1906 roku w Poznaniu i został pochowany w podziemiach tutejszej katedry.

Stateczny Franciszek, w zakonie **Euzebiusz (1864–1921)**²³, duszpasterz i historyk zakonu. Urodził się 1 X 1864 roku w Witosławicach (pow. Koźle), w chłopskiej rodzinie Franciszka i Pauliny z Kirchniawych. W 1872 roku rozpoczął naukę w niemieckiej szkole ludowej w Grzędzinie, a dzięki matce opłacał podstawy języka polskiego. Od 1873 kontynuował edukację w Raciborzu, przez rok w szkole ludowej, a następne dwa lata w szkole realnej. W 1876 roku wstąpił do tamtejszego gimnazjum, z którego w 1883 został usunięty za brak dyscypliny oraz przynależność do polskiego kółka samokształceniowego. 11 II 1884 roku został przyjęty do Galicyjskiej Prowincji Reformatów pw. Matki Bożej Bolesnej, rozpoczynając nowicjat w Wieliczce. 5 VIII 1884 roku wystąpił z powodu stanu zdrowia. Ponownie wstąpił 10 IX tego roku i jako brat Euzebiusz ukończył nowicjat złożeniem 10 IX 1885 roku ślubów czasowych. Przeniesiony do Krakowa, rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Kolegium Jezuitów przy ul. Kopernika. Z powodu poważnych zaniedbań w dyscyplinie zakonnej, 12 IV 1887 roku został usunięty. Nie czekając na dekret zwalniający go ze ślubów, udał się do Wenecji, gdzie przyjęto go do Prowincji Obserwantów pw. św. Antoniego, w Polsce zwanych bernardynami, gdzie dokończył studia, 8 XII 1888

²² E. Orman-Michta, M. Rezler, PSB, t. 42, Kraków 2002, s. 259–264; J. Pietrzak, *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i w Poznaniu*, Poznań 1982, s. 243–272; K. Śmigiel, *Florian Stablewski – Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański (1841–1906)*, Gniezno 1993; L. Trzeciakowski, *Posłowie polscy w Berlinie 1848–1928*, Warszawa 2003.

²³ K. Biliński, A. J. Szeinke, PSB, t. 42, Kraków 2003–2004, s. 566–569.

roku złożył profesję uroczystą, a 24 III 1889 roku przyjął święcenia kapłańskie. W latach 1889–1893 wykładał filozofię i teologię w studium zakonnym w Wenecji i Mantui, a od 1893 do 1898 był profesorem teologii dogmatycznej i moralnej w Międzynarodowym Kolegium św. Antoniego w Rzymie. W 1898 roku na własną prośbę został przyjęty do Galicyjskiej Prowincji Bernardynów pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, gdzie był prefektem i wykładowcą studium zakonnego we Lwowie. Pozostał przy tych obowiązkach w roku następnym, gdy na mocy unii *Felicitate quadam* Leona XIII z 1897 roku połączono prowincję bernardyńską z reformacką, tworząc jedną pw. wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Stateczny wszedł do jej zarządu jako definitor. W połowie 1900 roku przeniesiono go, zgodnie z życzeniem, do klasztoru św. Bernardyna w Krakowie, skąd dochodził z wykładami do klasztoru św. Kazimierza. W grudniu 1900 roku samowolnie przeniósł się do tegoż domu zakonnego, a w kwietniu 1901 roku na jego prośbę wybrano go gwardianem klasztoru w Alwerni k. Chrzanowa. 10 XII 1901 roku napisał list z rezygnacją z tegoż stanowiska i urzędu definitora. Udał się do Rzymu, skąd już 28 XII skierowano go do Instytutu Wydawniczego im. św. Bonawentury w Quaracchi pod Florencją, gdzie pracował nad przygotowaniem życiorysu do krytycznego wydania dzieł tegoż świętego. Od kwietnia 1902 do połowy stycznia roku następnego prowadził wykłady z teologii dogmatycznej w Antonianum w Rzymie. Z powodu wyczerpania nerwowego ponad rok spędził na odpoczynku w klasztorze w Maria Radna na Węgrzech. Centralne władze zakonu zgodziły się na jego zamieszkanie w klasztorze w Osiecznej k. Leszna Wlkp., dokąd przybył 19 III 1904 roku, z nadzieją, że przejmie trud odrodzenia wymierającej tu Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Ze względów zdrowotnych okazało się to niemożliwe, co więcej, o. Euzebiusz – doświadczany kolejnymi atakami choroby – uciekał przed nimi, podejmując liczne podróże. W chwilach wolnych od tych kłopotów gorliwie pracował w duszpasterstwie. Od stycznia 1912 do maja 1914 był kapłanem zakładu „Dobry Pasterz” dla upadłych kobiet, prowadzonego przez Marię Karłowską, obecnie błogosławioną, na Winiarach pod Poznaniem. Od 13 VIII 1914 do 4 II 1915 był kapłanem domowym Anieli Potulickiej, ziemianki i działaczki społecznej w Potulicach k. Nakła. Później udzielał się z pomocą okolicznym parafiom i prowadził III Zakon św. Franciszka. Od września do początków grudnia 1919 roku mieszkał w klasztorze we Włocławku, a następnie w Kole, który to klasztor świeżo przyłączono do dawnej prowincji bernardyńskiej pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Tutaj uczył języka łacińskiego i niemieckiego w gimnazjach męskim i żeńskim. Pod koniec lutego 1921 roku, chcąc wziąć udział w akcji plebiscytowej na Górnym Śląsku, wyjechał do Leżajska w celu uzyskania zgody o. prowincjała Sabina Figusa. Tutaj niespodziewanie zachorował i zmarł 6 III 1921 roku; został pochowany na cmentarzu zakonnym.

Stefanowicz Franciszek (1801–1871)²⁴, biskup pomocniczy poznański. Urodził się 29 IX 1801 roku w Mosinie pod Poznaniem jako syn Rocha, mistrza garncarskiego, i Zofii z Noskowiczów. Szkołę średnią i studia filozoficzno-teologiczne ukończył w Wyższym Seminarium Duchownym w Poznaniu. Krótco był guwernerem synów Józefa Morawskiego w Luboni, a potem synów A. Szczanieckiego w Sarbinowie. 3 X 1824 roku przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz w Zakrzewie, kapelan u Szczanieckich w Sarbinowie, ponownie wikariusz w Zakrzewie, Nieparcie i Czacu. Od 1827 roku był administratorem parafii w Pakosławiu, od 1831 proboszczem w Poniecu pod Leszmem i od 1847 dziekanem krobskim. W 1848 roku wybrano go posłem do Zgromadzenia Narodowego w Berlinie. Nie brał aktywnego udziału w jego obradach, ale był współzałożycielem Ligi Polskiej. 18 V 1854 roku otrzymał kanonię kapituły katedralnej w Poznaniu, a 16 XI tegoż roku został mianowany biskupem tytularnym Samosaty i sufraganiem poznańskim. Sakrę biskupią przyjął 1 I 1855 roku w Rzymie z rąk kardynała Jakuba Filipa Fransonego. Zmarł 23 III 1871 roku w Poznaniu i został pochowany w podziemiach tutejszej katedry.

Sułkowski August Antoni Aleksander Józef (1820–1882)²⁵, ordynat rydzynski, dobrodziej zakonu. Urodził się 13 XII 1820 roku na zamku w Rydzynie jako syn księcia Antoniego, generała Królestwa Polskiego. Uczył się w gimnazjum w Lesznie. Następnie służył w wojsku we Wrocławiu i w gwardii przybocznej w Berlinie. 23 I 1843 roku ożenił się z Marią z Mycielskich. W latach 1854–1866, 1867–1882 był członkiem Pruskiej Izby Panów. W 1853 roku nabył od miasta budynek klasztoru reformatów w Miejskiej Górcie, skasowany w 1839 roku. Dla mieszczącego się w nim Szpitala Ducha Świętego wzniósł nowy budynek w rynku, a skrzydło dotąd przezeń zajmowane wyremontował i zadbał o wyposażenie, tak że 3 X 1853 roku ponownie zamieszkali w nim zakonnicy. 4 X 1857 roku bp pomocniczy poznański F. Stefanowicz uroczystie wprowadził tam reformatów. Sułkowski zmarł 20 XI 1882 roku w Rydzynie na skutek zaccadzenia się²⁶.

Szpręga Tomasz, w zakonie **Anastazy (1833–1911)**, **komisarz generalny**. Urodził się 1 XI 1833 roku w Czersku (pow. Chojnice) w rodzinie Ignacego i Katarzyny z d. Sabiniarz. Gimnazjum ukończył w Chojnicach. 5 V 1856 roku wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Nowicjat odprawił w Wejherowie, na którego zakończenie 6 V 1857 roku złożył profesję uroczystą. Studia filozoficzno-teologiczne rozpoczął

²⁴ K. Śmigiel, PSB, t. 43, Kraków 2005, s. 202–204.

²⁵ A. J. Szeinke, *Polscy Bracia Mniejsi w służbie Ziemi Świętej...*, s. 170–171.

²⁶ Por.: W. Chrustowicz, *Kościół i klasztor OO. Reformatów pod Miejską Górką na miejscu zwanym „Goruszki”*, „Kurier Poznański”, 1888, nr 102; F. Stablewski, *Mowy żałobne*, Poznań 1912, s. 155–169; „Tygodnik Katolicki”, 1862, s. 464–466; T. Żychliński, *Złota Księga Szlachty Polskiej*, Poznań 2005, t. 4, s. 341–343; t. 5, s. 471–473.

w Łąkach Bratiańskich, gdzie 30 XI 1858 roku przyjął święcenia kapłańskie. Następnie wysłano go do Prowincji Krzyża Świętego w Westfalii dla dokończenia studiów teologicznych i pogłębienia znajomości języka niemieckiego. Po powrocie do swej prowincji 2 IX 1861 roku został wykładowcą historii Kościoła w Miejskiej Górze, w roku następnym wicemagistrem nowicjatu w Wejherowie oraz kaznodzieją polskim i niemieckim. Od 21 X 1864 roku do połowy lipca 1865 roku był gwardianem w Wejherowie. W latach 1865–1870 pełnił obowiązki gwardiana i dyrektora domu księży emerytów w Osiecznej. Od 1870 do 1872 roku był kaznodzieją w Zamartem k. Chojnic i w Miejskiej Górze. Zgodnie z decyzją Kongregacji Rozkrzewiania Wiary, w maju 1872 roku złożył egzamin przed delegatem abp. M. Ledóchowskiego, a wkrótce potem otrzymał tytuł misjonarza apostolskiego. W lipcu tegoż roku wyjechał do Konstantynopola, gdzie do 13 VI 1884 roku pracował jako kapelan ambasady austriackiej. Jednocześnie prowadził duszpasterstwo wśród katolików początkowo tylko narodowości niemieckiej i polskiej, a później również greckiej i włoskiej. Okresowo duszpasterzował w Adampolu. Po powrocie z misji był wikariuszem parafii w Kurzętniku k. Nowego Miasta Lubawskiego, a od stycznia 1885 do lipca 1887 w Zblewie. Następnie został wikariuszem parafii w Miejskiej Górze z obowiązkiem zamieszkania w klasztorze w Miejskiej Górze. Czasowo zastępował wikariusza parafii w Dubinie i Bninie. 7 IV 1890 roku mianowany komisarzem generalnym swej prowincji zakonnej, uczestniczył w roku 1895 w kongregacji generalnej w Asyżu i w kapitule generalnej w 1903 roku w Rzymie. Od 1899 był dyrektorem domu księży emerytów w Osiecznej, łącząc tę funkcję w latach 1900–1902 z obowiązkami wikariusza w Drzeczkowie. Zmarł 26 VII 1911 roku w Osiecznej i został pochowany na placu przed kościołem.

Waśniewski Wincenty, w zakonie **Justus (1817–1886), prowincjał**²⁷. Urodził się 13 III 1817 roku w Dąbrówce pod Starogardem w rodzinie Andrzeja i Franciszki Klukowskiej. 18 X 1833 roku wstąpił w Żurominie do Pruskiej Prowincji Reformatów pw. Wniebowzięcia NMP. W latach 1834–1837 studiował gramatykę i retorykę w Siennicy k. Mińska Mazowieckiego i w Zarebach Kościelnych k. Ostrowi Mazowieckiej. Studia filozoficzno-teologiczne odbył we Włocławku (1837–1840) i w Płocku (1840–1842). 24 V 1837 roku złożył profesję uroczystą, a 19 VII 1840 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od 1842 do 1847 uczył w przyklasztornych szkołach dla świeckich we Włocławku, Smolanach k. Su-

²⁷ S. Chodyński, *Szkoła OO. Reformatów w Włocławku*, Włocławek 1911, s. 39; H. Mross, *Słownik...*, s. 348; „Pielgrzym” 1887, nr 1, 2; „Przegląd Kościelny”, roku 9 (1887), s. 71–72; Schematyzmy: Diecezji Augustowskiej (1844–1846), Płockiej (1841, 1842) i Warszawskiej (1849, 1850); ADP, Sygn. Zak. Liber canonicarum disquisitionum (1714–1845) pod rokiem 1834; APFK, Teczki do dziejów, nr 6, Władze prowincji; nr 11, Personalalia T-Z; AGOFM, sygn. SK, 477, k. 173, 198; APRK, bez sygn.: Akta Kapituł i Kongregacji Prowincji Wniebowzięcia NMP z lat 1840–1850; Liber actorum in Conventu Viadislaviensi (1760–1860), s. 273–274, 276–277; Liber iudiciorum (1789–1841), s. 172, 173, 176, 178, 180, 183, 184; E. Piszcz, *Dzieje kościoła...*, s. 208–210.

wałk i w Żurominie. Potem był kaznodzieją niedzielnym w Płocku (1847–1848), w Siennicy sekretarzem prowincjała (1848–1850) i kaznodzieją pasyjnym w Zarębach (1850–1851). Od 1851 roku należał do wspólnoty klasztoru w Łąkach Bratiańskich, ale pracował w Radzynie w duszpasterstwie parafialnym. Wraz z tym klasztorem 12 V 1855 roku przeszedł do nowo powstałej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Od 1855 do 1859 mieszkał w Poznaniu jako kaznodzieja. W latach 1859–1862 był gwardianem w Wejherowie, a potem w Łąkach Bratiańskich (1862–1863). Wchodził w skład zarządu prowincji jako definito (1861–1864, 1873–1875), dwukrotnie wybierano go na prowincjała (1864–1870) i raz na jego zastępcę – kustosa (1870–1873). Równocześnie był gwardianem w Wejherowie (1871–1873), a po zabraniu starego klasztoru przez miasto został w 1873 roku przełożonym nowo wzniesionej rezydencji. W niej też pozostał do śmierci, mimo formalnej kasaty prowincji zakonnej w 1875 roku. Zmarł 28 XII 1886 roku w Wejherowie.

Wenanty z Celano (zm. 1861), generał Zakonu Braci Mniejszych²⁸. Wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Prowincji św. Bernardyna Sieńskiego z klasztorem głównym św. Juliana w L'Aquila. Był wykładowcą teologii i prowincjałem oraz teologiem Królewskiego Kongresu Niepokalanego Poczęcia NMP w Madrycie i honorowym członkiem Rzymskiej Akademii Niepokalanej Dziewicy. W zarządzie generalnym sprawował urząd sekretarza, prokuratora dla reformatów i generała (od 30 VIII 1850 do 10 V 1856). Jako zwierzchnik zakonu dużo zrobił dla podniesienia studiów i rozwoju misji. Był konsultorem Kongregacji dla Biskupów i Zakonników. Zmarł 18 II 1861 roku w Neapolu.

Zakrzewski Wawrzyniec (Laurenty) (1794–1855)²⁹. Urodził się 22 VIII 1794 roku w ziemi michałowskiej, która obejmowała miasto Brodnicę nad Drwęcą i okolicę. Gdy 9 VIII 1814 roku wstępował w Łąkach Bratiańskich do Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Pruskiej Prowincji Wniebowzięcia NMP, miał ukończoną poetykę. Po roku nowicjatu złożył śluby zakonne, a potem zaliczył retorykę we Włocławku, filozofię w Węgrowie (1816–1817), a studia teologiczne w Białej Podlaskiej (1817–1819). 2 V 1818 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od 1819 do 1822 był kaznodzieją świątecznym i misjonarzem w Płocku, te same

²⁸ Acta OFM 1884, s. 160; H. Holzapfel, *Manuale historiae Ordinis Fratrum Minorum*, Freiburg i Brisgoviae 1909, s. 332, 622. APFK, Teczki do dziejów, nr 6, Władze Prowincji.

²⁹ Schematyzmy: Diecezji Płockiej 1820, 1834, 1838–1842, 1848; Diecezji Włocławskiej, 1823–1831; A. J. Szeinko, *Zaangażowanie patriotyczne męskich zakonów franciszkańskich w XIX wieku na przykładzie reformatów*, [w:] *Dzieło Świętego Franciszka z Asyżu. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, Warszawa 2004, s. 422; ADP, Sygn. Zak. Liber canonicarum disquisitionum (1714–1845) pod latami 1814, 1815; APFK, Teczki do dziejów, nr 3, Dzieje Prowincji „Immaculatae” i położenie Kościoła; nr 11, Personalia T-Z; APRK, Bez sygn.: Akta Kapituły i Kongregacji Prowincji Wniebowzięcia NMP z lat 1813–1850; Liber iudiciorum (1789–1841), s. 107, 109, 111, 115, 169; E. Piszcz, *Dzieje kościoła...*, s. 202–203.

obowiązki pełnił we Włocławku (1822–1825), gdzie później był lektorem filozofii i penitencjarzem katedralnym (1825–1831). W roku jubileuszu powszechnego 1825/1826 głosił misje w kościołach Włocławka i okolicy. W Płocku był ponownie w latach 1831–1835, 1837–1842, pełniąc obowiązki lektora teologii. Równocześnie wchodził w skład zarządu prowincji jako sekretarz (1831–1834), definitor (1834–1837) i kustosz (1846–1849). Od 1835 do 1837 mieszkał w Pułtuskach jako przełożony domu, prefekt misji i kapelan więzienia. Jako gwardian we Włocławku (1842–1845) wybudował kaplicę Matki Bożej. W latach 1845–1848 był w Żurominie prefektem misji ludowych i kaznodzieją maryjnym. W Łąkach (1848–1850) oprócz pracy w sanktuarium pomagał proboszczowi parafii w Nowym Mieście Lubawskim. W latach 1850–1853 przebywał w Wejherowie. Przeniesiony w 1853 roku do Miejskiej Górki sprawował przez dwa lata urząd lektora teologii i magistra nowicjatu. 12 V 1855 roku został powołany do zarządu nowo powstałej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP jako definitor. Wtedy również powrócił do Wejherowa, gdzie zmarł 8 IX 1855 roku.

O. Syrach B. Janicki OFM

Prowincjałowie Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce w latach 1923–1973

Wraz z odnową Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce i utworzeniem samodzielnego komisariatu, generał o. Bernardyn Klumper wraz ze swoim definitorium mianował jego zarząd. Do pierwszego zarządu, jeszcze komisariatu, weszli: o. Kolumban Sobota jako komisarz oraz radni: o. Wilhelm Rogosz, o. Augustyn Gabor, o. Ludwik Kasperczyk, o. Karol Bik-Dzieszowski. Ci ojcowie, jak się później okazało, sprawowali najwyższe urzędy najpierw w komisariacie, a od 1929 roku w prowincji.

W latach 1923–1973 urząd prowincjała sprawowało dziewięciu braci. Pięciu pierwszych należało najpierw do Prowincji św. Jadwigi. Jeden z prowincjałów, o. Antoni Galikowski, wstąpił do Komisariatu Poznańskiego. Od 1950 roku wszyscy prowincjałowie wstępowali już do Prowincji Wniebowzięcia NMP.

Gdy chodzi o wykształcenie, to jeden z prowincjałów, o. Antoni Galikowski, miał stopień doktora filozofii, o. Ludwik Kasperczyk ukończył historię, natomiast o. Bernardyn Grzyśka wykładał w seminarium liturgikę i śpiew gregoriański, ale nie posiadał stopnia akademickiego. Prowincjałowie o. Augustyn Gabor i o. Michał Porada po wojnie przeszli do Prowincji św. Jadwigi i tam też są pochowani.

Dwóch prowincjałów nie skończyło swej kadencji. O. Ludwik Kasperczyk złożył rezygnację, a o. Bernardyn Grzyśka zmarł w czasie trwania swego urzędu.

Najdłużej prowincją rządili o. Antoni Galikowski i o. Teofil Zawieja – po dwanaście lat.

Jeśli chodzi o miejsce pochodzenia, to:

- z Dolnego Śląska pochodzili: o. Kolumban Sobota, o. Michał Porada, o. Wilhelm Rogosz, o. Augustyn Gabor,
- z Górnego Śląska: o. Ludwik Kasperczyk, o. Bernardyn Grzyśka,
- z Poznańskiego: o. Tytus Semkło, o. Teofil Zawieja,
- z Pomorza o. Antoni Galikowski.

Trzech prowincjałów – o. Antoni, o. Ludwik i o. Bernardyn – prowadziło apostołat piórem i doczekało się swoich haseł w *Słowniku polskich pisarzy franciszkańskich*.

Czterech prowincjałów – o. Kolumban Sobota, o. Tytus Semkło, o. Teofil Zawieja i o. Bernardyn Grzyśka – było wizytatorami generalnymi w innych prowincjach.

O. Kolumban Jan Sobota¹
komisarz prowincjalny
1923–1926

O. Kolumban Jan Sobota urodził się 6 V 1881 roku w Gostomi (Simsdorf) koło Prudnika z rodziców Franciszka i Marianny, z domu Karpiela. Do zakonu wstąpił w 1901 roku we Wrocławiu-Karłowicach. Nowicjat rozpoczął 29 IX 1901 roku, przyjmując habit św. Franciszka i nowe imię zakonne Kolumban. Profesję czasową złożył 14 IX 1902 roku Studia filozoficzno-teologiczne odbył we Wrocławiu-Karłowicach. Profesję uroczystą złożył 16 IX 1905 roku, zaś święcenia prezbiteratu przyjął 22 VI 1907 roku. W 1911 roku został skierowany do Panewnik, gdzie pełnił funkcję misjonarza ludowego. W 1915 roku został gwardianem w domu nowicjackim w Borkach Wielkich i jednocześnie magistrem braci. W latach 1918–1921 był gwardianem na Górze św. Anny. Tam też przeżył powstania śląskie. W roku 1921 wszedł do zarządu Prowincji św. Jadwigi jako definitor. W tymże roku po zmianach terytorialnych wskutek plebiscytu został wyznaczony do organizowania życia zakonnego w klasztorach, które znalazły się w granicach Polski. W 1923 roku został mianowany przez generała zakonu o. Bernardyna Klumpera pierwszym komisarzem odrodzonej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Polsce. W pierwszym liście, z 12 X 1923 roku, skierowanym do braci przez o. Kolumbana Sobotę, czytamy:

Po ukończonej opcji i pierwszym naszym Kongresie, na którym uporządkowaliśmy stosunki naszej młodej Prowincji, pozwalam sobie w krótkich słowach się do was zwrócić. [...] Najmilsi Współbracia nie wystarczy cztery gołe mury domu postawić, trzeba się brać do wewnętrznego jego urzędnienia. Tak i naszą najświętszą jest powinnością naszą młodą Prowincję na wewnątrz i zewnątrz rozbudować, jej podstawy umacniać, a przede wszystkim jej przysporzyć prawdziwego Ducha Zakonnego. Środki do tego są wszystkim znajome. [...]

Bądźmy dalej najsumienniejszymi Obserwantami naszej Reguły. Ona jest bowiem drogą życia naszego zakonnego. Ona jest szkołą doskonałości, do

¹ Por. Archiwum Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce [dalej: APWNMP], *Biogramy zmarłych współbraci Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce od 1924 do 2000 r.*, opracował o. Hieronim Dłubis OFM, Kuria Prowincjalna Franciszkanów, Katowice Panewniki 2001, s. 51 [maszynopis bez sygnatury], [dalej: *Biogramy*].

której jako zakonnicy powinniśmy dążyć, onem prawidłem według którego tyłu już się uświęciło. Nie zapominajmy z jaką miłością św. Franciszek napomina i prosi do jej rzetelnego zachowywania. Skazani byłibyśmy z góry na zagładę, gdybyśmy przepisów Reguły nie chcieli wykonywać. O tyle będzie nasza młoda Prowincja rosła i kwitnęła o ile będziemy przepisy reguły szanowali. Nie rozchodzi się tu oczywiście o najważniejsze przepisy, lecz w ogóle o wszystkie. [...] Proszę i zaklinam was bądźmy mężami modlitwy. Kochajmy brewiarz, rozmyślanie, różaniec, drogę krzyżową i wszystkie inne modlitwy obowiązkowe. Dbajcież przewielebni Ojcowie przełożeni sumienie o chór, dbajcie, aby się regularnie dla wszystkich odbywały medytacje, aby wszyscy uczęszczali na nabożeństwa².

Sprawowanie urzędu komisarza przez o. Kolumbana trwało trzy lata. W 1926 roku został gwardianem w Panewnikach, a zarazem radnym komisariatu. W 1927 roku powierzono mu duszpasterstwo przy klasztorze panewnickim jako kuraacji parafii w Mikołowie. W 1930 roku został gwardianem klasztoru w Miejskiej Górcie oraz wykładowcą teologii w tamtejszym studium teologicznym. W latach 1931–1932 był gwardianem we Wronkach oraz lektorem teologii w przeniesionym tam studium teologicznym. W 1932 roku został definitorem prowincji i przeniósł się do Panewnik, by objąć funkcję magistra nowicjuszy. W 1935 roku został gwardianem w Rybniku. Na kapitule w 1938 został wybrany wikariuszem prowincji i jednocześnie wikarym konwentu w Rybniku. Po wybuchu drugiej wojny światowej, jako wikariusz prowincji, wskutek nieobecności prowincjała, objął rządy w prowincji jako delegat prowincjalny. Funkcję tę pełnił do 1940 roku. Lata wojny o. Kolumban przeżył w klasztorze rybnickim. Po wojnie w 1948 roku zrzekł się urzędu wikariusza prowincji i przeniósł się z Rybnika do Opola, gdzie zmarł 10 VII 1949 roku. Pogrzeb odbył się w Panewnikach, gdzie też został pochowany na cmentarzu zakonnym. O. Kolumban oprócz sprawowania różnych urzędów przełożeńskich i wychowawczych, był także bardzo cenionym misjonarzem i komisarzem III Zakonu. W latach 1933 i 1939 był wizytatorem generalnym w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Pierwotnie jego nazwisko brzmiało „Sobotta”. Minister Sprawiedliwości postanowieniem z 20 XII 1937 roku zezwolił mu jako obywatelowi polskiemu zmienić nazwisko na „Sobota”. Takiego nazwiska zawsze używał i takim się w Polsce podpisywał. O. Kolumban Sobota żył 68 lat, w zakonie 47, a w kapłaństwie 42 lata.

² O. Kolumban Sobota, *List z 12 X 1923 roku*, APWNMP sygn. Kurendy 9-8-2/3 *Księga Kurend* (bez paginacji) [dalej: *Księga Kurend*].

O. Wilhelm Bolesław Rogosz³
komisarz prowincjalny
1926–1929

O. Wilhelm Bolesław Rogosz urodził się 9 VII 1865 roku w Wierzchu koło Głogówka z rodziców Franciszka i Jadwigi, z domu Gerlich. Uczęszczał do gimnazjum we Wrocławiu, którego jednak nie ukończył. Wyjechał do Holandii, gdzie kontynuował naukę w Kolegium Serafickim w Harrevelt. Tam wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych. Nowicjat rozpoczął 19 X 1880 roku, a pierwszą profesję złożył 29 XI 1881 roku. Studia filozoficzno-teologiczne odbył początkowo w zakonnym seminarium duchownym w Holandii, a następnie w domach zakonnych prowincji saksońskiej: Werl, Düsseldorf i Paderborn. Profesję uroczystą złożył 1 I 1885 roku, a święcenia prezbiteratu przyjął 15 VII 1891 roku w Paderborn z rąk ks. bpa Augustyna Gockela. Po święceniach pracował w Nadrenii i Westfalii jako duszpasterz Polaków. Wkrótce przeniósł się do Komisariatu Śląskiego św. Jadwigi i został skierowany do klasztoru na Górze św. Anny jako rekolekcjonista i misjonarz ludowy. W 1902 roku przybył do Panewnik, gdzie zaczął się organizacją nowej placówki zakonnej. Prace rozpoczął od budowy grotty lurdzkiej, której poświęcenie odbyło się 27 VIII 1905 roku. Na uroczystość św. Franciszka, 4 X 1905 roku, rozpoczął prace budowlane przy kościele i klasztorze w Panewnikach. Był gwardianem klasztoru panewnickiego w latach 1906–1908 i 1910–1915. Nosił się z zamiarem zbudowania wokół kościoła i klasztoru kalwarii z kaplicami, lecz przeszkodził mu w tym wybuch I wojny światowej. W 1915 roku jako definitor wszedł do zarządu Prowincji św. Jadwigi. Po pierwszej wojnie światowej o. Wilhelm zaangażował się w działalność na rzecz przyłączenia Śląska do Polski. W 1923 roku optował za odrodzoną prowincją, w której został mianowany radnym. Jeszcze przed odrodzeniem prowincji został wyznaczony do objęcia klasztoru w Wieluniu, gdzie w latach 1920–1923 był przełożonym. Następnie został skierowany do Rybnika celem zorganizowania tam nowej placówki. Tam też wybudował ze stodoły tymczasowy kościół. W 1926 roku został wybrany komisarzem prowincjalnym.

W swojej pierwszej kurendzie z 26 XI 1926 roku o. Wilhelm Rogosz zawarł takie programowe słowa:

Przez orędzie naszego Najprzewielebniejszego O. Generała Bernardyna Klumpera od dnia zostałem mianowanym Komisarzem naszej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Nader ciężka chwila była to dla mnie rozstrzygnąć: czy mam tak ciężki, pełny odpowiedzialności urząd przyjąć? Przewidując wszystkie te trudy, prace, które są z tym zaszczytnym urzędem połączone, przewidując wszystko to, co na mnie czeka – czuję się wprost za słabym. Hasłem moim było zawsze poświęcić się z całym sercem dla ogółu i tak budując na

³ Por. *Biogramy*, s. 19.

pomoc Boską kłaniam się w pokorze przed wolą Boską i wolą Naszego Najprzewielebniejszego o. Generała. Mandatum Ojca Generała doszło do moich rąk w uroczystość św. Marcina (11 b.m) który do swoich uczniów z podaniem pod wolę Boską modląc się mówił: „Domine, si adhuc populo tuo sum necessarius, non recuso laborem”. Za przykładem tego wielkiego Świętego pragnę i ja poświęcić moje słabe siły dla dobra naszej miłej prowincji prosząc serdecznie o Waszą modlitwę oraz i pomoc⁴.

Rok później, 24 IV 1927 roku, o. Wilhelm przesłał do swoich braci list, w którym między innymi poruszył wiele praktycznych problemów, wydając odpowiednie polecenia. W takim postępowaniu możemy zauważyć jego wielką troskę o wierne zachowanie wszystkich przepisów Konstytucji Generalnych:

- 1) Wedle nr. 634 CC.GG nikomu nie wolno za plecami Przełożonego odsyłać listy lub pocztówki. Wszelka korespondencja powinna iść przez ręce Przełożonego, względnie o. Magistra, którym też wolno jest korespondencję czytać i otwierać, wyjąwszy wypadki, przez CC.GG specjalnie zaznaczone. Dlatego powinny być znaczki pocztowe u przełożonego lub jego zastępcy. To samo tyczy się odsyłania i odbierania подарunków osobistych.
- 2), nr. 301 CC.GG powiada, że obowiązkiem Przełożonych jest od czasu do czasu rewidować ubikacje, cele, warsztaty. W myśl tej ustawy rozporządzam, żeby przełożeni również badali zamknięte walizy i skrzynie, w celach lub gdzie indziej się znajdujące. Dzień, w którym się rewizja odbyła ma być zanotowany.
- 3) Przytaczam także nr. 211 CC.GG. Nikomu nie wolno wychodzić poza klauzurę bez pozwolenia Przełożonego.
- 4) Wszystkich tych, którzy otrzymali pisemnie zezwolenie na palenie, usilnie proszę, żeby z miarą, ostrożnością używali tej licencji. Nie ma się palić w obecności nieznanym ludzi świeckich, w pociągach, na dworcach, przy pracy. W tej sprawie trzeba się nieco zwyciężyć. Nie zapominajmy, że jesteśmy synami Patriarchy Ubogich. Ktoby się w przyszłości pod tym względem okazał niepowściągliwym, utraci licencję.
- 5) Odtąd nie wolno wyznaczać na syndyka klasztoru brata tercjarza, lecz tylko brata profesy, bądź to jednego z Ojców, bądź to z laików. Polecałoby się, aby każdy klasztor posiadał tresor lub szafę żelazną.
- 6) Przy przeprowadzaniu się z jednego klasztoru do drugiego nie wolno żadnych rzeczy ze sobą zabierać bez specjalnego pozwolenia Przełożonego.
- 7) Przewielebne definitorium uznało za dobrą i słuszną rzecz, żeby głosowanie odbywało się także nad tercjarzami. Uprawnieni i obowiązani do tego aktu są wszyscy, którzy już złożyli profesję uroczystą i przez dwa miesiące przynajmniej w odnośnym klasztorze są obecni. W czasie nowicjatu do III Zakonu jest trzykrotne głosowanie, po profesji tylko raz w roku. Sposób głosowania ma być ten sam, co w nowicjacie do I Zakonu⁵.

⁴ O. Wilhelm Rogosz, *Kurenda z 26 XI 1926 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

⁵ Tenże, *List z 24 IV 1927 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

O. Wilhelm zakończył pełnienie urzędu komisarza prowincjalnego w 1929 roku, w którym również został mianowany wizytatorem generalnym Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Polsce. W latach 1929–1935 był ponownie gwardianem w Wieluniu, gdzie w czasie swego przełożenia wybudował grootę lurdzką i stację Drogi Krzyżowej. Ostatnie lata życia spędził w Panewnikach, gdzie udzielał się w duszpasterstwie sióstr zakonnych. Zmarł 3 II 1939 roku w Panewnikach. W pogrzebie wzięło udział przeszło 50 kapłanów oraz liczni wierni. Mszę św. w asyście prowincjała o. Antoniego Galikowskiego oraz o. Euzebiusza Huchrackiego odprawił ks. prałat Kubis z Załęża. Mowę pogrzebową wygłosił o. Michał Porada, ówczesny gwardian panewnicki. Został pochowany na cmentarzu zakonnym w Panewnikach, obok swego rodzonego brata o. Alfonsa Rogosza. O. Wilhelm żył 73 lata, w zakonie 58, a w kapłaństwie 47 lat.

O. Ludwik Kasperczyk⁶
prowincjał
1929–1931

O. Ludwik Jan Kasperczyk urodził się 23 IX 1885 roku w Kochłowicach jako syn Franciszka, z zawodu górnik, i Małgorzaty Marek. Po ukończeniu Kolegium Serafickiego w Nysie wstąpił 25 IV 1905 roku do franciszkańskiej Prowincji św. Jadwigi. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w latach 1906–1911 w wyższym seminarium zakonnym we Wrocławiu-Karłowicach. Profesję uroczystą złożył 2 V 1909 roku, a 23 XII 1911 roku otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1915–1922 był wykładowcą historii w Kolegium Serafickim w Nysie. W 1922 roku optował na rzecz odrodzonej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce. Wszedł jako radny do zarządu komisariatu. Po usamodzielnieniu się nowej jednostki zakonnej powierzono mu urząd rektora Kolegium Serafickiego, który sprawował do 1929 roku, kiedy to 6 lipca został mianowany pierwszym prowincjałem.

W swoim pierwszym liście o. Ludwik tak zarysował swój program:

Najmilsi Współbracia! Jak wam wszystkim już wiadomo, Najprzewielebniejsza Kuria Generalna uznawała związek naszych klasztorów jako dawniejszą Prowincję Niepokalanego Poczęcia NMP In Polonia Maiore. Deo gratias! Jest nas wprawdzie mało, bardzo mało, ale jeśli wszyscy, chociażby byli małego znaczenia, jednomyślnie się zgromadzą, to stają się mimo to wielkimi. Albowiem nie masa jest już w czymś, ale miłość w masie. Dlatego trzymajmy się hasła świętych Apostołów Piotra i Pawła, którzy powiadają: bądźcie jednomyślni, współcierpiący, braterstwo miłujący, miłosierni i dobrotliwi. Nadto przyobleczcie miłość, która jest związką wszelkiej doskonałości. Tę myśl po-

⁶ Por.: *Biogramy*, s. 50; B. Tomczak, *Kasperczyk Ludwik Jan*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, red. H. E. Wyczawski, Kraków 1981, s. 213.

dawają nam także nasze Konstytucje Generalne pod n. 331: Przypominając braciom Pana naszego Jezusa Chrystusa przykazanie o wzajemnej miłości, napominamy wszystkich stanowczo, aby zawsze z braterską miłością postępowali i starali się zachować jedność ducha w związku pokoju. PAX bowiem to bonum, Pokój to Dobro!⁷

Urząd swój o. Ludwik złożył 17 IV 1931 roku z powodu kłopotów zdrowotnych.

W latach 1935–1939 był wykładowcą historii Kościoła i liturgiki w seminarium prowincji we Wronkach. W latach wojennych został wikarym w parafii św. Antoniego w Chorzowie i kapłanem boromeuszek w Jastrzębiu Zdroju. Zmarł 11 V 1949 roku i został pochowany w Panewnikach. Żył 63 lata, w zakonnie 44, w kapłaństwie 37.

O. Augustyn Franciszek Gabor⁸
wikariusz prowincjalny
1931–1932

O. Augustyn Franciszek Gabor urodził się w Suchych Łanach (Sucholona) koło Strzelec Opolskich. Do zakonu wstąpił 25 VIII 1895 roku, przybierając imię zakonne Augustyn. Pierwszą profesję złożył 30 VIII 1896 roku, a uroczystą 3 IX 1899 roku. Świecenia kapłańskie otrzymał 21 VI 1904 roku. W 1923 roku optował za odrodzoną Prowincją Niepokalanego Poczęcia NMP, w której to wszedł jako radny do pierwszego zarządu. Wskutek rezygnacji z urzędu prowincjała o. Ludwika Kasperczyka został po wizytacji mianowany wikariuszem prowincji.

W liście z 21 V 1931 roku tak o. Augustyn Gabor przedstawia okoliczności objęcia rządów w prowincji i swój program:

Donoszę wam, iż z powodu przewlekłego niedomagania dotychczasowego naszego Prowincjała o. Ludwika Kasperczyka, najprzewielebniejszy o. Generał Bonawentura Marrani wysłać raczył swego Delegata w osobie Przewielebnego o. Definitora generalnego, o. Beniamina Rzyńskiego, celem zbadania pewnych stosunków w prowincji na miejscu. Po osobistym zetknięciu się przewielebnego Delegata generalnego z znacznieszą liczbą Ojców Prowincji naszej i odnośnej relacji do Najprzewielebniejszego Ojca Generała, wybrało Mnie Przewielebne Definitorium generalne w dniu 20 V 1931 roku na Przełożonego naszej prowincji.

Zwracam się zatem do Was, kochani Współbracia, obarczony tym odpowiedzialnym urzędem i postawiony jako pasterz naszej najukochańszej prowincji,

⁷ O. Ludwik Kasperczyk, *List z 30 XI 1929 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

⁸ Por. APWNMP, *Księga członków Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce* (maszynopis, bez sygnatury), s. 7.

pozdrawiając Was słowy Ojca naszego św. Franciszka: Pax et bonum – Pokój i Dobro. Aby życzenie to ziściło się dla całej naszej prowincji i wszystkich jej członków, błagajmy wszyscy o pomoc Bożą dla użytecznego sprawowania mego urzędu, działajmy również w duchu braterskiej i serafickiej miłości dla naszej tak bardzo dotkniętej prowincji, bo tylko kiedy głowa z członkami, a członki z głową harmonijnie współpracować będą, rozwijać się może zdrowy organizm, bo taki tylko zdolny jest do wydajnej i owocnej pracy⁹.

prowincjał 1932–1935

W 1932 roku został przez kapitułę prowincjalną wybrany na urząd prowincjała, który sprawował do 1935 roku. Dnia 22 XI 1932 roku o. Augustyn Gabor wydał drukiem obszerny list, w którym, po zakończeniu pierwszej wizytacji generalnej i kapituły prowincjalnej oraz pierwszych samodzielnych wyborach zarządu, szczegółowo opisał stan duchowy prowincji, jak i jej perspektywy. W liście tym pisał między innymi:

W przeciągu dziesięciu lat nasza młoda prowincja przeszedłszy stadium Komisariatu i Prowincji jeszcze nie zupełnie konstytuowanej, stanęła wraz unormowana i ukształtowana i równouprawniona z innymi prowincjami, bo samodzielnie może się rządzić i przyczynić się do rozwoju naszego ukochanego Zakonu Św. Ojca Franciszka.

Oczywiste to rządy i kierowania cudowne Boskiej Opatrzności nad nami, że za kilka lat po oddzieleniu się od macierzyńskiej Prowincji Śląskiej w dość trudnych warunkach nasza prowincja mając nieznaczną liczbę członków, nie mając wprost koniecznych podstaw samodzielności, mogła tak szczęśliwie się rozwinąć, że ten „pusillus grex” pomnożył się in „gentem”, w administrację prowincjalną, która dzięki Bogu Łaskawemu, ma, czego daj Boże, zapewniony byt w przyszłości jako samodzielna prowincja – mając seminarium serafickie z ponad 100 uczniów – mając nowicjat podwójny, mając swoje Studjaty ukształtowane, mając nieomal 200 członków – w 9 (dziewięciu) Klasztorach! [...] Wypada jednak żebyśmy w tych dziejowych chwilach zastanowili się w surowym rachunku sumienia i pytali czy też to i wewnątrz prowincja i my pojedynczy synowie tej naszej prowincji również postępowali i ugruntowali się w duchu zakonnym, w duchu karności franciszkańskiej? [...] A jednak była by cała praca restauracyjna i cały remont starych naszych czcigodnych klasztorów i budowa nowych tylko powierzchowna i nie miałyby ani znaczenia ni trwałości, jeżeliby nie wprowadził się w nie i w całą prowincję duch św. Ojca Naszego Franciszka, jeżeliby nie wprowadzili się w nasze klasztory reformackie i obserwanckie prawdziwi też godni tych delatorów synowie!¹⁰

⁹ O. Augustyn Gabor, *List z 21 V 1931 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

¹⁰ Tenże, *List z 22 XI 1932 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

O. Augustyn Gabor po II wojnie światowej przeniósł się do Prowincji św. Jądwygi. Zmarł 14 XII 1964 roku na Górze św. Anny i tam też został pochowany. Żył lat 86, w zakonie 69, a w kapłaństwie 60.

O. Michał Porada¹¹

prowincjał

1935–1938

O. Michał Emil Porada, syn Filipa i Pauliny, urodził się 28 IV 1891 roku w Krempie (diecezja wrocławska). Do zakonu wstąpił 26 II 1910 w Nysie, przyjmując imię zakonne Michał. Pierwsze śluby złożył 1 V 1911 roku, a profesję uroczystą 6 V 1914 roku. Studia filozoficzno-teologiczne o. Michał odbył we Wrocławiu, jednak z pewną przerwą, ponieważ został zmobilizowany do wojska. Świecenia kapłańskie przyjął 20 VI 1920 roku. W roku 1923 przeszedł do odrodzonej prowincji. W latach 1929–1935 był jej sekretarzem. Sprawował także urząd definitora i magistra nowicjatu. W 1935 roku o. Michał został wybrany prowincjałem. Po wyborze na urząd prowincjała o. Michał Porada skierował do swych braci następujące słowa o charakterze bardzo osobistym:

Niezbadane są plany i wyroki Boga wszechmogącego, a woli jego żaden śmiertelny opierać się nie może. Z woli Bożej stało się, że ostatnia kapituła prowincjalna powierzyła mi kierownictwo ukochanej naszej prowincji zakonnej. Gdy jednak wobec majestatu Bożego zastanawiam się nad swymi zdolnościami umysłu, spostrzegam wiele ułomności, gdy patrzę na dostojność powierzonego mi urzędu, na sprawozdanie przed Sędziom odwiecznym, na stan moralny i fizyczny powierzonej rodziny franciszkańskiej, na obecne i przyszłe jej potrzeby, na złośliwość i przebiegłość tego świata, wtenczas pojmuję całą swoją słabość i nieudolność. Ale cała moja ufność w Panu. Do Niego jedynie mogę zanościć gorące modły, by mi udzielił raczył wiedzy, mądrości i cierpliwości, odwagi i męstwa, miłości i pokory, by mnie przyozdobić raczył cnotami, jakie według jego woli posiadać muszę, abym stał się takim sługą tejże prowincji i takim pasterzem powierzonych mi dusz nieśmiertelnych, jak tego wymaga coraz to większa Jego cześć i chwała, rozwój naszej prowincji, zbawienie wieczne wszystkich moich poddanych. Za potężnym orędownictwem Matki Najświętszej, serafickiego naszego Ojca św. Franciszka, zanoszę do Boga usilne błaganie, by również tym wszystkim, którym przewodniczę, dał serce pojętne, ducha uległości i poddaństwa, miłości seraficko-braterskiej, gorliwości i zapału na drodze doskonałości zakonnej, sumienności i wierności w przestrzeganiu wszystkich nawet najdrobniejszych przepisów reguły św. i rozporządzeń zakonnych, posłuszeństwa, czystości i skromności, zamięłowania do ubóstwa franciszkańskiego, jedności i zgody. Jeżeli w tej intencji wszyscy razem modlić się będziemy, udzieli nam Bóg

¹¹ Por. *Księga członków Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce*, s. 28.

wszystkich potrzebnych łask. Wtedy znikną jak śnieg przed słońcem wszystkie niedomagania, uchybienia i usterki. P. Bóg będzie dziedzictwem naszym, a my Bracia Mniejsi prawdziwymi Jego sługami¹².

Jako prowincjał brał udział w Pierwszym Synodzie Plenarnym na Jasnej Górze w Częstochowie. Podczas wojny był proboszczem parafii w Panewnikach. Po II wojnie światowej powrócił do Prowincji św. Jadwigi, gdzie pełnił między innymi urząd kustosa, sekretarza prowincjalnego oraz udzielał się w duszpasterstwie. Zmarł 27 XI 1970 roku na Górze św. Anny, gdzie został pochowany. O. Michał żył lat 79, w zakonie 60, a w kapłaństwie 50.

O. Antoni Galikowski¹³
prowincjał
1938–1950

O. Galikowski Antoni Wincenty urodził się 22 I 1879 roku w Łęgu k. Chojnic w woj. bydgoskim, z rodziców Jana i Marii z d. Zynda. Do szkoły elementarnej uczęszczał w Łęgu, w latach 1886–1893. Dalszą naukę podjął w 1898 roku u werbistów. Przez następne 3 lata przebywał w domu misyjnym Świętego Krzyża w Nysie, a następnie w domu misyjnym św. Gabriela w Mödling pod Wiedniem. W 1904 roku wstąpił do Komisariatu Poznańskiego. 4 XI 1904 roku przyjął habit i imię zakonne Antoni, i rozpoczął nowicjat. Profesję czasową złożył 5 XI 1905 roku. Studia filozoficzne i teologiczne odbył w Sokalu i we Lwowie w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Profesję uroczystą złożył 3 II 1909 roku, a święcenia kapłańskie przyjął 2 II 1911 roku we Lwowie z rąk bpa Władysława Bandurskiego. Po święceniach wrócił do Komisariatu Poznańskiego i pracował w klasztorach we Wronkach i Miejskiej Górze. W 1914 roku został studentem uniwersytetu w Berlinie. Po sześciu semestrach przeniósł się na uniwersytet we Wrocławiu, gdzie studiował w latach 1917–1919. W 1919 roku przeniósł się na Uniwersytet Poznański i tam 12 III 1921 roku uzyskał stopień doktora filozofii. Od początku odrodzenia prowincji, tj. od 1923 roku, zaczął wykładać dyscypliny zarówno filozoficzne, jak i teologiczne w prowincjalnym seminarium.

W 1938 roku został wybrany prowincjałem. W swoim liście z 27 X 1938 roku tak o. Antoni nakreślił swój program:

Kochani Współbracia! Jeżeli mamy duchowo rozbudować naszą Prowincję, tedy potrzeba, byśmy przyswajali sobie jak najwięcej wartości kulturalnych i jak najwięcej wartości kulturalnych tworzyli. W pierwszym rządzie musimy zdobywać wiedzę i pielęgnować nauki. I to nie tylko kapłani i klerycy,

¹² O. Michał Porada, *List z 15 XII 1935 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

¹³ Por.: J. A. Mazurek, *Galikowski Antoni Wincenty*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, Warszawa 1981, ss. 137–138; *Biogramy*, s. 54.

których nauka jest zawodowym obowiązkiem, powinni o niej pamiętać, lecz i bracia konwersi muszą w zakresie swych potrzeb religijnych i zawodowych nabywać potrzebne im wiadomości. Nie muszę przypominać, że wiedza dobra odgrywa wielką rolę w życiu ludzkim. Ona przecież jest tym światłem, co daje nowe myśli, co przyświeca naszym czynom i wskazuje drogę ku lepszej przyszłości. Lecz wiedza sama nie wystarczy, gdzie tworzyć się ma jakieś dzieło. Chcąc, Kochani Bracia, budować wielki gmach, położyć trzeba fundament mocny. Fundamentem, na którym oprzeć się ma budowa naszej Prowincji, jest dobra, wzorowa obserwacja zakonna. Bo nic lepiej nie zapewnia zakonnego bytu i powodzenia, jak właśnie przykładne życie i wzorowa karność¹⁴.

W 1939 roku o. Antoni dostąpił zaszczytu wygłoszenia na Kapitulie Generalnej w Asyżu mowy o Duchu Świętym. Wybuch II wojny światowej zastał go na Kresach Wschodnich, gdzie wizytował o. Marcina Szawernę. Do prowincji już nie wrócił, a lata okupacji przeżył w klasztorach we Lwowie, Bieczu i w Zakliczynie.

Po wojnie wrócił do Panewnik, pełniąc dalej urząd prowincjała. Tak na dzień stygmatów św. Franciszka 17 IX 1945 roku zwrócił się w liście do swoich współbraci:

Prowincja nasza przeżywała ciężkie chwile, a były to chwile długie, bo trwały lata. Rozproszeni po świecie, czekaliśmy z utęsknieniem końca tułaczki, a ci co zostali na miejscu, żyli w ciągłej niepewności. Bóg sprawił, że minęło to ciężkie doświadczenie, możemy znowu być razem, być u siebie. Mamy atoli Prowincję zniszczoną i musimy ją odbudować. Przystępujemy jednak do jej odbudowy z tą nadzieją, że będziemy mieć prowincję większą i lepszą, niż była dawniej. Ale wiemy, że nie stanie się to bez wysiłku i dobrej woli. Zdajemy sobie sprawę, że musimy być koniecznie prowincją wzorową, jeżeli pragniemy mieć na świecie wpływ i znaczenie. Należy nam odbudować mury i dachy, ale te mury musimy znowu pokochać, musimy wrócić do swojej pięknej sukienki zakonnej i poczuć się znowu dobrze w rodzinie klasztornej. Będziemy się Bogu i ludziom podobać, jeżeli upodobanie znajdziemy w nauce, pracy i modlitwie¹⁵.

Podczas powojennych rządów o. Antoniego przyjęto placówki w Wejherowie, Opolu, Wschowie, Poznaniu. W roku 1950 został wybrany wikariuszem prowincji, ale niedługo potem zmarł w Siemianowicach – 30 X 1950 roku. Został pochowany w Panewnikach 2 XI 1950 roku. Żył 71 lat, w zakonie 45, w kapłaństwie 39.

¹⁴ O. Antoni Galikowski, *List z 27 X 1938 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

¹⁵ Tenże, *List z 17 IX 1945 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

O. Tytus Maria Stanisław Semkło¹⁶
prowincjał
1950–1956

O. Tytus Maria Semkło urodził się 21 VII 1911 roku w Dormowie, powiat Międzychód, z rodziców Stanisława i Anny, z domu Engler. W latach 1926–1928 był alumnem Kolegium Serafickiego we Wronkach, a w latach 1928–1930 uczniem Państwowego Gimnazjum w Rybniku. Nowicjat rozpoczął obłóczynami 25 IX 1930 roku w Wieluniu, na których wraz z habitem otrzymał imię Tytus. Profesję czasową złożył na ręce o. prowincjała Augustyna Gabora 27 IX 1931 roku w Wieluniu. Po nowicjacie został skierowany do Osiecznej, gdzie uzupełniał naukę z zakresu szkoły średniej i studiował filozofię. Studia teologiczne odbył we Wronkach. Profesję wieczystą złożył 28 IX 1934 roku we Wronkach na ręce o. prowincjała Augustyna Gabora. Świecenia prezbiteratu przyjął 26 IX 1937 roku we Wronkach z rąk ks. bpa Walentego Dymka. Po święceniach został skierowany do klasztoru w Rybniku, gdzie pełnił funkcję prefekta Kolegium Serafickiego. Po wybuchu wojny uszedł na teren Czechosłowacji, a następnie do Monachium. W 1941 roku pełnił funkcję wikariusza parafialnego w Panewnikach. Od 1942 roku, aby uniknąć wcielenia do Wehrmachtu, aż do zakończenia wojny ukrywał się przed gestapo. Po wojnie jako pierwszy z braci powrócił do Osiecznej, gdzie był krótko przełożonym, a następnie udał się do Wschowy. Był tam gwardianem, pełniąc jednocześnie funkcję proboszcza w Osowej Sieni i prefekta Gimnazjum we Wschowie (1945–1948). W latach 1948–1950 był gwardianem w Poznaniu. W 1950 roku został, wskutek szczególnej sytuacji politycznej w Polsce, wybrany przez definitorium generalne na urząd prowincjała. Tak w swoim pierwszym liście zwrócił się do swoich współbraci:

Nieoczekiwanie włożyła na mnie Opatrzność Boża trudne i odpowiedzialne obowiązki – ster drogiej nam wszystkim Prowincji. W duchu posłuszeństwa i z nadzieją, że Wszechmocny i Dobry Bóg dopomoże, przyjąłem ten urząd. Świadomy swojej wielkiej odpowiedzialności wobec Boga i dziejów powierzonej mi prowincji zgodziłem się wziąć na siebie te ciężkie obowiązki jednocześnie i w tym przekonaniu, że w obliczu dzisiejszej rzeczywistości i Wy Kochani Współbracia złączycie się ze mną swą szczerą wolą i seraficką miłością braterską, abyśmy we wspólnych naszych dobrych zamiarach i dążeniach byli silni jednomyślnością. Ze swej strony zapewniam Was, Kochani Współbracia, że dobro naszej prowincji jest i będzie moim pierwszym i największym obowiązkiem¹⁷.

Jako prowincjał – w dramatycznych okolicznościach, po likwidacji kolegiów serafickich – zadecydował o otworzeniu trzech nowicjatów w Jarocinie, Kobyl-

¹⁶ Por.: *Biogramy*, s. 191; APWNMP, Akta Personalne, sygn. 4-B-4/5.

¹⁷ O. Tytus Semkło, *List z IX 1950 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

nie i Osiecznej. Na kapitule w 1956 roku został wybrany wikariuszem prowincji i rektorem Kolegium Serafickiego w Rybniku. Zaś przy miejscowej parafii spełniał funkcję wikariusza parafialnego. W Rybniku o. Tytus przebywał 12 lat, do 1968 roku, kiedy to został wybrany gwardianem w Poznaniu (1968–1974), a później był wikarym konwentu poznańskiego w latach 1974–1977. W latach 1977–1983 był gwardianem w Panewnikach, a następnie wikarym tego domu. O. Tytus spełniał także wiele innych bardzo odpowiedzialnych misji. W 1957 roku był wizytatorem generalnym Prowincji MB Anielskiej, zaś w 1966 tę samą funkcję pełnił w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Ponadto z ramienia biskupa wizytował Siostry Franciszkańki od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej z Orlika. Aż do śmierci o. Tytus udzielał się jako spowiednik 6 domów sióstr zakonnych. Zmarł 15 VII 1999 roku w Panewnikach i tam też został 17 VII pochowany. O. Tytus żył 88 lat, w zakonie 68, a w kapłaństwie 61.

O. Teofil Antoni Zawieja¹⁸
prowincjał
1956–1968

O. Teofil Antoni Zawieja urodził się 25 V 1913 roku w miejscowości Śląskowo, w parafii Dubin, w województwie poznańskim, z rodziców Tomasza i Heleny z domu Kacprzak. W latach 1926–1928 był alumnem Kolegium Serafickiego we Wronkach, a następnie w latach 1928–1931 uczęszczał do Państwowego Gimnazjum w Rybniku, z zamieszkaniem w klasztorze rybnickim. Do zakonu wstąpił w 1931 roku. Nowicjat rozpoczął 30 VII obłóczynami, których dokonał o. Michał Porada, ówczesny magister nowicjatu. Imię zakonne, jakie przyjął, brzmiało Teofil. Profesję czasową złożył 31 VII 1932 roku w Wieluniu. Studia filozoficzne odbył w Osiecznej (1932–1934), a teologiczne we Wronkach (1934–1938). Profesję uroczystą złożył 21 IX 1935 roku we Wronkach, a święceńia prezbiteratu przyjął 26 IX 1937 roku z rąk bpa Walentego Dymka. Od 1 VII 1938 roku do wybuchu II wojny światowej był sekretarzem o. prowincjała Antoniego Galikowskiego i zarazem stacjonariuszem w Panewnikach. W 1940 roku był zmuszony opuścić Panewniki i udać się do klasztoru w Borkach, gdzie przebywał do końca wojny. Przez ostatnie dwa lata był w Borkach zakrystianem, a od 6 I 1945 do 23 VIII 1945 roku zarządzał parafią w Sternalicach koło Olesna. Potem znów powrócił do Panewnik i do 1 XI 1945 roku na nowo objął funkcję sekretarza o. prowincjała Antoniego Galikowskiego. Następnie udał się z pomocą do Prowincji św. Jadwigi, gdzie od 1 XI 1945 do 1 II 1946 roku pracował w duszpasterstwie parafialnym we Wrocławiu-Karłowicach. Następnie powrócił do Panewnik, gdzie od 1 II 1946 do 23 IX 1946 roku był mistrzem nowicjatu, sekretarzem o. prowincjała Antoniego i stacjonariuszem. Od 23 IX 1949 do

¹⁸ Por.: *Biogramy*, s. 135; APWNMP, Akta Personalne, sygn. 4-B-4/5.

5 VII 1956 roku był przełożonym w Wieluniu. Odnowił wtedy cały kościół i zakupił nowy dzwon, a także oddawał się pracy rekolekcyjno-misyjnej. Na kapitule w 1956 roku został wybrany ministrem prowincjalnym. Urząd ten sprawował przez dwie sześciolate kadencje, do 1 XI 1968 roku. W 1957 roku brał udział w Kapitule Generalnej w Porcunkuli w Asyżu razem z o. Chryzostomem Kurkiem, który wtedy został wybrany definityorem generalnym na okres sześciu lat. W 1963 roku przybył do Rzymu już po zakończeniu kapituły generalnej. Zwiedził wtedy Ziemię Świętą i odwiedził o. Jerzego Czembora i br. Jacka Podlewskiego.

Rządy o. Teofila Zawiei przypadły na lata Soboru Watykańskiego II. Jemu także przypadło rozpoczęcie zmian posoborowych w prowincji, co wyraziło się między innymi w dyskusji nad nowymi konstytucjami generalnymi. O tej sprawie pisał do swoich braci w liście z 17 X 1966 roku:

Drogim Współbraciom naszej Prowincji zakonnej donoszę uprzejmie, że przesłałem do wszystkich klasztorów dwa listy Najprzewielebniejszego Ojca Wikariusza Generalnego naszego Zakonu oraz schemat nowych Konstytucyj Generalnych. Proszę serdecznie wszystkich Współbraci, aby przestudiowali zaraz cały schemat nadesłanych Konstytucyj i zastanowili się nad każdym ich paragrafem. Do przestudiowania schematu nowych Konstytucyj są obowiązani wszyscy Zakonnicy profesji: a) Ojcowie, b) Bracia, c) Klerycy. Z Ojcami i Braciami omówi schemat Konstytucyj Generalnych Ojciec przełożony klasztoru, z Klerykami natomiast – Ojciec Magister klerykatu.

Należy zastanowić się dokładnie, czy dany paragraf Konstytucyj Generalnych ma zostać w dotychczasowym ujęciu, czy raczej ma być ujęty w innej formie. Trzeba zaraz podać swoją koncepcję, tyżącą się danego paragrafu. Należy podać: ilu zakonników jest za tym paragrafem, ilu opowiada się przeciw niemu. [...] Powtarzam jeszcze raz swoją prośbę serdeczną: niech wszystkie klasztory naszej Prowincji nadeślą swoje elaboraty na temat schematu nowych Konstytucyj Generalnych do dnia 29 X. Za wszelką współpracę oraz poniesiony każdego dnia trud w omawianiu schematu Konstytucyj Generalnych naszego Zakonu składam wszystkim Rodzinom klasztornym i poszczególnym Współbraciom serdeczne: Bóg zapłać!¹⁹

W 1967 roku brał udział po raz ostatni w Kapitule Generalnej w Asyżu. Po zakończeniu urzędu prowincjała został aż do swojej śmierci kapelanem domu prowincjalnego i nowicjackiego siostr franciszkanek w Orliku. Był także ojcem duchownym dla dekanatu chojnickiego. W 1979 roku został wizytatorem generalnym Prowincji św. Jadwigi. Był bardzo cenionym misjonarzem i rekolekcjonistą oraz spowiednikiem siostr zakonnych. Zmarł 3 I 1983 roku w szpitalu miejskim w Chojnicach. Pogrzb odbył się 5 I 1983 roku w Orliku. Został pochowany na cmentarzu zakonnym w Orliku. Żył 69 lat, w zakonie 52, a w kapłaństwie 45.

¹⁹ O. Teofil Zawieja, *List z 17 X 1966 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

O. Bernardyn Izydor Grzyśka²⁰
prowincjał
1968–1973

O. Bernardyn Izydor Grzyśka urodził się 4 IV 1906 roku w Halembie z rodziców Walentego i Franciszki, z domu Spyra. Wstąpił do Kolegium Serafickiego w Nysie, a następnie uczęszczał do Państwowego Gimnazjum w Katowicach. 29 XI 1922 roku rozpoczął w Wieluniu nowicjat obrzędem obłóczyn, przyjmując habit i imię zakonne Bernardyn. Profesję czasową złożył 1 XII 1923 roku w Wieluniu na ręce o. Alfonsa Rogosza. Studia filozoficzne odbył w prowincjalnym studium filozofii, a studia teologiczne u naszych współbraci w Fuldzie. Profesję uroczystą złożył 23 IV 1927 roku w Fuldzie na ręce o. Maksymiliana Brandysa. Zaś święcenia prezbiteratu przyjął 22 XII 1928 roku w Fuldzie z rąk bpa Józefa Schmidta. Po święceniach wrócił do prowincji i pracował w różnych klasztorach, najpierw w Poznańskim, a potem na Śląsku. W 1937 roku został przeniesionym w Chorzowie Klimzowcu, a od 1942 roku administratorem parafii. Po wybuchu II wojny światowej, z powodu nieobecności w prowincji o. Antoniego, od 1940 roku (po rezygnacji o. Kolumbana Soboty), został wikariuszem prowincjalnym. Rządził prowincją aż do powrotu, po zakończeniu wojny, o. Antoniego Galikowskiego. 24 V 1948 roku został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa i oskarżony o kontakt z nielegalną organizacją i posiadanie dewiz. 8 XI 1948 roku został skazany przez Sąd Rejonowy w Katowicach na siedem lat więzienia. Karę odbywał w więzieniu katowickim, a od 1949 roku w najcięższym więzieniu we Wronkach. Pomimo starań współbraci o uwolnienie, karę odbył do samego końca i w 1955 roku wyszedł na wolność. Pobyt w więzieniu bardzo poważnie osłabił jego zdrowie, jakkolwiek o. Bernardyn nigdy nie dzielił się z braćmi swoimi przeżyciami więziennymi. Po raz drugi wpadł w konflikt z władzami PRL w 1960 r., kiedy to jako gwardian w Panewnikach nie dopilnował założenia ksiąg rachunkowych dla celów podatkowych.

Po zwolnieniu z więzienia o. Bernardyn aż do swojej śmierci przebywał w klasztorze w Panewnikach. W latach 1955–1968 był profesorem liturgiki i śpiewu gregoriańskiego w seminarium w Panewnikach. W latach 1959–1962 był gwardianem w Panewnikach, w 1962 roku wszedł jako definitor do zarządu prowincji. W 1965 roku został ojcem duchownym w seminarium w Panewnikach. Dwukrotnie, w 1960 i 1963 roku, był wizytatorem generalnym Prowincji św. Jadwigi, a w 1966 roku Prowincji MB Anielskiej. Na kapitule w 1968 roku został wybrany prowincjałem.

²⁰ Por.: *Biogramy*, s. 105; A. Mazurek, *Grzyśka Bernardyn Izydor*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich*, s. 165; APWNMP, Akta Personalne, sygn. 4-B-4/5.

Główną troską o Bernardyna było wprowadzanie zmian soborowych w życiu swojej prowincji. O jego trosce i wysiłkach w tej dziedzinie możemy przeczytać w liście skierowanym do braci z 13 IX 1969 r.:

[...] Zmieniły się formy kształtowania człowieka. Kościół przystosowuje się do nowych warunków życia i w kształtowaniu człowieka wierzącego i całego ludu Bożego szuka nowych form. A ponieważ zakony są częścią Kościoła, innowacje w tej dziedzinie sięgają także zakonów. I jest to sprawa, która obchodzić musi dzisiaj nie tylko naszych wychowawców, którzy bezpośrednio stykają się z naszą młodzieżą, ale nas wszystkich. Od nas wszystkich bowiem zależy, jakie będzie w przyszłości oblicze naszego Zakonu i naszej Prowincji. [...] Wszystkich braci proszę, aby sprawę potraktowali poważnie. Wszyscy mamy dopomóc w budowie przyszłości zakonu, który bezsprzecznie wchodzi w nową fazę swego rozwoju, o czym zresztą sami codziennie się przekonujemy. Jednak każdy wierny syn św. Franciszka i w dzisiejszych czasach pozostanie wierny duchowi naszego świętego Zakonodawcy. A zatem studiując przedstawiony w „Quaestiones de institutione” materiał, będziemy nasze wnioski i odpowiedzi ożywiali duchem św. Franciszka. I choć będą się zmieniać formy wychowania w naszym zakonie, my wszyscy jednak musimy się starać się o to i przyczyniać się do tego, aby nowe formy wychowywały ludzi franciszkańskich²¹.

Jako prowincjał brał dwukrotnie udział w kapitułach generalnych, w 1971 roku w Medellin w Kolumbii, a w 1973 w Madrycie. Także w 1971 roku był wizytatorem siostr franciszkanek z Orlika.

Zmarł na raka płuc w klasztorze panewnickim 19 X 1973 roku jako urzędujący prowincjał. Pogrzeb odbył się 22 X 1973 roku w Panewnikach. O. Bernardyn przeżył 67 lat, w zakonie 50, a w kapłaństwie 44 lata.

²¹ O. Bernardyn Grzyśka, *List z 13 IX 1969 roku*, [w:] *Księga Kurend*.

O. Józef A. Czura OFM

Życie i działalność o. Ansgarego Maliny OFM (1892–1969)

Wstęp

Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie życia i działalności o. Ansgarego Maliny OFM¹. W historii franciszkańskiej Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce w szczególny sposób zaznaczył się on jako re-kolekjonista i kompozytor muzyki sakralnej i organowej.

W opracowaniu korzystano z archiwów prowincji franciszkanów w Katowicach-Panewnikach, prowincji franciszkanów we Wrocławiu-Karłowicach oraz archiwów klasztornych. Wykorzystano informacje wydane drukiem lub w maszynopisie. Luki w powyższym materiale uzupełniono danymi, które uzyskano dzięki rozmowom z osobami znającymi o. Ansgarego; autor tego opracowania również znał go osobiście.

Struktura artykułu obejmuje kolejne okresy życia o. Maliny, zarówno w domu rodzinnym, jak i poza nim: w kustodii i Prowincji św. Jadwigi oraz w Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce, która została przemianowana na Prowincję Wniebowzięcia NMP w Polsce. Oddzielną część stanowi krótkie podsumowanie jego działalności kompozytorskiej.

¹ J. A. Czura, *O. Ansgary Malina OFM, kompozytor*, Bensheim 1992.

1. Dom rodzinny

Ojciec Ansgary Malina urodził się 12 XII 1892 roku w Dąbrówce Wielkiej koło Bytomia, w parafii Kamień², w diecezji wrocławskiej³. 14 XII 1892 roku został ochrzczony w kościele parafialnym pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Brzozowicach-Kamieniu. Na chrzcie świętym otrzymał imiona Tomasz Szczepan⁴. Był on drugim dzieckiem Błażeja i Katarzyny z domu Skrzydelskiej. Rodzice jego pochodzili z niezamożnych i wielodzietnych rodzin chłopskich z Dąbrówki Wielkiej. Ojciec Tomasza pracował jako górnik; w niedługim czasie został inwalidą. Matka Katarzyna zajmowała się gospodarstwem domowym. Tomasz miał dwóch braci i pięć siostr⁵.

Od sierpnia 1893 roku rodzina Malinów związała się z nowym kościołem⁶, który powstał w niewielkiej odległości od ich domu⁷. Tomasz uczęszczał do ośmioklasowej Szkoły Ludowej w rodzinnej miejscowości⁸. Przy kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych służył jako ministrant⁹. W tamtym czasie lubił grać w piłkę nożną, ale dużo więcej czasu poświęcał na lekturę książek i prasy¹⁰.

27 VIII 1905 roku uczestniczył wraz z matką w wielkich uroczystościach poświęcenia grotty lurdzkiej w Panewnikach¹¹. Wśród obecnych przy tym fran-

² Relacja ustna (RU) Wincentego Śmiei (Dąbrówka Wielka, 18 II 1978), ks. prob. Józefa Tyszki (Dąbrówka Wielka, 1978) i ks. prob. Eugeniusza Górnika (Brzozowice-Kamień, 12 X 1978 roku). Parafia Kamień istniała już od około 700 lat. Zob. „Gość Niedzielny” (GN) 47 (1965), s. 283 oraz RU ks. prob. E. Górnika.

³ *Der Grosse Herder, zweiter Band*, Freiburg im B. 1932, 1367.

⁴ Archiwum Prowincji Franciszkanów, Katowice Panewniki (APFK) G-I, 5; Ks. Gerard Mizgalski, *Podręczna Encyklopedia Muzyki Kościelnej*, Poznań 1959 (EMK), s. 286; *Catahalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Prowinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia*, Panewniki 1936 (CP), 7; GN 25 (1965), s. 147; RU W. Śmiei. W księdze chrztów zapisano ten fakt pod numerem 1892/327.

⁵ APFK G-I, 5; RU W. Śmiei: Wojciech urodzony około 1890 roku, Tomasz (o. Ansgary) w roku 1892, Katarzyna (matka W. Śmiei) w roku 1895, Jadwiga – 13 X 1897 roku, Jerzy – w roku 1901, Julia – około roku 1907 (może 1904 lub 1905), Agnieszka – w roku 1911 (lub 1910), Marta – w 1914 roku. Wojciech poległ podczas pierwszej I światowej w roku 1914 (†7 X 1914 roku – na podstawie zapisu na tablicy pamiątkowej kościoła parafialnego w Dąbrówce Wielkiej). Następnie zmarli: Agnieszka, Marta, Jerzy, Julia. Jadwiga zmarła 31 XII 1976 roku. Katarzyna, Jadwiga, Jerzy i Julia uczestniczyli jeszcze w pogrzebie o. Ansgarego.

⁶ RU ks. prob. J. Tyszki.

⁷ RU W. Śmiei.

⁸ APFK G-I, 5; RU W. Śmiei.

⁹ RU ks. prob. J. Tyszki i W. Śmiei.

¹⁰ RU W. Śmiei.

¹¹ RU W. Śmiei i o. Bazylego Machalicy OFM (Panewniki, II 1978).

ciszkanów był m.in. nowo wybrany przełożony kustodii św. Jadwigi¹² o. Krystian Kosubek OFM¹³.

2. Kustodia św. Jadwigi (1907–1911)

Po ukończeniu wspomnianej Szkoły Ludowej udał się z matką do klasztoru franciszkanów w Panewnikach, by poprosić o przyjęcie do prowadzonego przez nich Niższego Seminarium Duchownego¹⁴ w Karłowicach koło Wrocławia; 8 IV 1907 roku prośbie jego stało się zadość¹⁵. We wspomnianym seminarium należał do 26-osobowej orkiestry, w której grał na oboju¹⁶.

3. Prowincja św. Jadwigi (1911–1923)

Po czteroletniej edukacji w Karłowicach kontynuował naukę w Nysie, w czasie od 2 X 1911 roku do 19 IX 1912 roku¹⁷. Opinia rektora o Tomaszu Malinie była pozytywna: zwrócono w niej uwagę na takie jego cechy, jak: wielka pracowitość, głęboka pobożność, uprzejmość i grzeczność. Stan jego zdrowia był dobry¹⁸.

12 X 1912 roku został przyjęty do nowicjatu franciszkanów Prowincji św. Jadwigi i otrzymał imię zakonne Ansgary; tę roczną próbę ukończył pomyślnie złożeniem profesji czasowej 15 X 1913 roku¹⁹. Następnie rozpoczął w Karłowicach studia filozoficzne, które po roku musiał przerwać z powodu wybuchu pierwszej wojny światowej²⁰. W latach 1914–1918 służył w armii pruskiej, zdobywając w niej stopień feldfebla²¹. W roku 1919 podjął przerwane studia filozoficzne,

¹² *Jubileuszowy Schematyzm Prowincji św. Jadwigi Zakonu Braci Mniejszych*, Wrocław 2002 (JS), s. 26.

¹³ „Śladami Patriarchy”, Panewniki (ŚP) 6–7 (1958), s. 15.

¹⁴ RU W. Śmiei.

¹⁵ Not. o. Lotara Dudka OFM (Ołdrzychowice Kłodzkie, 6 VI 1978) na podst. Archiwum Prowincji Franciszkanów, Wrocław-Karłowice (APFW). W „Życiorysie” napisanym przez o. Ansgarego (APFK G-I, 5) jest błąd odnośnie do roku: zamiast roku 1907 jest rok 1906.

¹⁶ Na podst. fotografii wykonanej przez H. Schirdewana, Breslau, Schwiednitzerstr. 51., Eingang Junkernstr. oraz Not. zamieszczonej na odwrocie wspomnianej fotografii.

¹⁷ Not. o. L. Dudka OFM – na podst. APFW.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże; CP, 7; Not. o. Tymoteusza Frankusa OFM (Poznań, 23 I 1978).

²⁰ Not. o. L. Dudka OFM – na podst. APFW; W „Życiorysie ks. Tomasza Maliny” (APFK G-I, 5) znajduje się błąd odnośnie do miejsca studiów.

²¹ Not. o. L. Dudka OFM – na podst. APFW; RU W. Śmiei i o. Damiana Szojdy OFM (Panewniki, 21 IV 1978). Na podst. danych z APFW i RU W. Śmiei błędna jest informacja w „Życiorysie” (APFK G-I, 5), jakoby brat Ansgary został wcielony do wojska dopiero w roku 1915.

kontynuując je w Nysie²². W wieku 27 lat, 10 IV 1920 roku złożył profesję uroczystą; w tym samym roku ukończył filozofię²³. W latach 1920–1923 przebywał w Karłowicach, studiując teologię²⁴.

Przebywając tam studiował na Konserwatorium we Wrocławiu śpiew i muzykę²⁵. Kompozycję i naukę gry na organach²⁶ zgłębiał u profesora Karola Ehrenberga²⁷ i profesora Artura Schnabla²⁸. Równocześnie z wielkim powodzeniem dyrygował chórem przy kościele Franciszkanów w Karłowicach²⁹; względem swych chórzystów był bardzo wymagający³⁰. W tym samym kościele dawał koncerty gry na organach³¹.

17 III 1923 roku, ukończywszy 30. rok życia, otrzymał we Wrocławiu święcenia prezbiteratu³². Prymicyjną mszę św. odprowadził o. Ansgary w kościele parafialnym pw. Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej³³; krótko po prymicjach zmarła jego matka³⁴. Jeszcze około trzech miesięcy przebywał w Karłowicach, pełniąc tam posługę prezbitera³⁵.

W dniu jego święceń ojciec generał Bernardyn Klumper wydał dekret, zobowiązujący zakonników Prowincji św. Jadwigi i zależnego od niej komisarjatu polskiego do opowiedzenia się za przynależnością albo do Prowincji św. Jadwigi, albo do Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce³⁶, w którą został wcielony wspomniany komisariat³⁷. Wśród 17 ojców, 30 bra-

²² Not. o. L. Dudka OFM – na podstawie APFW. Wśród rodzinnych pamiątek W. Śmiei znajdowała się fotografia przedstawiająca grupę franciszkanów; na odwrocie tej fotografii znajdowała się następująca notatka: „Fr. Clemens, Constantin, Damasus, Solanus, P. Hieronymus, Fr. Ansgar, Bartholomaeus, [...] Philosophie 1919 Aufgenommen am 15 October 1919 [...] P. Ferdinand [...] Neisse [...]”.

²³ Not. o. L. Dudka OFM – na podst. APFW; CP, 7; Not. o. T. Frankusa OFM.

²⁴ Not. o. L. Dudka – na podst. APFW; APFW G-I, 5. Błędna jest informacja umieszczona w GN 25 (1965), s. 147, jakoby brat Ansgary uczęszczał do gimnazjum w Opolu.

²⁵ Not. o. L. Dudka OFM – na podst. APFW.

²⁶ EMK, s. 286; APFK G-I, 5; RU W. Śmiei. „Życiorys” (APFK G-I, 5) milczy odnośnie do studiów brata Ansgarego na Konserwatorium Wrocławskim oraz jego twórczości muzycznej.

²⁷ Kompozytor i dyrygent niemiecki, urodzony 6 IV 1878 roku.

²⁸ Pianista i kompozytor austriacki, urodzony 17 IV 1882 roku.

²⁹ EMK, s. 286; RU o. D. Szojdy OFM.

³⁰ RU o. D. Szojdy OFM.

³¹ Tamże.

³² Kancelaria parafialna św. Ludwika Króla, Katowice-Panewniki, segregator: Proboszcz i wikarzy (E-6); GN 25 (1965), s. 147; „Wiadomości Diecezjalne”, Katowice (WDK) 1–2 (1969), s. 14; Not. o. T. Frankusa OFM.

³³ RU ks. prob. J. Tyski.

³⁴ RU W. Śmiei.

³⁵ RU o. T. Frankusa OFM.

³⁶ *Schematyzm prowincji Matki Bożej Anielskiej oo. Franciszkanów-Reformatów w Polsce*, Kraków 1971, s. 37; *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979, s. 584–593 oraz mapy wielobarwne s. 9; K. Popiołek, *Śląskie dzieje*, Warszawa–Kraków 1981, s. 387–391 oraz mapy – Podział Śląska po pierwszej wojnie światowej.

³⁷ Not. o. L. Dudka OFM – na podstawie APFW: „W związku z dekretem ojca generała «de

ci zakonnych i 11 braci studentów, którzy przeszli do Polski, był także o. Ansgary Malina³⁸. Przy podjęciu tej decyzji kierował się m.in. motywami narodowościowymi³⁹.

4. Prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce (1923–1932)

18 VI 1923 roku został on inkorporowany⁴⁰ do Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP i związał się z nią na stałe⁴¹. Pragnął na terenie Polski pogłębiać i umacniać katolickie życie religijne⁴².

resuscitatione antiquae Prowinciae sub titulo Immaculatae Conceptionis Beatae Mariae Virginis in Polonia Majori» z dnia 17 III 1923 roku, mocą którego nowo powstały komisariat polski, zależny od Prowincji św. Jadwigi, został od niej odłączony i wszedł w skład prowincji «antiquae sub titulo Immaculatae Conceptionis B.M.V. in Polonia Majori». Wszyscy współbracia zamieszkujący wówczas klasztory czy to wspomnianego komisariatu, czy Prowincji św. Jadwigi pozostającej w granicach państwa niemieckiego, zostali zobowiązani z nakazu najwyższej władzy zakonnej do tzw. jus optandi. Każdy więc z tych zakonników musiał zadeklarować swoją przynależność albo do macierzystej prowincji, albo do Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce»; ŚP 10–13 (1959–1960), s. 64.

³⁸ Not. o. L. Dudka OFM – na podstawie APFW; *Kalendarz franciszkański na rok 1934*, Panewnik, s. 114 przekazuje, że już wcześniej, gdyż „dnia 13 marca 1922 roku przybyło z Nysy dzie więciu wychowanków, którzy z tamtejszego Kolegium, jako Polacy, niespodziewanie zostali wysłani do Panewnika, siedziby nowego Komisariatu Polskiego”; RU o. Innocentego Glenska OFM (Bensheim, 28 VIII 1987 roku): wychowankowie to: „Gawlik (o. Władysław), Elsner (o. Czesław), Kaczmarczyk (o. Wojciech), Frankiewicz (o. Edward), Grzyśka (o. Bernardyn), Glensk (o. Innocenty), Grzywacz (o. Łukasz), Potocki (o. Franciszek), Chuchracki (o. Dominik); część z nich wstąpiła w listopadzie 1922 roku do nowicjatu, część kontynuowała naukę w katowickim gimnazjum im. Mickiewicza”. Przybyli oni „ze swoim pierwszym rektorem o. Ludwikiem Kasperczykiem”. o. Innocenty uważa, iż za określeniem „niespodziewanie”, z cytowanego *Kalendarza*, stoi o. Grzegorz Moczygęba, będący Ślązakiem o orientacji niemieckiej; ŚP 10–13 (1959–1960), s. 63: „W ten sposób prowincja Niepokalanego Poczęcia NMP, doprowadzona wskutek dziejowych przejść niemal do całkowitej zagłady, odżyła na nowo”.

³⁹ RU W. Śmiei, który uważał, iż „o. Ansgary czuł się Polakiem”; APFK, akta osobiste o. Ansgarego Maliny OFM (G-I, 5) „Życiorys”: „w r. 1923 powróciłem na Polski Śląsk”; RU br. Amanda Morcinka OFM (Panewniki, 16 VIII 1978 roku), który przeszedł wraz z o. Ansgarym z Prowincji św. Jadwigi do Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce: „Niektórzy ojcowie, przechodząc z prowincji św. Jadwigi, spodziewali się, że na terenie nowej prowincji szybciej będą mogli osiągnąć jakieś stanowisko”. Niektórzy z nich, „przechodząc do Polski nie czuli się Polakami, np. o. Grzegorz (Moczygęba – dopisek mój), o. Kapistran (Holte), o. Augustyn (Gabor), o. Michał (Porada)”. Brat Amand nie włączył do tej grupy o. Ansgarego.

⁴⁰ Not. o. T. Frankusa OFM; APFK G-I, 5.

⁴¹ APFK G-I, 5.

⁴² WDK 1–2 (1969), s. 14.

Pierwszym klasztorem, w którym zamieszkał, były Panewniki⁴³ koło Katowic⁴⁴. Tam udzielał się jako spowiednik i kierownik duchowny⁴⁵. Głosił także rekolekcje⁴⁶, m.in. w Miedźnej, Kochłowicach, Wyrach, Nowej Wsi, Bojszowach, Murckach, w Chorzowie w parafii pw. św. Barbary, w Wiśle Wielkiej, Łaziskach Średnich – i to zarówno dla Polaków, jak i Niemców⁴⁷. Był gorliwym duszpasterzem prostego, robotniczego ludu śląskiego⁴⁸.

Nie zerwał też swych kontaktów z klasztorami Prowincji św. Jadwigi⁴⁹. 9 XII 1926 roku, po kapitule prowincjalnej, został wybrany wikarym domu w Panewniskach⁵⁰, a od 19 I 1927 roku pełnił tam funkcję wikariusza parafialnego⁵¹. 30 V 1928 roku został przeniesiony do klasztoru w Rybniku⁵², gdzie pełnił m.in. funkcję pierwszego rektora Niższego Seminarium Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP w Wielkopolsce. Funkcja ta dotyczyła jedynie spraw wychowawczych i dyscyplinarnych. Poza tym był nauczycielem śpiewu. W realizacji tych zadań był apodyktyczny i budził strach w wychowankach⁵³.

Definitorium prowincjalne postanowiło w sierpniu 1929 roku przenieść o. Ansgarego⁵⁴ do Panewnisk, gdzie przebywał do października 1930 roku⁵⁵. Kolej-

⁴³ APFK G-I, 5; RU W. Śmieci.

⁴⁴ Katowice 1922–1972, Materiały z sesji popularno-naukowej Instytutu Historii Uniwersytetu Śląskiego i Katowickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, Katowice 1973, s. 94.

⁴⁵ APFK G-I, 5; WDK 1–2 (1969), s. 14.

⁴⁶ RU o. Klemensa Dwornika OFM (Panewniki, 1978); GN 25 (1965), s. 147; APFK Księga rekolekcji i misji Ojców Franciszkanów Prow. Wniebowzięcia NMP w Polsce, Panewniki (KRM).

⁴⁷ APFK KRM, s. 26–30.

⁴⁸ WDK 1–2 (1969), s. 14.

⁴⁹ Fotografia ze zbiorów rodziny Malinów z krótką informacją. Została wykonana w roku 1926. Przedstawia grupę franciszkanów, biorących udział w uroczystościach 25-lecia kustodii, a obecnie Prowincji św. Jadwigi. Wśród wspomnianych zakonników znajduje się o. Ansgary.

⁵⁰ Kancelaria parafialna, Katowice-Panewniki, segregator: Proboszcz i wikarzy, E-6 (E-6). Pismo do kurii biskupiej w Katowicach wystosował o. Wilhelm Rogosz Com. Prov.

⁵¹ E-6. O. Wilhelm prosił o zamianowanie o. Ansgarego Maliny, o. Ludwika Kasperczyka i o. Jana Adamskiego „vicarios cooperatores”. E-6: Pismo ks. bp. Arkadiusza Lisieckiego L.P. I. 12/27: „Niniejszym mianuję O. Ansgarego Malinę wikariuszem kooperatorem przy kościele OO. Franciszkanów w Panewniku”.

⁵² Archiwum klasztoru Franciszkanów, Rybnik (AKFR), Kronika klasztoru Franciszkanów, Rybnik (KKFR) 1927–1939, s. 52; E-6: pismo kurii biskupiej w Katowicach L.P. 9/28 z dnia 19 VI 1928 roku. RU o. Tytusa Semkło OFM (Panewniki, 8 III i 31 X 1978 roku). GN 25 (1965), s. 147 podaje więc błędną informację, jakoby o. Ansgary „osiadł na stałe w domu zakonnym w Panewniku”. Wprawdzie dużą część swego życia w Prowincji Wniebowzięcia NMP spędził w Panewniskach – na około 45 lat i 7 miesięcy to około 32 lata i 9 miesięcy – jednakże 11 razy przeprowadzał się. Poprawną informację w tej sprawie podaje WDK 1–2 (1969), s. 14.

⁵³ *Kalendarz franciszkański na rok 1934*, Panewniki, s. 114; AKFR KKFR 1927–1939, s. 52; RU o. T. Semkło OFM, o. Damascena Janosza OFM (Panewniki, m.in. 14 V 1978 roku) i o. Makarego Żogały OFM (Panewniki, 1978–1979), którzy byli wówczas uczniami kolegium rybnickiego.

⁵⁴ AKFR KKFR 1927–1939, s. 53; *Kalendarz franciszkański na rok 1934*, Panewniki, s. 114; RU o. T. Semkło OFM.

⁵⁵ Not. o. T. Frankusa OFM.

nym miejscem pobytu o. Ansgarego był klasztor we Wronkach koło Szamotuł, gdzie przebywał około 7 miesięcy⁵⁶. Od maja do sierpnia 1931 roku należał do wspólnoty panewnickiej⁵⁷.

5. Prowincja Wniebowzięcia NMP w Polsce (1932–1969)

Następnie zamieszkał w klasztorze rybnickim⁵⁸ i to aż do roku 1935. W czasie swego pobytu w Rybniku zwrócił na siebie uwagę m.in. z racji na zdolności organizacyjne podczas uroczystości z okazji 700-lecia śmierci św. Elżbiety Węgierskiej, które odbywały się także poza kościołem⁵⁹. Głosił kazania pasyjne w Rybniku w kościele św. Antoniego, kazania na uroczystościach prymicyjnych o. Norberta Chudoby w Knurowie i o. Korneliusza Czecha w Radlinie⁶⁰ oraz rekolekcje, m.in. w Bielsku, Ornontowicach, Chełmie i Kokoszycach⁶¹.

W roku 1934 zmarł Błażej Malina, jego ojciec⁶².

W sierpniu 1935 roku o. Ansgary został przeniesiony z Rybnika do Panewnik⁶³, gdzie pełnił funkcję dyskreta i dyrektora III Zakonu; głosił nadal rekolekcje⁶⁴, m.in. w Kokoszycach, Cieszynie i Katowicach oraz misje ludowe w Świerklanach koło Rybnika⁶⁵. We wrześniu 1936 roku został wybrany gwardianem klasztoru wieluńskiego⁶⁶. W tym jeszcze roku prowadził misje ludowe w Siedleminie koło Jarocina oraz rekolekcje w Świerklanach koło Rybnika⁶⁷.

W lipcu 1937 roku ojciec prowincjał Michał Porada pozostawił po wizytacji kanonicznej klasztoru w Wieluniu bardzo pochlebną pisemną opinię o ojcu Ansgarym⁶⁸. We wrześniu tego samego roku przyjechał do Wielunia ojciec generał Leonard Maria Bello⁶⁹; przemówienie powitalne w języku łacińskim i polskim wygłosił ojciec gwardian Ansgary⁷⁰.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ AKFR KKFR 1927–1939, s. 58; Not. o. T. Frankusa OFM.

⁵⁹ AKFR KKFR 1927–1939, s. 59.

⁶⁰ Tamże.

⁶¹ APFK KRM, s. 92–112.

⁶² RU W. Śmiei: „przeżywszy ponad 70 lat”.

⁶³ AKFR KKFR 1927–1939, s. 67; Not. o. T. Frankusa OFM; APFK G-I, 5.

⁶⁴ CP, 1936, s. 23.

⁶⁵ APFK KRM, s. 116–135.

⁶⁶ Not. o. Emiliana Boruckiego OFM (Wieluń, 1 I 1978) i o. T. Frankusa OFM – na podst. Archiwum klasztoru Franciszkanów, Wieluń (AKFW), Kronika klasztoru Franciszkanów, Wieluń (KKFW); RU o. K. Dwornika OFM i W. Śmiei.

⁶⁷ APFK KRM, s. 128, 132.

⁶⁸ Not. o. E. Boruckiego OFM – na podst. AKFW KKFW.

⁶⁹ Wybrany na kapitule generalnej 3 VI 1933 roku – na podst. CP, 1936; Not. o. E. Boruckiego OFM – na podst. AKFW KKFW.

⁷⁰ Not. o. E. Boruckiego OFM – na podst. AKFW KKFW.

Poza tym o. Ansgary uczestniczył w spotkaniach III Zakonu, na przykład w Kraszewicach koło Wielunia⁷¹, i prowadził rekolekcje w Godowie w diecezji katowickiej⁷².

Przed większymi uroczystościami kościelnymi przygotowywał czterogłosowy chór nowicjuszy do publicznych występów. Był wobec nich bardzo wymagający i surowy. Sam dysponował mocnym i dobrym głosem, dlatego obsadzał sobą jednoosobowo pierwszy tenor. Z uznaniem wypowiadali się wierni i prasa o umiejętnościach śpiewaczych tego chóru⁷³.

Po czerwcowej kapitule prowincjalnej w roku 1938 o. Ansgary został powołany na urząd definitora Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce⁷⁴, a w lipcu tego roku przeniesiony został do Wroniek⁷⁵, gdzie pełnił urząd wikarego domu⁷⁶. Dużo czasu spędzał w konfesjonale; z młodymi współbraćmi kapłanami chętnie rozmawiał o teorii i praktyce głoszenia kazań⁷⁷.

W maju 1939 roku⁷⁸ o. Ansgary zrezygnował z urzędu wikarego domu we Wronkach i przeniósł się do klasztoru w Chorzowie-Klimzowcu⁷⁹. Tam zastała go II wojna światowa⁸⁰.

W minionym okresie nawał zajęć nie pozwalał mu poświęcić się tworzeniu muzyki⁸¹.

W III 1940 roku⁸² został prezesem klasztoru w Panewnikach⁸³. Jesienią tego roku władze okupacyjne zajęły dużą część klasztoru panewnickiego⁸⁴. Prawdopodobnie w obawie przed okupantem przyjął obywatelstwo niemieckie oraz rozmawiał ze współbraćmi tylko po niemiecku⁸⁵. Spowiadał natomiast zarów-

⁷¹ Tamże.

⁷² APFK KRM, s. 146.

⁷³ RU o. K. Dwornika OFM – ówczesnego nowicjusza (1936–1937) i jedyne go reprezentanta II basu w tymże chorze.

⁷⁴ Not. o. E. Boruckiego OFM – na podst. AKFW KKFw; Not. o. Hieronima Dłubisa – na podst. APFK Akta kapituł prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce (PAK): „O. Ansgary Malina był definistorem prow. od 1938 roku (wybrany na kap. prow. w Rybniku) do 1953 roku”.

⁷⁵ Not. o. E. Boruckiego OFM – na podst. AKFW KKFw; Not. o. T. Frankusa OFM.

⁷⁶ „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia NMP OO. Franciszkanów w Polsce”, 1 (1939), s. 15.

⁷⁷ RU o. Wincentego Dwuceta OFM (Wieluń, Wielki Post 1979).

⁷⁸ Not. o. T. Frankusa OFM.

⁷⁹ „Wiadomości z Prowincji Wniebowzięcia NMP OO. Franciszkanów w Polsce” 1 (1939), s. 15 i 16.

⁸⁰ Not. o. T. Frankusa OFM: „do 15 III 1940”.

⁸¹ APFK G-I, 5.

⁸² Tamże; Not. o. T. Frankusa OFM: „gwardian od 15 III 1940”.

⁸³ Not. o. Chryzostoma Kurka OFM (Panewniki, 1979), powołując się na akt nominacyjny: „O. Ansgary był prezesem klasztoru, a nie gwardianem. Tytuł gwardiana przysługiwał mu tylko w popularnym, szerokim tego słowa znaczeniu”.

⁸⁴ APFK G-I, 5.

⁸⁵ RU o. T. Semkło OFM – ówczesnego wikariusza parafialnego w Panewnikach, podwładnego o. Ansgarego.

no w języku niemieckim, jak i polskim⁸⁶. Względem swych podwładnych był bardzo porywczy, chociaż rekreacje dla wspólnoty organizował sute. W dzień po swoich imieninach, tj. 4 II 1942 roku, poinformował współbraci, w wielkim wzburzeniu, że rezygnuje z urzędu przełożonego i wyjeżdża do Kudowy⁸⁷. Tam w domu „Diana”, prowadzonym przez siostry służebniczki, pełnił funkcję kapelana domowego⁸⁸.

W grudniu 1943 roku otrzymał kartę powołania do niemieckiej służby granicznej⁸⁹. Dzięki jednak posunięciu kurii diecezjalnej w Katowicach został przed tym uchroniony: 10 I 1944 roku mianowano go wikariuszem kooperatorem przy parafii pw. św. Marii Magdaleny w Tychach na Górnym Śląsku⁹⁰. Na tej placówce przebywał do września 1945 roku⁹¹.

W czasie II wojny światowej o. Ansgary odbywał przeróżne podróże: był w Paryżu i Lourdes, w Wiedniu, Dusznikach Zdroju i Polanicy Zdroju⁹². Należy jeszcze zaznaczyć, że zmieniając swe polskie obywatelstwo na niemieckie, nie należał do żadnych organizacji niemieckich, gdyż nie interesował się polityką⁹³.

Po otrzymaniu z kurii diecezjalnej zwolnienia z parafii w Tychach, przyjechał do klasztoru w Panewnikach, z którym związał się już do swej śmierci⁹⁴.

Nowa sytuacja polityczna, która zaistniała po wojnie, domagała się od mieszkańców Polski jasnego określenia swej przynależności narodowej. Ojciec Ansgary zadeklarował wówczas, że jest Polakiem. Wydaje się, że było to szczere posunięcie; spowiadającym się u niego po niemiecku tłumaczył, że są w Polsce i powinni spowiadać się po polsku⁹⁵.

Polecano mu głoszenie rekolekcji oraz prowadzenie misji ludowych⁹⁶; m.in. pierwsze powojenne misje w bytomskiej parafii pw. Trójcy Świętej były realizowane przez trzech franciszkanów pod wodzą o. Ansgarego⁹⁷. Zapotrzebowanie na głoszenie słowa Bożego, zaraz po II wojnie światowej, było ogromne. Atuty, jakimi dysponował o. Ansgary, predestynowały go do tej pracy; był obdarzony potężnym głosem, mówił interesująco, świetnie operował uczuciami słuchaczy,

⁸⁶ RU Anny Krzemień z d. Pinkawa (matka o. Bonawentury) (Katowice-Ligota, 1978).

⁸⁷ RU o. T. Semkło OFM.

⁸⁸ APFK G-I, 5; Fotografia z adnotacją na odwrocie: „O. Ansgar[y] w Kudowie 1942 r.”.

⁸⁹ AFK G-I, 5.

⁹⁰ Pismo Kurii Diecezjalnej w Katowicach nr P.M. 67-2/44, pozyskane ze zbioru pamiątek rodziny Malinów; Not. o. T. Frankusa OFM zawiera błąd, jakoby o. Ansgary był „w Tychach od sierpnia 1941 roku”.

⁹¹ APFK G-I, 5; Not. o. T. Frankusa OFM: „w Tychach do września 1945 roku”.

⁹² RU W. Śmiei; fotografie i kartki pocztowe w zbiorze pamiątek rodziny Malinów.

⁹³ APFK G-I, 5.

⁹⁴ Tamże; RU W. Śmiei; Not. o. T. Frankusa OFM.

⁹⁵ RU o. T. Semkło OFM.

⁹⁶ RU W. Śmiei, o. D. Janosza OFM, o. D. Szojdy OFM i o. Idziego Tica OFM (Bensheim, 17 VII 1986 roku).

⁹⁷ RU o. I. Tica OFM.

zadziwiał bogactwem słownictwa⁹⁸. Jego kazania nie należały do krótkich, a jednak chętnie go słuchano⁹⁹. W związku z tym definitorium prowincjalne powierzyło o. Ansgaremu funkcję prowincjalnego sekretarza do spraw rekolekcji i misji¹⁰⁰.

Względem swych współbraci był w tamtym czasie mało przystępny i surowy. Wydaje się, że jakby zależało mu na budowaniu dystansu. Tylko czasami dopisywał mu dobry humor¹⁰¹. Żywo strofował współbraci, którzy nie dbali o ciszę w klasztorze. Mając wybuchowe usposobienie, reagował bardzo mocno nawet na słabe bodźce. W zwracaniu uwag współbraciom czy ich strofowaniu nie kierował się względem na osobę¹⁰².

Także ówczesni ministranci czuli respekt przed o. Ansgarym; był szorstki wobec tych, którzy nie byli zdyscyplinowani i ostrym tonem zwracał im uwagę. Tylko ci spośród nich mogli liczyć na jego obojętność, którzy z wyczuciem i w skupieniu wykonywali swe posługiwanie. Do powstawania dystansu między o. Ansgarym a nimi przyczyniał się ponadto jego wygląd zewnętrzny i niski, mocny głos. Cenili go jednak za skupienie, opanowanie i zrównoważenie przy ołtarzu. Ruchy jego były płynne, rytmiczne. Mówił dobitnie. Potrafił ładnie śpiewać¹⁰³.

Był nałogowym palaczem¹⁰⁴. W pierwszej połowie 1950 roku o. Ansgary postanowił definitywnie skończyć z paleniem papierosów. Namawiano go, by podchodził do tej sprawy stopniowo, ale nikogo nie usłuchał¹⁰⁵. Do minimum ograniczył ponadto używanie alkoholu¹⁰⁶.

Na kapitule prowincjalnej w czerwcu 1950 roku wybrano o. Ansgarego na urząd definitora, który pełnił jeszcze trzy lata¹⁰⁷. W klasztorze panewnickim został wybrany dyskretem¹⁰⁸. Ponownie zatwierdzono go na stanowisku prowincjalnego sekretarza do spraw rekolekcji i misji¹⁰⁹.

4 VII 1950 roku¹¹⁰ w godzinach porannych przeszedł o. Ansgary atak serca, który go bardzo osłabił¹¹¹. Lekarz stwierdził u niego równocześnie dusznicę bolesną¹¹². W związku z tym w latach 1950–1953 zakonnik przebywał dwukrotnie w szpitalu. Na wyraźny nakaz lekarzy zaprzestał głoszenia kazań i wy-

⁹⁸ RU o. D. Szojdy OFM.

⁹⁹ RU W. Śmiei.

¹⁰⁰ APFK G-I, 5.

¹⁰¹ RU o. T. Semkło OFM.

¹⁰² RU o. T. Semkło OFM i o. D. Szojdy OFM.

¹⁰³ RU o. D. Szojdy OFM – ówczesnego ministranta przy kościele parafialnym w Panewnikach.

¹⁰⁴ RU W. Śmiei.

¹⁰⁵ RU W. Śmiei, o. T. Semkło OFM i o. Joachima Mazurka OFM (Panewniki, Bensheim, 1977–1992).

¹⁰⁶ RU o. J. Mazurka OFM.

¹⁰⁷ APFK Kronika klasztoru Franciszkanów, Panewniki (KKFP) 1950–1973, s. 1–2.

¹⁰⁸ APFK KKFP 1950–1973, s. 3.

¹⁰⁹ APFK G-I, 5.

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ RU W. Śmiei.

¹¹² APFK G-I, 5.

jazdów duszpasterskich¹¹³. Jedynie sporadycznie odstępował od tego zakazu; dopiero od roku 1960 zastosował się do niego definitywnie¹¹⁴. Choroba sprawiła, że zmienił swe odniesienie do bliźnich: starał się do nich przybliżyć, szukał u nich rady i pomocy¹¹⁵.

Braciom studentom o. Ansgary imponował swą obecnością na wszystkich wspólnotowych modlitwach. W czasie odmawiania brewiarza zwracał szczególną uwagę na odpowiednią intonację recytowanych tekstów. Odstępstwa w tym zakresie natychmiast korygował, a niekiedy tylko je sygnalizował głośniejszym westchnieniem. Dużo bardziej wyrozumiały był wobec przekraczających słowa łacińskie niż fałszujących intonację¹¹⁶.

Będąc przejazdem w katedrze oliwskiej, postarał się o możliwość zagrania na słynnych organach, na co otrzymał zgodę; słuchacze byli zdumieni pięknem jego gry¹¹⁷.

Czas, którym dysponował teraz, przebywając w Panewnikach, poświęcał ulubionej muzyce; wiele komponował¹¹⁸. Odwiedzał także współbraci w klasztorach swej prowincji¹¹⁹. Jego kontakt z rodziną również się ożywił¹²⁰.

Nadal był rzecznikiem bezwzględnego zachowywania ciszy w klasztorze; to samo dotyczyło klauzury. Łamiących te zasady życia wspólnotowego spotykała ostra reprimenda ze strony o. Ansgarego¹²¹. W klasztornej salce rekreacyjnej starał się być duszą towarzystwa: dbał o miły nastrój, przygotowywał dla współbraci herbatę i podawał im napoje. Cieszył się, gdy mógł im tym sprawić radość. W ten prosty sposób tworzył w tym miejscu braterską wspólnotę¹²².

Kolejny raz, 21 I 1959 roku, powierzono o. Ansgaremu, doświadczonemu i dobremu rekolekcjonistę, kierownictwo prowincjalnym sekretariatem do spraw rekolekcji i misji. Swą wiedzą z tego zakresu oraz życzliwymi radami chętnie dzielił się ze współbraćmi¹²³. O. Ansgary przygotowując się do kazań, pisał je wcześniej na maszynie lub ręcznie. Ponoć nie wygłosił żadnego kazania, którego by przedtem sobie pisemnie nie opracował. Posiadał przy tym fenomenalną pamięć wzrokową: wystarczyło, że napisał kazanie i bez ponownego czytania dokładnie je wygłaszał. Kazania swoje przechowywał w dużej skrzyni stojącej w jego celi

¹¹³ Tamże – „Życiorys”.

¹¹⁴ RU W. Śmiei.

¹¹⁵ RU m.in.: o. D. Janosza OFM, o. D. Szojdy OFM, o. K. Dwornika OFM, o. T. Semkło OFM, o. W. Dwuceta OFM, W. Śmiei.

¹¹⁶ RU o. D. Szojdy OFM.

¹¹⁷ RU W. Śmiei.

¹¹⁸ Archiwum klasztoru Franciszkanów, Katowice-Panewniki (AKFP) KKFP 1950–1973, s. 20, 23; RU W. Śmiei.

¹¹⁹ Na podst. zachowanych fotografii i kart pocztowych; RU W. Śmiei.

¹²⁰ RU W. Śmiei.

¹²¹ RU o. D. Szojdy OFM i o. T. Semkło OFM.

¹²² RU o. D. Szojdy OFM.

¹²³ APFK G-I, 5; RU o. D. Szojdy OFM.

zakonnej. Niestety, nie zachowały się one, gdyż część porozdawał proszącym go o to współbraciom, a resztę pozabierali ci, którzy o nie ... nie poprosili¹²⁴.

Od około 1960 roku wiele swego czasu poświęcał komponowaniu muzyki¹²⁵.

Chętnie także zasiadał w konfesjonale, służąc penitentom w czasie wyznaczonym przez przełożonych i w swoim czasie wolnym. Zarówno swą posługę w konfesjonale, jak i przy ołtarzu spełniał z wielkim namaszczeniem, w głębokim skupieniu¹²⁶. Pomimo swej porywczej, wybuchowej natury był przykładnym kapłanem i zakonnikiem¹²⁷.

Z biegiem czasu choroba czyniła postępy. Do pomocy schorowanemu o. Ansgaremu postanowiono oddelegować kogoś z kleryków¹²⁸. O swych dolegliwościach nieustannie opowiadał współbraciom; nie wszyscy potrafili go cierpliwie wysłuchiwać¹²⁹.

12 X 1962 roku obchodzono w Panewnikach uroczystości jubileusz 50-lecia życia zakonnego o. Ansgarego; uczestniczyli w tych uroczystościach m.in. współbracia z Komisariatu św. Jadwigi¹³⁰, z poszczególnych klasztorów Prowincji Wniebowzięcia NMP oraz liczni krewni jubilata¹³¹.

Jednym z najbardziej interesujących o. Ansgarego tematów, które poruszał ze współbraćmi w tamtym czasie, był problem śmierci, w tym jego własnej¹³².

W latach 1966–1967 odprawiał o. Ansgary msze św. powoli i pobożnie o godzinie 7.00, zasadniczo w oratorium; tylko wyjątkowo schodził do zakrystii, by je celebrować w kościele przy ołtarzu Matki Bożej Częstochowskiej. Jego postawa podczas sprawowania Eucharystii czy na klęczniku była pełna dostojności. Ministranci darzyli go za to głębokim szacunkiem. Z racji pogarszającego się stanu zdrowia o. Ansgarego służenie do jego mszy stało się obowiązkiem braci studentów¹³³.

12 XII 1967 roku obchodził o. Ansgary, senior prowincji, swe 75. urodziny; wśród gości był obecny ordynariusz katowicki ks. biskup Herbert Bednorz¹³⁴, który go od czasu do czasu odwiedzał jako duchowego przyjaciela¹³⁵. Krótco przed śmiercią pojawiły się u zakonnika stany głębokiej depresji¹³⁶. 6 I 1969 ro-

¹²⁴ RU o. D. Szojdy OFM.

¹²⁵ RU W. Śmieci.

¹²⁶ RU o. D. Szojdy OFM.

¹²⁷ RU o. T. Semkło OFM.

¹²⁸ RU o. Konstantego Saternusa OFM (Pakość, czerwiec 1972)

¹²⁹ RU o. D. Szojdy OFM.

¹³⁰ O. Augustyn Gabor OFM, o. Michał Porada OFM oraz pochodzący także z Dąbrówki Wielkiej o. Makary Barka OFM.

¹³¹ AKFP KKFP 1950–1973, s. 99; Fotografie z uroczystości.

¹³² RU o. J. Mazurka OFM i o. Benignego Piechoty OFM (Panewniki, 1978).

¹³³ Wspomnienia autora niniejszego opracowania, który w tamtym okresie służył codziennie o. Ansgaremu do mszy św.

¹³⁴ AKFP KKFP 1950–1973, s. 138; ŚP 19 (1967) – przed spisem treści (brak numeracji stronic).

¹³⁵ WDK 1–2 (1969), s. 15.

¹³⁶ RU o. D. Szojdy OFM i o. T. Semkło OFM.

ku zmarł w swym pokoju zakonnym¹³⁷. Przeżył 76 lat, w zakonie 56, a jako prezbiter prawie 46¹³⁸.

Uroczysty pogrzeb śp. o. Ansgarego Maliny odbył się w Panewnikach 9 I 1969 roku o godz. 10.00. Licznie zebrali się współbracia, kapłani diecezjalni i wierni. Mszy świętej pogrzebowej przewodniczył i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. bp ordynariusz Herbert Bednorz z Katowic. Ciało o. Ansgarego zostało złożone na cmentarzu zakonnym w Panewnikach¹³⁹.

6. Kompozytor

Specyficznym polem działalności o. Ansgarego Maliny była muzyka. W tej dziedzinie zaś wyspecjalizował się w grze na organach i komponowaniu¹⁴⁰. Pierwsze jego dzieła powstały w okresie międzywojennym¹⁴¹; niestety, niewiele z nich się zachowało. Miał ambicje, by swą skromną wiedzę z zakresu teorii muzyki i kompozycji rozwinąć, czego jednak nie było dane mu zrealizować. Był z tego powodu rozżalony na swych przełożonych. Prawdopodobnie też z tego względu zniszczył po II wojnie światowej cały swój wcześniejszy dorobek w zakresie utworów muzycznych¹⁴².

Po wycofaniu się jednak z czynnego duszpasterstwa o. Ansgary podjął – jak już wspomniano – pracę kompozytorską¹⁴³. Wtedy jego utwory były już stale wykonywane przez chór parafialny w Panewnikach¹⁴⁴. Lata 1957–1960 wydają się najpłodniejsze w dziedzinie muzycznej w życiu ojca kompozytora¹⁴⁵. W roku 1959 znalazła się notka biograficzna o ojcu Ansgarym w Podręcznej Encyklopedii Muzyki Kościelnej¹⁴⁶; także „Gość Niedzielny” informował o jego działalności muzycznej¹⁴⁷.

¹³⁷ RU o. Ambrożego Szajdy OFM (Panewniki, 1978), o. D. Szojdy OFM.

¹³⁸ AKFP KKFP 1950–1973, s. 159; ŚP 20–21 (1968–1969), nr 9, s. 60; APFK G-I, 5; CP, 1936, s. 7.

¹³⁹ AKFP KKFP 1950–1973, s. 159; ŚP 20–21 (1968–1969), nr 9, s. 60; WDK 1–2 (1969), s. 13–15; Fotografie z pogrzebu.

¹⁴⁰ Not. o. L. Dudka OFM – na podst. APFW; EMK, s. 286; GN 25 (1965), s. 147; APFK G-I, 5; ŚP 10–13 (1959–1960), s. 81; WDK 1–2 (1969), s. 14.

¹⁴¹ ŚP 10–13 (1959–1960), s. 81; APFK G-I, 5; o. J. Czura OFM, *O. Ansgary Malina OFM, kompozytor*, Bensheim 1992, s. 97, przyp. 2.

¹⁴² RU o. D. Janosza OFM, o. D. Szojdy OFM, o. K. Dwornika OFM; APFK G-I, 5.

¹⁴³ J. Czura, *O. Ansgary Malina OFM*, s. 98, przyp. 8 i s. 99 przyp. 23.

¹⁴⁴ RU o. D. Janosza OFM – ówczesnego dyrygenta panewnickiego chóru parafialnego i bliższego współpracownika o. Ansgarego.

¹⁴⁵ RU W. Śmieci.

¹⁴⁶ EMK, s. 286: krótka notatka biograficzna i zwrócenie uwagi na religijny charakter utworów o. Ansgarego.

¹⁴⁷ GN 25 (1965), s. 147.

Dokładna liczba utworów, które stworzył o. Ansgary Malina, jest trudna do określenia. Jego bliski współpracownik, o. Damascen Janosz, ocenił ją na ponad 300 pozycji¹⁴⁸. W roku 1960 o. Ansgary podjął próbę pisemnego zestawienia swych kompozycji¹⁴⁹; później nieco uzupełniano je¹⁵⁰, co dało liczbę 287¹⁵¹. Były to utwory o charakterze sakralnym¹⁵². Najliczniej reprezentowane są wśród nich kolędy i pastorałki na chór dziecięcy, męski i mieszany z towarzyszeniem organowym, a niektóre z orkiestrą¹⁵³. Poza nimi skomponował pieśni wielkopostne, kantaty wielkanocne na chór mieszany z organami i orkiestrą, pieśń do Ducha Świętego na 2-głosowy chór dziecięcy, hymny na procesję Bożego Ciała na chór męski *a cappella*, pieśni eucharystyczne i komunijne, pieśni do Serca Pana Jezusa, litanie, hymny do Chrystusa Króla, pieśni maryjne, pieśni do świętych Pańskich, pieśni okolicznościowe, mszę w języku łacińskim do św. Stefana na chór męski *a cappella*, mszę w języku polskim na chór męski z towarzyszeniem organowym, preludia organowe i hymn franciszkański. Były wśród nich więc utwory instrumentalne, wokalne oraz instrumentalno-wokalne. O. Ansgary pozostawał pod wpływem zarówno kompozytorów franciszkańskich: ojca Hartmanna i ojca Bernardyna Rizzi, jak również krakowskiego kompozytora Bolesława Walka-Walewskiego¹⁵⁴.

Cechy charakterystyczne dla utworów o. Ansgarego to, m.in.: spokój, zaduma, melancholia, delikatność, pogoda ducha i radość¹⁵⁵.

Zakończenie

W celu uchronienia o. Ansgarego Maliny oraz jego twórczości kompozytorskiej przed zapomnieniem, wydano część jego utworów drukiem¹⁵⁶, napisano na jego temat m.in. pracę dyplomową¹⁵⁷, pracę magisterską¹⁵⁸, a po poprawie-

¹⁴⁸ Liczby podane przez o. D. Janosza OFM w zestawieniu ogólnym utworów o. Ansgarego (APFK G-I, 5) nie pokrywają się z liczbami zestawienia szczegółowego (J. Czura, *O. Ansgary Malina OFM*, s. 84–93).

¹⁴⁹ ŚP 10–13 (1959–1960), s. 81–86.

¹⁵⁰ ŚP 16 (1966), s. 24; Not. o. D. Janosza OFM (14 V 1978 roku); Not. o. H. Pieprzyka (Panewniki, 1978) z roku 1987.

¹⁵¹ J. Czura, *O. Ansgary Malina OFM*, s. 84–93.

¹⁵² EMK, s. 286; RU W. Śmiei; APFK G-I, 5; Not. o. D. Janosza OFM; WDK 1–2 (1969), s. 14–15.

¹⁵³ J. Czura, *O. Ansgary Malina OFM*, s. 84–86 i 93; około 60 utworów.

¹⁵⁴ APFK G-I, 5; Not. o. D. Janosza OFM.

¹⁵⁵ APFK G-I, 5; Not. o. D. Janosza OFM; WDK 1–2 (1969), s. 14–15; kazanie pogrzebowe ks. bp. Herberta Bednorza.

¹⁵⁶ W roku 1959.

¹⁵⁷ J. A. Czura, *O. Ansgary Malina, franciszkanin, 1892–1969*. Praca napisana w Wyższym Seminarium Duchownym OO. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach pod kierunkiem o. dr. Joachima Mazurka OFM i przyjęta 20 VI 1979 roku.

¹⁵⁸ Tenże, *O. Ansgary Tomasz Malina, franciszkanin, 1892–1969*. Praca napisana na seminarium z historii Kościoła pod kierunkiem o. dr. Joachima Mazurka OFM w Wyższym Semina-

niu jej i uzupełnieniu – wydano ją w kilkudziesięciu egzemplarzach i przekazano zainteresowanym osobom oraz instytucjom¹⁵⁹; wydrukowano i opublikowano także kilka kołęd¹⁶⁰.

Z racji na to, że oryginalne zapisy nutowe o. Ansgarego prawie już nie istnieją¹⁶¹, ale znajdują się jeszcze w odpisach, podjęto inicjatywę zebrania ich wszystkich i wydania w formie dużych zeszytów¹⁶² z wkładkami dla chórzystów. Część twórczości o. Ansgarego zarejestrowano na kasetach magnetofonowych¹⁶³ i płytach kompaktowych¹⁶⁴.

O. Ansgary Malina zapisał się w historii franciszkańskiej Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce jako gorliwy kapłan i zakonnik, pełen uzdolnień i zapалу rekolekcjonista i kompozytor muzyki sakralnej, ze szczególnym uwzględnieniem muzyki organowej. Był także dobrym spowiednikiem. Cechowała go pracowitość, prawość życia i całkowite poświęcenie się Kościołowi w duchu św. Franciszka z Asyżu.

rium Duchownym OO. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach i przedstawiona na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie, Kraków 1986, ss. 120.

¹⁵⁹ Tenże, *O. Ansgary Malina OFM, kompozytor*, Bensheim 1992, ss. 117.

¹⁶⁰ *Śpiewak Śląski*, Polski Związek Chórów i Orkiestr, Oddział Śląski, Dodatek do wydania panewnickiego, Rok XXXIII (1994), nr 3 (292). *O. Ansgary Malina (1892–1969). Utwory chórálne*. Dodatek ukazał się dzięki wsparciu franciszkańskiej Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce, Katowice-Panewniki. Wydanie to zawiera 7 kołęd na czterogłosowy chór mieszany z towarzyszeniem organów.

¹⁶¹ RU p. Zygmunta Pinkawy i p. Edwarda Gawlika z roku 2003, organistów panewnickich.

¹⁶² *Utwory o. Ansgarego Maliny, I*, Kuria Prowincjalna Zakonu Braci Mniejszych (Franciszkanów) w Katowicach-Panewnikach, Katowice 2004, ss. 39. Zeszyt ten zawiera 12 kołęd na 4-głosowy chór mieszany z towarzyszeniem organów; *Utwory o. Ansgarego Maliny, II*, Kuria Prowincjalna Zakonu Braci Mniejszych (Franciszkanów) w Katowicach-Panewnikach, Katowice 2004, ss. 39. Zeszyt ten zawiera 10 kołęd na 4-głosowy chór mieszany z towarzyszeniem organów.

¹⁶³ *Kołędy o. Ansgarego, franciszkanina, Panewniki* oraz *Utwory organowe, wielkanocne o. Ansgarego, franciszkanina, Panewniki*. Obydwie kasety zrealizował o. Justyn Widuch OFM, proboszcz panewnicki. Kasety te zostały rozesłane do klasztorów prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce; można je było także nabyć przy furcie klasztornej w Panewnikach.

¹⁶⁴ *O. Ansgary Malina OFM, Kołędy w opracowaniu Janusza Muszyńskiego*. Płyta wydana w roku 2002 z okazji 100-lecia przybycia franciszkanów do Panewnik. Soliści, chóry, organy. *O. Ansgary Malina OFM, Organy bazyliki panewnickiej*. Płyta wydana w roku 2003 z okazji 25-lecia pontyfikatu Jana Pawła II. Konsultacja: p. Wiktor Pinkawa, długoletni organista panewnicki z czasów o. Ansgarego.

Obydwie płyty wydała Kuria Prowincjalna Zakonu Braci Mniejszych (Franciszkanów) w Katowicach-Panewnikach, a nagrano je w Studiu Polskiego Radia SA w Katowicach.

O. Lucjusz R. Wójtowicz OFM

Życie i działalność o. Euzebiusza Huchrackiego OFM

Sługa Boży o. Euzebiusz Józef Huchracki urodził się w Katowicach 15 X 1885 roku. Na chrzcie świętym otrzymał imię Józef. Rodzice jego, Piotr i Stanisława Bonczkowska, pochodzili z Wielkopolski. Ojciec ze Śremu, a matka z Belęcina k. Siemowa. W poszukiwaniu pracy przeprowadzili się na Górny Śląsk. Zamieszkali przy ulicy Karbowej 18 w Katowicach. Ojciec przyszłego Sługi Bożego był stolarzem i pracował w Kopalni „Ferdynand” (dziś „Katowice”), matka natomiast opiekowała się dziećmi i prowadziła dom. Józef miał rodzeństwo: siostrę i trzech braci. Do szkoły powszechnej uczęszczał w Katowicach. Tam też rozpoczął naukę w gimnazjum, lecz na skutek wykrycia jego przynależności do tajnej polskiej organizacji młodzieżowej został z niego usunięty. Przeniósł się wtedy do Wrocławia, gdzie obudziło się w nim powołanie do stanu duchownego.

Uzyskawszy maturę, postanowił wstąpić do zakonu franciszkańskiego i zostać kapłanem. Zgłosił się do braci mniejszych franciszkanów we Wrocławiu-Karłowicach i został przyjęty, a potem skierowany do domu nowicjackiego w Borkach Wielkich. Nowicjat rozpoczął 7 IV 1906 roku i otrzymał imię zakonne Euzebiusz. Po odbyciu rocznego nowicjatu i złożeniu 8 IV 1907 roku ślubów zakonnych oddał się 6-letnim studiom filozoficzno-teologicznym w zakonnym wyższym seminarium we Wrocławiu-Karłowicach. Uroczyste śluby zakonne złożył 16 IV 1910 roku. Święcenia kapłańskie przyjął 21 VI 1913 roku z rąk metropolity wrocławskiego księdza kardynała Jerzego Koppa.

Prymicie odbyły się w nowo wybudowanym kościele franciszkańskim (dziś bazylice mniejszej) w Katowicach-Panewnikach. Były to pierwsze prymicie w kościele panewnickim. W sierpniu 1914 roku wybuchła I wojna światowa. W październiku tego roku o. Euzebiusz został powołany do służby w Wehrmachcie, do jednostki wojskowej w Olsztynie, na stanowisko kapelana wojskowego. Spędził przeszło dwa lata na froncie wschodnim (nad Dźwiną), a resztę lat na froncie zachodnim, we Francji. Całą kampanię wojenną – co warto podkreślić – odbywał w habitacie franciszkańskim, a nie w mundurze niemieckim, z czego się szczycił. Otrzymał też odznaczenie wojskowe Żelazny Krzyż II klasy – jako

proboszcz (mjr) 37. Dywizji Piechoty. Po klęsce Niemiec w roku 1918 o. Euzebiusz wrócił szczęśliwie do swojej zakonnej Prowincji św. Jadwigi.

W tym czasie powstała nowa rzeczywistość – wolna i niepodległa Polska w nowych granicach. W sercu o. Euzebiusza zrodziła się nieodparta chęć przedostania się do Polski, by w niej, jako Polak, realizować swoje życie zakonne i kapłańskie dla dobra Kościoła i Ojczyzny, w wolnym i niepodległym kraju. W roku 1921 odbył się na Śląsku plebiscyt, dzięki czemu Polacy mieszkający po stronie niemieckiej mogli przenieść się do Polski, a Niemcy na stronę niemiecką. Taka możliwość zaistniała także dla zakonników Prowincji św. Jadwigi na Śląsku. Z tej okazji skorzystał o. Euzebiusz Huchracki i przeniósł się do tzw. komisariatu poznańskiego, który w 1929 roku uzyskał prawa prowincji – dziś pw. Wniebowzięcia NMP, z siedzibą w Katowicach-Panewnikach.

Przełożeni zakonnici powierzali ojcu Euzebiuszowi różne urzędy i stanowiska. Wśród braci uchodził za wzorowego kapłana i zakonnika, jak również za wielkiego patriotę. Był gorliwym zwolennikiem Wojciecha Korfatego, znanego na Śląsku działacza i inicjatora powstań śląskich. 16 VI 1938 roku. o. Euzebiusz został przez przełożonych zakonnych mianowany przełożonym klasztoru na Goruszkach w Miejskiej Górze k. Rawicza. Oprócz niego konwent liczył wówczas 5 ojców i 7 braci niekapłanów. Przy kościele klasztornym nie było parafii, za to istniała dość liczna świecka rodzina tercjarska, której kierownikiem duchowym był każdorazowy przełożony klasztoru.

I tam właśnie zastała go II wojna światowa. O. Euzebiusz ani na krok nie opuścił klasztoru, choć jego współbracia to zrobili, pozostawiając go samego. Pozostał przy nim jedynie kleryk z Wronek, br. Hugolin Pieprzyk, który w klasztorze na Goruszkach spędzał wakacje. O. Euzebiusz był stanowczo przeciwny opuszczeniu klasztoru nie tylko z racji przełożenstwa, ale jako były żołnierz I wojny światowej miał dość dużo okazji, by poznać tragiczne losy uciekinierów. Dlatego widząc uciekających ludzi, wychodził im naprzeciw i przekonywał ich do powrotu – nie zawsze skutecznie. Jedynie mieszkańcy Karolinek dali się przekonać i dla nich o. Euzebiusz kazał otworzyć bramy, by w piwnicach klasztoru mogli znaleźć schronienie przed ewentualnym bombardowaniem. Na szczęście w powiecie rawickim nie było większych działań wojennych ani bombardowań. Pierwsze oddziały Wehrmachtu pojawiły się w Miejskiej Górze dopiero po tygodniu, spokojnie wkroczywszy do miasta od strony Sarnowy.

Pod wieczór 15 II 1940 roku zjawiło się nagle w klasztorze na Goruszkach poznańskie gestapo, przywożąc w bagażówce 18 księży diecezjalnych z okolicznych parafii, by ich w klasztorze internować. Również w tym dniu gestapo aresztowało i internowało zakonników będących w klasztorze, grożąc surowymi karami za samowolne opuszczenie klasztoru, a o. Euzebiusza uczyniło odpowiedzialnym za wszystkich internowanych księży i zakonników.

Od czasu do czasu pojawiały się kontrole, które przeprowadzał wyższy rangą oficer, niejaki Wolf z Poznania. Ten dowiedziawszy się, że o. Euzebiusz pochodzi ze Śląska i że w czasie I wojny światowej służył w Wehrmachcie, zaproponował

ojcu zwolnienie z aresztu i pozwolenie na wyjazd do Generalnego Gubernatorstwa (GG), o ile podpisze tzw. Volkslistę. O. Euzebiusz stanowczo zaprotestował przeciw tej propozycji. Potwierdza to o. Hugolin Pieprzyk, naoczny świadek drogi męczeństwa. Według niego, o. Euzebiusz wypowiedział takie słowa: „Ich bin Pole und ich bleibe Pole!”. Uważał takie rozwiązanie za osobistą obrażę i był zdecydowany jako Polak dzielić los polskiego duchowieństwa oraz cierpieć za wiarę i Ojczyznę. Tak jasne i bezkompromisowe stanowisko bezsprzecznie świadczy o jego mocnej decyzji. Nie wyparł się Boga i polskości.

1 IV 1941 roku nastąpiła likwidacja klasztoru na Goruszkach i oddanie go III Rzeszy na cele więziennictwa w Rawiczu. Zdecydowała o tym komisja z Berlina, która w tym dniu w otoczeniu burmistrza miasta i miejscowej policji zjawiała się w klasztorze i o powyższej decyzji powiadomiła o. Euzebiusza.

Następnego dnia przybyło z Poznania gestapo i zabrało internowanych księży oraz zakonników z klasztoru, umieściwszy ich w klasztorze ojców benedyktynów w Lubiniu k. Kościana, gdzie również znajdowali się internowani księża i zakonnicy. O. Euzebiusz otrzymał nakaz pozostania na razie na miejscu, by z pomocą dwóch braci, Bonawentury i Hugolina, dokonać inwentaryzacji mienia klasztornego na Gruszkach, a sporządzoną listę przekazać burmistrzowi miasta. Po wykonaniu tego zadania o. Euzebiusz otrzymał od burmistrza tzw. Ausweis na podróż koleją wraz z dwoma braćmi do Lubinia.

26 IV 1941 roku, wczesnym rankiem, po mszy św. i śniadaniu, o. Euzebiusz i jego dwaj ww. towarzysze z bólem serca, ale niezłomną nadzieją, że kiedyś wrócą, opuścili Goruszki i pociągiem relacji Krobia–Gostyń, bez obstawy policji, przybyli do klasztoru w Lubiniu, powitani serdecznie przez przeora o. Zygmunta Mrełę oraz internowanych księży i braci zakonnych. Tutaj przez kilka miesięcy pozostawali w spokoju, jedynie policja z Kościana nawiedzała ich od czasu do czasu, zachowując się wobec internowanych arogancko i hałaśliwie, nieraz ich bijąc.

6 X 1941 roku nastąpiła likwidacja klasztoru w Lubiniu. W tym dniu przyjechało ciężarówką z Poznania gestapo po internowanych księży diecezjalnych i zakonnych i zawiozło ich do Poznania na Fort VII.

Braciom niekapłanom pozwolono wrócić do swoich rodzin lub podjąć pracę na miejscu. Był to ostatni moment, kiedy jeszcze można było uratować się od nieuniknionej śmierci. I taką szansę, prawdopodobnie, miał również ojciec Euzebiusz Huchracki, lecz świadomie wybrał drogę, która, jak chyba zdawał sobie sprawę, zmierza do męczeństwa.

Do obozu koncentracyjnego w Dachau przyjechał pociągiem, przepelnionym księżmi polskimi, 30 X 1941 roku. W obozie otrzymał numer 28240 i został przydzielony na blok 28, izba 4. Podnosił współwzięniów na duchu¹.

¹ Por. E. Weiler, *Die Geistlichen in Dachau*, Mödling 1971, s. 173.

W marcu 1942 roku przeprowadzono selekcję wśród więźniów, dzieląc ich na zdrowych, zdolnych do pracy, i na inwalidów. Tych ostatnich jako element nieproduktywny skazano na śmierć przez otrucie gazem w komorze gazowej w Hartheim, w autach wyposażonych w takie komory lub w nowym krematorium w Dachau, które taką komorę posiadało. O. Euzebiusz, cierpiąc na serce, został zaliczony do inwalidów. **W nocy z 5 na 6 V 1942 roku w transporcie inwalidów zginął zagazowany śmiercią męczeńską – śmiercią bohaterską!**² Sługa Boży o. Euzebiusz Huchracki żył 56 lat, z tego 36 lat w zakonie i 29 lat w kapłaństwie.

Ostatnie słowa, jakie wypowiedział do współwięźnia, br. Hugolina, żegnając się z nim, brzmiały: „**Trzeba się na wszystko zgodzić, co Bóg da... Z Bogiem!**”.

Świadeństwo życia i droga męczeństwa sługi Bożego o. Euzebiusza nie może być zapomniana. Jest on dla dzisiejszego człowieka pięknym przykładem wytrwałości aż do końca w przeciwnościach i cierpieniach tak fizycznych, jak i duchowych. Jego męczeństwo jest uwieńczeniem pięknego życia poświęconego Bogu i Kościołowi świętemu.

² Por. W. Jacewicz, *Martyrologium Polskiego Duchowieństwa pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1977–1981, t. I, s. 248 i t. V, s. 219.

O. Roland Prejs OFMCap

Spojrzenie na obecność franciszkanów w kulturze i religijności polskiej

Wstęp

Bracia mniejsi przybyli na ziemie polskie około 1234–1235 roku¹. W dziejach Kościoła w Polsce jest to czas szczególny. Pierwszy etap chrystianizacji Polska miała bowiem już za sobą, a sieć diecezjalna była ukształtowana i bez większych zmian przetrwała do rozbiorów². Nowe diecezje, jakie powstały w następnych wiekach, znalazły się bowiem na Litwie i Rusi, a więc na terytoriach przyłączonych do rdzennej Polski. Na ziemiach etnicznie polskich zmiany w sieci diecezjalnej nastąpiły dopiero pod koniec XVIII wieku w wyniku rozbiorów, których granice przecięły dotychczasowe terytoria diecezjalne. Wprawdzie sieć parafialna w chwili przybycia franciszkanów nie była jeszcze w pełni wykształcona i jej gęstość pomnażana była przez wszystkie następne wieki, niemniej w pewnym przybliżeniu możemy przyjąć, że budowanie orga-

¹ Za najstarsze klasztory franciszkańskie na ziemiach polskich uważa się klasztory we Wrocławiu i Krakowie. Powstanie tego ostatniego jest udokumentowane i przypada na 1237 rok. Początków klasztoru wrocławskiego należy szukać około 1234–1235 roku. Wysłanie pierwszych braci mniejszych do Polski osobiście przez św. Franciszka czy też założenie niektórych klasztorów (np. w Krośnie nad Odrą) jeszcze przed 1234 rokiem trzeba uznać za legendę. Wprawdzie kapituła generalna braci mniejszych w 1221 roku podjęła – niewątpliwie z inspiracji Franciszka – decyzję o wysłaniu braci do Niemiec, a stamtąd w następnych latach zakon rozszerzył się na Czechy, Śląsk i Polskę, wykluczyć jednak trzeba, by Franciszek rzeczywiście wskazywał Polskę jako kraj docelowy. Por.: G. Labuda, *Kto był fundatorem – założycielem klasztoru franciszkanów w Krakowie?*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, red. J. Kłoczowski, t. 1: *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1, Kraków 1983, s. 369–381; J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 1, cz. 1, s. 13–56. Zob. też: G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII–XVI w.*, Wrocław 2000. Świadomie nie odwołuję się do pracy K. Kantaka, *Franciszkanie polscy*, t. 1–2, Kraków 1937, klasycznej, ale już przestarzałej.

² Por.: B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich 968–1939*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 18 (1969)–23 (1971), passim; tenże, *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej 1772–1918*, Kraków 1980.

nizacyjnych zrębów kościelnych w Polsce w początkach XIII wieku było już zakończone, przyszedł zaś czas na intensywną i pogłębioną ewangelizację społeczeństwa, które dotychczas było chrześcijańskie dość powierzchownie.

Franciszkańskie kaznodziejstwo, głoszone w języku ludowym, a uprawiane nie tylko w kościołach, lecz przede wszystkim na placach i ulicach miejskich, zbiegło się w Polsce z potrzebami chrystianizacyjnymi. Trudno przesądzić, czy bracia mniejsi byli sprawcami pogłębienia religijności średniowiecznych Polaków, czy też tylko wpisali się w lokalny program duszpasterski, którego autorstwo i ośrodek kierowniczy znajdowały się gdzie indziej (w ówczesnym episkopacie polskim), niemniej pozostaje faktem, że w dziele pogłębionej chrystianizacji mas wzięli udział. Oddziaływali zarówno nauczaniem, odwołującym się do uczuć, akcentującym człowieczeństwo i naśladowanie Jezusa Chrystusa, jak też szerzeniem nowych kultów czy propagowaniem życia ewangelicznego, także w zastosowaniu do ludzi świeckich. Było to budowanie zrębów polskiej kultury religijnej. Działalność ta w odniesieniu do XIII i XIV wieku nie została zbadana w wystarczający sposób, niemniej pewne jej przejawy można wskazać i warto podkreślić, zaznaczając jednak, że wraz z braćmi mniejszymi w dziele tym uczestniczyły inne zakony, zwłaszcza dominikanie.

Zaangażowanie franciszkanów w kształtowanie się polskiej kultury religijnej nie zamknęło się na średniowieczu: funkcjonowało także w następnych epokach, choć oczywiście przybierało postać tym epokom właściwą, ulegało też pogłębieniu i reinterpretacjom.

1. Panorama rozwoju pierwszego zakonu franciszkańskiego w Polsce

Najstarsze dzieje franciszkanów na ziemiach polskich związane były z Piastami, którzy byli fundatorami pierwszych klasztorów oraz często wiązali się z duchowością franciszkańską poprzez wstępowanie w szeregi III Zakonu. Pionierami osiedlenia się franciszkanów na ziemiach polskich byli z pewnością Henryk Pobożny i Bolesław Wstydlivy³. Jednakże książęta nie byli wyłącznymi dobroczyńcami: w fundacjach klasztorów niemały (a niekiedy zasadniczy) był wkład miejscowych mieszczan przy współudziale okolicznego rycerstwa. Charakterystyczne, że księżne wdowy po śmierci małżonków często obierały życie klarysek lub przynajmniej zamieszkiwały w klasztorach klarysek, nawet jeśli fakt złożenia ślubów zakonnych jest dyskusyjny (Kinga, Salomea, Jolanta,

³ J. Kłoczowski, *Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 1, cz. 1, s. 13–56; S. Barcik, *Zakon franciszkański w Polsce do 1517 roku*, [w:] *750 lat franciszkanów w Polsce*, red. S. C. Napiórkowski, Niepokalanów 1995, s. 77–113; G. Labuda, *Kto był fundatorem...*, s. 373–376.

Anna Śląska)⁴. Trzeba też zauważyć, że franciszkanie polscy wydali ze swego grona biskupów, zwłaszcza pasterzujących na Rusi, z których niewątpliwie najwybitniejszym jest bł. Jakub Strzebię (Strepa)⁵.

Najstarsze klasztory pierwszego zakonu franciszkańskiego na ziemiach polskich opowiedziały się za kierunkiem konwentualnym, dlatego też po podziale zakonu przypadły franciszkanom konwentualnym. Obserwanci, zwani w Polsce bernardynami, pojawili się w 1453 roku w związku z misją św. Jana Kapistrana i związani byli początkowo z Jagiellonami. Król Kazimierz Jagiellończyk myślał bowiem o wykorzystaniu bernardynów w dziele przyłączenia prawosławnych na Rusi Czerwonej do Kościoła katolickiego⁶.

Aczkolwiek najstarsze fundacje klasztorne franciszkanów, a później bernardynów były związane z działalnością władców (Piastów i Jagiellonów), jednakże tak franciszkanie, jak i następnie bernardyni rychło stali się ulubionym zakonem drobnej szlachty i mieszczaństwa. Przedstawiciele tych warstw społecznych, zwłaszcza mieszczaństwa, stawali się następnie fundatorami nowych klasztorów, najczęściej zaś dobroczyńcami, wspierającymi zakonników ofiarami i utrzymującymi z nimi żywy kontakt. Podtrzymaniu tego ostatniego sprzyjało przyjmowanie kapelanii dworskich oraz działalność kwestarzy, którzy nie ograniczali się tylko do zbierania ofiar na klasztor, lecz stali się oczekiwanymi gośćmi, przywożącymi nowiny ze świata oraz podtrzymującymi łączność z klasztorem i okolicą. W takich warunkach bernardyni stali się najliczniejszym i chyba najpopularniejszym zakonem w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej⁷. Akcent

⁴ W odniesieniu do najstarszych dziejów klarysek w Polsce, zarówno początków organizacyjnych, jak i klarysek wyniesionych do chwały ołtarzy, dysponujemy dość obfitą literaturą. Przytoczmy tylko wybrane pozycje: B. Włodarski, *Salomea królowa halicka (karta z dziejów wprowadzenia zakonu klarysek do Polski)*, „Nasza Przyszłość”, 5 (1957), s. 61–83; tenże, *Salomea*, [w:] *Hagiografia polska. Słownik bio-bibliograficzny*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań 1972, s. 300–309; H. Wyczawski, *Jolenta Helena*, [w:] *Hagiografia polska...*, t. 1, Poznań 1971, ss. 624–629; W. Sawicki, *Błogosławiona Jolanta. Życie i dzieje kultu*, Gniezno 1980; C. Niezgoda, *Błogosławiona Salomea Piastówna*, Kraków 1996; M. Czeakański, *Święta Kinga – czasy, życie, kult*, Kraków 1999; C. Niezgoda, *Święta Kinga. Żywot hagiograficzny*, Stary Sącz–Kraków 1999; L. R. Wójtowicz, *Święta Kinga – księżna i klaryska ze Starego Sącza*, „W nurcie franciszkańskim”, 8 (1999), s. 229–252; *Święci nie przemijają. Materiały z sympozjum naukowego o błogosławionej Jolencie z okazji 700-lecia jej śmierci*, Gniezno, 8–9 października 1999 roku, red. P. Blok, Gdańsk 2002; C. Niezgoda, *Błogosławiona Jolenta wśród Arpadów i Piastów*, Kraków 2002; tenże, *Bł. Salomea, św. Kinga i bł. Jolenta – związki rodzinne i duchowość*, „Studia Franciszkańskie”, 11 (2001), s. 245–264; P. Gąsiorowska, *Fundacje Anny Śląskiej*, „Studia Franciszkańskie”, 11 (2001), s. 223–244; W. Bochnak, *Życie i duchowość księżnej Anny Śląskiej (1204–1265)*, „Szkie Legnickie”, 22 (2001), s. 75–86; tenże, *Księżna Anna Śląska (1204–1265) – żona, matka, synowa i regentka*, „Perspectiva”, 2 (2003), s. 34–43; 3 (2004), nr 1, s. 214–225.

⁵ S. Barcik, *Zakon franciszkański w Polsce...*, s. 92–102; K. R. Prokop, *Polscy biskupi franciszkańscy. Słownik biograficzny*, Kraków 2003, *passim*.

⁶ U. Borkowska, *Bracia Mniejsi i prawosławie*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 1, cz. 1, s. 397–406.

⁷ Por. H. Gapski, *Zakony franciszkańskie w Polsce nowożytnej XVI–XVIII wieku. Krótki za-*

związków przesunął się zatem z władców na powszechne warstwy społeczne, co sprzyjało przekształceniu się pierwszego zakonu franciszkańskiego w Polsce z „elitarnego” na „demokratyczny”.

Spośród ruchów ściślejszej obserwacji, dokonujących się w łonie obserwatorów od XVI wieku, przybyli na ziemię polską tylko reformaci; nie zawitali do Rzeczypospolitej przedrozbiorowej rekolekcji i alkantaryni (alkantaryni pojawia się przejściowo na Śląsku w XIX wieku). Próby zaszczepienia idei reformackiej w Polsce obserwujemy pod koniec XVI wieku. Pierwszy klasztor założyli reformaci w 1606 roku w Pińczowie, dłuższy czas trwało jednak ich wyodrębnianie się organizacyjne od bernardynów, z którymi stanowili kanonicznie jeden zakon, zachowując jednakże odmienne ustawy i odmienny styl życia. Rozdział organizacyjny (ale nie odrębność zakonów) przypieczętowały dopiero decyzje papieża Urbana VIII z 1639 roku⁸.

W 1681 roku przybyli do Polski kapucyni – ostatnia z trzech gałęzi pierwszego zakonu franciszkańskiego. Wprawdzie na Śląsku kapucyni byli obecni już od 1. poł. XVI wieku, ale tamtejsze klasztory nie były organizacyjnie związane z późniejszą Prowincją Polską, a Śląsk w tym czasie nie wchodził w skład państwa polskiego. Udana fundacja kapucynów na ziemiach polskich przypada na 1681 roku⁹.

Wszystkim gałęziom pierwszego zakonu franciszkańskiego dane było doświadczyć kasat pod koniec XVIII i w XIX wieku. Najpierw kasaty miały miejsce w Austrii, gdzie józefińska polityka kościelna dążyła do ograniczenia życia zakonnego, traktując je czysto utylitarnie: te zakony są pożyteczne, które zajmują się szkolnictwem lub szpitalnictwem, w ostateczności duszpasterstwem parafialnym. Kasaty w zaborze pruskim, przeprowadzone w 1. poł. XIX wieku, miały charakter tyleż antykatolicki, co ekonomiczny: władze pruskie spodziewały się bowiem, że wejdą w posiadanie majątków zakonnych, które pozwolą podreperować budżet państwowy po wojnach napoleońskich. Okazało się to dalece złudne: zakony franciszkańskie nie opływały w majątki, a sprzęty klasztorne sprzedawane na licytacjach nie przynosiły nawet sumy pokrywającej wydatków poniesionych na przeprowadzenie kasaty. Kasaty w zaborze rosyjskim – w 1832 roku i 1864 roku (pierwsza, w 1819 roku, zasadniczo nie dotyczyła zakonów franciszkańskich) – miały wyraźne oblicze antykatolickie i antypolskie.

rys porównawczy, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 2: *Franciszkanie w Polsce XVI–XVIII wieku*, cz. 1, Niepokalanów 1998, s. 11–46.

⁸ Tamże, s. 29; A. Błażkiewicz, *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów*, „Nasza Przyszłość”, 14 (1961), s. 49–160; K. Klauza, *Franciszkanie w Polsce od XV do XX wieku. Zarys dziejów*, [w:] *750 lat franciszkanów...*, s. 125–128; A. J. Szeinke, *Źródła do dziejów Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Polsce oraz na Śląsku (1621–1900)*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 2: *Franciszkanie w Polsce XVI–XVIII wieku*, cz. 2, Niepokalanów 2003, s. 42–45.

⁹ G. Bartoszewski, *Początki zakonu kapucynów na ziemiach polskich 1681–1810*, „Chrześcijańin w świecie”, 15 (1983), nr 9, s. 25–38; J. Marecki, R. Prejs, *Zarys historii kapucynów w Polsce*, Kraków 2004, *passim*.

Bezpośrednim powodem kasaty było zaangażowanie zakonników w ruchy niepodległościowe, zwłaszcza powstania listopadowe i styczniowe, przy okazji chodziło jednak o zlikwidowanie prężnych ośrodków duszpasterskich o wyraźnie polskim obliczu, oddziaływujących na masy ludności, a przez to niebezpiecznych¹⁰. Kasaty – paradoksalnie – choć uszczupliły stan posiadania materialnego, przyczyniły się do wzmocnienia związków ze społeczeństwem polskim, urabiając potoczny obraz zakonników podobnie prześladowanych przez zaborców jak cały naród.

Okres międzywojenny to przede wszystkim odbudowa struktur i odzyskiwanie dawnych klasztorów. Był to jednak czas zbyt krótki (1918–1939), by wszystkie gałęzie pierwszego zakonu mogły się odrodzić na ziemiach polskich i zdobyć pozycję, jaką miały w Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Nie sprzyjały pełnemu odrodzeniu również czasy totalitaryzmu komunistycznego (1944–1990), choć – paradoksalnie – właśnie wtedy zarówno bracia mniejsi, jak bracia mniejsi konwentualni i bracia mniejsi kapucyni zdołali pozyskać nowe placówki i rozwinąć się liczebnie. Ponadto II wojna światowa i śmierć wielu zakonników franciszkańskich lub dzielenie przez nich losu Polaków w łagrach, obozach koncentracyjnych czy na emigracji stały się kolejnymi czynnikami jednoczącymi pierwszy zakon ze społeczeństwem polskim¹¹.

2. Posługa duszpasterska

Co decydowało o szybko zdobytej popularności braci mniejszych wśród ludzi? Z pewnością jednym z czynników było to, że kościół przyklasztorny, obsługiwany przez grupę kilku lub kilkunastu kapłanów zakonnych, oferował wiernym

¹⁰ P. P. Gach, *Kasata zakonów na Śląsku Pruskim w latach 1810–1811*, „Roczniki Humanistyczne”, 26 (1978), z. 2, s. 233–248; tenże, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984, passim; tenże, *Kasaty zakonów w Europie pod koniec XVIII wieku*, [w:] *Z badań nad dziejami zakonów i stosunków wyznaniowych na ziemiach polskich*, red. E. Wiśniowski, Lublin 1984, s. 139–168; tenże, *Zakony franciszkańskie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 3: *Franciszkanie w Polsce XIX wieku*, Niepokalanów 1996, s. 11–56.

¹¹ Zestawienie zakonników represjonowanych przez hitlerowców zob.: W. Jacewicz, J. Woś, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, z. 5, *Zakony i zgromadzenia zakonne męskie i żeńskie*, Warszawa 1981; H. E. Wyczawski, *Bernardyni*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją hitlerowską 1939–1945*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 475–479; J. Mazurek, *Franciszkanie*, [w:] *Życie religijne w Polsce...*, s. 480–487; F. J. Duchniewski, *Kapucyni*, [w:] *Życie religijne w Polsce...*, s. 593–614; D. Synowiec, *Franciszkanie konwentualni*, [w:] *Życie religijne w Polsce...*, s. 488–537; J. Pasiecznik, *Prowincja Matki Bożej Anielskiej Zakonu Braci Mniejszych (franciszkanie reformaci)*, [w:] *Życie religijne w Polsce pod okupacją 1939–1945. Metropolie wileńska i lwowska. Zakony*, red. Z. Zieliński, Warszawa 1982, s. 239–289.

możliwości słuchania słowa Bożego, uczestnictwa w nabożeństwach i korzystania z sakramentów większe niż przeciętna świątynia parafialna, obsługiwana zazwyczaj przez jednego plebana. Chętni mogli zatem w świątyni franciszkańskiej wziąć udział w jednej z wielu mszy św., wysłuchać kazania, głoszonego częściej niż w innych kościołach, wypowiadać się, także w zakresie spowiedzi wielkanocnej (prawo przyjmowania od wiernych spowiedzi wielkanocnej uzyskali franciszkanie od papieża Innocentego IV w bulli *Cum tamquam veri* z 1250 roku), zapisać do któregoś z licznych bractw (np. Bractwo św. Anny, Bractwo Paska św. Franciszka), nadto dostąpić odpustu, udzielanego przez wiele dni w roku, lub pomodlić się przy relikwiach, których nie brakowało we franciszkańskiej świątyni. Ten stan rzeczy zasadniczo nie zmienił się przez cały okres Rzeczypospolitej przedrozbiorowej¹². Dodajmy, że wiele świątyń franciszkańskich było sanktuariami licznie nawiedzanymi przez wiernych, na przykład bernardyni w Paradyżu – sanktuarium Chrystusa Ukoronowanego Cierniem¹³, reformaci w Miedniewicach – sanktuarium Najświętszej Rodziny¹⁴, bernardyni w Skępem, franciszkanie konwentualni w Smardzewicach, kapucyni w Rywałdzie i reformaci w Kazimierzu Dolnym i Pińczowie – sanktuaria maryjne¹⁵, bernardyni w Czerniakowie, Lublinie, Radecznicy i Ratowie oraz franciszkanie konwentualni w Łagiewnikach koło Łodzi – sanktuaria św. Antoniego¹⁶. Tą posługą pierwszy zakon franciszkański odpowiadał na zapotrzebowania religijne wiernych, szukających życia religijnego, jeśli nie pogłębionego duchowo, to w każdym razie bogatszego w zewnętrzne doświadczenia liturgiczne i paraliturgiczne.

Specyfiką duchowości franciszkańskiej, a w ślad za tym szerzonych nabożeństw, był kult człowieczeństwa Jezusa Chrystusa. W szczególności przyjął on postać nabożeństwa do Męki Pańskiej, zwłaszcza w postaci drogi krzyżowej. Dla krajobrazu klasztorów franciszkańskich charakterystyczne stały się kalwarie lub przynajmniej stacje drogi krzyżowej umieszczane na dziedzińcach przykościelnych (umieszczanie stacji drogi krzyżowej wewnątrz kościołów jest

¹² Por. np.: B. Kürbis, *Asceza chrześcijańska i jej interpretacje hagiograficzne. Polski model ascezy franciszkańskiej w XIII i XIV wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 1, cz. 1, s. 159–181; A. Witkowska, *Bernardyński ośrodek pielgrzymkowy na Stradomiu w XV wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 1, cz. 1, s. 383–395.

¹³ A. Pabin, *Paradyż*, [w:] *Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 251–254.

¹⁴ P. P. Gach, *Struktury i działalność duszpasterska zakonów męskich na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914*, Lublin 1999, *passim*.

¹⁵ H. E. Wyczawski, *Sanktuarium Matki Boskiej w Skępem*, „Studia Płockie”, 13 (1985), s. 149–161; W. F. Murawiec, *Skępe*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 322–334; A. B. Sroka, *Sanktuarium maryjne Franciszkanów – Reformatów w Kazimierzu nad Wisłą*, wyd. 2, Kazimierz 1999; P. P. Gach, *Struktury...*, *passim*.

¹⁶ A. Chadam, *Radecznicza*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 284–293; K. Grudziński, *Warszawa – Czerniaków*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 409–415; P. Mielczarek, *Sanktuarium św. Antoniego w Łagiewnikach*, Niepokalanów 1996; H. E. Wyczawski, *Ratowo*, [w:] *Klasztory bernardyńskie...*, s. 301–303; P. P. Gach, *Struktury...*, *passim*.

praktyką późniejszą). Na ziemiach polskich nie mieli pod swą opieką kalwarii tylko kapucyni, ale wynikało to z silnych w tej gałęzi franciszkańskiej akcentów pustelniczych. Do najbardziej znanych kalwarii należały natomiast: Góra Kalwaria (bernardyni)¹⁷, Góra Świętej Anny (reformaci)¹⁸, Kalwaria Zebrzydowska (bernardyni)¹⁹, Kalwaria Pałacowska (franciszkanie konwentualni), Pakość (reformaci)²⁰, Wejherowo (reformaci)²¹. Szczególną formą kultu Męki Pańskiej jest Arcybractwo Męki Pańskiej, działające przy krakowskim kościele franciszkanów konwentualnych²². Wolno więc sformułować wniosek, że jeśli nawet w rozszerzeniu kultu Męki Pańskiej na ziemiach polskich inne zakony również mają swój wkład, chronologicznie jest on jednak późniejszy, dlatego franciszkanów uznać trzeba za tych, którzy kult Męki Pańskiej zaszczyli na ziemiach polskich. Wolno też postawić pytanie: czy i na ile tak popularne w polskim krajobrazie „Boże Męki” są inspirowane franciszkańskimi kalwariami i stanowią swoiste ich przedłużenie w życiu lokalnych społeczności?

Kaznodziejstwo franciszkańskie zostało przebadane głównie w odniesieniu do czasów baroku, przy czym największym zainteresowaniem badaczy cieszy się reformat Antoni Węgrzynowicz²³; istnieją również opracowania dotyczące wybranych kaznodziejów XIX i XX wieku²⁴. O głoszeniu słowa Bożego w innych epokach niewiele możemy powiedzieć, poza samym stwierdzeniem faktu. Franciszkanie wszystkich gałęzi byli na ziemiach polskich dziećmi swej epoki,

¹⁷ W. F. Murawiec, *Fundacja biskupa Stefana Wierzbowskiego dla Bernardynów w Górze Kalwarii koło Warszawy*, „Folia Historica Cracoviensia”, 8 (2002), s. 121–148.

¹⁸ *Dziedzictwo duchowe i historyczne Góry Świętej Anny*, red. W. Musialik, Opole–Wrocław 1997, passim.

¹⁹ *Kalwaria Zebrzydowska – Polska Jerozolima skarbem Kościoła i narodu polskiego*, red. C. Gniecki, Kalwaria Zebrzydowska 2002, passim.

²⁰ Z. Wojciechowski, *Kalwaria Pakoska. Materiały do dziejów klasztoru OO. Franciszkanów – Reformatorów, Kalwarii, kościołów i miasta Pakości*, Pakość 2003.

²¹ M. Lademann, *Historia kultu słynącego łaskami obrazu Matki Bożej Wejherowskiej*, „Studia Pelplińskie”, 30 (2000), s. 103–169; A. Mitkowska, *Kalwaria Kaszubska i Park Przebendowskich w Wejherowie*, Kraków 2000.

²² *Arcybractwo Męki Pańskiej. 400 lat wiernej służby*, red. P. K. Solecki, Kraków 1997, passim.

²³ D. Mastalska, *Teologiczny obraz Maryi w polskich kazaniach Antoniego Węgrzynowicza OFM, Niepokalanów 1994*; Z. Baran, *Kaznodziejstwo Antoniego Węgrzynowicza OFM (1658–1721) na tle kazań franciszkańskich doby baroku*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 2, cz. 2, s. 173–207; A. Szafuński, *Życie cnotliwe podstawą moralności społecznej w kazaniach A. Węgrzynowicza OFMRef*, „W nurcie franciszkańskim”, 12 (2003), s. 143–153. Zob. też: J. Drob, *Drukowane kazania franciszkańskie w XVI i XVII wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 2, cz. 1, s. 320–338; T. Zieliński, *Od medium oralnego do medium druku. O kazaniach siedemnastowiecznego Franciszkanina Waleriana Gutowskiego*, „Rocznik Gdański”, 61 (2002), nr 2, s. 137–145.

²⁴ Przykładowe opracowania: A. Bednarek, *Mały słownik kaznodziejów. Wystąpienia okolicznościowe od romantyzmu po okres międzywojenny*, Lublin 1992; R. Prejs, *Bł. Honorat Koźmiński jako duszpasterz*, [w:] *Błogosławiony Honorat Koźmiński. (Pokłosie beatyfikacji)*, red. G. Bartoszewski, R. Prejs, Warszawa 1993, s. 168–195; A. Bednarek, *Kaznodzieja młodopolski*, „Przegląd Pastoralno-Homiletyczny”, 3 (1999), nr 3, s. 128–134; J. Maculewicz, *Obraz Maryi na podstawie kazań Alberta Wojtczaka OFMConv*, „W nurcie franciszkańskim”, 10 (2001), s. 9–20.

a ich kazania z XVII i XVIII wieku noszą wszystkie znamiona kaznodziejstwa barokowego. Wydaje się jednak, że właśnie to czerpanie na ambonie z aktualnych prądów i kierunków w kulturze było istotnym czynnikiem decydującym o popularności franciszkańskich kazań²⁵.

Franciszkanów uważa się za ojców polskiej pieśni kościelnej. Rozpoznana jest wszakże tylko twórczość bł. Władysława z Gielniowa²⁶. Do tej dziedziny duszpasterskiego oddziaływania zaliczyć trzeba apolat słowa drukowanego, zwłaszcza publikowanie modlitewników, śpiewników czy książeczek kalwaryjskich. Oddziaływanie to, poza wstępnym zasygnalizowaniem, pozostaje prawie niezbadane²⁷. Nieobce było franciszkanom polskim wszystkich gałęzi redagowanie i wydawanie czasopism dewocyjnych, szczególnie w XIX i XX wieku²⁸, z których największą popularność osiągnął chyba „Rycerz Niepokalanej”²⁹. Bez pełnej odpowiedzi musi więc na razie pozostać pytanie: czy i w jakim stopniu publikacje franciszkańskie wpłynęły na kształt religijności i kultury polskiej doby zaborów? Na razie możemy tylko stwierdzić, że wpływ taki niewątpliwie był.

3. Działalność patriotyczna i społeczna

Wprowadzony przez nas podział na działalność duszpasterską oraz patriotyczną i społeczną ma charakter umowny: działalność charytatywna jest bowiem tyleż działalnością społeczną, co duszpasterską, ponadto różne nurty oddziaływania franciszkańskiego wzajemnie się przenikały. Jest to więc z naszej strony zabieg czysto porządkowy, nie zaś wartościujący czy klasyfikujący formalnie.

Patriotyczne zaangażowanie franciszkanów wszystkich gałęzi w Polsce, w tym udział w powstaniach narodowych XVIII i XIX wieku, nie ulega wątpliwości.

²⁵ Ciekawa skądinąd i wartościowa praca K. Panusia, *Zarys historii kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1–2, Kraków 1999–2001, na temat specyfiki kaznodziejstwa franciszkańskiego zawiera bardzo skąpe informacje, prawdopodobnie z powodu braku opracowań monograficznych.

²⁶ Por. A. E. Obruśnik, *Władysław z Gielniowa*, [w:] *Nasi święci. Polski słownik hagiograficzny*, wyd. 2, Poznań 1999, s. 617–630.

²⁷ Wskażmy przykładowo na znakomitą metodologicznie i zawierającą wiele materiału faktograficznego pracę: M. Gola, *Modlitewniki z Góry Św. Anny – inwentaryzacja i typologia*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 65 (1996), s. 149–253. Por. też: R. Prejs, *Piśmiennictwo religijne kapucynów Prowincji Polskiej na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kościół w Polsce. Dzieje i kultura*, t. 1, Lublin 2002, s. 137–155; A. J. Szejnke, *Góra Świętej Anny – franciszkański ośrodek kultu i kultury*, [w:] *Kościół w Polsce...*, t. 3, Lublin 2004, s. 81–91.

²⁸ B. S. Tomczak, *Czasopiśmiennictwo franciszkańskie w Polsce w XIX i XX wieku*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka. Projekcja w kulturze i duchowości polskiej XIX i XX wieku*, red. D. Kielak, J. Odziemkowski, J. Zbudniewek, Warszawa 2004, s. 447–465.

²⁹ C. Niezgoda, *Święty Maksymilian Maria Kolbe jako redaktor i wydawca*, „Studia Franciszkańskie”, 2 (1986), s. 167–179; R. A. Soczewka, *80 lat „Rycerz” służy Niepokalanej*, „Rycerz Niepokalanej”, 53 (2002), nr specjalny, s. 30–32.

Winno być jednak ponownie przebadane na podstawie szeroko zakrojonej kwerendy archiwalnej, bowiem dotychczasowe wyniki badań okazują się dalece niewystarczające, a niekiedy błędne³⁰. Istotniejsze wydaje się jednak pytanie: czym tłumaczyć to zaangażowanie? Potoczna odpowiedź, że „franciszkanie zawsze byli z ludem” niczego nie wyjaśnia. Ostatecznie każdy zakon, wyjąwszy może zakonny ściśle kontemplacyjny, winien być „z ludem” w taki czy inny sposób. Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie powinna być pogłębiona. W odniesieniu do XVIII i XIX wieku można zaryzykować następujące hipotezy: bliskie życie zakonów franciszkańskich, zwłaszcza bernardynów, ze szlachtą i mieszczaństwem oraz rekrutacja nowych powołań z tych głównie warstw społecznych sprawiała, że w klasztorach franciszkańskich podobnie przeżywało się problemy narodowe, jak wśród szlachty, a jej skalę patriotycznych wartości przyjmowało się za własną. Postępujące w II poł. XIX wieku narodowe uświadomienie chłopów, zwłaszcza w Galicji, i rekrutowanie się nowych powołań ze wsi spowodowało, że przywiązanie do wartości narodowych oznaczało utożsamienie się ze wsią i jej problemami. Podobny proces zachodził w XIX wieku na Śląsku, z tym, że środowiskiem koegzystującym z franciszkanami byli zarówno chłopci, jak też górnicy i robotnicy, przy czym dwa ostatnie środowiska społeczne w tym czasie powstają na bazie migrantów ze wsi śląskiej. Hipoteza ta jednak wymaga zbadania i zweryfikowania. Otwarte pozostaje nie tylko pytanie, co spowodowało zaangażowanie patriotyczne zakonów franciszkańskich w innych epokach, ale także dokładniejsze zbadanie tego zaangażowania w wymiarze faktów i liczb.

Franciszkański wpływ na ludzi świeckich dokonywał się przez krzewienie III Zakonu św. Franciszka. Dzieje III Zakonu pozostają najmniej zbadaną kartą w historii franciszkanizmu, przede wszystkim z powodu dotkliwego braku źródeł, które do końca XVIII wieku prawie nie powstawały. Wbrew pozorom tercjarstwo nie było organizacją li tylko dewocyjną, choć lokalnie mogło ograniczać się do takiej jedynie formy. W XIX i XX wieku była to grupa podejmująca się działalności społecznej. Jeżeli działalność ta nie zaowocowała głośnymi dziełami, powszechnymi w społeczeństwie, to między innymi dlatego, że w większości prowadzili ją ludzie pełni dobrej woli, nie zawsze jednak przygo-

³⁰ Wskażmy pierwsze prace, spełniające postulowany wymóg: E. Niebelski, *Duchowieństwo lubelskie i podlaskie w powstaniu 1863 roku i na zesłaniu w Rosji*, Lublin 2002; A. J. Szeinke, *Zaangażowanie patriotyczne męskich zakonów franciszkańskich w XIX wieku na przykładzie reformatorów*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka z Asyżu*, s. 421–445; R. Prejs, *Zakonnicy franciszkańscy na zesłaniu w Rosji i na emigracji po 1863 roku*, [w:] *Epilog styczniowej insurekcji 1863 roku*, red. E. Niebelski, Lublin 2006, s. 117–136. Z wcześniejszych opracowań cenne, choć wymagające licznych weryfikacji: P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861–1915. Materiały z urzędowych świadectw władz rosyjskich, archiwów konsystorskich, zakonnych i prywatnych*, cz. 1–3, Sandomierz 1933–1940; E. Jabłońska-Deptuła, J. Gawrysiakowa, *Materiały do zaangażowania patriotycznego zakonów męskich w Królestwie Polskim w latach 1861–1864*, [w:] *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i na początku XX w.*, opr. H. Dylągowa [i in.], Lublin 1976, s. 51–200.

towani do takiej pracy merytorycznie, a jeszcze bardziej finansowo³¹. Niemniej trzeba wskazać jako inspiratorów bł. Honorata Koźmińskiego czy bł. Anasztaza Pankiewicza³², jako wykonawców bł. Alberta Chmielowskiego czy Anielę Różę Godecką, a z pewnością listę nazwisk można wydłużyć³³.

Dokładniejszego zbadania wymaga obecność zakonników franciszkańskich wśród emigrantów i zesłańców polskich w XIX wieku³⁴. Była to oczywiście obecność o wyraźnym charakterze duszpasterskim, chcemy jednak w tym miejscu zwrócić uwagę nie na oddziaływanie duszpasterskie, lecz na sam fakt pójścia za rodakami emigrującymi z ziemi ojczystej, z różnych zresztą powodów. Niewątpliwie jakaś część zakonników udała się na emigrację, chcąc uniknąć represji, jakie groziły za udział w ruchach niepodległościowych³⁵. Czy jednak wszyscy kierowali się taką i tylko taką motywacją? Byli przecież i tacy, którzy – zesłani na katorgę w głąb Rosji – po zakończeniu zesłania pozostawali w Rosji jako duszpasterze, by służyć mieszkającym tam Polakom, chroniąc ich tym samym przed utratą religijności i wynarodowieniem³⁶.

Wyjątkową dziedziną działalności patriotycznej i społecznej jest twórczość literacka, zwłaszcza w zakresie literatury pięknej, przy czym nie zmienia tego fakt, że w wielu wypadkach twórczość ta za temat mogła mieć zagadnienia religijne. Pionierem takiego zaangażowania polskich franciszkanów jest wspomniany już bł. Władysław z Gielniowa, za nim idzie reformat Florian Jaroszewicz,

³¹ Zob. o tercjarstwie najnowszą pracę, kompetentnie napisaną: M. M. Kuczkowski, *Dzieje Trzeciego Zakonu Świętego Franciszka z Asyżu na ziemiach polskich w latach 1918–1939 w świetle czasopism tercjarskich*, Pelplin 2010.

³² P. Jarecki, *Rola związków zawodowych w rozwiązywaniu kwestii społecznej przełomu XIX i XX w. według bł. Honorata Koźmińskiego*, „Studia Franciszkańskie”, 5 (1992), s. 51–63; W. F. Murawiec, *Błogosławiony ojciec Anasztazy Jakub Pankiewicz*, Włocławek 2001.

³³ Por. R. Prejs, *Franciszkanizm w działalności społecznej XIX i XX wieku*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka...*, s. 357–376. Tamże obszerniejsza literatura zagadnienia. Zob. też: J. Zbudniwew, *Krakowska ogrzewalnia ubogich miejscem nawrócenia i samarytańskiej służby św. Brata Alberta Chmielowskiego*, [w:] *Dzieło świętego Franciszka...*, s. 377–391; K. J. Bąk, *Apostołka wieku. Aniela Róża Godecka*, Częstochowa 2001, passim.

³⁴ Zob.: najnowsze publikacje: A. K. Sitnik, *Działalność Bernardynów wśród Polaków na Świecie XVIII–XXI w.*, „Przegląd Kalwaryjski”, 13 (2009), s. 103–133; A. J. Szeinke, *Bracia Mniejsi na rzecz Polonii w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w XIX i XX wieku*, „Przegląd Kalwaryjski”..., s. 135–165; tenże, *35-lecie posługi duszpasterskiej Braci Mniejszych wśród Polonii w Zachodniej Australii (1973–2008)*. *Materiały do historii*, „Przegląd Kalwaryjski”..., s. 167–187; Z. Gogola, *Praca franciszkanów polskich wśród Polonii na przełomie wieków XIX/XX, do 1939 roku*, „Przegląd Kalwaryjski”..., s. 189–223; R. Prejs, *Kapucyni polscy w służbie Polonii w XIX i XX w.*, „Przegląd Kalwaryjski”..., s. 225–233.

³⁵ Por. R. Prejs, *Zakonnicy franciszkańscy Królestwa Polskiego po kasacie 1864 roku. Dzieje – postawy*, Warszawa 2003, s. 255–295. Zob. też ciekawy, choć dość syntetyczny artykuł: W. F. Murawiec, *Bernardyni wśród Polonii za granicą*, [w:] *Działalność męskich zgromadzeń zakonnych wśród Polonii*, Lublin 1982, s. 9–51.

³⁶ Por. R. Prejs, *Słownik biograficzny zakonników franciszkańskich Królestwa Polskiego po kasacie 1864 r.*, Poznań 2004, s. 71, 75–76, 129, 217.

uprawiający hagiografię o wyraźnym rysie historiozoficznym³⁷. Ten typ działalności stał się szczególnie wyraźny w dobie zaborów i w wielu wypadkach był sposobem podtrzymywania kultury polskiej oraz formą oddziaływania patriotycznego, łącząc zarazem formację religijną czytelników³⁸. Tytułem przykładu wspomnijmy dość oryginalny typ twórczości – kalendarze autorstwa kapucyna Kazimierza Nowickiego na Podolu w II poł. XIX wieku³⁹. Zagadnienie to wymaga jednak dalszych badań, w szczególności solidnych opracowań monograficznych, które dopiero pozwolą na nakreślenie pełnej syntezy.

Próba podsumowania

Nakreślenie syntezy obecności zakonników franciszkańskich wszystkich gałęzi w religijności i kulturze polskiej nastręcza niemało trudności, a to z powodu długotrwałej obecności duchowych synów św. Franciszka w Polsce, rozległości zaangażowania i częstokroć braku opracowań monograficznych. Ponadto samo zarejestrowanie zaangażowania, choć ważne, nie tłumaczy jeszcze, dlaczego taką, a nie inną przybrało postać, tym bardziej nie tłumaczy, dlaczego stało się udziałem franciszkanów. A właśnie odpowiedź na te ostatnie pytania byłaby najbardziej interesująca: ona dopiero pokazałaby rzeczywiste zakorzenienie zakonów franciszkańskich w życiu Kościoła i narodu polskiego.

Niemniej już teraz wolno stwierdzić, że było to zakorzenienie wielostronne, powszechne, trwałe i spotykające się z akceptacją ze strony ludzi. Nie ograniczało się tylko do sfery kultu, ale wkraczało także na inne dziedziny, częstokroć umiejętnie łącząc je z liturgią i paraliturgią i nabierając swoistego, lokalnego kolorytu. Zaangażowanie w działalność patriotyczną nie stało się u franciszkanów – może poza pojedynczymi przypadkami, choć trudno byłoby je wskazać – okazją do rozszerzania nacjonalizmu lub szowinizmu. Fakt, że zakon w każdej z gałęzi był wspólnotą międzynarodową, a poszczególni zakonnicy bywali za granicą, choćby z racji służbowych (udział w kapitułach generalnych) lub pielgrzymowali do Ziemi Świętej czy do Wiecznego Miasta, sprawiał, że franciszkanie, nie odrzucając tego, co polskie, umiejętnie łączyli je z tym, co ogólnokościelne czy europejskie i *vice versa*: tego, co uniwersalne, nie rozszerzali za cenę odrzucenia tego, co rdzennie polskie.

³⁷ J. Styk, *O. Florian Jaroszewicz, reformat (1694–1771)*, [w:] *Zakony franciszkańskie...*, t. 2, cz. 2, s. 160–172.

³⁸ Por.: przywoływane już wyżej prace: R. Prejs, *Piśmiennictwo religijne...*, s. 137–155; A. J. Szteinke, *Góra Świętej Anny...*, s. 81–91; B. S. Tomczak, *Czasopiśmiennictwo franciszkańskie...*, s. 447–465.

³⁹ Por. biogram Nowickiego w: J. L. Gadacz, *Słownik polskich kapucynów*, t. 2, Wrocław 1986, s. 126–128.

Reasumując nasze wywody, możemy stwierdzić, że franciszkanie wszystkich gałęzi mocno i na wielorakie sposoby wpisali się w krajobraz polskiej religijności i kultury. Niemniej wkład ten wymaga pogłębionego przebadania naukowego, tak, by panorama franciszkańskiej obecności ukazała się nam w pełni faktów i ich motywacji.

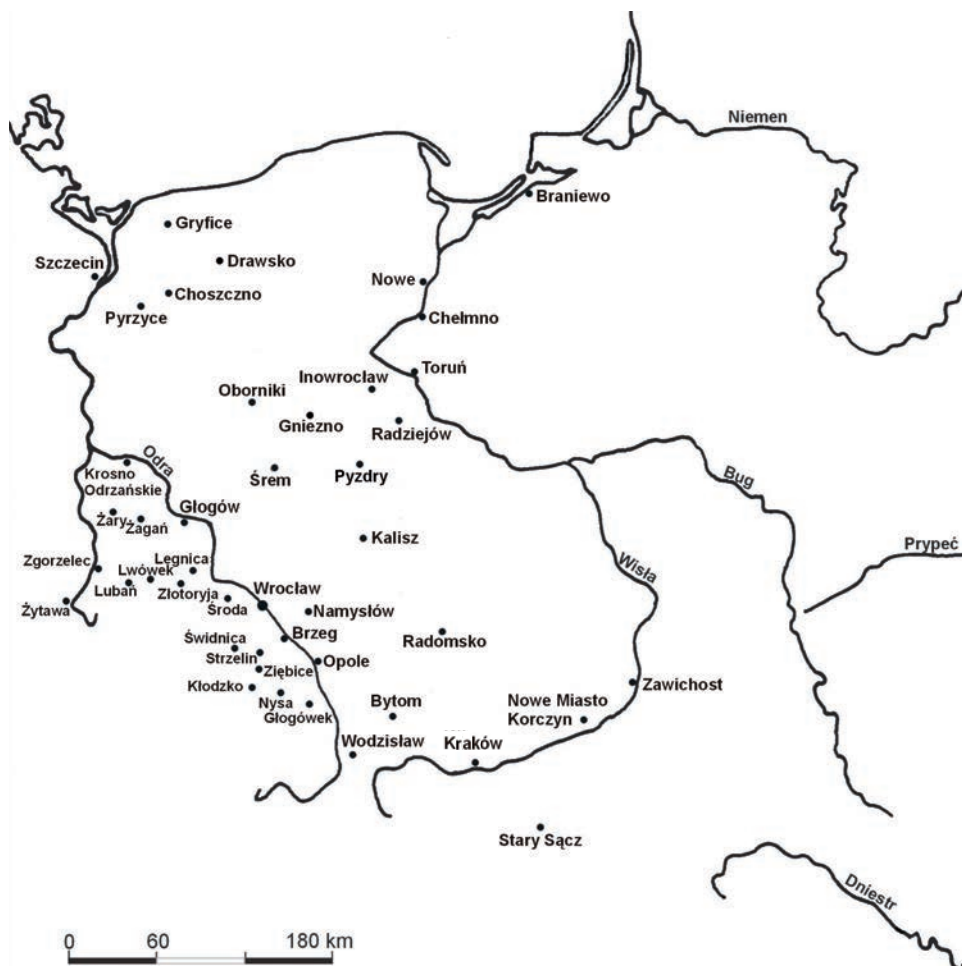
Dariusz Karczewski

Przemiany organizacyjno- -administracyjne zakonu franciszkanów na ziemiach polskich do pocz. XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska¹

Prowincja czesko-polska, w pewnych okresach nosząca też nazwę polsko--
-czeskiej, wyodrębniła się w latach 1238–1239 z prowincji saskiej. W jej
skład początkowo wchodziły Czechy wraz z Morawami, Polska, Śląsk i zie-
mie państwa zakonnego w Prusach. Na tak zarysowanym obszarze rolę centrum
prowincji stanowiła Praga. Początkowo funkcjonowały tylko dwie kustodie: cze-
ska i polska, ta ostatnia z głównym ośrodkiem we Wrocławiu. Stopniowo jed-
nak, najprawdopodobniej w latach 50. XIII wieku ukształtowały się mniejsze
okręgi kustodialne. W Czechach i na Morawach były to kustodie: praska, hra-
dec-kralovska, litomierzycka i morawska. Śląsk miał trzy kustodie: wrocławską,
budziszyńską (zwaną później złotoryjską) i opolską. Obszar Królestwa Polskiego
obejmowały tylko dwie kustodie: krakowska i kujawska. Pierwsza z nich obej-
mowała konwenty w stołecznym Krakowie (1237), Zawichoście (dokąd bracia
przybyli z Sandomierza w 1257 roku), Nowym Mieście Korczynie (1250), Sta-
rym Sączu (1280) i Radomsku (przeniesiony z Brzeżnicy w 1288). Kustodia ku-
jawska, początkowo z siedzibą w Inowrocławiu, od około 1283 roku zwana była
gnieźnieńską. Na obszarze Kujaw w jej skład wchodziły: założony przez księcia
Kazimierza Konradowica dom w Inowrocławiu (1238) oraz klasztor w Radzie-
jowie (1298), fundacja Władysława Łokietka. W Wielkopolsce minoryckie kon-
wenty zostały ufundowane przez księcia wielkopolskiego Bolesława Pobożnego
z żoną Jolantą i jego synowca Przemysła II kolejno w: Kaliszu (1257), Gnieźnie

¹ Praca niniejsza powstała w ramach grantu badawczego KBN 2 H01G 042 23 pt. „Powsta-
nie i organizacja wewnętrzna czesko-polskiej prowincji zakonu franciszkanów w średniowieczu”.

i Śremie (1270), Pyzdrach (1277) i Obornikach (1292). Z dolnośląskich konwentów braci mniejszych jedynie Głogów (ok. poł. XIII wieku) znalazł się w składzie kustodii gnieźnieńskiej, co sprawiło, iż do swego schyłku klasztor ten pozostał w prowincji czesko-polskiej. Fundacje klasztorów klarysek na obszarze Polski nierozdzielnie wiążą się z osobami pobożnych Piastów i żon Piastów. Pierwszy klasztor klarysek powstał z inicjatywy księcia krakowsko-sandomierskiego Bolesława Wstydliwego i jego siostry bł. Salomei w Zawichoście (przed 1255), przeniesiony następnie do Skały (1257), skąd zakonnice ostatecznie przeszły do kościoła św. Andrzeja w Krakowie (przed 1320). Stary Sącz został założony w 1280 roku przez św. Kingę, wdowę po Bolesławie Wstydliwym. W Gnieźnie siostry św. Klary osadziła w 1283 roku bł. Jolanta, siostra św. Kingi i wdowa po Bolesławie Pobożnym.



Klasztory franciszkańskie na ziemiach polskich do końca XIII wieku

Klasztory franciszkańskie w państwie krzyżackim zapewne z początku podlegały kustodii kujawskiej, chociaż niektórzy badacze nie wykluczają, iż tworzyły już wówczas osobną kustodię pruską z głównym ośrodkiem w Toruniu. W jej skład wchodziły konwenty w Toruniu (1239), Chełmnie (1258), Nowem (1284) i Braniewie (1296). Niestety, już w latach 60. i 70. XIII stulecia prowincja czesko-polska przeżyła ciężki kryzys wewnętrzny, wywołany narodowościowymi antagonizmami czesko-polskimi. Najpewniej efektem tego było trwałe odłączenie się od niej kustodii złotoryjskiej (1263–1284) i wrocławskiej (1272–1284) oraz pruskiej (po 1258 roku, najprawdopodobniej w 1260), które zostały przejęte przez prowincję saską.

W XIII stuleciu kustodia złotoryjska (budziszyńska) obejmowała konwenty w Budziszynie (Bautzen; 1240), Złotoryi (1243), Żytawie (Zittau, 1244), Zgorzelcu (1245), Lwówku Śląskim, Krośnie Odrzańskim (1270), Lubaniu (1273), Legnicy (1289), Żaganiu (1284), Żarach (1284) i Löbau (1236). Kustodia wrocławska obejmowała zaś domy we Wrocławiu (1236), Świdnicy (1249), Nysie (1257), Brzegu (1280), Namysłowie (1284), Ziębicach (1290), Środzie Śląskiej (1290) i Strzelinie (1296). Zaliczane później do Śląska Kłodzko, gdzie franciszkanie osiedli w 1247 roku, leżało na obszarze diecezji praskiej, wchodząc w skład kustodii hradeckiej. Na tym obszarze funkcjonowały także trzy domy kłarysek. Były to kolejno ufundowany przez księżną Annę Przemyślidównę, wdowę po księciu wrocławskim Henryku Pobożnym, klasztor we Wrocławiu (1257); założony przez księcia świdnickiego Bolka I dom w Strzelinie (1295) oraz powstały w 1307 roku z inicjatywy tamtejszego księcia Henryka I klasztor w Głogowie.

Kustodia opolska, najbardziej w tym przypadku nas interesująca, pierwszy raz została wspomniana w konstytucjach kapituły generalnej w Narbonne z 1260 roku. W dokumentach wzmiankę o kustoszu opolskim znajdujemy dopiero w roku 1281. Tworzyły ją w średniowieczu cztery konwenty: w Opolu, Bytomiu, Głogówku i Wodzisławiu.

Najstarszy z nich – klasztor opolski pw. NMP został oficjalnie przyjęty 8 IX 1248 roku przez ministra Tobiasza na kapitule prowincjalnej w Zgorzelcu. Dom ten był fundacją księcia opolskiego Władysława Kazimierzowica (ok. 1225–1281). Był on częstym miejscem zgromadzeń kapituł prowincjalnych, co świadczy o jego dużym znaczeniu instytucjonalnym. Następny klasztor minorycki powstał w Bytomiu, został on przyjęty do zakonu przez ministra Daniela podczas kapituły prowincjalnej w Iglawie w roku 1258. Kościół klasztorny nosił dość rzadkie dla franciszkanów wezwanie św. Mikołaja. Jednak w 1430 *furor husitarum* dosięgła i to miasto, które zostało zdobyte, a bracia mniejsi wygnani. Trzecią fundacją przypisywaną księciu Władysławowi był dom pw. św. Franciszka w Głogówku, przyjęty przez prowincjała Piotra Basztyna na kapitule w Hradcu Kralové w 1264 roku. W 1428 roku klasztor tamtejszych minorytów został spalony przez husytów, a bracia uciekli, znajdując schronienie w Bytomiu, skąd przenieśli się do nowo utworzonego dla nich domu w Koźlu, przyjmując jednocześnie obserwancję kapistrańską. Najmniej można powiedzieć na temat

klasztora franciszkanów we Wodzisławiu, noszącego wezwanie Świętej Trójcy. Jego powstanie datuje się w szerokim przedziale lat 1287–1340. Gdyby jednak uznać za wiarygodną późną tradycję zakonną, otrzymalibyśmy jeszcze jedną franciszkańską fundację księcia opolskiego Władysława, datowaną na ok. 1257 rok.

Tak więc widać, iż wszystkie klasztory franciszkańskie na Górnym Śląsku powstały z inicjatywy książęcej. Domy minoryckie w Opolu, Bytomiu i Głogówku były niewątpliwymi fundacjami księcia opolskiego Władysława, tylko w przypadku Wodzisławia trudno dokładniej określić czas założenia i osobę fundatora. Narodowościowy charakter konwentów górnośląskich, w przeciwieństwie do klasztorów dolnośląskich, był w znacznej mierze polski. Również później konwenty te funkcjonowały przy stałym poparciu panujących i przy dość znacznych dotacjach ze strony mieszczan oraz rycerstwa. Sytuację tę diametralnie zmieniły czasy wojen husyckich, doprowadzając niektóre konwenty do całkowitego unicestwienia, inne zaś klasztory stanęły w ruinie, zamieszkałe przez tylko nielicznych zakonników.



Franciszkanie konwentualni na ziemiach polskich ok. 1772 roku

XIV stulecie przyniosło polskim franciszkanom kolejne fundacje, przede wszystkim w Małopolsce. Były to domy w Nowym Sączu (1304), Lelowie (1357), Chęcinach (1267) i Dobrzyniu (ok. 1390). W XV wieku z królewskiej inicjatywy założono klasztor w Nieszawie (1426), a przed 1406 rokiem powstał w Wyszogrodzie jedyny klasztor franciszkański na książęcym wówczas Mazowszu.

Znaczna liczba franciszkańskich placówek misyjnych na Rusi sprawiła, iż około 1370 roku został utworzony na ziemiach ruskich łącznie z Mołdawią odrębny wikariat. Po zajęciu Rusi przez Kazimierza Wielkiego dotychczasowe stacje misyjne przekształcają się w formalne klasztory. Pierwszy z nich powstał we Lwowie zapewne w połowie XIV stulecia, kolejne w Przemyślu i Haliczu (1367). Franciszkanie na Rusi swój rozkwit przeżywali w ostatniej ćwierci tego wieku, przede wszystkim w czasach panowania księcia Władysława Opolczyka. Powstały wówczas domy w Krośnie (1377), Sanoku (przed 1397), Gródku Jagiellońskim (przed 1400) i podolskim Kamieńcu (przed 1400). W 1430 roku z dwu kustodii wikariatu Rusi, Mołdawia została włączona do prowincji Wschodu, a kustodię lwowską inkorporowano do prowincji czesko-polskiej.

Na Litwie pierwszy klasztor franciszkański został założony w Wilnie przed 1387 rokiem, wkrótce (około 1397) powstał konwent w Oszmianie i efemeryczny dom w Lidzie. Na XV stulecie przypadają fundacje w Kownie, Drohiczyne i Pińsku. Wszystkie te klasztory tworzyły odrębną jednostkę administracyjną, wchodzącą w skład prowincji czesko-polskiej, zwyczajowo zwaną wikariatem litewskim, nie zaś, jak to najczęściej bywało, kustodią.

W 1517 roku dokonano podziału dotychczasowej czesko-polskiej prowincji minorytów na dwie odrębne prowincje, czeską i polską. XVI stulecie nie było dla konwentualów zbyt pomyślne, dopiero na fali potrydenckiego ożywienia religijnego pod koniec wieku powołano do życia nowe klasztory w Stężycy (1591) i drugi konwent w Haliczu (pw. św. Stanisława; 1596) oraz odnowiono konwenty w Szczebrzeszynie (1579) i Chełmnie (1582). Początki następnego wieku przyniosły przede wszystkim fundacje na wschodzie Rzeczypospolitej: w Zamościu (1603), Krzemieńcu i Międzyrzecu Ostrońskim (1606), Siennie (1609), Postawach (1616), Piotrkowie Trybunalskim (1616), Bełchatowie (1617), Narwiliżkach (1617), drugi konwent we Lwowie (pw. św. Antoniego; 1617), Holszanach (1618), Lublinie (1620), Korcu (ok. 1620), Barze i Chełmży (1622). W tym też okresie odnowiono górnośląskie klasztory franciszkańskie w Opolu i Bytomiu (1605), przydzielając je prowincji polskiej, aby w 1725 roku inkorporować do prowincji czeskiej. W 1625 roku z dotychczasowej prowincji polskiej wydzielila się prowincja ruska, obejmując 20 klasztorów na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej. Przy prowincji polskiej pozostały kustodie: krakowska, gnieźnieńska, chełmińska i warszawska. Po tymże roku ufundowano kolejne domy w: Grabowie nad Prosną (1626), Kamieniu Koszyrskim (1627), Wońkowcach (1628), Warce (1629), Dżisnie (1630), Kołtynianach (1633), Grodnie i Łopienicy (1635), Olkiennikach (1636), Łukom-

li (1637), Poznaniu, Smardzewicach i Udziale (1639), Puszczy Solskiej (1644), Warszawie (1646), Połocku (1648), Jarosławiu (1659), Kalwarii Pałacowskiej i Górecku Kościelnym (1668), Łagiewnikach (1675), Mińsku (1676), Prozorokach (1677) i Orszy (1680). Natomiast w 1685 roku dla terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego utworzono osobną prowincję litewską z następującymi kustodiami: wileńską, grodzieńską, kowieńską i połocką. Przy prowincji ruskiej pod wezwaniem św. Antoniego z Padwy pozostały kustodie: lwowska, międzyrzeka, przemyska i zamojska.

Ostatnie stulecie istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów przyniosło znaczny wzrost liczby klasztorów konwentualnych, były to jednak małe fundacje prywatne rozrzucone na kresach wschodnich: Giełwany (1685), Stryj (1687), Stawiski (1691), Druszkopol (1692), Wieniec (1702), Horyniec (1703), Świsłocz (1705), Nowogródek i Hubin (1714), Szumsk (ok. 1715), Gródek Podolski (1720), Kosowie (1730), Lisianka (1733), Szejbakpol (1737), Komargród (1746), Drohiczyn Poleski (1747), Borszczahówka (1756), Żoginie i Serafin (1762), Sokolników (1771), Lachowce (1777), Kałusz (1778) oraz Iwnica (1783). W efekcie tego, w dobę rozbiorów franciszkanie konwentualni z trzech prowincji Rzeczypospolitej weszli z około 90 klasztorami, dość równomiernie rozmieszczonych na terenie całego kraju.

* * *

Późne średniowiecze to czas ideowego fermentu w łonie Kościoła. Nie wolni od niego byli również franciszkanie, którzy niejako w naturalny dla siebie sposób reprezentowali silne tendencje powrotu do cnót ewangelicznych, przejawiających się w dążeniu do ścisłego przestrzegania pierwotnej reguły św. Franciszka z Asyżu (tzw. obserwancja). Pod względem organizacyjnym dążenia te ugruntowały tzw. Konstytucje Martyniańskie, ułożone przez św. Jana Kapistrana a zatwierdzone w 1430 roku przez papieża Marcina V. Wkrótce też, bo w roku 1446, papież Eugeniusz IV wydał bullę stwierdzającą istnienie w obrębie zakonu franciszkańskiego dwóch autonomicznych kongregacji obserwanckich – rodziny Cismontańskiej (obejmującej również ziemie polskie) i Ultramontańskiej z osobnymi wikariuszami i takąż kapitułą generalną, nad którą generał braci mniejszych konwentualnych sprawował tylko zwierzchnictwo honorowe.

Wartki nurt obserwancji, polegającej przede wszystkim na powrocie do ubóstwa i dyscypliny oraz odnowie duchowości zakonu, rozpląnął się na cały Śląsk poprzez Opolszczyznę niemal w tym samym czasie, w którym dotknęła go groza najazdów husyckich. Szczególnym opiekunem obserwantów w kustodii opolskiej był papież Eugeniusz IV, który już w 1436 roku zezwolił na założenie w Czechach, to znaczy na obszarze franciszkańskiej prowincji czesko-polskiej, dwóch klasztorów ścisłej obserwacji. Chodziło wówczas zapewne już o domy w Koźlu i Bytomiu.

Klasztor w Koźlu noszący wezwanie NMP, św. Barbary i św. Franciszka, należy zaliczyć do najwcześniejszych fundacji obserwanckich. Powstał on w 1431

roku z inicjatywy trzech książąt oleśnickich dla franciszkanów-uchodźców z domów zniszczonych lub rozegnanych przez husytów, zwłaszcza dla uciekinierów z pobliskiego Głogówka. Przyjmuje się, że na początku klasztor ten był przeznaczony dla minorytów, dopiero później (w 1435 roku) miał stać się domem obserwanckim.

Jeśli zaś idzie o Bytom, to tamtejsi franciszkanie już około 1437 roku powrócili do opuszczonego w czasie husyckiej zawieruchy klasztoru św. Mikołaja, ale w wyniku żywo rozwijającego się ruchu obserwanckiego ich konwent przeszedł na stronę martynianów. Warto odnotować również, że przez pewien czas bernardyni egzystowali również w Cieszynie. Ich dom założony został w 1476 roku pod wezwaniem Świętej Trójcy, lecz już w roku 1542 z rozkazu księcia Wacława III, zakonnicy zostali wygnani, znajdując schronienie w Bytomiu.

Bullą z 6 IX 1443 roku papież Eugeniusz IV zezwolił, aby obserwanci w kustodii opolskiej, oprócz dotychczasowych dwóch klasztorów, mogli przejąć lub założyć w czeskiej prowincji jeszcze trzy dalsze domy. Zastrzegł jednak, że może to nastąpić za zgodą właściwego biskupa ordynariusza i przy zachowaniu praw parafii. W poczet domów obserwanckich zwykło zaliczać się także Głogówek. Klasztor ten, po odbudowaniu ze zniszczeń 1428 roku i po zebraniu konwentu, miał być domem reformowanym, jednak na kapitule w 1453 roku Jan Kapistran nie przyjął go do rodziny obserwanckiej.

Kolejny dom powstał w Głubczycach, należących wówczas do diecezji ołomunieckiej. Tamtejszy klasztor pod wezwaniem św. Idziego ufundował w 1448 roku książę opawski i głubczycki Jan Pobożny z dynastii Przemyślidów. Klasztor głubczycki miał zostać wciągnięty w obręb rodziny obserwanckiej dopiero w 1451 roku przez samego Jana Kapistrana.

Klasztory w Koźlu i Bytomiu wraz z domami głubczyckim i głogóweckim już w 1453 roku tworzyły osobny wikariat. W 1452 roku w obrębie Kongregacji Cismontańskiej powstała wikaria austriacko-czeska, na prośbę Jana Kapistrana zatwierdzona przez Mikołaja V. W roku następnym poszerzono ją o Królestwo Polskie, z którego terytorium utworzono osobny komisariat. Jego obszar obejmował wówczas także Bytom, lecz kapituła prowincjalna w Wiedniu z 1465 roku odłączyła konwent bytomski od komisariatu polskiego. W 1464 roku papież Pius II potwierdził utworzenie austriacko-czeskiej wikarii obserwantów, podległość jej ziem polsko-ruskich i podporządkowanie ich wspólnemu wikariuszowi generalnemu. Przyłączył do niej również konwent pw. św. Bernardyna we Wrocławiu, do tych czas należący do prowincji saskiej. Potwierdził także przynależność do zakonu konwentów śląskich, założonych lub przyjętych przez Jana Kapistrana oraz zezwolił na założenie lub przejęcie kolejnych dziesięciu klasztorów. Takie samo zezwolenie na powstanie w Czechach i na Śląsku dalszych klasztorów do ogólnej liczby dziesięciu, wydał papieski legat kardynał Marek, patriarcha akwilejski, co potwierdził jeszcze raz Sykstus IV w 1475 roku. Jednakże już w 1467 roku papież Paweł II zatwierdził na wniosek kapituły generalnej Kongregacji Cismontańskiej podział wikarii austriacko-czesko-polskiej,

motywując to trudnymi warunkami zarządzania tak rozległym obszarem, odmiennymi językami i obyczajami. Tenże sam papież w 1468 roku zarządził, aby dotychczasowa prowincja austriacko-czesko-polska została podzielona nie na dwie odrębne wikarie, jak już rok wcześniej nakazał, lecz na trzy. Zmiana stanowiska nastąpiła za radą wikariusza generalnego Kongregacji Cismontanskiej i kapituły prowincjalnej. Spośród tych trzech prowincji austriacka i polska miały wybierać swego wikariusza podległego cismontańskiemu wikariuszowi generalnemu, natomiast domy ze Śląska, Czech i Moraw tworzyły osobny komisariat o ograniczonej samodzielności. Jednak już w roku następnym (1469) komisariat ten przekształcono w samodzielną wikarię czeską, gdyż w oczach papieżstwa obserwanci stanowili zbyt ważne narzędzie w zwalczaniu czeskiego utrakwizmu.

Kolejne lata przyniosły ugruntowanie na Górnym Śląsku obserwanckiej gałęzi zakonu św. Franciszka. W 1454 roku książę opolsko-niemodliński Bernard złożył wobec Jana Kapistrana obietnicę zbudowania w stolicy swego księstwa klasztoru bernardyńskiego, zrealizował je dopiero jego bratanek – książę Mikołaj I wraz ze swą żoną Magdaleną, fundując w 1473 roku przed Bramą Bytomską w Opolu klasztor bernardyński pw. św. Barbary. Ostatecznie swą niewielką i ubogą siedzibę zakonnicy opuścili w 1524 roku, przenosząc się do opustoszałego już domu konwentualów w obrębie murów miejskich. Na koniec należy wymienić jeszcze klasztor pw. św. św. Wacława i Jadwigi w Raciborzu, ufundowany przez rajców i mieszczan w 1491 roku. Co ciekawe, ten mały konwent powstał wbrew opinii biskupa, a po pożarze z 1519 roku nie został już odbudowany.

Wynikiem czesko-niemieckiego konfliktu narodowościowego był ostateczny podział prowincji na austriacką, polską i czeską oraz przyłączenie do ostatniej z nich klasztorów bernardyńskich we Wrocławiu i Złotorii, co zatwierdził w 1481 roku papież Sykstus IV. Spór o włączenie, należących do tych czas do prowincji saskiej, kustodii wrocławskiej i złotoryjskiej w obręb prowincji czeskiej toczono jeszcze przez wiele lat, zakończywszy go dopiero w trzeciej dekadzie XVI stulecia. Ostatecznie do czeskiej prowincji obserwanckiej przyłączono całą kustodię wrocławską (Brzeg, Namysłów, Nysa, Środa Śląska, Świdnica, Wrocław, Ziębice), dwa konwenty z kustodii złotoryjskiej (Złotoryja i Legnica) oraz klasztory klarysek we Wrocławiu i Strzelinie. Z pozostałej części dotychczasowej kustodii złotoryjskiej (Budziszyn, Krosno Odrzańskie, Löbau, Lubań Śląski, Lwówek Śląski, Zgorzelec, Żagań, Żary) utworzono kustodię zgorzelecką, nadal przynależną do prowincji górnosaskiej. Do grupy klasztorów przynależnych do prowincji czesko-polskiej dołączyła w połowie XV wieku Góra Śląska (1457), niesłusznie zaliczana zazwyczaj do grona domów konwentualnych.

Ostatecznie w 1517 roku papież Leon X bullą *Ite et vos in vineam meam* formalnie przypieczętował faktyczny już podział zakonu franciszkańskiego. W tym samym roku, jak już pisano, doszło do podziału czesko-polskiej prowincji franciszkańskiej. Na Śląsku, również Śląsku Opolskim, był to jednocześnie początek upadku obu gałęzi tego zgromadzenia, spowodowany gwałtownym rozwojem luteranizmu. Kustodia opolska minorytów przestała istnieć, a jej ostatnie

konwenty w Wodzisławiu i Koźlu w 1516 roku weszły w skład włączonej do prowincji austriackiej kustodii morawskiej. Również klasztory obserwantów gwałtownie upadały w wyniku wyganiania zakonników przez przechodzących na protestantyzm miejscowych książąt i mieszczan, pozbawienie społecznego zaplecza konwentu lub poprzez przejście zakonników na luteranizm.

Przebywającego na Śląsku Jana Kapistrana gorąco zapraszali do Polski król Kazimierz Jagiellończyk i biskup krakowski, kardynał Zbigniew Oleśnicki. Wikariusz generalny Kongregacji Cismontańskiej przybył do Krakowa w lipcu 1453 roku, bardzo szybko zdobywając przychyłność całego społeczeństwa. Widowym tego znakiem było założenie jeszcze tego samego roku pierwszego klasztoru obserwanckiego w Królestwie Polskim. Powstał on na krakowskim Stradomiu i nosił wezwanie św. Bernardyna ze Sieny, od którego pochodzi lokalna nazwa obserwantów – bernardyni. Następnego roku księżna mazowiecka Anna ufundowała w Warszawie drugi klasztor bernardyński pod wezwaniem św. Anny i św. Bernardyna ze Sieny. Kolejne lata wprost eksplodowały nowymi fundacjami domów obserwanckich. Do 1517 roku powołano do życia kolejno klasztory w: Poznaniu, Kościanie, Wschowie, Kobylinie, Tarnowie, Lwowie, Lublinie, Przeworsku, Kaliszu, Kole, Warcie, Łowiczu, Radomiu, Wilnie, Kownie, Opatowie, Samborze, Świętej Katarzynie, Tykocinie, Połocku, Skępem i Słupcy (przeniesiony w 1514 roku do Kazimierza Biskupiego). Wikarię polską, rozległą terytorialnie i dość liczną, podzielono w 1488 roku na trzy komisariaty (kustodie): krakowski, poznański i wileński. W 1517 roku wikarię podniesiono do rangi prowincji, a w roku następnym dokonano reorganizacji administracyjnej, tworząc nowe komisariaty: warszawski i lwowski. Dla czterech klasztorów na Litwie wydzielono nową prowincję w 1530 roku, jednak po czterdziestu latach na powrót inkorporowano ją do prowincji polskiej. XVI wiek był dla fundacji bernardyńskich czasem stagnacji, założono tylko nieliczne klasztory w: Budzławiu, Grodnie, Nieświeżu, Przasnyszu, Sokalu, Wieliczce. Od drugiej połowy XVI stulecia polscy obserwanci zaczęli stopniowo przejmować opuszczone w wyniku rozwoju reformacji klasztory franciszkańskie w Prusach Królewskich, należące wcześniej do saskich prowincji Św. Krzyża (obserwanci) i św. Jana Chrzciciela (konwentualowie): Barczewo (Wartembork), Lubawa, Nowe i Toruń. Kolejne stulecia okazały się dla zakonu znacznie łaskawsze, gdyż przyniosły kilkadziesiąt nowych fundacji, przede wszystkim na ziemiach litewsko-ruskich Rzeczypospolitej, z tak znanymi ośrodkami kultu, jak Kalwaria Zebrzydowska, Góra Kalwaria, Górka Klasztorna.

Skomplikowanych dziejów administracji polskich bernardynów dopełnia fakt, iż w 1628 roku utworzono cztery prowincje: wielkopolską (pw. Matki Bożej Anielskiej), podzieloną później na kustodie poznańską i warszawską; małopolską (pw. Wniebowzięcia NMP); ruską (pw. Niepokalanego Poczęcia NMP) i litewską (pw. św. Kazimierza), aby w dwa lata później trzy ostatnie prowincje połączyć w jedną – małopolską, zwaną też małopolsko-litewską. Niebawem jednak (1637) wydzielono prowincję ruską, obejmującą ziemie ru-

skie Korony i Lublin, natomiast na Litwie ostatecznie ustanowiono samodzielną prowincję w 1731 roku. Tuż przed I rozbiorem Rzeczypospolitej w jej granicach politycznych egzystowało w obrębie czterech prowincji aż 117 domów bernardyńskich.



Franciszkanie obserwanci na ziemiach polskich ok. 1772 roku

* * *

Wśród włoskich braci mniejszych obserwantów już w XVI stuleciu wyłoniły się 3 nowe ugrupowania reformistyczne braci mniejszych ściślejszej obserwacji – dyskalceaci (alkantaryści), reformaci i rekolekcji. Różniąc się od swego pnia surowszą interpretacją reguły św. Franciszka, szczególnie w kwestii ubóstwa oraz własności nieruchomości, nie tworzyły one jednak niezależnego zakonu. Posiadały odrębne prawodawstwo oraz strukturę administracyjną. Papież Grzegorz XIII przyznaje reformatom w 1579 roku własne statuty. Bardzo przychylnie nastawiony do zakonu był papież Klemens XIII, przyznając im w roku 1598 odrębnego prokuratora generalnego.

Podobne dążenia reformistyczne ujawniły się również wśród polskich bernardynów, jednak ich inicjator – Gabriel z Gródka bezskutecznie starał się o objęcie nimi całej prowincji obserwanckiej. Zwolennicy ściślejszej obserwacji gromadzili się więc w ufundowanym w 1606 roku klasztorze w Pińczowie. W roku następnym reformaci zmuszeni zostali do opuszczenia Polski, znajdując schronienie w Ołomuńcu. Stamtąd przenieśli się w 1614 roku do klasztoru pw. Św. Krzyża w Gliwicach, mieszczańskiej fundacji z 1611 roku. W 1620 roku, mając poparcie nuncjusza papieskiego, udała się do Rzymu delegacja zakonników, której przewodniczył o. Cyprian Gozdecki. Jego długie starania uwieńczone zostały sukcesem. W dniu 13 VII 1621 roku papież Grzegorz XV zezwolił na sprowadzenie reformatów do Polski, mianując o. Aleksandra Patavinusa (z Padwy) komisarzem odpowiedzialnym za ich wprowadzenie na teren Rzeczypospolitej. Komisarz wraz z sześcioma włoskimi zakonnikami i o. Gozdeckim wyruszyli z Italii, po drodze zbierając polskich braci, przebywających w różnych klasztorach reformatów za granicą. W dniu 2 X 1621 wszyscy oni przybyli do Gliwic.

Na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów pierwszy klasztor powstał w Zakliczynie (1621) z inicjatywy możnowładczej, jednak proces zatwierdzenia tej fundacji przedłużył się do roku następnego. Na początku lutego 1622 roku komisarz uzyskał zgodę na powstanie kolejnych klasztorów w Miejskiej Górze i Osiecznej. Następnie o. Patavinus udał się do Warszawy, gdzie bardzo życzliwie został przyjęty przez króla Zygmunta III, który wystąpił z propozycją wybudowania w stolicy klasztoru dla reformatów. W 1623 roku erygowano dwie kustodie reformackie: małopolską pod wezwaniem Matki Bożej Anielskiej i wielkopolską, której patronem obrano św. Antoniego z Padwy. Kustodie te uzyskują w 1628 roku autonomię w obrębie struktury obserwanckiej, którą ostatecznie potwierdza papież Urban VIII w 1630 roku.

W tym czasie bardzo szybko dochodzi do nowych fundacji. W latach 1622–1623, założono aż siedem klasztorów. Obok wymienionych już wcześniej domów w Gliwicach, Zakliczynie, Miejskiej Górze i Osiecznej, Reformaci osadzeni zostali również w Choczu, Warszawie i Wieliczce. Na lata 1624–1631 przypadają kolejne fundacje. Klasztory powstały w takich miejscowościach jak: Biecz, Brzeziny, Kalisz, Kazimierz Dolny, Konin, Kraków, Lwów, Łabiszyn, Łąki Brattiańskie, Pakość, Przemyśl, Solec nad Wisłą, Wieluń i Włocławek.

Do końca XVII wieku założono jeszcze 20 klasztorów reformatów na terenie całej Rzeczypospolitej, w takich miejscowościach jak: Barcin, Biała Podlaska, Dzierżgoń (Kiszpork), Gdańsk-Chel'm, Jarosław, Kęty, Koszyce, Lublin, Lutomiersk, Miedniewice, Pińczów (ponowna fundacja), Podgórz, Poznań, Pułtusk, Raków, Rawicz, Sandomierz, Stopnica, Szamotuły, Szczawin Kościelny, Środa, Woźniki, Wejherowo, Węgrów, Zamość, Zaręby Kościelne.

Na Górnym Śląsku wskazać trzeba jeszcze jedną fundację, kto wie, czy nie ważniejszą od gliwickiej. Idzie tu o założony w 1655 roku przez cesarskiego szambelana, hrabiego Melchiora Ferdynanda Gaszynę klasztor na Górze Św. Anny. Oba te górnośląskie domy należały do prowincji małopolskiej. Szereg klaszto-

rów reformackich powołano także do życia na Dolnym Śląsku: w Nysie (1614), Jaworze (1638), Kłodzku (1639), Głogowie (1640), Głubczycach (1667), Namysłowie (1675), Wrocławiu (1678), Raciborzu (1687), Legnicy i Złotorzy (1700). Wszystkie te domy należały do reformackiej prowincji czeskiej pod wezwaniem św. Wacława. W wyniku wcielenia Śląska do Prus (1740) utworzono z nich w 1755 roku, niezależną od czeskiej, prowincję śląską pod wezwaniem św. Jadwigi.



Franciszkanie reformaci na ziemiach polskich ok. 1772 roku

W XVIII wieku liczba polskich fundacji klasztornych reformatów nie jest już tak duża, jak w wieku poprzednim. Na lata 1701–1795 przypadło ich dwiętnaście w następujących miejscowościach: Boćki, Brodnica, Bukaczowce, Chełm, Dederkały, Grudziądz, Kryłów, Krzemieniec, Pilica, Płock, Rawa Ruska, Rzeszów, Sądowa Wisznia, Siennica, Włodzimierz Wołyński, Złoczów, Żorniszcz, Żuromin.

W 1750 roku nastąpiła reorganizacja prowincji wielkopolskiej, z której wyodrębniono prowincję pruską pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP. W 1763 roku z części prowincji małopolskiej powstała prowincja ruska pod wezwaniem Matki Bożej Bolesnej. W efekcie, u schyłku Rzeczypospolitej na jej obszarze znajdowały się 4 prowincje franciszkanów reformatów z 60 klasztorami.



Franciszkanie kapucyni na ziemiach polskich ok. 1772 roku

Najmłodsza gałąź zakonu franciszkańskiego – kapucyni – powstała, gdy w roku 1523 br. Mateusz z Bascio wraz z innymi braćmi zapragnęli wierniej naśladować św. Franciszka, zakładając odrębną wspólnotę braci, wiodąc surowe, pustelnicze życie. Kapucyni zostali zaaprobowani przez papieża Klemensa VII 3 VII 1528 roku w ramach zakonu franciszkanów konwentualnych, stając się samodzielnym zakonem w 1619 roku. Na Śląsku kapucyni prowadzili szeroką misję rekatalizacyjną, osiedli najpierw w Prudniku (1654), Nysie (1657), Wrocławiu (1659), Świdnicy (1675), Brzegu (1677). W Prudniku ponadto funkcjonowało od

1751 roku, założone przez tamtejszego kupca, hospicjum dla steranych życiem zakonników. Wszystkie domy śląskie tworzyły od 1754 roku osobną kustodię. Do Polski Zakon Braci Mniejszych Kapucynów przybył w 1681 roku z inicjatywy króla Jana III Sobieskiego. Pierwsza ich placówka powstała w Warszawie. Kolejny klasztor tego zakonu założono w Krakowie w roku 1695. Większość domów zakonnych ufundowano jednak w XVIII wieku. Przeważający w klasztorach kapucyńskich Włosi nie dążyli do utworzenia osobnej jednostki administracyjnej. Początkowo patronat nad domami polskimi sprawowała prowincja bolońska, przejściowo (w latach 1687–1692) objął go generał zakonu, aby następnie przekazać opiekę prowincji tokańskiej. W 1726 roku patronat nad polskimi kapucynami objęła prowincja Marchii Ankońskiej, przejęty następnie przez prowincję czesko-morawską. Dopiero w 1739 powołano do życia samodzielną kustodię, w 1754 podniesioną do rangi prowincji pod wezwaniem św. św. Wojciecha i Stanisława, liczącej przed 1772 roku 17 domów i osiem hospicjów.

* * *



Klasztory franciszkańskie na Śląsku ok. 1810 roku

Po 1772 roku wydarzenia polityczne powodowały częste zmiany struktur dotychczasowych prowincji wszystkich gałęzi zakonu św. Franciszka. Poszczególne jednostki administracji zakonnej rozczłonkowywano, aby następnie domy zakonne różnych prowincji łączyć doraźnie w nowe krótkotrwałe prowincje lub kustodie. Zaborcy utrudniali lub całkowicie uniemożliwiali kontakty władz prowincji ze Stolicą Apostolską lub między przełożonymi zakonu z różnych zaborów; ograniczano także liczbę zakonników w klasztorach.

Nurt antykościelny, a zwłaszcza antyzakonny, zebrał swe pierwsze żniwo w Galicji, gdzie w dobie tzw. reform józefińskich (do 1795 roku) na ogólną liczbę 116 skasowanych domów, zakony franciszkańskie utraciły 18 klasztorów: konwentualnych 7, bernardyńskich 5, kapucyńskich i reformackich po 3. Zlikwidowano wówczas także 2 domy klarysek i jeden bernardynek. W późniejszym okresie polityka ta znacznie zelżała.

Zgoła odmienna była sytuacja zakonów katolickich na terenach zagarniętych przez Rosję, gdzie początkowo nie stawiano przeszkód w ich działalności. Dopiero po Kongresie Wiedeńskim (1815) na obszarze zaboru rosyjskiego zaczęto wprowadzać szereg ustaw antykatolickich i antyzakonnych. W Królestwie Polskim (Kongresowym) pierwszą „supresję” przeprowadzono już w 1819 roku, nie dotknęła ona jednak klasztorów z rodziny franciszkańskiej. Stało się tak dopiero w wyniku kolejnych represji popowstaniowych.

W zaborze pruskim początkowo władze prowadziły tylko politykę ograniczania, poprzez kontrolę nad posiadłościami klasztornymi, administracyjne ograniczenia liczby zakonników, zakazy przemieszczania się zakonników pomiędzy klasztorami i wreszcie konfiskatę dóbr zakonnych. Pierwszą akcją sekularyzacyjną przeprowadzono dopiero w latach 1800–1806, kiedy to zlikwidowano 3 domy franciszkanów konwentualnych (Chełmno, Warszawa, Kalisz), 2 domy bernardyńców (Łowicz i Poznań), 2 domy reformatów (Grudziądz i Poznań) oraz jeden klasztor klarysek (Kalisz). Akcją kasacyjną na znacznie szerszą skalę wprowadzono na Śląsku dopiero w latach 1810–1811, aby zdobyć fundusze na spłacenie kontrybucji wojennych nałożonych na Prusy przez Napoleona. Fryderyk Wilhelm III nakazał likwidację dóbr stołowych biskupów, kapituł, wszystkich kolegiat, komend zakonów rycerskich oraz ogromnej większości klasztorów męskich, z wyjątkiem 2 domów bonifratrów i większości zgromadzeń żeńskich. Zakony z rodziny franciszkańskiej utraciły wówczas wszystkie swoje siedziby: minoryci 10 domów, obserwanci również 10, kapucyni 5 a reformaci 2 klasztory. Spośród domów kobiecych zlikwidowano 2 klasztory klarysek i jeden elżbietanek. Zakonnicy musieli zdjąć habity, opuścić swe klasztory i podporządkować się właściwym terytorialnie biskupom. Starzy i chorzy mieli znaleźć schronienie w 2 domach księży-emerytów w Nysie. W 1807 roku większość klasztorów z byłego zaboru pruskiego znalazła się na terytorium Księstwa Warszawskiego. Powszechnie liczone na to, że sytuacja Kościoła ulegnie poprawie, jednak władca Księstwa – Fryderyk August pozostawił w mocy szereg rozporządzeń wydanych w czasach pruskich, zwiększając nawet zakres wpływu i kon-

troli władz państwowych nad duchownymi. Po Kongresie Wiedeńskim (1815) sytuacja w zaborze pruskim uległa znacznemu pogorszeniu, gdyż rząd zaczął coraz wyraźniej upatrywać w zakonach, szczególnie mendykanckich, przeciwnika politycznego w dziele integracji ziem polskich z pozostałymi częściami państwa pruskiego. Nie bez znaczenia był również fakt, że przełożeni prowincji przebywali w Królestwie Kongresowym i stamtąd starali się zarządzać domami zakonnymi leżącymi na terytorium Prus. W pierwszym więc rzędzie zamknięto nowicjaty, a następnie przystąpiono do kasat klasztorów, w czego efekcie w latach 1815–1833 zlikwidowano niemal wszystkie domy zakonne w Wielkim Księstwie Poznańskim, Prusach Zachodnich i na Warmii, pozostawiając tylko klasztory reformackie w Łąkach Bratniańskich i Wejherowie. W taki oto sposób, po sześciu stuleciach istnienia, zanikły na większości ziem polskich klasztory braci mniejszych wraz z ich strukturą organizacyjną i duszpasterstwem.

Bibliografia

- Barcik S., *Zakon franciszkański w Polsce do 1517 roku*, [w:] *750 lat Franciszkanów w Polsce*, red. S. C. Napiórkowski, Niepokalanów 1995, s. 77–118.
- Bernardyni na Śląsku w późnym średniowieczu, red. J. Kostkowski, Wrocław 2005.
- Błażkiewicz A. H., *Powstanie małopolskiej prowincji reformatów (1587–1639)*, „Nasza Przyszłość”, t. 14, 1961, s. 49–160.
- Czachorowska I., *Klaryski wobec śląskiej dynastii piastowskiej*, [w:] *Święta Klara z Asyżu w 800-lecie urodzin*, red. S. C. Napiórkowski, W. Koc, Niepokalanów 1995, s. 184–198.
- D’Alatri M., *Zarys historii kapucynów*, Kraków 2004.
- Daniluk M., Duchniewski F. J., Klauza K., Mała T., *Kalendarium franciszkańskich rodzin w Polsce w latach 1230–1956*, [w:] *750 lat Franciszkanów w Polsce*, red. S. C. Napiórkowski, Niepokalanów 1995, s. 146–209.
- Daniluk M., Duchniewski J., Klauza K., Tomczak B., Wiśniowski A., Wyczawski H. E., Zwiercan A., *Franciszkanie, Bracia Mniejsi, Ordo Fratrum Minorum*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, kol. 473–515.
- Di Fonzo W., Odoardi J., Pompei A., *Bracia Mniejsi Konwentualni. Historia i życie (1209–1976)*, Niepokalanów 1988.
- Dydycz A. P., *Dzieje Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów na Litwie (1756–1993)*, Rzym 1993.
- Gach P. P., *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska 1773–1914*, Lublin 1984.
- Gach P. P., *Zakony franciszkańskie na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska w latach 1773–1914*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 3: *Franciszkanie w Polsce XIX wieku*, red. J. Kłoczowski i in., Niepokalanów 1996, s. 11–56.
- Gapski H., *Zakony franciszkańskie w Polsce nowożytnej XVI–XVIII wieku. Krótki zarys porównawczy*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 2, cz. 1: *Franciszkanie*

- w Polsce XVI–XVIII wieku, red. H. Gapski i C. S. Napiórkowski, Niepokalanów 1996, s. 11–46.
- Gapski H., *Bracia Bernardyni w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Przestrzeń zakonna i miejsce w społeczeństwie*, [w:] *Pięćset pięćdziesiąt lat obecności OO. Bernardynów w Polsce (1453–2003)*, red. W. F. Murawiec, D. A. Muskus, Kalwaria Zebrzydowska 2006, s. 53–70.
- Gąsiorowska P., *Średniowieczne Klaryski w polskiej historiografii*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 363–393.
- Gemelli A., *Franciszkanizm*, Warszawa 1988.
- Gidžiūnas V., *De Fratibus Minoribus in Lituania usque ad definitivam introductionem observantiae (1245–1517)*, Romae 1950.
- Grudziński K., *Prowincje i klasztory*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 3: *Zakon Braci Mniejszych – Franciszkanów*, red. J. R. Bar, Warszawa 1978, s. 9–44.
- Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych, red. H. E. Wyczawski, Kalwaria Zebrzydowska 1985.
- Hlaváček P., *Čeští františkáni na přelomu středověku a novověku*, Praha 2005.
- Kłosa F., *Prowincja franciszkanów św. Jadwigi na Śląsku*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 3: *Zakon Braci Mniejszych – Franciszkanów*, red. J. R. Bar, Warszawa 1978, s. 236–243.
- Kantak K., *Bernardyni polscy*, t. 1–2, Lwów 1933.
- Kantak K., *Franciszkanie polscy*, t. 1–2, Kraków 1937–1938.
- Karczewski D., *Dzieje franciszkanów w kustodii opolskiej do 1517 roku*, [w:] *Wkład Kościołów w kulturę miasta w 100-lecie przybycia franciszkanów do Panewnik i w 10. rocznicę utworzenia metropolii katowickiej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 228–239.
- Klauza K., *Franciszkanie w Polsce od XV do XX wieku. Zarys dziejów*, [w:] *750 lat Franciszkanów w Polsce*, red. S. C. Napiórkowski, Niepokalanów 1995, s. 119–136.
- Kłoczowski J., *Bracia Mniejsi w Polsce średniowiecznej*, [w:] *Franciszkanie w Polsce średniowiecznej*, cz. 1: *Franciszkanie na ziemiach polskich*, red. tenże, Lublin 1982, s. 13–108.
- Lemmens L., *Die Franziskanerkustodie Livland und Preussen. Beitrag zur Kirchengeschichte der Gebiete des Deutschen Ordens*, Düsseldorf 1912.
- Maciszewska M., *Klasztor bernardyński w społeczeństwie polskim 1453–1530*, Warszawa 2001, s. 18–19.
- Marecki J., Prejs R., *Zarys historii Kapucynów w Polsce*, Kraków 2004.
- Obertyński Z., *Początki polskiej prowincji Kapucynów*, Warszawa 1936.
- Obertyński Z., *Das Werden und Wirken den Polnischen Kapuzinerprovinz vor der teilung des reiches (1680–1795)*, „Collectanea Franciscana“, t. 8, 1938, s. 194–224, 355–383, 534–541.
- Prejs R., *Kapucyni, Bracia Mniejsi Kapucyni, Ordo Fratrum Minorum Capuccinorum*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 2000, kol. 732–740.
- Prejs R., *Klaryski, Zakon św. Klary, Ordo Sanctae Clarae*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 38–43.

- Sobieraj M., *Fundatorzy klasztorów franciszkańskich w Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku*, [w:] *Zakony franciszkańskie w Polsce*, t. 2, cz. 1: *Franciszkanie w Polsce XVI–XVIII wieku*, red. H. Gapski i C. S. Napiórkowski, Niepokalanów 1996, s. 97–243.
- Sroka A. B., *Prawo i życie polskich Reformatów. W 350. rocznicę powstania 1623–1973*, Kraków 1975.
- Szafranski T., *Klasztory franciszkańskie na Śląsku w XIII w. i ich przynależność organizacyjna*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 7, 1958, s. 179–181.
- Szulc A., *Klasztory franciszkańskie w średniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 2001.
- Szteinke A. J., *Kościół świętego Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623–1987*, Kraków 1990.
- Teichmann L., *Die Franziskaner-Observanten in Schlesien vor der Reformation*, Breslau 1934.
- Teichmann L., *Ordensprovinzen der Franziskaner in Schlesien*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte“, Bd. 43, 1985, s. 263–274.
- Wajs H., *Zmiana przynależności prowincjalnej kustodii wrocławskiej i złotoryjskiej franciszkanów w drugiej połowie XIII wieku*, „Przegląd Historyczny”, t. 74, 1983, z. 2, s. 255–269.
- Wąs G., *Śląskie klasztory franciszkanów obserwantów w XV wieku*, [w:] *Studia z dziejów Europy Zachodniej i Śląska*, red. R. Żerelik, Wrocław 1995, s. 68–104.
- Wąs G., *Zakony mendykanckie na Śląsku w średniowieczu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, t. 53, 1998, z. 3–4, s. 415–434.
- Wąs G., *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII–XVI wieku*, Wrocław 2000.
- Wiśniowski G., *Franciszkanie – Reformaci między pierwszym a trzecim rozbiorem Polski (1772–1795)*, [w:] *Zakony św. Franciszka w Polsce w latach 1772–1970*, cz. 3, *Zakon Braci Mniejszych – Franciszkanów*, red. J. R. Bar, Warszawa 1978, s. 133–144.
- Wiśniowski G. A., *Bracia Mniejsi Reformaci Prowincji Małopolskiej na Górnym Śląsku (1610–1810)*, [w:] *Wkład Kościołów w kulturę miasta w 100-lecie przybycia franciszkanów do Panewnik i w 10. rocznicę utworzenia metropolii katowickiej*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 262–272.
- Wyczawski H. E., *Bernardyni polscy*, t. 3, Kalwaria Zebrzydowska 1992.

Piotr Greiner

Pojęcie i granice Górnego Śląska a Prowincja Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach

Kościół rzymskokatolicki i obecne w nim zakony są, zgodnie ze swoimi założeniami religijnymi i teologicznymi, organizacjami uniwersalnymi i powszechnymi, ale przecież działającymi w realnym, ziemskim bycie, w określonej przestrzeni społecznej, kulturowej (w tym historycznej), narodowej itd. Stąd wydaje się potrzebne określenie przestrzeni historyczną obszaru działania Zakonu Braci Mniejszych na Górnym Śląsku. Zagadnienie to jest z perspektywy geografii historycznej skomplikowane – bo nie ma „jednego” Górnego Śląska – jego granice były zmienne, a co za tym idzie: zmienne było postrzeganie pojęciowe w odbiorze społecznym jego przestrzeni historycznej.

Sam termin „Górny Śląsk” (*Silesia Superior*, *Oberschlesien*, *Horní Slezsko*), używany na opisanie wschodniej części Śląska, położonej nad górną Odrą, pojawił się dopiero w XV wieku. Granice tak opisywanego obszaru ulegały w następnych stuleciach pewnym zmianom, co było normalnym zjawiskiem w istnieniu historycznie ukształtowanych regionów europejskich, na które oddziaływały różnego rodzaju decyzje podejmowane z przyczyn dynastycznych czy politycznych. W sumie jednak pojęcie to było stabilne aż do początków XX wieku, a jego pełna dezintegracja nastąpiła dopiero po 1945 roku, kiedy to władze komunistyczne w Polsce i Czechosłowacji, realizujące model ustroju totalitarnego, wypowiedziały walkę również tradycji historycznej, w tym tej o wymiarze regionalnej. Niestety, po 1989 roku w Polsce (inaczej niż w Czechach) elity polityczne, w tym również te o rodowodzie demokratycznym, pozostały wierne „bękartowi” rewolucji francuskiej, jakim jest idea państwa unitarnego.

Pierwszą poświadczoną źródłową wzmianką o „dwóch Śląskach” odnajdujemy w zapisach z 1427 roku. Ale utrwalenie tego pojęciowego podziału na Śląsk Dolny i Górny, w tym, co ważne, w wymiarze polityczno-ustrojowym, nastąpiło dopiero podczas panowania na Śląsku w latach 1469–1490 króla Węgier i Czech Macieja Korwina. Zbudował on ze Śląska względnie spójną, jak

na ówczesne feudalne realia, całość polityczną w ramach Korony św. Wacława (Czech). Do ukształtowanego w drugiej połowie XV wieku politycznego pojęcia „Górny Śląsk” (odrębny sejm, starosta, prawa) swoje „wiano” wniosły dwa zróżnicowane przedhistoryczną słowiańską genezą plemienną i dynastycznymi roszadami obszary.

Pierwszą część tworzyły terytoria związku plemiennego Opolan, które po wojnach polsko-czeskich w wiekach X–XII pozostały w monarchii piastowskiej. Po 1138 roku ustawą sukcesyjną Bolesława Krzywoustego weszły w skład dziedzicznego księstwa pierwotnego Władysława (zwanego Wygnańcem). Po licznych wojnach dynastycznych Bolesławowiczów XII wieku stopniowo były inkorporowane do władztwa syna Władysława Wygnańca – Mieszka Płatoniego, twórcy rozgałęzionej w średnich i nowożytnych (do 1653 roku) wiekach dynastii Piastów górnośląskich. W 1263 roku uposażony tylko w kasztelanie cieszyńską i raciborską, stopniowo rozszerzał swoje władztwo. Dla naszych rozważań bardzo ważne jest pozyskanie ok. 1177 roku przez Płatoniego, decyzją seniora Kazimierza Sprawiedliwego, zachodnich kasztelanów małopolskich (w tym: Bytomia i Pszczyzny). W 1202 roku zdobył po dynastycznej wojnie z Henrykiem Brodatym kasztelanie opolskie. W wyniku tych działań na początku XIII wieku ukształtowało się księstwo raciborsko-opolskie, zwane z czasem tylko opolskim. Jego zachodnia granica oparła się na tzw. przesiece międzyśląskiej (na biegu rzek Nysa Kłodzka i Stobrawa, oddzielającej terytoria plemion Opolan i Ślęzan), północna na Liswarcie i Prośnie (stabilna granica z Polanami), wschodnia na Sole („ruchoma” granica z Wiślanami), a południowa na paśmie Sudetów i Karpat („wędrująca” granica z Gołęszycami i Morawianami). Władcy tej dzielnicy w XIII i XIV wieku używali tytułatury „książąt opolskich”, która jednak zanikała w wyniku rozbicia politycznego tej dzielnicy po roku 1281/1282 (mamy w jej konsekwencji panujących na Bytomiu, Gliwicach, Koźlu, Cieszynie itd.). Podporządkowanie się rozgałęzionych dynastycznie Piastowiczów „górnośląskich” na przełomie XIII i XIV wieku królom Czech skutkuje m.in. określaniem ich coraz częściej w źródłach z epoki jako „książęta śląscy”. Wydaje się, że nadrzędna staje się dla czeskiej kancelarii w Pradze przynależność większości wschodniego Śląska do diecezji wrocławskiej („śląskiej”) niż partykularyzmy tytułitarne słabych politycznie lenników „górnośląskich”. Tak więc ponownie, po „opolskiej” przerwie z XIII wieku, władcy tego obszaru określani są jako „książęta śląscy”.

Rozbicie dzielnicowe w państwie Piastów „górnośląskich” po roku 1281/1282 umożliwiło także odbudowanemu przez Władysława Łokietka królestwu polskiemu odzyskanie części historycznie małopolskich obszarów. W 1442/1443 biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki kupił księstwo siewierskie (jako państwo biskupie dotrwało do 1790 roku, kiedy to posłowie Sejmu Wielkiego dokonali jego inkorporacji do Królestwa Polskiego), w 1454 roku król Kazimierz nabył księstwo oświęcimskie, a w 1494 roku Jan Olbracht księstwo zatorskie. Ustaliła się wówczas wschodnia granica Górnego Śląska na biegu rzek: Biała–Wisła–Przemsza–Brynica. Jej symbolem stała się Brynica – granica o długim trwaniu

między Śląskiem czeskim, a później pruskim, z Rzeczypospolitą, a dalej z Księstwem Warszawskim, Królestwem Polskim i zaborem rosyjskim. Granica polityczna rozdzielająca Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego (którego Śląsk stał się formalnie częścią składową od 1348 roku) od Rzeczypospolitej. Ale nie granica kościelna – aż do 1821 roku ziemie wcielone w XII wieku do władztwa Mieszka Płatonowego tworzyły integralną część diecezji krakowskiej.

Drugie wiano wniosła przestrzeń osadnicza słowiańskiego plemienia Gołyszyców, która po walkach państw piastowskiego i Przemyślidów w X–XII wieku pozostała w monarchii czeskiej. W 1282 roku na tym terytorium król Czech Wacław II Przemyślida ustanowił dla swego przyrodniego brata Mikołaja był polityczny w postaci dziedzicznego księstwa opawskiego. Jego wnuk Mikołaj II (po kądzieli Piastowicz) w wyniku sukcesji dynastycznej wszedł w 1336 roku w posiadanie księstwa raciborskiego. Nadało to biegu procesowi zrastania się politycznego ziemi opawskiej (od 1377 roku podzielonej na dwa księstwa: opawskie i karniowskie) ze Śląskiem. W czasach panowania króla Macieja Korwina obszar ten był zaliczany politycznie już do Śląska, a nie do Moraw. Granice Górnego Śląska sięgnęły na południu prawie że źródeł Odry, opierając się na biegu rzeki Ostrawicy. Kościelnie obszar ten pozostał aż do XX wieku w granicach diecezji ołomunieckiej, a wyżej metropolii praskiej.

Od początków XVI wieku pod względem ustrojowo-politycznym, jak i geograficzno-historycznym rozumiano pod już stabilnym pojęciem „Górny Śląsk” pięć księstw i dwa uformowane w XVI i XVII wieku tzw. wolne państwa stanowe. Te księstwa to: z piastowskiego dziedzictwa – opolskie (do 1532 roku we władaniu Piastów), raciborskie (nabyte przez ostatniego Piasta opolskiego Jana II w 1521 roku), cieszyńskie (w linii żeńskiej we władztwie Piastów do 1653 roku) oraz z „wiana” Przemyślidów – opawskie i karniowskie. W 1517 roku pojawia się wykrojone z księstwa raciborskiego Wolne Państwo Pszczyńskie, a w 1697 roku z księstwa opolskiego Państwo Bytomskie. Kościelnie obszar ten był podzielony między trzy diecezje: wrocławską (większość) oraz krakowską i ołomuniecką. Tak było aż przez trzy wieki.

Gwałtowna zmiana nastąpiła w wyniku trzech wojen śląskich, stoczonych przez Austrię i Prusy w latach 1740–1763. Pokój berliński kończący I wojnę (1740–1742) ustanowił ostatecznie, pomimo dwóch następnych wojen (1745–1745, 1756–1763), granicę państwową dzielącą Górny Śląsk. Przy Habsburgach pozostały zaledwie: całe księstwo cieszyńskie, południowe fragmenty księstw opawskiego i karniowskiego oraz mały fragment księstwa raciborskiego (okręg miasta Bogumin/Bohumín/Oderberg). Ponadto Austrii przypadł fragment z Dolnego Śląska – południowa część księstwa biskupiego nysko-otmuchowskiego (Jesenik, Javornik, Widnava, Złate Hory). Resztę zagarnął król Fryderyk II Wielki – w tym, co chce zaakcentować, terytoria „wiana” Przemyślidów: Głubczyce, Prudnik, Kietrz (część tzw. enklaw morawskich) i Hulczyn (Hultschin/Hlučín).

Efektem tych gabinetowych podziałów politycznych było stopniowe zawężanie się pojęcia „Górny Śląsk” tylko do jego pruskiej części. Niewielka część po-

została przy Habsburgach jako Księstwo Śląskie dotrwało bowiem tylko do 1782 roku, aby w ramach reform józefińskich zostać wcielone do Moraw. Odrębność administracyjna Śląska Austriackiego, jak go powszechnie nazywano (formalnie Księstwa Śląskiego), została odbudowana dopiero od 1861 roku w formie austriackiego Kraju Koronnego, podzielonego administracyjnie na dwa okręgi: cieszyński i opawski. Stąd wykształcenie się w XIX wieku pojęć „Śląsk Opawski” (w jego składzie znalazła się również austriacka część księstwa nyskiego) oraz „Śląsk Cieszyński” (czyli dawne piastowskie Księstwo Cieszyńskie).

Prusacy używali tradycyjnie wyłącznie terminologii Śląsk Dolny i Górny, co utrwaliło ten podział w czasach najnowszych, chociaż część górnos Śląska aż do 1815 roku nie stanowiła odrębnej jednostki administracyjnej na pruskim Śląsku (była częścią departamentu wrocławskiego). Warto nadmienić, że w latach 1795–1807 w skład Śląska wchodziły dwa powiaty małopolskie, pilicki i siewierski, uzyskane przez Prusy w III rozbiorze Polski, które tworzyły tzw. Nowy Śląsk (*Neu Schlesien*). Kiedy w wyniku reform lat 1808–1816 utworzono Prowincję Śląską, w jej ramach powołano do życia rejencję górnos Śląską, którą dopiero z czasem zaczęto nazywać opolską, od stolicy administracyjnej, chociaż według studyjnych założeń głównym ośrodkiem miały być szybko rozwijające się industrialne Gliwice, a nie zapyziała miejscina Opole. O ostatecznym wyborze Opola jako administracyjnej stolicy nowej pruskiej jednostki administracyjnej zdecydowały głównie względy strategiczne, bowiem Gliwice leżały zbyt blisko granicy z Imperium Rosyjskim, a w bardzo odległym uzasadnieniu pewnie kryterium historyczne. Świadczą o tym granice nowej rejencji, które zostały wykreślone ahistorycznie. Do rejencji górnos Śląskiej włączono bowiem zachodnie rubieże historycznego Dolnego Śląska: pruską część księstwa nyskiego oraz fragmenty księstw wołowskiego i brzeskiego z Kluczborkiem. Tak więc na początku XX wieku pojęcie „Górny Śląsk” identyfikowane było z pruską rejencją opolską.

Dalsza dezintegracja historycznego pojęcia „Górny Śląsk” zaczęła szybko postępować jednak dopiero po I wojnie światowej. Najpierw na skutek walki o przynależność tego regionu stoczonej przez Niemcy, Polskę i Czechosłowację w latach 1918–1921. W jej wyniku do Polski przyłączono wschodnie fragmenty pruskiej rejencji opolskiej i byłego austriackiego Śląska Cieszyńskiego, które zostały połączone w jedno województwo, wołą ustawy Sejmu Ustawodawczego z lipca 1920 roku nazwanego **śląskim**. Na jego obszarze powstała w 1925 roku nowa diecezja, nazwana również śląską. Rewizjonizm polski w tej materii jest chyba bezdyskusyjny.

Do I Republiki Czechosłowackiej inkorporowano były Śląsk Austriacki, bez wschodniej części Śląska Cieszyńskiego (czyli według nomenklatury polskiej Zaolzie), a ponadto tzw. kraik hulczyński z pruskiej rejencji opolskiej, które złożyły się na *kraj* (województwo) Śląsk Czeski. Jednak tylko do 1928 roku, kiedy został on włączony do województwa śląsko-morawskiego. Pozostała przy państwie niemieckim większa część rejencji opolskiej w latach 1919–1938 tworzyła samodzielną Prowincję **Górnos Śląską**, jako część *landu* Prusy, składowej części

I Republiki Niemieckiej. Co do naszych rozważań – w terminologii używanej w Polsce pojawiły się wówczas dwa żywe do tej pory pojęcia: Zaolzie i Śląsk Opolski. Te pierwsze na określenie fragmentu Śląska Cieszyńskiego, które nie zostało włączone do Polski w 1920 roku, ale które zbrojnie zajęto w październiku 1938 roku. I Śląsk Opolski, czyli międzywojenna niemiecka Prowincja Górnośląska, co wymaga podkreślenia, z Gliwicami, Zabrzem i Bytomiem. Już wówczas, choć z rzadka, określana również w literaturze polskiej dziwologiem nazewniczym, jakim jest „Opolszczyzna”.

Dalej przyszedły zmiany będące wynikiem agresji Niemiec hitlerowskich na Czechosłowację i Polskę. W wyniku konferencji monachijskiej z IX 1938 roku do rejencji opolskiej włączono kraik hulczyński, a ponadto do III Rzeszy prawie cały Śląsk Czeski (włączony do Prowincji Sudeckiej), bez małego zachodniego skrawka Śląska Cieszyńskiego, który pozostał przy Czechach (w Protektoracie Czech i Moraw od III 1939 roku). Do polskiego województwa śląskiego wcielono Zaolzie. Po agresji na Polskę władze hitlerowskie utworzyły okupacyjną rejencję katowicką, na którą złożyły się: polskie województwo śląskie (z Zaolziem), przemysłowe powiaty Gliwice, Bytom i Zabrze z rejencji opolskiej i, co najważniejsze, stopniowo włączane w latach 1939–1940 zachodnie powiaty małopolskie z województw krakowskiego i kieleckiego. Przekroczona została wtedy, mająca długie trwanie, granica rzeki Brynica. Okupacyjna rejencja katowicka została połączona w 1941 roku z rejencją opolską w Prowincję Górnośląską. W ten sposób przy zachowaniu tradycyjnego nazewnictwa historycznego zbudowany został przez totalitarne państwo Adolfa Hitlera zarys kostiumu historycznego, w którym pojęcie „Górny Śląsk” zaczęło oznaczać coś zupełnie innego.

Tradycję zapoczątkowaną przez nazistów pogłębiły i rozwinęły powojenne władze nowych reżymów totalitarnych, komunistycznych. W Czechosłowacji, która odzyskała granice sprzed 1938 roku, po 1948 roku zamazano pojęcie Śląsk Czeski, włączając ten obszar do województwa zwanego „północnomorawskim”. W Polsce jeszcze w latach 1945–1950 utrzymało się formalnie województwo śląskie (zwane nieprawnie przez zagłębiowsko-komunistyczną ekipę Aleksandra Zawadzkiego śląsko-dąbrowskim), w którego skład wchodziło przedwojenne: polskie województwo śląskie i niemiecka Rejencja Opolska (zwana dalej Śląskiem Opolskim), a także część terenów nie śląskich (przede wszystkim obszar Zagłębia Dąbrowskiego), wcielonych w czasie wojny do Prowincji Górnośląskiej. Następne reformy administracyjne w Polsce z 1950 i 1975 roku całkowicie zerwały z historyczną tradycją nazewniczą Górnego Śląska i w latach 1950–1975 obszary górnośląskie wchodziły w skład dwóch województw: 1) katowickiego – z powiększonym obszarem powiatów małopolskich; 2) opolskiego – do którego włączono dwa powiaty dolnośląskie (namysłowski i brzeski), a w latach 1975–1997 aż czterech województw (katowickiego, opolskiego, bielskiego i częstochowskiego).

Po roku 1989 inny przebieg miała odbudowa regionalnych więzów historycznych w Republice Czeskiej (od 1992 roku) i w Polsce. W Czechach zostało utrwalone prawnie-ustrojowo pojęcie „Śląsk” w idei państwowej (Republi-

ka składa się z trzech części: Czech, Moraw i Śląska). Zostało ono umocowane również w heraldyce państwowej. W herbie Republiki Czech widzimy czarnego śląskiego orla na złotym polu – to jedyne w rozumieniu prawa międzynarodowego współczesne zastosowanie symboliki Śląska. Administracyjnie obszar historycznego Górnego Śląska tworzy jeden *kraj* ostrawski. W III RP, w wyniku reformy administracyjnej z 1998 roku, przywrócono województwo śląskie, ale przecież tylko w kostiumowym wymiarze nazewniczym (*vide*: dokonania nazistowsko-komunistyczne w tej materii), gdzie obszary historycznie górnośląskie zajmują niespełna 50% powierzchni. Utrzymano ponadto województwo opolskie, nazywane popularnie Śląskiem Opolskim i nagminnie synonimicznie ahistoryczną na kresach zachodnich ruszczyzną „Opolszczyzna”. Kolejny dowód na odmienne rozumienie i traktowanie historyczności Śląska w Polsce i Czechach.

Warto w tym kontekście wspomnieć o postawie Kościoła katolickiego. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku przyniosły ważne dla Górnego Śląska zmiany w podziałach administracyjnych Kościoła. Papież Jan Paweł II bullą *Totus tuus Poloniae populus* z 25 III 1992 roku ustanowił nowe struktury administracji kościelnej w Polsce, w których ramach ustanowił nową prowincję kościelną – metropolię górnośląską. W jej skład weszły trzy diecezje: opolska, katowicka i nowo erygowana gliwicka. Objęły one swoim zasięgiem cały historyczny Górny Śląsk w granicach Rzeczypospolitej, niestety, bez wschodnio-południowej części (dekanały Bielsko-Biała, cieszyński, czechowicki, istebniański, skoczowski, strumieński, wiślański), które zostały włączone do diecezji bielsko-żywieckiej, części składowej archidiecezji krakowskiej.

Jak mieści się w powyżej zarysowanym szkicu Zakon Braci Mniejszych na Górnym Śląsku? Pomijam tu jego średniowieczne dzieje w tym regionie. W czasach nowożytnych dzieje tego zakonu wyznacza z jednej strony reformacja, w wyniku której również franciszkanie znikają z krajobrazu religijnego Górnego Śląska, z drugiej habsburska rekatolizacja, prowadzona intensywnie po zakończeniu wojny trzydziestoletniej. Centrum franciszkańskim staje się klasztor na Górze św. Anny, należący do prowincji saksońskiej. Z kolei prowincja czeska odzyskuje klasztor w Głubczycach. Rozwój życia klasztornego, potwierdzony erygowaniem w 1755 roku Prowincji Śląskiej, przecina pruska ustawa sekularyzacyjna z 1810 roku.

Ponowna odbudowa działalności Zakonu Braci Mniejszych na Górnym Śląsku dokonuje się od lat pięćdziesiątych XIX wieku. Obok klasztoru na Górze św. Anny, odzyskanego w 1859 roku, powstają kolejne. Efektem jest utworzenie w 1911 roku Prowincji Śląskiej św. Jadwigi, która właściwie była prowincją górnośląską, ponieważ na 12 klasztorów ją tworzących (w 1923 roku), tylko dwa były zlokalizowane na Dolnym Śląsku (Kłodzko i Wrocław). Klasztory na Górnym Śląsku miały siedzibę na Górze św. Anny oraz w: Prudniku Lesie (od 1863 roku), Prudniku Kapellenbergu (od 1869 roku), Nysie (od 1900 roku), Panewnikach (od 1905 roku), Borkach Wielkich (od 1906 roku), Raciborzu (od 1920 roku), Głubczycach (od 1921 roku), Rybniku (od 1921 roku) i Gliwicach (od 1923 roku).

Zmiany granic politycznych na Górnym Śląsku po I wojnie światowej wywarły wpływ tak na organizację Kościoła, w postaci powołania na obszarze województwa śląskiego w 1925 roku diecezji katowickiej, jak i na strukturę organizacyjną franciszkanów w tym regionie. Klasztory położone na polskim Górnym Śląsku, w Panewnikach i Rybniku, odłączyły się w 1923 roku od Prowincji Śląskiej św. Jadwigi i zostały przyjęte do wielkopolskiej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP, od 1932 roku noszącej nazwę Prowincji Wniebowzięcia NMP. W 1935 roku powstaje na obszarze województwa śląskiego klasztor w Chorzowie.

Przyłączenie całego byłego niemieckiego Śląska do Polski w wyniku II wojny światowej spowodowało kolejne zmiany. Do Prowincji Wniebowzięcia NMP włączone zostają klasztory w Opolu, Zabrze i Bytomiu. W następnych latach powstają nowe. Ostatnia reforma organizacji życia klasztorów franciszkańskich na Śląsku z 1991 roku podzieliła obszar Górnego Śląska między dwie prowincje: Śląską św. Jadwigi, która posiada klasztory na Górze św. Anny i w: Borkach Wielkich, Gliwicach, Głubczycach, Nysie, Prudniku, Raciborzu i Wiśle, oraz Wniebowzięcia NMP w Katowicach- Panewnikach. Ta druga z 26 klasztorów 16 ma zlokalizowanych na historycznym Górnym Śląsku, a mianowicie w: Bytomiu, Chorzowie, Cieszynie, Panewnikach, Bystrej, Lublińcu, Opolu, Rybniku, Tychach, Zabrze, Górkach Wielkich oraz w Boguminie (Bohumín) i Jabłonkowie (Jablunkov). Tak więc, według aktualnego podziału administracyjnego, klasztory te położone są na obszarze województwa śląskiego, za wyjątkiem klasztoru w Opolu, oraz na obszarze województwa (*kraju*) ostrawskiego w Republice Czech.

Bibliografia

- Greiner P., *Pojęcie i granice Górnego Śląska*, „Śląsk”, nr 4 (1998).
- Kurowski B. B., *Franciszkanie Prowincji św. Jadwigi na Śląsku 1887–1939*, Wrocław 1997.
- Miszczyk A., *Regionalizacja administracyjna III Rzeczypospolitej. Koncepcje teoretyczne a rzeczywistość*, Lublin 2003.
- Orzechowski K., *Terytorialne podziały w przeszłości Śląska*, „Kwartalnik Opolski”, nr. 2, 3, 4 (1971); nr. 1, 2, 3 (1972).
- Piskozub A., *Dziedzictwo polskiej przestrzeni*, Wrocław 1987.
- Pysiewicz-Jędrusik R., Pustelnik A., Konopska B., *Granice Śląska*, Wrocław 1998.
- Rajman J., *Terytorium opolsko-raciborskie w prowincji wrocławskiej i kształtowanie się pojęcia Górny Śląsk w średniowieczu*, „Roczniki Historyczne”, r. 64 (1998).
- Reiner B., *Polityczno-administracyjne podziały Górnego Śląska w XIX i XX wieku*, „Studia Śląskie”, t. 21 (1972).
- Zgorzelska U., *Co to jest Górny Śląsk*, [w:] *Wszechnica Górnośląska*, t. I: Inauguracja, Katowice–Opole–Cieszyn 1994.

Iwona Pietrzyk

Memini tui memento mei Nekropolia ojców franciszkanów w Katowicach-Ligocie¹

Naprzeciw głównego wejścia do klasztoru, po drugiej stronie ulicy Panewnickiej, głównego szlaku komunikacyjnego wiodącego z Katowic do Panewnik, stoi drewniany krzyż. Wbudowany w postument z piaskowca, wznosi się nad wydzieloną z miejscowego cmentarza komunalnego kwaterą, miejscem pochówku zakonników z położonego naprzeciw klasztoru franciszkańskiego. Na stosunkowo niewielkiej powierzchni o kształcie prostokąta, długości około 23 m i szerokości 17,5 m, znajdują się groby tworzące sześć równoległych rzędów.

Nie sposób chyba nie dostrzec w całej tej przestrzeni, składającej się z jednej strony z doczesnego życia zakonników, z drugiej zaś miejsca wiecznego spoczynku, swoistego symbolicznego przesłania. Wszak miejsca te oddziela ulica – droga, której przejście przenosi do innego bytu – od tego, co doczesne, do tego, co ponad ziemskim czasem. Możemy dostrzec tutaj jeszcze jedną drogę, bardziej symboliczną. Drogę wiodącą od klasztornych drzwi do górującego nad całą kwaterą krzyża, łączącego w sobie sferę duchową z ustalonym porządkiem ziemskim, tworzącego magiczny węzeł życia ze śmiercią². Przypomina się tu Ewangelia św. Jana, która mówi, że tylko ziarno, które „obumrze, przynosi plon obfity”³. Z przesłaniem tym koresponduje umieszczona na krzyżu inskrypcja „Mnie żyć jest Chrystus, a umrzeć zysk”. To wyznanie, pełne głębokiej wiary, nie zaprzecza jednak dążeniom do podejmowania prób „oswojenia” obcości śmierci poprzez nadanie kwaterze bliskiego i ulubionego przez człowieka

¹ Cała szeroko rozumiana przestrzeń katowickiego klasztoru franciszkanów umieszczona jest na terenie dwu dzielnic. O ile kościół i klasztor położone są w Panewnikach, o tyle kwatera cmentarna znajduje się na cmentarzu formalnie należącym do dzielnicy Ligota. Stąd też w tytule pojawia się Ligota, nie zaś Panewniki, znacznie bardziej kojarzące się z franciszkanami.

² J. E. Cirlot, *Krzyż*, [w:] tenże, *Słownik symboli*, Kraków 2001, s. 208–209.

³ J 12,24.

kształtu, kształtu nadawanego „przestrzeniom i rzeczom potrzebnym do życia”, kształtu prostokąta⁴.

Początki kwatery zakonnej sięgają 1911 roku⁵. Wówczas to na wykarczowanym terenie usytuowanym naprzeciw klasztoru dokonano 4 VII pierwszego pochówku jednego z braci. Wkrótce teren ten uległ poszerzeniu, dając podstawy pod cmentarz, którego poświęcenia dokonał 23 I 1914 roku ks. kan. Jan Kapica⁶.

W 1926 roku dokonano wydzielenia kwatery dla tutejszych sióstr służebniczek Najświętszej Maryi Panny, która to kwatera stanowi dzisiaj przedłużenie w zasadzie kwatery franciszkańskiej.

Kiedy na kwaterze franciszkańskiej dokonano już kilku pochówków, przełożeni konwentu zdecydowali wiosną 1932 roku o postawieniu tam krzyża i „gustownych, ale skromnych” nagrobków⁷. Nagrobki te zostały wykonane na początku 1933 roku przez, jak podaje zapis, miejscowego kamieniarza pana Materlę⁸. Nie posiadamy jednak na temat ich wyglądu oraz materiału, z którego były wykonane, żadnych bliższych informacji. Wspomniany pan Materla był także wykonawcą owego krzyża, stojącego do dzisiaj na kwaterze, a postawionego jeszcze w 1932 roku, o czym zresztą informuje nas umieszczona na nim inskrypcja⁹.

Problem wykonania nagrobków powrócił ponownie kilka lat po II wojnie światowej, w roku 1955. Wówczas to, 11 III, zapadła decyzja, aby nagrobki wykonać z białego piaskowca. Ustalono także, że prace ze względu na znaczne koszty mają być wykonywane w miarę możliwości finansowych klasztoru¹⁰. Pomimo trudności prace posuwały się naprzód i w kilka miesięcy później, we wrześniu 1955 roku, na cmentarzu stało już dziesięć takich nagrobków, kolejne dziewięć zaś miało być ukończonych do końca września tegoż roku (czyli 1955). Jak się okazało, koszty całego przedsięwzięcia przerosły jednak oczekiwania i klasztor nie był w stanie samodzielnie ich pokryć. W związku z tym zwrócił się o pomoc do innych klasztorów z terenu prowincji, tak, że koszty trzech nagrobków poniosł konwent w Opolu, jednego zaś konwent w Chorzowie-Klimzowcu¹¹.

⁴ J. E. Cirlot, *Prostokąt*, [w:] tenże, *Słownik symboli*, s. 311.

⁵ W tym miejscu, korzystając z okazji, chciałabym bardzo serdecznie podziękować tym, którzy pomogli mi w zdobyciu niezbędnych materiałów, szczególnie o. Alanowi, br. Tytusowi, a także państwu Dorocie i Bernardowi Badurom i pani Małgorzacie Lisieckiej.

⁶ K. Prus, *25 lat panewnickiego klasztoru. Krótki zarys historyczny*, Panewniki 1933, s. 53–54; Cz. Ryszka, *Śląski Asyż*, Katowice 1998, s. 59–60.

⁷ Acta Discretorii Conventus Panewnicensis Sancti Ludovici R., rękopis, własność klasztoru, zapis z 23 IV 1932 roku.

⁸ Tamże, zapis z 24 III 1933 roku.

⁹ Wzmianka o postawieniu krzyża na cmentarnej kwaterze franciszkanów umieszczona została także na łamach „Gościa Niedzielnego” z 6 XI 1932 roku, nr 45; wspomniany pan Materla był także wykonawcą kamiennej chrzcielnicy dla panewnickich braci. Por. „Gość Niedzielny” z 10 IX 1933, nr 37 (za pomoc w dotarciu do informacji na ten temat chciałabym podziękować miejscowemu miłośnikowi historii Panewnik, panu Dariuszowi Senejko).

¹⁰ Acta..., zapis z 11 III 1955 roku.

¹¹ Tamże, zapis z 8 IX 1955 roku.

Na tym jednak sprawa stawiania nagrobków jeszcze się nie zakończyła. W kilka lat później, w latach 60., ponownie uwagę braci zaprzętnęła kwestia cmentarza. Postanowiono wówczas, aby „prowizoryczne” i „liche” nagrobki zastąpić trwałymi, kamiennymi (chodziło zapewne o nowe, prowizoryczne nagrobki, które pojawiły się od ostatniego porządkowania cmentarza, tj. od 1955 r.). W związku z tym w czerwcu 1964 roku podjęto decyzję o wykonaniu nowych, solidnych, bardziej trwałych, kamiennych nagrobków, na których wyrte miały być imiona zmarłych zakonników. Całość prac miała być wykonana w ciągu pięciu miesięcy, zaś ich ukończenia spodziewano się jeszcze przed 1 XI 1964 roku¹². Podjęto wówczas również inną uchwałę, dotyczącą obramowania każdego grobu terasem. Po roku 1964 sprawa cmentarza przestała być już przedmiotem szerszych dyskusji, przynajmniej brak na ten temat wzmianek, co sugeruje, że projekt nagrobków oraz wykonane prace spełniły oczekiwania. Dzisiaj nagrobki znajdują się w dobrym stanie. Wyraźnie daje się zauważyć dbałość o ich stan, jak i o całą kwaterę.

Nagrobki prezentują się niezwykle skromnie i są w zasadzie identyczne. Pewne różnice można dostrzec jedynie w umieszczonej na płycie symbolice zdobniczej. Na nagrobkach braci umieszczony jest prosty krzyż, zaś na nagrobkach ojców symbol kapłaństwa, krzyż z przerzuconą przez jego ramiona stulą, w który wpisany jest kielich z hostią. Do wyjątków należą odstępstwa tak co do kształtu nagrobków, jak i umieszczonej na nich symboliki. I tak na jednym z grobów brak płyty nagrobnej, jest tylko drewniany krzyż. Na innym zaś symbolika umieszczona na płycie różni się nieco od pozostałych przedstawieniem, chociaż nie różni się w swojej wymowie – przedstawia mszał, na którym stoi kielich z hostią, po jego bokach umieszczono z jednej strony kłosa zboża, z drugiej gałązkę winnej latorośli. Różnica ta niewątpliwie wynika z faktu, że płyta ta jest starsza od pozostałych i pochodzi z czasu pochówku z 1915 roku.

Na płytach umieszczony jest krótki i lakoniczny napis, zawierający określenie, czy chodzi o zmarłego brata, czy też ojca, następnie podane jest imię zakonne, nazwisko, data narodzin i śmierci. Nie podaje się żadnych pełnionych przez zakonnika funkcji.

Obecnie kwaterę tworzy, jak już nadmieniono, zasadniczo sześć równoległych rzędów, w każdym z nich znajduje się od 14 do 19 nagrobków. Ogółem jest ich 100. Biorąc pod uwagę daty śmierci zakonników, można w miarę precyzyjnie określić, kiedy powstawały poszczególne rzędy. Zgodnie z tym, najstarszym byłby pierwszy rząd od lewej strony, patrząc w stronę krzyża. Znajdujemy tam pochówki z lat 20. i 30. XX wieku, a także dwa najstarsze, wspomniane już, z 1911 roku oraz z 1915 roku. Jest to także jedyny rząd, gdzie na części nagrobków (nagrobków takich jest dziewięć) napisy umieszczone są po obydwu ich stronach. Te dziewięć grobów zawiera podwójne pochówki. Ich awers tworzą

¹² Tamże, zapis z 8 VI 1964 roku.

informacje o zmarłych w ciągu ostatnich kilku lat od 2001 roku, zaś rewers pochówki starsze, z lat 1911–1934. Kolejnym byłby rząd następny, drugi od lewej, gdzie najwięcej pochówków przypadało na lata 40. i 50. Następnym utworzonym byłby rząd drugi od prawej, patrząc w stronę krzyża, gdzie większość pochówków pochodzi z lat 60., po kilka zaś z końca lat 50. i początku 70. Rząd ten miał zapewne pierwotnie tworzyć zamknięcie całej kwatery od prawej strony. Po nim powstał rząd trzeci od prawej, gdzie (prócz jednego z 2000 r.) pochówków dokonywano w latach 70. Pochówki z lat 80. i początku lat 90. tworzą rząd czwarty, licząc od prawej. Wreszcie rząd pierwszy od prawej, który powstał zapewne w wyniku coraz bardziej naglącej potrzeby uzyskania nowej powierzchni. Brak tutaj jednak regularności, jaką daje się zauważyć w przypadku pozostałych rzędów, daty zaś pochówków wskazują, że nie zachowywano określonej ich kolejności, dodatkowo rząd ten jest rozdzielony dwoma pustymi miejscami. Znajduje się tutaj także, charakterystyczny, bo bardzo różniący się od innych, nagrobek wykonany z czarnego granitu, ufundowany przez matkę zmarłego, o czym świadczy odpowiednia inskrypcja na nim¹³. Wzrastające potrzeby uzyskania nowej powierzchni sprawiły także pewne zaburzenie regularności między rzędami pierwszym a drugim, licząc od lewej poprzez niedawny pochówek z 1999 r.

Całość kompozycji kwatery dopełnia znajdujący się po prawej stronie krzyża grób. Napis na nim informuje, że jest to epitafium proboszczów „przy bazylice franciszkanów” ojca Emanuela Bik-Dzieszowskiego, ojca Walentego Chudoby, ojca Michała Emila Porady. W grobie tym pochowany został tylko jeden ze wspomnianych, ojciec Emil Porada. Pozostali dwaj pochowani zostali na obczyźnie: ojciec Karol Emanuel Bik-Dzieszowski w Szkocji¹⁴, zaś ojciec Norbert Walenty Chudoba na terenie Austrii¹⁵. By jednak uczcić ich pamięć, podjęto w 1966 r. decyzję o wykonaniu tablicy z ich imionami, w efekcie spoczęła ona na cmentarzu, po wcześniejszej propozycji, by umieścić ją w kościele¹⁶.

W tym miejscu warto chyba zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że pomiędzy XI 1940 a I 1946 roku na kwaterze brak jest pochówków. Można to wiązać z opuszczeniem klasztoru przez znaczną część zakonników, zmuszonych do tego przez władze niemieckie. Od X 1940 roku dobra klasztorne wraz z całym inwentarzem zostały przejęte przez hitlerowców i zajmowane były aż do roku 1945¹⁷.

Jak wspomniano, na kwaterze znajduje się obecnie 100 nagrobków. Liczba pochowanych tam jest jednak większa. Wynika to z faktu, jak już nadmieniono,

¹³ Brzmi ona: TU SPOCZYWA MÓJ NAJDROŻSZY SYN | OJCIEC FLORIAN SMOLIK | FRANCISZKANIN | *8. 9. 1934 | †28. 3. 1996 | AVE MARYJA.

¹⁴ *Katalog zmarłych współbraci prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce od 1924 do 2000 r.*, Katowice-Panewniki 2000, s. 16, zapis pod datą śmierci z 29 VIII 1941 roku.

¹⁵ Tamże, s. 17, zapis z 16 IX 1965 roku.

¹⁶ Acta..., zapis z 23 II 1966 roku oraz z 27 IV 1966 roku.

¹⁷ E. Biesok, *Zarys dziejów klasztoru panewnickiego*, [w:] *Katowice w 137. rocznicę uzyskania praw miejskich. Wkład kościołów i Zakonu Franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 342; Cz. Ryszka, *Śląski Asyż*, s. 74–76.

dokonywania ponownych pochówków w istniejących już grobach po raz wtóry. Jeden zaś grób oznaczony jest jedynie drewnianym krzyżem pozbawionym napisu. Stąd na kwaterze franciszkańskiej jest pochowanych 111 zakonników. Oznaczenia podane na nagrobkach informują, że pośród nich jest 72 ojców i 36 braci. Podana liczba nie obejmuje dwóch proboszczów – wspomnianych na tablicach nagrobnych, pochowanych jednak poza granicami kraju. Dwóch zaś spośród pochowanych określonych zostało jako księży. Pośród pochowanych odnajdujemy ludzi szczególnie zasłużonych dla klasztoru i dla kościoła. Do takich należeli na przykład gwardian ojciec Wilhelm Bolesław Rogosz czy kompozytor ojciec Ansgary Tomasz Malina, któremu poświęcona została nawet monografia, napisana przez ojca Józefa Andrzeja Czurę¹⁸.

Odrębnego potraktowania wymagają inskrypcje, czyli napisy umieszczone na materiale twardym, jakim są kamienne nagrobki i krzyż. Ich treść została już przedstawiona wyżej. Napisy te są wykonane dwoma rodzajami pisma, tzw. pismem majuskulnym, w postaci kapitały, oraz pismem minuskulnym, czyli dającym się wpisać w czterolinie. Ten pierwszy sposób zapisu jest charakterystyczny dla napisów z późniejszego okresu od lat 90., jednak nie stanowi to absolutnej reguły, drugi zaś – dla napisów z okresu wcześniejszego. Napis na krzyżu wykonany został kapitałą.

Pozostaje jeszcze kwestia języka, w jakim te napisy wykonano. Jak również już nadmieniono, nagrobki były wykonane dość późno, stąd w zasadzie jedynym językiem, jakim się posłużono, był język polski, podobną sytuację mamy w przypadku napisu na krzyżu. Wyjątek stanowi tylko jedna wspomniana tablica, znajdująca się w pierwszym rzędzie, niewątpliwie starsza od innych, wykonana z granitu w 1915 r. Cały napis wykonany został po łacinie. Napis ten odbiega od innych nie tylko językowo, jest także pełniejszy, zawiera miejsce urodzenia i wzmiankę, że pochowany pełnił funkcję misjonarza¹⁹.

Nieuchronny upływ czasu zaciera w pamięci ślady dawnych wydarzeń, zaciera także ślady po tych, którzy żyli wśród nas. Docenić zatem należy troskę franciszkanów o swoich zmarłych, nie pozwalającą na skazanie ich na zapomnienie. Konieczność zmusiła zakonników do nowych pochówków na starych grobach, jednak pamięć po zmarłych udało im się zachować poprzez odwracanie płyt i wykorzystywanie ich rewersów na nowe zapisy. W ten sposób w naszej pamięci będą żyli i ci, którzy odeszli od nas niedawno, ale także i ci, o których istnieniu nikt już nie pamięta.

Memini tui memento mei – mówi stara sentencja łacińska – „Pamiętam o tobie, ty zaś pamiętaj o mnie”. Temu przesłaniu winien służyć również niniejszy artykuł.

¹⁸ J. A. Czura, O. Ansgary Malina OFM. *Kompozytor*, Katowice 1992, mps.

¹⁹ Treść napisu brzmi następująco: R[everendus] P[ater] Cornelius Cyron | O[rdo] F[ratrum] M[inorum] | Sac[er]dos | Miss[ionarius] Apost[olicus] | Nat[us] 29. April 1860 | in Gr[oss] Streh-
licz | Obiit. 9. Decemb[ris] 1915; Na temat ojca Korneliusza por. także: K. Prus, *25 lat...*, s. 52.

Aneks

Wykaz inskrypcji nagrobnych²⁰

Napis na krzyżu:
MNIE ŻYĆ JEST CHRYSTUS A UMRZEĆ ZYSK
Fil. 1. 21.
Z tyłu: 1932

I. O[JCIEC] JUSTYN HENRYK WIDUCH
*8. 4. 1932 †11. 12. 1994

II. PROBOSZCZOWIE
PRZY BAZYLICE
FRANCISZKANÓW
POD WEZWANIEM
ŚW. LUDWIKA KRÓLA
W KATOWICACH PANEWNIKACH

III. O[OJCIEC] KAROL EMANUEL
BIK – DZIESZOWSKI
*4. 1. 1887 †29. 8. 1941

O[JCIEC] MICHAŁ EMIL PORADA
*28. 4. 1891 †27. 11. 1970

O[JCIEC] NORBERT WALENTY CHUDOBA
*13. 2. 1908 †16. 9. 1965

²⁰ Sporządzając niniejszy wykaz, starano się wiernie przekazać rzeczywisty obraz inskrypcji, stąd część napisów jest oddana w postaci majuskuły, część zaś minuskuły. W nawiasach kwadratowych umieszczone zostały rozwiązania skrótów. Numery rzędów liczone są od lewej, patrząc w stronę krzyża.

RZĄD I

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Paschalis Glenc
*26. 5. 1901
†8. 8. 1980

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Otton Orszulik
*28. 9. 1906
†24. 8. 1971

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Wacław Jelitko
*10. 4. 1906
†20. 2. 1971

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Baltazar Szady
*1. 7. 1911
†1. 6. 1939

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Bazyli Gabriel
*12. 12. 1886
†2. 10. 1936.

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Atanazy Nossol
*21. 3. 1911.
†23. 8. 1936.

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Beatus Bonk
*20. 5. 1874.
†30. 5. 1934.

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Wilhelm Rogosz
*9. 7. 1865.
†3. 2. 1939.

Nasypany grób bez napisu

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
BR[AT] STANISŁAW
DOMINIAK
*14. 6. 1942
†16. 7. 2004

10 (tył) Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Alfons Rogosz
*28. 7. 1858.
†25. 3. 1934.

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIĘC] BARTŁOMIEJ
KUŹNIK
*9. 2. 1934
†31. 12. 2003

11 (tył) Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Bertrand Krybus
*20. 4. 1884.
†4. 6. 1933.

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIĘC] ARNOLD
KOŁODZIEJSKI
*19. 4. 1946
†6. 10. 2003

12 (tył) Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Ptolomeusz Krus
*2. 2. 1909.
†23. 2. 1932.

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIĘC] TADEUSZ
GOJ
*9. 8. 1934
†30. 7. 2003

13 (tył) Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Stanisław Kraus
*23. 11. 1857
†19. 2. 1932

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIEC] FIDELIS
OBRACAJ

*21. 2. 1944

†28. 10. 2002

14 (tył) Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Serafin Leśnik

*19. 3. 1904

†30. 11. 1927

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIEC] ARTUR
NOWORZYN

*5. 2. 1955

†8. 3. 2002

15 (tył) Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Kwiryn Nitschke

*14. 8. 1863.

†13. 8. 1925.

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIEC] HIERONIM
DŁUBIS

*12. 11. 1930

†27. 5. 2001

16 (tył) Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Ludwik Tunkel

*6. 4. 1873.

†12. 1. 1918.

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
BR[AT] JAROSŁAW
KULIK

*12. 5. 1976

†28. 4. 2001

17 (tył) R[everendus] P[ater] Cornelius Cyron
O[rdo] F[ratrum] M[inorum]

Sac[erdos] Miss[ionarius] Apost[olicus]

Nat[us] 29. April 1860

in Gr[oss] Strehlicz

Obiit. 9. Decemb[ris] 1915.

_____*_____
R[equiescat] i[n] p[ace]

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIEC] REMIGIUSZ
PLUTA

*17. 10. 1917

†11. 4. 2001

18 (tył) Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Krescenty Klass

*16. 6. 1868.

†3. 8. 1911.

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Marceli Tomczak

*28. 01. 1913

†27. 11. 1998

RZĄD II

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Fabian

Frytz

*13. 3. 1911

†8. 5. 1984

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Alojzy Jański

*13. 12. 1908

†30. 9. 1972

Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Arkurzy Stenzel

*11. 7. 1905

†5. 9. 1971

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Anatol Kutz
*19. 1. 1905
†10. 8. 1940

Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Bernardyn Misiek
*17. 9. 1877
†25. 11. 1949

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Benedykt Kolon
*12. 2. 1894
†27. 11. 1940

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Antoni M. Galikowski
*22. 1. 1879
†30. 10. 1950

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Alfons Żymełka
*11. 12. 1904
†27. 1. 1946

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Cyriak Górczyński
*12. 11. 1910
†3. 11. 1950

Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Marcel Lissy
*12. 11. 1872
†29. 6. 1946

Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Teobald Biela
*12. 9. 1975
†25. 12. 1950

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Oswald Niedźwiedz
*10. 4. 1878
†8. 7. 1946

Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Adiut Kahnert
*18. 10. 1910
†6. 11. 1951

Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Daniel Kot
*21. 3. 1888
†17. 11. 1946

[pomiędzy I a II rzędem]
Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Tymoteusz Matusiak
*24. 04. 1965
†14. 05. 1999

Ś[więtej] p[amięci]
Br[at] Dominik Szeliga
*11. 7. 1881
†8. 5. 1947

RZĄD III

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Ludwik Kasperczyk
*23. 9. 1885
†11. 5. 1949

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIĘC] BOGUSŁAW
ADAMSKI
*20. 11. 1940
†15. 5. 1993

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Kolumban Sobota
*6. 5. 1881
†10. 7. 1949

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]
O[JCIĘC] DAMASCEN
JANOSZ
*9. 1. 1912
†16. 3. 1993

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] PATRYK
CIWIS
*12. 3. 1935
†15. 8. 1991

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Maciej
Michalski
*25. 1. 1935
†1. 4. 1991

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Apoloniusz
Kida
*27. 4. 1949
†12. 10. 1990

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Innocenty J.
Glensk
*25. 3. 1906
†15. 7. 1990

Br[at] Walenty
Szczypa
*24. 2. 1908
†3. 9. 1987

Br[at] Baltazar
Figoluszka
*30. 1. 1916
†23. 8. 1987

Br[at] Amand
Morcinek
*23. 12. 1903
†30. 1. 1987

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Włodzimierz
Szamotulski
*27. 7. 1933
†28. 12. 1986

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Maurycy
Kozłowski
*6. 4. 1916
†29. 5. 1986

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Placyd
Nagi
*29. 1. 1913
†2. 10. 1985

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Makary
Żogała
*27. 7. 1912
†20. 4. 1985

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Filip
Śmieja
*22. 3. 1914
†25. 10. 1984

RZĄD IV

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Klemens
Dwornik
*19. 11. 1915
†12. 12. 1979

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Franciszek
Potocki
*22. 1. 1906
†22. 11. 1979

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Wiktor
Pietrzyk
*1. 2. 1929
†6. 8. 1979

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Chryzoston
Kurek
*5. 1. 1910
†10. 4. 1978

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Robert Kukła
*11. 5. 1928
†28. 8. 1977

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Paschalis Pawełczyk
*14. 10. 1900
†9. 6. 1977

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Kornel Czech
*24. 3. 1909
†21. 3. 1977

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Marian Pietryga
*23. 2. 1917
†28. 1. 1977

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Marian Wojtynek
*13. 2. 1915
†2. 9. 1976

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Hipolit Grzegorzczak
*31. 10. 1912
†29. 7. 1976

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Łukasz Grzywocz
*11. 9. 1907
†4. 12. 1975

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Kleofas Kot
*7. 8. 1894
†1. 11. 1975

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Andrzej Stanisławski
*26. 12. 1905
†23. 8. 1975

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Kanizy Kosanke
*25. 12. 1906
†25. 9. 1974

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Aleksander Ryrko
*22. 12. 1934
†12. 1. 1974

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Bernardyn Grzyśka
*4. 4. 1906
†19. 10. 1973

Br[at] Damian
Marszołek
*20. 9. 1932
†7. 9. 2000

RZĄD V

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Jerzy Czembor
*3. 2. 1908
†13. 1. 1971

Ś[więtej] P[amięci]
Ks[iądz] Teofil Chrobak
*30. 3. 1913
†15. 11. 1970

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Sylwester Swaczyna
*10. 3. 1931
†17. 4. 1970

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Ansgary Malina
*12. 12. 1892
†6. 1. 1969

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Frydolin Żyła
*6. 12. 1884
†2. 8. 1967

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Teodor Turczyński
*11. 4. 1918
†13. 5. 1967

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Franciszek Filipczyk
*24. 8. 1877
†23. 6. 1964

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Romuald Warzecha
*16. 6. 1912
†27. 5. 1964

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Euzebiusz Wieczorek
*14. 8. 1931
†19. 2. 1964

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Barnaba Stokowy
*29. 7. 1898
†29. 10. 1963

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Józef Zając
*14. 12. 1905
†23. 6. 1962

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Stanisław Kałuża
*20. 2. 1908
†30. 6. 1960

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Anzelm Czyż
*10. 10. 1910
†24. 5. 1958

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Kapistran Oleś
*22. 4. 1887
†22. 1. 1953

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Atanazy Burda
*20. 11. 1887
†25. 12. 1952

Ś[więtej] P[amięci]
Br[at] Hortulan Siedlaczek
*28. 8. 1903
†5. 3. 1952

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Lucjan
Lipowicz
*24. 2. 1946
†1. 3. 2000

RZĄD VI

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Wit Skowronek
*31. 07. 1952
†23. 10. 1996

Ś[więtej] P[amięci]
O[jciec] Benedykt Niemiec
*01. 10. 1926
†04. 10. 1996

Ś[więtej] p[amięci]
O[jciec] Antoni Goehlman
*16. 09. 1933
†11. 07. 1996

Puste miejsce

TU SPOCZYWA MÓJ NAJDROŻSZY SYN

OJCIEC FLORIAN SMOLIK

FRANCISZKANIN

*8. 9. 1934

†28. 3. 1996

AVE MARYJA

Ś[więtej] P[amięci]

Br[at] Ireneusz Pyrek

*20. 01. 1934

†06. 11. 1997

Ś[więtej] P[amięci]

O[jciec] Kamil Kaleta

*02. 06. 1918

†28. 02. 1996

Ś[więtej] p[amięci]

O[jciec] Berard Tobolski

*13. 03. 1932

†24. 09. 1997

Ś[więtej] P[amięci]

Br[at] Bronisław Kowecki

*29. 08. 1928

†31. 12. 1995

Ś[więtej] P[amięci]

O[jciec] Nazariusz

Szojda

*23. 6. 1937

†15. 9. 2000

Puste miejsce

Ś[więtej] P[amięci]

O[jciec] Wincenty Dwucet

*10. 12. 1910

†19. 12. 1995

Ś[więtej] P[amięci]

O[jciec] Stefan Hawlicki

*15. 03. 1914

†08. 12. 1994

Ś[więtej] P[amięci]

O[jciec] Hubert Danecki

*03. 12. 1934

†23. 09. 1994

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]

O[JCIEC] BAZYLI

MACHALICA

*8. 8. 1930

†24. 2. 1994

Ś[więtej] P[amięci]

O[jciec] Tytus Semkło

*21. 08. 1911

†15. 07. 1999

Ś[WIĘTEJ] P[AMIĘCI]

O[JCIEC] IDZI TŁC

*30. 6. 1914

†21. 1. 1994

Ś[więtej] P[amięci]

O[jciec] Donat Kloch

*26. 03. 1936

†29. 08. 1999

Ks. Henryk Pyka

Artysta w służbie charyzmatu franciszkańskiego – kościół panewnicki i jego dzieła sztuki

Wniedzielę 21 VII 1912 roku o godzinie trzeciej po południu przed klasztorem panewnickim miała miejsce podniosła uroczystość poświęcenia statuy św. Jadwigi. Figura Świętej, zamówiona we wrocławskim warsztacie rzeźbiarskim Brunona Tschötschela, została ufundowana przez lud śląski. Podczas trwania uroczystości dwadzieścia panien w bieli zbierało datki na figurę i uzbierało, jak podają źródła, kwotę 1000 marek¹. Wobec kwoty 1280 marek, jakiej w kosztorysie zażądał od zleceniodawcy artysta², wsparcie społeczne dla tej franciszkańskiej fundacji było znaczące. Znaczący był także udział dziesięciu tysięcy wiernych w poświęceniu pomnika, jak i echa lokalnej prasy. Wkrótce po zakończonej uroczystości „Kattowitzer Zeitung” podkreślał symboliczny charakter wydarzenia, jak i samej statuy. W sytuacji społecznych i narodowych antagonizmów na Górnym Śląsku³, pomnik, który ufundował lud śląski „obojga narodów” – polskiego i niemieckiego, miał służyć dziełu pojednania. Katowicka gazeta pisała w tych dniach: „Die Zeit liebt Bilder, und die Zeit hat ihre Krankheiten, und Bilder, Vorbilder sollen diese Krankheiten heilen”⁴. Wizerunek św. Jadwigi miał być ustawicznym wezwaniem do ludu, który nie zawsze

¹ Archiwum Prowincji OO. Franciszkanów w Katowicach-Panewnikach (APFK) 8-B-2/8. Kronika Domu Zakonnego w Panewniku do 1956 r., Zeszyty 1–4. Zeszyt 4, Obiekty sztuki w klasztorze panewnickim (wykonawcy i fundatorzy), s. 13.

² Tamże, 8-B-2/8c Kalvaria und Kloster, nr 41. Kosztorys „von Bildhauer Bruno Tschötschel” na wykonanie 1. Figury Matki Boskiej na podst. załączonego szkicu 2,25 m w piaskowcu z połączanym wieńcem gwiazd. Pasek i bordiura wysadzana złotymi kamieniami. 710 DM 2. Statua św. Jadwigi na podstawie załączonego projektu 3 m wys. Z dobrego śląskiego piaskowca. 1280 DM z modelem podstawy.

³ O pruskiej nagonce na franciszkanów panewnickich pisze K. Prus, *25 lat panewnickiego klasztoru. Krótki zarys historyczny*, Panewnik 1933, s. 37–39.

⁴ *St. Hedwig in Panewnik*, „Kattowitzer Zeitung”, 21 VII 1912. Za wycinkiem prasowym w APFK 8-B-2/8c. Kalvaria und Kloster, nr 47.

z tej ziemi się wywodził, lecz z tej ziemi żył. Miało to być wezwanie zrozumiałe i w polskim, i w niemieckim języku: „wezwanie do pokoju, wzajemnej łagodności, miłosierdzia, zrozumienia i woli zrozumienia” – wypowiedane w dwu językach, lecz tą samą mową⁵. Ufundowany pomnik świętej Patronki społecznego pojednania odzwierciedlał czas, w jakim powstał, stając się jego obrazem. „Czas, który kocha swoje obrazy”, ukształtował zarówno wizerunek Świętej, jak i całe panewnickie założenie klasztorne i jego wnętrza. Forma dzieła sztuki, a nawet użyty dla jego realizacji materiał posiadały ukryte podteksty. Zleceniodawca nie tylko decydował o formie artystycznej, ale także kierował swoje zlecenia do tych warsztatów artystycznych, które mogły spełnić określone oczekiwania. Jeśli nawet realizacja figury Świętej w śląskim tworzywie byłaby dziełem przypadku, to już interpretacja tego tworzywa wyznacza mu sens symboliczny: „Wysoko stoi w tym miejscu jej statua, śląskiej Księżnej, wyprowadzona ze śląskiego piaskowca” – pisała katowicka gazeta.

Przechowywany w archiwum panewnickim projekt rysunkowy Brunona Tschötschela⁶, przesłany gwardianowi klasztoru Wilhelmowi Rogoszowi, stanowi interesujące źródło interpretacji intencji fundatorów obiektu. Pomnik finansował lud śląski, lecz idea pomnika powstała w środowisku śląskich franciszkanów, którego karłowicka kustodia św. Jadwigi została 11 XI 1911 roku podniesiona do rangi prowincji. Wrocławski rzeźbiarz w zachowanym projekcie przedstawił Świętą na postumencie zdobionym fryzem arkadowym, w formie typowej dla wielu znanych jej wyobrażeń. Atrybut kościoła trzymany przez postać dziecięcą wyobraził artysta w formie ogólnej. Św. Jadwiga tak przedstawiona mogłaby stać w każdym miejscu. W zachowanej dokumentacji archiwum panewnickiego być może zachowały się echa dyskusji nad tym projektem. Ostatecznie w wyniku sugestii zleceniodawców powstała znana wszystkim forma pomnika stojącego do dzisiaj na panewnickim podwórku. Św. Jadwiga nie wspiera się o model jakiegokolwiek kościoła: w wolnej przestrzeni między bazyliką panewnicką a klasztorem stoi jej postać wsparta na modelu kościoła zaprojektowanego dla Panewnik przez brata Mansuetusa Fromma. Zwój, który Święta trzyma w dłoni, przedstawia znany także z panewnickiego archiwum rzut architektoniczny bazyliki panewnickiej⁷. Program rzeźby Świętej z upiętym trzosem u pasa nawiązuje do biblijnego poematu o dzielnej niewieście (Prz 31, 10–31). Odpowiada on śląskiemu etosowi kobiety dbającej o własny dom i zostaje dopełniony wizerunkami śląskich orłów odcisniętych na jej płaszczu. W ten śląski etos wpisana jest także posługa zakonu św. Franciszka. Przedstawiony na

⁵ Tamże. W oryginale: „zwei Zungen und eine Sprache”.

⁶ APFK 8-B-2/8c Kalvaria und Kloster, nr 39.

⁷ Figura Matki Bożej, którą św. Jadwiga trzyma w lewej dłoni, nie mogła wówczas nawiązywać do tytułu kościoła panewnickiego, poświęconego św. Ludwikowi. Drugi tytuł kościołowi (Wniebowzięcia NMP) nadała Stolica Apostolska w roku 1954.

pomniku Świętej franciszkański herb zakonu wskazuje bowiem na wrocławskie centrum prowincji, której księżna Jadwiga jest patronką.

W świetle dokonań architektoniczno-artystycznych, jakie miały miejsce w Panewnikach, Wrocław – tam wykonano rzeźbę Świętej – wyznacza kierunek, w którym należy podążać w poszukiwaniu nie tylko warsztatów, ale także obowiązujących kanonów artystycznych. Były to warsztaty znajdujące się na terenie państwa niemieckiego. Franciszkanie znajdowali wykonawców niekiedy w bliskim Zabrze, a czasami nawiązywali kontakty z odległym Regensburgiem. Sytuacja ta zmieniła się od roku 1923, kiedy klasztor panewnicki został wyłączony z Prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu i wyznaczony na siedzibę prowincjała odrodzonej Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP. Po tym czasie nawiązano kontakty z polskimi ośrodkami artystycznymi.

Działalność architektoniczna brata Mansuetusa Fromma (1861–1915) na terenie Panewnik stanowi oparcie dla dalszych realizacji artystycznych w klasztorze. Jako „privatarchitekt” do nowicjatu zakonu świętego Franciszka wstąpił w roku 1894. Rok później złożył profesję⁸. Początkowo związany był z prowincją saksońską Świętego Krzyża. Kiedy w roku 1904 projektował kościół i klasztor panewnicki, należał już do Kustodii, a potem Prowincji św. Jadwigi we Wrocławiu, gdzie ostatecznie zmarł i został pochowany. Nie udało się ustalić miejsca studiów Mansuetusa Fromma, jak i przebiegu jego działalności zawodowej przed wstąpieniem do klasztoru. Realizacje architektoniczne, których podejmował się już w stanie zakonnym, wskazują na jego dobre przygotowanie zawodowe. O poziomie jego realizacji architektonicznych pisał Jacek Radziejewicz-Winnicki: brata Mansweta Fromma należy uważać za

oryginalnego twórcę architektury, czerpiącego inspiracje z dobrych i uznanych wzorców średniowiecznej architektury sakralnej, umiającego je wykorzystać dla ostatecznego efektu ideowo-formalnego i prestiżowego⁹.

Zbudowana pod nadzorem bytomskiego mistrza murarskiego Franciszka Neumanna świątynia panewnicka czerpała zatem z najlepszych wzorców romańskiego budownictwa sakralnego w Niemczech okresu romanizmu. Fromm ukształtowany jako architekt w niemieckiej uczelni, kształcącej na sprawdzo-

⁸ APFK 8-B-2/16. Notatki pod kątem spojrzenia na wykonawców, budowniczych, dobrodziejów. Zawierają podstawowe informacje dotyczące br. Mansuetusa Fromma, architekta bazyliki panewnickiej. Ur. 18 VII 1861 w Küllstedt d. Paderborn. Nov. 13 I 1894, prof. 13 I 1895, zmarł 18 XI 1915 we Wrocławiu i tam został pochowany. Wstąpił do prowincji saksońskiej Świętego Krzyża. Por. *Schematismus OFM Romae* 1903, s. 790 i *Romae* 1909, s. 755. Projektował kościoły i klasztory: Nysa OFM, Katowice-Panewniki OFM, Borki OFM, Klasztor Dobrego Pasterza w Kattern i w Gdańsku, nowe skrzydło klasztoru na Górze św. Anny OFM, Wrocław-Karłowice OFM – część klasztoru zwanego Notburgheim. Klasztor Marienschwester w Raciborzu. Kościół w Arnoldsdorf k. Nysy. Por. „Głos św. Franciszka”, St Annaberg 1916, s. 29.

⁹ J. Radziejewicz-Winnicki, *Idee architektoniczne górnośląskiego „sacro convento” w Panewnikach*, [w:] *Wkład Kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 295.

nych historycznie wzorcach, podatny był na tradycję niemieckiej architektury. Zanim podjął się realizacji panewnickiej, wpisał się już w tę tradycję, projektując w tym samym duchu bogaty w formie kościół franciszkanów w Nysie. Od połowy XIX wieku powstają w Niemczech realizacje artystyczne, które mają słać i leczyć niemieckiego ducha. Wykonany z surowego granitu postument pod rzeźbę św. Jadwigi w Panewnikach formą kojarzy się z wznoszonymi w tym czasie wieżami Bismarcka. Rzeźba Świętej nawiązuje zaś do najlepszych dokonań średniowiecznej rzeźby kamiennej, której przykładem mogą być kamienne posągi katedry w Naumburgu.

Powstały w 1883 roku w Monachium kościół św. Benona¹⁰ stanowi idealny w tamtym czasie dla Niemców wzorzec myślenia historycznego. Nawiązując do tradycji niemieckich kościołów romańskich, stanowi on zarazem archetyp budowlany panewnickiej bazyliki, zaprojektowanej kilkanaście lat później. Kościół św. Benona w Monachium nie mógł być nieznany Frommowi, bowiem dużym rozgłosem odbił się w Niemczech konkurs architektoniczny na jego budowę. Wzięło w nim udział 98 architektów. W tym czasie także na Górnym Śląsku powstaje wiele kościołów nawiązujących do sprawdzonych wzorców budownictwa sakralnego wywodzącego się z niemieckiej tradycji budowlanej. Forma tych kościołów, łącznie z panewnickim, wyłoniła się z określonego nurtu myślowego, jakim był historyzm, przenikający całą kulturę artystyczną epoki aż po koniec wieku XIX, a nawet początki XX wieku¹¹. Jako postawa intelektualna kształtował on nie tylko artystyczne wzorce, wpływał także na charakter zleceń. Mimo narastającej moderny, długo utrzymywał się w środowiskach kościelnych, kształtując gusty księży i wnętrza kościołów przez typową dla tego nurtu postawę zachowawczą, niechętną w stosunku do nowo pojawiających się trendów artystycznych i estetycznych. Emocjonalne podłoże historyzmu leżało między innymi w przekonaniu, iż dawność w obrębie sztuk plastycznych jest wartością sprawdzoną.

Zastanawia dzisiaj monumentalna forma kościoła panewnickiego. Odbiega ona zasadniczo od przyjętych form budowania konwentów franciszkańskich, które – pozbawione wież – cechowały się architektoniczną skromnością. Píše Prus:

Podczas jego budowy dziwili się różni znawcy – dlaczego buduje się na pustkowiu kościół tak wielki i obszerny.

Franciszkanie, budując monumentalną świątynię „na pustkowiu”, musieli z góry założyć, że nie będzie ona służyła jedynie lokalnej wspólnotie parafialnej. Kościół, konsekrowany 19 VII 1908 roku, okazał się największą budowlą sakralną w uprzemysłowionej części Górnego Śląska, zbudowaną w stylu

¹⁰ Dzieło monachijskiego architekta, profesora Kunstgewerbeschule Leonharda Romeisa.

¹¹ J. Frycz, *Restauracja i konserwacja zabytków architektury w Polsce w latach 1795–1918*, Warszawa 1975, s. 7.

neoromańskim¹². Długość świątyni o złożonej addycyjnej architekturze mierzy 76 m, zaś jej wnętrze może pomieścić około 6 tysięcy osób. Cechą wyróżniającą ten kościół jest masywna, trójdzielna, dwuwieżowa fasada z umieszczoną w westwerku ośmiometrową rozetą. Jego trójnawową bryłę, charakterystyczną dla założen wielu romańskich kościołów pielgrzymkowych Nadrenii, wyróżnia oktogonalna kopuła na skrzyżowaniu naw z transeptem. Podkreśla ona memorialno-martyryjny charakter budowli. Kościół wyróżnia wypiętrzona ponad tę kopułę, wykonana w Düsseldorfie, trybowana w miedzi 7-metrowa (dokładnie 7,35 m) statua św. Franciszka, patriarchy zakonu. W kościołach pielgrzymkowych budowano krypty, do których schodzili pielgrzymi dla okazania czci złożonym tam relikwiom. Kiedy sprowadzono do Panewnik relikwie świętych męczenników Ptolomeusza i Romana, rozważano umieszczenie relikwiarza w krypcie. Brat Mansuetus, projektując kościół klasztorny w Panewnikach, zaprojektował obejście po jednej ze stron naw bocznych, pozwalające na komunikację pielgrzymów z kryptą, znajdującą się pod wypiętrzoną w stosunku do korpusu nawowego prezbiterium.

Charakteryzując najogólniej bryłę kościoła, autor Księgi Pamiątkowej, wydanej z okazji konsekracji świątyni w roku 1908, zauważył:

nowy kościół franciszkanów w Panewniku jest z pewnością jednym z pierwszych na Górnym Śląsku, który swoim monumentalnym oddziaływaniem prawdziwie zwraca się ku średniowieczu¹³.

Każdy, ktokolwiek bierze pod uwagę proporcje zabudowy miast średniowiecznych, musi zauważyć, że katedra i wiele kościołów pielgrzymkowych stanowiło ich dominantę architektoniczną. Budowla przyzywała pielgrzymów. Tak też wpisała się w pejzaż górnośląski bazylika panewnicka, zanim porósł wokół niej park kalwaryjski: jako punkt orientacyjny w wymiarze topograficznym i duchowym¹⁴.

Kościół panewnicki w dniu konsekracji posiadał już dostateczne wyposażenie. Jednak forma tego wyposażenia kształtowała się aż po rok 1925, w którym sprawiono do kościoła organy, wykonane w firmie Berschdorfa w Nysie. Także w późniejszych latach wnętrze to uległo wielu przeobrażeniom. Ołtarz główny wykonany z francuskiego piaskowca, konsekrowany przez kardynała Koppa, pozbawiony był dzisiejszej formy cyborium. Kościół jednak posiadał ławki i pięk-

¹² D. Głazek, *Domus Celeberrima. Architektura sakralna (katolicka) przemysłowej części Górnego Śląska*, Katowice 2003, s. 83.

¹³ „[...] neue Franziskanerkirche in Panewnik ist wohl eine der ersten in Oberschlesien, welche in ihrer monumentalen Wirkung so recht an das Mittelalter erinnert” cyt. za: tamże, s. 83.

¹⁴ Przemyslenia zaprezentowane w niniejszym akapicie przedstawiłem już wcześniej w moim opracowaniu: *Zespół klasztorno-parkowy ojców franciszkanów w Katowicach-Panewnikach jako miejsce pielgrzymowania*, [w:] *Sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe w województwie śląskim. Referaty wygłoszone na sesji naukowej Historyczne sanktuaria i miejsca pielgrzymkowe w województwie śląskim w Katowicach w dniach 3–4 września 2004 roku*, Katowice 2005, s. 54–63.

ne drzwi dębowe, wykonane przez braci Cyryla Nowaka i Ubalda Mierę, według projektu Mansueta Fromma¹⁵. Bracia zakonnicy wykonywali rzeźby w nyskim zakładzie stolarskim przy istniejącym tam klasztorze franciszkańskim, projektowanym także przez Mansueta Fromma. Stolarnia i kuźnia, w której wykonywano prace ślusarskie i kowalskie, czynne były także w Panewnikach, w miejscu obecnego refektarza zakonnego. O tych braciach pisano w roku 1908:

Wiele kropli potu musiano wylać w klasztornej kuźni od wczesnego rana do późnego wieczora, gdzie pracują bracia Luciusz i Hubert. Wszystko od prostych gwoździ po kunsztownie wykonane krzyże na wieżach, a także zdobienia głównych drzwi kościoła wykonali ci klasztorni kowale¹⁶.

Nie napisano, że w tej panewnickiej kuźni powstały także wspaniałe, dostosowane do historyzującej architektury kute w żelazie świeczniki, kinkiety i ozdobne zawieszania. Część tych urządzeń do dzisiaj zdobi panewnicką bazylikę.

W roku 1908 sprawiono do kościoła czternaście zachowanych do dzisiaj witraży figuralnych i ornamentalnych, wykonanych przez pracownię witrażowniczą Victora von der Forst z Münster¹⁷.

Fundacja panewnicka od początków jej ustanowienia cieszyła się opieką wielkodusznego mecenasu. Dwa witraże figuralne w chórze zakonnym ufundowali najwięksi przyjaciele klasztoru, noszący imię patrona bazyliki, św. Ludwika – księcia Skowronek z Bogucic i Tunkel z Kochłowic. Witraże te przedstawiają sceny przyjęcia św. Ludwika do III Zakonu św. Franciszka¹⁸ i św. Elżbietę z Turynii, przez którą dokonał się cud róż¹⁹. Witraże herbowe w prezbiterium przypominają postacie kardynała Jerzego Koppa, biskupa wrocławskiego²⁰, oraz Franciszka Ballestrema, przywódcę Katolickiej Partii „Centrum” na Górnym Śląsku, i jego żonę Jadwigę²¹.

¹⁵ APFK 8-B-2/16, Notatki, s. 1.

¹⁶ APFK 8-B-2/6, *Chronica Conventus Panevnicensis* od roku 1902. Tekst drukowany bez oznaczenia źródła.

¹⁷ Victor von der Forst 1824–1892 (pracownia) Münster. Rzeźbiarz i witrażysta, samouk. W 1860 roku założył pracownię witrażowniczą w Münster. Atelier czynne do roku 1954 pod kierownictwem syna Victora Paula von der Forst (1871–1954). Witraże tej firmy znajdują się w kościołach św. Elżbiety w Nysie i w kościele filialnym pw. śś. Piotra i Pawła w Pągowie. Informacja za: E. Gajewska-Prorok, *Katalog wytwórni i projektantów czynnych na Górnym Śląsku*, [w:] *Witraże na Śląsku. Materiały sesji Górnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, red. T. Dudek-Bujarek, Chorzów 2001, Katowice 2002, s. 157.

¹⁸ Napis na witrażu: „RD. Ludovicus Skowronek Fautor Panevnicensis 1908. Universe viae Domini Misericordia et Veritas”.

¹⁹ Napis na witrażu: „R.D. Ludovicus Tunkel Synd. Panevnicensis 1908. Requirentibus testamentum ejus et testimonia ejus”.

²⁰ Napis na witrażu w otoku herbu: „Reverendissimus Dominus Princeps Episcopus Wratislaviensis Georgius Cardinalis Kopp MCMII”.

²¹ Napis na witrażu w otoku herbu: „Praenobilis Comes Franciskus Xaverus Ballestrem – Praenobilis comes Hedwigis Ballestrem nata Saverma Jelitsch. MCMVIII”.

Witraże w zamknięciu transeptów stanowią cykle obrazowe zawarte w trzech oknach. Po stronie ołtarza św. Franciszka znajdujemy sceny: przekazanie Reguły przez św. Franciszka swoim braciom²², stygmatyzację Świętego²³ i jego kazanie do ptaków²⁴. Witraże te fundowali: III Zakon św. Franciszka, Laurahütte, Henckel von Donnersmark, bogaty przedsiębiorca z Siemianowic Maciej Dembiński.

Witraże po stronie ołtarza św. Antoniego opisują wydarzenia z jego życia. Przedstawiono na tych witrażach: kazanie do ryb²⁵, wizję św. Antoniego²⁶ i cud eucharystyczny z osłem²⁷. Okazała, ośmiometrowej średnicy rozeta zamyka chór muzyczny. Witraż rozety powstał we wrocławskiej firmie Maxa Nierle we Wrocławiu²⁸. Przedstawiona jest na niej św. Cecylia grająca na organach w otoczeniu muzykujących aniołów. Napis w otoku zawiera pełny tekst łaciński mszalnego „Sanctus”. Dwa witraże figuralne tej samej wrocławskiej firmy znajdują się także w krypcie bazyliki. Nawiązując do wydarzeń z życia św. Józefa, któremu poświęcona jest krypta, przedstawiają adorację Dzieciątka i ucieczkę do Egiptu.

Obok dokonań Mensuetusa Fromma interesująca jest w obrębie założenia panewnickiego działalność zabrzańskiego architekta Maksymiliana Śliwki (1871–1940)²⁹. Architekt ten, urodzony w Gliwicach, od roku 1893 znany był ze swej działalności w Zabrzu, gdzie zasiadał w radzie gminy. Śliwka był autorem około trzydziestu projektów architektonicznych, dotyczących budowy i wyposażania kościołów. Zachowane realizacje Śliwki wskazują na dużą wszechstronność artysty. Znany był na Górnym Śląsku z realizacji, w których przejawiają się umiejętności poruszania się w obrębie stylów historycznych, jak i w podejmowaniu współczesnych rozwiązań architektonicznych³⁰. Współpracował także z francisz-

²² Napis na witrażu: „Laudabo Te. Psalm XXI, 23. Ex Laurahütte. OOO Ordo S.P.N. Francisci.”

²³ Napis na witrażu: „Mes in medio ecclesiae e e. Henckel von Donnersmark”.

²⁴ Napis na witrażu: „Narrabo nomen Tuum Fratribus. Matias Dembinski ex Siemianowitz 1908”.

²⁵ Napis na witrażu: „Ete audi verba mea. Antonius Grzyschka ex Ellgoth 1908”.

²⁶ Napis na witrażu: „Graf Hans Ulrich und Gräfin Johanna Schaffgotsch auf Koppitz 1908”.

²⁷ Napis na witrażu: „Ego clamavi quoniam xaudis. Paul Mildner Panewnik 1908”.

²⁸ APFK Sygn. 8-B-2/1, Der willkomene Sonntagsgast. Gratis-Beilage zur *Oberschlesischen Volkszeitung*, Ratibor, 26 VII 1908 nr 30. Pracownia Maxa Nierle z Wrocławia wzmiankowana w latach 1889–1933 realizowała witraże w Ujeździe, kościół pielgrzymkowy Nawiedzenia NMP i w Piekarach, kościół Zmartwychwstania Pańskiego. Informacja za: E. Gajewska-Prorok, *Katalog wytwórni i projektantów...*

²⁹ *Oberschlesische Volksstunde* nr 121/3 V 1936. „Zwei Altbewährte Hindenburg”. Notatka z okazji 65. rocznicy urodzin Maxa Śliwki. Urodzony 6 V 1871 roku w Gliwicach. Od 1893 działał w Zabrzu. Przez 19 lat był członkiem Rady Gminnej Zabrze. W latach 1924–1934 był architektem Oberschlesische Elektrizität Werke (OEW). Der Oberschlesischer Wanderer, Gliwice, nr 286/1940 podaje datę śmierci Maxa Śliwki – 12 X 1940 roku.

³⁰ Realizował wnętrze kościoła w Panewnikach. Jest autorem niezrealizowanych stacji drogi krzyżowej dla kalwarii panewnickiej. Realizacje w Tychach, Zbrosławicach, Karbiu, Wyrach, Bojszowach, Błotnicy, Miechowicach, Strzelcach Opolskich. Projekt klasztoru siostr i plebanii w Mikulczycach. Wygrał konkurs na budowę kościoła w Ziemięcicach. W 1909 roku wykonał

kanami na Górze św. Anny i w Panewnikach. W Panewnikach dał się poznać z ciekawych projektów kalwarii, które nie zostały zrealizowane z powodu trwającej wojny światowej. Architekt ten dobrze zinterpretował założenie panewnickie, podpowiadając w swoich projektach rozwiązania kaplic i innych budowli dobrze wpisujących się w już istniejącą architekturę. Jego ceglana „Trink und Verkaufshalle”³¹ powstała w roku 1916 z myślą o obsłudze ruchu pielgrzymkowego w Panewnikach. Miało to być miejsce odpoczynku dla pielgrzymów i hala sprzedaży dewocjonałów i pamiątek.

Na obecnym etapie badań Śliwkę należy uznać za autora projektu stanowiącego centralny akcent świątyni panewnickiej. Są to cyboryum ponad głównym ołtarzem, ufundowane przez III Zakon całego Okręgu Przemysłowego i dwa boczne ołtarze: Serca Pana Jezusa i Matki Bożej. Śliwka projektował także schody prowadzące do krypty i ołtarz w krypcie³², balaski, mensę i nastawę ołtarzową w kształcie edikuli na relikwiarz świętych męczenników Ptolomeusza i Romana³³. Interesująca jest forma cyboryum panewnickiego. Odpowiada ona, jak pisano w relacjach prasowych, duchowi bazylik wczesnochrześcijańskich i romańskich. To rozbudowane o trójkondygnacyjne tempietto cyboryum, zwieńczone postacią Księcia Wojsk Niebieskich, wyraża także i od wnętrza monumentalizm panewnickiej architektury. Patoś tej realizacji podkreślały dwa anioły trzymające kandelabry, ustawione u podstawy schodów prowadzących do głównego ołtarza. Nie ma potwierdzeń archiwalnych dotyczących projektu cyboryum ponad głównym ołtarzem bazyliki. Wiadomo z klasztornych zapisków, że powstało ono w roku 1909. Byłaby to więc data pierwszego kontaktu Śliwki z klasztorem panewnickim. Śliwka jako projektant powierzał swoje realizacje warsztatom rzemieślniczym i artystycznym niekiedy bardzo odległym. Ołtarz Serca Jezusowego wraz z figurą i tabernakulum, balaski i ołtarz na relikwiarz świętych męczenników wykonała firma Johann Goldkuhle z Essen³⁴.

projekt kościoła w Sońnicy (niezrealizowany). Pracował dla klasztoru franciszkanów na Górze św. Anny i przy odnowieniu kościoła św. Andrzeja w Zabrze. Informacje dotyczące życia i działalności Maxa Śliwki zawdzięczam panu mgr. Piotrowi Hnatyszynowi z Muzeum w Zabrzu, któremu składam niniejszym serdeczne podziękowanie.

³¹ APFK, Sygn. 8-B-1/41 (stara sygn. F.I Pan 42), M. Śliwka. Arch. B.D.A. Mitglied des Bundes der Deutscher Architekten Hindenburg O/S. Trink u. Verkaufshalle für Panewnik O/S. Iuni 1916. Rysunek projektowy w skali 1:50 zawiera widoki frontalny i boczny.

³² APFK, 8-B-1/42, Altäre für Krypta. Projekt Śliwka Hindenburg 17 IX 1915. Nebenaltäre für Panewnik. Skala 1:10. Przedstawia ołtarz Serca Pana Jezusa.

³³ APFK, 9-A-4/3, Architekt Maksymilian Śliwka. Umbau Panewnik. Hindenburg o/S im Juli 1915 Massstab 1:50 Przedstawia wygląd ołtarza głównego flankowanego dwoma ołtarzami Serc Pana Jezusa i Matki Bożej. U podstawy schodów dwa anioły trzymające świecznik.

³⁴ Tamże. Johann Goldkuhle Essen/Ruhr Spezialität Anfertigung Kirchl. Inventarien wie Altäre, Kanzel und Marmoreln etc. In jedem Material. Bildhauerai in Holz Stein. Korespondencja z lat 1917/1918.

Tamże. Pismo Johann Goldkuhle do M. Śliwki z dn. 22 IV 1916 roku. Pisze o realizacji ołtarza Serca Pana Jezusa. Donosi, że figura Serca Pana Jezusa będzie wykonana za 14 dni. Pra-

Odległy także warsztat rzeźbiarski reprezentuje ołtarz św. Franciszka wykonany w Regensburgu przez artystę rzeźbiarza Georga Schreiner. Podobnie jak Śliwka, był to artysta dobrze znany na Górnym Śląsku. Polecając swoje usługi gwardianowi klasztoru panewnickiego o. Augustynowi Gaborowi, podał dość długą listę swoich realizacji, które miały miejsce na Górnym Śląsku³⁵. Interesująca jest w tych kontaktach obszerna korespondencja artysty z ojcem Gaborem, zawierająca poglądy na sztukę w kościele, wynikające z podejmowanych bieżąco zleceń artystycznych³⁶. Schreiner, podobnie jak Śliwka, przymierzał się do realizacji kalwarii panewnickiej³⁷. Zostawił jednak po sobie w Panewnikach – poza wspomnianym ołtarzem, zamykającym apsydę zachodniego transeptu – rzeźbę świętego Ludwika adorującego koronę cierniową. Postać ta, przedstawiona między dwoma akolitami, znajduje się na filarze po przeciwległej stronie ambony i modelunkiem głowy dobrze się kojarzy z XIII-wieczną rzeźbą słynnego jeźdźcy bamberskiego. Artysta w ołtarzu św. Franciszka przedstawił w scenie centralnej świętego Ojca zakonu, przekazującego Regułę swoim braciom.

ce kamieniarskie przy balaskach są gotowe nawet w drobiazgach. Baldachim będzie gotowy do końca maja.

Tamże. Pismo Johann Goldkuhle do Gabora z dn. 10 Juni 1916 roku. Píše, że Ołtarz Serca Pana Jezusa i balaski są już na torach od czwartku. Instalacji na miejscu dokona rzeźbiarz/Herr Bildhauer Kühnen.

Tamże. Rachunek Johann Goldkuhle dla Panewnik z 17 Juni 1916 roku za Herz Jesu altar. Umklaidung der mensa, eine Herz Jesu figur aus Marmor und einem Holzbaldachin za 3253 M. Metalowe tabernakulum 180 M. Balaski 1830 M.

Tamże. Rachunek Joh. Goldkuhle dla Gabora z 22 Juni 1916 roku. An 1 Reliquienschrein-altaraufsatz 1375 M.

³⁵ Referencje Schreiner w piśmie do O. A. Gabora z 2 IX 1915 roku (podane w oryginalnym brzmieniu):

Gesamtinnenaustattung der Josephkirche in Königshütte (Chorzów) Antonienhütte (Wierek) Pawlau / Kr. Ratibor (Pawłów, pow. Racibórz) Ludgerstal / Kr. Ratibor (Ludgierzowice, pow. Racibórz)

Hohaltar und Komunionbank in Orzegów

Kanzel, Marienaltar und Statuen Rybnik

Hochaltar der Misionskirche hl. Kreuz Neisse (Nysa)

Hochaltar für die Neue Katholische Kirche Kreuzburg (Kluczbork)

Hochaltar Rokitznitz (Rokitnica)

Hochaltar und Komunionbank in Stein Beuten-Rossenberk (Bytom-Rozbark)

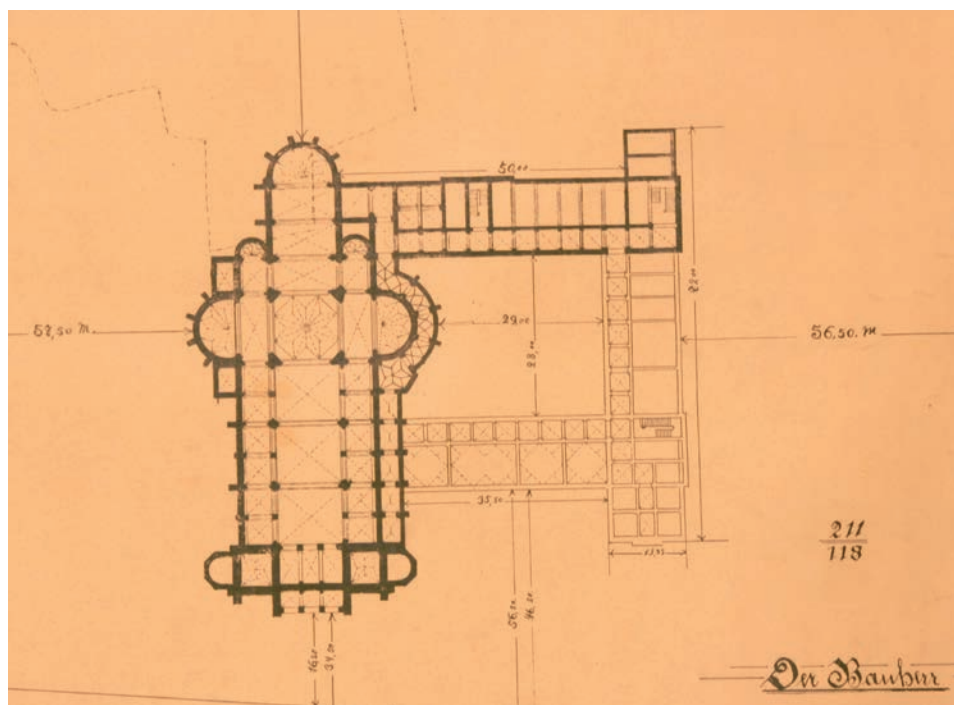
Kanzel Poln. Krawarn (Krawarze, Republika Czeska)

Statuen in Marmor zum Hochaltar St Hedwig Königshütte (Chorzów)

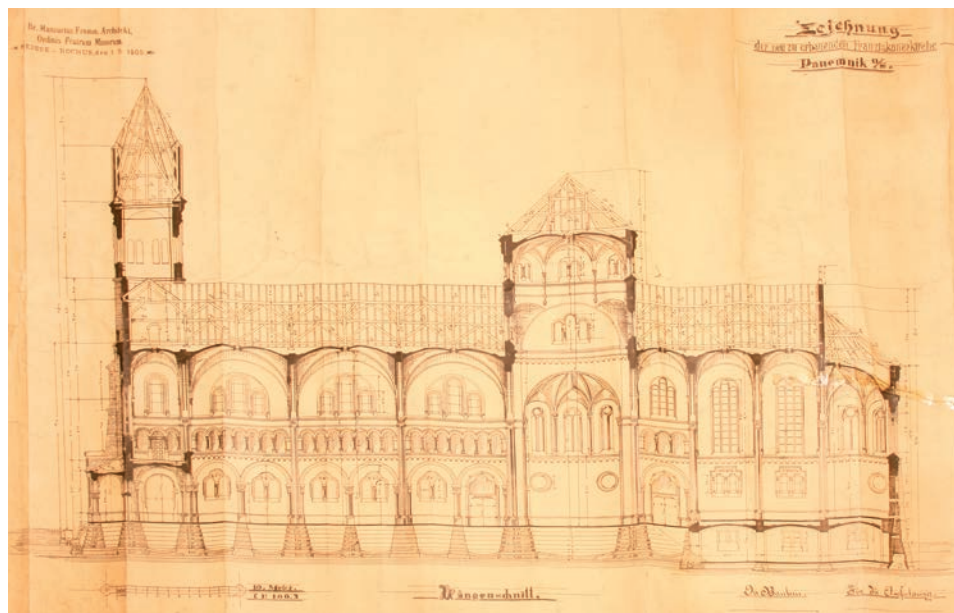
Gesamte Innenaustattung der neuen Kath. Kirche St Caroluskirche Breslau (Wrocław).

³⁶ APFK 8-B-1/36. Korespondencja Georga Schreiner (akad. Bildhauer Regensburg) z o. gwardianem Augustynem Gaborem od 1917 do 1920 roku. Zawiera dwa rysunki Schreiner: szkic do ołtarza św. Franciszka i grupę św. Ludwika pod baldachimem. Oba rysunki sygnowane przez Schreiner.

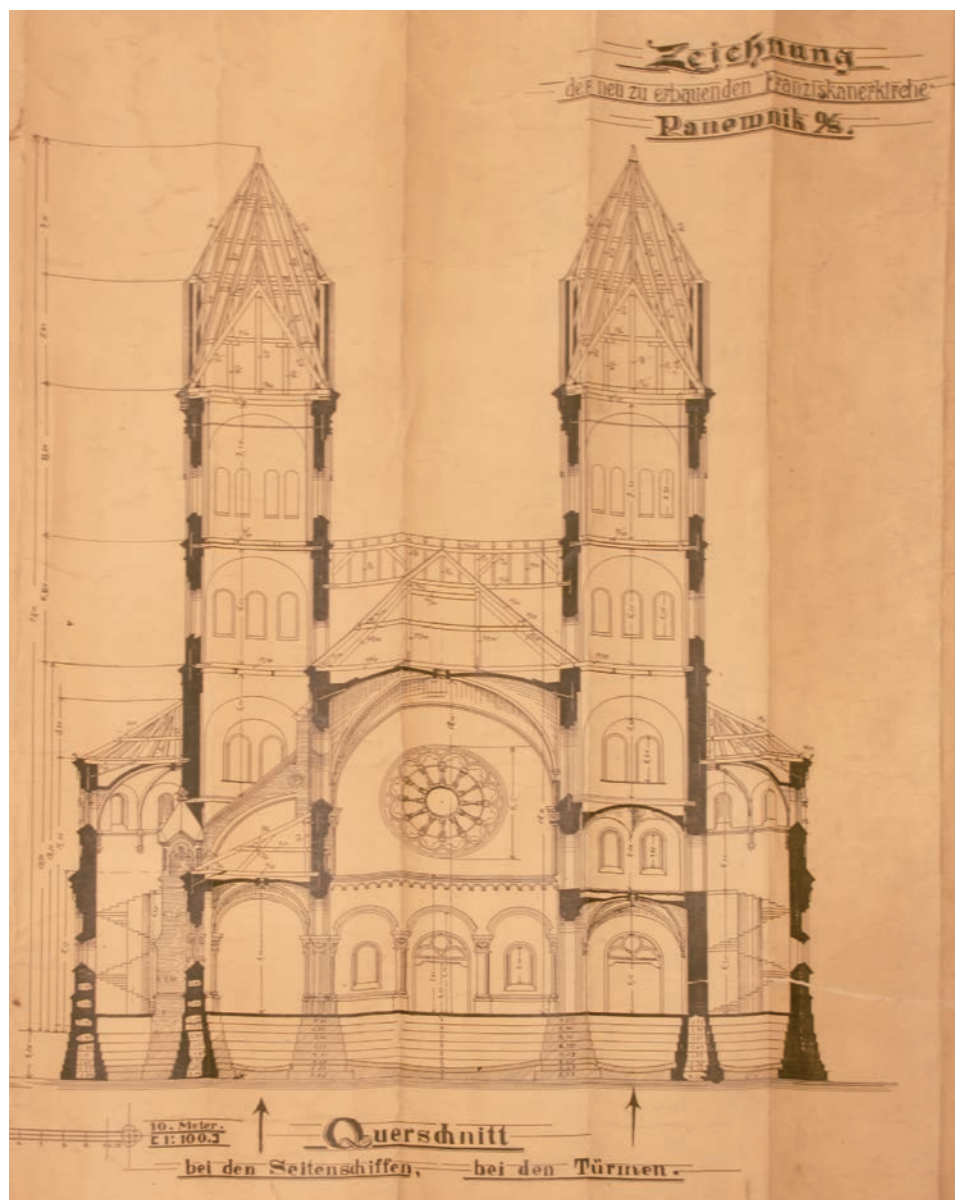
³⁷ APFK. Sygn. 8-B-1/41 (stara sygn. F.I Pan 42). Rysunek G. Schreiner. Przedstawia on monumentalną formę centralną Ukrzyżowania o rozbudowanym układzie architektonicznym z przyporządkowanym jej zespołem kaplic.



Rzut założenia kościoła i klasztoru panewnickiego projektu Mansuetusa Fromma



Przekrój podłużny założenia kościoła panewnickiego projektu Mansuetusa Fromma



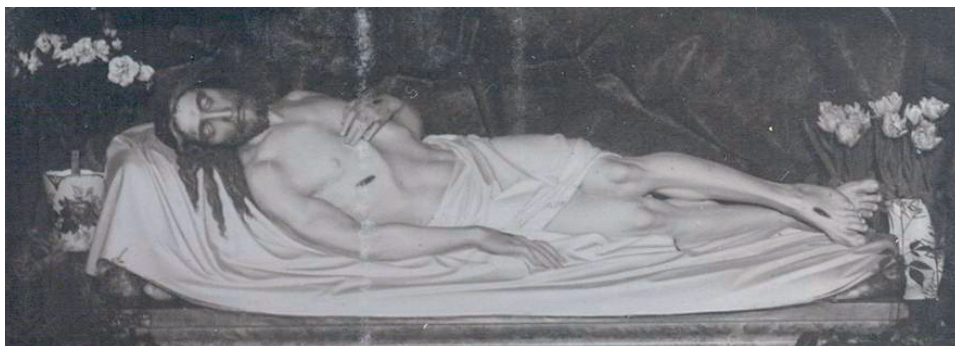
Przekrój poprzeczny założenia kościoła panewnickiego
projektu Mansuetusa Fromma



Zdjęcie archiwalne 7-metrowej statuy
świętego Franciszka z Asyżu



Rzeźba Maryi Niepokalanej
na frontonie kościoła
wykonana przez Brunona Tschötschela



Zdjęcie archiwalne rzeźby Chrystusa złożonego w grobie, zakupionej w 1910 roku
w monachijskiej Firmie Mayera



Statua świętej Jadwigi Śląskiej wykonana
w pracowni Brunona Tschötschela
we Wrocławiu, 1912

7-metrowa statua świętego Franciszka
z Asyżu na zwieńczeniu ortogonalnej
kopuły kościoła panewnickiego
wykonana w Düsseldorfie,
trybowana w miedzi

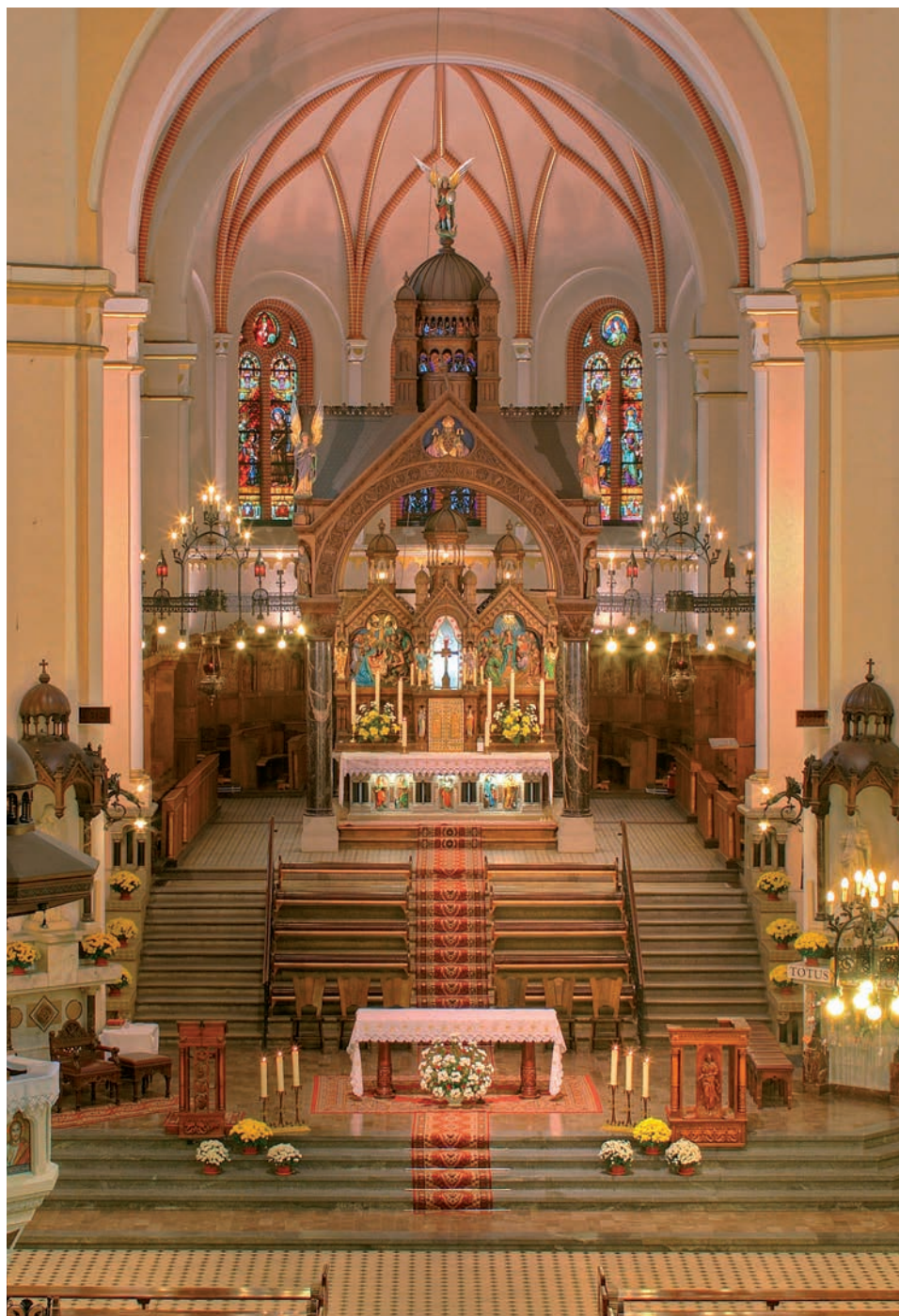




Rzeźba świętego Ludwika adorującego koronę cierniową, wykonana w warsztacie Georga Schreiner w Regensburgu



Pierwotne założenie ołtarza głównego proj. Maxa Śliwki z ok. 1909 roku zwieńczonego cyborium. Widoczne są marmurowe schody prowadzące do krypty flankowane postaciami aniołów trzymających kandelabry, balustrada i elementy metaloplastyki wykonane w kuźni zakonnej w Panewnikach



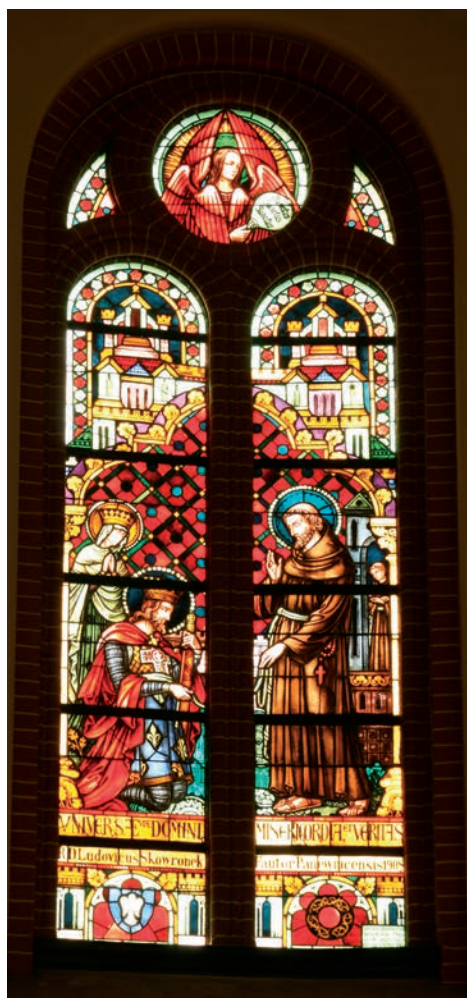
Aktualny widok ołtarza głównego i cyborium projektu Maxa Śliwki



Boczny ołtarz Serca Pana Jezusa projektu Maxa Śliwki. W edikuli rzeźba marmurowa Serca Jezusowego wykonana w firmie Johann Goldkuhle z Essen



Boczny ołtarz Matki Bożej projektu Maxa Śliwki



Dwa witraże poświęcone świętemu Ludwikowi (z lewej) i świętej Elżbiecie z Turyngii (z prawej) z cyklu czternastu witraży w chórze kościoła panewnickiego wykonane w pracowni witrażowniczej Victora von der Forst z Münster z fundacji księży L. Skowronka z Bogucic i L. Tunkela z Kochłowic



Mensa ołtarzowa i edykula na relikwie świętych męczenników Ptolemeusza i Romana projektu Maxa Śliwki wykonane przez firmę Johann Goldkuhle z Essen



Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej pędzla Otto Kowalewskiego
w nastawie ołtarzowej przedstawiającej pięć Tajemnic Chwalebnych Różańca św.
Nastawa wykonana w Koblencji w firmie Bauma



Centralna część nastawy ołtarzowej przedstawiającej świętego Franciszka z regułą zakonną w otoczeniu świętych zakonu franciszkańskiego.
Wykonał Zakład Georga Schreiner z Regensburga



Lewe skrzydło nastawy ołtarzowej poświęcone życiu świętego Franciszka wykonane w pracowni Georga Schreiner'a w Regensburgu



Prawe skrzydło nastawy ołtarzowej poświęcone życiu świętego Franciszka wykonane w pracowni Georga Schreiner'a w Regensburgu



Scena centralna nastawy ołtarzowej poświęconej świętemu Antoniemu z Padwy.
Realizacja w warsztacie Brunona Tschötschela we Wrocławiu



Sceny figuralne na skrzydłach nastawy ołtarzowej poświęconej świętemu Antoniemu z Padwy. Ilustracja do słów pieśni; „jeśli cudów szukasz, idź do Antoniego”. Realizacja rzeźbiarska przypisywana Ludwikowi Konarzewskiemu z Istebnej. Lata międzywojenne



Pieta pod chórem organowym (fundacja Arcybractwa Matek Chrześcijańskich z Panewnik i Ligoty) wykonana przez Brunona Tschötschela



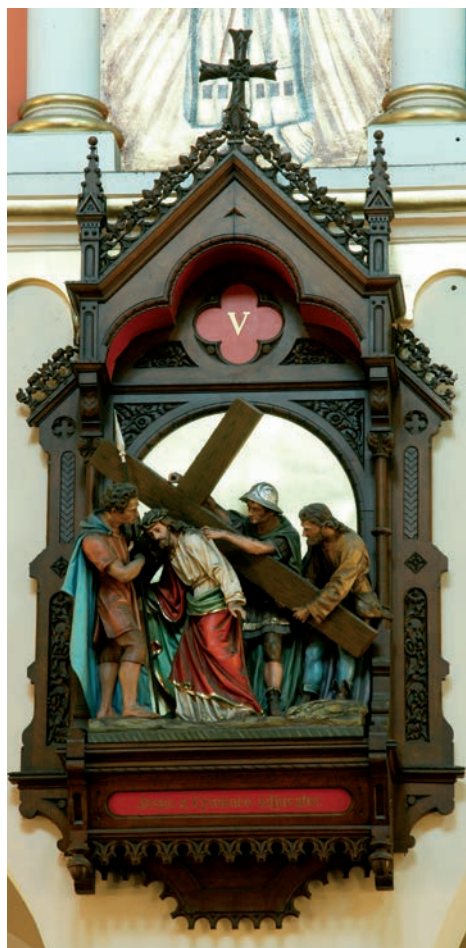
Święta Barbara ukazująca się górnikom w zawale kopalnianym.
Rzeźba wykonana przez Brunona Tschötschela



Srebrny relikwiarz świętych męczenników Ptolemeusza, Romana i Towarzyszy
z herbem fundatora hrabiego Łazarza Donnersmarka
wykonany przez firmę Hoptnera



Fragmenty fryzu reliefowego ponad stallami w prezbiterium kościoła panewnickiego
ze scenami z życia świętego Franciszka z Asyżu autorstwa rzeźbiarza rybnickiego
Franciszka Janoszki. Realizacja na zlecenie o. Justyna Widucha w 1970 roku



Sceny figuralne stacji drogi krzyżowej wykonane przez firmę Waltera w Trewirze w bogatych ramach przestrzennych zrealizowanych przez warsztat Philippsen z M. Gladbach w Bawarii



Fragment fryzu reliefowego ponad stallami w prezbiterium kościoła panewnickiego ze sceną modlitwy świętego Franciszka w kościele San Damiano. Relief autorstwa rzeźbiarza rybnickiego Franciszka Janoszki. Realizacja na zlecenie o. Justyna Widucha w 1970 roku



Muzykujący aniołowie. Polichromia Łukasza Mrzygłoda w zwieńczeniu ołtarza świętego Józefa w krypcie kościoła panewnickiego



Archiwalne zdjęcie ołtarza świętego Józefa w krypcie kościoła panewnickiego



Śmierć świętego Józefa w obecności Jezusa i Maryi.
Rzeźba w nastawie ołtarza w krypcie kościoła panewnickiego.
Fundacja Walentego, Klary i Bolesława Rogoszków.
Autorstwo rzeźby przypisywane B. Tschötschelowi



Święty Ludwik wraz z dworem słucha w skupieniu kazania świętego Bonawentury.
Fragment polichromii Norberta Paprotnego w nawie kościoła panewnickiego.
Realizacja 1963–1964



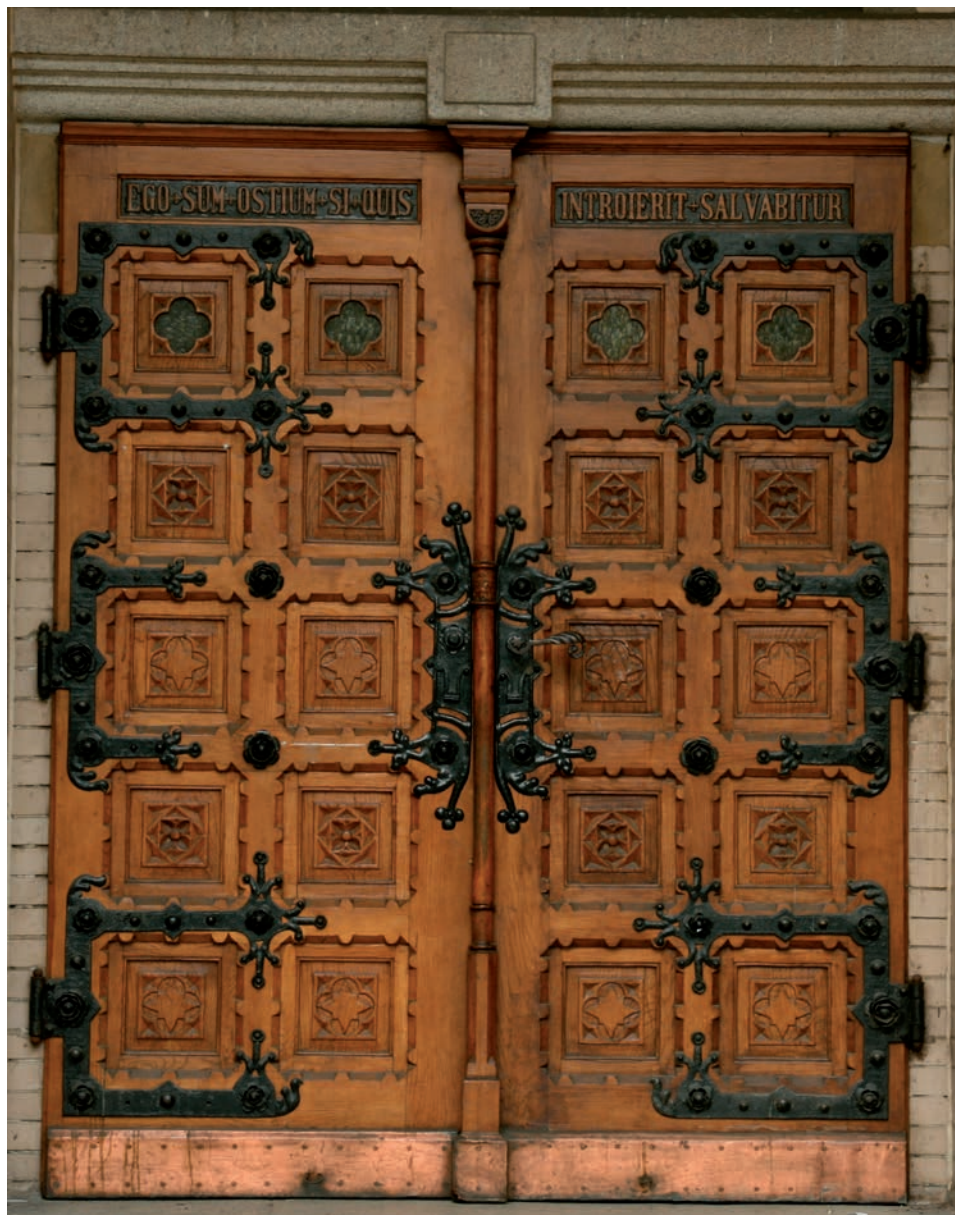
Święty Franciszek słucha słów Pana Jezusa wpatrując się w krzyż
w kościele San Damiano w Asyżu. Fragment polichromii Norberta Paprotnego
w nawie kościoła panewnickiego. Realizacja 1963–1964



Nastawa organowa kościoła panewnickiego wykonana w 1925 roku
w firmie Berschdorfa w Nysie



Witraże i wyposażenie refektarza zakonnego w Panewnikach
projektu Wiktora Ostrzołka, realizacja 1990–1991



Zdobienie głównych drzwi kościoła panewnickiego projektu Mansuetusa Fromma

* Zdjęcia współczesne autorstwa br. Marka Trepczyka OFM pochodzą z maja 2010 roku z wyjątkiem zdjęcia na str. 253, które wykonał Adam Miozga w 2008 roku.

Cztery sceny flankujące to centralne wydarzenie przedstawiają wybrane obrazy z życia Biedaczyny z Asyżu. Artysta posiadał dobry warsztat, eklektycznie stosując formy rzeźbiarskie do oczekiwań zleceńodawcy. Ciężka rama, zdobiona pseudoromańską bordiurą, zawiera jednak formy klasycyzujące, charakteryzujące się dużą powściągliwością formalną.

Bardziej dynamiczne i bogatsze są formy rzeźbiarskie ołtarza św. Antoniego. Centralna scena tej realizacji jest dziełem Brunona Tschötschela z Wrocławia, który dał się wcześniej poznać z realizacji statuy św. Jadwigi na placu przyklasztornym. Według zapisków klasztornych, niepotwierdzonych żadnym dokumentem, pozostałe sceny tego ołtarza miał wyrzeźbić w okresie międzywojnia Ludwik Konarzewski z Istebnej³⁸. Scena centralna ołtarza przedstawia postać św. Antoniego pochylającego się nad objawiającym się mu Dzieciątkiem, podtrzymywanym przez Matkę Bożą. Sceny towarzyszące centralnemu reliefowi wyobrażają dwa ciągi postaci. Ludzie w lewym ciągu, obarczeni kosztami winogron, z weselem podążają ku świętemu. W drugim ciągu zachęcany przez franciszkanina lud zmierza w kierunku cudu ze swymi chorobami i nieszczęściami.

Bruno Tschötschel jest autorem wielu innych rzeźb w kościele panewnickim. Wykonał je w różnym czasie. Współczesna realizacji figury św. Jadwigi jest rzeźba Niepokalanej, znajdująca się na frontonie kościoła³⁹. Druga z umieszczonych na frontonie rzeźb przedstawia św. Floriana, jest fundacją ks. Ludwika Tunkla, zrealizowana została jednak w pracowni Magersena w Monachium 2 XI 1911 roku.

Tschötschel w latach dwudziestych zrealizował rzeźby do dwu ołtarzy znajdujących się pod chórem organowym, po obydwu stronach głównego wejścia do kościoła. Rzeźba Tschötschela na pierwszym ołtarzu poświęconym Matce Bożej Bolesnej (Pieta) jest fundacją Arcybractwa Matek Chrześcijańskich z Panewnik i Ligoty. Dla drugiego ołtarza wrocławski rzeźbiarz wykonał scenę przedstawiającą św. Barbarę, ukazującą się górnikom w kopalnianym zawale. Ołtarz św. Barbary Tschötschela powstał w miejscu istniejącego tam wcześniej ołtarza Świętego Krzyża, przekazanego do kościoła franciszkańskiego w Raciborzu-Płoni, gdzie do lat 70. XX wieku pełnił funkcję ołtarza głównego⁴⁰. Ze względu na podobieństwo formy rzeźb tych ołtarzy do rzeźby w krypcie bazyliki, przedstawiającej śmierć

³⁸ APFK 8-B-2/8, Kronika Domu Zakonnego w Panewniku do roku 1956, Zeszyty 1–4. Zeszyt 4, Nr 2 Ołtarze. *Kalendarz Franciszkański*, Panewniki 1935, s. 165, 171, 173.

³⁹ APFK 8-B-2/8c, Kalvaria und Kloster. Nr 41. Kosztorys von Bildhauer B. Tschötschel na wykonanie 1. Figury Matki Boskiej na podstawie załączonego szkicu 2,25 m. w piaskowcu z połączanym wieńcem gwiazd. Pasek i bordiura wysadzana złotymi kamieniami. 710 DM 2. Statua św. Jadwigi na podstawie załączonego projektu 3 m. wys. Z dobrego śląskiego piaskowca. 1280 DM z modelem podstawy.

⁴⁰ Kościół klasztorny Ojców Franciszkanów w Raciborzu-Płoni (niem. Ratibor-Siemens) zbudowano w roku 1932. W nowej placówce zainstalowani zostali bracia z Panewnik. Ołtarz panewnicki funkcjonował w tym kościele do czasu modernizacji wnętrza ok. roku 1970, skąd został przejęty przez nieokreśloną parafię diecezjalną do kościoła filialnego. Informacje uzyskane od o. gwardiana Zenona Kijaczka OFM z Raciborza-Płoni.

św. Józefa w obecności Jezusa i Maryi⁴¹, nie można wykluczyć udziału Tschötschela w jej realizacji. Wiadomo, że rzeźba ta została umieszczona na mensie ołtarzowej zaprojektowanej w roku 1915 przez Maxa Śliwkę⁴².

Po zakończeniu uroczystości translacji do Panewnik w roku 1913 relikwii Świętych Męczenników z Nepii, relikwie te umieszczono na uroczystym „castrum” naprzeciw ołtarza głównego. Było to miejsce prowizoryczne. „Castrum” utrudniało sprawowanie liturgii. Tymczasem w krypcie znajdował się już ołtarz ofiarowany przez małżeństwo Rogoszów, poświęcony św. Józefowi. Kaplice w bocznych apsydach przylegających do chóru prezbiterium wyposażono w roku konsekracji kościoła. W zachodniej apsydzie znajdował się ołtarz poświęcony Sercu Pana Jezusa. Ufundował go proboszcz ze Starych Tarnowic ks. Ryszard Spohr⁴³. W apsydzie wschodniej czczony był wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej. Zaistniała konieczność ustanowienia miejsca godnego przechowywania relikwii śś. Ptolomeusza i Romana. Aby postawić ołtarz Męczennikom z Nepii, ołtarz Serca Pana Jezusa usunięto z zachodniej apsydy i przeniesiono na zachodni filar flankujący prezbiterium. Pierwotna mensa ołtarza Serca Pana Jezusa wykonana z piaskowca, została po obróbce przystosowana do nowego ołtarza Serca Jezusowego zaprojektowanego przez Maxa Śliwkę⁴⁴. W miejsce ołtarza Serca Jezusowego ustawiono w zachodniej apsydzie ołtarz-edikulę projektu Maxa Śliwki, który miał pomieścić relikwiarz. Według zachowanego w archiwum panewnickim rysunku projektowego tego ołtarza, relikwiarz miał zabezpieczać ozdobne kraty⁴⁵.

Kaplica we wschodniej apsydzie, poświęcona Matce Boskiej Częstochowskiej, należy do pierwotnego wyposażenia kościoła. Mimo reorganizacji wnętrza, związanej z instalacją w kościele relikwii Świętych Męczenników, ołtarz Matki Bożej Częstochowskiej pozostał na swoim miejscu. W wyniku przesunięcia ołtarza Serca Jezusowego na filar została jednak zakłócona proporcja. Aby ją przywrócić, ufundowano na przeciwległy wschodni filar prezbiterium ołtarz Niepokalanej. W ten sposób w kościele panewnickim w niedalekiej odległości od siebie czczone były dwa wizerunki maryjne. Na Górnym Śląsku zdarzało się w niektórych kościołach, że społeczność niemiecka, która nie modliła się przed obrazem Mat-

⁴¹ Rzeźba drewniana, polichromowana. Napis fundacyjny w językach polskim i niemieckim: „Tem ołtarzem pomnik trwały sobie postawiła rodzina Rogoszowa z N. Bobrowieńca: Walenty Rogosz z Klarą żoną i Bolesławem synem”.

⁴² APFK 8-B-1/42, Altäre für Krypta. Projekt Śliwka Hindenburg 17 IX 1915 roku.

⁴³ APFK 8-B-2/1, Der willkommene Sontagsrast..., nr 30.

⁴⁴ APFK 9-A-4/3 Architekt Maksymilian Śliwka. Bericht und Abrechnung der Umbauarbeiten in der Klosterkirche in Panewnik O/S. Der Herz Jesualtar: „Als Platte für die Mensa wurde eine alte, vorhandene Sandsteinplatte benützt...”.

⁴⁵ Tamże. W aktach zachowany jest projekt rysunkowy ołtarza świętych męczenników M. Śliwki w formie zrealizowanej, sygnowany, niedatowany. W projekcie przewidziano kratę na relikwiarz. Rysunek wykonano po realizacji relikwiarza w firmie Hoepnera, przedstawionego na rysunku Śliwki we wnętrzu edikuli.

ki Boskiej Częstochowskiej, fundowała własny ołtarz maryjny. Panewnicki ołtarz maryjny na filarze nazywany był „Ołtarzem Matki Boskiej Majowej”. Ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej w Panewnikach jest fundacją parafii boguckiej i jej proboszcza ks. L. Skowronka. Zgodnie z informacją, zawartą w „Oberschlesischer Volkszeitung” z roku 1908, musiał już istnieć w roku konsekracji kościoła⁴⁶. Nastawa tego ołtarza zawierająca pięć scen, odpowiadających pięciu Tajemnicom Chwalebnym Różańca Świętego, została zrealizowana w Koblencku w firmie Bauma. Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, ufundowany przez Renatę Szklorz z Wełnowca, namalował katowicki malarz Otto Kowalewski⁴⁷.

Do pierwotnego wyposażenia kościoła z roku 1910 należą także stacje drogi krzyżowej. Sceny figuralne tych stacji wykonała firma Walter z Trewiru. Ujęte są w bogate ramy przestrzenne w formie kaplic, które zamówiono w warsztacie Philippsen z M. Gladbach w Bawarii. Bawarskiej proveniencji jest zakupiona w roku 1910 w monachijskiej firmie Meyera rzeźba Chrystusa do grobu. Bliskie formą, choć nieznaney wytwórni, są zakupione w roku 1913 figury stanowiące wyposażenie słynnej szopki panewnickiej. Wszystkie te obiekty, utrzymane w duchu nazarenizmu, formą podobne są do reliefów nastawy ołtarza głównego, przedstawiających sceny Bożego Narodzenia i Zesłania Ducha Świętego. Nie są to unikatowe dzieła sztuki religijnej. Charakter wykonania tych religijnych przedstawień nie odbiega od wielu podobnych w innych śląskich parafiach. Parafie górnośląskie u początku XX wieku zamawiały często gotowe elementy, stanowiące wyposażenie kościołów, w różnych instytucjach, warsztatach czy zakładach sztuki kościelnej. Korzystały przy tym z bogatych ofert nadsyłanych przez niemieckich oferentów, których siedziby niekiedy bardzo były oddalone od Górnego Śląska⁴⁸.

Omawiając wnętrze bazyliki panewnickiej, należy wrócić do bliskiego Panewnikom Wrocławia. Stan zachowania obiektów sztuki konwentu panewnickiego, jak i jego archiwalia wykazują zakupy paramentów dokonywane w znanych firmach wrocławskich. W znanej na Śląsku firmie Johanneses Jestela we Wrocławiu miały miejsce zakupy ornatów, dalmatyk, stuł, welonów, pluviale⁴⁹. Zakłady J. Schlossarka i Hoeptnera, które realizowały zamówienia panewnickie

⁴⁶ APFK 8-B-2/1, Der willkommene Sonntagsgast... W notatkach br Paschalisa Glenza 1901–1980 APFK 8-B-1/55 podany jest rok 1910 jako data powstania ołtarza.

⁴⁷ APFK 8-B-2/8, Kronika Domu Zakonnego w Panewniku do r. 1956. Zeszyty 1–4. Zeszyt IV, s. 5: „Obraz MB Częstochowskiej wykonał malarz Kowalewski z Katowic za 900 Marek. 29 grudnia 1910 roku do ołtarza MB Częstochowskiej Pani Labska ofiarowała wieczną lampę”.

⁴⁸ Bogaty zbiór takich ofert z początku XX wieku zachował się w archiwum parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej. Por. H. Pyka, *Paramenty liturgiczne wybranych świętyń rudzkich*, [w:] B. Szczypka-Gwiazda, M. Lubina (red.), *Sztuka sakralna Rudy Śląskiej*, Materiały sesji naukowej zorganizowanej w r. 2004 przez Muzeum Miejskie w Rudzie Śląskiej, Ruda Śląska 2005, s. 189–207.

⁴⁹ APFK 9-A-4/7, Dzwony. Korespondencja z firmą Johannes Jestel Breslau. Spezialhaus für Kirchenausstattungen und Klosterbedarf. Paramenten und Fahnen-Kunststrickereiwerkstätte. Rachunki dotyczące zakupu ornatów, dalmatyk, stuł, welonów, pluviale.

na wyroby złotnicze, takie jak kielichy, cyboria i monstrancje, konkurowały także ze sobą w Panewnikach, zabiegając o zlecenia. Wiele starania wykazała firma Schlossarka, by uzyskać zamówienie na relikwiarz świętych męczenników Ptolemeusza, Romana i Towarzyszy⁵⁰. Realizację tego relikwiarza przekazano ostatecznie firmie Hoeptnera, która przedstawiła korzystniejszą ofertę⁵¹. Przedstawiony na relikwiarzu herb hrabiego Łazarza Donnersmarka jest wyrazem wdzięczności konwentu za pokrycie kosztów realizacji⁵².

Obiektami, które stanowią o wyposażeniu kościoła, są instrumenty muzyczne. Należą do nich dzwony i organy. Prospekt organowy w istotny sposób kształtuje formę plastyczną wnętrza świątyni. Jednak natura tych przedmiotów, zarówno dzwonów, jak i organów, jest złożona i wyraża się bardziej ich brzmieniem niż wyglądem.

Poświęcenie pierwszych dzwonów panewnickich miało miejsce w święto św. Michała Archanioła 29 IX 1907 roku. Poświęcił je ks. Skowronek. Dzwony wykonała odlewnia „Otto” z Hemelingen koło Bremy. Pierwszy i największy, ważący 48 centnarów, nosił imię „św. Franciszek”. Kolejne: „św. Antoni” – 20 centnarów, „św. Klara” – 12 centnarów, „św. Barbara” – 6 centnarów, „św. Józef” – 3 centnary. Podczas pierwszej wojny światowej w roku 1917 rząd niemiecki zabrał 4 dzwony i zapłacił za nie 11 000 M. Pozostał tylko dzwon „św. Klara”. W 1920 roku gwardian o. Ksawery zamówił 3 nowe dzwony w tej samej odlewni. Nosiły imiona „św. Antoni”, „Regina Pacis”, „św. Barbara”. Poświęcił je gwardian o. Placidus, zaś br. Theobald kierował pracami przy ich zawieszeniu. Zadzwonili na jutrznię Bożego Narodzenia 1920 roku⁵³. Największy dzwon o wadze 56 centnarów, zakupiony dopiero w 1930 roku, został poświęcony św. Franciszkowi z okazji 700-lecia śmierci św. Antoniego Padewskiego, która przypadła na rok 1931. 28 IV 1942 roku naziści pozbawili klasztoru dzwonów, pozostał tylko dzwon „św. Barbara”⁵⁴. Obecne dzwony stanowią zatem trzecią fundację. W roku 1964 odlano cztery dzwony w odlewni dzwonów w Dąbrowie Górni-

⁵⁰ APFK 8-B-1/43, Relikwiarz św. Romana, Ptolomeusza i Towarzyszy. Korespondencja J. Schlossarka w celu uzyskania zlecenia na realizację relikwiarza Nr. 94/ 17 IV 1914 roku i nr 95/2 V 1914 roku oraz Pismo rekomendacyjne firmy J. Schlossarek z 18 V 1914 roku: „Die vor ganz kurzer Zeit an. S. Hochrden Pfarrer Tunkel gelieferte romanische Monstranz und ebenso die für Franziskanerkloster zu Carlowitz angefertigte gotische Monstranz dürften wohl wieder als Zeugnis meiner Leistungsfähigkeit abgelegt haben”.

⁵¹ Relikwiarz opracowała Barbara Ćwiklińska w artykule pt. *Relikwiarz skrzynkowy (1914) franciszkańskiej bazyliki w Panewnikach*, [w:] A. Barciak (red.), *Wkład kościołów i zakonu franciszkanów w kulturę Katowic*, Katowice 2003, s. 364–380.

⁵² APFK 8-B-1/43, Relikwiarz św. Romana, Ptolomeusza i Towarzyszy. Nr 68: pismo Hrabiego Łazarza Henckel von Donnersmakt do O. Wilhelma Rogosza. Nakło, 20 Juni 1914 roku. Informuje o przesłaniu Panu Ruffer&comp 2000 M.

⁵³ APFK 8-B-2/8, Kronika Domu Zakonnego w Panewniku do roku 1956 Zeszyty 1–4. Zeszyt 4, Dzwony, s. 43–45 i *Kalendarz Franciszkański*, Panewniki 1934, s. 48.

⁵⁴ APFK 8-B-1/55, Notatki br Paschalisa Glenza 1901–1980 dotyczące kościoła i klasztoru oraz personelu w Panewnikach, s. 1.

czej. Nadano im imiona: „św. Józef”, „Matka Boża Częstochowska”, „św. Antoni” i „św. Franciszek”. Na dwu wieżach bazyliki panewnickiej zawieszonych jest aktualnie 6 dzwonów o brzmieniu: E, F (z 1662 roku), Gis, B, H, Cis⁵⁵.

Nowe organy, które zastąpiły prowizoryczny instrument, zbudowane zostały dla kościoła panewnickiego w latach 1923–1925 przez firmę Berschdorf w Nysie. Odbioru organów dokonał 29 III 1925 roku rzeczoznawca prof. Fritz Lübrich, który nazwał instrument „arcydziełem”. Posiadają 3500 piszczałek, 3 manualy i 64 głosy. Są to organy pneumatyczne o napędzie elektrycznym. Prospekt organowy dobrze harmonizuje z neoromańskim wnętrzem kościoła.

Skutkiem przemalowań, jakie miały miejsce w bazylice w okresie międzywojnia i po II wojnie światowej, nie zachowały się w kościele panewnickim pierwotne malowidła. Kryptę kościoła i apsydy mieszczące kaplice pokrywały polichromie katowickiego malarza religijnego, nazareńczyka Otto Kowalewskiego. Zostały wykonane w roku 1919⁵⁶. Jego autorstwa jest obraz znajdujący się w refektarzu klasztornym, przedstawiający śmierć św. Franciszka. W pracowni innego nazareńczyka związanego z Wrocławiem – Juliana Wałdowskiego, autora obrazu znajdującego się w klasztorze⁵⁷, terminował Łukasz Mrzygłód⁵⁸. Jako brat zakonny, Mrzygłód dzięki prowincjałowi karłowickiemu o. Christianowi Kosubkowi ukończył pod kierunkiem prof. Kaempffera wrocławską Akademię Sztuki. Związany do roku 1919 z klasztorem karłowickim, namalował w krypcie bazyliki panewnickiej muzykujących aniołów w zwieńczeniu ołtarza świętego Józefa.

Ojcowie franciszkanie, którzy zlecali artystom prace w swoim kościele, uczestniczyli także w promocji ich twórczości. Od 2 V 1913 roku do adwentu w pomieszczeniach klasztoru panewnickiego miała miejsce wystawa trzech artystów⁵⁹. Wystawiali wtedy swoje prace: malarz Otto Kowalewski, rzeźbiarz Henryk Mrowetz, witrażysta Waldemar Heinzel. Można przypuszczać, że organizatorem wystawy był Otto Kowalewski, który w tym czasie malował obrazy na zlecenia konwentu panewnickiego. Artyści ci wychodzili naprzeciw tradycyjnym upodobaniom śląskiego duchowieństwa. Uprawiali sztukę kościelną, która nie wyrażała narastających ówczesnie prądów artystycznych. Leczyła jednak duszę ludu, który ją oglądał. Adresatem wystawy w panewnickim klasztorze było śląskie duchowieństwo zainteresowane upiększeniem swoich kościołów.

⁵⁵ *Kronika Klasztoru Panewnickiego*, Rok 1964, s. 113.

⁵⁶ Tamże, s. 39.

⁵⁷ Autorstwa Juliana Wałdowskiego (lub Waldowskiego) jest obraz: „Greccio”, sygn. 1912 (w salce Ojców).

⁵⁸ *Łukasz Mrzygłód (1884–1952), górnośląski malarz i konserwator*, red. P. Mras, J. Sakwerda, Hösel 1996.

⁵⁹ APFK 8-B-2/6, *Chronica Conventus Panevnicensis* od roku 1902. Wkładka kserograficzna: Zaproszenie na wystawę 2 V 1913 roku. Ausstellung in Kloster Panewnik, Kattowitz, V 1913 roku. In oberen Wandelgang des Klosters(Klausur)eigene Erzeugnisse christlicher Kunst ausgestellt. Die Ausstellung dauert bis zum Advent. Otto Kowalewski – Kunstmaler, Heinrich Mrowetz – Bildhauer, Waldemar Heinzel – Kunstglaser (Laurahütte).

Obecne wnętrze kościoła panewnickiego nie odbiega zasadniczo od jego pierwotnego stanu. Redukcji uległy wykonane w panewnickiej kuźni zakonnej stylowe, neoromańskie żyrandole, zawieszone niegdyś w nawie głównej kościoła. Wiele prac w kościele wykonano w okresie, kiedy proboszczem parafii był o. Justyn Widuch (1965–1994), a przełożonym konwentu panewnickiego o. Damian Szojda (1986–1991). Jeszcze w okresie proboszczowania o. Norberta Chudoby (1945–1965) sprowadzono do Panewnik zakupioną w roku 1960 w Fatimie figurę Matki Bożej. Dla tej figury utworzono kaplicę Matki Bożej Fatimskiej, dla której kratę wykonał J. Usarek z Chorzowa. W roku 1987 z inicjatywy o. Damiana Szoidy powstała kaplica Miłosierdzia Bożego, stanowiąca miejsce przygotowania do spowiedzi. Obraz Miłosierdzia Bożego do tej kaplicy wykonał Franciszek Falkus. W rok później ten sam gwardian wpłynął na powstanie kaplicy Najświętszego Sakramentu, przylegającej do przedśionka kościoła. Przedsięwzięcia o. Justyna Widucha należy przypisać powstanie w roku 1970 nad stallami w prezbiterium fryzu rzeźbiarskiego przedstawiającego życie św. Franciszka i świętych zakonu franciszkańskiego. Ten reliefowy, wykonany w drewnie fryz jest autorstwa rzeźbiarza z Rybnika Janosza. Zasadnicze przeobrażenia w kościele dotyczą malatury. O. Justyn Widuch, często wspominany przez artystę malarza Norberta Paprotnego, finalizował prace malarskie w kościele rozpoczęte jeszcze przez o. Norberta Chudobę. Kościół malowano dlatego, bo ulegał zabrudzeniom. Także w wyniku zmieniających się gustów i trendów w sztuce okresu posoborowego dawne malowidła mogły wydawać się nieodpowiednie.

Malowanie kościoła rozpoczęło się w roku 1963 po uprzednim ogłoszeniu przez konwent panewnicki konkursu. Wygrał go artysta malarz Norbert Paprotny (ur. 1928)⁶⁰. Prace malarskie w kościele wraz z malowaniem refektarza trwały aż do roku 1965. Po ukończeniu w nawie głównej malowania sklepienia i ścian wyższej kondygnacji, w VII 1963 roku Paprotny zaczął realizować polichromię, zaczynając od strony Ewangelii. Jest to zachowany do dzisiaj cykl wydarzeń z życia świętego Franciszka, wpisany w triforia nawy głównej. Paprotny na ścianach wokół nawy głównej bazyliki panewnickiej przedstawił sceny z życia Świętego, opatrzone biegącym górą komentarzem. W prezbiterium zostały zilustrowane wydarzenia z historii zakonu. Prace malarskie realizowała pod kierunkiem Paprotnego firma Rusecki i Cebula z Katowic.

Kalendarium prac realizowanych projektów Paprotnego dokładnie odnotowała kronika klasztoru panewnickiego⁶¹. Przedstawia się ono następująco. Na sklepieniu nawy głównej w trzech podziałach przedstawiono sceny z ży-

⁶⁰ Obszerne omówienie dokonań artystycznych Norberta Paprotnego ze szczególnym podkreśleniem jego realizacji w kościele panewnickim znajduje się w artykule: H. Pyka, *Trzynaście lat wolnego artysty Norberta Paprotnego*, [w:] L. Szaraniec (red.), *Ziemia Śląska*, Wydawnictwo Muzeum Śląskiego, Katowice 2005, s. 377–395.

⁶¹ APFK FI Pan. 35, nowa: 8-B-2/9, *Kronika Klasztoru OO. Franciszkanów św. Ludwika Króla w Katowicach-Panewnikach 1950–1973*, 1974, s. 113.

cia Zbawiciela, które św. Franciszek otaczał specjalną czcią – Boże Narodzenie, Ostatnią Wieczerzę i Ukrzyżowanie. W sobotę 19 X 1963 roku zakończono malowanie wnętrza kopuły. Na trompach przedstawiono czterech Ewangelistów, a na sklepieniu kopuły sceny anielskie. W poniedziałek 28 X 1963 roku rozpoczęto malowanie polichromii w nawie głównej po stronie lekcji stanowiącej kontynuację cyklu rozpoczętego wcześniej po stronie Ewangelii. Prace ukończono 18 XII 1963 roku. W transepcie malowano dwie kaplice. W piątek, 29 XI 1963 roku ukończono malowanie kaplicy św. Antoniego, zaś w sobotę, 14 XII 1963 roku kaplicy św. Franciszka.

W roku 1964 rozpoczęto malowanie prezbiterium, ukończone 12 V 1964 roku. W roku 1965 malowano refektarz. Prace zakończono 16 III 1965 roku. Wkrótce, bo 22 III, zaczęto odnawiać kaplicę Świętych Męczenników, w której istniały wówczas malowidła Kowalewskiego. Paprotny podjął się konserwacji tych malowideł.

Realizacje podobały się zarówno wiernym, jak i księżom, którzy – jak odnotowuje kronika – wyrażali swoje uznanie⁶². Artysta posłużył się kaligraficznym rysunkiem, nadającym malowidłom narracyjny charakter, przez co zbliżył się do malarstwa miniatorskiego średniowiecznych ksiąg liturgicznych. Malarstwo to odpowiadało neoromańskiej architekturze kościoła panewnickiego, utrzymanej, jak zauważa Konstanty Prus, w szlachetnych proporcjach.

W wyniku ponownego zabrudzenia ścian kościoła, ówczesny gwardian klasztoru o. Damian Szojda zlecił w 1989 roku znanemu katowickiemu artyście Wiktorowi Ostrzołkowi (ur. 1934) opracowanie nowej kolorystyki wnętrza świątyni. Ostrzołek jako autor nowej dyspozycji kolorystycznej, do dzisiaj istniejącej, zachował figuralne elementy polichromii, którą w 1963 roku wykonał Norbert Paprotny.

W archiwum panewnickim znajduje się niezrealizowany projekt Ostrzołka: ołtarza posoborowego i sfery wokółołtarzowej (ambona, sedilia). Z tego projektu zrealizowano rzut poziomy miejsca celebracji zgodnie z wymogami liturgii posoborowej. Ostrzołek jest autorem projektu ołtarza i ławek do kaplicy fatimskiej, stanowiącej, podobnie jak kaplica Wiecznej Adoracji, wydzielony aneks nawy bocznej kościoła. Poza kościołem artysta ten zaprojektował witraże i meble do refektarza klasztornego. Tematykę witraży ustalił artysta w rozmowie z o. Damianem Szojdą. Ostrzołek jest także autorem wnętrza kaplicy Wiecznej Adoracji, znajdującej się w przyległym do klasztoru budynku seminarium duchownego ojców franciszkanów. Nowatorska forma tej realizacji utrzymanej w białej kolorystyce charakteryzuje się oszczędnością środków wyrazu. Romboidalnie ukształtowane otoczenie tabernakulum w tej kaplicy wyznacza optyczne centrum sfery sacrum.

⁶² Podczas realizacji polichromii panewnickiej z powodu ingerencji służb milicyjnych doszło do przerwania prac artystycznych. Artysta spotkał się z szykanami Służby Bezpieczeństwa, co po dziewięciu latach uciążliwego nękania go jako artysty współpracującego z Kościołem, ostatecznie spowodowało jego emigrację do Szwajcarii, gdzie mieszka do dzisiaj w miejscowości Wallisellen.

Julia Dziwoki

Stowarzyszenia katolicko-społeczne w Panewnikach

Przybywający na nowe placówki ojcowie franciszkanie przedstawiali następujący program duszpasterski:

Najpierw naszym franciszkańskim życiem chcielibyśmy wносить w społeczeństwo ducha Ewangelii – prostotę, miłość bliźniego i pogodę ducha. Pracować zaś chcieliśmy w konfesjonałach, na ambonie, udzielać rekolekcji czy misji, prowadzić Trzeci Zakon, jeśli to możliwe szerzyć dobrą prasę i tymi wszystkimi środkami wyrabiać prawdziwych katolików i wytwarzać środowiska, skąd by promieniował duch Chrystusowy¹.

Jak w soczewce skupia on plan działania i oddziaływania na społeczność lokalną, który był bardzo konsekwentnie realizowany w Panewnikach. Z inicjatywy duchowieństwa, a zwłaszcza ks. Ludwika Skowronka z Bogucic, ks. Ludwika Tunkela z Kochłowic, ks. Schirmeisena z Bytomia i komisarza biskupiego ks. Augusta Schumanna, oraz za zgodą władz państwowych i diecezjalnych sprowadzono franciszkanów do Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Podstawowym ich zadaniem miało być niesienie pomocy duszpasterskiej duchowieństwu diecezjalnemu. Zakon ten był znany ludności górnośląskiej ze swej działalności na Górze św. Anny oraz z misji i rekolekcji. Początkowo zamierzano utworzyć ośrodek franciszkański w Goduli. Jednak była to miejscowość otoczona wielkim przemysłem – z punktu widzenia potrzeb siedziby klasztornej zbyt hałaśliwa. Dlatego ks. Ludwik Skowronek zaproponował, by założyć klasztor w Panewnikach. Teren był położony w spokojnej okolicy, a jednak w pobliżu stacji kolejowej w Ligocie. Zakupił w tym celu 2 ha ziemi w Panewnikach i podarował ten teren franciszkanom. Ojcowie, dzięki pomocy finansowej kard. G. Koppa i jego zgodzie na tę inicjatywę, dokupili jeszcze 8 ha pola oraz jednopiętrowy dom murowany. W grudniu 1902 roku przybyli do Panewnik dwaj bracia franciszkanie,

¹ Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach (AAKat), Kancelaria Biskupa Adamskiego (KBA), Korespondencja franciszkanie (1936–1948), sygn. KBA 135. Prowincjał OO. Franciszkanów w Krakowie Anzelm Kubit do Kurii Biskupiej, dn. 2 II 1945 roku, s. 12.

którzy rozpoczęli swoje duszpasterstwo od przygotowania w zakupionym domu kaplicy dla 300 osób. 22 XII 1902 roku odbyło się uroczyste wprowadzenie pierwszych franciszkanów do Panewnik. Wieś była pięknie przystrojona, wystawiono bramy tryumfalne z napisami „Niech Bóg błogosławi Wasze przybycie!“. Przy pierwszej bramie witał przybyłych ojców po polsku sołtys Oleś. Przy drugiej, tuż przed tymczasową siedzibą, czekał na procesję komisarz książecko-biskupi ks. A. Schumann i licznie zgromadzone duchowieństwo. Ks. A. Schumann poświęcił kaplicę i powitał pierwszych franciszkanów: o. Kamila Bolczyka i o. Wilhelma Rogosza jako swoich współpracowników. Poleciał ich opiece duszpasterskiej okoliczne gminy w swojej bardzo rozległej parafii.

Zasadniczymi zadaniami nowo przybyłych zakonników była pomoc w duszpasterstwie w obwodzie przemysłowym i zbudowanie siedziby klasztornej². W zachowanej księdze rekolekcji i misji ojców franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce znajduje się w 1118 zapisów z okresu 1924–1939. Wynika z nich, że zgodnie z założeniami prowadzono intensywną pomoc duszpasterską, około 80 cykli rekolekcji i misji rocznie. Prowadzono je nie tylko w diecezji katowickiej, a także w częstochowskiej, poznańskiej, gnieźnieńskiej i chełmińskiej. Docierano z posługą sakramentalną i słowa Bożego do wszystkich stanów od dzieci i młodzieży, poprzez mężczyzn i kobiety, aż po stowarzyszenia i osoby duchowne. Franciszkanie panewniccy często byli kierownikami rekolekcji zamkniętych w Domu Rekolekcyjnym Diecezji Katowickiej w Kokościcach. Wśród misjonarzy ludowych i rekolekjonistów wyróżniali się ojcowie: Kolumban Sobota, Bonawentura Cichoń, Bazyli Gabriel i Pankracy Dąbek³.

Jednym z ważnych zadań duszpasterskich franciszkanów był rozwój III Zakonu św. Franciszka. Już w 1904 roku gwardian o. Wilhelm Rogosz założył w Panewnikach III Zakon (oddziały polski i niemiecki).

W każdą ostatnią niedzielę miesiąca odbywały się po południu zgromadzenia członków III Zakonu. W 1925 roku do bractwa należało 603 członków, w tym: 88 mężczyzn, 6 młodzieńców, 368 kobiet i 141 dziewcząt. Bractwo posiadało bibliotekę liczącą 280 tomów książek. Członkowie licznie korzystali z biblioteki i średnio miesięcznie wypożyczano po 50 książek⁴. Chętnych do pracy tercjarskiej było wielu i tak w 1924 r. było aż 73 nowicjuszy. Zdarzały się również wykluczenia osób niespełniających trudnych wymagań bractwa, które wypisano nawet na murach transeptu bazyliki panewnickiej:

„Doskonałe ubóstwo, posłuszeństwo, czystość, ofiara. Pokuta, miłosierdzie, modlitwa, pokój bez oręża”⁵.

² K. Prus, *25 lat panewnickiego klasztoru. Krótki zarys historyczny*, Panewnik 1933, s. 7–11.

³ C. Kurek, *Działalność zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich na terenie diecezji katowickiej w latach 1925–1973*, „Nasza Przyszłość”, t. 44, Kraków 1975, s. 191–192.

⁴ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. *Sprawozdanie z działalności Trzeciego Zakonu św. Franciszka w Panewniku*, Panewnik dn. 05.1935.

⁵ Reguła III Zakonu 1221 – patrz transept bazyliki w Panewnikach; *Reguła Trzeciego Zako-*

Rozwój III Zakonu wpływał znacząco na pogłębianie życia duchowego stacji duszpasterskiej w Panewnikach i budzenie powołań do życia zakonnego. W 1924 roku aż cztery członkinie bractwa wstąpiły do zakonów. Rekolekcje tercjarские zawsze odprawiano przed uroczystością św. Ludwika. III Zakon wraz z innymi stowarzyszeniami brał udział w pielgrzymkach do Piekar. Członkowie aktywnie i chętnie prowadzili akcję miłosierdzia wśród parafian, „w cichy franciszkański sposób”⁶.

W klasztorze był komisariat prowincjalny III Zakonu. W okresie międzywojennym komisarzem był o. Grzegorz Moczygęba. Do jego zadań należało m.in. koordynowanie działań bractwa w poszczególnych parafiach oraz organizowanie zjazdów tercjarских, które były manifestacjami religijnymi. Od 2 do 4 X 1927 roku uroczyste obchodzono 700-lecie śmierci św. Franciszka. Tłumy ludzi przybyły wówczas do Panewnik. Przed iluminowanym i udekorowanym kościołem ustawiono dwie bramy tryumfalne z napisami: „Serdecznie witamy pątników! I Bóg mój i wszystko!”. Jubileusz rozpoczął się od uroczystych wieczornych nieszporów. Po nabożeństwie gwardian klasztoru o. Augustyn wygłosił kazanie o idei braterstwa w pojęciu franciszkańskim i znaczeniu obchodzonego jubileuszu. W niedzielę o 7.00 rano odprawiono uroczystą mszę św., podczas której miejscowa grupa III Zakonu miała Komunię generalną, a o. gwardian mówił na temat: „Św. Franciszek heroldem radości w Chrystusie”. Od rana przybywały także liczne procesje i ze względu na rzesze pielgrzymów równocześnie odprawiono mszę w kościele i przy grocie lurdzkiej. Przybyli pielgrzymi z polskiego Śląska i Polacy ze Śląska niemieckiego. Uroczystości uświetniały chór kościelny z Murcek i orkiestra z Mysłowic. Natomiast uroczystą sumę celebrował wikariusz generalny kurii diecezjalnej w Katowicach ks. Teofil Bromboszcz. Po mszy przeszła procesja zakonników, księży diecezjalnych i III Zakonu z zapalonymi świecami najpierw do ołtarza św. Franciszka, a potem do ołtarza św. Klary. Podczas tej ceremonii odezwał się srebrny dzwoneczek, przypominający chwilę zgonu św. Franciszka. Zwieńczeniem uroczystości tego dnia było odprawienie nabożeństwa pontyfikalnego przez biskupa Arkadiusza Lisieckiego. Na powitanie biskupa przy bramie czekały wszystkie związki i przedstawiciele tercjarstwa, bowiem po raz pierwszy oficjalnie przybył on do Panewnik. Potem odbyła się wieczornica franciszkańska na sali siostr służebniczek. Natomiast 4 X na uroczystości przybył ks. prałat J. Kapica, a po południu przyjechał prymas August Hlond⁷.

nu św. O. Franciszka Serafickiego dla osób w świecie żyjącego, „Wiadomości Tercjarские”, nr 33 (1937), s. 271–273.

⁶ Panewnik. Walne (roczne) zebranie Trzeciego Zakonu, „Szkola Seraficka”, r. (I) XIX (1926), z. 4, s. 27–28.

⁷ 700-letni jubileusz śmierci św. Franciszka obchodzony w Panewniku od dnia 2–4 października br., „Szkola Seraficka”, r. (II) XX (1927), z. 1, s. 16–20; Zakończenie uroczystości jubileuszowych ku czci św. Franciszka w Panewniku, „Szkola Seraficka”, r. (II) XX (1927), z. 11, s. 341.

Pamiętką jubileuszu został sztandar rodziny tercjarskiej w Panewnikach jako symbol wiary. Zaprojektował go o. Grzegorz Moczygęba, a wykonały siostry służebniczki. Z jednej strony na tle zielonym widniał napis „Pamiętka Jubileuszu. Trzeci Zakon. Panewnik 1226–1926” oraz ozdabia go scena rozmowy św. Franciszka z ptakami (jest ich ok. 20). Świętemu towarzyszy jak zawsze jagniątko. Dodatkowo znajduje się tam jeszcze biały orzeł jako symbol Polski, której wielu świętych naśladowało św. Franciszka. Druga strona sztandaru symbolizowała miłość. Na czerwonym tle przedstawiona była scena stygmatyzacji św. Franciszka. Sztandar został poświęcony w święto św. Ludwika. Na uroczystość przybyło wówczas kilkanaście delegacji rodzin tercjarskich ze sztandarami. Poświęcenia dokonał o. Grzegorz Moczygęba, gwardian wieluński, i dyrektor o. Jan Adamski⁸. Po uroczystościach poświęcenia sztandaru odbyło się w Panewnikach zebranie przełożonych III Zakonu z całego Górnego Śląska. Na sali u sióstr służebniczek zgromadzili się przełożeni reprezentujący 92 parafie. Podczas obrad uchwalono, że III Zakony muszą mieć w parafiach zagwarantowaną samodzielność i nie mogą być łączone z innymi bractwami jak np. Bractwem Pocieszenia Matki Boskiej.

Rok 1931, jubileuszowy, poświęcony był obchodom 700-lecia śmierci św. Antoniego z Padwy. Cykl uroczystości rozpoczęto w Panewnikach od piątku 7 VI. Do soboty uroczystości miały charakter lokalny, a w niedzielę od rana pociągami przyjeżdżali pielgrzymi z całego Górnego Śląska. Przyszło również 30 procesji z różnych parafii. Panewnicka młodzież żeńska i męska zgromadziła się ze sztandarami, by uczcić swojego patrona św. Antoniego⁹. W roku 1934 odbył się zjazd tercjarski, który zgromadził 17000 uczestników (15000 z oddziałów polskich i 2000 z oddziałów niemieckich). Natomiast ostatnim wielkim zgromadzeniem tercjarstwa był zjazd przełożonych i delegatów III Zakonu, który odbył się 29 V 1939 r. w Panewnikach. III Zakon jako bractwo kościelne wszedł w skład Misji Wewnętrznej, która została założona w diecezji katowickiej w 1932 roku. Misja Wewnętrzna była stowarzyszeniem pełniącym rolę „przedszkola” Akcji Katolickiej – według zamysłu biskupa S. Adamskiego. Miała ona wszystkie przyłączone do niej organizacje ożywić wspólną modlitwą i wychowywać świeckich apostołów. Należało do niej około 400 tysięcy diecezjan, w tym 22505 braci i sióstr z III Zakonu św. Franciszka¹⁰.

Realizując zadanie popularyzacji książek i prasy katolickiej, franciszkanie założyli własną drukarnię. Dla lepszego zrozumienia zasad statutowych III Zakonu wydawano miesięcznik „Szkoła Seraficka”, który później zmienił nazwę na „Głos św. Franciszka”. Był on poświęcony przede wszystkim formacji duchowej

⁸ Panewnik. (*Nasza pamiętka jubileuszowa*), „Szkoła Seraficka”, r. (II) XX (1927), z. 11, s. 343–346; Panewnik. (*Uroczystość Bożego Narodzenia*), „Szkoła Seraficka”, r. (III) XX (1928), z. 3, s. 85–86.

⁹ Jubileusz św. Antoniego w Panewniku, „Szkoła Seraficka”, r. (VI) XXIV (1931), z. 7, s. 221–222.

¹⁰ Akcja Katolicka na Śląsku, Katowice 1938, s. 151; J. Dziwoki, *Akcja Katolicka w diecezji katowickiej (1925–1939)*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 1992–1993, t. 25/26, s. 275.

członków III Zakonu. Można było tam znaleźć następujące działy tematyczne: Żyj z Kościołem, Niebo serafickie, dział społeczno-moralny, misyjny, ascetyczny oraz z życia zakonu serafickiego, czyli wiadomości i sprawozdania z pracy poszczególnych oddziałów, wspomnienie zmarłych członków zakonu oraz darczyńców. Często dołączano również pieśni, tworząc śpiewnik franciszkański. Redaktorem naczelnym czasopisma był o. Grzegorz Moczygęba. O. Grzegorz redagował także bardzo popularny na Śląsku „Kalendarz Franciszkański”. O. Michał Porada wydał *Godzinki o NMP Królowej Anielskiej*. W Panewnikach abonowano 332 egzemplarze „Głosu św. Franciszka”¹¹. Na terenie parafii prenumerowano wówczas 310 egz. „Gościa Niedzielnego” i 25 „Sonntagsbote”, 12 „Głosów Misji Wewnętrznej” oraz 21 „Dzwonków Maryji”¹². Panewniki należały do największych abonentów czasopism katolickich w okresie międzywojennym.

Intensywna praca z wiernymi poprzedziła o niemal 20 lat uregulowanie sytuacji formalno-prawnej parafii panewnickiej.

Stacja duszpasterska ojców franciszkanów w Panewnikach powstała w 1913 roku. Jednak już od 1928 roku o. Kolumban Sobota rozpoczął starania o utworzenie samodzielnej parafii panewnickiej. Kościół franciszkanów był kościołem klasztornym, a nie parafialnym, mimo że 15 lat pełnił funkcje parafialne dla pewnej części parafii mikołowskiej. Pomagano w duszpasterstwie księżom mikołowskim i służyło pokażnej liczbie parafian mikołowskich w spełnianiu obowiązków religijnych. Większość mieszkańców stanowili biedni robotnicy, których nie stać było na współfinansowanie koniecznych remontów kościoła. Dlatego ojcowie ogłaszali tylko pięć kolekt: dla Ojca Świętego, na budowę katedry, jałmużnę postną, dla Ziemi Świętej w Wielki Piątek i grosze na katedrę¹³. Katowicka kapituła katedralna na posiedzeniu 21 XII 1928 nie wyraziła zgody na utworzenie samodzielnej parafii w Panewniku pod zarządem ojców franciszkanów. Dlatego, mimo że mieszkańcy gmin korzystali z duszpasterstwa franciszkanów, nie mogli być zwolnieni od ciężarów i podatków na rzecz parafii w Mikołowie¹⁴.

„Poświęcali się bezinteresownie nie tylko tutejszej parafii, ale udzielali się całemu społeczeństwu śląskiemu i poznańskiemu. Własnej parafii co prawda nie posiadali i z tego powodu praca duszpasterska nie była łatwa. Wszystkie

¹¹ „Szkola Seraficka”, r. (I) XIX (1926), z. 1, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12; r.(III) XX (1928), z. 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7; r. (IV) XXII, z. 1; r. X (1935), z. 3; r. (VI) XXIV (1931), z. 5, 7, 12; C. Kurek, *Działalność zakonów i zgromadzeń zakonnych męskich na terenie diecezji katowickiej w latach 1925–1973*, „Nasza Przeszłość”, t. 44, Kraków 1975, s. 192–193; AAKat, ARZ, Imprimatur, vol. 1 (1923–1933), Ks. W. Jasiński, dn. 23.03.1936.

¹² AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Protokół wizytacyjny z dn. 24–25.05.1935.

¹³ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Gwardian Kolumban Sobota do Kurii Biskupiej, dn. 02.04.1929.

¹⁴ AAKat, AL., Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Uchwała z dn. 21.12.1928, s. 51.

decyzje, co do kierowania owieczkami parafialnymi nadchodziły z probostwa mikołowskiego, do którego terenu należeliśmy”

– skarżył się w 1929 r. w piśmie do kurii biskupiej w Katowicach o. K. Sobota¹⁵. Ze stanowiskiem kurii i kapituły nie godzili się mieszkańcy, domagający się usamodzielnienia parafialnego Panewnik i zaplanowali na maj 1929 roku wiec mieszkańców Ligoty w tej sprawie. Kuria biskupia zwróciła się więc wtedy do ojca gwardiana K. Soboty o powstrzymanie inicjatorów przed organizacją wiecu. Kuria nie życzyła sobie, by ta inicjatywa wyszła z „kół laików a tem mniej z wieców publicznych”. Dzięki interwencji o. Kolumbana Soboty nie doszło do wiecu zapowiedzianego na 12 V 1929 roku¹⁶. Jednak 25 IV 1930 r. ks. W. Kasperlik, wikariusz generalny, zwrócił się do rady parafialnej w Mikołowie, by oprócz uchwały z 24 IV 1930 roku w sprawie wyłączenia Piotrowic z dotychczasowego związku parafialnego w Mikołowie, dosłać jeszcze uchwałę w sprawie usamodzielnienia parafii w Panewnikach, gdyż obie te sprawy kuria chciała traktować łącznie¹⁷. 3 I 1931 roku kuria biskupia postanowiła, zgodnie z kan. 1427 & 1, odłączyć od parafii Mikołów miejscowości Panewniki i Ligota, i utworzyć z nich samodzielną stację duszpasterską, tzw. kurację (*vicaria perpetua*) z własnym zarządem kościelnym, zgodnie z kan. 1521 & 1, i z własnym duszpasterzem, który by posiadał w obrębie tych wiosek prawa proboszczowskie. Na utworzenie kuracji uzyskano zgodę Dyrekcji Generalnej Księcia Pszczyńskiego oraz bezwarunkową zgodę proboszcza mikołowskiego ks. Aleksandra Skowrońskiego¹⁸.

12 III 1931 roku kapituła katedralna postanowiła usamodzielnić stację duszpasterską w Panewnikach, którą oddano w administrację Polskiej Prowincji Zakonu Ojców Franciszkanów – na tak długo, aż powstanie w Panewnikach własny kościół parafialny. Granicami kuracji były polityczna gmina Panewniki, dawniejsza gmina Ligota, i mały skrawek gminy politycznej Piotrowice, położony na północ pomiędzy torem kolejowym Ligota–Mikołów a drogą prowadzącą od Ochojca przez Zadole. Ligota była włączona tymczasowo do nowej kuracji, do czasu, aż dla Brynowa i Ligoty powstanie samodzielna parafia¹⁹. Prowincjał

¹⁵ ArchFrK, Kronika SMP w Panewniku 1917–1927, sygn. 8–B–2/5.

¹⁶ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Wikariusz Generalny do o. Gwardiana Soboty, dn. 10.05.1929. Gwardian Kolumban Sobota do Kurii Biskupiej, dn. 13 V 1929 roku.

¹⁷ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Wikariusz Generalny do Rady Parafialnej w Mikołowie dn. 25 IV 1930 roku.

¹⁸ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Dekret z dn. 3 I 1931 roku; Wikariusz Generalny do ks. Skowrońskiego, dn. 3 I 1931 roku; Oświadczenie proboszcza, dn. 18 I 1931 roku; Wikariusz Generalny do Dyrekcji Generalnej Księcia Pszczyńskiego, dn. 3 I 1931 roku; Generalna Dyrekcja Księcia Pszczyńskiego do Kurii Biskupiej, dn. 16 I 1931 roku; B. B. Kurowski, *Początki fundacji panewnickiej*, [w:] Katowice. W 137. rocznicę uzyskania praw miejskich, red. A. Barciak, Katowice 2003, s. 323–335.

¹⁹ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Wikariusz Generalny do prałata Skowrońskiego i o. Gwardiana Franciszkanów, dn. 25 IV 1931 roku.

Augustyn Gabor zawarł umowę z kurią biskupią w sprawie erygowania parafii przy kościele klasztorным ojców franciszkanów w Panewnikach. Na mocy dekretu biskupa z 1 I 1931 roku utworzono parafię, czyli kurację wieczną przy kościele klasztorным ojców franciszkanów. Kościół klasztorный został wyłączną własnością zakonu, tak jak wszystkie potrzebne przybory będące dotychczas własnością klasztoru. Zakon zastrzegł sobie możliwość użytkowania kościoła na własne cele po zaspokojeniu wszystkich potrzeb parafialnych. Parafia miała przeznaczać 4/5 kosztów na utrzymanie budynków kościelnych z zewnątrz i wewnątrz, inwentarza kościelnego, zakrystii, kancelarii i urzędników. Nowo nabyte przez parafię ruchomości i nieruchomości były własnością parafii. Wszelkie składki poza wyznaczonymi przez kurię były własnością klasztoru. Według potrzeb, urządzano składki na potrzeby parafii. Jeśli nie pokryły one kosztów, to – według uchwały rady parafialnej – opodatkowywano parafian. Do rady parafialnej oprócz ojca proboszcza wchodził jeszcze jeden przedstawiciel klasztoru. Liczbę kapłanów potrzebnych do duszpasterstwa parafialnego wyznaczały władze zakonu w porozumieniu z władzą biskupią. Liczbę urzędników kościelnych wyznaczał ojciec proboszcz z radą parafialną²⁰. W tym czasie kuria biskupia pertraktowała oddanie duszpasterstwa parafialnego z dwoma zakonami – franciszkanami i jezuitami, co było precedensem w nowej diecezji katowickiej. Dlatego konsultowali ten problem z metropolitą krakowskim oraz biskupem przemyskim i częstochowskim, którzy mieli więcej doświadczenia w tej kwestii.

5 VIII 1931 roku proboszczem został o. Karol Bik, a wikariuszem o. Władysław Gawlik. Zgodnie z Konstytucjami, odłączono urząd proboszcza od urzędu gwardiana w konwencie²¹. W 1931 roku kuracja panewnicka została przydzielona do dekanatu kochłowskiego. Jednak już po dwuletnich doświadczeniach o. proboszcz Karol Bik postarał się o przydzielenie jej do dekanatu katowickiego. Uzasadniał to trudnościami religijnymi oraz komunikacyjnymi z Halembą²².

Ostatecznie dekretem z 12 II 1934 roku biskup Stanisław Adamski erygował parafię Panewnik. Wyłączył z parafii Mikołów gminę Panewnik i dawniejszą gminę Ligotę ze względu na ich dużą odległość od kościoła parafialnego. Do nowej parafii przydzielił gminę Panewnik w granicach politycznych, dawną gminę polityczną Ligota, należącą obecnie do miasta W. Katowic, część gminy politycznej Piotrowice, położoną na północ od toru kolejowego Ligota–Mikołów i na północny-wschód od drogi prowadzącej od Ochojca przez Zadole do Panewnik. Siedzibą parafii były Panewniki. Zarząd i administrację parafii powierzono za zgodą Stolicy Apostolskiej na razie Klasztorowi oo. Franciszkanów

²⁰ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Umowa z dn. 9 VII 1931 roku.

²¹ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Prowincjał Augustyn Gabor do Kurii Biskupiej, dn. 26 VII 1931 roku.

²² AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. O. K. Bik do Kurii Biskupiej, dn. 28 I 1933 roku.

w Panewniku na warunkach w umowie z 7 XII 1933 roku i 12 II 1934 roku ustalonych oraz zgodnie z zezwoleniem św. Kongregacji Zakonów z 13 X 1933 roku. Parafia była włączona do dekanatu katowickiego²³. Proboszczem był o. Karol Bik, a wikarymi zostali o. Dominik Chuchracki oraz o. Korneliusz Czech. Na terenie nowej parafii mieszkało 8405 katolików, 112 protestantów, 2 grekokatolików, 8 żydów, 4 baptystów, 6 adwentystów i 3 ateistów. Do parafii należały dwie miejscowości: Ligota, licząca 6048 katolików, oraz Panewniki liczące 2357 katolików. W Szkole Ludowej w Ligocie w 14 klasach uczyło się 1092 dzieci, natomiast w Panewnikach w 7 klasach 366 dzieci²⁴.

Od 24 do 25 maja 1935 r. odbyła się w parafii panewnickiej pierwsza wizytacja przeprowadzona przez biskupa Teofila Bromboszcza. Według protokołu powizytacyjnego, w parafii istniało wówczas 16 bractw i stowarzyszeń religijnych.

Lp.	Nazwa	erygowane	agregowane	Liczba członków
1	2	3	4	5
1.	III Zakon św. Franciszka	istnieje od roku 1904	z prawa I Zakonu	391
2.	III Orden des hl. Franziskus	istnieje od 1907	z prawa I Zakonu	48
3.	P.U.St. Antoni			708
4.	Żywy Różaniec	Oddział Mikołów		1265
5.	Rosenkranzverein			45
6.	Arcybractwo Matek Chrześcijańskich	22 III 1919 Wrocław	08 IV 1919 w Regensburgu	380
7.	Bractwo Komunii św. Wynagradzającej	03 XI 1913 Wrocław	14 XI 1919 w Rzymie	865
8.	Sühnekommunion	03 XI 1913 Wrocław	14 XI 1919 w Rzymie	63
9.	Kongregacja Mariańska Panien	28 V 1914 Wrocław	26 V 1915	222
10.	Marianische Jungfrauen Kongregation	28 V 1914 Wrocław	26 V 1915 Rzym	
11.	Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo w Ligocie	28 V 1932 Kuria Diecezjalna w Katowicach	10 IV 1932 w Paryżu	

²³ Dekret. Erekcja parafii Panewnik, „Wiadomości Diecezjalne”, r. 9 (1934), nr 3, par. 46, s. 58; AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Dekret, 12 II 1934 roku; J. Dziwoki, *Organizacje katolickie w Katowicach w okresie międzywojennym*, w: Katowice. W 136. rocznicę..., s. 325.

²⁴ *Rocznik Diecezji Śląskiej (Katowickiej)*, Katowice 1936, s. 146.

1	2	3	4	5
12.	Stowarzyszenie św. Wincentego à Paulo w Panewniku	28 V 1932 Kuria Diecezjalna w Katowicach	10 IV 1932 w Paryżu	78
13.	Krucjata Eucharystyczna	08 VII 1933 Kraków	08 VIII 1933 w Krakowie	320
14.	KSM			245
15.	KSMM			126
16.	KSMŻ			67

Źródło: AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Protokół wizytacyjny z dn. 24–25 V 1935 roku; Spis bractw względnie stowarzyszeń kościelnych kanonicznie erygowanych w parafii św. Ludwika w Panewniku jako załącznik do protokołu wizytacyjnego z dnia 23 X 1934 roku.

Większość z tych organizacji została założona przed erygowaniem samodzielnej parafii. Realizowano w ten sposób cel ożywienia duszpasterstwa na obrzeżach bardzo rozległej parafii mikołowskiej.

Przy kościele franciszkańskim w Panewnikach od 1909 roku istniał Związek Komunii Wynagradzającej, oddział polski i niemiecki. Składał się on z 23 kółek z zelatorami na czele. Duchowym przewodnikiem Związku był o. Korneliusz. Szerzyli oni kult Najświętszego Serca Pana Jezusa. Członkowie regularnie przystępowali do Komunii św. i przygotowywali uroczyste nabożeństwa ku czci Najświętszego Serca Jezusowego. Nabożeństwa nie tylko miały pogłębiać wiarę wśród członków Związku, lecz wywrzeć wpływ na „oziębłych w wierze” katolików. Dlatego Związek ten miał duże znaczenie dla życia parafii²⁵.

28 V 1914 roku o. Wilhelm Rogosz założył w Panewnikach Kongregację Mariańską pod wezwaniem Niepokalanie Poczętej Maryji, na podstawie dekretu agregacyjnego *ad Prima Prymaria* w Rzymie. Kongregacja w Panewnikach wybrała sobie na patronkę św. Bernadetę. Niewątpliwie do wyboru patronki przyczyniło się szerzenie przez zakon franciszkański kultu do Matki Boskiej z Lourdes. Wyrażało się ono choćby w wybudowanej i poświęconej w 1905 r. grocie. Grota panewnicka w latach 20. była miejscem zlotów młodzieży katolickiej, harcerzy, mężczyzn, kobiet i tercjarzy. Do Kongregacji Mariańskiej w Panewnikach należało 240 dziewcząt, w tym 48 aspirantek. Natomiast w oddziale niemieckim Kongregacji było 35 członkiń. W zarządzie pracowały: A. Torkówna, T. Kołodziejówna i M. Mayerówna. Zebrania odbywały się w trzecią niedzielę każdego miesiąca, a w każdy pierwszy czwartek miesiąca odprawiana była Godzina Święta. W 1934 roku obchodzono uroczyste 20-lecie założenia Kongregacji. Moderator Kongregacji o. Karol Bik odprawił dla członków rekolekcje półzamknięte. Zorganizowano dwie pielgrzymki: do Kalwarii Zebrzydowskiej i drugą pieszą

²⁵ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Związek Komunii Wynagradzającej.

do Piekar. Przygotowano dwa przedstawienia teatralne i urządzono akademię ku czci św. Bernadety. Kongregacja posiadała bibliotekę liczącą 92 pozycje. Przy Kongregacji działały dwie sekcje: eucharystyczna i śpiewu²⁶.

W 1917 roku o. Augustyn Gabor postanowił założyć Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, gdyż już istniała w stacji duszpasterskiej Kongregacja Mariańska Panien, a brakowało stowarzyszenia dla młodzieży męskiej. W listopadzie 1917 roku odbyło się przy furcie klasztornej zebranie założycielskie, podczas którego z 50 zebranych młodzieńców 34 zapisało się do Stowarzyszenia. Przyjęto nazwę Związek Młodzieży im. św. Antoniego w Panewnikach, a hasło ich brzmiało „Służyć Bogu i Krajowi mężnie, wytrwale i wiernie”. Zmiana nazwy i hasła nastąpiła w 1923 roku, kiedy zaczęto tworzyć struktury diecezjalne Związku. Odtąd było to Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Panewniku, a hasło całej młodzieży polskiej brzmiało „Gotów”. Ze strony zakonu Stowarzyszeniem kierowali o. Feliks Koss (XI 1917 – X 1921), o. Michał Porada (X 1921 – X 1924), o. Jan Adamski i Barnaba Stokowy (XI 1924 – XI 1926) oraz o. Pankracy Dąbek (XII 1926–). W pierwszym zarządzie byli: Karol Gamoń prezes, Wiktor Siegmund z Ligoty wiceprezes, Rudolf Palica sekretarz, Wincenty Bortel skarbnik i Jan Godziek porządkowy. Na początku praca nie była oparta na statutach, a zebrania nie miały ustalonego porządku. Zebrania członkowskie odbywały się co dwa tygodnie przy furcie klasztornej. Ojciec patron wygłaszał wykłady, uczył pieśni polskich z małych kieszonkowych śpiewników i prowadził gry towarzyskie: warcaby, młynek obłężenie i tzw. dupkę. Założono kapelę „bębenkową”, którą kierowali Hugon Labe oraz Emanuel Sikora. W tym celu zakupiono: 12 fletów, 4 bębni i batutę kapelmistrzowską. Przy stowarzyszeniu działało także Kółko Sportowe, które rozgrywało mecze „z wynikiem zadowalającym”. Od 1918 roku regularnie przygotowywano przedstawienia teatralne (np. 1918 – „Genowefa”, „Zakochany Żyd”, 1919 – „Los sieroty”, „Werbel domowy”, 1923 – „Śpiące wojsko św. Jadwigi”, „Po 20 latach”, „Sztandar IV Pułku Legii Nadwiślańskiej”, „Do większych rzeczy ja urodzony”, „Pacjent z Prowincji”, 1925 – „Bóg nie umiera”, 1926 – „Król a Biskup”, „Obrona Częstochowy”, 1927 – „Św. Franciszek z Asyżu”, „Prządka pod krzyżem”, „Pan Pegaziński”), które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem społeczności lokalnej. Reżyserem wielu spektakli był o. Barnaba. Często brakowało biletów i miejsc w sali Stanisława Mandeckiego w Ligocie lub u sióstr służebniczek w Panewnikach, gdzie sztuki były prezentowane. Delegacja związku brała udział w Schlesische Jugendtagung we Wrocławiu, podtrzymując w ten sposób żywy kontakt z młodzieżą śląską dawnej diecezji wrocławskiej. 19 IX 1920 roku odbyła się uroczystość poświęcenia

²⁶ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności Kongregacji Marjańskiej Panewnik za rok 1934, Panewnik dn. 24 V 1935 roku; Bericht ueber die Taetigkeit der Marianischen Jungfrauen Kongregation – Deutsche – In Panewnik, Panewnik 24 V 1935 roku; P. Greiner, R. Kaczmarek, *Leksykon organizacji niemieckich w województwie śląskim (1922–1939)*, Katowice 1993, s. 95–96.

sztandaru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Panewnikach, w której brały udział liczne stowarzyszenia.

Już na końcu 1918 roku należało do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Panewnikach aż 99 osób. Stan liczebny członków stowarzyszenia był zróżnicowany, w zależności od sytuacji społeczno-politycznej Górnego Śląska. Stowarzyszenie powstało jeszcze w czasie I wojny światowej i pierwszy prezes zginął jako żołnierz. Radykalnie zmniejszała się liczba zaangażowanych osób podczas powstań śląskich i spadła w 1922 roku do 51 członków. Jednak Stowarzyszenie szybko się odrodziło i już w 1924 roku należało do niego aż 278 osób. Organizowano wycieczki do Tychów, lasów murckowskich, Halemby (gdzie druhowie dzięki staraniom ojca Jana otrzymali śniadanie i „tonę” piwa), Królewskiej Huty, Kobióra, Paprocan, Będzina, Gołonogu oraz pielgrzymki do Piekar. Natomiast dla starszych druhów urządzono wycieczkę do Krakowa (27 VI 1927 roku), gdzie zwiedzono niemal wszystkie zabytki krakowskie. Nocowano zaś u ojców franciszkanów w szopach na słomie i na sianie. Rokrocznie odprawiano nabożeństwo do św. Antoniego. Natomiast 13 VI odbywała się komunია generalna dla członków i uroczyste posiedzenie Stowarzyszenia z wykładami. Z tej okazji wydawano gazetkę pamiątkową „Rakieta”, którą opracowywali: Teodor Szołtys i Wiktor Sigmund. Uroczystości obchodzono również święta narodowe. W 1926 roku otwarto przy Stowarzyszeniu bibliotekę, a druh bibliotekarz Grządziel wygłosił z tej okazji referat „Książka sportem moralnem”. Przedstawiciele Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej regularnie uczestniczyli także w rekolekcjach organizowanych dla druhów w Dziedzicach²⁷.

Natomiast 21 III 1919 roku kanonicznie zostało założone Arcybractwo Matek Chrześcijańskich, a 26 V 1919 roku przyłączono go do Arcybractwa w Rzymie. Dyrektorem Arcybractwa był proboszcz o. Karol Bik. Miesięczne zebrania odbywały się w co drugą niedzielę w krypcie. Proboszcz wygłaszał naukę, potem odprawiano rachunek sumienia, żal za grzechy, prośbę i przyrzeczenie oraz odmawiano modlitwę bracką i modlitwę Misji Wewnętrznej. Arcybractwo brało udział we wszystkich uroczystościach kościelnych w parafii, w procesjach i w pielgrzymkach ze sztandarami i figurą św. Anny. Wspomagało ubogie i chore matki w parafii²⁸.

Krucjata Eucharystyczna Młodzieży, czyli „Rycerstwo Jezusowe”, w Panewnikach została założona 1 V 1932 roku przez proboszcza o. Karola Bika. Od roku 1933 dyrektorem był o. Korneliusz Czech. Patronem chłopców został wybrany św. Paschalis, a dziewcząt św. Klara. Do Krucjaty należały dzieci będące po I Komunii św. aż do 14. roku życia. Liczba członków wynosiła 340 osób. Co drugi tydzień o. dyrektor prowadził godzinną adorację z wystawieniem Najświętszego

²⁷ ArchFrK, Kronika Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Panewniku (1917–1927), sygn. 8-B-2/5.

²⁸ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności Arcybractwa Matek Chrześcijańskich, Panewnik 1935.

Sakramentu. Zebrania odbywały się w budynku szkolnym pod przewodnictwem nauczycielki Nieślańczykównej. Raz na kwartał odprawiano mszę św. w intencji Krucjaty. W ciągu pierwszych trzech lat działalności ufundowano sztandar oraz 300 szarf dla dzieci. Corocznie organizowano wycieczki i wspólne spacery. Przygotowywano również przedstawienia teatralne, m.in. ku czci bł. Imeldy – mniszki dominikańskiej²⁹.

Ojcowie franciszkanie musieli borykać się z różnymi atakami na prowadzoną przez siebie pracę duszpasterską. Związek Obrony Kresów Zachodnich opublikował w „Polonii” artykuł krytykujący franciszkanów z Panewnik i nazwał ich „modnemi krzyżakami, germanizatorami, że upośledzają w nabożeństwach Polaków i uwzględniają więcej Niemców”. Na te niesłuszne zarzuty oburzyła się cała społeczność lokalna i zebrały się wszystkie zarządy poszczególnych organizacji katolickich: Związek Młodzieży, Kongregacja Mariańska, III Zakon, Związek Matek Chrześcijańskich, Apostolstwo Mężów Katolickich, Bractwo Różańca i inne, żeby zaprotestować. Uznały one, że zarzuty były nieprawdziwe i krzywdzące. O. Ansgary Malina wprost często upominał córki urzędników państwowych, iż nie wypada, by wstępowały do oddziału niemieckiego Kongregacji Mariańskiej. W czasach pruskich również zdarzały się oskarżenia prasy pod adresem franciszkanów. Jednak wtedy tzw. Zeitungi pisały, że franciszkanie polonizują cały Górny Śląsk³⁰.

W latach 1919–1921 mieszkańcy gminy Panewniki brali czynny udział w walkach o przyłączenie Śląska do Polski. Członkowie POW należeli do oddziałów powstańczych ziemi pszczyńskiej, w trzecim powstaniu wchodził w skład 1. Pułku Powstańczego. W czasie plebiscytu 82% mieszkańców opowiedziało się za Polską. Po powstaniach w przytułku „Maria” w Panewnikach przebywali chorzy uchodźcy z Opolszczyzny³¹.

W czasie toczących się walk o przyłączenie Śląska do Polski zostało założone w Panewnikach Katolickie Towarzystwo Polek, którego hasłem było „Bóg, Rodzina, Ojczyzna”. Zadaniem tej organizacji było „budzić ducha polskości wśród zgermanizowanych Polaków, by w dzień plebiscytu oddali swój głos za Polską”. W ramach swoich prac organizowano wycieczki dla dzieci i dorosłych, w czasie których uczono pieśni polskich. Urządzano odczyty będące lekcjami historii Polski i polskie przedstawienia teatralne. Członkinie Towarzystwa brały czynny udział w pracach plebiscytowych. Komitet Plebiscytowy przyjmował emigrantów i odprowadzał chorych do głosowania. Towarzystwo uczestniczyło w trzecim powstaniu, pomagając Czerwonemu Krzyżowi, który miał swoją

²⁹ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności Krucjaty Eucharystycznej od roku 1932–1935, Panewnik dn. 24 V 1935 roku; J. Dziwoki, *Kościół katolicki wobec szkolnictwa w województwie śląskim w latach 1922–1939*, Kielce 2002, s. 242–244.

³⁰ *Panewniki*, „Szkoła Seraficka”, r. (I) XIX (1926), z. 7, s. 29.

³¹ L. Szaraniec, *Osady i osiedla Katowic*, Katowice 1996, s. 198–200.

stację na dworcu kolejowym w Ligocie. Dożywiano przejeżdżających – w kierunku na Górę św. Anny – przez tę stację powstańców. Udzielano opieki rannym powstańcom. Członkinie udzielały także pomocy w dożywianiu biednych dzieci szkolnych. Na wniosek Towarzystwa miejscową „Spielschule” przemianowano na polską ochronkę. Towarzystwo brało udział we wszystkich pochodach, protestach i manifestacjach, jakie się odbywały w okresie plebiscytowym. Po plebiscycie zorganizowano tysięczną pielgrzymkę do Częstochowy, celem podziękowania za jego korzystny dla Polski wynik. Po przyłączeniu Śląska do Polski Towarzystwo zajmowało się pracą charytatywną. Pomagało biednym dzieciom przystępującym do I Komunii św. Wszystkim dzieciom w dzień I Komunii św. dawano śniadania. Opiekowano się i wspierano materialnie chorych i biednych. Rokrocznie organizowane uroczystości gwiazdkowe, podczas których obdarowywano najbiedniejsze dzieci. Z okazji 25-lecia istnienia Towarzystwa w obecności bpa A. Lisieckiego nadano Towarzystwu nazwę Katolickie Towarzystwo Polek. Towarzystwo organizowało także różne kursy, np. pisania po polsku, historii Polski, ogrodnictwa, kroju i szycia, wyrabiania guzików i wszelkich robót kobiecych. Założono również kasę pogrzebową, gdyż wiele rodzin po śmierci bliskich – z powodu ubóstwa – nie stać było na zakup trumny. Główną troską Towarzystwa było wychowanie na zasadach katolickich dobrych obywateli dla Ojczyzny³².

Najliczniejsze w Panewnikach było Arcybractwo Różańca Świętego założone w kwietniu 1922 roku. W 1935 roku liczyło 1530 członków: 570 z Panewnik i 960 z Ligoty. Organizowało ono w każdym roku dwa zebrania informacyjne, w których uczestniczyło zawsze ok. 300 osób. W latach 1933–1935 Arcybractwo brało udział w trzech pielgrzymkach: do Częstochowy, Piekara oraz Kalwarii Zebrzydowskiej. Aktywnie również uczestniczyło przy budowie Domu Związkowego oraz w ramach swoich możliwości przekazywało na ten cel część składek i dobrowolnych ofiar³³.

11 III 1923 roku założono w Panewnikach Towarzystwo Śpiewu „Wanda”. Na pierwszym zebraniu wybrano zarząd towarzystwa (Józef Koczurowski prezes, Wilhelm Wycislik sekretarz, Jan Godziek skarbnik). Dyrygentką chóru została nauczycielka Wanda Brydzińska, od której imienia nadano nazwę Towarzystwa. Chór liczył 28 członków (14 mężczyzn i 14 kobiet), uświetniał msze św. w kościele franciszkanów. Chór borykał się jednak z trudnościami, gdyż dyrygentka podczas wakacji wyjeżdżała w swoje rodzinne strony, co dezorganizowało jego pracę. Brak dyrygenta i stałych członków doprowadził do zawieszenia Towarzystwa w 1926 roku. Jednak po dwóch latach, w 1928 roku p. Zajonc z Panewnik podjął się reaktywowania chóru. Przystąpiło wtedy do Towarzy-

³² AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Katolickie Towarzystwo Polek w Katowicach-Ligocie, 1935.

³³ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności Arcybractwa Różańca Św., Panewnik dn. 26 V 1935 roku.

stwa 85 członków. Na początku dyrygentem został nauczyciel pan Parcer (pracował do 1929 roku na tym stanowisku), po nim druh Jan Szojda, a następnie druh Wilhelm Heisig. Od 1923 roku do 1935 roku odbyło się 11 walnych zebrań Towarzystwa, 121 zebrań miesięcznych, 69 zebrań zarządu. Chór przygotował 9 wieczorów pieśni, brał udział w siedmiu zawodach śpiewaczych. Chórzyscy deklarowali, iż „jako śpiewacy chcemy zawsze stać na straży naszej idei śpiewaczej, a jako katolicy będziemy wiernymi Stolicy Apostolskiej i jej Arcypasterzowi, strzegąc uczuć, zasad i moralności Chrześcijańskiej”³⁴.

Szczególne znaczenie w parafii franciszkańskiej miały stowarzyszenia charytatywne. Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Katowicach-Ligocie, parafia Panewniki zostało założone w 1931 r., a erekcja kanoniczna nastąpiła 10 IV 1932 r. Do stowarzyszenia należało 106 kobiet. Niosły one pomoc charytatywną dla potrzebujących w nowej parafii. Tylko w jednym roku 1934 przedstawiała się ona następująco: wydano w naturze bony o wartości 575,82 zł, chleba 425 kg, tłuszczu 25 kg, mleka 42 l, cukru 137,5 kg, mydła 20 kg. Z okazji świąt Bożego Narodzenia obdarowano 192 rodziny, a w dzień św. Wincentego à Paulo 85 rodzin. Dorosłym i dzieciom rozdano 5 ubrań i 5 płaszczy oraz 10 par butów. Z okazji I Komunii św. przygotowano ubrania dla 68 dzieci. Trzy razy wzywano dla ubogich lekarza oraz dla trzech osób załatwiono miejsca w szpitalach. Zorganizowany został dzień chorych, w którym wzięło udział 40 osób. Natomiast dla ubogich parafian przygotowano uroczystości kościelne z poczęstunkiem z okazji św. Wincentego à Paulo oraz Bożego Narodzenia. Cztery razy w roku odbywały się wspólne nabożeństwa pań oraz ubogich z uroczystą komunią św. Dzięki działalności Towarzystwa nawrócono rodzinę baptystów oraz udzielono jej pomocy charytatywnej. Bezrobotnym pomagano, prowadząc akcję dożywiania 182 osób oraz wydano ok. 100 kg mąki dla najbiedniejszych. W prowadzeniu działalności charytatywnej Stowarzyszenie współpracowało z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Żeńskiej. Dyrektorem Stowarzyszenia był proboszcz o. Karol Bik³⁵, a przewodniczącą Zofia Janotowa³⁶.

27 IX 1931 roku o. Karol Bik zorganizował zebranie konstytucyjne celem założenia Towarzystwa św. Wincentego à Paulo w Panewnikach. Powołanie takiego

³⁴ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Śpiewaków Śląskich Oddział „Wanda” w Panewniku za czas od 11 III 1923 roku do dnia 24 V 1935 roku.

³⁵ Archiwum Prowincji Franciszkańskiej WNMP w Panewnikach, *Catalogus Ordinis Fratrum Minorum Almae Provinciae Assumptionis B. Mariae Virginis in Polonia* 1936, sygn. 9-B-4/9 Carolus Emanuel Bik, ur. 04.01.1885, św. kapł. 21 VI 1913 roku.

³⁶ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności charytatywnej za czas od 1 I 1934 roku do 31 XII 1934 roku, dn. 24 V 1935 roku; J. Myszor, *Konferencje św. Wincentego à Paulo – charytatywne stowarzyszenie katolików świeckich w Polsce; powstanie, rozwój i likwidacja (1850–1950)*, [w:] *Caritas – zawód czy powołanie?*, red. H. Skorowski, J. Koral, Warszawa 1996, s. 65; J. Dziwoki, *Organizacje chrześcijańskie w Katowicach w latach 1922–1939*, [w:] *Katowice. W 137. rocznicę...*, s. 131.

towarzystwa było wówczas szczególnie potrzebne, aby pomagać ubogim materialnie i duchowo. Do pracy charytatywnej zgłosiło się wówczas 38 kobiet. Już na gwiazdkę wydano dla ubogich 746 zł. Natomiast kosztem ok. 800 zł przygotowywano rokrocznie ubrania dla około 30 biednych dzieci przystępujących do I Komunii św. Podczas zebrań wykłady głosili o. Karol Bik, o. Korneliusz, o. Pankracy oraz inż. J. Jasiński. W dzień chorych 28 IX 1935 roku przywieziono wozami do kościoła 17 chorych, którzy przystąpili do komunii św., a po nabożeństwie urządzono dla nich śniadanie. Udzielano również zapomóg pieniężnych dla chorych i położnic³⁷.

21 III 1932 roku, dzięki staraniom ks. Matuszka, generalnego sekretarza Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, i o. proboszcza Karola Bika oraz nauczycielki Niesłańczykównej założono Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Stowarzyszenie to gromadziło dziewczęta kończące szkołę podstawową, aby przygotowywać je do życia i „walki o własny byt” oraz wychowywać w duchu katolickim. Oddział liczył 70 druhen. Zebrania i spotkania odbywały się pokoju mieszczącym się w gmachu Policji. Na zebraniach wygłaszane były referaty religijne. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca druheny przystępowały do Komunii generalnej. Rokrocznie wybrane osoby brały udział w rekolekcjach zamkniętych, organizowanych przez Związek. Oddział zajmował się także kolportażem „Gościa Niedzielnego”. Młodsze druheny brały udział w kursach: sanitarnym, pływackim i łyżwiarskim. Dla druhen starszych przygotowywano kursy praktyczne: kroju i szycia, robót ręcznych, prasowania bielizny, gotowania, introligatorstwa i ozdób choinkowych. Z inicjatywy nauczycielki Niesłańczykównej w 1932 roku został założony dla miejscowego oddziału patronat liczący 13 osób. W ciągu 3 lat działalności szeregi stowarzyszenia opuściło 10 osób: 7 wyszło za mąż, 2 zmarły, a jedna wstąpiła do zgromadzenia zakonnego. Na ślubach odchodzących druhen członkinie stowarzyszenia śpiewały pieśni do Matki Boskiej, a potem gromadziły się na wspólnym wieczorku pożegnalnym i wręczano odchodzącym koleżankom upominki. Ze względu na zbyt wiele obowiązków o. proboszcz Karol Bik oddelegował do opieki nad Stowarzyszeniem o. Korneliusza³⁸.

26 XII 1931 roku założono w Panewnikach oddział Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn. W pierwszym roku istnienia ufundowano i poświęcono sztandar oraz założono bibliotekę. Zebrania odbywały się w pierwszą niedzielę po 15. każdego miesiąca. Przeciętnie uczestniczyło w nich około 120 osób ze 134 członków oddziału. Na zebraniach referenci wygłaszali referaty o aktualnych sprawach religijnych, wychowawczych lub organizacyjnych. Katolickie Stowa-

³⁷ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo z Panewnik, 1935; *Akcja Katolicka na Śląsku*, Katowice 1938, s. 190–195.

³⁸ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Sprawozdanie z działalności Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej.

rzyszenie Mężczyzn organizowało obchody i akademie z okazji świąt i rocznic kościelnych (święto Chrystusa Króla, rocznica koronacji Ojca Świętego). W Wielkanoc i święto św. Ludwika członkowie przystępowali do wspólnej komunii św. Stowarzyszenie włączało się także aktywnie do organizacji pielgrzymek parafialnych do Częstochowy (1000 osób brało udział), dwóch do Piekar i jednej do Kalwarii Zebrzydowskiej (gromadziły po 700 osób). Stowarzyszenie organizowało także wieczorki, na przykład z okazji św. Mikołaja, oraz wycieczki do lasu, połączone z zabawami dla starszych i dzieci. Przygotowano także 5 przedstawień teatralnych o treści religijno-wychowawczej. Zebrania miesięczne odbywały się w salach restauratorów, co nie sprzyjało rozwojowi i popularności Stowarzyszenia. Dlatego w 1933 roku zainicjowano wybudowanie własnego domu związkowego. Realizacji tego pomysłu podjął się o. Karol Bik. Dzięki jego zaangażowaniu udało się w rok wybudować Dom Związkowy. Już w lutym 1935 roku odbyła się tam Akademia Papieska. Katolickie Stowarzyszenie Mężczyzn miało w nowym Domu do dyspozycji własną salę. Z końcem 1934 roku oddział liczył 318 członków. Składka wynosiła 20 gr miesięcznie. Zamożniejsi członkowie płacili więcej (od 30 do 100 gr), bezrobotni byli zwolnieni z płacenia składek. Ze składek finansowano m.in. pomoc charytatywną dla ubogich parafian. Współfinansowano również pomoc dla dzieci z biednych rodzin przystępujących do I Komunii św. Prezesem Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn był inż. J. Jasiński³⁹.

Na wniosek Katolickiego Stowarzyszenia Mężczyzn 7 VI 1932 roku ukonstytuował się Związek Związków Kościelnych pod przewodnictwem proboszcza o. Karola Bika, w którego skład weszły wszystkie Związki Kościelne. Zadaniem Związku Związków było „pomnożenie Chwały Bożej” przez wzajemną pomoc, wspólne ceremonie przy uroczystościach kościelnych, urządzenie pielgrzymek i wycieczek parafialnych, akademii, dekoracji kościoła i sprzedawanie nalepek na rzecz Kościoła. W roku 1934 odbyło się 6 zebrań Związków Kościelnych i 1 zebranie protestacyjne całej parafii, na którym uchwalono 6 rezolucji przeciw naruszaniu praw religijnych katolików⁴⁰.

W 1935 roku erygowano w Panewnikach Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, do którego należały 43 osoby⁴¹.

W okresie międzywojennym ojcowie franciszkanie konsekwentnie realizowali wszystkie założenia programowe kolejnych biskupów śląskich. Dlatego wprowadzono III Zakon w struktury Misji Wewnętrznej, a w parafii założono

³⁹ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Oddział Panewnik św. Ludwika, 1935.

⁴⁰ AAKat, AL, Panewnik, Ogólne, t. 1 (1923–1940), sygn. AL 1637. Związek Związków Kościelnych. Sprawozdanie za rok 1934.

⁴¹ *Akcja Katolicka na Śląsku*, s. 78.

wszystkie cztery kolumny Akcji Katolickiej. Już 16 X 1936 roku erygowano Parafialną Akcję Katolicką w Panewnikach, a prezesem został inż. Janusz Jasiński⁴².

Z perspektywy niemal półwiecza (1902–1939) obecności franciszkanów w Panewnikach zaskakująca wydaje się skala inwestycji zarówno duchowych, jak i materialnych. Pierwsi franciszkanie panewniccy nie bali się podejmować ryzyka pełnego zaangażowania w życie społeczności lokalnej. Ich działalność wyprzedziła stabilizację struktur formalno-prawnych w diecezji katowickiej, która jako młoda diecezja także była dopiero w trakcie wypracowywania form współpracy z zakonami. Zgodnie ze swoimi założeniami, franciszkanie pracowali duszpastersko niezwykle intensywnie, a efektem ich działań było zaktywizowanie ludności do pracy w stowarzyszeniach i ożywienie odległej części parafii mikołowskiej, jak i całego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego. Niemniej ważnym aspektem pracy duszpasterskiej franciszkanów stała się edukacja nie tylko religijna, ale także m.in. historyczna czy zdrowotna. Niemal wszystkie omówione stowarzyszenia i bractwa posiadały przecież własne biblioteki, zaś wybudowanie w 1935 roku własnego Domu Związkowego dawało im szansę na pełniejszy rozwój. Wszystkie organizacje zakładane były zgodnie z wymogami statutowymi i agregowane do central. Dzięki ogromnemu wysiłkowi franciszkanów Panewniki z małej wiejskiej osady stały się znanym miejscem zlotów i manifestacji religijnych wielu stowarzyszeń z terenu Górnego Śląska.

⁴² Tamże, s. 27.

O. Leon Wojsyk OFM

Muzyka w seminariach prowincji franciszkańskiej Wniebowzięcia NMP (wspomnienia)

...a na początku była tylko gitara. Ale ona lubi towarzystwo. Więc wnet znalazła się mandolina wypukła, potem druga, płaska, a wreszcie i mandola, zakupiona przez życzliwego prefekta internatu kolegium w Rybniku, o. Wojciecha Kaczmarka.

Był wrzesień 1929 roku. Czterech nas, gorliwych muzyków, tworzyło „Piórkowy Kwartet”. Byli to: Jerzy Pielok, Leon Śmieja, Henryk Klepek i Józef Wojsyk (czasem zastępował go Paweł Tic).

Graliśmy dla własnej przyjemności, rzadko z okazji jakiejś uroczystości (imieniny), a utworami były marsze i walczyki ze zbioru „Spiel und Tanz”. Tak stan trwał do czerwca 1932 roku.

Wieluń

30 VII 1932 roku zaczął się nowicjat dla kilkunastu nowicjuszy. Do nas, byłych uczniów rybnickiego gimnazjum, dołączyło 8 kandydatów ze świata.

O muzykowaniu „instrumentalnym” nie było mowy, nie było instrumentów. Za to dużo było śpiewu, zwłaszcza gregoriańskiego. Poznawaliśmy księgi nut: graduale, vespérale, antiphonale. O. Michał Porada, magister nowicjatu, podał nam zasady śpiewu gregoriańskiego, a ćwiczył śpiew kilkakrotnie o. Odilo Gerhard, franciszkanin z prowincji fuldeńskiej, przebywający u nas celem opanowania języka polskiego.

A raz było zabawnie: W jednym dniu, w oktawie Bożego Ciała (1933) nie było w klasztorze żadnego z polskich ojców, więc nieszpory z procesją musiał odprawić ojciec Odilo. „Da wird was angestimmt” – powiedział – „co się intonuje”. Podałem mu teksty: *U drzwi Twoich... Rzućmy się wszyscy... Twoja cześć chwala...* Wybrał tę ostatnią. Przed procesją obrócił się z monstrancją do ludu

i zaintonował: „Twoja szikała...”. Uśmiechy, celebrans się zarumienił... Coś nie tak... W zakrystii powiedziałem mu później, co ludzie usłyszeli. W kolegiacie wieluńskiej zaś śpiewaliśmy parę razy nieszpory chorałowe.

Osieczna

Po profesji, w pierwszych dniach sierpnia, pojechaliśmy do Osiecznej. Czeakały nas dwuletnie studia humanistyczno-filozoficzne. Zastaliśmy tam starszych kolegów z rybnickiego gimnazjum. Klerykat powiększył się do 20 studentów. Chór męski, 4-głosowy, brzmiał pięknie. Było parę instrumentów po poprzednikach. Pomyśleliśmy więc o założeniu zespołu muzycznego. Nie było jednak odpowiednich nut. Tu zadziałała Opatrzność. Na początku września 1933 roku przyjechał z Leszna Witold Lubierski, były frater Wacław, który po śmierci ojca, profesora muzyki (grudzień 1932), opuścił zakon, by zatroszczyć się o młodsze rodzeństwo. Pojechaliśmy więc do rodziny. Tu Witek przemówił: „Pozostała po ojcu pełna szafa nut i książek o muzyce. Chcieliśmy to sprzedawać, ale jeśli się ma to włożyć po całym kraju – postanowiliśmy to wszystko przekazać tobie. Przyda ci się to, bo pewnie będziesz studiował muzykę...”

Na drugi dzień przywieźliśmy do klasztoru całą zawartość szafy. Były tam nuty na różne zespoły wokalne, instrumentalne, podręczniki muzyczne itd. Zaczęły się ćwiczenia, popisy, ale zawsze w klasztorze.

Radość wspólnego muzykowania trwała niecały rok. W lipcu 1934 roku starszy kurs – a w nim grający – przeniósł się do Wronek na studia teologii. Dla „orkiestry” oznacza to rok przerwy.

Wronki

Po wielkich wakacjach w 1935 roku zaczęliśmy i my, młodszy, nasze studia teologiczne. Wraz z nimi zaczęło się też muzykowanie, tym razem poważne. Były nuty, były po poprzednikach odpowiednie instrumenty, był zapal i życzliwość przełożonych.

Utworzona orkiestra seminaryjna liczyła 15 grających, dyrygował nią frater Fabian Waculik, były student prawa, niegrający, ale bardzo muzykalny (zginął na froncie włoskim w 1945 roku jako kapelan wojsk polskich).

Grający: 1. skrzypce, klerycy: Szymon Stoltman, Julian Lewandowicz, Leon Wojsyk; 2. skrzypce: Stefan Hawlicki, Tadeusz Grzegorzczak; wiolonczela: Wincenty Wucet; kontrabas: Idzi Tic; harmonium: Marek Pielok; fortepian: Damszen Janosz; flet i pikolo: Tymoteusz Frankus; trąbka: Stanisław Kałuża; puzo: Fortunat Hupa; klarnet: Filip Śmieja; perkusja: Solan Ratajczyk i Lucjan Klepek.

Utwory grane to już nie tylko stare wojskowe marsze, ale uwertury do oper: *We-sele Figara*, *Kalif z Bagdadu*, *Humoreska* Dworzaka, *Taniec Węgierski* Brahmsa, *W ogrodzie klasztornym* Ketelbeya, itp.

W latach 1935–1938 graliśmy na akademiach misyjnych ku czci Chrystusa Króla, urządziliśmy 2 koncerty wokalnie-instrumentalne, a w klasztorze parę koncertów dla wybitnych gości (w październiku 1937 roku gen. o. Leonarda Marii Bello OFM).

Mniejsze zespoły grały przy różnych przedstawieniach w Sierakowie i Obrzycku.

Frater Stanisław ćwiczył nawet przez pewien czas orkiestrę straży więziennej.

Śpiew

...a na początku była tylko gitara, z nią śpiewało się pieśni ludowe, harcerskie, a w kościele na dwa głosy (śpiewnik Siedleckiego). W Wieluniu dominował śpiew gregoriański. Śpiewaliśmy u nas, jak i parę razy w kolegiacie. Przeważnie nieszpory świąteczne. Było nas wtedy kilkunastu i „kusiła” nas polifonia. Ale brakowało odpowiednich nut. Ojciec Michał, nasz magister, powiedział mi kiedyś: „Jeśli umiesz, napisz na 4 głosy *Gaude Mater Polonia*”. Napisałem z pamięci, dokładnie tak, jak śpiewaliśmy jako chłopcy w gimnazjum w Chorzowie: na 4 głosy mieszane. A potem zdziwienie: zgubiła się melodia, tenor śpiewał wyżej od sopranu, coś było nie tak. Dopiero w konserwatorium dowiedziałem się, jak się komponuje na równe i na mieszane głosy.

W Osiecznej było nas więcej i były nuty. Śpiewaliśmy mszę o. Hartmana, 4-głosowe msze i ofertoria, kołędy (Wiechowicza, Fleszy), motety łacińskie i różne pieśni. Przeważnie a cappella, czasem z organami (grali fratres Damascen lub Marek). Po odejściu starszego kursu do Wronek przyszło z Wielunia paru neoprofesorów i chór 4-głosowy mógł istnieć nadal. A we Wronkach chór i orkiestra miały wielkie pole działania: kościół i sala państwa Koczorowskich, a w nich koncerty i akademie misyjne, a ponadto popisy w Sierakowie i Obrzycku. Przed Wielkanocą i Bożym Narodzeniem uroczyste *matutium*, kantorzy w kapach, godzinę przed nabożeństwem pełny kościół.

Po odejściu neoprezbiterów na placówki (1938), otworzyliśmy chór „mieszany”, soprań i altów tworzyli chłopcy z sąsiedniej szkoły, a przygotowywał ich życzliwy nauczyciel pan Łączkowski. Chór ten śpiewał na Wielkanoc 1939 roku *Mszę D-dur* Navratilla oraz hymn Haydna *Stworzenie świata*. Dalsze muzykowanie przerwała wojna.

Po wojnie zostało otwarte w Nysie małe seminarium dla dwóch prowincji. Na początku września 1949 roku przyjechałem do Nysy jako prefekt i zacząłem od razu organizować zespół muzyczny. Były instrumenty, były nuty, byli i chętni. Wielki zapal i pomoc okazywał zwłaszcza uczeń ostatniej klasy, pełniący rolę

organisty, Helmut Langkammer (obecnie o. prof. Hugolin Langkammer OFM). Zrobiliśmy kilka prób orkiestry. Po pewnym czasie rektor kolegium, o. Chryzostom Kurek, ogłosił: „Kto pragnie wstąpić do prowincji św. Jadwigi, musi się przenieść do kolegium we Wrocławiu”. I tak zakończyło się muzykowanie, a połowa grających opuściła Nysę.

Nasze kolegium przeniesiono w 1950 roku do Jarocina. Udało się tam otworzyć kilkunastoosobowy zespół. Odbyło się nawet kilka prób. Na zakończenie roku szkolnego 1951/1952 zaproszono gości. *Gaudeamus igitur* zaśpiewał chór, zagrała orkiestra salonowa (15 instrumentów). To był pierwszy i ostatni występ. 2 VII Urząd Bezpieczeństwa zamknął kolegium.

Śpiew jedno głosowy z towarzyszeniem instrumentu ma z pewnością swój urok, ale piękno ludzkich głosów i harmonii z pewnością lepiej się uwydatnia w polifonii.

Podziwiamy chóry męskie, wojskowe, cerkiewne, chętnie chodzimy na ich koncerty.

Czekamy na występy tych zespołów.

Ja też (jeszcze).

O. Marek Pielok OFM

Dzieje powołania zakonnego – na przykładzie życia o. Wilhelma Rogosza (wspomnienia)

1.

Gdy miałem 7 lat (był więc rok 1922), moja matka towarzyszyła mi w drodze do szkoły – do niedawna niemieckiej, od niedawna polskiej. Zostałem uczniem pierwszej klasy podstawowej. Był to piękny, historyczny dzień w moim życiu. Z żywym zainteresowaniem oglądałem wnętrze szkoły i wyposażenie klasy, do której miałem przez kilka lat uczęszczać. Jednym z przedmiotów, który wzbudził moje zainteresowanie, był „Poczet królów polskich”. Poczet ten (Jana Matejki) przedstawiał w pięknych barwach polskich królów, poczynając od Mieszka I aż do ostatniego – Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ale nie skończyło się na jednorazowym przeżyciu. Uczniowie bardzo często podnosili głowy i oczy w stronę obrazu i, co najważniejsze, uczyli się historii i uczyli się życia. Dowiedzieli się, że byli królowie z dynastii Piastów, następnie z dynastii Jagiellonów, wreszcie królowie elekcyjni. Dowiedzieli się, że poganin Mieszko I ożenił się z chrześcijanką Dąbrówką czeską, podziwiali króla Bolesława Chrobrego, podobała się młoda, ale duchem dojrzała święta królowa Jadwiga, szacunek budził Stefan Batory, który chociaż z pochodzenia Węgier, bardzo kochał Polskę i polską młodzież, zachęcając ją do sumiennej nauki i pracy (sławne powiedzenie: „*disce puer, ego te faciam* Mości Panie”). Serdeczna więź łączyła młodzież ze wspaiałym Janem III Sobieskim itd. Dlaczego o tym mówię? Mówię o tym, ponieważ *verba docent, exempla trahunt* – słowa pouczają, przykłady porywają.

2.

Chciałbym moim szanownym słuchaczom przedstawić „pomnikową” postać z bogatego pocztu ojców i współbraci naszej panewnickiej prowincji zakonnej. Jest nią o. Wilhelm Rogosz. Model jego życia zakonnego i kapłańskiego był i pozostanie natchnieniem oraz wzorem życia kapłańskiego i zakonnego dla wielu. Wszyscy, którzy go znali, otaczali go szacunkiem, miłością i zaufaniem.

O. Wilhelm Bolesław Rogosz urodził się 9 VII 1865 roku we wsi Wierzch w powiecie prudnickim. Zmarł 3 II 1939 roku w Panewnikach i jest pochowany na miejscowym cmentarzu. Żył 74 lata, w zakonie 58 lat, w kapłaństwie 48. Gdy przyglądamy się życiu o. Wilhelma, uderzy nas szczególnie jego aktywność. Była ona wręcz monumentalna. Wiemy, że był budowniczym klasztoru i kościoła panewnickiego oraz grotty lurdzkiej. Już te dokonania starczyłyby, by ojca Wilhelma zaliczyć do wybitnych i zasłużonych.

Do Rybnika przybyli nasi ojcowie w 1922 roku. Zamieszkali w niedużym domku ziemianina Huberta Ucherka. W tym domku urządził o. Kolumban małą kaplicę dla okolicznych wiernych. Ale ta stosunkowo niewielka kaplica nie mogła pomieścić coraz liczniej przybywających wiernych. W roku 1923 przybył do Rybnika o. Wilhelm. Rozglądnął się... Obok domku stała murowana stodoła z 1872 roku. O. Wilhelm zdecydował: stodołę przebudujemy na kościółek. I powstał nieduży, ale architektonicznie udany i dobrze wyposażony kościółek z pięknym ołtarzem głównym, dwoma bocznymi, z amboną, drogą krzyżową, konfesjonałami, chórem organowym i małymi organami. Jako patrona kościoła o. Wilhelm obrał św. Józefa.

Gdy w roku 1932 przybyliśmy do nowicjatu – a było nas dwunastu – o. Wilhelm był gwardianem domu nowicjackiego. Miał już wtedy 67 lat. Był nieco schorowany, słuch miał przytępiony i cierpiał na bóle w nogach.

Jego aktywność była nadal duża. Zabytkowy kościół, miłe wnętrza klasztoru, piękny plac przykościelny z dużą grotą lurdzką, wzorowo pielęgnowany ogród i gospodarstwo, wszystko to było oczkiem w głowie o. Wilhelma. Jeżeli nie był poza klasztorem z posługą duszpasterską, obchodził, jako dobry władarz, powierzone mu „królestwo”, pouczał, zachęcał i nie skąpił słów pochwały i uznania.

3.

Przypadkowemu obserwatorowi mogło się wydawać, że o. Wilhelm był zapalonym aktywistą. Owszem, był aktywistą, ale jego aktywizm bazował na bogatym życiu wewnętrznym, kontemplacyjnym. O ile był w domu, to nie przypominam sobie, by nie był wczesnym rankiem na modlitwach, medytacji i brewiarzu, w czasie dnia, a także w nocy, gdy jutrznię i laudesy odmawiano o północy. Był

szczególnym czcicielem Matki Bożej i św. Józefa. Świadczą o tym lurdzkie groty oraz piękny ołtarz św. Józefa w krypcie bazyliki panewnickiej, przedstawiający umierającego św. Józefa w otoczeniu Jezusa i Maryi. Nie oszczędzał siebie w pracy dla dobra dusz – przy ołtarzu, w konfesjonale, na ambonie, głosząc misje i rekolekcje.

O. Wilhelma cechowała wielka miłość, życzliwość i szacunek dla drugiego człowieka. Dla nas, zakonników, był dobrym, zatroskanym ojcem. Nieraz łągodził nieco surowy styl ojca magistra.

Gdy do Wielunia przybył wizytator generalny o. Maksymilian Brandys, o. Wilhelm zwołał na uroczyste powitanie okoliczny lud i księży. W powitaniu nie omieszczał pochwalić ludu: „Wita cię, dostojny gościu, ten kochany, złoty lud wieluński”. Przez klasztor wieluński przewijało się wielu gości – świeckich i duchownych, bywał ks. biskup Kubina, ordynariusz częstochowski. Odpusty wieluńskie – szczególnie Porcjunkula i Trzech Króli – były wielkim świętem w kościele i przy gromadzie, ale także w refektarzu klasztornym. Reżyserem tych uroczystości był o. Wilhelm.

Św. Bernardyn ze Sieny w kazaniu o św. Józefie wypowiedział takie słowa: „Ogólna zasada przy udzielaniu rozumnemu stworzeniu wszystkich łask jest następująca: Ilekroć Opatrzność Boża wybiera kogoś do jakiegoś specjalnego zadania lub do jakiegoś wyjątkowego stanu, daje wszelkie charyzmaty, które tak wybranej osobie są potrzebne do spełnienia jej zadania i powiększają jej piękno duchowe”. O o. Wilhelmie można powiedzieć, że Opatrzność i jemu dała rozmaite charyzmaty, z którymi wiernie pracował.

Można by jeszcze wiele snuć rozważań na temat osoby ojca Wilhelma i jego duchowości. Dodam jeszcze pokrótce: był wymagający, cenił karność, punktualność, ład i porządek, nie czynił jednak z tego sztywnego gorsetu, który by unieruchamiał i paraliżował wolę. Uczył, że dyscyplina zbliża człowieka do Boga, który jest przecież najwyższym uosobieniem piękna, ładu, porządku. O. Wilhelm miał poczucie humoru, cenił jednak milczenie – klasztorne *silentium*. Uczył, że cisza i skupienie czynią naszą codzienność owocną, nasze słowa życiodajne, nasze serce spokojne. Uczył, że w niepokoju i hałasie trudno spotkać Boga.

W Liście do Hebrajczyków czytamy: „Pamiętajcie o swych przełożonych, którzy głosili Słowo Boże, a rozpamiętując ich życie, naśladujcie ich wiarę” (Hbr 3,7).

Psychologia uczy, że właściwa formacja dokonuje się zawsze w spotkaniu osób. Niech tych kilka wspomnień o ojcu Wilhelmie będzie takim formacyjnym spotkaniem dla nas i dla przyszłych powołań kapłańskich i zakonnych.

Wojciech Piechota

Ojciec Julian Florian Lewandowicz – malarz franciszkański

Przemawiając na otwarciu wystawy malarstwa o. Juliana Lewandowicza w Muzeum Zamek Górków w Szamotułach, prowincjał o. Adrian A. Buchcik powiedział, że plasuje się on w szeregu artystów franciszkańskich działających w przeszłości w Wielkopolsce, takich jak pracujący m.in. w Sierakowie w XVII wieku ebenista Hilarion z Poznania i miniaturzysta Grzegorz z Wroniek, czy XVIII-wieczni malarze: Benedykt Mazurkiewicz, Jacek Uzdowski, Walenty Żebrowski oraz wybitny malarz połowy XIX wieku Frydolin Rafał Credo. Łączy ich jednak właściwie jedynie to, że byli duchowymi synami św. Franciszka. Różni ich społeczna pozycja artysty, ale przede wszystkim status artysty zakonnika. Poprzednicy o. Juliana spełniali się w twórczości dla zakonu, Kościoła, kiedy on sam mógł jedynie okazjonalnie realizować takie dzieła. Główną przyczyną był brak w Polsce nurtu nowoczesnej sztuki sakralnej, co było skutkiem nikłego zapotrzebowania na sztukę religijną w kraju, w którym przez dziesięciolecia nie pozwalano na budowę nowych świątyń, a także tradycyjne, dalekie od akceptacji nowoczesnej sztuki, gusta estetyczne kościelnego mecenasa.

Nieliczne dokonania o. Juliana w tej dziedzinie, jak obraz *Święta Rodzina* w klasztorze poznańskim, *Św. Józef z Dzieciątkiem*, *Serce Pana Jezusa* w klasztorze wronieckim, czy *Stygmatyzacja św. Franciszka* w klasztorze panewnickim, wreszcie obrazy religijne powstałe w ostatnim okresie jego twórczości, są udanymi próbami nowoczesnego ujęcia tematyki religijnej i pokazują duże możliwości artysty w tym nurcie twórczości.

Wszystkie jego dzieła łączy jedno: emanuje z nich franciszkańska postawa artysty – pogoda i spokój, ale i świadomość przemijania życia, zachwyt dla piękna świata, dla jego Stwórcy i stworzenia, a także radość z możliwości tworzenia i codziennej systematycznej pracy.

* * *

Ojciec Julian urodził się 26 IV 1912 roku w Koźminie Wlkp. Na chrzcie otrzymał imię Florian. Ojciec jego, Roman, prowadził własny warsztat ślusar-

ski. Matka, z domu Morawska, była wnuczką generała Morawskiego. Rodzina była wielodzietna (4 synów i 4 córki), a o. Julian był z nią przez całe życie mocno związany.

Po ukończeniu w 1926 roku szkoły powszechnej i w 1931 roku Seminarium Nauczycielskiego w Koźminie, podjął pracę w wiejskiej szkole w powiecie leszczyńskim. Po roku, 1 IX 1932 roku, wstąpił w Kobylinie do zakonu franciszkanów Prowincji Wniebowzięcia NMP i przyjął zakonne imię Julian. Po rocznym nowicjacie rozpoczął studia we franciszkańskim Wyższym Seminarium Duchownym we Wronkach, które zakończył święceniami kapłańskimi z rąk biskupa Walentego Dymka 26 IX 1937 roku. Następnego dnia odprawił Mszę prymicyjną w Koźminie.

Należał do najliczniejszego w historii wronieckiego seminarium rocznika, w którym spotkało się wielu utalentowanych kleryków; w przyszłości mieli oni wyraźnie zaznaczyć swoją osobowość w różnych dziedzinach zakonnego życia. Spośród 18 studentów aż 11 grało w kleryckiej orkiestrze – fr. Julian w drucich skrzypcach. Należał do grupy trzech stałych dekoratorów (Julian, Solan, Romuald), wykonujących oprawy plastyczne żłóbka, grobów Pańskich, ołtarzy, ale także afiszów i scenografii do licznych przedstawień organizowanych przez kleryków w mieście i okolicy.

W 1938 roku władze zakonne skierowały o. Juliana na studia malarskie w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Do wybuchu wojny zdołał zaliczyć trzy semestry. Studiował u Kazimierza Sichulskiego, Pawła Dadleza, Stanisława Popławskiego i Fryderyka Pautscha, uzyskując oceny dobre i bardzo dobre oraz pochwałę za akt konkursowy w II semestrze. W czasie okupacji uczęszczał przez dwa lata do Staatliche Kunstgewerbeschule (Szkoła Sztuk Zdobniczych), w której na poziomie artystycznego rzemiosła uczyli polscy profesorowie ze zlikwidowanej akademii.

Studiował razem z Tadeuszem Brzozowskim, Janiną Kraule-Świdorską i Zbigniewem Kowalewskim, przyjaźnił się ze Zdzisławem Przebindowskim, wówczas już starszym asystentem w katedrze rysunku Kazimierza Sichulskiego. Koledzy zapamiętali o. Juliana jako zdolnego, sympatycznego, miłego w obejściu kolegę, pilnie przestrzegającego terminu prac, który w chwilach wolnych lubił kajakiem pływać po Wiśle.

W czasie pobytu w Krakowie mieszkał najpierw w klasztorze bernardynów, a później u reformatów. W sylwestra 1941 roku został wraz ze współbraćmi: Anzelmem Czyżem i Innocentym Glenskim aresztowany w Warszawie i przez kilka miesięcy był więziony na Pawiaku. Dzięki pomocy polskich strażników, których znali sprzed wojny z Wroniek, zakonnicy mogli słuchać spowiedzi, a w święto Trzech Króli celebrować Mszę św. i roznosić Komunię po celach.

Po wyzwoleniu kontynuował studia w akademii w pracowniach profesorów Fryderyka Pautscha i Zbigniewa Pronaszki, uzyskując bardzo dobre oceny i w 1946 roku nagrodę pieniężną za całoroczne prace. Dyplom ukończenia nauki malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie z postępem bardzo

dobrym uzyskał 14 VI 1947 roku, co było równoznaczne z uzyskaniem tytułu magistra sztuki (Zaświadczenie nr 398/69 z dnia 1 III 1969 roku Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie).

Po ukończeniu studiów wrócił do macierzystej prowincji, dzieląc czas między pracę duszpasterską i artystyczną, najpierw do 1956 w klasztorze w Kobylinie, a następnie przez jeden rok we Wronkach. W latach 1957–1965 był przełożonym w klasztorze w Pakości koło Inowrocławia, skąd został ponownie przeniesiony do klasztoru wronieckiego, gdzie przebywał do końca czerwca 1971 roku. Z Wroniek wyjechał do Poznania, gdzie osiadł na stałe, intensywnie pracując niemal do śmierci. W czasie gdy przebywał w klasztorze poznańskim, 19 III 1991 roku powstała nowa prowincja zakonna pw. św. Franciszka z Asyżu z siedzibą prowincjała właśnie w Poznaniu. O. Julian wstąpił do nowej prowincji. Zmarł w klasztorze poznańskim 1 I 1997 roku.

Od 1949 roku był członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków. Przynależność do Związku umożliwiała mu udział w wystawach organizowanych przez Związek, co stanowiło dla niego jedyną możliwość prezentacji swojego dorobku, gdyż jako zakonnik był celowo pomijany np. w ministerialnych zakupach dla muzeów państwowych. W latach 1961–1981 brał udział w 19 wystawach okręgowych i ogólnopolskich w Poznaniu, Warszawie, Krakowie, Łodzi i Szczecinie, między innymi wielokrotnie w dorocznych salonach wiosennych i jesiennych w Poznaniu i Krakowie, w wystawie *Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL* (Warszawa, listopad–grudzień 1961), *Plastyka poznańska w 25-lecie PRL* (Muzeum Narodowe w Poznaniu, czerwiec–wrzesień 1969). Miał dwie wystawy indywidualne: w sierpniu i wrześniu 1962 eksponował 56 prac w poznańskim Arsenale, a we wrześniu 1962 r. wystawiał 30 obrazów w Muzeum Ziemi Szamotulskiej. Po śmierci artysty w marcu i kwietniu 1999 roku odbyła się w Muzeum Regionalnym we Wronkach ekspozycja 58 prac ze zbiorów wronieckich kolekcjonerów, uzupełniona pracami z klasztorów we Wronkach i Poznaniu. W lutym i marcu 2005 roku w Muzeum Zamek Górków w Szamotułach miała miejsce wystawa 60 dzieł z ostatniego okresu twórczości, ze spuścizny po artyście przypadłej Prowincji św. Franciszka z Asyżu, przeniesiona następnie do Wroniek, gdzie inaugurowała XIV Tydzień Kultury Chrześcijańskiej. Stąd ma być w maju przeniesiona do Koźmina, a na końcu ma trafić do Muzeum Diecezjalnego w Katowicach.

O. Julian uprawiał przede wszystkim malarstwo sztalugowe. Wypowiadał się w różnych technikach: olejnej, akwarelowej, gwaszu, pastelu, ale także monotypii, kolażu i rysunku. Stworzył własną technikę, w jakiejś mierze podobną do sgraffita, którą najpełniej rozwinął w serii tzw. czarnych martwych natur, zapoczątkowanej w końcu lat sześćdziesiątych we Wronkach, a kontynuowanej w latach siedemdziesiątych w Poznaniu. Tworzył też malarstwo ścienne. W 1954 roku wykonał malowidła na sklepieniu Kaplicy Loretańskiej w kościele bernardynskim w Poznaniu, w kościele klasztornym w Kobylinie, w kościele kalwaryj-

skim w Pakości koło Inowrocławia i wspólnie ze Zdzisławem Przebindowskim w kaplicy u franciszkanów w Opolu.

Charakteryzując twórczość artysty, krytycy podkreślają jej dwutorowość, wyrażającą się w tym, że po okresach eksperymentów powracał regularnie do obserwacji natury. W odczuciu samego artysty był to swoistego rodzaju cykl spon-taniczny, który, według krytyków, chronił malarza przed zabrnięciem w ślepą uliczkę formalnych rozwiązań i czystej abstrakcji. Jego efektem obok na poły abstrakcyjnych prac były pejzaże, martwe natury, portrety i postaci. Pierwszy nurt inspirował się geometrią abstrakcyjną, formizmem i ekspresjonizmem, zaś w drugim pobrzmiewają echa postimpresjonistów.

Szczególny charakter ma ostatni okres twórczości artysty, w którym równocześnie obok pejzaży, nawiązujących do najlepszych tradycji krakowskiego koloryzmu, portretów i rysunków głów w pastelu, powstały liczne obrazy o tematyce religijnej, wykorzystujące doświadczenia formizmu i ekspresjonizmu.

Badacze tej twórczości podkreślają, że sztuka o. Juliana odznacza się szczególnie wrażliwością na kolor, materię malarską płaszczyzny obrazowej i dążenie do niezależności pełnej swobody. Nikomu nie pragnie się przypodobać. Wymaga od widza wysiłku i dłuższego obcowania z dziełem, żeby dostrzec w pełni walory tego malarstwa. Artysty nie interesuje wymuskana, oparta na perfekcyjnym stosowaniu środków formalnych kompozycja, lecz swobodne, żywe, nieskrępowane kanonem perfekcji stylistycznej posługiwanie się linią i plamą barwną. Artysta w swoich dziełach w sposób skrótowy i uproszczony dociera do istoty rzeczy i zjawisk. Lubi powracać do tych samych motywów, wielokrotnie je studiować, z upodobaniem kopiować swe dzieła, dokonując w nich drobnych zmian.

Stworzył ponad 1500 dzieł, będących efektem pracowitości, talentu i perfekcyjnego opanowania warsztatu. Spuścizna po artyście jest w posiadaniu Prowincji św. Franciszka z Asyżu. W klasztorze poznańskim urządzono stałą ekspozycję kilkudziesięciu prac z różnych okresów twórczości. Zbiór obrazów posiada klasztor w Katowicach-Panewnikach. Pojedyncze prace znajdują się w innych klasztorach, m.in. w Pakości, Jarocinie, Kobylinie, Wejherowie, Kolanie i Wronkach. Wiele dzieł znajduje się w zbiorach prywatnych w Polsce, a kilkadziesiąt za granicą: w Argentynie, Austrii, Belgii, Danii, Holandii, RFN, USA, Watykanie i Wielkiej Brytanii.

Bibliografia

Kompozycyjne kontrasty, „Gazeta Poznańska” z 23 VIII 1962.

Danecki R., *Nasz recenzent zanotował*, „Express Poznański” z 25 VIII 1962.

Kamiński J., *Pochwała Stwórcy i radości życia. Franciszkanin z paletą i pędzlem w dłoni*, „Tygodnik Szamotulski” z 3 III 2005.

- Katalog indywidualnej wystawy malarstwa Floriana Lewandowicza*, BWA Poznań 1962.
- Katalog wystawy malarstwa o. J. F. Lewandowicza*, Muzeum Regionalne we Wronkach 1999.
- Kolbuszowska D., *Ojciec Julian Florian Lewandowicz. Pożegnania*, „Gazeta Wyborcza” z 28 III 1997.
- Kowalczyk W., *Florian Lewandowicz – wspomnienie o malarzu i Mytych B., O. F. Lewandowicz w kręgu kolorystów polskich*, [w:] *Katalog wystawy malarstwa o. J. F. Lewandowicza*, Muzeum Regionalne we Wronkach 1999.
- Łopata-Łowiński J., *Wystawa malarstwa franciszkanina o. Juliana*, „Gazeta Szamotulska” z 29 III 1999.
- Michalak J., *Ojciec Julian Florian Lewandowicz (1912–1997). Kapłan – zakonnik – malarz*, „Szkice Koźmińskie”, Koźmin Wlkp. nr 24 (1999).
- Piechota W., *Radość franciszkańska*, „Przewodnik Katolicki”, nr 11 (2005).
- WIENO, *Piękny dorobek twórczości*, „Ilustrowany Kurier Polski” z 30 VIII 1962.

Spis treści

Wstęp do serii „Szkola Seraficka”	5
Słowo wstępne	7

Materiały sesji naukowej

Reformackie korzenie Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (o. dr Anzelm J. Szeinke OFM)	9
Rozwój zakonu franciszkańskiego na Śląsku w latach 1852–1921 (o. dr Błażej B. Kurowski OFM)	53
Zarys dziejów Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce (1923–1991) (o. mgr Salezy B. Tomczak OFM)	75
Szkice biograficzne założycieli i przełożonych Prowincji Niepokalanego Poczęcia NMP Zakonu Braci Mniejszych Reformatów w Wielkim Księstwie Poznańskim i Prusach Zachodnich (1855–1923) (o. dr Anzelm J. Szeinke OFM)	131
Prowincjałowie Prowincji Wniebowzięcia NMP w Polsce w latach 1923–1973 (o. dr Syrach B. Janicki OFM)	151
Życie i działalność o. Ansgarego Maliny OFM (1892–1969) (o. mgr Józef A. Czura OFM)	167
Życie i działalność o. Euzebiusza Huchrackiego OFM (o. dr Lucjusz R. Wójtowicz OFM)	182
Spojrzenie na obecność franciszkanów w kulturze i religijności polskiej (o. prof. KUL dr hab. Roland Prejs OFM ^{Cap})	186
Przemiany organizacyjno-administracyjne zakonu franciszkanów na ziemiach polskich do pocz. XIX wieku ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska (dr Dariusz Karczewski)	198
Pojęcie i granice Górnego Śląska a Prowincja Wniebowzięcia NMP w Katowicach-Panewnikach (dr Piotr Greiner)	216
<i>Memini tui memento mei</i> . Nekropolia ojców franciszkanów w Katowicach--Ligocie (dr Iwona Pietrzyk)	223
Artysta w służbie charyzmatu franciszkańskiego – kościół panewnicki i jego dzieła sztuki (ks. dr Henryk Pyka)	236
Stowarzyszenia katolicko-społeczne w Panewnikach (dr Julia Dziwoki) ..	276
Muzyka w seminariach prowincji franciszkańskiej Wniebowzięcia NMP (wspomnienia) (o. Leon Wojsyk OFM)	293

Dzieje powołania zakonnego – na przykładzie życia o. Wilhelma Rogosza (wspomnienia) (o. Marek Pielok OFM)	297

Materiały dodatkowe

Ojciec Julian Florian Lewandowicz – malarz franciszkański (<i>Wojciech Piechota</i>)	300

SZKOŁA SERAFICKA

